

TRADYCJA JAKO CZYNNIK SPÓJNOŚCI KULTUROWEJ

KULTUROWE I CYWILIZACYJNE POSTAWY POLAKÓW

TRADYCJA JAKO CZYNNIK
SPÓJNOŚCI KULTUROWEJ

pod redakcją
Małgorzaty Mileckiej

WUP

Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Recenzenci

dr hab. Dorota Jadczyk, prof. nadzw., Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie
dr hab. Mirosław Konopiński, prof. nadzw., Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
prof. dr hab. Ewa Łużyniecka, Politechnika Wroclawska
dr hab. Aleksander Piwek, prof. nadzw., Politechnika Gdańska

Redaktor naukowy
Małgorzata Milecka

Projekt okładki
Ewelina Widelska

Na okładce wykorzystano akwarełę Jana Rylke

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Lublin 2013



Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując jej część, rób to jedynie na użytek osobisty. Szanujmy cudzą własność i prawo. Więcej na www.legalnakultura.pl. Polska Izba Książki

Publikacja dofinansowana z funduszy Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

ISBN 978-83-7259-219-4

Redaktor naczelny prof. dr hab. Krzysztof Szkucik

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W LUBLINIE

ul. Akademicka 15, 20-950 Lublin
www.up.lublin.pl, e-mail: wydawnictwo@up.lublin.pl

Nakład 100 egz. + 16. Ark. wyd. 23,3. Zam. nr 154.

Druk: Pracownia Poligraficzna Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, ul. Głęboka 31

Przedmowa

Polska szkoła architektury krajobrazu ma bogate tradycje umiłowania ojczyzny oraz tego, co tak dobitnie składa się na jej obraz – dzieł natury i kultury. Tradycja krajobrazu, jego swojskość, szczególnego znaczenia nabraly w XIX w. W tym też czasie zaczęto dostrzegać problemy kształtowania i ochrony rodzimego krajobrazu *Architektura krajobrazu, która pojawiła się jako kierunek w sztuce i nauce (wzrosła na gruncie urbanistyki, ruralistyki i sztuki ogrodowej) na przełomie XIX i XX w. i została zdefiniowana po raz pierwszy w historii przez Eliota, na gruncie zaś polskim przez Tadeusza Tolwińskiego, znalazła szczególnie dobry grunt w tzw. krakowskiej szkole architektury krajobrazu, której „atlantami” byli profesorowie: Tadeusz Tolwiński, Gerard Ciołek i Zygmunt Nowák*¹. Do tych wybitnych przedstawicieli badań związanych z regionalizmem w krajobrazie wypada dodać: Marię Łuczyńską-Bruzdę, Jana Władysława Rączkę, a nade wszystko Janusza Bogdanowskiego i jego następców. Ze szkoły warszawskiej należy zaś wymienić Janusza Janeckiego, który szczególnie zajął się swojskością szaty roślinnej i jej „regionalną przynależnością”, i wątki te przeniósł na grunt utworzonej przez siebie szkoły lubelskiej. Profesorem, który obecnie zajmuje się tymi zagadnieniami ze szczególną pasją, utrzymując tym samym tradycje regionalizmu w szkole krakowskiej, jest Zbigniew Myczkowski. Wszyscy ci badacze otworzyli zupełnie nowe perspektywy świadomości i badań nad krajobrazem, pojmowania fenomenu jego unikatowości oraz ustalania zasad jego użytkowania i ochrony.

Niniejsza publikacja, druga z serii „Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków”, jest swoistym wielogłosem współczesnego pokolenia architektów krajobrazu, odnoszących się do problematyki tradycji i jej roli w kształtowaniu szeroko pojmowanego krajobrazu. To zagadnienie nabiera szczególnego znaczenia w obliczu nowych zjawisk, jakie przyniosły nam czasy obecne, pełne nieznanych dotychczas problemów pojawiających się w krajobrazie. Pochylenie się nad nimi, wspólna dyskusja i znalezienie odpowiedzi na owe wyzwania to cel dyskursu zawartego w tej książce.

W pierwszej części podjęty został problem rangi miejsca oraz tożsamości kulturowej. *Genius loci* to ostatnio często wypowiedane słowo. Co w sobie niesie to rzymskie pojęcie, jak je rozumiemy w kraju o kulturze ukształtowanej przez chrześcijaństwo, wreszcie czym dla nas jest ów fenomen miejsca, jak go chronimy (a niekiedy niszczymy), to zagadnienia przedstawione przez grono autorów, którym bliskie są problemy ich małych ojczyzn, problemy bliskie nam wszystkim. Warto je poznać, by bez uprzedzeń szerzej spojrzeć na problem

¹ Z. Myczkowski, *Regionalizm architektoniczno-krajobrazowy Doliny Pradnika*, „Prace i Materiały Muzeum im. Prof. Władysława Szafera”, 1995, nr 10, s. 140.

świadomej i prawdziwie holistycznej ochrony dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego, którego afirmacją jest krajobraz.

Druga część poświęcona jest budowaniu tożsamości krajobrazowej na poziomie architektury i urbanistyki. Dotyczy zarówno architektury tradycyjnej, jak i jej nowego oblicza, szukania źródeł inspiracji w tradycji miejsca oraz wizji definiowania miejsca i nadania mu nowych znaczeń. Ta międzynarodowa część publikacji, bowiem znajdziemy tu głosy kolegów z Ukrainy, jest dowodem, że architektura jest sztuką, która nie zna granic, podobnie jak jej język. Przedstawione zostały tu z jednej strony poważne problemy ekologiczne i społeczne, jakie współczesne czasy przyniosły terenom zurbanizowanym, z drugiej zaś – metody poprawy życia w miastach, na wielu poziomach ich funkcjonowania.

Kolejnym ważnym problemem podjętym przez autorów w tym bloku tematycznym jest kwestia zapisu tożsamości miejsca i jego akcentowania w celu identyfikacji krajobrazu miasta i chronienia jego tradycji. Miasto jest szczególnym „zbiorem miejsc”, poprzez nie wyraża swoją symbolikę. Ochrona tej symboliki jest niezwykle ważna, bowiem determinuje tożsamość zarówno lokalną, jak i regionalną.

Ostatnia część dotyczy komponowanych elementów przyrodniczych, tradycyjnych i współczesnych. Krajobraz polski na tle innych krajobrazów wyróżnia się dużym udziałem układów naturalnych, a te zawsze łączymy z piękną, choć wciąż zmieniającą się szatą roślinną. Dynamika tych przemian jest niezwykle. I tak, nie wiemy dziś z całą pewnością, jak wyglądały ogrody średniowieczne, bowiem nie wiemy jak wyglądały ówczesne rośliny – możemy jedynie domyślać się ich wyglądu i kompozycji na podstawie historycznych źródeł. Czemu jednak sięgać tak daleko – do niedawna rzędy ogłowionych wierzb, nieco pokrzywionych, pochylonych nad wyboistą wiejską drogą, były oczywistym i nieco romantycznym symbolem polskiego krajobrazu. Gdzie jednak dziś szukać takich pejzaży... Pojawiają się w to miejsce nowe kompozycje i nowe gatunki roślin, nie zawsze rodzime, choć przecież wpisujące się w nasz rodzimy krajobraz i skutecznie go zmieniające. Problem ten ma wieloskładnikowe tło, jasną i ciemną stronę, o czym świadczą prezentowane w tej części wypowiedzi autorów. Warto podążać za ich narracją, by w przyszłości w bardziej świadomy sposób podejmować właściwe wybory w kształtowaniu tej żywej, niezwykle ważnej „części” naszego krajobrazu.

Oddając do Państwa ręk tę publikację, mamy nadzieję, że zachęci ona Państwa do refleksji nad wspólnym dobrem, jakim jest polski krajobraz oraz do analizy problemów dotykających go na wielu poziomach, a w konsekwencji także do działań na rzecz ochrony jego unikatowych i uniwersalnych wartości. Wdzięczni będziemy za wszelkie głosy i dyskusje nad podjętymi zagadnieniami.

W tym miejscu pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki. Dziękuję za trud związany z pracami redakcyjnymi i wydawniczymi autorom, recenzentom i zespołowi Wydawnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

A jeśli pozycja ta skłoni Państwa do refleksji nad problemami naszego krajobrazu, jego dziedzictwem i perspektywami, i może zainspiruje do działań na rzecz jego ochrony, uznamy naszą pracę za owocną.

Małgorzata Milecka

Część I
Tradycja miejsca

Europejskie źródła myślenia o swoistości polskiego krajobrazu

Jeremi T. Królikowski

Zgodnie z metodą fenomenologii przestrzeni tekst ten łączy obserwacje i doświadczenia różnych punktów i poziomów. Proponuje także porządkowanie różnorodnych spostrzeżeń poprzez zastosowanie kategorii proponowanych przez koncepcję Norberga-Schulza w sposób otwarty, pozwalający na dalsze rozwijanie tematu.

W tradycji europejskiej *genius loci* mieści się od starożytności. Wynikające z niego stwierdzenie *nullus locus sine genio est* określa duchowy wymiar, indywidualność i swoistość każdego miejsca. Dopiero w XIX w. zaczął nad duchem miejsca dominować duch czasu zmieniający się w ducha doraźności. Wymiar czasu istniał zawsze w krajobrazie. Krajobraz jest bowiem tłem historii i duch dziejów w długim trwaniu rysował w nim swoje miejsca. Stąd *genius loci* zawiera w sobie ducha dziejów, lecz nie zawsze jest dostrzegany w teraźniejszości, choć mieści się w nim niezapisany jeszcze potencjał przyszłości. Wzmianki o duchu miejsca co prawda pojawiają się w oficjalnych dokumentach międzynarodowych, przekraczających już granice Europy, takich jak *Noma karta ateńska* z Lizbony (2003) czy przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne *Icomos québec declaration on the preservation of the spirit of place* (Québec, Kanada, 4 października 2008 r.), jednak brak w nich odniesień do koncepcji pozwalających na uchwycenie tego fenomenu. Koncepcja taka istnieje jednak od 4 ćwierci XX w. Została opracowana przez norweskiego architekta, historyka i filozofa architektury Christiana Norberg-Schulza, który uczynił ją punktem wyjścia do fenomenologii architektury. Przedstawił tam trzy podstawowe typy ducha miejsca – klasyczny, romantyczny i kosmiczny, które czasem występują w czystej postaci, lecz najczęściej ich elementy składają się, w różnym stopniu, na swoistego ducha konkretnego miejsca. Rozpoznawanie tych elementów prowadzi przez identyfikację poszczególnych kategorii, takich jak rzeczy i ich struktura, światło, czas, ład i porządek oraz charakter. Podstawowym narzędziem rozpoznawania jest intuicja wskazująca na szczególność miejsca, lecz te kategorie pozwalają na opis przekazujący jego swoistość. Ten sposób ujęcia nie wyklucza innych sposobów. Sam Norberg-Schulz przytacza definicję, że duch miejsca jest syntezą wartości i znaczeń. Używając tych pojęć, można wykazać, iż swoistość polskiego krajobrazu nie jest tylko ulotną intuicją. Można w ich strukturę wpisać inne doświadczenia i obserwacje. Fenomen krajobrazu dostrzegany jest w wieloraki, często ulamkowy sposób. Kategorie proponowane przez Norberga-Schulza są formą porządkowania spostrzeżeń zarówno potocznych, jak i naukowych, a także poetyckich, dzięki czemu opisywana w ten sposób przestrzeń może być ujmowana w sposób holistyczny, niefragmentaryczny. Posługując się tym spojrzeniem, Norberg-Schulz zidentyfikował swoistość krajobrazu architektonicznego krajów skandynawskich w 8 kręgach tożsamości – północnej, natu-

ralnej, domowej, obcej, narodowej, międzynarodowej, regionalnej. Szczególną cechą tego spojrzenia jest, przy rozróżnianiu warstw naturalnych, kulturowych i architektonicznych, całościowe ujmowanie krajobrazu i architektury krajobrazu. Odwołując się do fenomenologii przestrzeni, jednocześnie zwracam uwagę, że tekst niniejszy wyrasta z tego punktu widzenia, gdyż pełniejsze opisanie swoistości polskiego krajobrazu wymaga napisania książki.

Swoistość można odczuć, słuchając głosów z Europy, dowiadując się od innych tego, co myślą o nas. Spojrzenie z zewnątrz dostrzec może w polskim krajobrazie piękno szarego nieba i rozległych równin, przypominających scenę oczekującą na wydarzenia. Pod koniec lat 90. XX w. warszawscy architekci powtarzali zdanie pewnego angielskiego dziennikarza, iż Warszawa jest tak brzydkim miastem, że tylko matka mogłaby ją pokochać. Nie zauważyli, że stwierdzenie to prowadzi do wniosku, iż można w niej cokolwiek zbudować. Taka ocena przypomina słowa Alfreda Jarry'ego¹, określającego miejsce polskiej przestrzeni: w Polsce, czyli nigdzie. Nijakość wielu miejsc polskiego krajobrazu jest odbierana i dziś jako swoistość odrębna od innych krajobrazów europejskich. Ocena krajobrazu jest bardzo zależna od punktu widzenia. Jadąc do innych krajów, skupiamy swoją uwagę na tym, co piękne, we własnym zauważamy tylko to, co jest brzydkie. Mówiąc o swoistości polskiego krajobrazu, chcę skupić swoją uwagę na jego cechach odmiennych od innych krajobrazów niezależnie od tego, jak są jeszcze dziś powszechne. Ze spostrzeżeń cudzoziemców można ułożyć ciekawą antologię, lecz nie sądzę, iż jest to jedyny sposób, by dotrzeć do stworzenia obrazu całości, jaką jest krajobraz.

Na europejskie źródła myślenia o swoistości polskiego krajobrazu wpływa dziś legislacja Unii Europejskiej, która w zakresie krajobrazu i architektury oczekuje na szczeblu państwa samodzielnego definiowania zadań i sposobów ich realizacji. Europejska Konwencja Krajobrazowa, którą Rzeczpospolita Polska podpisała, zakłada rozwijanie różnorodności kulturowej i nie narzuca określonych rozwiązań. Wynika z niej odpowiedzialność za kształt polskiej przestrzeni, co wymaga podejmowania samodzielnych działań dotyczących zarówno ochrony, jak i kształtowania. Ponieważ największym zagrożeniem dla krajobrazu są nowe inwestycje, a wśród nich nowo powstająca architektura, będąca istotnym czynnikiem prowadzącym do zachowania i formowania swoistości polskiego krajobrazu. Projekt dokumentu zawierającego zasady polityki architektonicznej oraz ład przestrzeni i krajobrazu, opracowany przez środowiska zawodowe według zaleceń instytucji europejskich, od lat czeka na podjęcie przez rząd działań legislacyjnych. W polityce krajobrazowej i architektonicznej powinna mieścić się polityka konserwatorska, która dziś de facto nie istnieje, bowiem decyzjami w tym zakresie kierują przesady i stereotypy usprawiedliwiające zachłanność inwestorów. Głównym hasłem przemian ustrojowych i gospodarczych wpływających istotnie na krajobraz jest modernizacja. Nie jest ona określona kulturowo. Sądząc po rezultatach a i po polityce państwa w obszarze sztuki, jednym z ważnych celów modernizacji jest odcięcie od tradycji i wartości. Rewitalizacja, w założeniu będąca procesem przywracania utraconych wartości, nie jest ujęta w ramy prawne i odbywa się dzięki programom europejskim najczęściej w sposób przestrzennie nieskoordynowany. Przynależność do Unii Europejskiej może być impulsem do umacniania swoistości polskiego krajobrazu, lecz lekceważenie przez państwo tych źródeł prowadzi do tego, iż krajobraz miejski i pozamiejski przypomina w wielu miejscach nie Europę, a Trzeci Świat. Pojawia się określenie architektury postkolonialnej, która w konsekwencji tworzy postkolonialny krajobraz. Dziś europejska legislacja i europejskie wpływy nie służą podtrzymaniu swoistości polskiego krajobrazu. Trzeba powrócić do głębszego rozumienia pojęcia *genius loci*. Odkopać źródło, które wyschło.

¹ Alfred Jarry, autor wystawionej w 1896 r. w Paryżu farsy pod tytułem „Król Ubu czyli Polacy”, akcję tej sztuki umieścił, jak to określił w didaskaliach, w Polsce, czyli nigdzie.

Wyrazem ducha miejsca jest architektura krajobrazu jako forma relacji przestrzennych natury, kultury i człowieka. Szczególne znaczenie ma architektura budynków jako substancja bądź zwornik krajobrazu. Norberg-Schulz podkreślał inspirującą rolę *genius loci* w tworzeniu form architektonicznych budynków, które powinny wyrastać z ducha miejsca krajobrazu

SWOISTOŚĆ POLSKIEGO KRAJOBRAZU TO PO PROSTU POLSKOŚĆ

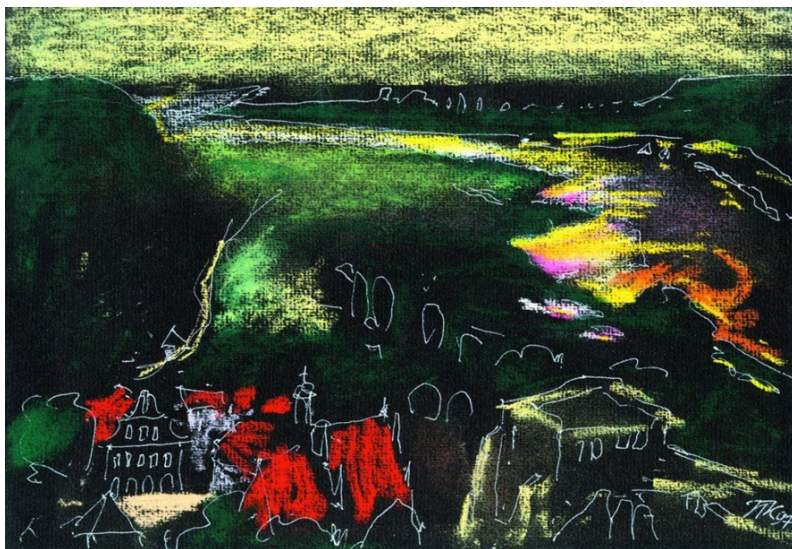
Ponad sto lat temu Ewa Łuskińska pisała: *Linia graficzna, jaką wykresła się polski krajobraz jest tak giętka i rzeźbiona, skala barw tak zmienna i różnolita, że niepodobna pokusić się o ujęcie w kilku słowach pełni wyrazu, jaką przemawia ziemia nasza w całej przestrzeni swych obszarów. Ale w tej zewnętrznej różnorodności wielka jedność leży, jedno uczucie obejmuje ją całą, jednakie niebezpieczeństwa grożą jej na każdym miejscu – jedna myśl, zjednoczona myśl polska staje na jej straży* [Łuskińska 1910, s. 7]. Mniej więcej w tym samym czasie dynamikę linii dostrzegał w krajobrazie miejskim Krakowa Tadeusz Szydłowski [1912]: *Na istotę piękna starego Krakowa składają się prócz budowli także inne czynniki mniej wyrażające uchwytne, mniej rzucające się w oczy a wymagające wysubtelnionej w tym kierunku wrażliwości, stąd nieraz niespostrzeżane, nieodczuwane na pozór, a jednak, gdy ktoś niebaczny zechce je naruszyć, przychodzą one nieraz do świadomości. Tymi tajemniczymi składnikami piękna starego miasta jest kształt ulic, ich szerokość, wysokość ścian ulic zwierających, różne nieregularności, krzywizny, załamania w perspektywie. Urok piękna tworzy tu nie tylko to, co wyrosło ze świadomej myśli artystycznej, lecz właśnie także różne przypadkowości, jakby narodziły się na pierwotnym organizmie. Równie i symetrycznie zakreślony i założony plan nowej szerokiej ulicy nie może mieć nigdy tego właśnie czararu, co w ciągu wieków wyrosły wąskie i pokrzywione miejskie zaułki*. Dostrzeganie linearnej struktury architektury krajobrazu zbiega się w czasie z koncepcjami Kandynskiego i Paula Klee, dla których linia jako ruchomy punkt była punktem wyjścia do budowania teorii sztuki opartej na duchowości. Te wypowiedzi dotyczące form architektury krajobrazu i architektury budynków wpisują się w dążenie do zdefiniowania architektury polskiej wyrastającej z krajobrazu. Ze słów Stefana Szyllera, Macieja Nowickiego, Juliusza Żórawskiego, Jerzego Soltana, Oskara Hansena, Heleny Stryrks moŜna zbudować listę cech określających charakter polskiej architektury. Na tej otwartej liście znajdują się takie cechy, jak wolność, umiar połączone z fantazją, lekkość, drobna, ludzka skala, delikatność wyobraźni, troskliwość układu elementów i ich połączeń, czystość form i detalu, poetyckość architektury, ekspresja sylwety, różnorodność, łączenie wielu kręgów kulturowych, wielość wpływów i powiązań, a przede wszystkim wpisanie w krajobraz. Charakter ten moŜna odnaleźć w miejscach i dziełach, które tworzą kanon architektury polskiej, które mogą stanowić wzorzec kształtujący potęgę smaku i wyobraźni².

Krajobraz jest szczególnym przypadkiem przestrzeni publicznej a przestrzeń publiczna jest swoistym rodzajem krajobrazu. W niej pojawiają się wszystkie elementy przestrzeni egzystencjalnej – sacrum, pamięć, praca, dom. To ona ustanawia ład społeczny i międzyludzki. W polskim krajobrazie wzorcem modelowym jest Rynek w Kazimierzu Dolnym z widokiem na farę pływającą

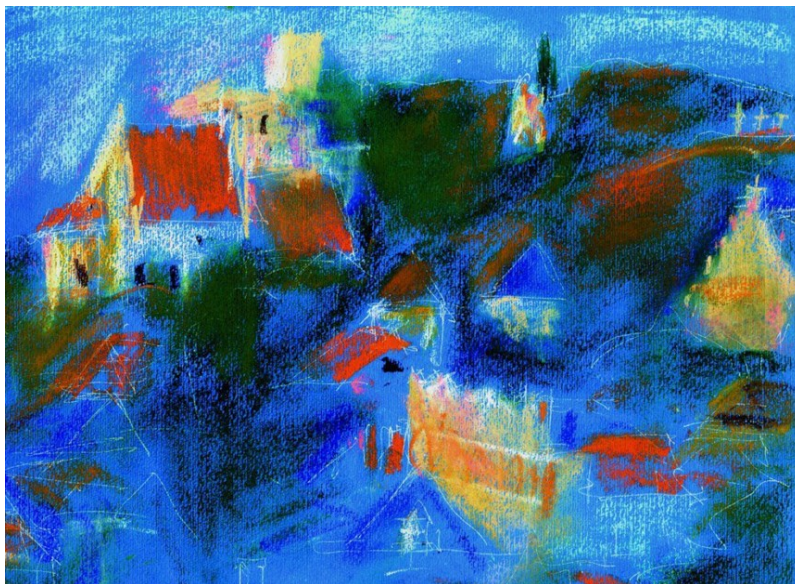
² Oskar Hansen, twórca koncepcji formy otwartej, pisał: *Architektura jest jak życie, ma wiele aspektów i nie sposób precyzyjnie określić, co z czego pochodzi. Gdybym dziś miał powiedzieć, co pozostało mi z Gutta, to powiedziałbym najkrócej: poetyckość architektury. Podkreślenie tego co w niej humanistyczne, nie techniczne. I dalej o Jerzym Soltanie: Jako architekt nauczyłem się rzeczy zasadniczej, architektura to sprawa doniosła, do architektury trzeba podchodzić niesłychanie poważnie. Projekt architektoniczny to osobiste wyznanie, za które ponosimy osobistą odpowiedzialność. (...) Na penno pomógł mi pojąć to, że architektura musi być ludzka, że architekt ma obowiązek mówić językiem zrozumiałym dla człowieka i nie wolno mu wznosić budowli, które nie są dla niego?* (za: *Kanon...* 2001, s. 13–14).



Ryc. 1. J.T. Królikowski, *Widok na dolinę Wisły pomiędzy Kazimierzem Dolnym a Janowcem*, technika mieszana, 1999



Ryc. 2. J.T. Królikowski, *Widok na Kazimierz Dolny z góry Trzech Krzyży*, technika mieszana, 1999



Ryc. 3. J.T. Królikowski, *Widok na Kazimierz Dolny spod klasztoru Franciszkanów*, technika mieszana, 1999



Ryc. 4. J.T. Królikowski, *Kazimierz Dolny, ulica Ku Farze*, technika mieszana, 1999

ponad dachami wznoszącymi się ponad krzywiznami placu, domów i studni. Nie ma tu linii perspektywicznych zbiegających się w jednym punkcie, geometria jest niewyczuwalna, lecz w harmonii form uczynionych ręką człowieka z górą Trzech Krzyży odczuwa się ład wynikający ze wzajemnych związków form, znaczeń określających sens przestrzeni krajobrazu miasta.

Jest to wzorzec ładu wolności. Nie ma dwu identycznych domów, a wszystkie są powiązane ze sobą. Nie ma tu kolektywistycznej monotonii ani skrajnie indywidualistycznego chaosu.

Integrująca rola przestrzeni publicznej krajobrazu jest tu możliwa dzięki odwołaniu się do pojęcia *genius loci*. Duch miejsca łączy różne wymiary przestrzeni. Według najkrótszej definicji *genius loci* to nakładanie się znaczeń. W polskim krajobrazie można odnaleźć wszystkie jego odmiany i postacie – ducha klasycznego, ducha romantycznego i ducha kosmicznego. W każdym dobrze określonym miejscu mogą się znajdować, lecz nieraz trzeba je odnaleźć, a jedna może być dominująca. *Genius loci* będący syntezą znaczeń i wartości przestrzennych ukazuje się poprzez architekturę wrosniętą w krajobraz, dopełniającą go poprzez krajobraz architektoniczny wraz z architekturą krajobrazu zbudowaną z geometrii punktów, linii, płaszczyzn i przestrzeni. Linia będąca ruchomym punktem definiuje granice płaszczyzn określanych przez rodzaje światła wyrażanego poprzez kolor a znajdujących się w złożonych relacjach przestrzennych. Patrzeć ze zrozumieniem na krajobraz to widzieć te wszystkie sploty i węzły, odczytywać ich znaczenia, rozumieć ich wartości.

Duch dziejów Polski ostatnio został skrótkowo przedstawiony przez Arkadego Rzegockiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownika Polskiego Ośrodka Naukowego w Londynie: *Największy potencjał przyciągania i największa atrakcyjność tkwią w idei polskości, w naszej fascynującej historii, religijności (...)*. Te elementy traktowane były i nieraz są nadal traktowane jako obciążenie. Polska była nazywana nienormalnością, polska historia przedstawiana była w kategoriach dziejów głupoty. *Idea polskości jednak – pisze dalej Rzegocki – okazała się atrakcyjna dla obcokrajowców nie tylko w czasach potęgi (...) ale także w XIX wieku (...). Polskość przez stulecia utożsamiana była z republikańską wolnością łączącą wolność w sferze indywidualnej z możliwością współdecydowania o losie Rzeczypospolitej. W tej koncepcji ważną rolę odgrywała moralność, przekonanie, że istnieją prawa, zasady, których człowiek nie jest twórcą, a które powinniśmy odkrywać i dochować im wierności.* Idea wolności zostawiła tak silne ślady w polskim krajobrazie, iż ład polskiej przestrzeni w najbardziej stosowny sposób można określić jako ład wolności. W przestrzeni tej zawarte są znaczenia i symbole.

Dla Wyspiańskiego symbolem polskości i jej dziejów był Wawel. *Wyspiański ograniczał pojęcie polskości do jednego miejsca. Często prowadził mnie na Wawel i mówił: „To jest Polska”. Tymczasem ja mu zawsze tłumaczyłem, że Polska to te pola, miedze, wierzby przydrożne, nastroj tej wsi o zachodzie słońca, ta chwila tak jak teraz – to wszystko bardziej polskie niż Wawel, to jest to, co artysta Polak powinien przede wszystkim starać się wyrazić* [Kudelska 2011, s. 331]. W poezji zapisem tych przekonań jest wiersz Kazimierza Wierzyńskiego z 1945 r. *Zapach*, zaczynający się od słów *Wszystko wam oddam tylko nie te trawy*³.

Odwołując się do *genius loci* jako głównego źródła interpretacji swoistości polskiego krajobrazu, należy pamiętać, iż kultura śródziemnomorska i związane z nią pojęcia pojawiły się w Polsce wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Pojęcia ducha miejsca, architektury, wolności i godności osoby ludzkiej, miłości jako zasada relacji międzyludzkich łączyły się w swoistą koncepcję społeczeństwa i państwa. Teza ta wymaga szerszego rozwinięcia, jednak tu można przypomnieć, iż pierwszy architektoniczny traktat w języku polskim napisany został w XVII w. *według nieba i zwyczaju polskiego*. Na przelomie XIX i XX w. dla warszawskiego architekta Antoniego Jasińczyka-Jabłońskiego logiką architektury jest miłość bliźniego. Przeciwstawiał się skrajnemu utylitaryzmowi, gdyż użyteczność powinna być wyrazem życzliwości, a gdy nie

³ *Wszystko wam oddam tylko nie te trawy / Łąkę pokoszonych i cień pod modrzewiem. / Szumarem pachną zamulone stawy / I coś gadają. Co takiego? Nie wiem. / Cały dzień chodzę, przysiadam w tym cieniu / I to, co widzę, powtarzam bez związku: / Piasek, zielone kamyczki w strumieniu, / Łąki i stawy – i ziół od początku. / Dopiero nocą, gdy idziemy skrajem / Rzęs ponadwodnych w błady księżyc z wosku / Zgaduję nagle, że idę nym krajem / I trawy pachną i wiodną po polsku* [Wierzyński 1991].

jest, staje się wyrazem opresji. W połowie XX w. Barbara Brukalska, pisząc o zasadach projektowania społecznych osiedli mieszkaniowych, postawiła tezę, iż kształt przestrzeni jest wynikiem relacji międzyludzkich. Pracując w latach międzywojennych w warunkach wolnego rynku, a potem doświadczając totalitaryzmów XX w., wyróżniła trzy podstawowe typy ustrojów społecznych – kolektywizm, indywidualizm i indywidualizm uspołeczniony. Opo-wiadając się za tym ostatnim, rozumiała go jako personalizm i solidarność i te postawy miały być zasadą relacji międzyludzkich kształtujących przestrzeń ludzką.



Ryc. 5. J.T. Królikowski, *Kazimierz Dolny, widok na Farę z Rynku*, technika mieszana, 1999

I tak poprzez wieki pomimo zmian stylistycznych wzorce polskiego krajobrazu wyrażają wartości zapisane w słowach. *Pan Tadeusz* jest zapisem krajobrazu I Rzeczypospolitej, który nadal jest bliski i wyraża się w jego ludzkim wymiarze, w sakralności i wspólnotowości. Skala dworów, chałup, domów, pałaców, zamków była niewielka. Zwornikiem polskiego krajobrazu był kościół skupiający położone w pobliżu domy, orientację w przestrzeni zapewniały krzyże i kapliczki, a cel dążeń wyznaczały miejsca pielgrzymkowe i kalwarie. Wspólnotowy charakter krajobrazu łączącego indywidualności wyraża szachownica pól, a w sposób nie zawsze doceniany polski model miasta ogrodu. W odróżnieniu od kolektywistycznego wzorca Howarda polskie

rozwiązania, których modelem jest Podkowa Leśna, opierały się na indywidualnej własności działek i przestrzeni publicznej, w której rolę odgrywał także budynek kościoła.

Mówiąc o opiekuńczym duchu miejsca, widzimy, że w dziejach krajobrazu były i są także duchy złe, niszczące, są źródła żywe i bijące i źródła wyschnięte, źródła czyste i źródła zatrute, jak na obrazach Jacka Malczewskiego zatrute studnie.

Polskie malarstwo krajobrazowe XIX i XX w., będące fenomenem w skali europejskiej i światowej, przedstawia przestrzeń w dużej mierze utraconą. Dziś otacza nas krajobraz kolonialny i postkolonialny. Pozostały socjodemokratyczne blokowiska, największa w Europie dziura w ziemi po węglu brunatnym w okolicach Belchatowa, opuszczony krajobraz postindustrialny Śląska i wielu innych miejsc w kraju. Gigantomania dewastująca przestrzeń nadal osacza. Powstał największy w Europie silos obok barokowego kościoła i klasztoru w Gostyniu zbudowanego na europejskich wzorcach świątyni Santa Maria della Salute z Wenecji⁴. Największy węzeł autostradowy w Europie powstał niedaleko Gliwic, choć spośród krajów europejskich mamy najmniej przejezdnych autostrad⁵.

O pięknie lub brzydocie danego kąta kraju decyduje zarówno ziemianin, jak kupiec, rolnik, leśnik, ogrodnik, inżynier, wreszcie każdy mieszkaniec czy to wsi, czy miasta, który dbając o wprowadzenie pierwiastka estetycznego w najbliższe otoczenie, nie tylko rozjaśnia własne życie, ale składa zarazem swój udział do skarbnicy dobra ogólnego. Takie powszechne zrozumienie, przejęcie się idea, cechuje najpodnioslejsze artystycznie epoki (...) gdy role w tem wielkim widowisku zdawały się więc podzielone między pojedyncze okolice, miasta i ludzi, z których każdy działając w ograniczonym zakresie, ale z nieograniczonym zapalem i energią – tworzył zbiorowe arcydzieło życia. Tak pisała Ewa Łuskińska [1910, s. 5].

Kultura polskiej przestrzeni dziś jest zależna od pojęcia dobra wspólnego, które zostało zdegradowane przez dwa kolejne ustroje totalitarne, a obecnie jest rozmywane przez deterministycznie rozumiany preferujący siłę pieniądza liberalizm. Definiując współczesną kulturę, określa się ją jako postmodernistyczną, płynną, zmienną i niestabilną. Z polskiego punktu widzenia znajdujemy się w epoce postkatastrofizmu. Po totalitarnych doświadcze-

⁴ *Pennego wrześnieowego dnia AD 2012 księża filipińscy, gospodarze sanktuarium Matki Bożej Świątógórskiej – od wieków jednego z najważniejszych sanktuariów maryjnych w Wielkopolsce – zauważyli, że na osi barokowej bazyliki rozpoczyna się jakaś gigantyczna budowa. Telefon do konserwatora zabytków... i ręce opadły. Konserwator już zatwierdził. Na osi sanktuarium zaczął legalnie powstawać gigantyczny, największy w Europie silos cukrowniczy. Wyższy od bazyliki na Świętej Górze – i tak jak ona, a jakże, zwieńczony kopułą. Do niedawna to kopuła barokowej świątyni stanowiła dominantę podgostyńskiego pejzażu, podziwiana w przewodnikach turystycznych, zachwalana w podręcznikach. Znalazła się nawet w herbie powiatu. Ale cóż, ekonomia, głupcze. Starą cukrownię przejęła firma Pfeiffer & Langer Polska S.A. (...) I teraz dominantą pejzażu jest betonowa beczka z kopułką zamiast bazyliki z kopułą [Kowalski 2013].*

⁵ *Największy węzeł autostradowy w Europie. Gigantyczny węzeł autostradowy Gliwice–Sosnica (najprawdopodobniej największy w całej Europie), którego budowa rozpoczęła się w lipcu 2008 roku jest już gotowy. Wartość przeprowadzonych robót wyniosła 853 mln zł, a inwestycja była współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Węzeł Gliwice–Sosnica jest węzłem 6-włotowym, trzypoziomowym, odpowiadającym europejskim standardom. Powstał na terenie Gliwic i Gieraltowic łącząc ze sobą trzy drogi: autostrady A-1 i A-4 oraz drogę krajową 44. Długość wszystkich wybudowanych dróg w obrębie węzła to 33 km, w tym 2,2 km dwujezdniowej, trzypasmowej autostrady A-1, 13 km wjazdów i zjazdów, 11 km łącznic oraz 7 km dróg serwisowych i dojazdowych – podaje Dyrekcja. Dodajmy, że w ramach prac powstało 16 obiektów inżynierskich: 14 wiaduktów, 1 most oraz przejazd pod drogą krajową 44. Do tego powstało 15 przepustów pod drogami i murów oporowych o łącznej długości 752 m. Zgodnie z wydanymi decyzjami zastosowano ekrany akustyczne o łącznej długości prawie 4 km, nasadzonych zostanie prawie 3000 sztuk zieleni izolacyjnej, powstały separatory (11 kompletów) oraz zbiorniki ekologiczne (7 kompletów) – odkrywają szczegóły budowy GDDKiA. Aby węzeł spełniał wszelkie normy bezpieczeństwa umieszczone zostały stalowe bariery ochronne (55 tys. mb) oraz ogrodzenie (prawie 8 tys. mb), a zgodnie z zapisami kontraktu przebudowano sieć energetyczną, wodociagową, gazową, teletechniczną, deszczową, ciepłowniczą i trakcyjną [Sadkowski 2009].*

niach następuje trudny powrót do wartości trwałych, wśród tych wartości jest też przestrzeń polskiego krajobrazu.

Gaston Bachelard [1957], twórca fenomenologii przestrzeni, przedmiotem swej poetyki przestrzeni uczynił przestrzeń szczęścia, począwszy od skrytek, kątów, zakamarków, poprzez wnętrza domu, do miasta i intymnego bezkresu.

Poetyka polskiego krajobrazu już wielokrotnie przedstawiana w poezji, w malarstwie nadal jest jeszcze zadaniem do opisanania. Jest to tym bardziej istotne, gdy oficjalnie popierana przez państwo sztuka zwana nowoczesną odwróciła się od krajobrazu i jeśli zwraca uwagę, to tylko w sposób ograniczony i politycznie poprawny. Polski krajobraz jako przestrzeń szczęścia jest w prawdziwej sztuce możliwy do ukazania w różnych postaciach i momentach – jako przestrzeń utracona, jeszcze nieutracona, oczekiwana, projektowana. Odnajdywanie takich miejsc w krajobrazie, odnajdywanie ich w sobie, identyfikacja cech pozwalających na odczytanie ducha miejsca to gwarancja, że gdy już przestaną istnieć w rzeczywistości, pozostaną w pamięci i wyobraźni, możliwe do stworzenia na nowo.

Spojrzenie na starożytne pojęcie *genius loci* w sposób proponowany przez fenomenologię pozwala na utrwalenie przekonania o bogactwie swoistości polskiego krajobrazu, a świadomość ta nakłada odpowiedzialność za jego trwanie.

BIBLIOGRAFIA

- Bachelard G., 1957, *Poétique de l'espace*, Paris.
- Brukalska B., 1948, *Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych*, Warszawa.
- Jasieńczyk-Jabłoński A., 1899, *Co jest logiką w architekturze?*, Warszawa.
- Kanon architektury polskiej. Ład wolności*, 2001, J.T. Królikowski (red.), Warszawa.
- Kudelska D., 2011, *Malceński. Obrazy i słowa*, Warszawa.
- Kultura przestrzeni gminy*, 2009, J. T. Królikowski, K. Juśkiewicz, B. Rothimel (red.), Warszawa.
- Łuskińska E., 1910, *W obronie piękności kraju*, Kraków.
- Klee P., 1964, *Theorie de l'art moderne*, Geneve.
- Kowalski J., *Polski pejzaż postkolonialny: sanktuarium w cieniu silosa (1)*, 2013, <http://korabita.salon24.pl/517585,polski-pejzaz-postkolonialny-sanktuarium-w-cieniu-silosa-1> [dostęp: 21.12.2013].
- Norberg-Schulz Ch., 1996, *Nightlands. Nordic building*, Cambridge Massachuttset, London.
- Norberg-Schulz Ch., 1980, *Genius loci. Toward phenomenology of architecture*, London.
- Polska polityka architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*, 2009, Warszawa.
- Rzegocki A., 2013, *Polska miękka siła*, Gazeta Wyborcza, 29 listopada, s. 10.
- Sadkowski L., 2009. *Największy węzeł autostradowy Europy gotowy*, <http://www.hotmoney.pl/KRAJ-Najwiekszy-wezel-autostradowy-Europy-gotowy-a11020> [dostęp: 22.12.2013].
- Szydłowski T., 1912, *W obronie śródmieścia Krakowa, jego starodawnego i artystycznego charakteru*, Kraków.
- Wierzyński K., 1991, *Wiersze wybrane*, Ossolineum, BN I nr 275, Wrocław.

Ponadczasowość kultury ludowej w formie młodzieżowych zespołów folklorystycznych

Martyna Macko, Tomasz Chmurski

Młodzieżowe zespoły folklorystyczne są ważnym zjawiskiem kulturowym. Angażują tysiące zespołów amatorskich, setki twórców ludowych, są również interesujące dla milionów słuchaczy i widzów. Ruch ten wydobywa najlepsze cechy kulturowe z narodowej historii. Wywodzi się on z naszego bogatego folkloru.

Folklor (ang. folk-lore – wiedza ludu) – pierwszy raz tego sformułowania użył brytyjski pisarz William Thoms w 1846 r. Uznał folklor za coś wymierającego, wiedzę i umiejętności ludu, pradawne zwyczaje, obrzędy, zabobony, ballady i przysłowia. Z naciskiem na ustną twórczość ograniczoną do chłopstwa. Jednak pojawiły się różne interpretacje jego definicji. Folklor na początku XIX w. był traktowany jako kultura duchowa chłopów oraz niższych klas w społeczeństwie. Rozbieżności w interpretowaniu pojęcia różniły wraz z rozwojem wiedzy o folklorze nie tylko poszczególne kraje i reprezentowane przez nie szkoły badawcze, ale i specjalistów jednego kraju. Przykładem tego może być cytowany w wielu pracach, wydany w latach 1949–1950 pod red. Marii Leach, *Standard Dictionary of Folklore, Mythology and Legend*, w którym można pod hasłem folklor znaleźć 21 definicji sformułowanych przez amerykańskich uczonych, zajmujących się ówczesnie folklorem [Burszta 1970, Krzyżanowski 1965].

Głównymi elementami folkloru, na których amatorskie zespoły opierają swoją działalność, są: taniec, muzyka, śpiew oraz stroje ludowe. Wykorzystywane autentyczne formy folkloru są artystycznie opracowywane poprzez stylizację i aranżację i przetwarzane w formy sceniczne, często odległe od autentyzmu. Stylizacja i aranżacja są nieodłącznymi częściami każdego pokazu scenicznego. Jego istotnym źródłem jest folklor nawet poddany stylizacji i aranżacji, ale pokaz sceniczny jest wartościowy jednak tylko wtedy, gdy rozwija zawarte w autentyku elementy, nie zmieniając ich jakościowo. Dlatego folklor oraz integralnie z nim związana sztuka ludowa i rzemiosło użytkowe są przedmiotem niniejszych rozważań.

Sztuka ludowa dawnej polskiej wsi zaspokajała emocje i estetyczne potrzeby jej mieszkańców. Mieściła się w dwóch dziedzinach: sztuce przedstawiającej i zdobnictwie. Sztuka przedstawiająca odnosiła się do religijności dawnego ludu, ukazywała głównie wizerunki Boga, Matki Boskiej i świętych patronów. Uprzejmianiu życia zaś służyła sztuka zdobnicza. Dodawała życiu na wsi niezwyklego kolorytu, upiększała barwami i formami, czyniąc najbliższe otoczenie piękniejszym. Przedmioty rękodzielnicze poprzez swoje techniki wykonania i dekorowania zaspokajały potrzeby estetyczne mieszkańców wsi [Mironiuk-Nikolska 2010, Burszta 1985, Błaszczuk 1970].

Najważniejszymi polskimi organizacjami pozarządowymi sprawującymi pieczę nad folklorem oraz zespołami ludowymi są Stowarzyszenie Twórców Ludowych oraz Polska

Sekcja Międzynarodowa Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej CIOFF. W 1968 r. z inicjatywy samych twórców powstało Stowarzyszenie Twórców Ludowych w Lublinie. Obecnie organizacja skupia 2161 twórców ze wszystkich regionów kraju i dyscyplin. *Celem Stowarzyszenia Twórców Ludowych jest twórcze kultywowanie tradycji kultury ludowej we wszystkich dziedzinach i rodzajach plastyki, folkloru i literatury ludowej, popularyzacja najwartościowszych przejawów artystycznej twórczości ludowej, rozłączanie opieki nad twórcami ludowymi, ich reprezentacja oraz zbiorowe zarządzanie i ochrona powierzonych Stowarzyszeniu praw autorskich lub praw pokrewnych* [Niewiadomski 2008].

Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore et d'Art Traditionnels (CIOFF) – Międzynarodowa Rada Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej – powstała w roku 1970 we Francji z inicjatywy dziesięciu krajów członkowskich, wśród których była Polska. Głównymi celami Polskiej Sekcji CIOFF jest ochrona folkloru i sztuki ludowej, rozwijanie współpracy międzynarodowej, popularyzowanie piękna folkloru, organizowanie krajowych i międzynarodowych festiwalu, wystaw sztuki ludowej oraz imprez folklorystycznych. Swoje cele realizuje przez organizowanie wymiany zagranicznej zespołów folklorystycznych, rekomendowanie i wybieranie najlepszych zespołów folklorystycznych, edukację dzieci i młodzieży, organizowanie festiwalu mających na celu propagowanie twórczości ludowej i folkloru, doskonalenie kadry instruktorskiej poprzez seminaria, warsztaty. Członkami Polskiej Sekcji CIOFF są 143 osoby indywidualne, 9 placówek kultury i organizacji społeczno-kulturalnych oraz 98 zespołów folklorystycznych, w tym cztery zespoły z Lublina (Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej, Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” Uniwersytetu Przyrodniczego, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Medycznego).

Bardzo ważną rolę w zachowaniu i ochronie dziedzictwa kulturowego polskiej wsi, pieśni ludowych, zwyczajów i obrzędów pełnią zespoły folklorystyczne, które są scenicznymi formami żywotności folkloru. Pod pojęciem „zespół folklorystyczny”, obejmującym swym zasięgiem wiele zjawisk współczesnego życia kulturalnego, rozumiemy celowościową grupę ludzi o ustalonej strukturze (hierarchii) ról, które wynikają z celu, jaki sobie postawił dany zespół. Według Burszty [1970] zespoły folklorystyczne można podzielić na trzy grupy:

1. Zespoły autentyczne – tworzone przez ludzi wyrosłych na swoim rodzimym, prawdziwym folklorze. Są to zespoły dwu- lub trzypokoleniowe, najmłodszy członkowie przejmują cechy rodzimego folkloru oraz umiejętności od najstarszych. Repertuary takich zespołów oparte są na przekazie najstarszych członków, pamiętających dawne tańce, pieśni obrzędowe, są nacechowane archaicznością, autentycznością i surowością. Niestety, obecnie coraz rzadziej można spotkać takie zespoły.

2. Zespoły regionalne (artystycznie opracowane) – zakładane zazwyczaj przy różnego rodzaju instytucjach, domach kultury, stowarzyszeniach, szkołach oraz uczelniach. Repertuar takich zespołów jest dostosowany do wymogów sceny i odpowiednio opracowany. Członków takich zespołów cechuje niewielka rozpiętość wieku.

3. Zespoły stylizowane – najbardziej odbiegają od autentyzmu [Jędrzyak 2010].

Obok ogromnej liczby zespołów regionalnych istnieje szereg znakomitych zespołów folklorystycznych. Należą do nich te, które dopracowały własny styl i wyraz w prezentowaniu treści i form czerpanych z tradycyjnego folkloru tanecznego i ludowej obrzędowości. Dzięki właściwie dobranym środkom podkreślone jest autentyczne tworzywo. W Polsce oprócz różnego rodzaju zespołów amatorskich działają dwa państwowe zespoły zawodowe: Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Zyskały one miano „polskich baletów tańca ludowego” dzięki doskonałej technice tanecznej wykonawców i daleko posuniętej

stylizacji tańców ludowych oraz doborowi strojów i towarzyszącej muzyki. Wywarły znaczny wpływ na sposób opracowywania repertuaru przez niektóre zespoły amatorskie, dla których stały się wzorem.

W Lubelskiem kultura ludowa ma nieprzerwany rodowód historyczny, olbrzymią dynamikę oraz wyróżnia się w szczególny sposób bogatym folklorem. Dzięki temu mogły w tym regionie przetrwać różnorodne dziedziny twórczości ludowej, które w innych regionach dawno zanikły, bądź nigdy nie istniały, natomiast tu są zjawiskiem dość żywym. Rolnictwo oraz warunki przyrodnicze będące podstawą wiejskiej gospodarki miały również ogromny wpływ na kształtowanie się folkloru. Na Lubelszczyźnie jest wiele przykładów istnienia specjalnie zorganizowanych grup, które działają szczególnie w okresie obrzędowym – bożonarodzeniowym czy wielkanocnym. Współcześnie przetrwały nieliczne i utraciły swoje pierwotne formy, a zobaczyć je można na scenie.

Wyrazem odrębności regionalnej oraz przynależności do wspólnoty kulturowej był odświętny strój. Odgrywał istotną rolę, świadcząc o stanie cywilnym, pozycji społecznej oraz o stanie majątkowym. Bogactwo ubiorów świadczyło nie tylko o ambicji mieszkańców danej wsi, ale również podkreślało odrębność regionalną poszczególnych grup etnicznych.

Najbardziej rozpoznawanym strojem z Lubelszczyzny jest strój krzczonowski, powszechnie nazywany lubelskim (ryc. 1). Krzczonów i Piotrków oraz ich okolice to centralny teren występowania tych strojów. Strój krzczonowski ukształtował się na przełomie XIX i XX w. Dzięki swojej kolorystyce obraz obfitości zdobnictwa stał się reprezentacyjnym ubio-



Ryc. 1. Tradycyjny strój krzczonowski (fot. Przemysław Strus)

rem lubelskim. Do połowy XIX w. był wykonywany w naturalnym kolorze, w całości z samodzielnego płótna lnianego. Biały lub biało-czerwony haft zdobił mankiety rękawów, kołnierze i przyramki koszul. Obecną dekoracyjność zarówno stroju kobiecego, jak i męskiego nadano mu w drugiej połowie XIX w. poprzez wykorzystywanie do niego tkanin i zdobin pochodzenia fabrycznego – sukna, barwnych welenek, tasiemek, koralików, cekinów, koronek i wstążek. Również skromny początkowo haft zmieniał się i rozbudowywał: pojawiły się nowe kolory haftów – niebieski i żółty, zmieniła się technika jego wykonania z tradycyjnych ścięgien na krzyżkowe [Gauda 2001, Piskorz-Branekova 2008].

Niegdyś w sposób zorganizowany kołędowały zespoły herodowe, chodzące ze zwierzętami, gaikowe i tzw. krakowskim weselem. Realizacją widowisk z czasem zajęły się teatry ludowe [Gauda 1999]. Szczególnie intensywnie rozwijały się w okresie międzywojennym, w dwu podstawowych nurtach: jako teatry obrzędowe prezentujące sceniczne opracowania i przedstawienia oraz jako teatry amatorskie prezentujące prostą sztukę dla ludu.

Zarówno na Lubelszczyźnie, jak i w samym Lublinie działa bardzo dużo zespołów folklorystycznych, które od pokoleń zrzeszają w swoich szeregach setki młodych ludzi chcących propagować folklor w kraju i za granicą [Powilańska-Mazur i Wrębniać 1981]. Są to m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej, Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” Uniwersytetu Przyrodniczego i Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Medycznego.

W Zespole Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej, który działa od 1953 r., tańczyło blisko 30 tys. członków. Do zespołu przyjmuje się dzieci od 6 roku życia, wychowując przyszłą reprezentację w duchu folkloru.

Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie został założony w 1953 r. przez Stanisława Leszczyńskiego i jest przez niego kierowany do dziś. Zespół liczy ok. 300 osób, a dotychczas tańczyło w nim 7000 studentów. Na swoim koncie może odnotować 260 zagranicznych wojaży do 51 krajów na 5 kontynentach, gdzie dał ok. 5000 koncertów.

Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie działa od 1960 r. Założyli go Bogusław Szot oraz Józef Dzik, którzy byli wielkimi znawcami i miłośnikami kultury ludowej i którzy potrafili zaszcześcić swe zamiłowania młodzieży akademickiej. Obaj tworzyli program artystyczny dla nowo powstałego zespołu – Józef Dzik od strony tanecznej, zaś Bogusław Szot od strony wokalne i muzyczne. Ich opracowania artystyczne do dziś można podziwiać w repertuarze zespołu m.in. w tańcach lubelskich. Zespół w swojej ponad 50-letniej historii dał ponad 4000 występów, z czego za granicami kraju aż 1332, występował w 54 krajach. Obecnie funkcję kierownika pełni Zbigniew Romanowicz.

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Medycznego w Lublinie powstał jesienią 1979 r. jako pierwszy w Polsce i Europie zespół folklorystyczny na uczelni medycznej. W ciągu 30 lat nieprzerwanej działalności pracowało w nim łącznie 2675 studentów i lekarzy medycyny, a efektem tego było 1254 koncertów w kraju oraz poza jego granicami. Dyrektorem artystycznym jest pani Krystyna Maciąg.

Młodzi ludzie potrzebują ciekawych form przekazu takich wartości, jak patriotyzm, wspólnota, tradycja czy kultura. Zespoły folklorystyczne są jedną z doskonałych form promowania polskiej tradycji wśród młodych ludzi. Młodzież uczy się szacunku do kultury regionalnej. Jest świadoma, jak łatwo tę niematerialną kulturę zatracić, gdyż rzadko jest spisana i ujęta w określone normy. Przekazywana w formie muzyki, tańca i śpiewu prawdziwie odzwierciedla dawne obyczaje i tradycje. Będąc członkiem zespołu ludowego, mimowolnie poznaje się stroje charakterystyczne dla danego regionu oraz spotyka się z unikatowym dla niego nazewnictwem i sposobem ubioru. Osoby związane z zespołami wykazują duże zainteresowanie sztuką ludową. Popularyzują wzory,



Ryc. 2. Tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” w strojach łowickich (fot. E. Widelska)



Ryc. 3. Tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” w strojach szlacheckich (fot. E. Widelska)

materialy, motywy zaczerpnięte prosto ze strojów regionalnych. Przykładem mogą być łowickie wyszywane kwiaty na elementach garderoby czy wzory wycinanek na zeszytach i kalendarzach.

Bycie członkiem zespołu folklorystycznego to również poznawanie różnic kulturowych przez możliwość wyjazdów w najdalsze części świata. Nasza kultura jest niejednokrotnie bardziej doceniana za granicami niż w kraju [Nożyńska 1970], co sprawia, że członkowie zespołu zaczynają być dumni z rodzimej tradycji i ze swojego państwa. Zasięg wyjazdów zagranicznych zależy od możliwości finansowych zespołów. Organizacje takie jak CIOFF delegują zrzeszone zespoły na festiwale odbywające się na całym świecie, ale bez dodatkowych środków pochodzących z organizacji folklorystycznych, firm, miast czy uczelni wyjazdy poza Europę nie byłyby możliwe.

Każdy region Polski może poszczycić się specyficznymi dla siebie zespołami ludowymi. Folklorystyczny wizerunek miejscowości jest coraz bardziej promowany przez władze. Ludowy wizerunek i krajobraz wiejski często kojarzy się ze zdrowym stylem życia, indywi-

dualną kulturą, krajobrazem rolniczym i polską gościnnością. Często przy kreacji takich form w celach promocyjnych wykorzystuje się właśnie lokalne zespoły ludowe. Bardzo dobrym przykładem może być tutaj Zespół „Jarzębiny” z Kocudzy Drugiej, który wygrał konkurs na hymn Euro 2012. Następnym przykładem niech będzie koncert Zespołu „Mazowsze” na najpopularniejszym polskim festiwalu rockowym Woodstock. Znani polscy i zagraniczni artyści wykorzystują motywy folkowe czy też nagrywają całe płyty ze znanymi zespołami folkowymi. W kraju ostatnio dużą popularnością cieszy się zespół Kapela ze Wsi Warszawa, który od lat osiąga sukcesy za granicami naszego kraju. Coraz większą wagę przywiązuje się do imprez okolicznościowych, takich jak dożynki, odpusty, święta miodu, chleba itp. Warto tutaj wymienić międzynarodowe i ogólnopolskie imprezy kulturalne odbywające się od wielu lat na Lubelszczyźnie, które stanowią wielką atrakcję turystyczną regionu: Nałęczowska Wiosna Kulturalna, Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, Święto Krainy Rumianku (gmina Podedwórze), Zamojskie Lato Teatralne (Zamość), Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski Twórców Ludowych (Jabłoń), Międzynarodowy Podlaski Jarmark Folkloru (Biała Podlaska), Ogólnopolskie Warsztaty Kowalskie w Wojciechowie, Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem we Włodawie, Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Eurofolk” (Zamość), Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Lublinie, Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi” (Kazimierz Dolny), Jarmark Jagielloński w Lublinie, „Chmielaki Krasnostawskie” Ogólnopolskie Święto Chmielarzy i Piwowarów (Krasnystaw), Międzynarodowe Warsztaty Garncarskie „Urzędów”, Festiwal Trzech Kultur (Włodawa), Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Konfrontacje Teatralne” (Lublin), Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca (Lublin), Mikołajki Folkowe (Lublin).

Jak wynika z przytoczonych przykładów, region lubelski dzięki rozległości swojego potencjału turystycznego i kulturowego może w najbliższych latach wiele zyskać dzięki środkom z Unii Europejskiej. Na podstawie dotychczasowego wykorzystania pieniędzy unijnych w województwie lubelskim można stwierdzić, że na tym terenie turystyka obejmuje projekty z różnych dziedzin, również kultury [Janicka i Sawicki 2009].

Ostatnio rozpowszechnioną akcją społeczną w dziedzinie kultury ludowej jest akcja studenckich zespołów folklorystycznych „Wytnij Hołubca”. Ma na celu popularyzowanie folkloru w ramach Dnia Tańca Ludowego. Akcja polega na uczeniu kroku, zwanego „hołubiec” przypadkowo spotkanych mieszkańców największych polskich miast. W akcji bierze udział coraz więcej zespołów, jest rozpoznawalna w mediach i cieszy się dużym zainteresowaniem. Pokazuje, jak ważnym elementem jest polski folklor, jak chętnie przypadkowi ludzie dają się zachwycić polską muzyką, tańcem i strojem. Takie działania otwierają społeczeństwo na folklor, a tym samym na polską tradycję i kulturę. Sukces akcji „Wytnij Hołubca” obrazuje, jak duże jest zapotrzebowanie na ten rodzaj kultury wśród Polaków.

Podsumowując, kultura ludowa jest jedną z nierozłącznych części polskiej tradycji. Zarówno sztuka ludowa, jak i formy taneczno-wokalne stanowią ponadczasowe dobro narodowe. Mimo że kultura ludowa powstawała tyle lat temu, jest świetną formą przekazu historii i kultury Polski. Ruch folklorystyczny jest nadal silny w Polsce przez działalność niezliczonej ilości zespołów ludowych w każdym zakątku kraju. Zadowolający jest fakt, iż liczba tych zespołów nadal rośnie, a zainteresowanie różnorodnymi formami folkloru jest coraz większe. Szerzenie tego dobra za pomocą młodzieżowych zespołów folklorystycznych ma na celu dotarcie do rówieśników i może być ciekawą formą spędzenia czasu. Jest formą przekazu tradycjonalizmu, kultury, co ważne – pozwala młodym ludziom utożsamiać się ze swoim narodem oraz być z niego dumnym. Wychowuje w duchu szacunku dla dobra narodowego. Zaspokaja potrzeby estetyczne odbiorców, przenosząc w świat muzyki, tańca oraz feerii barw regionalnych strojów. Folklor jest ponadczasowy i zawsze znajdzie swoich zwo-

lenników. Mimo zgiełku i natłoku informacji współczesnego świata kultura ludowa nadal stanowi ważną część polskiej tradycji. Jest interpretowana na wiele sposobów, dzięki czemu trafia do szerokiego grona odbiorców w różnym wieku i jest promocją naszego kraju i kultury.

BIBLIOGRAFIA

- Burszta J., 1970, *Folkloryzm w Polsce, folklor w życiu współczesnym*, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne Poznań, 9–30.
- Burszta J., 1985, *Chłopskie źródła kultury*, ILSW, Warszawa.
- Błaszczak S., 1970, *Rola folkloryzmu w procesie przeobrażeń sztuki ludowej*, w: *Folklor w życiu współczesnym*, B. Linette (red.), Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań, 47–66.
- Gauda A., 1999, *Współczesna twórczość ludowa między Wisłą i Bugiem*, Polskie Wyd. Ludoznawcze, Lublin.
- Gauda A., 2001, *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Polskie Wyd. Ludoznawcze, Lublin.
- Janicka J., Sawicki B., 2009, *Region lubelski jako świadectwo dziejowego współistnienia wielu kultur, których dziedzictwo sprzyja rozwojowi turystyki*, w: *Dziedzictwo i turystyka w Europie XIX wieku – dystanse i przenikanie kultur*, T. Studzieniecki (red.), Academia Europa Nostra, Gdynia, 97–108.
- Jędrusiak T., 2010, *Wiejska turystyka kulturowa*, PWE, Warszawa, 31–101.
- Krzyżanowski J., 1965, *Słownik folkloru polskiego*, WP, Warszawa, 15–32.
- Mironiuk-Nikolska A., 2010, *Polska sztuka ludowa*, Muza, Warszawa.
- Niewiadomski D., 2008, *Stowarzyszenie Twórców Ludowych 1968–2008*, Liber Duo, Lublin.
- Nożyńska Z., 1970, *Miejsce tańca ludowego we współczesnym życiu kulturalnym*, w: *Folklor w życiu współczesnym*, B. Linette (red.), Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań, 108–112.
- Piskorz-Branekova E., 2008, *Polskie stroje ludowe*, Muza, Warszawa.
- Powilańska-Mazur D., Wrębiak C., 1981, *Kultura materialna i sztuka ludowa Lubelszczyzny*, Muzeum Okręgowe w Lublinie, Lublin.

Architektura rezydencjonalna ziemi ęczyńskiej

Margot Dudkiewicz, Marek Dąbski

Historyczne założenia dworsko-parkowe i pałacowe są cennym elementem dziedzictwa kulturowego ziemi ęczyńskiej. Założenia te powinny pozostawać pod stałą opieką konserwatorską, ponieważ bez konsekwentnie realizowanych prac krucha materia parków i ogrodów będzie stopniowo dewastowana. Niestety, wobec większości zespołów zieleni podworskiej i przypałacowej prowadzona jest szkodliwa działalność, która polega m.in. na podziale majątku, zmianie tworzywa roślinnego w parkach czy też wprowadzeniu nowych, niecharakterystycznych elementów wyposażenia. Ochrona walorów krajobrazu kulturowego, na które składają się przyroda, dzieła rąk ludzkich i umysłów, wymaga powstrzymania dalszych niekontrolowanych zmian i procesów.

Kompozycja wielu parków dworskich i pałacowych została w okresie minionych 45 lat niemal całkowicie zatarta. Jak wykazały badania przeprowadzone w latach 2009–2012 około 90% parków nie ma już charakteru stylowego lub styl zachował się tylko fragmentarycznie i widoczny jest jedynie w resztkach układów komponowanych. Większość historycznych parków ziemi ęczyńskiej cechuje się stylem krajobrazowym. Tylko niektóre z nich mają styl mieszany, w którym w pobliżu pałacu lub dworu zachowywano układy kwaterowe, a dalej położone części parków rozwijano naturalistycznie.

Powiat ęczyński znajduje się w centralnej części województwa lubelskiego, zlokalizowany jest na pograniczu dwu odrębnych regionów geograficznych: północno-wschodniej krawędzi Wyżyny Lubelskiej i południowo-zachodniego krańca Polesia Lubelskiego. Krajobraz tworzą rozległe, płaskie równiny, urozmaicone łagodnymi wzgórzami morenowymi. Ich powierzchnia porośnięta jest licznymi zagajnikami i lasami, pośród których znajduje się wiele jezior, bagien i torfowisk. W okolicach Łęcznej pojawiają się znaczne deniwelacje, nazwane przelomem rzeki Wieprz. Przelom ten został uznany za jeden z najpiękniejszych zakątków krajobrazowych Lubelszczyzny. Większość obszaru powiatu objęta jest różnymi formami ochrony przyrody. Znajduje się tutaj Poleski Park Narodowy, Park Krajobrazowy Pojezierze ęczyńskie oraz Nadwieprzański Park Krajobrazowy. Parki te są siedliskami wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

W powiecie ęczyńskim znajduje się 9 obiektów dworskich i pałacowych (tab. 1). Należą do nich: zespół pałacowy Zawieprzycze (gm. Spiczyn), zespół pałacowy Kijany (gm. Spiczyn), zespół dworski Łęczna Podzamcze, zespół pałacowy Łysołaje (gm. Milejów), dwór Jaszców (gm. Milejów), dwór Milejów, zespół dworski Łańcuchów (gm. Milejów), zespół dworski Ciecchanki Łańcuchowskie (gm. Puchaczów) i zespół dworsko-parkowy Kaniwola (gm. Ludwin)

Tabela 1. Przegląd terenowy stanu zachowania obiektów rezydencjonalnych powiatu łęczyńskiego (oprac. M. Dudkiewicz, 2012)

Lp.	Miejscowość, gmina	Siedziba			Zabudowa folwarczna				Inne obiekty					Element wodny		Chronologia istnienia obiektów						
		zamek	palac	dwór	młyn	gorzelnia	lamus	obora, stajnia	oficyna	kaplica	oranżeria	brama wjazdowa	kordegarda	kopiec/figura	staw	rzeka	XVII w.	XVIII w.	I poł. XIX w.	II poł. XIX w.	XX w.	XXI w.
1.	Zawieprzycze gm. Spiczyn	□		◇			■	□	■	■	□	■		■	◇	■	—	—	—	—	==	==
2.	Kijany gm. Spiczyn	◇	■				■								■		—	—	—	—	==	==
3.	Łęczna Podzamcze	◇	■	■	□			□			◇	◇			■		—	—	—	—	==	==
4.	Łysolaje gm. Milejów		■						■		■	□	■	■				—	—	—	==	==
5.	Jaszczów gm. Milejów	◇		□									■	◇	■			—	—	—	==	
6.	Milejów			■		■								◇	■			—	—	—	==	==
7.	Łańcuchów gm. Milejów			■							■		■		■			—	—	—	—	—
8.	Ciechanki Łańcuchowskie gm. Puchaczów		■					□										—	—	—	==	==
9.	Kaniwola gm. Ludwin			■				■										—	—	—	==	==

Legenda

◇ obiekt istniał, lecz brak śladów; — istnienie obiektu; □ obiekt w ruinie; = niszczenie obiektu; ■ obiekt zachowany

oraz dwa parki dworskie pozbawione budynku mieszkalnego – Garbatówka i Świerszczów (gm. Cyców).

Poniżej przedstawiono stan zachowania i krótką charakterystykę 7 obiektów. Dostęp do dwóch dworów (Łańcuchów i Kaniwola), które znajdują się w rękach prywatnych, jest w znacznym stopniu utrudniony, a pozostałości parków w Garbatówce i Świerszczowie nie przedstawiają już większej wartości kulturowej i przyrodniczej, poza oczywistą tradycją miejsca.

Analizę historyczną wykonano na podstawie kwerendy dokumentów archiwalnych, w tym: kartograficznych, ikonograficznych i opisowych. Zapoznano się z historią obiektów, w szczególności parków i budowli. Lustracja terenu umożliwiła określenie położenia, stopnia zachowania układu przestrzennego, walorów przyrodniczych parków i stanu budynków. Badania dendroflory zieleni rezydencjonalnej zostały wykonane w latach 2008–2012. Wykonano szczegółowe i ogólne inwentaryzacje drzewostanów, ogólne inwentaryzacje architektoniczne budynków oraz dokumentacje fotograficzne wnętrz i obiektów parkowych.

W okresie powojennym wiele z założeń parkowych nie było przedmiotem jakichkolwiek działań konserwatorskich. Pierwsze rozpoznanie ilościowe i zróżnicowania gatunkowego drzew w parkach Lubelszczyzny przeprowadzili w latach 1973–1977 prof. Dominik Fijałkowski i dr Mieczysław Kseniak. Badaniami objęto wówczas 700 parków. Jak wykazała przeprowadzona w latach 80. XX w. inwentaryzacja badanych zespołów, tylko ok. 20% parków zachowało swoją powierzchnię i drzewostan, ok. 50% uległo poważnym zniszczeniom, a ok. 30% wycięto i zamieniono na pola uprawne i warzywniki. Szkody w drzewostanie parków wiejskich wynikały z działań wojennych, a po wojnie – z niewłaściwego użytkowania obiektów przez instytucje państwowe [Fijałkowski i Kseniak 1982]. W odniesieniu do tych danych trzeba podkreślić, że na tle mozaiki rolniczego krajobrazu, lasów i niewielkich miejscowości Lubelszczyzny zachowane pozostałości dawnych dworów i pałaców wraz z przyrodniczym kontekstem są perłami tej ziemi, wymagają zatem pełnej ochrony.

ZESPÓŁ PAŁACOWY ZAWIEPRZYCE

Zespół zieleni i zabudowań pałacowych zajmuje powierzchnię 5 ha. Usytuowany jest na prostokątnym cyplu ograniczonym od zachodu rzeką Wieprz. Park jest zdewastowany i ma swobodną sieć alejek. Dominantą obiektu są ruiny zamku (fot. 1), które wraz z kaplicą i oficyną pałacową¹ oraz budynkiem lamusa i stacją usytuowane są wokół dziedzińca głównego. Na wschodnim krańcu parku znajdują się ruiny oranżerii. Wejście do parku znajduje się od strony zachodniej i prowadzi przez barokową bramę wjazdową. Przed wjazdem znajduje się kopiec z kolumną i krzyżem greckim. Północną granicę parku stanowi arkadowy mur ceglany. Park przypałacowy był powiązany kompozycyjnie z sąsiednimi łąkami, polami i lasami. Wpisano go w krajobraz wsi jako punkt widokowy i dominantę. Założony został w miejscu najbardziej malowniczym w okolicy i trudno dostępnym w przypadku najazdu. Historycznie do zespołu należały także nadwieprzańskie łąki ze stawami rybnymi.

¹ Inwentaryzacja ruin pałacu przeprowadzona w 2010 r. wykazała, że zachowane są pozostałości pałacowej komnaty ze sklepieniem krzyżowym. Widoczne są wzmocnienia ścian (kotwy żeliwne) na wysokości stropów. Wątek ceglany został połączony z murem kamiennym.



Fot. 1. Ruiny zamku w Zawieprzycach (fot. M. Dudkiewicz, 2012)

Pierwsza wzmianka o położeniu Zawieprzyc w parafii Bystrzyca, z ogólną liczbą 6 łańów kmiecych, pochodzi z 1531 r. Najstarsze drzewo parkowe – lipa Sobieskiego, które wg legendy posadził król Polski Jan III Sobieski, odwiedzając w Zawieprzycach swojego przyjaciela Atanazego Miączyńskiego, obumarło w 1980 r. [Kseniak 1983]. Obecnie w tym miejscu znajduje się lipa, będąca odrostem pamiątkowego okazu. Za czasów Ostrowskiego cały zespół parkowy został otoczony murem z arkadami, a parkowi nadano cechy romantyczne. Wokół stawów wykonano swobodne nasadzenia i nieregularny układ alejek. Oprócz pałacu wybudowano również oficynę, której część zachowała się do dziś i klasycystyczną oranżerię [Krzak 1988]. Z Zawieprzycami związana była rodzina Marii Skłodowskiej-Curie, która spędzała tu wakacje, przebywając u swojego dziadka Józefa Skłodowskiego – dzierżawcy majątku [Fijałkowski i Kseniak 1974].

Kaplicę palacową² wzniesiono w czasie przebudowy zamku na pałac w latach 1674–1679 [Brykowski 1966]. Lamus (kryty gontem) służył do przechowania zbroi i rzeczy tymczasowo nieużywanych. Budynek oranżerii został zbudowany na planie prostokąta. Część środkowa ma piętro i jest przykryta gontowym dachem dwuspadowym, o połaciach nierównej wielkości. Elewację południową rozwiązano w formie pięciosiowego portyku z kolumnami w porządku doryckim, o wysokości dwóch kondygnacji. W 2010 r. budynek zachowany był szczątkowo.

W 2010 r. w parku Zawieprzycze zinwentaryzowano 381 drzew należących do 25 gatunków. Pod względem liczebności przeważają: lipa drobnolistna (116 szt.), jesion wyniosły (101 szt.), klon pospolity (34 szt.) i grab pospolity (33 szt.). Pozostałe licznie repre-

² Budowla związana jest z działalnością Tylmana z Gameren. Wewnątrz znajduje się późnobarokowa polichromia z lat 1723–1748 fundacji Piotra i Anny z Rzewuskich Miączyńskich. Na malowidłach przedstawiono sceny Sądu Ostatecznego i życie Antoniego Padewskiego. Ościeżnice okienne zdobią motywy roślinno-kwiatowe [Brykowski i Smulikowska 1976].

zentowane gatunki to: robinia akacjowa (20 szt.) i kasztanowiec biały (14 szt.). Do rzadkiego gatunku obcego pochodzenia należy morwa biała (2 szt.) [Dudkiewicz i Dąbski 2012].

W parku znajdował się jeden pomnik przyrody – lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.). Na podstawie inwentaryzacji przeprowadzonej w 2010 r. do ochrony pomnikowej wytypowano kolejnych 6 egzemplarzy. Z przeprowadzonej analizy wynika, że w parku pozostało 20 cennych okazów drzew w wieku ponad 70 lat.

ZESPÓŁ PAŁACOWY KIJANY

Zespół pałacowy w Kijanach zajmuje powierzchnię 10 ha. Założenie parkowe prawdopodobnie istniało już w XVII w. jako ogród regularny, a w 2. poł. XIX w. zostało przekształcone w kierunku krajobrazowym. Użytkownikiem terenu jest Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach. Zabytkowy układ kompozycyjno-przestrzenny założenia pałacowego został zniszczony przez zlokalizowanie w parku dużej ilości nowych budynków – szkoły, internatu i budynków gospodarczych.

Już we wczesnym średniowieczu w Kijanach znajdowała się warowna siedziba właścicieli folwarku. Zamek strzegł przeprawy rzecznej, a ważnym składnikiem siedziby w Kijanach był zwierzyńiec, świadczący o jej wysokiej randze [Rolska-Boruch 2009]. Tędy prowadził ważny szlak z Lublina do Wielkiego Księstwa Litewskiego [Kseniak 1977, 1983]. Wzgórza położone w okolicy traktu były wykorzystywane do działań obronnych, np. strzeżono z nich przeprawy. Naturalną koleją rzeczy było powstanie wzdłuż szlaku ośrodków dworskich [Krzysiak 2010].

Pod koniec XVII w. klucz kijański przeszedł na własność Sanguszków, a w 1845 r. został przejęty przez Bank Polski. W 1855 r. został sprzedany Ludwikowi Fryderykowi Jakobsowi, a następnie Sonnenbergom, którzy po 1880 r. przebudowali gruntownie cały zespół dworski. Z tego okresu pochodzi dzisiejszy pałac (fot. 2) [Michalak i in. 1986].



Fot. 2. Pałac Sonnenbergów w Kijanach (fot. M. Dudkiewicz, 2012)

W 1913 r. Lubelskie Towarzystwo Rolnicze nabyło pałac i park, a następnie założyło szkołę rolniczą. W 1922 r. w szkole w Kijanach prowadzono praktykę rolniczą i ogrodniczą, którą odbywano w gospodarstwie szkolnym.

Pałac znajduje się na zamknięciu alei dojazdowej. Elewacją frontową skierowany jest na południe. Wybudowano go w stylu neorenesansowym, ma reprezentacyjny front, który ozdabia filarowo-arkadowy portyk z tarasem. Umieszczono na nim rzeźby Ateny i Demeter, które stwarzają nastrój powagi i renesansowego zwrotu w kierunku świata antycznego [Kseniak 1977]. Inwentaryzacja przeprowadzona w 2010 r. wykazała, że pałac ma dach polski, typu krakowskiego, tympanon bez ozdób, z półokrągłym oknem. Pod balkonem znajduje się podcienie z klasyczną kompozycją archiwolty (trzy łuki). Na elewacji ogrodowej znajduje się ośmioboczna sala balowa zwieńczona kopułą.

Budynek pałacu zlokalizowano w miejscu o największej wysokości względem najbliższej okolicy (168–169 m n.p.m.). Obecnie jego dominująca pozycja została przysłonięta przez budynki Zespołu Szkół. Za pałacem znajduje się stroma skarpa, schodząca do rzeki Wieprz.

Przy podwórzu gospodarczym mieści się suszarnia chmielu – interesujący budynek z dwoma wieżami. Obiekt w 2007 r. został przebudowany i adaptowany na warsztaty samochodowe i mieszkania.

W 2011 r. szczegółowa inwentaryzacja dendrologiczna parku w Kijanach wykazała 299 drzew. W reprezentacyjnej części przyległej do pałacu, która założeniami kompozycyjnymi przypomina styl angielski, zwraca uwagę liczny udział okazałych jesionów wyniosłych (77 szt.), lip drobnolistnych (56 szt.), robinii białych (53 szt.), klonów jaworów (24 szt.) i modrzewi europejskich (21 szt.). Z gatunków obcego pochodzenia rośnie tutaj okaz gledicji trójcierniowej.

Od czasu założenia Szkoły Rolniczej granice i powierzchnia parku zostały zmniejszone przez wprowadzenie nowej zabudowy na początku lat – budynku szkoły, internatu. Inwentaryzacja wykazała niekorzystne zmiany w porównaniu z planami z ubiegłych lat. Zatarciu uległa obwodnica wokół skarpy z pałacem, zanikły szpalery grabowe, świadczące o dawnych granicach ogrodu. Nie kontynuuje się tradycji ogrodu szkolnego. Drzewa tworzą niekontrolowane, swobodne skupiska. W przestrzeni parku (pomimo wpisu do rejestru zabytków) przypadkowo wprowadza się nowe nasadzenia i obiekty małej architektury (np. betonowy zbiornik wodny).

ZESPÓŁ DWORSKI ŁĘCZNA PODZAMCZE

Zespół dworski Łęczna znajduje się na wysokim wzgórzu, przy ujściu rzeki Świnka do Wieprza. Obiekt posiada znaczną wartość, ponieważ stanowi przykład połączenia elementów XVIII-wiecznego ogrodu włoskiego z XIX-wiecznym parkiem krajobrazowym. Powierzchnia parku wynosi 12 ha. Użytkownikiem terenu jest Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej.

Pierwsza wzmianka o Łęcznej z pisownią Laczna pochodzi z 1252 r. Ziemie łączyńskie położone były na granicy wpływów Małopolan i Księstwa Halicko-Wołyńskiego, co prawdopodobnie było przyczyną wzniesienia zamku obronnego na skraju wysokiego brzegu ujścia Świnki do Wieprza [Kseniak 1981]. Prawa miejskie nadał Łęcznej Kazimierz Jagiellończyk 7 stycznia 1467 r.

W 1. poł. XVII w. miasto przeżywało okres największego rozkwitu, a duże i słynne łączyńskie jarmarki portretowali wybitni malarze: Norblin i Chelmoński [Kolberg 1884]. Na

jarmarki zjeżdżali kupcy z Wołynia, Podola, Ukrainy i Wschodu z tysiącami wołów i koni na sprzedaż. Działały zakłady przemysłowe: browar, warzelnia miodu i cegielnia.

Z 1661 r. zachowany jest opis zamku, w którym wymienia się umeblowanie, broje i naczynia. W wyniku badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1997 r. stwierdzono m.in. ślady konstrukcji zbudowanych z wapienia i cegły, kamienną podstawę filaru, ceglana posadzkę, fragmenty ociosanej belki z drewna kasztanowca oraz ceramikę i kafle piecowe o ciekawych motywach dekoracyjnych [Michalak-Ścibor 1998]. Zamek prawdopodobnie był zaniebawiany przez kolejnych właścicieli, aż do jego całkowitego zniszczenia. W jego miejsce wzniesiono w 2. poł. XIX w. murowany pałac. Towarzyszyło temu zapewne przekształcenie kwatrowych ogrodów zamkowych w park krajobrazowy, wiążąc je kompozycyjnie z terenami położonymi na skarpie i na tarasie zalewowym rzeki Wieprz [Obrębska 1976].

Jednym ze znamienitych gości w majątku Łęczna był Ignacy Jan Paderewski, który przybył do ówczesnego właściciela Henryka Blocha z myślą zakupu dóbr [Leśniewska 1989].

Bryła pałacu i jego wnętrze zostały przebudowane w latach 60. na cele administracyjne. Budynek secesyjny lub eklektyczny został wzniesiony na planie litery L, po przebudowie pozbawiony ozdób, poza ścianą szczytową, gdzie wykonano prostokątne zdobienia w tynku. Dawny taras i dwa łuki zostały zabudowane oknami. Pod balkonami są wykusze. Budynek dworu nie zachował swojego pierwotnego wyglądu po zniszczeniach podczas I wojny światowej i przebudowie przez architekta Adolfa Schimmelpfenninga. Zachowane fotografie archiwalne przedstawiają pobielony lub murowany parter budynku, drewniane poddasze i naczółkowo ścięty dach. Widok z okien wychodził na owalny klomb z akasemitek, nisko obrzeżony płotkiem i zwieńczony w środku kolumną z wazą i kwiatami.

Inwentaryzacja z 2009 r. wykazała, że budynki folwarczne są w ruinie, tylko w suszarni zachowane jest deskowanie więźby dachowej, w kształcie koperty.



Fot. 3. Pałac w Łęcznej (fot. M. Dudkiewicz, 2012)

Bobińska [1964] podaje, że w parku była altana, ławki, dom ogrodnika i kordegarda. W latach 20. ubiegłego wieku w parku znajdowała się oranżeria. Był to budynek z cegły, na planie prostokąta o wymiarach ok. 10 × 20 m. Miał liczne, wysokie okna.

Miejsce dawnego sadu od północy i wschodu ogrodzone jest murem pochodzącym z początku XX stulecia lub okresu międzywojennego. Słupy wykonano z cegły, przęsła wypełniono kamieniem wapiennym; czapki słupów kopertowe.

Zamek, a następnie pałac, zlokalizowano w pobliżu wysokiej skarpy doliny Wieprza. Jest to kolejna po Zawieprzycach i Kijanach typowa lokalizacja dla pałaców, które w większości budowano na wzniesieniach, od strony nasłonecznionej. Usytuowanie było korzystne dla zdrowia (miejsce na wzniesieniu – przewiewne i nasłonecznione), sprzyjało zarządzaniem gospodarstwem (bliskość wody i łatwa komunikacja) oraz podkreślało prestiż właściciela (widok na miasto Łęczna).

Szczegółowa inwentaryzacja parku wykonana w 2009 r. wykazała 852 drzewa należące do 33 gatunków i odmian. Pod względem liczebności przeważają: lipa drobnolistna (166 szt.), klon pospolity (163 szt.), jesion wyniosły (156 szt.), grab pospolity (118 szt.) i robinia akacjowa (112 szt.). Do rzadkich gatunków obcego pochodzenia należą: klon srebrzysty (1 szt.), strączyn żółty (1 szt.), glediczja trójcierniowa (1 szt.), platan klonolistny (1 szt.) i sosny czarne (6 szt.).

Inwentaryzacja wykazała niekorzystne zmiany w porównaniu z latami ubiegłymi. Zarastaniu ulegają dwie kwatery lipowe oraz układ dróg z okresu parku krajobrazowego. Drzewa i krzewy tworzą niekontrolowane, przypadkowe skupiska. Budynek folwarku niszczyją. Na terenie dawnego sadu znajdują się pola uprawne. W parku wydzielono ogrodzeniami teren wokół Zespołu Szkół i teren przedsiębiorstwa Tewa-Termico, mieszczącego się w pałacu (wpisany na listę zabytków woj. lubelskiego).

ZESPÓŁ PAŁACOWY ŁYSOŁAJE

Pałac w Łysolajach został wybudowany w 1904 r. przez Tomasza Popławskiego. W okresie powojennym mieściła się w nim Zawodowa Szkoła Handlowa, a obecnie jest siedzibą Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Oprawę dla pałacu stanowi krajobrazowy park w stylu kaligraficznym (7 ha) z malowniczymi kompozycjami drzew i stawami (2,5 ha).

Pierwsze wzmianki o Łysolajach pochodzą z 1382 r. [Sulimierski i in.1880]. W 1827 r. majątek należał do Jana Rogali Zawadzkiego, a w Łysolajach znajdował się skromny, drewniany dwór kryty gontem. Do dworu prowadziła aleja lipowa, a budynek otaczały sad i ogród warzywny. Ponad 100-letni okres rozkwitu i rozwoju majątku Łysolaje zapoczątkował Józef Popławski, który przejął go w 1832 r. Pod rządami rodziny Popławskich majątek pozostaje do końca II wojny światowej. Wiejską siedzibę przebudowano na pałac. Ze względu na kontakty właścicieli wsi Łysolaje z pobliskim majątkiem Łańcuchów oraz podobieństwa w kompozycji parku autorstwo projektu zieleni prawdopodobnie można przypisać planiście Stefanowi Celichowskiemu. Pałac w stylu secesyjnym, wybudowany na osi wschód–zachód, w części środkowej jest piętrowy, a po bokach parterowy, z balkonem z kolumnami tralkowymi. Nad drzwiami balkonowymi widoczne pozostałości herbu. Część centralna na planie litery U, z dachem wielospadowym. Dach na skrzydłach pałacu – mansardowy.

W parku, otoczona kręgiem kulistych klonów, znajduje się kaplica. Budynek powstał na przełomie XIX i XX w. Nad drzwiami znajduje się trójkątny portyk. Dach został zwieńczony kopułą, na szczycie której umieszczona jest latarnia pełniąca rolę dzwonnicy.

Park jest ogrodzony od strony drogi Milejów–Biskupice i strony północnej historycznym murem z wapienia i cegły o wysokości ok. 2,5 m. Mur znajduje się w dobrym stanie, ale

wymaga uzupełnień. Wjazd do parku odbywa się przez bramę główną, obok niej znajduje się kordegarda z przelomu XIX i XX w. Jest budynkiem murowanym, parterowym, o więźbie i stropie drewnianym, krytym blachą oraz miejscami eternitem.

Szczegółowa inwentaryzacja dendrologiczna parku w Łysolajach przeprowadzona w 2009 r. wykazała 923 drzewa z 43 gatunków. Pod względem liczebności wśród drzew przeważają: jesion wyniosły (213 szt.), klon pospolity (155 szt.) i lipa drobnolistna (139 szt.). Do rzadkich gatunków obcego pochodzenia należą: dęby burgundzkie (4 szt.), platany klonolistne (2 szt.), z których jeden, w randze pomnika przyrody o obwodzie pnia 3,2 m, glediczja trójcierniowa (1 szt.) i okaz czeremchy późnej (o obw. 270 cm) [Dąbski i Dudkiewicz 2010].

W „parku Popławskich”, jak bywa nazywany zespół pałacowy, stawy rozciągają się wzdłuż całego założenia (fot. 4). Widoki można podziwiać z dużych, pałacowych balkonów. Na przeciwległym brzegu znajdują się znacznych rozmiarów wierzby płaczące, których gałęzie



Fot. 4. Widok na stawy w Łysolajach (fot. M. Dudkiewicz, 2012)

tworzą ramy dla malowniczych otwartych widokowych na pałac. W południowej części parku, na przedłużeniu osi frontowej kaplicy, znajduje się sekwencja wnętrza ogrodowych. Przed wejściem do kaplicy roztaczają się dwa wnętrza ogrodowe otoczone ścianą drzew, z okazami jodły jednobarwnej, jabłoni purpurowej, świerków kłujących ‘Glauca’ i sosen wejmutek.

W całym parku zacierają się dawne układy kompozycyjne dróg, nasadzeń i osie widokowe. Główne zmiany w układzie przestrzennym dotyczą zanikania dawnych alei spacerowych. Istniejąca jeszcze w 1981 r. obwodnica okalająca stawy i sad zarasta samosiewem. Ścieżki oryginalnie poprowadzone po łukach, zostały wyprostowane. Zanika sad jabłoniowy. Poruszanie się po parku, poza głównymi drogami, jest bardzo utrudnione.

DWÓR JASZCZÓW

Dwór w Jaszczowie został wybudowany na początku XIX w. i zaliczany jest do najstarszych dworów drewnianych na Lubelszczyźnie. Położony jest na wzniesieniu, od południa i wschodu znajdują się strome stoki opadające do doliny Wieprza.

Jest to parterowy budynek z gankiem z dwoma parami kolumn i szerokimi schodami od strony ogrodu. Dworek należał do gen. Kickiego, który zginął w bitwie pod Ostrołęką podczas powstania listopadowego.

Przy wjeździe do dworu znajduje się XVIII-wieczna kapliczka w stylu barokowym. Do 2009 r. dwór pozostawał w ruinie, a od 2010 r. jest odnawiany. Po dawnym, otaczającym dworek ogrodzie pozostały dwie pomnikowe lipy i modrzew. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków.

Pierwsze wzmianki o folwarku z dworem pochodzą z 1529 r., można jednak sądzić, że już wcześniej istniała tam siedziba rycerska. Według *Słownika geograficznego...* [Sulimierski i in. 1882] w pobliżu wsi były widoczne *ślady zamczyska na górze niegdyś istniejącego, również groby ariańskie*. Gleby w majątku były żyzne. Dwór z ogrodem, folwark, obfitość lasów, starodrzewu stanowiły własność generałowej Kickiej.

Dwór jest frontem skierowany na wschód (fot. 5). Dach czterospadowy, o więźbie dachowej konstrukcji stolcowej. Dach częściowo kryty gontem na latach drewnianych, a w części papą. Przy części ogrodowej, po stronie zachodniej znajduje się zniszczony taras [Dębowska 1985].



Fot. 5. Dwór w Jaszczowie, elewacja wschodnia (fot. M. Dudkiewicz, 2009)

Szkic datowany na 1921 r., pozostający w posiadaniu bylej właścicielki dworu pani Heleny Pogórskiej, przedstawia elewację ogrodową budynku – podcień oparty na ośmiu słupach, z balustradą i owalnymi kształtami ozdób po bokach tarasu. Do ogrodu prowadziły wówczas szerokie schody, a dwór miał wysoką podmurówkę.

W XIX w. wokół dworu istniał park krajobrazowy z malowniczymi stawami, zajmujący część urwiska nad doliną Wieprza [Fijałkowski i Kseniak 1982].

W trakcie szczegółowej inwentaryzacji dendrologicznej przeprowadzonej w 2009 r. na terenie otaczającym dwór Jaszczów oznaczono 64 pozycje, w tym już tylko 20 drzew. Największą wartość przyrodniczą i historyczną mają pomniki przyrody: lipa drobnolistna o obwodzie 5,5 m, modrzew europejski o obwodzie 3,2 m oraz rosnąca obok kapliczki lipa srebrzysta o obwodzie 4,9 m.

Zmniejszenie powierzchni ogrodu wokół dworu przyczyniło się do zmniejszenia liczebności drzew. Tereny od wschodniej i południowej strony zajęły gospodarstwa rolne. Zaobserwowano niekorzystne zmiany w użytkowaniu podjazdu, który zatracił swój reprezentacyjny charakter w wyniku posadzenia na nim sadu jabłoniowego. Pozostałości zieleni komponowanej widoczne są jedynie przy tarasie ogrodowym. Dalszą część tego skromnego zespołu zajmuje ogród warzywny.

DWÓR MILEJÓW

W Milejowie znajduje się dwór piętrowy, drewniany, wzniesiony w 1903 r. przez Antoniego Rostworowskiego. Otaczające go pozostałości parku rozciągają się na powierzchni 5 ha. Według „Słownika geograficznego...” [Sulimierski i in. 1880] wieś i folwark Milejów posiadały kościół parafialny murowany, cegielnię, smolarnię, pokłady kamienia wapiennego i torfu. Istniały tu duże plantacje tytoniu. W końcu XVII w. Verdum opisywał w Milejowie piękny dwór z wielkim ogrodem.

W 1855 r. właścicielem Milejowa został Antoni Rostworowski i od tego czasu nastąpił dynamiczny rozwój gospodarczy Milejowa. W 1907 r. uruchomiono dużą cukrownię, a Antoni Rostworowski przystąpił do realizacji projektu założenia „Miasta Milejowa”. Ambitne plany zniweczył wybuch wojny.

Z rozmów z osobami pamiętającymi dawny Milejów wynika, że dwór otaczały rabaty z ziołami i kwiatami, a hrabina przywoziła wiele zagranicznych roślin z podróży np. do Rosji. Wzdłuż alei do pobliskiej gorzelni znajdowały się ogrody warzywne, inspekty, cieplarnia. Na poletkach sadzono kukurydzę, rabarbar, szparagi, dynie, kabaczki, melony, kawony i szpinak. Na terenie wyżej położonym i suchym uprawiano warzywa lubiące słońce. Na skarpie poniżej, na terenie podmokłym – rośliny, takie jak ogórki, kapusta. Zbierano poziomki, a z liści parzono herbatę. Nieopodal dwóch budynków administracyjnych znajdowało się zejście nad rzekę do przystani kajakowej, gdzie były plaża i wysepka.

W okresie PRL-u dwór i gorzelnię przejęła Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. 70% powierzchni dawnego parku zajęły Zakłady Przetwórstwa Owocowego w Milejowie, a pozostała część parku została zamieniona na skwer, gdzie posadzono nowe drzewa i krzewy.

Inwentaryzacja przeprowadzona w 2009 r. wykazała, że historyczna bryła dworu jest piętrowa i przykryta czterospadowym dachem kopertowym. Pozostałe części dworu były rozbudowywane w kierunku południowo-wschodnim. Dobudówki na rzucie prostokątnym zostały przykryte dachem dwuspadowym. Obiekt obecnie znajduje się w stanie dobrym i mieści biuro Gminnej Spółdzielni.

Przeprowadzona w 2009 r. szczegółowa inwentaryzacja dendrologiczna parku w Milejowie wykazała 190 drzew należących do 22 gatunków i odmian. Pod względem liczebności wśród drzew przeważają: jesion wyniosły (38 szt.), klon pospolity (26 szt.) i kasztanowiec biały (25 szt.).

Lustracja terenu ukazała dalsze niekorzystne zmiany w porównaniu z planami z ubiegłych lat. Zupełnie zanikł dawny układ dróg w części parkowej. Drzewa tworzą niekontrolowane, swobodne skupiska. Zarasta kanał wodny w pobliżu pałacu. Podjazd do dworu wyasfaltowano i otoczono zwartym żywopłotem. W pobliżu dworu znajdują się niszczące resztki sadów: jabłoniowego i gruszkowego. Park miejski jest rzadko uczęszczany przez mieszkańców. Panuje chaos stylistyczny w wyposażeniu ogrodowym i widoczny jest brak zintegrowanych działań konserwatorskich prowadzonych przez poszczególnych właścicieli obiektów. Obiekt nie jest wpisany do rejestru zabytków.

ZESPÓŁ DWORSKI CIECHANKI ŁAŃCUCHOWSKIE

Zespół dworski w Ciechankach Łąncuchowskich położony jest w sąsiedztwie kompleksu lasów sosnowych. Park krajobrazowy z zabudowaniami folwarcznymi zajmuje powierzchnię 6,5 ha. Zespół dworski jest wpisany do rejestru zabytków.

Ciechanki jako folwark szlachecki wchodziły w skład okolicznych majątków i często zmieniały właścicieli. W 1910 r. dobra te kupił Wacław Lachert, który pozostawał ich właścicielem aż do przejścia dóbr przez skarb państwa w 1944 r. [Szeliga 1985].

Dwór był pierwszym zrealizowanym projektem (1924) Bohdana Lacherta, syna właściciela, założyciela spółki autorskiej Lachert-Szanajca, i został zaprojektowany przez niego w prezencie dla ojca, w manierze modernizmu przystosowanego do potrzeb przedwojennej wsi [Rozbicka 2004, Dudkiewicz i Iwanek 2012]. Bryła dworu kojarzyła się z architekturą zachodniej Europy lat 30. [Sawa-Boryslawski 1984]. Budynek został wzniesiony na planie litery U, z dwoma alkierzami. Ściany murowane z cegły, dach czterospadowy, kryty blachą. Inwentaryzacja przeprowadzona w 2009 r. wykazała, że budynek znajduje się w złym stanie (fot. 6).



Fot. 6. Dwór w Ciechankach, elewacja wschodnia (fot. M. Dudkiewicz, 2009)

Z wielu budynków wchodzących w skład zaplecza gospodarczego majątku Ciechanki do czasów współczesnych zachowały się: stodoła, stajnia, obora oraz pozostający poza granicą zespołu budynek chlewni (obecnie siedziba przedsiębiorstwa Brukpol). Na terenie podwórza wybudowano w latach 50. warsztaty i biura PGR-u.

Szczególnie interesującym, najstarszym budynkiem folwarku, jest stodoła. Wzniesiona z cegły, z rzadko spotykanym rodzajem konstrukcji dachu i zdobieniami. Na terenie zespołu dworsko-parkowego w Ciechankach Łąncuchowskich zinwentaryzowano 590 drzew należących do 24 gatunków. Pod względem liczebności przeważają: jesion wyniosły (157 szt.), klon jawor (83 szt.), klon pospolity (70 szt.), grab pospolity (61 szt.) i lipa drobnolistna (51 szt.).

Obecnie czytelność zabytkowego układu kompozycyjnego parku jest utrudniona przez wprowadzenie nowych obiektów (prywatne mieszkania, komórki, składziki), wycinkę starych drzew i liczny samosiew. Zupełnie zanikła secesyjna kompozycja układu dróg w części parkowej.

OCENA KOŃCOWA

Parki dworskie i pałacowe są najbogatszymi formami zieleni w krajobrazie wsi ziemi łęczyńskiej. Zalesione i izolowane powierzchnie parków wiejskich odgrywają dużą rolę w zachowywaniu gatunków leśnych, a skład florystyczny parków i naturalnych lasów na tym samym siedlisku jest bardzo zbliżony. Niekiedy są to bardzo stare zbiorowiska, z gatunkami co najmniej 200-letnimi. Coraz więcej parków podlega procesowi degeneracji, a roślinność runa zadrzewień ulega ujednoczeniu pod względem składu gatunkowego i struktury [Fornal-Pieniak i Wysocki 2006, Pariente i Zhevelev 2007, Szwed i in. 2008].

W siedmiu wybranych, przedstawionych w niniejszym rozdziale parkach wiejskich powiatu łęczyńskiego stwierdzono występowanie 67 taksonów drzew (tab. 2).

W zaprezentowanych założeniach ogrodowych występuje bogactwo flory drzewiastej, zarówno rodzimej, jak i obcego pochodzenia, tzw. egzotów sprowadzanych z różnych kontynentów, w tym głównie z Ameryki Północnej, Azji i Nowej Zelandii. Zespoły pałacowo-i dworsko-parkowe można uznać za prowincjonalne ogrody botaniczne [Herbin 2001, Czekański 2000, Skrajna 2007]. Na terenie siedmiu wybranych parków wiejskich powiatu łęczyńskiego stwierdzono występowanie 38 gatunków i odmian drzew obcego pochodzenia, w tym m.in. klon zamszowaty, jesion wyniosły 'Diversifolia', dąb burgundzki czy dąb wielkoowocowy.

Cechą wspólną aż 6 badanych założeń jest położenie budynku mieszkalnego na terasie górnej doliny rzeki Wieprz (oprócz Ciechanek). W przypadku 4 obiektów pierwszą siedzibą był zamek – w Zawieprzycach, Łęcznej, Kijanach i Jaszczowie. Zespoły dworskie i pałacowe pełniły funkcje mieszkalne i reprezentacyjne. Części gospodarcze majątku – folwarki – były odseparowane od parku ogrodzeniem. W przypadku wszystkich obiektów na skutek braku opieki i prac pielęgnacyjnych postępuje niekontrolowany rozrost zieleni samosiewnej, co powoduje szereg zmian w dawnym układzie kompozycyjno-przestrzennym i powiązaniach widokowych z otaczającym krajobrazem. We wszystkich badanych zespołach stwierdzono postępujące zacieranie się i zanikanie elementów kompozycyjnych – wewnątrz ogrodowych, kompozycji roślinnych i dróg parkowych. Nie zachowały się żadne oryginalne elementy architektury ogrodowej, tj. pawilony, rzeźby, wazony ogrodowe, wodotryski, mosty. Częściowo zachowane są dawne nawierzchnie dróg parkowych np. w Łysolajach czy w Kijanach.

Tabela 2. Wykaz drzew występujących w parkach wiejskich na terenie powiatu łączyńskiego w 2011 r. (oprac. M. Dudkiewicz)

Lp.	Nazwa gatunkowa	Lp.	Nazwa gatunkowa
1.	<i>Acer negundo</i> L.	35.	<i>Populus nigra</i> L.
2.	<i>Abies concolor</i> Lindl. ex Hildebr.	36.	<i>Populus nigra</i> 'Italica'
3.	<i>Acer platanoides</i> L.	37.	<i>Populus tremula</i> L.
4.	<i>Acer platanoides</i> 'Globosum'	38.	<i>Prunus avium</i> L.
5.	<i>Acer pseudoplatanus</i> L.	39.	<i>Prunus cerasifera</i> Ehrh.
6.	<i>Acer rubrum</i> L.	40.	<i>Prunus cerasus</i> L.
7.	<i>Acer saccharinum</i> L.	41.	<i>Prunus domestica</i> L. subsp. <i>domestica</i>
8.	<i>Acer velutinum</i> var. <i>glabrescens</i> Murray	42.	<i>Prunus domestica</i> subsp. <i>syriaca</i> Janch.
9.	<i>Aesculus hippocastanum</i> L.	43.	<i>Prunus padus</i> L.
10.	<i>Alnus glutinosa</i> Gaertn.	44.	<i>Prunus serotina</i> Ehrh.
11.	<i>Betula pendula</i> Roth	45.	<i>Prunus triloba</i> Lindl.
12.	<i>Carpinus betulus</i> L.	46.	<i>Pyrus pyraeaster</i> Burgsd.
13.	<i>Chamaecyparis lawsoniana</i> Parl.	47.	<i>Quercus cerris</i> L.
14.	<i>Crateagus monogyna</i> Jacq.	48.	<i>Quercus macrocarpha</i> Michx.
15.	<i>Euonymus europaeus</i> L.	49.	<i>Quercus palustris</i> Muenchh.
16.	<i>Fagus sylvatica</i> L.	50.	<i>Quercus robur</i> L.
17.	<i>Fraxinus excelsior</i> 'Diversifolia'	51.	<i>Quercus robur</i> 'Fastigiata'
18.	<i>Fraxinus excelsior</i> L.	52.	<i>Rhus typhina</i> L.
19.	<i>Gleditsia triacanthos</i> L.	53.	<i>Robinia pseudoacacia</i> L.
20.	<i>Juglans regia</i> L.	54.	<i>Salix fragilis</i> L.
21.	<i>Larix decidua</i> Mill.	55.	<i>Salix</i> × <i>sepulcralis</i> Simonk. 'Chrysocoma'
22.	<i>Malus</i> × <i>purpurea</i> Rehder	56.	<i>Salix alba</i> L.
23.	<i>Malus domestica</i> Borkh.	57.	<i>Salix babylonica</i> 'Tortuosa'
24.	<i>Malus</i> L.	58.	<i>Sambucus nigra</i> L.
25.	<i>Morus alba</i> L.	59.	<i>Sorbus aucuparia</i> L.
26.	<i>Philadelphus coronarius</i> L.	60.	<i>Syringa vulgaris</i> L.
27.	<i>Picea abies</i> H. Karst.	61.	<i>Thuja occidentalis</i> L.
28.	<i>Picea pungens</i> 'Glaucua'	62.	<i>Tilia</i> 'Euchlora'
29.	<i>Picea pungens</i> Engelm.	63.	<i>Tilia americana</i> L.
30.	<i>Pinus nigra</i> J. F. Arnold	64.	<i>Tilia cordata</i> Mill.
31.	<i>Pinus sylvestris</i> L.	65.	<i>Tilia platyphyllos</i> Scop.
32.	<i>Pinus strobus</i> L.	66.	<i>Tilia tomentosa</i> Moench
33.	<i>Platanus</i> × <i>hispanica</i> Mill. ex Münch. 'Acerifolia'	67.	<i>Ulmus laevis</i> Pall.
34.	<i>Populus alba</i> L.		

BIBLIOGRAFIA

- Bobińska M., 1964, *Łęczna park Podzamcze. Projekt zagospodarowania i inwentaryzacja*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 3277.
- Brykowski R., 1966, *Zespół zamkowo-palacowy w Zawieprzycach. Dokumentacja wstępna*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 2342.
- Brykowski R., Smulikowska E. (red.), 1976, *Katalog zabytków sztuki w Polsce, Dawny powiat lubartowski*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Czekalski M., 2000, *Drzewa i krzewy ozdobne w 21 parkach wiejskich*, Wielkop. Roczn. Dendrol. 48, 113–131.
- Dudkiewicz M., Dąbski M., 2010, *Zabytkowy park pałacowy w Łysolajach jako ogród przy szpitalu*, Zesz. Probl. Post. Nauk Rol. 551, 55–63.
- Dudkiewicz M., Dąbski M., 2012, *Dendroflora zabytkowego parku w Zawieprzycach gm. Spiczyn*, Acta Sci. Pol., Formatio Circumiectus 11 (4), 17–28.
- Dudkiewicz M., Iwanek M., 2012, *Architektura przedwojennego modernizmu na przykładzie dworu w Ciechankach*, Acta Sci. Pol., Formatio Circumiectus 11 (3), 3–12.
- Dybała J., 1988, *Dwór Ostrowskich w Zawieprzycach. Inwentaryzacja architektoniczna*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 4218.
- Fijałkowski D., Kseniak M., 1974, *Katalog parków województwa lubelskiego: powiat Lubartów – Zawieprzyce*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 1791.
- Fijałkowski D., Kseniak M., 1982, *Parki wiejskie Lubelszczyzny – stan, ochrona i rewaloryzacja biocenotyczna*, PWN, Warszawa.
- Fornal-Pieniak B., Wysocki Cz., 2006, *Flora structure in rural park on example of Sandomierska Valley*, Acta Sci. Pol., Silvarum Colendarum Ratio et Industria Lignaria 5(2), 31–45.
- Herbin J., 2001, *Park wiejski w Brwicach (Gm. Chojna) i jego osobliwość Sequoiadendron giganteum (Lind.) Buchb.*, Folia Univ. Agric. Stetin., Agricultura 217 (87), 61–64.
- Horoch E. (red.), 1989, *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, Łęczna.
- Kolberg O., 1884, *Dziela wszystkie*, Tt 17, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Kraków.
- Krzak A., 1988, *Biała karta – zespół pałacowo-parkowy Zawieprzyce*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 2348.
- Krzysiak W., 2010, *Historia w pigułce*, w: *Magia miejsc*, Dimograf, Bielsko-Biała.
- Kseniak M., 1977, *Katalog parków województwa lubelskiego – park w Kijanach gm. Spiczyn*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 1694.
- Kseniak M., 1981, *Parki i ogrody dworskie w województwie lubelskim*, Tt 1, PTTK, Lublin.
- Kseniak M., 1983, *Parki i ogrody dworskie w województwie lubelskim*, t. 2, PTTK Zarząd Wojewódzki, Lublin.
- Leśniewska E., 1989a, *Czy wiecie, że...* Merk. Łęcz. 4, 31.
- Malachowicz E., 1994, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Ofic. Wyd. PW, Wrocław.
- Michalak T., Podlusiński S., Cygielski M., 1986, *Kijany – pałac. Uproszczona inwentaryzacja konserwatorska*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 3947.
- Michalak-Ścibor, 1998, *Badania archeologiczne na stanowisku 2 /Zamek/ w Łęcznej w 1997 r.*, Merk. Łęcz. 11, 33–36.
- Międzynarodowa Karta Ogródów. Karta Florencka*, 1981.
- Mikolajko-Rozwałka A., 2006, *Przyroda*, w: *Powiat Łęczyński*, A. Chrzanowska (red.), Starostwo Powiatowe w Łęcznej, Łęczna.
- Obrębska A., 1976, *Katalog parków województwa lubelskiego – Łęczna*, Archiwum WKZ Lublin, sygn. 1722.

- Pariante S., Zhevelev H.M., 2007, *Effect of visitors' pressure on soil and vegetation in several different micro-environments in urban parks in Tel Aviv*, *Lands. Urban Plan.* 83, 284–293.
- Program Ochrony Środowiska i Plan Gospodarki Odpadami dla Powiatu Łęczyńskiego*, 2004. J. Włgat, A. Albrycht, W. Wołoszyn, T. Furtak (red.), Łęczna.
- Rolska-Boruch I., 2009, *Domy pańskie na Lubelszczyźnie od późnego gotyku do wczesnego baroku*, Wyd. KUL, Lublin.
- Rostworowski W., 2004, *Jak wyglądał stary Milejów i jak się tam kiedyś żyło*, *Wiad. Ziem.* 18, 29–38.
- Rozbicka M., 2004, *Dwór w Ciechankach, czyli o modernizmie „w rzeczywistym zastosowaniu”*, w: *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Kielce, 473–498.
- Sawa-Boryslawski T., 1984, *Domy–lata–ludzie–dwór*, *Mój Dom* 15, 19–20.
- Skrajna T., 2007, *Floristic diversity of the post-manorial park in Grodzisk*, *Bull. Bot. Gard.* 16, 11–27.
- Szeliga B., Szeliga Z., 1985, *Ciechanki Łańcuchowskie – inwentaryzacja architektoniczno-konstrukcyjna dworku szlacheckiego z II poł. XIX w.*, *Archiwum WKZ Lublin*, sygn. 3940.
- Strategia Rozwoju Turystyki 2007–2013*, 2007, M. Dmowski, A. Orlenko. (red.), Łęczna.
- Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski B., 1880–1902, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–16, Warszawa.
- Szwed W., Sikorski P., Rodziewicz A., Wierzbza M., 2008, *Parki wiejskie ostoją gatunków leśnych*, w: *Materiały zjazdu Sekcji Dendrologicznej Polskiego Towarzystwa Botanicznego*, Szklarska Poręba, 25–27 czerwca 2008.

Oswajanie architektury rezydencjonalnej i sakralnej po drugiej wojnie światowej przez polską ludność na Dolnym Śląsku

Romuald M. Łuczyński

W ciągu kilkunastu minionych wieków Śląsk kilkakrotnie zmieniał przynależność państwową. Należał do Państwa Wielkomorawskiego, następnie do Czech, Polski, Austrii, Prus, a po zjednoczeniu Niemiec do Cesarstwa Niemieckiego. Dwudziesty wiek dwukrotnie zmieniał ten stan rzeczy, bowiem po I wojnie światowej część Górnego Śląska przypadła Rzeczypospolitej. Druga radykalna zmiana nastąpiła po ostatniej wojnie światowej i zdecydowanie różniła się od poprzednich, bowiem po raz pierwszy wiązało się to z wymianą ludności.

Na konferencji jałtańskiej (4–11 lutego 1945 r.) przebieg wschodniej granicy Polski wzdłuż linii Curzona otrzymał akceptację Winstona Churchilla i Franklina D. Roosevelta. Ostatecznie 2 sierpnia na konferencji poczdamskiej alianci przystali na wprowadzenie polskiej administracji na terenach na wschód od Nysy Łużyckiej. Polskim władzom przyznano jednocześnie prawo wysiedlenia ludności niemieckiej i sprowadzenia na jej miejsce polskiej.

Już 9 września 1944 r. PKWN i Rada Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR podpisały układ o przesiedleniu ludności polskiej i żydowskiej z terenów, które znalazły się w granicach USRR i odwrotnie, ludności, białoruskiej, rosyjskiej, rusińskiej i ukraińskiej z terenów Polski. Podobne porozumienie podpisano z władzami Białoruskiej SRR, a 22 września Litewskiej SRR. Przesiedlenia rozpoczęto już w listopadzie 1944 r. Dnia 6 lipca 1945 r. podpisano porozumienia między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i rządem ZSRR, które umożliwiało repatriację polskiej ludności z terytorium Związku Radzieckiego do Polski. Przesiedlenia miały się odbywać dobrowolnie.

Dolny Śląsk zasiedlono więc ludnością polską, która pochodziła zarówno z centralnej Polski (Kieleckie, Krakowskie, Łódzkie, Rzeszowskie, Warszawskie, Poznańskie), i tych przybyszów nazywano osadnikami, jak i z Kresów Wschodnich, których nazywano repatriantami. Kilkadziesiąt tysięcy osób przybyło z Francji i Belgii, osiedlając się głównie w miastach, oraz z Jugosławii i Rumunii, ci wybierali wieś. W wyniku akcji osiedleńczej, według spisu ludności z 31 grudnia 1948 r., w woj. wrocławskim, które wtedy zbliżone było kształtem do Dolnego Śląska, mieszkało 1 844 409 Polaków i 53 472 Niemców. Natomiast Dolny Śląsk opuściło około 3,2 mln Niemców, z tego ok. 1,8 mln w ramach zorganizowanych wysiedleń w latach 1945–1947¹.

Przesiedleńcy z południowo-wschodnich Kresów osiedlali się głównie w zachodnich powiatach ówczesnego województwa śląskiego i w województwie wrocławskim. Trafiła tu również część mieszkańców Białorusi Zachodniej. Transportem i rozmieszczeniem ludności

¹ E. Kaszuba, *Odbudowa i utrwalanie władzy (1945–1948)*, w: *Historia Śląska*, M. Czaplinski (red.), Wrocław 2002, s. 447; W. Irgang, *Zarys historii Śląska, w: Zabytki sztuki w Polsce. Śląsk*, Warszawa 2006, s. 13.

zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny, specjalnie do tego powołany. Napływ polskiej ludności na Dolny Śląsk², stanowiący najbogatszą część ziem zachodnich i północnych, spowodował gruntowną zmianę stosunków wyznaniowych i całkowity zanik dotychczasowej kultury na tym terenie.

Mimo że Dolny Śląsk w czasach Rzeszy Niemieckiej znajdował się na kresach wschodnich tego państwa, należących do biedniejszych obszarów, to jednak w porównaniu z naszymi Kresami była to ziemia niezwykle bogata. Jednym z jej bogactw były dzieła architektury świeckiej i sakralnej, tworzone w czasach piastowskich, czeskich, habsburskich i pruskich. Kiedy kończyła się II wojna światowa, na Dolnym Śląsku było około 1500 zamieszkałych zamków, pałaców i dworów. Mimo że zachowała się jedynie połowa z nich, nadal jest to obszar najbogatszy w tego typu zabytki na obecnych ziemiach polskich³. Był to obszar również bogaty w zabytki architektury sakralnej, bowiem na terenie archidiecezji wrocławskiej w początkach lat 50. było około 1150 kościołów.

ARCHITEKTURA SAKRALNA

Wkrótce po zakończeniu konferencji poczdamskiej, 12 sierpnia 1945 r., arcybiskup poznański kardynał August Hlond rozpoczął objazd ziem zachodnich i dwa dni później mianował administratorów apostolskich dla tych ziem. Dawną archidiecezję wrocławską podzielono na trzy części: Administrację Apostolską w Gorzowie Wlkp., gdzie administratorem został ks. dr Edmund Nowicki, Administrację Apostolską Śląska Opolskiego z administratorem ks. Bolesławem Kominkiem i Administrację Apostolską Dolnego Śląska (z „hrabstwem kłodzkim”, które należało do arcybiskupstwa praskiego) z ks. infulatem dr. Karolem Milikiem na czele. Otrzymali oni jurysdykcję biskupów rezydencjonalnych i swoje obowiązki podjęli 1 września. Ich pierwsze obowiązki polegały m.in. na tworzeniu dekanatów, powoływaniu proboszczów i oczywiście organizacji posługi duszpasterskiej dla polskiej ludności, głównie katolickiej, coraz liczniej osiedlającej się na nowych ziemiach. Przejmowano także własność niemieckiego Kościoła, na tych terenach głównie protestanckiego. W 1939 r. spośród ponad 3 mln ludności na Dolnym Śląsku katolicy stanowili około 30%. Były jednak powiaty, w których ludność protestancka stanowiła nawet 80–100% populacji (bolesławiecki – 81,2%, brzeski – 83,1%, legnicki – 87,0%, lubiński – 84,0%, oleśnicki – 80%, szprotawski – 82,1%, zlotoryjski 85,8%). Pięć lat po zakończeniu wojny na ziemiach zachodnich, od ziemi kłodzkiej po Pomorze Zachodnie, mieszkało jedynie ok. 70 tys. protestantów⁴.

Na Dolnym Śląsku w wyniku działań wojennych w 1945 r. zniszczono wiele kościołów w tych miastach, które znalazły się na linii frontu. Najbardziej pod tym względem ucierpiał oczywiście Wrocław, gdzie na Starym Mieście i wokół niego zniszczeniu uległy niemal wszystkie świątynie różnych wyznań. Zniszczone były kościoły m.in. w Bolesławcu

² Na potrzeby referatu przez Dolny Śląsk autor rozumie obecne województwo dolnośląskie (w skład którego wchodzi część Górnych Łużyc i ziemia kłodzka) oraz historyczne obszary dolnośląskie, wchodzące obecnie w skład dwóch sąsiednich województw: powiaty brzeski i namysłowski w woj. opolskim oraz trzy południowe powiaty woj. lubuskiego: zielonogórski, żagański i nowosolski.

³ R.M. Łuczyński, *Losy rezydencji dolnośląskich w latach 1945–1991*, Wrocław 2010, s. 13.

⁴ K. Dola, *Katolicy narodowości niemieckiej na Śląsku po 1945 roku*, w: *Erbe und Auftrag der schlesische Kirche 1000 Jahre Bistum Breslau. Dziejnictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła. 1000 lat diecezji wrocławskiej*, M. Hirschfeld, M. Trautmann (red.), Dülmen–Piechowice 2001, s. 341; J. Szczepankiewicz-Batek, *Protestantyzm na Śląsku. Geografia, demografia, kultura*, Wrocław 1996, s. 13, 15; F.R. Barran, *Städte-Atlas Schlesien*, Leer 1993, *passim*.

(protestancki), Brzezynie k. Brzegu (protestancki), Brzegu (katolicki i protestancki), Cerekwicy (protestancki), Głogowie (wszystkie protestanckie i katolickie), Lubinie (ewangelicki), Oleśnicy (katolicki), Strzelinie (katolicki i protestancki).

Stosunkowo niewiele było natomiast zniszczonych kościołów w dolnośląskich wsiach. Wyjątek stanowią okolice Wrocławia, co związane było z prowadzeniem kilkumiesięcznych walk o stolicę Śląska, oraz Głogowa, drugiego poza Wrocławiem miasta zamienionego w twierdzę. Przykładem mogą być zniszczone świątynie w Krynicznie, Lubinie, Ligocie Książęcej, Rapocinie, Rogowie Sobóckim, Sobocisku, Sobocie, Świętej Katarzynie, Urazie, Widawie. Południowe powiaty Dolnego Śląska, a więc leżące na obszarze Sudetów, uniknęły zniszczeń, bowiem tam walk nie prowadzono.

W związku z wystawą poświęconą odbudowie kościołów w archidiecezji wrocławskiej, zorganizowaną w 1952 r. w Muzeum Archidiecezjalnym, podano, że na 1141 kościołów w różnym stopniu zniszczone były 273 obiekty, z tego aż 47 (różnych wyznań) we Wrocławiu⁵. Ponieważ są to dane przedstawiające stan w 1952 r., wydaje się prawdopodobne, że część z nich to efekt zniszczeń i dewastacji powojennych. Należy jednak stwierdzić, że kościoły katolickie odbudowywano z przeznaczeniem na cele sakralne. Inaczej natomiast było w przypadku świątyń ewangelickich, przejętych przecież na mocy ustawy o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 19 kwietnia 1945 r. Niektóre z nich adaptowano na potrzeby niezwiązane z kultem. W Kątach Wrocławskich w kościele wg projektu Karla Friedricha Schinkla znajdują się sklepy, kościół w Bolkowie i Międzyzlesiu zaadaptowano na szkolne sale gimnastyczne, kościół na wrocławskim Sepolnie zamieniono na kino, a w Bystrzycy Klodzkiej na Muzeum Filumenistyczne. W Srebrnej Górze powstał hotel i restauracja – nawę świątyni podzielono na trzy kondygnacje, na których umieszczono pokoje hotelowe.

Dla władz państwowych od samego początku akcji osiedleńczej głównymi integrującymi czynnikami miały być z jednej strony antyniemieckość, z drugiej podkreślanie piastowskiej przeszłości tych ziem, z częstym naginaniem faktów do potrzeb propagandy. Natomiast przybywający na Dolny Śląsk osadnicy zaczęli z czasem coraz bardziej odczuwać potrzebę identyfikacji z nowym miejscem. Miał w tym pomóc Kościół, dzięki któremu osadnikom łatwiej przyszło pogodzić się z nową rzeczywistością, a świątynia, nawet dawniej protestancka, dzięki ozdobieniu jej katolickimi obrazami i rzeźbami świętych, powoli stawała się elementem stabilizacji.

Charakterystyczny był dla dolnośląskiej ziemi widok niewielkiej miejscowości z dwiema kościelnymi wieżami – jedna należała do kościoła katolickiego, druga protestanckiego, nierzadko stojących blisko siebie (Kaczorów, Komarno, Maciejowa ob. część Jeleniej Góry), niemal miedza w miedzę. Świątynia bez wieży lub z niewielką sygnaturką, albo dzwonnica stojąca obok, była często wcześniejszym „domem modlitwy”⁶, często wznoszonym w konstrukcji szachulcowej, a więc nietrwałej. W tej sytuacji po przybyciu do danej miejscowości katolickiej ludności polskiej przejmowano w użytkowanie jeden z kościołów. Oczywiście najchętniej katolicki. Zdarzało się jednak, że ten był w złym stanie, ponieważ wcześniejsza niemiecka, niewielka parafia katolicka była zbyt uboga, aby kościół odpowiednio utrzymać. Adaptowano więc wtedy i przystosowywano do kultu katolickiego ten kościół, który był w lepszym stanie, czyli protestancki. Były to jednak sporadyczne sytuacje. Najczęściej jednak kościół protestancki, pozostający bez gospodarza, jako opuszczony niszczał. Niektóre elementy wyposażenia przenoszono do miejscowej świątyni katolickiej lub też były przekazywane do kościołów w innych miejscowościach, nawet poza Dolnym Śląskiem. Przykładem

⁵ W. Szetelnicki, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Roma 1975, s. 96.

⁶ Ze 164 domów modlitwy zbudowanych w latach 1742–1752 zdecydowana większość nie istnieje, a te które są zachowane i w dobrym stanie, nie należą już do ewangelików.

może być wyposażenie kościoła w Koźuchowie, przejęte przez katolicką parafię Bożego Ciała w Głogowie⁷. Odbywało się to na podstawie decyzji różnych urzędów państwowych, a czasem na wniosek proboszcza katolickiego. Tak było np. w Karpnikach, kiedy to w marcu 1948 r. miejscowy ksiądz proboszcz Henryk Cybulski wystąpił do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej z prośbą o zezwolenie na sprzedaż organów z opuszczonego i nieczynnego kościoła ewangelickiego w Karpnikach, by uzyskane pieniądze przeznaczyć na remont kościoła katolickiego w tej samej miejscowości. Członkowie Prezydium GRN pozytywnie zaopiniowali prośbę księdza, pod warunkiem uzyskania zgody ze strony władz kościelnych, powiatowych, Wydziału Kultury i Sztuki oraz w Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym⁸. W następnym roku organy zostały rozebrane i przewiezione, zgodnie z wcześniejszym porozumieniem, do parafii św. Benedykta w Płocku-Radziwiu.



Ryc. 1. Komarno. Kościoły ewangelicki i katolicki (fot. R.M. Łuczyński, 2010)

Można przytoczyć także przykład Sycowa, w którym w 1945 r. były dwie opuszczone, ale niezniszczone, świątynie. Katolicka budziła niepokój Stanisława Matyni, jednego z pierwszych mieszkańców miasta, który wspomina: *Wstąpiliśmy [z radzieckim wojennym komendantem miasta] po drodze także do kościoła katolickiego, który nie był zamknięty. Weszliśmy do zakrystii i wszystko było tam w nienagannym porządku. Kapitan był na rauszu i zaczął przymierzając szaty liturgiczne. Przeglądał się w lusterku i bardzo go to bawiło, zaczął nawet tańczyć. Gdy opuszczali-*

⁷ W. Brylla, *Kościół łaski w Koźuchowie*, „Informator Krajoznawczy”, 49, s. 31.

⁸ Protokoły z posiedzeń Prezydium GRN. Rok 1948, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze (dalej: APWr OJG), Akta Gminy w Karpnikach, sygn. 18.

*śmy kościół, zwróciłem kapitanowi uwagę, że skoro nie ma tu teraz księży, to świątynie mogą zdemastować nieznanymi sprawcy. Przyobiecał, że jak tylko zbierze więcej żołnierzy, to przypilnują kościół*⁹. Nie troszczono się natomiast zupełnie o kościół ewangelicki, który przez kilka powojennych lat był miejscem „zabaw” chłopców, którzy zniszczyli zabytkowe organy i witraże. Dzieła zniszczenia dokonali szabrownicy, szukający skarbów oraz proboszcz kościoła katolickiego, który zabrał ostatni dzwon z kościelnej wieży¹⁰. Choć w tym przypadku może dobrze się stało, bo został ocalony, a gdyby wpadł w ręce złodziei, zostałby zapewne przetopiony. W Wołowie, gdzie także były dwa kościoły różnych wyznań, zaraz po wojnie ławki z ewangelickiej świątyni przeniesiono do kina¹¹. A zatem dwie świątynie w jednej miejscowości stanowiły problem dla nowych mieszkańców.

Na niektórych obszarach Dolnego Śląska, zachodnich i południowych, nie było dylematów, który kościół przejąć, ponieważ zdecydowana większość świątyń należała wcześniej do Kościoła ewangelickiego. Taki stan rzeczy występował głównie w zachodnich powiatach Dolnego Śląska, gdzie udział katolików nie przekraczał kilkunastu procent. Władze kościelne nie sprzeciwiały się temu, wręcz odwrotnie, ks. Karol Milik wydał zarządzenie, w którym zezwalał na staranie się u władz państwowych o przydzielenie świątyni ewangelickiej i składanie próśb do administracji apostolskiej o poświęcenie¹². Tak było np. w Oleśnicy, gdzie niemiecki ksiądz przejął dla napływających Polaków w stosunkowo niewielkim stopniu uszkodzony ewangelicki kościół św. Jana Apostoła (tzw. Zamkowy), ponieważ katolicka świątynia Trójcy Świętej była zupełnie wypalona. Należy jednocześnie mieć świadomość, że bardzo często kościoły, niezależnie od wyznania, do którego wcześniej należały, obejmowano w użytkowanie bez zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego. Następowo to samorzutnie – z chwilą wysiedlenia niemieckiego pastora władze kościelne przysyłały polskiego księdza, który obejmował parafię¹³.

Przejmowanie kościołów ewangelickich przez parafie katolickie nierzadko natrafiało na przeszkody ze strony władzy, a procedury trwały wiele miesięcy, nie zawsze kończąc się pomyślnie. Tak było np. w Kamiennej Górze, gdzie osadnicy w 1945 r. objęli kościół katolicki św. św. Piotra i Pawła. Według wykazu parafii w powiecie kamiennogórskim z grudnia 1947 r., wykonanego przez władze powiatowe, mógł pomieścić około 1500 osób, a liczbę parafian oceniano wtedy na 12 500 osób. W rzeczywistości było ich wtedy zapewne około 4000¹⁴. Ponieważ świątynia nie mieściła już wiernych, w lipcu 1947 r. proboszcz ks. Bronisław Gawryś zwrócił się do odpowiednich władz z prośbą o przekazanie ewangelickiego kościoła Trójcy Świętej, który był tzw. kościołem łaski¹⁵. W lutym następnego roku, ponieważ nie było odpowiedzi, wystosował kolejne pismo, którego adresatem był starosta kamiennogórski. Prośbę argumentował tym, że *w czasie nabożeństw część naszych wyznawców stoi*

⁹ A. Hołubiecka-Zielnica, K. Zielnica, *Był taki czas.... Pogranicze polsko-niemieckie (Syców–Kępno–Ostrzeszów). Wspomnienia i relacje z lat 1918–1958*, Wrocław–Syców 2011, s. 343–344.

¹⁰ A. Hołubiecka-Zielnica, K. Zielnica, *op. cit.*, s. 344–345.

¹¹ *Ocalić od zapomnienia. Wspomnienia Polaków przesiedlonych na ziemię wołowską po 1945 roku*, Wrocław–Wolów 2007, s. 230.

¹² W. Szetelnicki, *op. cit.*, s. 137–138.

¹³ Pismo Starostwa Powiatowego w Kamiennej Górze do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, APWr OJG, sygn. 128, k. 29.

¹⁴ [Wykaz parafii w powiecie kamiennogórskim], APWr OJG, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, [k. 29a]; Pismo Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego do Starosty Powiatowego w Kamiennej Górze, APWr OJG, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, k. 25.

¹⁵ Kościoły łaski (niem. Gnadenkirchen) to ewangelickie świątynie, które „z łaski” cesarza Józefa I zbudowano w Cieszynie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Koźuchowie, Miliczu i Żaganiu na mocy ugody altransztadzkiej z 1707 r. i wrocławskiego recesu egzekucyjnego z 1709 r. Kościoły w Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i Miliczu po II wojnie światowej przejęli katolicy, kościół w Cieszynie nadal jest użytkowany przez zbor ewangelicki, a świątynie w Żaganiu i Koźuchowie rozebrano, pozostawiając jedynie wieże.

*przy wielkich drzwiach nie mieszczącego nas kościoła, a na wszelki wypadek zastosował szantaż, pisząc, że jeżeli Ministerstwo Ziem Odzyskanych odmówi nam przydzielenia, będziemy zmuszeni do zbierania funduszy na stawianie nowego kościoła parafialnego. Czy to będzie potrzebne i korzystne dla odbudowy kraju, jak miliony złotych będziemy topić w budowaniu kościoła, który mogłaby nam zastąpić świątynia ewangelicka [P]*¹⁶. Dodatkowym argumentem miał być fakt, że w mieście ewangelików było już niewiele i mogli oni korzystać z kaplicy cmentarnej przy ob. ul. Katowickiej. Warto dodać, że według miejscowych władz *kościół jest w stanie dobrym niewielkiego remontu wymaga t.j. uprzączenia kilku ram okiennych i oszkleńcia kilku okien*¹⁷.

W tej sytuacji wicestarosta kamiennogórski K. Wojtowicz wniosł do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu o przydzielenie Kościołowi katolickiemu świątyni, o którą wniesiono prośbę. Jednym z argumentów był fakt zaprzestania odprawiania nabożeństw po wyjeździe ewangelickiego pastora. Niestety, władze na wyższym szczeblu nie zgodziły się na przekazanie kościoła laski katolickiej społeczności Kamiennej Góry. Opuszczona świątynia popadła w ruinę, część wyposażenia, m.in. organy, ołtarz, ambonę, chrzcielnicę, żyrandole i dzwony w latach 50. wywieziono do kościoła garnizonowego NM Panny w Warszawie, a plebanie i budynki gminy z czasem rozebrano. Dopiero w 1959 r., po przejęciu obiektu przez Kościół katolicki, rozpoczęto prace zabezpieczające, a właściwy remont kontynuowano w latach 60.¹⁸

Sporadycznie kościoły ewangelickie przejmowali wierni innych wyznań, np. Cerkiew Prawosławna otrzymała, nie bez trudności zresztą, świątynie m.in. w Oleśnicy, Koźuchowie, Malczycach, Zimnej Wodzie, we Wrocławiu przy ul. Henryka Dąbrowskiego 14/16.

Opuszczone świątynie niszczały z powodu braku zabezpieczenia, złych warunków atmosferycznych, rozkradania. Napływowa ludność także, i to w znacznym stopniu, przyczyniła się do ich dewastacji, szczególnie w pierwszych powojennych latach, traktując je jako niczyje, a swój pobyt tutaj jako przejściowy. Przyzwoleniem dla bezmyślnego często dokonywania zniszczeń była akcja odniemczania, wprowadzona przez Prezydium Rady Ministrów 19 czerwca 1945 r., polegająca na nakazie usuwania niemieckich napisów, szyldów, drogowo-kazów, tablic informacyjnych itp. Nadgorliwcy posuwali się do tego, że skuwali lub tynkowali niemieckie inskrypcje na płytach nagrobnych, wmurowanych w ściany kościołów (kościół parafialny w Chojnowie).

Wacław Szetelnicki pisze, że *pozostawione bez opieki, niszczone i dewastowane świątynie ewangelickie były przedmiotem troski przybyłej ludności katolickiej, która nie mając własnej świątyni, samorzutnie zajmowała te obiekty, przystosowując je do kultu katolickiego*¹⁹. Trudno zgodzić się z tą, tak zdecydowanie postawioną tezą, bo nawet sam autor pisze, że były dewastowane. Pytanie, przez kogo. Podobnie jak pałace i dwory m.in. przez miejscową ludność, z przyzwoleniem miejscowej władzy, a negatywnym przykładem może być barokowy kościół we Wleniu, po którym niewiele już pozostało.

Kiedy zakończyła się II wojna światowa, budynek świątyni ewangelickiej był w dobrym stanie. Ponieważ jednak we Wleniu był również kościół katolicki, także w niezłym stanie, to on został przejęty przez nową, polską parafię. Natomiast opuszczony ewangelicki przez dziesięć lat ulegał stopniowej, systematycznej dewastacji i dopiero w połowie 1955 r. zaczęto zastanawiać się, co z nim zrobić. Oczywiście jest, że w grę nie wchodziło przywrócenie jego pierwotnej funkcji, choćby z racji braku wiernych wyznania protestanckiego, a świątynia katolicka była wystarczająco duża dla tego niewielkiego miasteczka. Nie mogło być

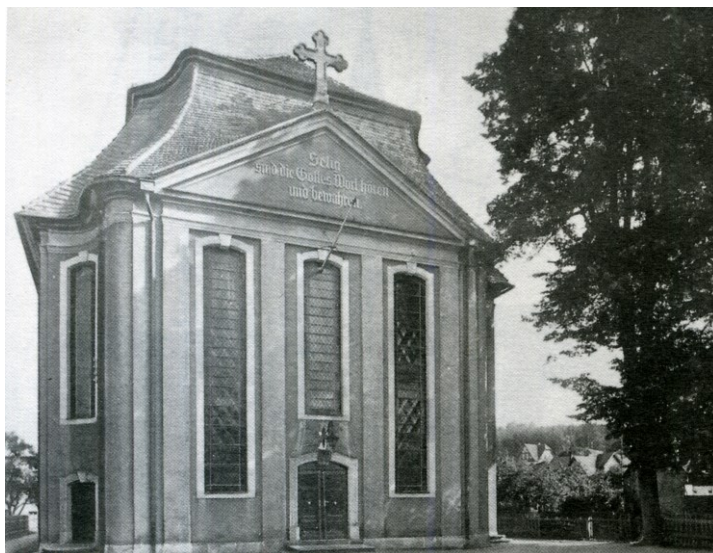
¹⁶ Pismo Parafii Rzymskokatolickiej do Starosty Powiatu w Kamiennej Górze, APWr OJG, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, k. 17.

¹⁷ Pismo Starostwa Powiatowego w Kamiennej Górze do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, APWr OJG, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, k. 23.

¹⁸ *Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945–1968*, Wrocław 1970, s. 70.

¹⁹ W. Szetelnicki, *op. cit.*, s. 139.

również mowy o przeznaczeniu sypiących się już powoli murów na bardziej wzniosłe cele – miasteczko było nie tylko małe, ale i biedne, a czasy nie sprzyjały jeszcze ratowaniu ponieemieckich pamiątek.



Ryc. 2. Wleń. Fasada kościoła ewangelickiego, pocz. XX w. [źródło: Schwenzer E., *750 Jahre Lähm i. Rsgb.*, b.m., b.r.]



Ryc. 3. Wleń. Pozostałości kościoła ewangelickiego (fot. R.M. Łuczyński, 2009)

Prawdopodobnie sprawa niszczącej świątyni ewangelickiej po raz pierwszy pojawiła się na posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wleń, które odbyło się 12 maja 1955 r. Wtedy to *kierownik szkoły Radny Wolek Władysław wniósł wniosek aby prezydium wystąpiło z wnioskiem do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o przekazanie i przeznaczenie o ile to będzie możliwe kościoła ewangelickiego na pomieszczenie tam magazynów dla GS bo w przeciwnym wypadku*

ulegnie on całkowitemu zniszczeniu i nie będzie go można wówczas do niczego użytkować. A GS może przeprowadzić tam pewne remonty i wówczas będzie i rozwiązana i kwestja ze świetlicą [pisownia oryg.]²⁰. Jak widać, była to jednak próba uratowania zabytku, choć z przeznaczeniem na mało szlachetny cel.

Niestety, władze powiatowe we Lwówku Śląskim nie zainteresowały się tematem, w związku z czym 5 lipca tego samego roku sprawa ponownie znalazła się na sesji MRN we Wleniu. Wtedy bowiem *radny Rządkosz Marian podał wniosek, aby uniknąć dalszej dewastacji i niszczenia się kościoła ewangelickiego, który w chwili obecnej jest bez użytku i bez żadnej opieki i na wskutek opadów atmosferycznych leje się przez dziurawy dach, a ztym ulegają gniciu belki i w przyszłości może zapaść się strop no będzie go trzeba rozebrać, moim zdaniem jestem z dala od tego aby przeszkadzać i mieszać się do spraw religij której wolność gwarantuje nasza Konstytucja, ale aby uniknąć zniszczeniu tego pomieszczenia proponuje go przeznaczyć na magazyn dla GS gdzie będzie można w zupełności pomieścić zboże, a tym samym zostanie zabezpieczony i niebędzie niszczył pod wpływem warunków atmosferycznych i naszej młodzieży która wybija okna i zanieczyszcza i niszczy go. Wniosek ten został poparty jednogłośnie przez rade [pisownia oryg.]²¹.*

Ponieważ protokoły posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze, są niekompletne, nie wiadomo, co działo się na posiedzeniach MRN w drugiej połowie 1955 r. Dopiero z protokołu nr 1 z 5 stycznia 1956 r. dowiadujemy się, że *członek Prezydium Rządkosz Marian (...) stawia wniosek, aby kościół ewangelicki nie rozbierać całkowicie do fundamentów ale częściowo a to pokryć nowym dachem urządzając w nim magazyny dla GS-u [pisownia oryg.]²². Wniosek ten uznano za słuszny i po zatwierdzeniu postanowiono przesłać do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Lwówku Śląskim. Ostatecznie przyjęto tę propozycję, bowiem sprawozdanie z działalności w 1956 r. Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej informuje, że *budynek kościoła ewangelickiego przyniósł do końca miesiąca października dochód w sumie 14.800 zł, z której to sumy częściowo pokryto koszt robót elektrycznych i wodnokanalizacyjnych w Szkole Podstawowej [pisownia oryg.]²³. Rozebrano zatem dach i częściowo mury, sprzedano cegłę, dachówki, prawdopodobnie także nieco drewna. Sprawa jednak nie została zakończona, ponieważ w protokole posiedzeń MRN z 24 stycznia 1958 r., wśród postulatów mieszkańców Wlenia znalazł się w punkcie 14. następujący: *Dopilnować by G.S. doprowadził do porządku mury kościoła ewangelickiego*²⁴.**

Niestety, na tym kończą się zachowane materiały archiwalne, dotyczące powojennych losów ewangelickiej świątyni we Wleniu. Wobec braku dokumentacji nie wiadomo więc, kiedy ostatecznie jego pozostałości nakryto dachem i od jakiego czasu zaczął pełnić funkcje magazynu. Jest duże prawdopodobieństwo, że nastąpiło to w 1958 r., a więc wtedy ostatecznie zlikwidowano sakralny charakter budowli i przez wiele kolejnych lat sprofanowany kościół służył miejscowej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Od lat dziewięćdziesiątych XX w. jego pozostałości stoją nieużytkowane i nie przypominają już tego, co przez niemal dwa stulecia było świątynią, miejscem radości i smutków dla tysięcy mieszkańców tego niewielkiego miasteczka i jego okolic. Można sądzić, że los wleńskiego kościoła ewangelickiego był charakterystyczny dla znacznej części tego typu obiektów na Dolnym Śląsku.

²⁰ Protokół z posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu z dnia 12 maja 1955, APWr OJG, Prezydium Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej we Wleniu (dalej: PMiGRN), Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.

²¹ Protokół nr IV/55 z IV sesji Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu z dnia 5 lipca 1955 r., APWr OJG, PMiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.

²² Protokół nr 1 z posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu odbytego dnia 5 stycznia 1956 r., APWr OJG, PRiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.

²³ Sprawozdanie Komisji Urządzeń i Osiedli, APWr OJG, PRiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.

²⁴ Postulaty wyborców Wlenia z 24 stycznia 1958 r., APWr OJG, PRiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.

W innych przypadkach dotyczących świątyń zapewne podobni ludzie i w podobny sposób podejmowali decyzje, które kończyły ich los.

Początkowo ludność, która osiedlała się na nowych terenach, miała problemy z dostosowaniem się do nowych warunków bytowania. Jak wspomniano wcześniej, pobyt na Ziemiach Zachodnich uważano za tymczasowy, co nie sprzyjało zachowaniu w dobrym stanie zastanego mienia. Po co naprawiać, odnawiać, remontować, skoro i tak wrócą tu Niemcy, a my powrócimy do swoich ojczystych stron. W jednej z informacji o postawach ludności niemieckiej zamieszkałej w Nowej Soli wobec miejscowych Polaków z 20 lipca 1946 r. podano, że przybysze mówią: *szkoda nawet jednego gwoźdźka wbić w ścianę, bo przecież wiadomo, że stąd pójdziemy, może za godzinę nawet, może w nocy, a może za kilka dni*²⁵. Wanda Janczyn, która z rodzicami w 1945 r. osiadła w Wołowie, w swoich wspomnieniach napisała: *do zamieszkania nie wybraliśmy sobie ładnego domu, odczuwaliśmy taką tymczasowość, zdaje się, że ludzie bali się, że powrócą Niemcy, wygonią nas albo zabiją*²⁶.

Niesprzyjający był także niski poziom kultury i wykształcenia, szczególnie osób z terenów wiejskich naszych Kresów Wschodnich. Przykładową ilustracją niech będzie stwierdzenie Ryszarda Piotrowskiego z Budslawia (ob. północna Białoruś), który z matką w 1945 r. zamieszkał w Wołowie, że *jeden z naszych sąsiadów dmuchał na żarówkę, chcąc ją zgasić*²⁷. Mniej humorystycznie, a zapewne bardziej realistycznie, brzmi stwierdzenie Władysława Żolnowskiego, który w swoich wspomnieniach pisał: *zadziwiły nas tu pewne udogodnienia i urządzenia cywilizacji: światło elektryczne, woda z kranu, maszyny rolnicze, rozwinięta komunikacja kolejowa i samochodowa*²⁸.

W procesie osuwania architektury sakralnej niewątpliwym utrudnieniem, które nie ułatwiało adaptacji, była architektura wielu kościołów. Ich wygląd zapewne odpychał obcością, m.in. nieznanymi w kościołach katolickich emporami i łóżkami kolatorskimi, a do tego nierzadkie symbole niemieckiej chwały – krzyże żelazne, które budziły przecież świeże, trudne wspomnienia. Nie budziły zapewne sympatii portrety czy rzeźby czołowych postaci niemieckiej reformacji: Filipa Melanchtona i Marcina Lutera, które usuwano. Te wnętrza straszły duchami poprzednich mieszkańców. Wiele z tych świątyń, wzniesionych w XIX w. w stylu neogotyckim, z czerwonej, nietynkowanej cegły, kojarzyć się mogło z krzyżackimi budowlami. Zdziwienie budziły zapewne świątynie integralnie połączone z mieszkaniem pastora i szkołą (Lubomierz). A to należało przecież do obcego świata, jakże innego od tego pozostawionego na Wschodzie, gdzie wszystko było znane i uporządkowane od pokoleń.

Na pewno przystosowanie się do nowych warunków ułatwiały przywożone z rodzinnych parafii przedmioty kultu, symbole wyznawanej wiary katolickiej: szaty, naczynia liturgiczne, sztandary, chorągwie, obrazy i figury świętych, ale nie zawsze było to możliwe. Udało się to m.in. grupie Polaków z Wołynia, którzy ze swoim księdzem Wacławem Romańskim 18 czerwca 1945 r. przyjechali do Wołowa, przywożąc nie tylko paramenty, ale nawet dzwon, bijący do dzisiaj²⁹.

W diecezji wrocławskiej znalazły się m.in. obrazy Matki Bożej przywiezione z Kresów Wschodnich, głównie z archidiecezji lwowskiej i przemyskiej. We wrocławskim kościele NM Panny na Piasku jest obraz przywieziony z Mariampola na Podolu, w kościele św. Augustyna we Wrocławiu z Hodowicy k. Lwowa, w Świątyniach k. Jordanowa Śląskiego z Niemirkowa koło

²⁵ *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, D. Boćkowski (red.), t. 4, *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, Warszawa 2001, s. 371.

²⁶ *Ocalić od zapomnienia...*, s. 113.

²⁷ *Ocalić od zapomnienia...*, s. 228.

²⁸ W. Żolnowski, *Pilem wodę z przydrożnego źródła*, w: *Skałd my tu. Wspomnienia repatriantów*, K. Tyszkowska (red.), Wrocław 2008, s. 187.

²⁹ *Ocalić od zapomnienia...*, s. 77.

Równego, w Brzegu Dolnym ze Śniatynia³⁰. To tylko niektóre przykłady, świadczące o przywiązaniu parafian z Kresów do swoich przedmiotów kultu.

Nadawanie kościołom i kaplicom polskich nazw było jednym ze sposobów na oswojenie nowych, obcych dotychczas miejsc. Ewangelicki kościół „Kaiser Friedrich Gedächtniskirche” (Pamięci Cesarza Fryderyka) w Legnicy stawał się katolickim kościołem św. Jacka, kościół łaski „zum Kreuze Christi” w Jeleniej Górze otrzymał wezwanie Podniesienia Krzyża Świętego, a świdnicki kościół parafialny „St. Stanislaus und St. Wenzel” stawał się kościołem p.w. św. Stanisława Biskupa Męczennika i św. Wacława Męczennika. W przypadku świątyń katolickich były to tłumaczenia dawnych wezwań, natomiast przejmowane ewangelickie świątynie otrzymywały nowe. Wynikało to z faktu, że kościoły protestanckie zasadniczo nie mają wezwań, ale nazwę, np. kościół Lutra we Wrocławiu czy Łódź Chrystusowa w Głogowie (oba nieistniejące, zniszczone w czasie działań wojennych).

Wymiana ludności wpłynęła na zmianę krajobrazu kulturowego, bardziej zapewne widocznego na wsi niż w miastach. Z powodu braku kultu świętych na obszarach zamieszkałych przez protestantów nie znajdujemy kalwarii, krzyży i kapliczek przydrożnych. Polska ludność po osiedleniu się na Dolnym Śląsku zaczęła wzbogacać i zmieniać tutejszy krajobraz, zacierając jednocześnie dawny, protestancki charakter tej ziemi. Było to wynikiem tego, że nowi mieszkańcy Dolnego Śląska przynosili ze sobą własną kulturę duchową i materialną, nawyki i przyzwyczajenia, obyczaje i styl życia.

Powszechna wrogość do wszystkiego co niemieckie, można chyba nawet mówić o niemieckiej fobii w odniesieniu do tamtych czasów, była zupełnie zrozumiała po kilkuletnich, wojennych przeżyciach. Nie powinno zatem dziwić często bezmyślne i bezkarne niszczenie tego, co zastano na Ziemiach Zachodnich. Sprzyjała temu również oficjalna propaganda, wzywająca do usuwania śladów niemieczyny, szczególnie zaś tych, które miały napisy w języku niemieckim. Znikły więc praktycznie z dolnośląskiego krajobrazu cmentarze, bo przecież na nich „kamienie wołały po niemiecku”. Znikło też wiele ewangelickich świątyń, bo w wyznaniu tym liczy się bardziej słowo niż obraz, a polski przesiedleńców w kościołach tej konfesji natrafiał na niezrozumiałe dla niego fragmenty pisma świętego, bardzo często pokrywające np. emporę, wykonane mało czytelnym dla niego pismem, bo szwabachą.

Przesiedleńcy, którzy znaleźli się w zupełnie innej rzeczywistości kulturowej, w całkowicie innym krajobrazie, musieli szukać swojego miejsca w obcym środowisku. Budowaniu trwałości bytowania i poczucia bezpieczeństwa nie sprzyjało permanentne straszenie „zachodnoniemieckimi rewizjonistami”, szczególnie chętnie podsycane w czasach Władysława Gomułki. Dopiero u kresu jego rządów, kiedy w dorosłe życie na dobre weszło pierwsze pokolenie przesiedleńców, na większą skalę zaczęto budować nowe domy jednorodzinne. I można zapewne pokusić się o twierdzenie, że to początek prawdziwego wrastania w tę ziemię. Można jednak spotkać się z opiniami, że początkiem uznania nowego miejsca za naprawdę własne były najważniejsze wydarzenia w życiu człowieka: śmierć i pogrzeb bliskiej osoby, narodziny dziecka, chrzciny, pierwsza komunia, ślub.

Trudno dziś jednoznacznie potępiać większość tych, którzy przybyli na Dolny Śląsk z innych ziem polskich. Z jednej bowiem strony obarczeni byli traumą po zakończonej wojnie, co powodowało negatywny stosunek do wszystkiego, co niemieckie, z drugiej zaś strony nie mieli tej świadomości historycznej, jaką mamy dzisiaj. I to wiele tłumaczy. Sytuacja społeczno-polityczno-gospodarcza była taka, że trudno było wtedy myśleć o ratowaniu zastanego dziedzictwa kulturowego. Można również powiedzieć, że po wymianie ludności na Dolnym Śląsku okazało się, że kościołów było tam za dużo w stosunku do potrzeb w nowej rzeczywistości wyznaniowej.

³⁰ W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 108.

ARCHITEKTURA REZYDENCJONALNA

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów dolnośląskiego krajobrazu były różnej wielkości i rangi artystycznej rezydencje arystokratyczne oraz skromne siedziby szlacheckie. Niemal wszystkie były otoczone przez obiekty gospodarcze, nierzadko stanowiące interesujące rozwiązania architektoniczne, wykorzystujące najlepsze wzorce.

W ostatnich miesiącach II wojny światowej uległa zniszczeniu stosunkowo niewielka część rezydencjonalnej architektury na Dolnym Śląsku, głównie tam, jak w przypadku kościółów, gdzie prowadzono działania wojenne, gdzie przebiegała linia frontu, zdobywano miasta. Spalone zostały piękne pałace m.in. w Szczodrem, Przemkowie, Żmigrodzie. Przykładem zniszczeń wojennych może być pałac w Kurowie (pow. olawski), o którym w czerwcu 1947 r. pisano, że *jest w dużej części zniszczony, cała instalacja i urządzenie wewnętrzne zniszczone jak również i szczyt rozbiły. Zniszczenia te są spowodowane działaniami wojennymi. Pałac ten był i jest bez żadnej wartości artystycznej czy kulturalnej*³¹.

Jednak zdecydowana większość pałaców i dworów była w dobrym stanie, a przykładem może być dwór w Nagórze k. Lwówka Śląskiego. Protokół zdawczo-odbiorczy tego majątku z marca 1948 r., w załączniku nr I opisuje dwór w sposób następujący: *Dom mieszkalny 28 x 11 murowany, kryty eternitem, 18 ubikacji [pomieszczeń], piece, drzwi, okna w porządku, brak 1 połony okna w korytarzu, w kuchni natomiast brak 3 szyb*³². Jak więc widać, obiekt był w stanie niemal idealnym. Zaczął służyć jako mieszkania pracownikom gospodarstwa, początkowo należącego do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, później pracowników PGR. Czterdzieści lat później był w kompletnej ruinie.

Inny przykład, z północno-wschodniej części Dolnego Śląska, to pałace w powiecie górowskim. Dwa lata po wojnie wicestarosta powiatu Adam Góral pisał w sprawozdaniu do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego: *Na zarządzenie Nr. M.Z. III/41/47 donoszę, że na terenie powiatu Górskiego [!] wszystkie pałace niemieckie w małym stopniu zniszczone i mające pewną wartość gospodarczą są obecnie zajęte*³³. Trudno powiedzieć, ile ich było w dobrym stanie, ale widać wyraźnie, że pewna część rezydencji nie była zniszczona.

Dopiero po zakończeniu wojny rozpoczęły się zniszczenia, które spowodowane były zarówno wielkimi ruchami migracyjnymi, jak i zmianą własności wiejskich siedzib ziemiańskich, co było skutkiem reformy rolnej i m.in. dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i niemieckich. Doprowadziło to do diametralnej zmiany sposobu użytkowania tych obiektów.

W początkowym okresie, przez kilka lat po zakończeniu działań wojennych, wiele dworów i pałaców zostało w jakimś stopniu zniszczonych i zdewastowanych przez stacjonujące w nich oddziały Armii Czerwonej. Takim udokumentowanym przykładem może być pałac w Rakoszycach (gm. Środa Śląska), gdzie wg sprawozdania Starostwa Powiatowego w Środzie Śląskiej z lutego 1946 r. znajdował się pałac, a w nim *brak drzwi i okien, podłoga i urządzenie elektryczne ponierwane. (...) Wartość... 40 000 zł, zniszczono podczas kwaterowania Armii Czerwonej*³⁴.

Natomiast po opuszczeniu tych obiektów przez wojska radzieckie, co ostatecznie nastąpiło na ogół do końca lat czterdziestych, znalazły się one w rękach polskich i, niezależnie

³¹ Sprawozdanie miesięczne za czas od 15 kwietnia do 15 maja 1947 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APWr), Starostwo Powiatowe Wrocław, sygn. 258.

³² Protokoły zdanych majątków ZPNZ 1946 r., Starostwo Powiatowe we Lwówku Śląskim, APWr OJG, sygn. 336, s. 46.

³³ Sprawy konserwacji zabytków i sprawy muzealne 1945–1947, APWr, Starostwo Powiatowe w Górze, sygn. 357, s. 20.

³⁴ Pisma okólne i sprawy zabytków nieruchomości 1946, APWr, Starostwo Powiatowe w Środzie Śląskiej, sygn. 154, s. 28.

od tego, czy zostały zamienione na mieszkania, przejęte na biura czy opuszczone, w bardzo wielu przypadkach stały się ze strony polskiej ofiarą odreagowywania kilkuletniej niemieckiej okupacji.

To odreagowanie przybierało przede wszystkim formę grabieży, a więc bardzo praktyczną, bo pozwalało wzbogacić swój stan posiadania. Z pozostawionych rezydencji wynoszono więc to, co mogło się przydać w domu i w obejściu, co można było spieniężyć na „szaberplacu”. W pierwszych powojennych latach dolnośląska prasa pisała o takich przypadkach. Nawet jeśli nie *expressis verbis*, to jednak w sposób negatywny opisywano taki proceder. Przykładem może być krótka notatka zamieszczona w „Naprzód Dolnośląskim”, organie Wojewódzkiego Komitetu PPS Dolnego Śląska, w której korespondent pisał: *Idąc ostatnio z dworca Kamieńca do miasta Kamieniec zauważyłem kilka furmanek chłopskich, wiozących z pobliskiego zamku kafle. Jest konieczne, aby władzę zainteresowały się takim stanem rzeczy. Zamek ten został spalony, ale ucierpiał tylko główne piętra. Dolne zachowały się dobrze. Można tam spostrzec dużo pięknych sal oraz piękne kominki, które to miałem możność zobaczyć rozebrane na furach. Zamek ten po remoncie mógłby z powodzeniem odgrywać rolę domu wypoczynkowego*³⁵.

Ta sama gazeta w połowie 1947 r. ze zgrozą pisała o tym, co działo się ze zbiorami renesansowego zamku oleśnickiego, przed wojną należącego do następcy tronu pruskiego, ks. (Kronprinz) Wilhelma. Obiekt był opuszczony, natomiast najcenniejsze i najciekawsze przedmioty *wyszabrowane, a co przygodnym mecenasom sztuki wydawało się szmelcem, zostało zniszczone. Ślady przebogatych zbiorów, trofeów myśliwskich z całego świata, czy też resztki porażonej broni egzotycznych ludów dzisiaj jeszcze dzieci wygrzebiują po oleśnickich śmietnikach*³⁶. Przykład ten doskonale ilustruje, jak kompletnie nie radziliśmy sobie w nowej rzeczywistości, która nas przerastała.

W Ścinawce Średniej były dwa majątki z dworami. Jeden z nich to „Waldgut” (wcześniej „Jesuitenhof”), od 1919 r. należący do dr. inż. Adriana Gaertnera, a po jego śmierci do wdowy po nim. Tuż po wojnie bylej właścicielki nie wysiedlono, ale we dworze ulokowano dwóch osadników wojskowych. Ci znaleźli w ogrodzie kilka skrzyń z porcelaną, częściowo zabytkową, i podzielili się lupem. Zachęceni tym, podjęli dalsze poszukiwania, w wyniku których w czerwcu 1946 r. w piwnicach dworu odnaleźli skrytkę z obrazami. W następnym miesiącu sprawa wyszła na jaw i zajęła się nią Prokuratura Okręgowa w Kłodzku. Zabezpieczono 4 obrazy, aresztowano osadników, po 6 dniach ich zwolniono, ale wkrótce ponownie zatrzymano w areszcie, natomiast sprawę przejęła Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami³⁷. Nie wiadomo, jak się ona zakończyła, ale faktem jest, że zachowanie osadników nie było odosobnione. Wpisywało się w dość powszechną tendencję traktowania ziem zachodnich jako niewyczerpanego rezerwuaru dzieł sztuki, rzemiosła, mebli etc.

W odpowiednim utrzymaniu poniemieckich rezydencji na Dolnym Śląsku nie pomagała nawet ich piastowska proveniencja, nierzadko jedynie domniemana, jak to było w przypadku pałacu w Chocianowie, w stosunku do którego nie przewidziano kredytów w planie inwestycyjnym na 1949 r. W sprawozdaniu podano, że nie ma funduszy *na zabezpieczenie zamku piastowskiego*³⁸ (*księcia Bolka*) *w Chocianowie, zawierającym [!] liczne pamiątki polskość Śląska,*

³⁵ (wl.), *O opiekę nad zamkiem*, „Naprzód Dolnośląski” 1947, nr 91 z 18 kwietnia, s. 5.

³⁶ *W wyszabrowanym mieście. Zabytkowy wazon z majoliki służy jako... zbiornik na deszczówkę (w upalną niedzielę spacerkiem po Oleśnicy*, „Naprzód Dolnośląski” 1947, nr 155, s. 6

³⁷ Sprawozdanie miesięczne za czas od 23 września do 22 października 1946, Akta Styczyńskiego, Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku, 1946, Muzeum Narodowe Wrocław, GD.

³⁸ W rzeczywistości to wzniesiony na miejscu średniowiecznego zamku barokowy pałac projektu Martina Frantza, wybitnego architekta, działającego na Śląsku w 1. połowie XVIII w. Po wojnie zdemastrowany, od kilku lat w odbudowie.

w którym nadal odbywa się szaber, obecnie żelaza i przewodów elektrycznych na złom, a drzewa w pięknym parku są ścinane na opa³⁹. Jak więc widać, lupem szabrowników padło wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, a mieszkańcy wsi, nie mając odpowiedniego materiału opałowego, radzili sobie wycinką zabytkowych, często rzadkich, egzotycznych drzew, rosnących w przypalacowych parkach. Konserwatorzy zabytków próbowali przeciwdziałać szabrowi, proponując, jak to miało miejsce w Chocianowie czy Książu, zatrudnienie dozorców, którzy mieszkaliby w chronionym obiekcie, a także ściganie winnych i pociąganie ich do odpowiedzialności. Było to jednak wołanie na puszczy. Ich propozycje, mimo pozytywnej opinii ze strony władz lokalnych, na ogół nie spotykały się z przychylnym przyjęciem przez Ministerstwo Kultury i Sztuki⁴⁰.



Ryc. 4. Ścinawka Średnia. Dwór Kapitanowo (fot. R.M. Luczyński, 2011)

Trzeba przyznać, że już kilka lat po wojnie, widząc co się dzieje z architekturą rezydencjonalną, nieśmiało zadawano w prasie pytania dotyczące jej przyszłości. Szybko jednak przestano je zadawać, bo nastął mrok stalinizmu i pytania takie stałyby się niepoprawne politycznie, a przede wszystkim zbyt niebezpieczne. Zanim to jednak nastąpiło, Leszek Goliński na takie pytanie, które sam sobie postawił, odpowiedział, że *kraj nasz jest zbyt zniszczony, by można było myśleć o odbudowie i konserwacji zamków pobohenzollernowskich. Pierwszeństwo ma Warszawa, Wrocław, Gdańsk, pierwszeństwo mają domy mieszkalne i kościoły. Racja. Ale z drugiej strony – coś trzeba przecieżyć z innymi bezpańskimi zamkami zrobić. Ktoś przecieżyć musi się nimi zaopiekować. Amatorów będzie coraz mniej, bo koszty stale rosną*⁴¹. Nie odmawiając wielu racji temu tokowi myślenia, należałoby może wtedy więcej uwagi skupić na walce z bezmyślnym niszczeniem, żeby przynajmniej udało się zachować to, co jeszcze stało. W atmosferze tamtych czasów trudno było jednak o to i dopiero odwilż przyniosła niewielką poprawę w tej materii. Powoli

³⁹ Sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonej 18 i 19 stycznia 1947 r. w Zarządzie Miejskim w Lubinie, Urząd Wojewódzki Wrocławski, APWr, sygn. XVII/ 106, k. 247.

⁴⁰ Starosta Powiatowy w Lubinie do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, pismo z 8 kwietnia 1949 r., Urząd Wojewódzki Wrocławski, APWr, sygn. XVII/ 106, k. 249a.

⁴¹ L. Goliński, *Wśród czasopism. Bezdomne zamki i stroskane pawilony*, „Słowo Polskie” 1948, nr 261, s. 3.

do głosu dochodzili historycy sztuki, którzy zaczęli walczyć, także na lamach prasy, o ratunek dla niszczących rezydencji.

Przybywający po II wojnie światowej na Dolny Śląsk osadnicy z Kresów Wschodnich niejednokrotnie dokonywali bezmyślnego niszczenia zastanego dziedzictwa kulturowego, a szczególnie zagrożone były właśnie pałace i dwory. Zniszczeniu ulegały podobne obiekty także na pozostałych ziemiach Polski: na Mazowszu, Podlasiu, w Małopolsce. Jednakże na tych terenach można mówić o niechęci do tego, co symbolizowało wcześniejszą wielką własność ziemską i było świadectwem „klasowego ucisku”. Naturalnie wspomagane to było odpowiednią propagandą ideologiczną nowej władzy. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a zatem i na Dolnym Śląsku, dodatkowo mieliśmy do czynienia z niechęcią nie tylko nowych mieszkańców, ale także władz centralnych i lokalnych, do wszystkiego co niemieckie. Tak więc adaptowane na mieszkania pałace czy dwory były śladami po „niemiecko-obszarniczach”, czy nawet „hitlerowsko-burżuazyjnych” właścicielach. Jedną z dolnośląskich działaczek kulturalnych wyraziła swój pogląd na to, mówiąc: *mnie towarzyszy, to cieszy jak rozbiierają te zamki, bo to ginie burżuazja*. Bardzo długo zarówno władze, jak i ludność napływowa, mająca za sobą wojenne doświadczenia, postrzegały znakomitą większość zastanych tu zabytków architektury rezydencjonalnej jako obce nie tylko klasowo, ale przede wszystkim narodowo. Przeciętny przesiedleńca nie patrzył wtedy na dolnośląską architekturę przez pryzmat piękna i ponadczasowej wartości. Czego jednak wymagać od prostych ludzi, często analfabetów, skoro nawet konserwator zabytków nie uznawał pałacu w Kamieńcu Ząbkowickim za zabytek. W styczniu 1949 r. w piśmie do Dyrekcji Lasów Państwowych na Okręg Wrocławski pisał mianowicie, że *Konserwator Wojewódzki zawiadamia, że zamek Hohenzollernów w Kamieńcu pow. Ząbkowicki [...] nie posiada wartości zabytkowej a zabezpieczenie jego należy wyłącznie do kompetencji Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy*⁴².

Rozpadały się więc na naszych oczach i z naszym przyzwoleniem dwory i pałace, które musieli opuścić poprzedni właściciele. O stosunku nowych mieszkańców do zastanych na Dolnym Śląsku obiektów rezydencjonalnych, w których otrzymali mieszkania, świadczy krótka wzmianka w tekście o ochronie przeciwpożarowej w PGR w Rynarcicach. Dowiadujemy się z niego, że *kierownik PGR ob. Stanisław Smolarek mieszkający w pałacu, dopuszcza się tego, że na I-szym piętrze jest pełno śmieci, siana i słomy z kukurydzy*⁴³. Na szczęście nic się nie stało, pożar obiektu nie strawił i skromny ten pałac zachował się, służąc kilku rodzinom jako budynek mieszkalny.

Znacznie gorzej, jeśli chodzi o skutek, przedstawił sytuację pałacu w Drozdowicach Wielkich w gminie Wąsosz Zygmunt Śpiewak, który przybył tu z Zapola na Wołyniu. W swoich wspomnieniach napisał, że *na tych terenach tuż po wojnie kto tylko mógł i jak miał z czego również pędził samogon*. (...) *Pędzenie samogonu wymagało dużej ilości suchego drewna, które to suche drewno miejscowi bimbrownicy uzyskiwali poprzez dewastację ładnego zabytkowego pałacu znajdującego się w naszej wiosce. Efektem ich działalności było to, że po paru latach pałac zamienił się w wielką hałdę gruzu*⁴⁴. Nie lepiej wyglądała sytuacja pałacu w Warzęgowie we wspomnieniach Edwar-da Steca, który pisał, że *znajdował się tam również pałac, w którym nikt nie mieszkał. Były tam tylko meble, które Polacy później palili*⁴⁵.

⁴² Urząd Wojewódzki Wrocławski, Konserwacja i użytkowanie zabytków nieruchomości 1948–1949, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, XVII/106, s. 105.

⁴³ F. Zawalski, *W PGR Rynarcice w każdej chwili może spłonąć cały dobytek*, „Gazeta Lubińska”, 1955, nr 10, s. 3.

⁴⁴ *Wspomnienia Zygmunta Śpiewaka*. V. *Po wojnie*, www.spiewakowie.pl/hist04e.htm [dostęp: 3.12.2008].

⁴⁵ E. Stec, *Na przymusowych robotach w Niemczech*, w: *Ocalić od zapomnienia – wspomnienia Polaków przesiedlonych na ziemię wołowską po 1945 roku*, Wołów 2005, s. 244.

Należy jednoznacznie stwierdzić, że opieka nad interesującymi nas zabytkami była pozorną i najczęściej ograniczała się do obiektów, które można było wykorzystać w celach gospodarczych lub mieszkaniowych. Trwało to jednak do czasu takiego zniszczenia zabytku, że ze względów bezpieczeństwa trzeba było go opuścić i pozostawić własnemu losowi. Powodem tego były zaniedbania w przeprowadzaniu w odpowiednim czasie bieżących remontów, a to z kolei często kończyło się na rozbiórkę. Taki stan rzeczy wynikał z braku odpowiedzialności użytkowników za powierzone im mienie, w tym przypadku mieszkanie w pałacu czy dworze. Dodatkowo sytuację utrudniał brak odpowiednich przepisów wykonawczych, które precyzowałyby odpowiedzialność w tym zakresie i formy jej egzekwowania.

Bardzo źle na stan budowli rezydencjonalnych wpływały częste zmiany ich właścicieli, czy raczej użytkowników. Smutnym przykładem może być wspaniały, renesansowy pałac w Gorzanowie koło Klodzka, który nie był zniszczony w 1945 r. Tu prawdopodobnie właśnie wielokrotna zmiana użytkowników doprowadziła do dewastacji nie tylko rezydencji, ale także sąsiadującego z nią parku krajobrazowego z niezwykle interesującymi budowlami. Po wojnie pałac, administrowany przez Gminną Radę Narodową w Gorzanowie, zaadaptowano na mieszkania, ale nikt nie prowadził w nim niezbędnych napraw i bieżących remontów. Z czasem podupadający obiekt przejęły: Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Goworowie, Kombinat Rolno-Przemysłowy w Żelaźnie, Państwowe Gospodarstwo Rolne w Gorzanowie, Urząd Miasta i Gminy w Bystrzycy Klodzkiej, a w końcu prywatny właściciel, który stał się właścicielem pałacu w 1997 r. Jednakże ani wymienione instytucje, ani ów prywatny właściciel, mieszkający na stałe w Austrii, nie zatrzymali postępującej dewastacji zabytku. To jeden tylko, ale jakże typowy przykład dowodzący, że częste zmiany użytkowników były jedną z przyczyn dewastacji dolnośląskich dworów i pałaców.

Zdecydowanie lepsza sytuacja zachodziła, gdy obiekt rezydencjonalny adaptowano na szkołę (Biedrzychowice, Bogaczów, Borowa), ośrodek lecznictwa zamkniętego (Brennik, Czarny Bór, Podzamek), przychodnię lekarskie lub/i ośrodek zdrowia (Bojadła, Nowa Ruda), ośrodek wypoczynkowy lub/i kolonijny (Czerna, Domanice, Giebułtów, Nowy Dwór w Kowarach) czy dom dziecka (Godzięcin, Sława). Niestety, zniszczeniu ulegało wtedy wewnątrz, ponieważ adaptowano je do nowych funkcji. Zachowywano na ogół bryłę budynku, jego architektura nie ulegała większym zmianom.



Ryc. 5. Gorzanów. Wnętrze pałacu (fot. R.M. Łuczyński, 2004)



Ryc. 6. Brennik. Pałac (fot. R.M. Luczyński, 2009)

Zdecydowanie gorzej było w przypadku przejmowania pałacu czy dworu przez Państwowe Gospodarstwa Rolne lub spółdzielnie produkcyjne. Adaptowano je wtedy na mieszkania lub/i biura, a czasem przeznaczano na magazyny, podobnie jak nierzadko bywało w przypadku świątyń (kościół ewangelicki we Wleniu). Dyrekcje PGR-ów czy spółdzielni koncentrowały się raczej na nowym budownictwie mieszkaniowym i socjalnym, nie widząc uzasadnienia w przeznaczaniu znacznych sum na utrzymanie i remont zamków, dworów i pałaców. Nie były zainteresowane remontami i utrzymaniem zabytkowych rezydencji. Jeśli remontowano, to zabudowania gospodarcze, choć i te w sposób często prowizoryczny i niedbały, co doskonale widać i dziś po ich stanie zachowania. W tej sytuacji obiekty zamieszkałe przez pracowników niszczały, uważane przez nich za niczyje. A jeśli niczyje, to nie wykonywano w nich bieżących remontów, doprowadzając bardzo często do ruiny obiekty, które po wojnie były w stanie co najmniej dobrym. Taki pałac, eksploatowany aż do śmierci technicznej, powoli był opuszczany przez mieszkańców, którym administracja przedsiębiorstwa zapewniała nowe lokum. Z czasem rezydencja zupełnie opuszczona powoli zamieniała się w ruinę. Należy zaznaczyć, że mieszkańcy tych obiektów zupełnie nie dbali o nie, ponieważ nie mieli prawa własności do zamieszkiwanych lokali.

Zdarzały się oczywiście wyjątki. Bywali dyrektorzy państwowych czy spółdzielczych gospodarstw, którzy starali się o zachowanie w jak najlepszej kondycji podległych im obiektów rezydencjonalnych. Tak było np. w przypadku pałaców w Pasterzowicach (gm. Żagań), Stypułowie (gm. Kozuchów) czy Szczepowie (gm. Żukowice), które poddano remontom.

Zniszczenia zabytków architektury rezydencjonalnej wynikały w dużej mierze z przyczyn ideologicznych. Mimo wszelkich negatywnych okoliczności, pałace i dwory, które były przecież niegodne zachowania z powodów politycznych, ciągle jednak trwały, choćby w formie ruiny, przypominając o swej przeszłości. Warto zwrócić uwagę na to, że do naszych czasów nie przetrwał na Dolnym Śląsku żaden pałac, czy nawet niewielki dwór, z oryginalnym wyposażeniem. Tym bardziej to dziwne, że w roku 1945, a nawet jeszcze kilka lat później, wiele obiektów miało wnętrza wypełnione starymi meblami, rzeźbami, dywanami, obrazami, grafiką na ścianach.

Odbudowa zniszczonych świątyń i adaptacja protestanckich kościołów sprzyjały budowaniu więzi między przybyszami z różnych stron, powoli tworzyły poczucie przynależności do nowego miejsca. Dzięki przywożonym przez przesiedleńców przedmiotom kultu z pozostawionych na Wschodzie miejscowości, łatwiej było złagodzić poczucie wyobcowania w nieznanym terenie, tym bardziej, gdy z grupą osadników przyjeżdżał ich ksiądz.

W pierwszych powojennych latach, z powodu trudności finansowych państwa, niemożliwe było finansowanie ponemieckich obiektów rezydencjonalnych i z tego powodu wiele z nich skazanych było na degradację. Ale nie była to jedyna przyczyna zniszczeń. Wydaje się, że podstawową była wroga postawa wobec niemieckiego dziedzictwa zarówno ze strony władz różnych szczebli, jak i społeczeństwa. Według Mieczysława Złata spustoszeń dokonaliśmy własnymi rękami, po zakończeniu wojny, nieprzymuszeni żadną wyższą, usprawiedliwioną koniecznością⁴⁶ i dotyczy to zarówno architektury sakralnej, jak i rezydencjonalnej.

BIBLIOGRAFIA

- Barran F.R., *Städte-Atlas Schlesien*, Leer 1993.
- Brylla W., *Kościół łaski w Koźuchowie*, Informator Krajoznawczy 49.
- Dola K., 2001, *Katolicy narodowości niemieckiej na Śląsku po 1945 roku*, w: *Erbe und Auftrag der schlesische Kirche 1000 Jahre Bistum Breslau. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła. 1000 lat diecezji wrocławskiej*, M. Hirschfeld, M. Trautmann (red.), Dülmen-Piechowice, s. 341.
- Goliński L., 1948, *Wśród czasopism. Bezdomne zamki i stroskane pawilony*, Słowo Polskie, nr 261.
- Urząd Wojewódzki Wrocławski, *Konservacja i użytkowanie zabytków nieruchomości 1948–1949*, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, XVII/106.
- Holubiecka-Zielnica A., Zielnica K., 2011, *Był taki czas... Pogranicze polsko-niemieckie (Syców–Kępno–Ostrzeszów). Wspomnienia i relacje z lat 1918–1958*, Wrocław–Syców.
- Kaszuba E., 2006, *Odbudowa i utrwalanie władzy (1945–1948)*, w: *Historia Śląska*, M. Czaplinski (red.), Wrocław 2002., W. Irgang, *Zarys historii Śląska*, (w:) *Zabytki sztuki w Polsce*, Śląsk, Warszawa.
- Łuczyński R.M., 2010, *Łosy rezydencji dolnośląskich w latach 1945–1991*, Wrocław.
- Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, 2001, D. Boćkowski (red.), t. 4, *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, Warszawa.
- Szetelnicki W., 1975, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Roma.
- Ocalić od zapomnienia. Wspomnienia Polaków przemieszczonych na ziemię wołoską po 1945 roku*, 2007, Wrocław–Wołów.
- Pisma okólnie i sprawy zabytków nieruchomości 1946, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Starostwo Powiatowe w Środzie Śląskiej, sygn. 154.
- Pismo Parafii Rzymsko-Katolickiej do Starosty Powiatu w Kamiennej Górze, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, k. 17.
- Pismo Starostwa Powiatowego w Kamiennej Górze do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, sygn. 128, k. 23.
- Pismo Starostwa Powiatowego w Kamiennej Górze do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, sygn. 128, k. 29.
- Pismo Starostwa Powiatowego w Lubinie do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu z 8 kwietnia 1949, Urząd Wojewódzki Wrocławski, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. XVII/ 106, k. 249a.

⁴⁶ M. Złat, *Pod zabytkami – dynamit*, „Nowe Sygnały. Tygodnik Społeczno-Kulturalny” 1956, nr 3, s. 1.

- Postulaty wyborców Wlenia z 24 stycznia 1958 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, PRiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.
- Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945–1968*, Wrocław 1970.
- Protokół Nr 1 z posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu odbytego dnia 5 stycznia 1956 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, PRiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.
- Protokół Nr IV/55 z IV-tej sesji Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu z dnia 5 lipca 1955 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, PMiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.
- Protokoły z posiedzeń Prezydium GRN, 1948, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Akta Gminy w Karpnikach, sygn. 18.
- Wykaz parafii w powiecie kamiennogórskim, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, [k. 29a].
- Pismo Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego do Starosty Powiatowego w Kamiennej Górze, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Starostwo Powiatowe Kamienna Góra, sygn. 128, k. 25.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wleniu z dnia 12 maja 1955, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, PMiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.
- Protokoły zdanych majątków ZPNZ 1946 r., Starostwo Powiatowe w Lwówku Śląskim, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, sygn. 336.
- Schwenzer E., b.r., *750 Jahre Lähn i. Rsgb.*, b.m.
- Sprawozdanie Komisji Urządzeń i Osiedli, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, PRiGRN we Wleniu, Protokoły z posiedzeń MRN 1958, sygn. 13.
- Sprawy konserwacji zabytków i sprawy muzealne 1945–1947, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Starostwo Powiatowe w Górze, sygn. 357.
- Sprawozdanie miesięczne za czas od 15 kwietnia do 15 maja 1947 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Starostwo Powiatowe Wrocław, sygn. 258.
- Sprawozdanie miesięczne za czas od 23 września do 22 października 1946, Akta Styczyńskiego, Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku, 1946, Muzeum Narodowe Wrocław, GD.
- Sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonej w dniach 18 i 19 stycznia 1947 r. w Zarządzie Miejskim w Lubinie, Urząd Wojewódzki Wrocławski, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. XVII/ 106, k. 247.
- Stec E., 2005, *Na przymusowych robotach w Niemczech, w: Ocalić od zapomnienia – wspomnienia Polaków przesiedlonych na ziemię wołoską po 1945 roku*, Wołów.
- Szczepankiewicz-Battek J., 1996, *Protestantyzm na Śląsku. Geografia, demografia, kultura*, Wrocław 1996.
- Urban W., 1962, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław.
- Wspomnienia Zygmunta Śpiewaka. V. Po wojnie*, www.spiewakowie.pl/hist04e.htm [dostęp: 03.12.2008].
- Zawalski F., 1955, *W PGR Rynarvice w każdej chwili może splotać cały dobytek*, Gazeta Lubiąska, nr 10.
- Zlat M., 1956, *Pod zabytkami – dynamit*, Nowe Sygnały. Tygodnik Społeczno-Kulturalny, nr 3.
- Żolnowski W., 2008, *Pilem wodę z przydrożnego źródła*, w: *Skąd my tu. Wspomnienia repatriantów*, K. Tyszkowska (red.), Wrocław.

Tożsamość kulturowa w beskidzkim budownictwie letniskowym

Tomasz Malec

Jednym z charakterystycznych zjawisk dla polskiego zagospodarowania przestrzeni jest budownictwo letniskowe. Budownictwo letniskowe ma bardzo interesujące źródła, datowane na okres panowania Piotra Wielkiego w Rosji. Car, będący pionierem w wielu dziedzinach społeczno-ekonomicznych, sam w miarę możliwości spędzał wolny czas na terenach podmiejskich. Skutkiem docenienia tego sposobu wypoczynku już w XVII w. zaczął nadawać członkom swojej świty oraz pozostałej, a zasłużonej dla niego arystokracji znajdujące się w pobliżu miast posiadłości. Lokalizowane na ich terenie budynki – dacje – cechowało nawiązanie do drewnianej rosyjskiej architektury regionalnej [Newman 2012]. Z biegiem czasu ten sposób rekreacji stawał się w Rosji coraz bardziej popularny. W wiekach następnych budownictwo letniskowe rozwijało się więc przede wszystkim w Rosji, stając się nieodzownym składnikiem życia XIX- i XX-wiecznej miejskiej inteligencji, aby począwszy od lat 70. XX w., rozpowszechnić się również i w innych krajach. W Polsce pojawiło się ono za pośrednictwem Czechosłowacji, a sprzyjały mu wolne od pracy zarówno niedziele, jak i soboty. Wolne soboty wprowadzano dekretem Rady Państwa, począwszy od 1973 r. W znacznym stopniu zmieniły one polski sposób wypoczywania po kilkudniowym okresie pracy, bowiem umożliwiły dalsze wyjazdy, połączone z cotygodniowym pobytem poza miejscem pracy i zamieszkania.

Rejonem szczególnie intensywnego rozwoju budownictwa letniskowego, począwszy od pierwszej połowy lat 70. XX w., są polskie Beskidy, przede wszystkim Szczyrk, Wisła i Brenna, a także Ustroń i Istebna wraz z otoczeniem (tzw. Beskid Śląski). Jest to spowodowane bliskością kilkumilionowej aglomeracji śląskiej, której mieszkańcy, posiadając wystarczające zasoby finansowe, w celu wypoczynku i kontaktu z niezanieczyszczonym środowiskiem zapoczątkowali letniskowy ruch budowlany. Przypomnieć trzeba duże trudności związane z pozyskiwaniem pod koniec lat 70. oraz w latach 80. XX w. materiałów budowlanych, wynikające z ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Te trudności powodowały znaczne wydłużenie czasu budowy obiektów letniskowych, a także niejednokrotnie konieczność ograniczania ich skali bądź też znajdowania zastępczych, w stosunku do planowanych, rozwiązań architektonicznych. Ramy budownictwu letniskowemu nadały również ograniczenia w zabudowie terenów górskich, obejmujące także początkowo powierzchnie budynków. Z punktu widzenia estetyki i poprawnego funkcjonowania przestrzeni istotny jest natomiast stosunek inwestorów przybyłych na tereny beskidzkie do zastanej tam, a szerzej nieznanej na Górnym Śląsku regionalnej kultury budowlanej.

Początki rozwoju regionalnej architektury polskich Beskidów datować można na ich kolonizację w XVI i XVII w. przez nieliczną ludność przybyłą z Górnego Śląska oraz osadników pasterskich pochodzenia wołoskiego, napływających z południowo-wschodnich Karpat. Wołosi,

których egzoetnonimiczna nazwa określa lud posługujący się językiem romańskim, stanowili zróżnicowane etnicznie plemiona południowobalkańskie, prawdopodobnie pochodzenia iliryjskiego i trackiego. Po zajęciu Balkanów przez Słowian ludność wołoska, zamieszkująca późniejsze obszary Rumunii, Moldawii i Bułgarii, przeniosła się w większości na mało atrakcyjne tereny górskie. Z tej przyczyny przyjęła też stosunkowo prosty, pasterski sposób życia, zajmując się hodowlą owiec i bydła.

Kolonizacja polskich Beskidów przebiegała, co istotne, wieloetapowo, stopniowo przyczyniając się do rozwoju pasterstwa, a przede wszystkim dając początek charakterystycznemu dla tego obszaru budownictwu regionalnemu. Wzajemne, długotrwałe oddziaływanie obu kultur, polskiej i wołoskiej, przyczyniło się ostatecznie do stworzenia nowej jakości kulturowej. W ten sposób rozpoczął się rozwój budownictwa, mającego wiele cech wspólnych zarówno z karpacką, jak i typową dla innych regionów Polski architekturą.

Stopniowo ewoluujący układ funkcjonalny chat drewnianych, najczęściej dwuizbowych przedzielonych sienią lub dwuizbowych z sienią i dwoma pomieszczeniami gospodarczymi bądź też zachatą, cechował się symetrią ich ułożenia względem tejże sieni, tworząc, zdaniem Puszcza, typ symetryczno-dwuizbowy [Pokropek 1978]. Układ ten nie tylko odpowiadał zapotrzebowaniu mieszkańców Beskidów, ale także był możliwy do wykonania na gruncie ekonomicznym. Cechą charakterystyczną budynków wznoszonych przez reprezentantów tej kultury był bowiem łatwo dostępny, a po odpowiednim zabezpieczeniu trwały budulec.

Do budowy fundamentów stosowano najczęściej kamień rzeczny, natomiast pozostałe elementy konstrukcyjne wykonywano z pozyskiwanego w okolicy drewna iglastego – świerkowego lub sosnowego o naturalnej wilgotności, ociosanego w belki o przekroju okrągłym, czyli tzw. Okrągłaków, bądź półokrągłym, czyli tzw. połowizn, bądź też zbliżonym do czworokątnego, z zastosowaniem oblin. Do budowy podwalin, a niekiedy i innych istotnych elementów konstrukcyjnych używano również drewna dębowego. Chaty drewniane budowano w konstrukcji wieńcowej, utworzonej z poszczególnych bali [Tłoczek 1980], łączonych w narożnikach na „jaskółczy ogon” lub metodą „na oblap” bądź nakładkę prostą. Budownictwo wieńcowe, według akt wizytacyjnych pochodzących z XVIII w., uznaje się za rodzime również na Śląsku [Szymanowska-Gwiżdż 2003]. Narożniki były nierzadko zdobione wystającymi poza krawędzie ścian elementami ozdobnymi, tzw. ostatkami, pełniącymi też funkcję usztywniającą. Ostatki, jeśli nie stosowano ich z zachowaniem tej samej długości, w dolnych wieńcach były najczęściej krótkie, natomiast dłuższe w części górnej, dzięki czemu tworzyły tzw. rysie, będące wspornikami narożników dachu. Pomiędzy belki, w celu ocieplenia budynku, wkładano mech, pakuły bądź słomę, często zwijaną w tzw. warkocze i stanowiącą ważny element dekoracyjny ściany.

W interesujący sposób zabudowywano drewnianymi deskami szczyty budynków. Deskowanie układano pionowo, poziomo, ukośnie lub w jodełkę. Rzadko stosowano łącznie dwa typy deskowania w przypadku każdego ze szczytów; przykładowo, do połowy szczytu – deskowanie pionowe, a powyżej – ukośne. Gdy pionowo ułożone deski szczytu wychodziły poza lico ściany, często zakończone były różnymi typami zdobień. Przedzielone były w tym przypadku drugim, górnym przyczółkiem, zwanym przystreszką. Na końcu szczytów, w miejscach zetknięcia z okapem, przytwierdzano dodatkowe, czasami bogato zdobione deski, zapobiegające dostaniu się do budynku wody oraz powstrzymujące wiatr.

W beskidzkim budownictwie regionalnym najczęściej stosowano dachy naczółkowo-przyczółkowe lub dwuspadowe [Ruszczyk 2009]. Górna część dachu, opartego na więźbie wykonanej w konstrukcji krokwiowej lub jętkowej, miała często większy kąt nachylenia od niższej, położonej bliżej okapu. Krokwie mogły być dodatkowo wzmocnione od spodu ukośnie przymocowanymi deskami lub łatami, zwanymi wiatrownicami, usztywniającymi całą konstrukcję dachu w kierunku podłużnym.

Poszycie dachu wykonywano z jednej strony zachodzących na siebie, a z drugiej łączonych metodą „na pióro” drewnianych gontów szerokości kilkunastu i długości kilkudziesięciu centymetrów, o bardzo zróżnicowanej trwałości, zależnej od gatunku drewna, najlepiej pozbawionego sęków, a także sposobu i okresu jego przygotowania, a więc i suszenia. Gonty, zwane w Beskidach szynziolami, wykonywano metodą cięcia lub też lupania (czyli tzw. szczypania) drewna przez jego rozszczepienie siekierą wzdłuż naturalnych słojów. Powodowało to powstanie deseczek o trójkątnym przekroju, zwanych gontami szczypanymi, charakteryzujących się zwiększoną trwałością w stosunku do gontów ciętych. Powstałe w ten sposób gonty nabijano pierwotnie drewnianymi kolkami, a w czasach zbliżonych do obecnych gwoździami, do drewnianych łat.

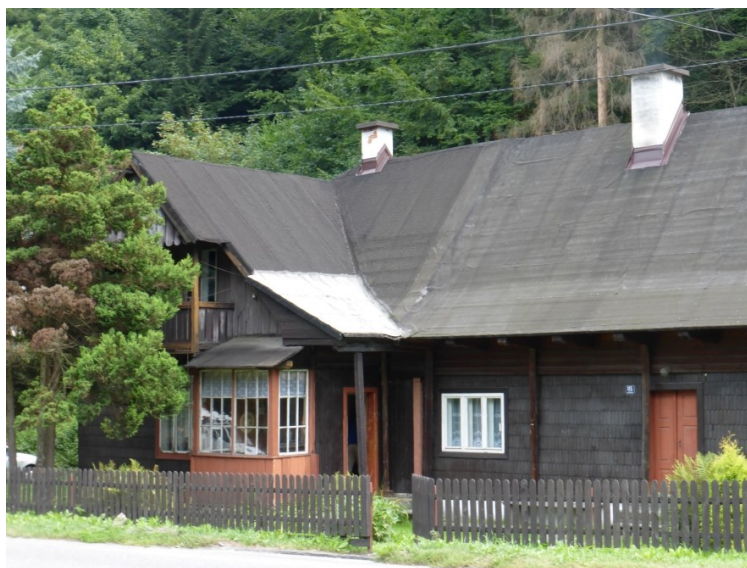
Detal architektoniczny, w najstarszych chałupach wiejskich stosunkowo ubogi, występował często jako rzeźbiarska dekoracja elementów konstrukcyjnych, np. widocznych wewnątrz budynków belek stropowych. W chatach sytuowanych w centrach wsi detal architektoniczny był wyraźnie bogatszy. Częstym beskidzkim motywem zdobniczym, podobnie jak na terenie Podhala, był umieszczany na szczytach motyw wschodzącego słońca; motyw ten jest bardzo rozpowszechniony w architekturze słowiańskiej i występuje praktycznie na całym jej terenie, a także na ziemiach poddanych słowiańskim wpływom kulturowym, m.in. w kontynentalnej części Grecji. Nierzadko zdobiono również cztero- lub sześciokwaterowe oraz bardzo rzadko spotykane dwukwaterowe okna wraz z obramieniami i okiennicami, drzwi, a także drewniane gzymsy.

Bardzo popularnym motywem zdobniczym, występującym w wielu zastosowaniach, np. jako doświetlenie strychu, były otwory w deskach, także bardzo zróżnicowane pod względem kształtu i rozmiaru. Chaty budowane w XIX w., często dwukondygnacyjne, mieściły na parterze ganek, a na poddaszu dodatkowe pomieszczenia. Zazwyczaj od strony frontowej miały bogato zdobione gible (nosy) (ryc. 1). W tych budynkach regionalny detal architektoniczny znalazł swój najpełniejszy i najdoskonalszy wyraz.



Ryc. 1. Drewniany budynek w Szczyrku, reprezentujący styl regionalny. Uwagę zwraca frontowa, dwukondygnacyjna przybudówka oraz bogaty detal architektoniczny (fot. T. Malec)

Rozwój budownictwa letniskowego obejmuje w południowej Polsce od samego początku zarówno lokalizację nowych obiektów, jak i adaptację budynków już istniejących, nierzadko o znacznych walorach estetycznych. W tym przypadku z reguły zachowywane są podstawowe walory budownictwa regionalnego, a przynajmniej kształt budynku, kąt spadku dachu czy też, w większości przypadków, kolorystyka. Wszelkie remonty zaadaptowanych na domy letniskowe drewnianych chałup, dokonywane w miarę postępującego zniszczenia drewna, wymagają stosunkowo niewielkich nakładów finansowych. Kosztowniejsze są poważniejsze ingerencje budowlane, wymagające np. wymiany więźby bądź też innych elementów konstrukcyjnych. Niemniej ten rodzaj budownictwa letniskowego w dużym stopniu stale przyczynia się do zachowania tradycji regionalnych, przy czym rolę mecenasów kultury w tym przypadku przejmuje nie państwo, lecz wykształcone warstwy społeczne, świadome wartości poddawanych renowacji i adaptowanych obiektów często o zabytkowym charakterze (ryc. 2).



Ryc. 2. Rozbudowany i zaadaptowany na cele letniskowe zabytkowy budynek drewniany w Wiśle (fot. T. Malec)

Należy jednak wspomnieć, iż częstokroć adaptacja budynków regionalnych do potrzeb współczesnych użytkowników nie przebiega bezkonfliktowo pod względem estetycznym. Istotny problem stanowi zazwyczaj wymiana oryginalnego poszycia dachu, wykonanego z drewnianych gontów. Łączy się ona często z zastosowaniem, zamiast gontów, innego materiału, np. blachy, pomalowanej na dowolny kolor. Wielokrotnie stosowane są też doraźne naprawy, najczęściej za pomocą kładzenia jednej lub większej ilości warstw papy. Przyczynia się to do wykreowania niejednolitego kolorystycznie krajobrazu, szczególnie dobrze widzianego z terenów położonych powyżej. Wydaje się, że zapobiec temu mogłaby ochrona krajobrazu konsekwentnie prowadzona na poziomie samorządowym. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do kominów. Często są nie tynkowane, lecz obkładane różnego typu płytkami. Problemem jest tu również często niezachowywana kolorystyka, dlatego też w budownictwie terenu Beskidów zaobserwować można kominy znacznie różniące się od siebie również pod tym względem.

Aktualne potrzeby właścicieli budynków letniskowych obejmują również korzystanie z mediów. Pomimo wielu zalet, chociażby umożliwienia spędzania większej ilości czasu poza miastem dzięki dostępowi do internetu, wykorzystanie mediów, w tym telewizji, jest źródłem wielu problemów natury nie tylko zdrowotnej, ale i estetycznej. Jest bowiem przyczyną sytuowania na drewnianych elewacjach oraz dachach licznych anten, obniżających poziom estetyczny ich architektury. Rozwiązaniem tego problemu jest stosowanie nowoczesnych urządzeń zbiorczych lub też – całkowite bądź częściowe – zaniechanie używania tego typu urządzeń w adaptowanych na potrzeby letniskowe budynkach regionalnych.

Ważnymi elementami budownictwa regionalnego są okna i drzwi. W przypadku adaptacji budynków regionalnych zastępowane są nierzadko stolarką lub ślusarką nie tylko nawiązującymi kolorystycznie bądź materiałowo do swoich pierwowzorów, ale też mającymi odmienne podziały (w przypadku okien) lub inny sposób otwierania. Brakuje w nich także częstego w Beskidach szalowania w różne wzory, w tym również w rozpowszechniony motyw wschodzącego słońca (drzwi). Częstokroć nowe drzwi o łukowym lub najczęściej prostokątnym nadprożu nie mają także charakterystycznych dla regionalnego budownictwa beskidzkiego wysokich progów, pierwotnie wykonywanych z najniższych belek zrębowych, w założeniu zabezpieczających wnętrze domu przed dostawaniem się do niego deszczu bądź śniegu. Wymiana oryginalnej, drewnianej stolarki powinna więc odbywać się z uwzględnieniem stanu wcześniejszego, przy jednoczesnym zachowaniu kolorystyki, kształtu, sposobu otwierania oraz zdobienia drzwi i podziałów okien. Możliwa jest też, w niektórych przypadkach, renowacja starej, drewnianej stolarki; działalność ta pozwala zachować często i oryginalne okiennice, a nawet część wyposażenia wnętrza, najczęściej wymagającego gruntownej renowacji. Najczęściej najbardziej efektywna i uzasadniona ekonomicznie jest jednak wymiana zachowanych, lecz poważnie zniszczonych elementów stolarki na nowe, jednak wykonane na podstawie istniejących z tego samego materiału. Ten sposób postępowania zapobiega wprowadzaniu obcych form do budynku i przyczynia się do zachowania architektonicznej harmonii.

Istotnym elementem budownictwa regionalnego było bowiem – i nadal jest – wyposażenie wnętrza budynków regionalnych. Obejmuje ono zarówno meble oraz przedmioty, które mogą zostać wykorzystane obecnie, jak i takie, które mają już tylko znaczenie muzealne. Do pierwszej grupy przedmiotów, często poddawanych renowacji, należą drewniane łóżka, często o zabytkowym charakterze, ponadto okazjonalnie intarsjowane, drewniane stoły oraz krzesła, malowane drewniane skrzynie, a także piece, w tym i piece chlebowe. Do drugiej grupy zaliczyć możemy niezwykle dzisiaj atrakcyjne zabytkowe narzędzia rolnicze oraz liczne przedmioty codziennego użytku, wykonane zarówno z drewna, jak i metalu. Właściwie zachowane nabierają nowego znaczenia i przyczyniają się do utrwalenia tożsamości kulturowej polskich Beskidów.

Poważnym zagadnieniem, stanowiącym problem w przypadku zabytkowego budownictwa drewnianego, pozostaje nieustannie ulepszany pod względem technologicznym sposób jego konserwacji. Ze względu na zły stan techniczny wielu obiektów, mający źródła zarówno biotyczne, jak i niebiotyczne, w procesie renowacji należy stosować preparaty hydrofobizujące, wzmacniające tkankę drzewną, a także stabilizujące, umożliwiające zachowanie nierzadko bardzo uszkodzonych drewnianych elementów zabytkowych [Ważny i Krupik 2005].

Innym typem budownictwa letniskowego, popularnym zwłaszcza w Beskidach w latach 70., obecnie mniej rozpowszechnionym, są niewielkich lub średnich rozmiarów obiekty drewniane lub drewniano-murowane (ryc. 3). Powierzchnia tych budynków ograniczona jest obowiązującymi w tym okresie przepisami prawnymi, obligującymi inwestorów do stawiania takich właśnie, a nie większych obiektów. Dużą zaletą tego rodzaju budownictwa jest najczęściej dobre wpisanie wymienionych obiektów w górski krajobraz, spowodowane nie tylko

użytym materiałem – drewnem, czasami kamieniem bądź niewielką ilością cegieł – ale też ich zaprojektowaniem przez architektów. Nawet jeśli wiele z obiektów powstających w tych latach stanowiły budynki prefabrykowane, to należy zauważyć, że jakość ich architektury, włącznie z układem funkcjonalnym, dostosowanym do potrzeb potencjalnych użytkowników, była stosunkowo wysoka.



Ryc. 3. Drewniany, posadowiony na murowanej podmurówce średnich rozmiarów dom letniskowy w Brennej. Widoczny stosunkowo skromny detal architektoniczny (fot. T. Malec)

Budynki te bardzo dobrze wpisały się w krajobraz górski, natomiast pewnym problemem pozostał brak typowego dla regionu detalu architektonicznego. W dużej mierze wynikał on z oparcia się na wzorach pochodzących z innych krajów, a szczególnie ze Skandynawii. Pochodzące z tamtego rejonu Europy budownictwo regionalne, ze względu na utrwalone ubóstwo kulturowe, spowodowane długotrwałym niskim poziomem zamożności, nie miało bowiem rozwiniętego detalu architektonicznego, natomiast charakteryzowało się dużą prostotą, bardzo ekonomiczną skromnością formy i znaczną funkcjonalnością. Rozwój i przystosowanie skandynawskiej sztuki ludowej do potrzeb nowoczesnego wzornictwa oraz, w nieco mniejszym zakresie, budownictwa, rozpoczęły się dopiero w XX wieku. Jej prekursorami jeszcze na terenie Finlandii byli przede wszystkim artyści, a także i architekci fińscy. Wynika z tego, że pomimo kreowania architektury niezwykle użytecznej, w dużej mierze z powodzeniem zaadaptowanej w nowych warunkach, polscy architekci wprowadzili na tereny Beskidów obce wzorce kulturowe, przyczyniając się do częściowego zaniku tożsamości kulturowej tego rejonu.

Wraz ze wzrostem zamożności polskiego społeczeństwa, zauważalnym szczególnie pod koniec lat 70. na Górnym Śląsku, budownictwo letniskowe bardzo szybko zyskało na popularności. W miejsce budynków o bardzo ograniczonej kubaturze zaczęły coraz częściej powstawać obiekty duże, o rozmiarach odpowiadających wymaganiom całorocznych budynków jednorodzinnych. Ich układ wnętrz również był w stanie zaspokoić w pełnym zakresie funkcjonalnym potrzeby praktycznie całej rodziny. Budynki pochodzące z tego etapu rozwoju budownic-

twą regionalnego w Beskidach charakteryzują się często pozorną trwałością i olbrzymim zróżnicowaniem funkcjonalnym i, uwzględniając detal architektoniczny, formalnym.

Ten nowy typ budownictwa letniskowego zasadniczo zmienił postrzeganie terenów górskich jako bazy wypoczynkowej. Przebywanie w okresie wolnym w górach przekształciło się z ekskluzywnego wypoczynku, niepozbawionego surowego zabarwienia i zapewniającego pełen kontakt z przyrodą, bardzo popularnego przede wszystkim wśród polskiej inteligencji, w stosunkowo powszechny zwyczaj. Efektem tego stało się również przeniesienie z terenu aglomeracji śląskiej do wsi beskidzkich wielu obcych temu regionowi ludycznych aspektów połączonego z rozrywką wypoczynku. Wraz z rozpowszechnieniem budownictwa letniskowego w nieunikniony sposób straciło ono swój dotychczasowy koloryt.

Nowy typ budynków letniskowych, z reguły o znacznej kubaturze, przyczynił się do istotnej zmiany krajobrazu górskiego. Coraz częściej domy letniskowe zaczęły przypominać budowane po wojnie domy stałych mieszkańców wsi, niemniej z pewnymi cechami wyróżniającymi. Jedną z nich, łatwo zauważalną, były spadziste dachy, uwarunkowane zarówno faktycznymi potrzebami, jak i wynikającym z nich prawem budowlanym. Ponadto, przynajmniej początkowo, nowe budynki letniskowe wyróżniały się widoczną – pod postacią odważnej kolorystyki, bardzo oryginalnego detalu architektonicznego, ewentualnie zagospodarowania działki – emanacją większych możliwości finansowych inwestorów.

Podstawowymi problemami w przypadku tego typu budownictwa letniskowego stały się:

- bardzo ciężka konstrukcja w porównaniu z budynkami wznoszonymi metodami regionalnymi oraz popularnymi wcześniej lekkimi, drewnianymi domami letniskowymi,
- rozbudowany program funkcjonalny wnętrza, generujący wysokie koszty budowy i utrzymania budynków, a także znaczny nakład pracy użytkowników w czasie potencjalnie przeznaczonym na wypoczynek,
- uwzględnianie jedynie w małym stopniu wybranych elementów istniejącego krajobrazu naturalnego,
- praktycznie brak nawiązania do architektury regionalnej pod względem kubatury, kształtu, kolorystyki i detalu architektonicznego, połączony z aplikacją elementów pochodzenia obcego (początkowo skandynawskiego, a następnie najczęściej tyrolskiego bądź bawarskiego),
- stosowanie bardzo zróżnicowanych wzorców zagospodarowania działek, często obcych kulturowo.

Beskid Śląski zbudowany jest z piaskowców godulskich oraz istebniańskich, a w części południowej – z fliszu magurskiego. Duży ciężar konstrukcji w niekorzystny sposób wpłynął więc na zachowanie obiektów na terenach górskich i podgórszych (ryc. 4). Z punktu widzenia konstruowania obiektów budowlanych Beskidy są górami o podłożu stosunkowo słabej jakości. Efektem tego jest duże prawdopodobieństwo występowania osuwisk o zróżnicowanej skali. Podłoże tego typu wymaga odpowiedniego podejścia projektowego, uwzględniającego także zachowanie gruntu w trakcie częstych na tych obszarach intensywnych opadów deszczu. Nieuwzględnienie tych uwarunkowań doprowadziło w wielu przypadkach do adekwatnych, w stosunku do rozmiarów błędów budowlanych, konsekwencji. Przede wszystkim w niektórych budynkach zaczęły szybko pojawiać się pęknięcia konstrukcji i inne uszkodzenia, wskazujące na poważne problemy natury budowlanej, mogące w szczególnych przypadkach nawet zagrozić bezpieczeństwu ich użytkowników. Dodatkowo, powszechnie stosowane na terenach równinnych konstrukcje fundamentów nie sprawdziły się w warunkach górskich; brak możliwości przepłynięcia wody tuż pod ich poziomem doprowadził do zalewania części budynków, a nawet ich uszkodzenia.



Ryc. 4. Murowany, ciężki dom letniskowy, posadowiony na stromym zboczu góry w Brennej. U dołu fotografii, porośnięte roślinnością, znajdują się mury oporowe znacznych rozmiarów (fot. T. Malec)

Budownictwo regionalne rozwiązało wcześniej ten problem, wypełniając fundamenty o kamiennych ławach tym samym materiałem – kamieniami bądź ceglanym kruszywem i pozostawiając od strony zbocza oraz strony przeciwległej otwory, umożliwiające przepływ powietrza bądź wody. Same fundamenty nie miały dużego zagłębienia, więc nie naruszano przebiegu cieków wodnych, zapewniając prawidłowe funkcjonowanie naturalnej gospodarki wodnej. Taki sposób konstruowania fundamentów skutecznie zapobiegał potencjalnym katastrofom budowlanym oraz zawilgoceniu podstawy budynku, często i kondygnacji parteru, których przyczyną mogło być wstrzymanie splywu wody.

Niemniej w nowym budownictwie letniskowym nie wykorzystano wiedzy wypracowanej w trakcie stuleci zamieszkiwania terenów górskich. Lokalizowane na terenach górskich budynki letniskowe, o posadowionych głęboko fundamentach, powodowały znaczne zaburzenia splywu wody, a tym samym przyczyniały się do częstego zalewania niższych kondygnacji, a w ich następstwie do licznych uszkodzeń. Ponadto obszary górskie o wysokim ryzyku wystąpienia osuwisk, szczególnie w trakcie występowania obfitych opadów deszczu, również zaczęły być zagospodarowywane, co doprowadziło do katastrof budowlanych, w tym – osunięć całych obiektów, czego rezultatem mogła być tylko i wyłącznie ich rozbiórka. Wymienione problemy dotyczą nie tylko samych budynków, ale i zagospodarowania działek, zakładającego stosowanie niesprawdzonych lub nieprzemyślanych rozwiązań konstrukcyjnych, np. rozbudowanych murów oporowych, utrudniających prawidłowy splyw wody. Budowa licznych murów oporowych spowodowana jest przede wszystkim lokalizacją na terenach górskich ciężkich, murowanych budynków. Rozwiązaniem problemu stosowania murów oporowych jest więc budowa obiektów lżejszych, o innej, na przykład drewnianej konstrukcji, dostosowanej do wymogów terenu.

Rozbudowany program funkcjonalny wnętrza wynikał z bezpośredniego przeniesienia typowego nizinnego budownictwa jednorodzinnego na tereny górskie. Sprawdzone w warunkach całorocznej, intensywnej egzystencji rozwiązania budowlane zaczęto wykorzystywać

do zupełnie innych zadań. Budynki letniskowe, pełniące z reguły funkcje wypoczynkowe, powinny mieć w założeniu układ funkcjonalny dostosowany do tych właśnie potrzeb. Wiąże się to z ograniczeniem nakładu zbędnej pracy, polegającej na utrzymaniu tych obiektów w stanie odpowiedniej używalności przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniego poziomu estetycznego.

W nowym typie budownictwa letniskowego często pomijano tę zasadę, co mogło powodować postrzeganie czasu wolnego spędzanego w domach letniskowych jako nieustannej pracy nad utrzymaniem odpowiadających potrzebom użytkowników stanów estetycznego i funkcjonalnego. Cotygodniowe włączanie ogrzewania nierzadko wymagającego długiego okresu rozruchu w okresie wiosennym bądź jesiennym stało się praktycznie powszechnym zwyczajem, podobnie jak częstokroć długotrwale otwieranie zabezpieczonego przed złodziejami budynku. W odniesieniu do zagospodarowania działek podobnym problemem stało się systematyczne, cotygodniowe koszenie trawy, niejednokrotnie zakłócające wypoczynek sąsiadom. W ten sposób częściowo zaprzeczono jedną z głównych idei budownictwa letniskowego, polegającą na wypoczynku połączonym ze zintensyfikowanym kontaktem z przyrodą i możliwością wyciszenia umysłu po całotygodniowej pracy w mieście.

Estetyka przestrzeni obszaru Beskidów obejmuje uwarunkowania wynikające z ukształtowania terenu, rozmieszczenia zróżnicowanych rodzajów roślinności oraz obiektów wznoszonych ręką człowieka, w tym i infrastruktury technicznej. Poparte dużym dystansem do urbanistyki [Sarzyński 2012] uwzględnianie w bardzo niewielkim stopniu istniejącego krajobrazu naturalnego stało się w przypadku opisywanego kierunku rozwoju budownictwa letniskowego zasadą, która na wiele lat zmieniła przestrzeń polskich Beskidów. Przejawem tego stanu rzeczy jest przede wszystkim niezharmonizowanie go z bardzo różnorodnym ukształtowaniem terenu zabudowy wsi. Częste sytuowanie budynków w miejscach naruszających zasady kompozycji przestrzennej doprowadziło więc ostatecznie do częściowego obniżenia walorów krajobrazowych licznych wsi i terenów górskich.

Podkreślić należy, że to właśnie będący dobrem narodowym krajobraz naturalny stanowił – i dalej stanowi – jedną z głównych przyczyn rozwoju budownictwa letniskowego na terenach górskich. Wynika z tego, że obniżenie walorów estetycznych zagospodarowanych nieprawidłowo obszarów przyczyniło się do istotnego spadku jego wartości nie tylko dla dalszego rozwoju budownictwa na tym terenie, ale również, w mniejszym stopniu, ruchu turystycznego.

Można zauważyć, że problem ten dotyczy nie tylko lokalizacji budynków letniskowych, pozostających w nieodpowiedniej relacji z ukształtowanym w naturalny sposób terenem, ale i braku nawiązania do istniejących lasów bądź grup drzew. Kwestia uwzględnienia istniejących drzew na zagospodarowywanym terenie stanowiła dla osób budujących domy letniskowe poważne wyzwanie natury kulturowej. Z jednej strony ich obecność stanowiła jedną z przyczyn budownictwa letniskowego, natomiast z drugiej – bardzo powszechna wśród inwestorów pozostawała obawa przed zmniejszeniem nasłonecznienia działki czy też możliwością uszkodzenia budynku na przykład w czasie burzy. Częste, nierzadko nawet nieświadome niszczenie istniejącej roślinności w dużym stopniu przyczyniło się do częściowej, aczkolwiek odwracalnej degradacji krajobrazu beskidzkiego. Problemem pozostaje również powszechnie niski poziom wiedzy o pielęgnacji zróżnicowanych gatunków drzew, zachowującej je nie tylko przy życiu, ale i w dobrym stanie estetycznym. Również na stosunkowo niskim poziomie pozostaje wiedza dotycząca stosowania odpowiednich dla surowego klimatu górskiego gatunków drzew, a także krzewów.

Powszechny do niedawna brak nawiązania do warunków naturalnych oraz architektury regionalnej – pod względem kubatury, kształtu, kolorystyki i detalu architektonicznego – wpłynął bezpośrednio na kształtowanie krajobrazu Beskidów, przyczyniając się do jego zasadniczej zmiany. Począwszy od lat 80., w Beskidach zaczęły powstawać obiekty nawiązujące do obcej, tym razem nie skandynawskiej, lecz alpejskiej, najczęściej tyrolskiej (ryc. 5) lub

bawarskiej architektury. Bezpośrednią inspiracją dla tego nurtu budownictwa letniskowego były coraz częstsze kontakty ludności śląskiej z tą częścią Europy. Po roku 2000 zauważyć można jednak stopniowe powracanie do drewnianego budownictwa letniskowego. W polskich Beskidach powstają nowe obiekty letniskowe, coraz bardziej nawiązujące do tradycji regionalnej zarówno pod względem budulca, jak i rozmiarów oraz kształtu (ryc. 6). Budynki te mają zróżnicowane programy funkcjonalne, najczęściej bardzo starannie dobrane do potrzeb właścicieli. Wykonywane są w tradycyjnej konstrukcji wieńcowej lub szkieletowej, stanowiącej zapożyczenie skandynawskie, ewentualnie północnoamerykańskie. Ich zaletą są, podobnie jak w przypadku budownictwa regionalnego, stosunkowo niskie koszty budowy oraz niewielki ciężar, dostosowany do warunków górskich. Konstrukcje wieńcowe wykonywane są najczęściej z drewna świerkowego, sosnowego, modrzewiowego lub jodłowego, przy czym bala mają z reguły przekrój pomiędzy 18 a 32 cm; oznacza to, iż w budynkach należy zastosować dodatkową, wewnętrzną izolację cieplną. Najistotniejszą rolę odgrywa jednak stopniowa zmiana świadomości Polaków, do tej pory utożsamiających w dużej mierze budownictwo drewniane ze swego rodzaju zacofaniem technologicznym. Obecnie sytuacja ta ulega szybkiej zmianie, a jedną z przyczyn są coraz to nowe odkrycia, dotyczące korzystnego wpływu obiektów drewnianych na zdrowie i samopoczucie jego mieszkańców.



Ryc. 5. Budynek letniskowy w Szczyrku, wyraźnie nawiązujący do nowoczesnej architektury tyrolskiej, opartej na alpejskich wzorcach kulturowych (fot. T. Malec)

Wynika z tego, że tendencja kultywowania rodzimej kultury nie zanikła całkowicie, a po okresie fascynacji naszego społeczeństwa obcymi wzorcami kulturowymi coraz częściej spotkać można w polskich górach nawiązania do architektury regionalnej. Są one związane zarówno z formą, jak i typową beskidzką kolorystyką, a często także i z detalem architektonicznym. Dotyczy to w szczególności okien oraz drzwi. Bardzo często te nawiązania nie uwzględniają jednak, co istotne, zdobniczej obróbki ciesielskiej. Najprawdopodobniej wynika to nie tylko z jej nieznanomości wśród inwestorów, ale również coraz szybszego zaniku tej sztuki w Beskidach. Ponadto stosowane nawiązania do architektury regionalnej często charakteryzują się

niskim stopniem zrozumienia niejednokrotnie bardzo praktycznych i użytecznych zasad budownictwa beskidzkiego. Efektem tegoż może być dalszy zanik tożsamości kulturowej regionu. Niejednokrotnie zaobserwować też można na terenie Beskidów nawiązania do polskich wzorców regionalnych, jednak nie pochodzących z tego terenu, lecz z innych rejonów kraju.



Ryc. 6. Drewniano-murowany dom letniskowy w Brennej, znakomicie wpisany w otoczenie. Uwagę zwraca detal architektoniczny nietypowy dla beskidzkiego budownictwa regionalnego, charakterystyczny dla projektów umieszczanych w zestawieniach katalogowych (fot. T. Malec)

Stosowanie zróżnicowanych, a często i obcych kulturowo wzorców zagospodarowania działek stało się powszechnym zjawiskiem na tym etapie rozwoju budownictwa letniskowego w Beskidach. Lokalizowane wcześniej na terenach beskidzkich niewielkie, drewniane obiekty letniskowe, obsadzone często były, również z powodów ekonomicznych, typowymi dla tego obszaru gatunkami roślin. Następne etapy rozwoju budownictwa letniskowego charakteryzowały się już znacznie większą swobodą w tym zakresie, więc korzystano ze znacznie szerszego wyboru poszczególnych gatunków drzew i krzewów. Ponadto samo zagospodarowanie działek letniskowych nawiązywało bardzo często do wzorców alpejskich, obcych kulturowo. Dotyczy to chociażby specyficznego sytuowania określonych gatunków roślin lub też umieszczania w ich sąsiedztwie różnego rodzaju krasnali, bocianów i innych figur, a także niewielkich fontann.

Popularyzacja wiedzy na temat architektury regionu beskidzkiego nie przebiega liniowo. Wybrane aspekty, dotyczące drewna i kamienia rzeczno jako podstawowego budulca, są powszechnie znane w całym kraju, natomiast problemem pozostaje stosunkowo niewielka wiedza na temat sposobów zapobiegania osunięciom, wilgoci w budynkach, a także znajomość pozaklimatycznych, kulturowych uwarunkowań budownictwa beskidzkiego, a szczególnie skali i proporcji budynków letniskowych oraz ich detalu architektonicznego. Wydaje się, że doraźnym sposobem rozwiązania powyższych problemów budowlanych charakterystycznych dla terenu Beskidów mogłyby być prowadzone jeszcze na początku procesów budowlanych konsultacje projektantów z miejscową ludnością, od pokoleń mającą do czynienia ze specyficznymi dla tego obszaru uwarunkowaniami klimatycznymi.

Ważne jest również zgromadzenie wymienionej wiedzy budowlanej oraz jej udostępnienie architektom, zajmującym się projektowaniem budynków letniskowych w Beskidach. W tym celu istotne byłoby przeprowadzenie, przy wykorzystaniu najnowszych metod badawczych, kompleksowych badań beskidzkiej architektury regionalnej na podstawie inwentaryzacji istniejących budynków, wskazanie różnic pomiędzy poszczególnymi jej odmianami, a także syntetyczne opracowanie podstawowych wytycznych projektowych dla rozwoju nowoczesnego budownictwa letniskowego, uwzględniającego aktualne potrzeby inwestorów przy zachowaniu tożsamości kulturowej.

Stosowanie regionalnych rozwiązań architektonicznych w nowoczesnym beskidzkim budownictwie letniskowym nie oznacza, bynajmniej, zaprzestania wykorzystywania osiągnięć współczesnej techniki. Dotyczy to zarówno stosowania nowoczesnych rozwiązań technicznych, jak i technologicznych. Tradycja beskidzkiej architektury regionalnej, stanowiąca część polskiego dorobku kulturowego, powinna sprzyjać rozwojowi regionalnej sztuki i budownictwa z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć we wszelkich dziedzinach. W rezultacie wypożyczek w budynkach letniskowych powinien odbywać się w coraz lepszych warunkach pod każdym względem, także i estetycznym. Ponadto właśnie dbałość o estetykę staje się wyjątkowo ważna także ze względu na wzrastające zaludnienie Beskidów.

Znajomość oraz umiejętność zastosowania właściwej dla danego regionu estetyki w zagospodarowywaniu przestrzeni jest wyznacznikiem poziomu rozwoju kultury zamieszkującego je społeczeństwa. W przypadku beskidzkiego budownictwa letniskowego, którego inwestorzy pochodzą z reguły z innego regionu kraju – najczęściej ze Śląska – ona z kolei stanowi wyznacznik szacunku i zrozumienia kultury społeczności zamieszkującej tereny górskie i podgórskie. Należy również podkreślić, że problematyczne oraz niewłaściwe z punktu widzenia zagospodarowania przestrzeni jest stosowanie wybranych rozwiązań, typowych dla budownictwa regionalnego bądź też budowa całych domów wiejskich na terenie miast i odwrotnie – lokalizacja obiektów typowo miejskich na wsi. Efektem tego procesu, zauważalnego w dużym stopniu właśnie na Górnym Śląsku oraz na obszarze praktycznie całych Beskidów, jest systematyczne niszczenie krajobrazu kulturowego polskich miast i wsi. W rezultacie takiego postępowania następne pokolenia zmuszone będą bądź to do opuszczenia tak zagospodarowanego otoczenia, bądź też do zużycia bardzo dużych środków finansowych, by zmienić ten stan rzeczy. Wynika z tego, że im wcześniej rozpocznie się planowe zapobieganie takim działaniom, tym mniejsze będą straty oraz większe możliwości stworzenia nowych, prawidłowo i na wysokim poziomie estetycznym zagospodarowanych przestrzeni zarówno wiejskich, jak i miejskich, z zachowaniem ich szeroko pojętej odrębności.

Można sądzić, że niski stopień znajomości kultury regionalnej stanowi jeden z głównych powodów jej niedocenywania przez Polaków. W efekcie tego coraz powszechniejsza staje się makdonaldyzacja terenów górskich. Jej przejawem jest nie tylko umieszczanie niedostosowanych do estetyki beskidzkiej sieciowych obiektów handlowych, usługowych lub gastronomicznych, ale i umieszczanie w przestrzeni wsi bardzo dużej ilości kolorowych reklam. Rezultatem takiego postępowania jest istotne, dalsze obniżenie jakości estetyki przestrzeni, szczególnie zauważalne w połączeniu z różnorodną kolorystyką elewacji nowo budowanych budynków mieszkalnych, w tym i letniskowych. Czynnikiem wpływającym zarówno na estetykę przestrzeni, jak i na zanik tożsamości regionalnej jest też rozbudowywanie wielkokubaturowej bazy hotelowej, zasadniczo określającej całe swoje otoczenie. Wielkogabarytowe hotele nie wpisują się korzystnie w przestrzeń Beskidów, będących stosunkowo niewysokimi górami. Należy zauważyć, że problem tego typu budownictwa usługowego rozwiązać można za pomocą większej ilości obiektów mniejszych rozmiarów, zdolnych jednocześnie do szybkiego dostosowania się do ewoluujących potrzeb klientów. Umożliwi to zachowanie regionalnych form przestrzennych.

Reasumując, bardzo ważnym czynnikiem poprawy jakości budownictwa letniskowego w polskich Beskidach jest więc popularyzacja wiedzy o regionie i jego kulturze, a przede wszystkim konsekwentna, profesjonalna edukacja w zakresie kultury Polski – w tym i architektury – na wszystkich etapach kształcenia, począwszy od szkoły podstawowej, a na poziomie uniwersyteckim skończywszy. Przyczyni się ona nie tylko do zwiększenia świadomości estetycznej, ale również do większej dbałości o otaczającą nas przestrzeń, a tym samym podniesienia poziomu rozwoju cywilizacyjnego naszego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Ciolek G., 1984, *Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce. Przędruk pracy archiwalnej*, Wyd. PK, Kraków.
- Czajkowski J., 1988, *Budownictwo ludowe w Karpatach w XVI–XIX w. Źródła, komentarze*, Muzeum Budownictwa Ludowego, Sanok.
- Czerwiński T., 2006, *Budownictwo ludowe w Polsce*, Muza, Warszawa.
- Newman C., 2012, *Dacza. Rosyjskie lato na prowincji*, www.national-geographic.pl [dostęp: 17.08.2012].
- Pokropek M., 1978, *Atlas sztuki ludowej i folkloru w Polsce*, Arkady, Warszawa, s. 11–19.
- Pokropek M., Pokropek W., 1995, *Tradycyjne budownictwo drzewne w Polsce*, t. 1, *Budownictwo ludowe. Chałupy i ich regionalne zróżnicowanie*, Neriton, Warszawa.
- Ruszczyk G., 2007, *Drewno i architektura*, Arkady, Warszawa.
- Ruszczyk G., 2009, *Architektura drewniana w Polsce*, Muza, Warszawa, s. 429–430.
- Sarzyński P., 2012, *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?* Polityka, Warszawa, s. 55–56.
- Szymanowska-Gwiżdż A., 2003, *Drewniane budownictwo mieszkalne i gospodarze wsi Górnego Śląska*, Wiadomości Konserwatorskie 13, s. 25.
- Tłoczek I., 1980, *Polskie budownictwo drewniane*. Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 82–83.
- Ważny J., Krupik W., 2005, *Konserwacja drewna zabytkowego w Polsce*. Nauka 1, s. 114.
- Zubrzycki-Sas J., 1930, *Cieślictwo polskie. Uzupełnienie „Polskiego budownictwa drewnianego” z rysunkami*, nakładem autora, Lwów.

Polski krajobraz, krajobraz Polski czy krajobraz Polaków?

Leszek Bylina

Krajobraz w ujęciu architektury krajobrazu definiowany jest fizjonomicznie (cechy zewnętrzne, widokowe i wartości estetyczne¹) – stanowi formalny wyraz treści otaczającego środowiska², będącego syntezą form przyrodniczych i kulturowych. Jest to rozwinięcie definicji geograficznej krajobrazu, która opisuje *przestrzenny i materialny wymiar rzeczywistości ziemskiej*³.

Na formę krajobrazu zasadniczy wpływ mają trzy podstawowe czynniki:

1. Środowisko geograficzno-przyrodnicze, które zawiera zarówno formy ukształtowania (rzeźba terenu – wysokości względne, spadki, charakter urzeźbienia), jak i pokrycia (lasy, wody powierzchniowe: rzeki, jeziora, bagna, a także podłoże geologiczne – głównie powierzchniowa warstwa gruntu).

2. Środowisko kulturowe, związane z bezpośrednią aktywnością człowieka. Obejmuje przede wszystkim pokrycie (zabudowa) i ukształtowanie (ziemne budowle inżynierskie: kanały, kopce, nasypy, wykopy, drogi etc.). Niebagatelną rolę – zarówno przy powstawaniu, jak i przy zmianach krajobrazu – odgrywają czynniki społeczno-ekonomiczne i historia.

3. Czas – krajobraz danego miejsca zmienia się w czasie (ma swoją historię). Zmiany mogą być powolne, gdy podlegają tylko prawom przyrody, lub dynamiczne, gdy uczestniczy w nich człowiek (wpływy antropogeniczne)⁴. Krajobraz staje się wtedy zapisem dziejów miejsca⁵, z którym człowiek się utożsamia⁶. Stąd walory estetyczne nie zawsze decydują o ważności krajobrazu – na jego odbiór wpływa kultura⁷.

¹ T. Szczęsny, *Ochrona przyrody i krajobrazu*, Warszawa 1982, s. 107.

² J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, *passim*. Słowo *środowisko* odnosi się tak do czynników fizycznych, odbieranych przez zmysły, jak też do czynników niematerialnych, pozostających w sferze myśli i uczuć.

³ A. Richling, J. Solon, *Ekologia krajobrazu*, Warszawa 1996, s. 12.

⁴ Największych przeobrażeń krajobrazu dokonał człowiek za pomocą prostych narzędzi: siekiery, motyki i pluga. *Głębokie przemiany ziemskiego krajobrazu nastąpiły kilka tysięcy lat temu (...). Przed epoką neolitu wszystkie rejony świata o umiarkowanym klimacie były pokryte lasami, i pozostałyby w tym stanie do dziś, gdyby nie interwencja człowieka* (R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986, s. 109–110).

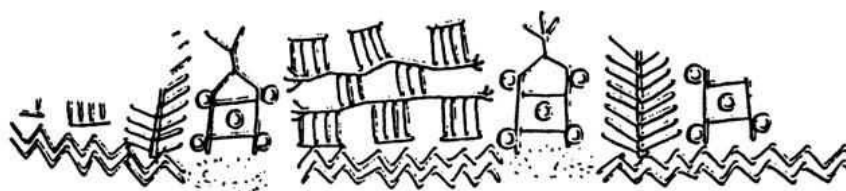
⁵ Y.F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, 197–199.

⁶ *Ojczyzna to krajobraz, który poznaliśmy* (L.W. Doob, *Patriotyzm and Nationalism: Their Psychological Foundations*, New Haven 1952, s. 196, za: Y.F. Tuan, *op. cit.*, s. 197); *Świętość krajobrazu i jego ścisły związek z mitologią to dobrze znane cechy kultury australijskich Aborygenów* (R. Rudbley, *Zaginione cywilizacje*, Warszawa 1998, s. 178).

⁷ Y.F. Tuan, *op. cit.*, s. 205–206.

KRAJOBRAZ POLSKI

Krajobraz Polski to zarejestrowany obraz kraju – Polski, Królestwa Polskiego, Rzeczypospolitej, Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w granicach właściwych danej epoki. Źródła opisu krajobrazu Polski, jakimi obecnie dysponujemy, wynikają z różnych sposobów aktywności człowieka: działalności gospodarczej, politycznej, naukowej i artystycznej.



Ryc. 1. Najstarszy widok krajobrazu Polski. Waza z Bronocic (kultura pucharów lejkowych – 5,5 tys. lat temu) z rysunkowym ornamentem narracyjnym. Pod fotografią rozwinięcie rysunku
[źródło: <http://www.antoranz.net/CURIOSA/ZBIOR7/C0709/20070918-QZE02075-Waza.jpg>,
http://www.antoranz.net/CURIOSA/ZBIOR7/C0709/20070918-QZE02075_Bronocice1.HTM]

Za najstarszy znany widok krajobrazu Polski można przyjąć rysunkowy ornament narracyjny, znajdujący się na wazie pochodzącej z okresu kultury pucharów lejkowych, znalezionej w roku 1976 w Bronocicach nad Nidzicą⁸. Na tym naczyniu, liczącym ponad 5,5 tysiąca lat, widnieje,

⁸ R. Małecki, *Ojczyzna wozu: Europa czy Bliski Wschód*, „Wiedza i Życie” nr 8/1996, za: <http://archiwum.wiz.pl/1996/96083600.asp#ZNAC>. Także: <http://www.arched.udl.pl/muzea-archeologiczne/o-wozie-za-przequ-i-jednym-naczyniu-waza-z-bronocic>; http://pl.wikipedia.org/wiki/Waza_z_Bronocic.

utrwalony przez ówczesnego artystę-rzemieślnika, krajobraz dorzecza rzeki Nidzicy. Widzimy drzewa, pola, drogi i rzekę oraz – co jest ewenementem na skalę światową – czterokołowy wóz konny z dyszlem. Mimo iż Polska jako państwo miała powstać w tym miejscu dopiero 4,5 tysiąca lat później⁹, to niewątpliwie współtworzyli je potomkowie kreatorów krajobrazu przedstawionego na bronocickiej wazie¹⁰.

KRAJOBRAZ POLSKI – SŁOWO

Ów zarejestrowany 5,5 tysiąca lat temu leśno-rolniczy krajobraz trwał w postaci prawie niezmienionej przez około 4,5 tysiąca lat, o czym można się przekonać, czytając powstałą w XI w. *Kronikę polską* Galla Anonima¹¹. Niewątpliwie obok pól i osad powstawały świątynie i grody obronne. Chrystianizacja ziem polskich przyniosła kolejne ważne zmiany krajobrazowe, ponieważ *średniowiecze było na wskroś prześląknięte sacrum, którego obecność odczuwano tak samo w przestrzeni realnej jak i symbolicznej*¹².

Dawny krajobraz Polski opisywany jest zdawkowo, niejako przy okazji informacji historycznych, politycznych czy gospodarczych. Z *Kroniki Wielkopolski* dowiadujemy się m.in., że (...) *po drugiej stronie Wisły istnieje na Skalce kościół św. Michała (...). U stóp tego wzgórza niegdyś zbudowane było wielkie i potężne miasto (...)*¹³. W innych kronikach, rocznikach czy – w późniejszym okresie – pamiętnikach, wspomnieniach i memuarach rzecz się ma podobnie. Urzędowe opisy zawarte w *Lustracjach*¹⁴ wymieniają i opisują budynki, ogrody, sady, stawy i inne elementy krajobrazu, które miały znaczenie gospodarcze.

Bardziej usystematyzowane opisy krain polskich zaczęły pojawiać się dopiero w wieku XIX. Pierwszeństwo należy się państwom zaborczym, które zaczęły opisywać krajobraz ziem polskich w celach ściśle wojskowych. Dla terenów zabranych przez Austrię były to opisy do tzw. mapy Miega (*Josephinische Landesaufnahme*), wykonane przez Sztab Generalny Kwaternistrzostwa (*Generalquartiermeisterstab*) monarchii Habsburgów¹⁵. W opisach znajdujemy charakterystyki ukształtowania i pokrycia terenów poszczególnych miejscowości Polski

⁹ Nazwa Polski pojawia się w formie pisanej dopiero na początku XI wieku, jako *Polonia/Palania/Polenia*, za: P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 111.

¹⁰ Najnowsze badania genetyczne udowadniają, ponad wszelką wątpliwość, autochtoniczne pochodzenie Słowian-Polaków w aktualnym miejscu już 10 700 lat temu, vide: Peter A. Underhill z zesp., *Separating the post-Glacial coancestry of European and Asian Y chromosomes within haplogroup R1a*, <http://www.nature.com/ejhg/journal/v18/n4/full/ejhg2009194a.html>; także: Marta Mielnik-Sikorska z zesp., *The History of Slavs Inferred from Complete Mitochondrial Genome Sequences*, <http://www.plosone.org/article/info:doi/10.1371/journal.pone.0054360>; także: <http://www.tropie.tarnow.opoka.org.pl/po-lacy.htm>.

¹¹ Gall Anonim, *Kronika Polska*, przekł. Roman Grodecki, Wrocław 1996, s. 10–11.

¹² L. Wetesko, *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013, s. 218.

¹³ *Kronika Wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 56.

¹⁴ Lustracje dóbr królewskich (*czyli relacje polegające na opisie ich stanu i wyliczeniu przyniesionych dochodów*) z terenu ziem Korony przeprowadzano w latach 1564–1789. Dotychczas wydano drukiem ponad 40 tomów, obejmujących Małopolskę, Wielkopolskę i Kujawy, Mazowsze, Podlasie, Prusy Królewskie i ziemie ruskie Korony. Szersze omówienie: K. Chłapowski, J. Dygdała, *Prace edytorskie nad lustracjami dóbr królewskich XVI–XVIII w. po półwieczu*, w: „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”, t. 43 (2005), s. 161–171.

¹⁵ Do opisu tzw. Galicji powstało 6 tomów. *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga (red.), t. 4, cz. A, Kraków 2012, s. XVII i XXXV–XXXVI.

Południowej. Dla obszarów zajętych przez Rosję powstały w pierwszej połowie XIX w. opisy „wojskowo-statystyczne”, wydane w 15 tomach przez carski Sztab Generalny¹⁶.

Oprócz militarnych, które dostępne były wyższym dowódcom wojskowym, powstawały także opisy cywilne, jawne. W 1816 r. ukazał się w Warszawie dwutomowy *Opis starożytnej Polski*, autorstwa Tomasza Świącickiego. Prawie trzydzieści lat później wydane zostało czterotomowe dzieło *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*¹⁷. W roku 1900 Zygmunt Gloger wydał w Krakowie *Geografię historyczną ziem dawnej Polski*, a trzy lata później książkę-przewodnik *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*¹⁸, do której w przedmowie Eliza Orzeszkowa napisała, iż *Nie nad Renem, nie w saskiej Szwajcarii, nie w południowej Francji, lecz po tym skromnym naszym Niemnie płynąc, doświadczyć możemy mnóstwa wrażeń i spotkać tłum widoków*¹⁹. Najwspanialszym dziełem, opisującym krajobraz wszystkich ziem i miejscowości, nieistniejącej już wtedy Rzeczypospolitej, jest wydany w 15 tomach *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*²⁰. Jest on niezastąpionym kompendium, opisującym dzieje, zabytki i krajobraz dawnej Polski i ziem utraconych.

Po tych prekursorskich dziełach nastąpił wysyp książek i przewodników, opisujących krajobraz Polski i jej poszczególnych części. Na uwagę zasługują dziewiętnastowieczne prace Steckiego dotyczące Wołynia²¹, Rulikowskiego – opisujące ziemie „ukrainne” Rzeczypospolitej²² czy ks. Jana Wiśniewskiego, którego opisy dekanatów Polski centralnej²³ są nieocenionym źródłem wiedzy historyczno-krajobrazowej. Na początku XX w. pojawiły się przewodniki Mieczysława Orłowicza, przybliżające w sposób popularny, a zarazem praktyczny, miasta, miasteczka i wsie polskie²⁴. Kolejne lata obfitowały już w takie ilości opracowań, iż nie sposób wymienił ich wszystkich w niniejszym artykule.

¹⁶ Военно-статистическое обозрѣніе Россійской Имперіи. Издаваемое по Высочайшему Повелѣнію при 1-мъ отдѣленіи Департамента Генеральнаго Штаба, т. 9, ч. 2, Виленскія Губернія, Санктпетербургъ 1848; т. 9, ч. 3., Гродненская Г., 1849; т. 9, ч. 4., Минскія Г., 1848; т. 10, ч. 2., Подольскія Г., 1849; т. 10, ч. 3, Волынская Г., 1850; т. 15, ч. 1, Августовскія Г., 1850; т. 15, ч. 3, Варшавская Г., 1850; т. 15, ч. 4. Люблинская Г., 1851.

¹⁷ Warszawa 1837–1846.

¹⁸ Warszawa 1903.

¹⁹ *Ibidem*, s. 3.

²⁰ Wydany w Warszawie, w latach 1880–1902, pod redakcją Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego (od połowy tomu 6).

²¹ T.J. Stecki, *Wołyn pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, Lwów 1864.

²² E. Rulikowski: *Opis powiatu wasilkowskiego pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym*, Warszawa 1853; *Dawne drogi i szlaki na prawym brzegu Dniepru*, „Ateneum”, 1878, cz. 1, t. 3 (11), z. 9, s. 501–528; cz. 2, t. 4 (12), z. 10, s. 58–84; *Opis powiatu kijowskiego*, Kijów–Warszawa 1913.

²³ Ks. J. Wiśniewski, *Dekanat opatowski*, Radom 1907, *Dekanat Iżęcki*, Radom 1909–1911, *Dekanat radomski*, Radom 1911, *Dekanat konecki*, Radom 1913, *Dekanat kozienicki*, Radom 1913, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskim, Skalbmierskim i Wiślickim*, Marjówka Opoczyńska 1927, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickim*, Marjówka Opoczyńska 1929, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka Opoczyńska 1930, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, Marjówka Opoczyńska 1932, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim*, Marjówka Opoczyńska 1933, *Diecezja Częstochowska. Opis historyczny kościołów, miast, zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zaniwieckim i żareckim oraz parafji Olsztyń*, Marjówka Opoczyńska 1936.

²⁴ M. Orłowicz: *Przewodnik po ziemiach dawnej Polski, Litwy i Rusi*, Kraków 1914; *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Lwów 1917; *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszcu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1919; *Ilustrowany przewodnik po Spiszcu, Orawie, Liptowie i Czudeckim*, Lwów–Warszawa

Oprócz opisów krajoznawczych i encyklopedycznych, zaczęły ukazywać się prace naukowe. W 1912 r. wydana została praca dr. Jerzego Smoleńskiego pod tytułem *Krajobraz Polski*²⁵, w której, na 98 stronach, zawarł syntetyczny opis krajobrazu ziem dawnej Rzeczypospolitej. W nawiązaniu do tytułu książki Smoleńskiego Władysław Marchacz wydał w roku 1936 pracę *Krajobraz Śląska Polskiego*²⁶, a w roku 1956 ukazała się książka *Krajobrazy Polski i ich pierwotne fragmenty* autorstwa Stefana Jarosza²⁷. Charakter opisów krajobrazowych mają też wydawane w tym okresie książki geograficzne, takie jak *Geografia Polski* Stanisława Pawłowskiego²⁸, *Geografia ziem dawnej Polski* Antoniego Sujkowskiego²⁹ czy *Geografia wojenna Rzeczypospolitej* Romana Umiastowskiego³⁰.

KRAJOBRAZ POLSKI – OBRAZ

Najstarsze znane rzeczywiście³¹ widoki krajobrazu Polski dotyczą Śląska i Małopolski. Są to obrazy z podróży palatyna Ottheinricha do swojego wuja, Zygmunta Starego, króla Polski. W trakcie wyprawy, w latach 1536–1537, powstały widoki m.in. Nysy, Koźła, Sławkowa, Olkusza, Będzina, Krakowa, Opola, Strzelec Opolskich, Brzegu, Wrocławia i Legnicy³². Na wędutach (bo tak wtedy nazywano takie obrazy) widzimy miasta z murami obronnymi, basztami, bramami, kościołami, zamkami³³ i zabudową mieszczańską. Podziwiamy także krajobraz podmiejski z domami, zabudową gospodarczą, sadami, polami uprawnymi, a nawet ogrodzeniami w postaci plotów plecionych i sztachetowych. Często poza murami miasta widać miejsca kaźni (szubienice), a nawet istniejący ówczesnie przemysł³⁴.

W latach 1572–1618 wydane zostało w Kolonii monumentalne dzieło *Civitates Orbis Terrarum*, którego autorami byli Georg Braun i Frans Hogenberg. W sześciu tomach znajdują się miedzioryty przedstawiające plany i widoki miast ówczesnego świata, m.in. Gdańsk³⁵, Grodna³⁶, Wilna³⁷, Szczecina³⁸, Świebodzina³⁹, Krakowa⁴⁰, Lublina⁴¹, Lwowa⁴², Poznania⁴³, Warszawy⁴⁴ i Zamościa⁴⁵.

1921; *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmji*, Lwów–Warszawa 1923; *Ilustrowany przewodnik po województwie Pomorskiem*, Lwów–Warszawa 1924; *Ilustrowany przewodnik po Gdańsku wraz z terytorjum Wolnego Miasta*, Warszawa 1928; *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929; *Przewodnik Ilustrowany po województwie białostockim z ilustracjami, planami i mapami*, Białystok 1937.

²⁵ J. Smoleński, *Krajobraz Polski*, Warszawa 1912.

²⁶ Katowice 1936.

²⁷ Warszawa 1956. Mimo iż wydana przez Instytut Urbanistyki i Architektury traktuje głównie o krajobrazach naturalnych Polski.

²⁸ Lwów 1917.

²⁹ Warszawa 1918.

³⁰ Warszawa 1924.

³¹ Wcześniejsze widoki miast polskich wydane zostały w 1493 r. w Norymberdze, w dziele Hartmana Schedela *Liber Chronicarum*; są to jednak obrazy na polu fantastyczne (m.in. Krakowa, Wrocławia, Nysy).

³² T. Schulz, M. Marx, Z. Marsch, *Reise durch Europas Mitte. Die Reisebilder Pfalzgraf Ottheinrichs aus den Jahren 1536/37*, Katalog der Ausstellung, Potsdam 2003.

³³ O realności przedstawianych widoków najlepiej świadczy widok Wawelu, gdzie zaznaczona jest ruina wschodniego skrzydła, powstała w trakcie pożaru 18 października 1536 r., *ibidem*, s. XI.

³⁴ Na wizerunkach Będzina, Sławkowa i Olkusza widać dymiące piece hutnicze (*ibidem*, s. XXIII).

³⁵ T. 2, Coellen 1575.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ T. 3, Coellen 1581.

Kolejne znane rysunki, które przedstawiały *wyjątkowo dokładny i szczegółowy, często drobiazgowy obraz naszych miast z połowy XVIII w.*⁴⁶, wykonał w latach 1656–1657 Eryk Jönson Dahlbergh, generalny kwatermistrz armii Karola X Gustawa. Na wydanych w technice miedziorytniczej kartach widzimy obrazy *Warszawy, Krakowa, Poznań, Koła, Łowicza, Torunia, Elbląga, Malborka, Sandomierza, Gdańska i wielu jeszcze innych*⁴⁷.

W drugiej połowie XVIII w. powstały rysunki Zygmunta Vogla, przedstawiające widoki narodowych zabytków i architektury pałacowej w otoczeniu krajobrazowym⁴⁸. W roku 1806 wydane zostały w tomie *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych, jako to Zwalisk, Zamków, Świątyń, Nagrobków, starożytnych Budowli i miejsc pamiętnych w Polsce*⁴⁹.

W latach 1844–1855 działała na obszarze Królestwa Polskiego (Kongresowego) komisja rządowa do opisywania zabytków starożytności, na czele której stał Kazimierz Jakub Stronczyński. Rezultaty prac terenowych komisji zawarte zostały w dziele pt. *Widoki Zabytków Starożytności w Królestwie Polskiem służące do objaśnienia opisu tychże Starożytności sporządzonego przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa*, gdzie w siedmiu atlasach ukazanych zostało 417 widoków zabytkowych krajobrazów polskich⁵⁰.

W latach 1873–1883 wydana została w Warszawie monumentalna, ośmiotomowa praca *Album widoków historycznych Polski*, zawierająca około 260 litografii, ukazujących dziewiętnastowieczny krajobraz Polski⁵¹, których autorem był Napoleon Orda. To wspaniałe dzieło jest jedynym śladem ikonograficznym ponad trzech czwartych ukazanych zabytków⁵².

Były to ostatnie przed wynalezieniem fotografii prace dokumentujące krajobraz, który przeminął. Jednym z pierwszych albumów fotograficznych ukazujących krajobraz Polski przed zniszczeniami pierwszej wojny światowej była książka *Wieś i miasteczka*, wydana w Warszawie w 1916 r.

Krajobrazy Polski rejestrowali też artyści malarze. Widoki osiemnastowiecznej Warszawy utrwalił Canaletto⁵³. W dziewiętnastym stuleciu pejzaż stał się modnym i znajdującym nabywców tematem. Szczególnym powodzeniem cieszyły się widoki z polskim krajobrazem. Malowaniem ich zajmowała się cała plejada malarzy: Jan Stanisławski, Adam Chmielowski

³⁸ T. 4, Coellen 1588.

³⁹ T. 5, Coellen 1598.

⁴⁰ T. 6, Coellen 1617.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ A. Przyboś we wstępie do: B. Heyduk, *Dahlberg w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów Potopu 1656–1657*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 11.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ K. Sroczyńska, *Podróż malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa 1980, s. 5.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Oryginał przechowywany jest w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Atlasom towarzyszyło pięć tomów tekstu, gdzie opisano poszczególne zabytki zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym na gubernie i powiaty. Vide: *Kazimierz Stronczyński. Numizmatyk, sfragistyk i inwentaryzator zabytków*. Materiały sesji naukowej, Piotrków Trybunalski 1983, J. Piniński (red.), Łódź 1986.

⁵¹ T. Chrzanowski, *Napoleona Ordy ojezyste fascynacje*, w: N. Orda, *Album widoków historycznych Polski*, Gdańsk 1991, s. 7–12.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ Vide: A. Rizzi, *Canaletto w Warszawie. Dzieło Bernarda Bellotta, zwanego Canalettem, w stolicy Stanisława Augusta*, przeł. K. Jurasz-Salvadori, Warszawa 2006.

(późniejszy św. Brat Albert), Julian Fałat, Juliusz Kossak, Józef Chelmoński, Józef Brandt, Leon Wyczółkowski, Teodor Axentowicz, Alfred Wierusz-Kowalski, Adam Setkowicz i in.

KRAJOBRAZ POLSKI – POMIAR

Innym ważnym źródłem, w którym zapisano miniony krajobraz Polski, są mapy topograficzne. Z okresu staropolskiego znane są pojedyncze mapy majątkowe⁵⁴, plany miast i twierdz⁵⁵. Pierwszą mapą, powstałą w wyniku metody wstępnej triangulacji i bezpośrednich pomiarów terenowych, jest – dla obszarów południowej Polski – tzw. mapa Miega (Josephinische Landesaufnahme). Powstała w latach 1779–1783, *rejestruje stan tych ziem na progu epoki rozbiorowej, już pod rządami obcego mocarstwa, lecz jeszcze przed głębokimi przemianami gospodarczymi i społecznymi, które przekształciły krajobraz staropolski i zatarły jego cechy*⁵⁶. Mapa w sposób perfekcyjny przedstawia stan krajobrazu części osiemnastowiecznej Polski w formie umownych znaków i kolorów. Precyzja i ogromny zasób informacji czynią ją niezastąpionym źródłem wiedzy o realnym krajobrazie Rzeczypospolitej⁵⁷.

Wiek XIX przyniósł dalszy rozwój zapisu kartograficznego ziem polskich. Powstały wtedy pięknie litografowane mapy stworzone przez korpus topografów Królestwa Polskiego⁵⁸ czy nie mniej dokładne mapy topograficzne pruskie⁵⁹, austriackie⁶⁰ i rosyjskie, obejmujące cały obszar Rzeczypospolitej.

Okres międzywojenny to kolejne, coraz dokładniejsze etapy zapisu krajobrazu Polski. To wtedy powstały, bez wątpienia najpiękniejsze, 4-kolorowe mapy topograficzne w skali 1 : 100 000⁶¹, opracowane przez Wojskowy Instytut Geograficzny (WIG) w Warszawie⁶². Idealne dla studiów krajobrazowych są – pochodzące też z WIG – mapy topograficzne w skali 1 : 25 000, niestety, niepokrywające całego obszaru Polski, a jedynie wybrane fragmenty⁶³.

⁵⁴ J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Naronańskiego z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa 1997; S. Alexandrowicz, *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 2012.

⁵⁵ K. Lopatecki, W. Walczak, *Mapy i plany Rzeczypospolitej XVII w. znajdujące się w archiwach w Sztokholmie*, Warszawa 2011; B. Heyduk, *op. cit.*

⁵⁶ *Galicja na józefińskiej ...*, *op. cit.*, s. VII.

⁵⁷ *Ibid.*, t. 4 jest pierwszym w serii wydawniczej, której celem jest reedycja wszystkich arkuszy mapy Miega, dotyczących tzw. Galicji.

⁵⁸ *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, Petersburg 1843. Przedstawia, na 59 arkuszach w skali 1 : 126.000, obszar Królestwa Polskiego (Kongresowego). Vide: *Kartografia Królestwa Polskiego 1815–1915*. Materiały XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii, Warszawa 21–22 listopada 1997 r., Warszawa 2000.

⁵⁹ Vide: A. Konias, *Kartografia topograficzna państwa i zaboru pruskiego od połowy XVIII wieku do połowy XX wieku*, Słupsk 2010.

⁶⁰ Vide: A. Konias, *Kartografia topograficzna Śląska Cieszyńskiego i zaboru austriackiego od II połowy XVIII wieku do początku XX wieku*, Katowice 2000.

⁶¹ „Mapy [WIG] w skali 1:100 000 do dzisiaj mogą służyć jako wzór precyzji rysunku, estetycznej kolorystyki i wysokiej jakości druku”, E. Sobczyński, *Służba geograficzna Wojska Polskiego w dwudziestolecu międzywojennym*, w: *Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI–XX*, pod red. S. Alexandrowicza, Z. Karpusa, W. Rezmera, Toruń 1996, s. 173.

⁶² Vide: B. Krassowski, *Polska kartografia wojskowa w latach 1918–1945*, Warszawa 1973.

⁶³ Głównie tereny o znaczeniu turystycznym.

Okres powojenny to wprowadzenie nowego, bardziej precyzyjnego zapisu krajobrazu w postaci zdjęć lotniczych⁶⁴, które począwszy od roku 1947, obejmowały cały kraj⁶⁵. Wykonywane co ok. 5 lat stanowią niezastąpioną dokumentację, rejestrującą krajobraz⁶⁶. W latach 1994–2002, w ramach programu PHARE⁶⁷, powstała fotograficzna (lotnicza) rejestracja krajobrazu Polski w kolorze⁶⁸. W roku 2005 firma Google udostępniła⁶⁹ stale aktualizowane zdjęcia satelitarne, a od 2012 r. – fotografie aktywne (street view)⁷⁰ prawie całego obszaru Polski. W 2007 r. powstał polski serwis mapowy ZUMI, należący do portalu internetowego Onet.pl⁷¹, oparty na zdjęciach lotniczych i satelitarnych. Od kilku już lat istnieje rządowy portal zapewniający dostęp do zbiorów danych przestrzennych, będących w posiadaniu administracji publicznej, a szczególnie Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego⁷².

POLSKI KRAJOBRAZ – POLSKOŚĆ

Starożytni Rzymianie wierzyli, iż każde miejsce jest niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju, za sprawą ducha-opiekuna danego miejsca (*genius loci*). I mimo zmian spowodowanych upływem czasu, każde miejsce zachowuje swój niepowtarzalny charakter, wpływając na krajobraz i ludzi tam mieszkających. W odniesieniu do Rzeczypospolitej duch narodowy to „polskość”, której treścią jest przeszłość, a także krajobraz. Polskość jako zjawisko kulturowe wyodrębniła się z „masy” słowiańskiej w momencie przyjęcia chrztu i zasad cywilizacji⁷³ łacińskiej, której podstawy oparte są na etyce (moralności) chrześcijańskiej, rzymskim prawie (rozdział na prawo publiczne i prawo prywatne) i greckiej filozofii (logocentryzm⁷⁴, pojęcie

⁶⁴ Pierwsze, pojedyncze fotografie lotnicze dotyczące fragmentów obszaru Polski pojawiły się w czasie I wojny światowej. Były wykonywane przez pulki lotnicze w okresie międzywojennym (Warszawa jako pierwsze miasto na świecie miała w roku 1926 wykonany komplet zdjęć lotniczych), a na większą skalę wykorzystywane w czasie II wojny światowej. Z okresu 1939–1945 dostępne są zdjęcia lotnicze wykonywane przez Luftwaffe, RAF i USAF (rosyjskie, niestety, jeszcze nie). Obecnie możliwy jest dostęp do ok. 150 000 historycznych fotografii lotniczych obejmujących obszar Polski, <http://zdjecia.geoportal.edu.pl>.

⁶⁵ <http://www.caw.wp.mil.pl/zasob/nieudost.htm>; S. Wójcik, *Zdjęcia lotnicze*, Warszawa 1989, s. 19.

⁶⁶ Z. Ciołkosz, J. Miszański, J. R. Ołędzki, *Interpretacja zdjęć lotniczych*, Warszawa 1999.

⁶⁷ Program Phare został ustanowiony Rozporządzeniem Rady UE numer 3906/89 z 18. grudnia 1989 r. o ekonomicznej pomocy dla Republiki Węgier i Polski. Nazwa „PHARE” jest akronimem oryginalnej nazwy programu „Poland and Hungary: Action for the Restructuring of the Economy”; za: <http://web.archive.org/web/20090626215346/http://www.dsc.kprm.gov.pl/strona.php?id=48&cid2=23>.

⁶⁸ Zadanie nr PHARE PL 9296 obejmowało wykonanie pionowych zdjęć lotniczych w skali 1 : 26 000, pokrywających obszar całej Polski; http://home.agh.edu.pl/~zfiit/publikacje_pliki/Mularz_1997b.pdf, <http://geoforum.pl/archiwum/1999/45text2.htm>. Wcześniejsze fotografie były głównie monochromatyczne, aczkolwiek już w latach 60. XX w. eksperymentowano z fotografią barwną, spektroskopową i na podczerwień (J. Rojek, *Wkład polskiej fotogrametrii wojskowej w opracowanie map topograficznych*, w: *Kartografia wojskowa...*, op. cit., s. 194).

⁶⁹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Google_Maps.

⁷⁰ http://pl.wikipedia.org/wiki/Google_Street_View.

⁷¹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Zumi>.

⁷² <http://geoportal.gov.pl/web/guest/o-portalu>.

⁷³ Cywilizacja rozumiana jako system organizacji życia zbiorowego, za: F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, *passim*; F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, *passim*.

⁷⁴ Traktowanie słów i języka jako podstawowego sposobu ujmowania rzeczywistości.

prawdy i piękna). Polskość jest przede wszystkim strukturą cywilizacyjną⁷⁵ wyodrębnioną z cywilizacji łacińskiej⁷⁶. Na jej paradygmat składają się elementy związane z:

- człowiekiem: etyka (moralność) oparta na zasadach religii katolickiej i tradycji rycerskiej, wolność osobista;
- rodziną: integralność rodziny, nienaruszalność własności prywatnej;
- narodem: niepodległość kraju, patriotyzm.

Przynależność do narodu polskiego jest przynależnością duchową (wspólnota ducha) – wynikająca z akceptacji ciągłości tradycji narodowej – a nie antropologiczną, gdyż (...) *można znać doskonale język, literaturę i historję polską i pomimo tego nie być wcale Polakiem, nie mieć polskiego ducha*⁷⁷. Polskość jest dziełem ludzi wolnych, świadomych swojej wartości, dziedzictwa i historii. Siła polskości jest zależna od wewnętrznej mocy jej ducha. Ignacy Lubowiecki w swoich *Pamiętnikach*⁷⁸ wspomina z dzieciństwa zasłyszana rozmowę, dotyczącą *miłości Ojczyzny i praw narodów*, między jego ojcem Piotrem a profesorem austriackim, który nie widział *potrzeby swobód politycznych*. Ojciec pamiętnikarza wypowiedział wtedy znamienne i zapamiętane przez Ignacego do końca życia słowa: *Jako Niemiec nie urodziłeś się wolny, nie dziw więc, że ani przekonania mojego dzielić, ani go pojąć nie możesz*⁷⁹.

Charakter narodu, czyli ludzi zamieszkujących dany obszar i będących duchową wspólnotą kultury, historii i języka, wywiera niezatarty wpływ na krajobraz, którego odmienność od sąsiednich, tj. utworzonych przez ludzi innej cywilizacji, jest widoczna nawet po dziesięcioleciach niewoli. Mieczysław Jałowiecki, jeżdżąc na początku XX w. po kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, zanotował: *Dosyć przekroczyć granice najdalej na wschód wysuniętych rubieży dawnej Rzeczypospolitej i przejść na tamtą, pskowską lub smoleńską stronę, aby zauważyć przepaść historyczną i kulturalną, która dzieli te kraje. Różnicę wyczuwa się na każdym kroku, widzi się ją wszędzie: w zewnętrznym wyglądzie wsi, w zachowaniu ludności, w mowie, w strojach, w pewnym poczuciu odrębności, nawet w poczuciu godności własnej, która tam za historyczną granicą nigdy nie mogła się wybić w górę z szarżyzny niewolniczych mas ludu rosyjskiego. Kresy zachowały wyraźnie swoją odrębność, swoje oblicze, swoją indywidualność tak różną od zalegających tuż za progiem pustkowi rosyj-*

⁷⁵ Co ciekawe, sami Polacy nie dostrzegają swojej odrębności i inności cywilizacyjnej, za to wybitni przedstawiciele obcych cywilizacji widzą i opisują naszą „inność”. Aleksander Dugin, rosyjski filozof, geopolityk i współtwórca współczesnej ideologii państwa rosyjskiego, w swoich wypowiedziach wielokrotnie potwierdzał istnienie odrębnej cywilizacji polskiej, nazywanej przez niego „polsko-litewską”. Według Dugina Polska jest cywilizacyjnie wroga Rosji, dlatego należy zniszczyć jej podstawy: *trzeba rozkładać katolicyzm od środka, wzmacniać polską masonerię, popierać rozkładowe ruchy śnieckie, promować chrześcijaństwo heterodoksyjne i antypapieskie* (Aleksander Dugin o Polsce, wywiad przeprowadzony w marcu 1998 r. przez Grzegorza Górniego, „Frona”, 1998, nr 11–12, za: <http://niniwa2.cba.pl/ros-ja10.htm>). Podobnie, cywilizacyjnie Polska jest niezrozumiała dla zachodniego sąsiada, dla którego „polskość to nienormalność”, (D. Tusk, *Polak rozłamany*, „Znak” nr 39, listopad–grudzień 1987, s. 190–194).

⁷⁶ (...) *cywilizacja łacińska posiada historyzm, poczucie narodowe, treść ceni nad formę, siłom duchowym przyznaje supremację nad fizycznymi, sprawy religijne oddaje do decyzji hierarchii duchownej, a od państwa wymaga, żeby się poddawało wymaganiom etyki katolickiej. Państwo opiera się na społeczeństwie, pielęgnuje w życiu zbiorowym personalizm, a więc organizmy oparte na autonomii, na samorządach prowincji i stanów, terytorialnych i zawodowych. Poszukuje jedności w różności. Broni dualizmu prawniczego, lecz żąda, by prawo publiczne oparte było na etyce na równi z prywatnym. Omnipotencja państwa stanowi diametralne przeciwieństwo z cywilizacją łacińską.* (F. Koneczny, *Państwo...*, op. cit., s. 9).

⁷⁷ W. Lutosławski, *Praca narodowa: program polityki polskiej*, Wilno 1922, s. 84.

⁷⁸ Opracował i przedmową poprzedził N. Kasperek, Lublin 1997.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 18.

*skiał*⁸⁰. I to pomimo ponad 150-letniej okupacji tych ziem przez Cesarstwo Rosyjskie. Dopiero przewrót bolszewicki i siedemdziesiąt lat rządów komunistycznych zatarały te ślady i ten krajobraz.

POLSKI KRAJOBRAZ

Polski krajobraz powstawał powoli „w sposób ewolucyjny i w zasadzie niedostrzegalny przez „zanurzonych w nim” mieszkańców, dla których był normalnością i codziennością. I trwał taki, niezmienny, aż do momentu, gdy okazało się, że można go stracić, że nie będzie już polski (i Polski)⁸¹. Utrata Rzeczypospolitej była dla wielu wstrząsem i rozpaczą. Niedługo wolni obywatele Rzeczypospolitej, teraz poddani obcych władców, zatęsknili za swoim państwem, za swoim krajobrazem. Wtedy zaczęto go opisywać, zachwycać się, utrzymywać i analizować. Zaczęto zauważać charakterystyczne motywy: wiejską, piaszczystą drogę, pola z łanami zbóż, wierzby rosochate, stojące na rozstajach krzyże i kapliczki, kościoły i cerkwie drewniane, chaty wiejskie z wielkimi, krytymi strzechą dachami, a także dworki, dwory i pałace. Zaczęto rozpamiętywać *kraj lat dziecinnych*. Najwspanialsze dzieło polskiego romantyzmu jest pełne obrazów kraju, które Mickiewicz sam widział, a później „wdrukował” w pamięć pokoleniom Polaków, którzy już zawsze będą tęsknić *do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych*⁸².

Autor siedemnastowiecznego traktatu, służącego nauce budowy domów *podług nieba i zwyczajów polskiego*⁸³, zawarł w tytule genialną obserwację. W tym jednym zdaniu ukazana została cała istota krajobrazu polskiego. *Podług nieba*, czyli w zgodzie z warunkami geograficzno-przyrodniczymi, i *zwyczajów polskiego*, czyli zgodnie z polską kulturą, mającą swoje źródła w polskości. Czyli krajobraz polski jest wizualnym przejawem kultury narodowej⁸⁴, wypływającej z polskości, powstałej w określonych warunkach geograficzno-przyrodniczych.

Krajobraz posiada formę, widoczną przez obserwację, i treść, wiadomą dzięki wiedzy. Aby w pełni pojąć i zrozumieć polski krajobraz, należy znać i rozumieć polską kulturę i historię. Co więcej, obok cech podstawowych, krajobraz posiada dźwięk i zapach. Polski krajobraz, pełen melancholii, nostalgii, z „widokiem” mazowieckich wierzb, odmalował muzycznie Fryderyk Chopin. Jego współczesnym, „krajobrazowym” kontynuatorem jest Wojciech Kilar. Muzykę, dźwięk i „rozśpiewanie” krajobrazu zauważał wspomniany wyżej Mieczysław Jaluwiecki: *To ukochanie śpiewu, ta muzykalność pochodzi z samego zjawiska przyrody kresowej, z jej czarownych dźwięków, z szumu borów, plusku fal jeziornych, rechotu żab, krzyku derkaczy i innego piactwa wodnego, pieśni skowronka w noc majową, bulgotania cietrzewi, jęku żurawi ciągnących gdzieś w prze-*

⁸⁰ M. Jaluwiecki, *Na skraju imperium i inne wspomnienia*, Warszawa 2013, s. 128.

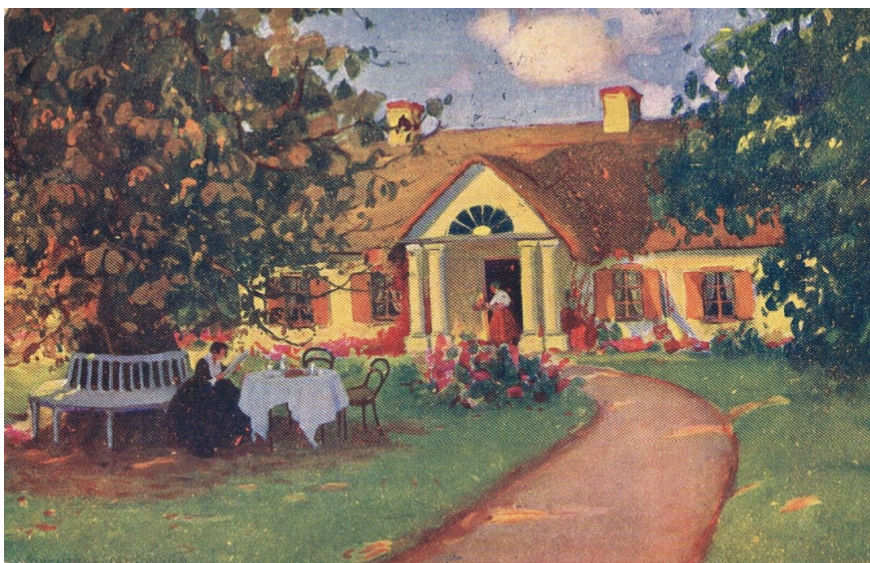
⁸¹ *Aby pokochać jakąś rzecz, wystarczy sobie powiedzieć, że można ją utracić* (Gilbert Keith Chesterton); *Li-two, Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie; / Ile cie trzeba cenić, ten tylko się dowie, / Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie / Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie* (A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga I, Lwów 1881, s. 1).

⁸² *Ibidem*, s. 1.

⁸³ [Łukasz Opaliński], *Krotka nauka budownictwa Dworów, Pałaców, Zamków podług Nieba i zwyczajów Polskiego*, Kraków 1659.

⁸⁴ *Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy – i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem Ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra – i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot. Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura Polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne(...)* (Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979 r., w: Jan Paweł II, *Dziela Zebrane*, t. 9: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz.1.: *Polska*, Kraków 2008, s. 44–45).

*stworzyc nieba*⁸⁵. Niezerwalnie związany z polskim krajobrazem jest dźwięk dzwonów kościelnych i – w Polsce Wschodniej – cerkiewnych (*Na Anioł Pański biją dzwony...*⁸⁶). Zapachu krajobrazu nie sposób utrwalić i bardzo trudno opisać. A jednak Jałowicki, zakochany w Kresach, gdzie się urodził i spędził pierwsze dziesięciolecie życia, potrafił to zrobić, opisując (...) *zapach boru, żywicy, dymu smolnego luczyna* (...) i powietrze (...) *przepelnione zapachem kwitnących lip i miodu* (...), *powietrze tak aromatyczne, krzepiące a upojne jak stary trunek, powietrze pełne aromatów lasu i zapachu świeżo skoszonej trawy. Nawet zimą mroźne powietrze ma w sobie coś, co przypomina delikatny zapach migdałów*⁸⁷.



Ryc. 2. Dwór – najbardziej charakterystyczny element polskiego krajobrazu
[źródło: B. Rychter-Janowska, *W oczekiwaniu*, ze zbiorów autora]

Istota „polskiego krajobrazu” wynikała wprost z wyznawanych idei i stylu życia. One „formatowały” umysły Polaków, którzy organizowali przestrzeń swojej egzystencji. Bóg, Wolność, Ojczyzna, Rodzina i Własność widoczne były od zarania w krajobrazie ziem polskich. Widoczny był krzyż⁸⁸ na kościele czy cerkwi, na kapliczkach i krzyżach przydrożnych. Krzyże znaczyły przestrzeń świętą, poświęconą Bogu. Umiłowanie ojczyzny dla Sarmaty łączyło się z umiłowaniem wolności. Tylko Rzeczpospolita zapewniała swobodę wyboru i stylu życia. Dlatego też nieodłącznym obrazem tego aspektu polskości były dwory obronne, będące *stolicami* (...) *małych, wiejskich, polskich Ojczyzn, których właścicielami były poszczególne rodziny*

⁸⁵ M. Jałowicki, *op. cit.*, s. 127–128.

⁸⁶ Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Anioł Pański*.

⁸⁷ M. Jałowicki, *op. cit.*

⁸⁸ *W Polsce krzyż stoi na rozstajnych drogach, na ołtarzach, na szczytach świątyń, wisi na ścianach domów i na piersiach Polaków – od tysiąca lat* (...), słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, które wydrukowane zostały w „Tygodniku Powszechnym” z 1 czerwca 1958 r. (za: M. Szwarocka, *Święte początki państwa polskiego, narodu, Kościoła, członkiem w kontekście myśli Kardynała Wyszyńskiego*, w: <http://mazowsze.civitaschristiana.pl/wp-content/uploads/2013/04/referat-Magdy-Szwarockiej.pdf>).

*szlacheckie*⁸⁹. Tworzyły one *podstawową komórkę Rzeczypospolitej*⁹⁰, w połączeniu składały się na wielki układ sieciowy⁹¹, wzajemnie powiązany i trudny do rozerwania. Potrzeba było dwustu lat, aby ten system, podstawę istnienia Rzeczypospolitej, zniszczyć. Dopóki ta sieć istniała, nie przemożyły polskości wojny i dziesięciolecia zaborów. Zniszczenie dworów i związanego z tym stylu życia pozbawiło nas istotnego pierwiastka polskości, a krajobraz Polski stał się mniej polski. Rodzina i własność odcisnęły piętno w polskim krajobrazie niezatarte. Indywidualne domy, mozaika pól dzielonych w ramach spadków i dziedziczenia, miedze i drzewa dzielące pola, ogrodzenia gospodarstw i domów – to wszystko elementy podkreślające własność i niezależność rodziny. Krajobraz ma olbrzymią moc oddziaływania na człowieka. Fascynacja Mieczysława Jałowieckiego krajobrazem Kresów Wschodnich zadecydowała o tym, że – jak pisze – *przy całym moim rozwarstwieniu narodowościowym*⁹² *poczułem się par excellence Polakiem i to z silnym poczuciem przynależności do ziemiaństwa kresowego*⁹³. I dalej uzasadnia: *Od brzegów Bałtyku aż hen na pogranicze stepów, od Bugu aż po Zachodnią Dźwinę widziałem tak wiele pamiątek i pomników świadczących o potęgę kulturalnej dawnej Rzeczypospolitej, że trudno było nie ulec czarowi tego państwa*⁹⁴.

Geograficznie historyczny zasięg polskiego krajobrazu pokrywa się z granicami Rzeczypospolitej. Jego ślady widoczne dobrze na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na Kresach zachowały się już w postaci szczątkowej, niszczone przez carski aparat administracyjny, reżim bolszewicki, rządy komunistów, a od dwudziestu ponad lat przez nacjonalistycznie zaślepionych Litwinów, Białorusinów i Ukraińców⁹⁵. Co ciekawe, historyczne granice polskiego krajobrazu miały swoje odbicie w przyrodzie. W XV i XVI w. jednym z podstawowych – obok zboża, drewna i soli – towarów eksportowych Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej był czerwiec polski (*Porphyrophora polonica* L.), z którego larw przez wieki pozyskiwano barwnik do tkanin i farb malarskich⁹⁶. Zasięg jego występowania pokrywa się prawie z zasięgiem występowania polskiego krajobrazu⁹⁷. Historyczne granice polskiego krajobrazu mają też aspekt tragiczny. W wydanej w 2011 r. książce amerykański historyk Timothy Snyder⁹⁸ zamieścił mapę „skrwawionych ziem”⁹⁹, których obszar prawie w całości pokrywa się z granicami Rzeczypospolitej. Książka pokazuje teren, który *dotknęła przemoc na*

⁸⁹ J. Kowalski, *Podług nieba i zwyczajów*, „Polonia Christiana” 2012, nr 8, za: <http://www.pch24.pl/pod-lug-nieba-i-zwyczajow>,498,i.html.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ Na ten aspekt trwania polskości zwrócił też uwagę Gabriel Maciejowski, autor cyklu książek historyczoficznych *Baśń jak niedźwiedź* (<http://coryllus.salon24.pl/383155,o-ziemianstwie-dla-eski>).

⁹² Korzenie rodzinne pozwalały Jałowieckiemu czuć się zarówno Polakiem, Rosjaninem, Szkotem, Niemcem, Litwinem.

⁹³ M. Jałowiecki, *op. cit.*, s. 126.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 129.

⁹⁵ Tworzenie i konsolidacja tych narodów odbywa się, niestety, w opozycji do polskości i tradycji historycznej Kresów, gdzie „bohaterami narodowymi” zostają zdrajcy (jak Janusz Radziwiłł i Bohdan Chmielnicki) i zbrodniarze (Stefan Bandera), a mity państwowotwórcze budowane są na bazie zbrodniczych ideologii i organizacji, powstałych jako nazistowskie przybudówki III Rzeszy w okresie II wojny światowej. O niszczeniu polskości na współczesnej Litwie pisze Krzysztof Kawęcki, *Polacy na Wileńszczyźnie 1990–2012*, Warszawa 2013.

⁹⁶ A. Mączak, *Gdy czerwiec polski barwił Europę*, „Mówią Wieki” nr 6/2005, s. 10–14; B. Łągowska, K. Golan, K. Stepaniuk, *Występowanie czerwca polskiego – Porphyrophora polonica (L.) (Hemiptera: Margarodidae) w Polsce oraz uwagi o jego cyklu życiowym*, „Wiadomości Entomologiczne” 2006, 25 (1), s. 5–14.

⁹⁷ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Czerwiecpolski>.

⁹⁸ T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011.

⁹⁹ *Ibidem, passim*.

skale nieznaną wcześniej w dziejach, gdzie tylko w latach 1937–1956 zostało zamordowanych 14 milionów ludzi. Większość stanowili kobiety, dzieci i starcy, wszyscy bezbronni; wielu z nich pozbawiono wcześniej dobytku z ubraniami włącznie¹⁰⁰. Zamordowano tam 14 milionów potomków mieszkańców Rzeczypospolitej, tych, którzy współtworzyli polski krajobraz. Osieroceni po stracie własnego państwa padli ofiarą nieludzkiego barbarzyństwa.

POLSKI KRAJOBRAZ – KONTYNUACJA

Koniec wieku XIX i początek XX to okres, kiedy Polacy zaczęli poszukiwać własnego, nowoczesnego wyrazu form narodowych w krajobrazie. Poszukiwanie stylu narodowego było reakcją na próby budowania obcych form w krajobrazie rodzimym. Również znaczącym motywem był ogólnoeuropejski nurt odrodzenia świadomości narodowej, zainteresowania przeszłością, tradycją i ludowością. W reakcji na próby budowy w Zakopanem pensjonatów w stylu tyrolskim powstał styl zakopiański. Za jego głównego twórcę uważa się Stanisława Witkiewicza, który twórczo rozwinął formy budynków górali podhalańskich, projektując nowoczesne wille dla zamożnych i patriotycznie nastawionych właścicieli¹⁰¹. Uważał, że w góralskim budownictwie ludowym przechowały się formy narodowej architektury polskiej sprzed zdominowania jej przez pochodzące z zachodu formy stylowe¹⁰². Podobne spostrzeżenia miał Zygmunt Czartoryski, który uważał, iż w Polsce właściwym był niegdyś oryginalny styl budownictwa, przynajmniej wiejskiego, nyrobiony wiekami, zastosowany do środków i materiałów budowlanych miejscowych, odpowiadający klimatowi krajowemu, potrzebom i zwyczajom mieszkańców¹⁰³. Czartoryski uważał, iż odejście od tradycyjnego budownictwa ludowego powoduje ogromne zmiany polskiego krajobrazu¹⁰⁴, a przyczyną takiego stanu rzeczy jest według niego wrodzona nam, odziedziczona po przodkach, niepoprawna po tylu kłeskach wada pogardy, a co najmniej obojętności dla wszystkiego, co swojskie, krajowe, admiracji i pochopności do naśladowania wszystkiego, co zagraniczne¹⁰⁵.

Styl zakopiański stał się synonimem stylu polskiego, do tego stopnia, że w zamieszkałej przez potomków polskich emigrantów Brazylii stawiane są budynki zakopiańskie tam, gdzie dominują Polonusi¹⁰⁶. Przetworzone przez Witkiewicza góralskie formy demonstrują polskość w krajobrazie południowej Brazylii.

Równoległe do fascynacji architekturą Podhala zaczęto – w poszukiwaniu swojskości – sięgać do architektury dworów polskich. Niewątpliwym punktem początkowym tych zainteresowań był konkurs na dwór w Opinogórze (1908 r.). Po nim były następne, m.in. dworek na wystawę w Rzymie w 1910 r., na wystawę „domów w otoczeniu ogrodowym” w 1912 r. czy na dwór w Niegowici w 1913 r. Ta fala zainteresowania budownictwem sarmackim stworzyła oryginalny styl polski, który współtworzył krajobraz II RP w latach 20., kiedy młode państwo odbudowywało się po latach niewoli i ogromnych zniszczeniach pierwszej wojny światowej. Styl ten charakteryzował się odwołaniem do polskiego renesansu, baroku i klasycyzmu. Styl polski zdominował krajobraz II RP do tego stopnia, że do dzisiaj można bez

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 8.

¹⁰¹ J. Tarnowski, *Styl alpejski w środkowej Europie, Polska kontrakcja wobec niego – styl zakopiański*, „Estetyka i Krytyka” 2012, nr 25 (2), s. 243.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ Z. Czartoryski, *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*, Poznań 1896, s. 1.

¹⁰⁴ *Wraz z upadkiem stylu krajowego zacięra się cecha kraju zewnętrzna rodzima, swojska (ibidem)*.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 66.

¹⁰⁶ Przykładem jest budynek „Casa de Cultura Polonesa” w Dom Feliciano w stanie Rio Grande do Sul (<http://lunovinski.blogspot.com/2012/01/nestas-ferias-visite-dom-feliciano.html>).



Ryc. 3. Krajobraz Polaków w Brazylii. Dom o formie nawiązującej do budownictwa ludowego na Podbeskidziu, wybudowany na początku XX w. przez emigrantów z ziem polskich w stanie Parana – obecnie w parku poświęconym emigracji polskiej (Memorial da Imigração Polonesa) w Kurytybie (fot. L. Bylina, 1997)



Ryc. 4. Kontynuacja form polskich w krajobrazie Polski. Dworzec kolejowy w Gdyni, projektu architekta Romualda Millera (budowa w latach 1923–1926) [źródło: fot. ze zbiorów autora]



Ryc. 5. Nowy krajobraz Polaków. Dom z okolic Krakowa, zaprojektowany przez L. Bylinę (2008 r.), nawiązujący formą do architektury dworów polskich

trudu rozpoznać jego elementy na terenach współczesnej Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dla pochodzących z terenów wschodniej Polski przesiedleńców architektura strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) była kojarzona z polskością, bezpieczeństwem i poczuciem swojskości, tak, że przeniesieni w 1945 r. na zachodnie rubieże powojennej Polski w tym stylu szukali inspiracji przy budowie obiektów, które miały tworzyć nowy, polski krajobraz¹⁰⁷.

Wykreowany w okresie międzywojennym nowy polski styl architektoniczny ukształtował nowy, polski krajobraz. Polski, bo związany z polskością, wypływający z jej logosu i dziejów. Nowy, gdyż po raz pierwszy od 120 lat nieobciążony obcym balastem, tworzony przez Polaków dla Polaków. Jego siła oddziaływania była tak wielka, iż przetrwał pięćdziesiąt lat okupacji niemieckiej i sowieckiej. Od dwudziestu lat Polacy próbują odbudowywać i budować swój krajobraz po raz kolejny. I okazało się, że nie jest to takie proste.

Kontynuować i kreować polski krajobraz można tylko wtedy, gdy zachowana zostanie polskość. W przeciwnym wypadku będzie to krajobraz każdy, tylko nie polski. W wielu rejonach Polski w warunkach istniejących obecnie możemy mówić o krajobrazie Polaków, czyli enklawach krajobrazu polskiego w zmutowanym krajobrazie Polski współczesnej. Krajobraz Polaków wyróżnia się tym, iż w krajobrazie okolicy fragment tego widoku wyraźnie wyodrębnia się formą, i jest to forma wynikająca z polskiej kultury.

Należy wierzyć, iż nastąpią pożądane zmiany legislacyjne i krajobraz Polski będzie chroniony skutecznie, a polski krajobraz będzie miał szansę na rozwój w duchu polskości. Polacy zaś będą dumni ze swojego dziedzictwa krajobrazowego, w którym będą godnie żyć i pracować.

¹⁰⁷ Przykładem jest np. budynek schroniska na Szyndzielni.

BIBLIOGRAFIA

- Bogdanowski J., 1976, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Bukowski W., Dybaś B., Noga Z., 2012, *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 4, Kraków.
- Chłapowski K., Dygdała J., 2005, *Prace edytorskie nad ilustracjami dóbr królewskich XVI–XVIII w. po półwieczu*, Studia Źródloznawcze. Commentationes, t. 43, s. 161–171.
- Ciolkosz Z., Miszalski J., Olędzki R., 1999, *Interpretacja zdjęć lotniczych*, Warszawa.
- Czartoryski Z., 1896, *O stylu krajowym w budownictwie wiejskiem*, Poznań.
- Dubos R., 1986, *Pochwała różnorodności*, Warszawa.
- Gloger Z., 1903, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa.
- Heyduk B., 1971, *Dahlberg w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów Potopu 1656–1657*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Jalowiecki M., 2013, *Na skraju imperium i inne wspomnienia*, Warszawa.
- Jan Paweł II, 2008, *Dzieła zebrane*, t. 9, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1, *Polska*, Kraków.
- Kazimierz Stronczyński. *Numizmatyka, sfragistyka i inwentaryzator zabytków*. Materiały sesji naukowej, Piotrków Trybunalski 1983, J. Piniński (red.), Łódź 1986.
- Koneczny F., 1935, *O wielości cywilizacji*, Kraków.
- Koneczny F., 1997, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów.
- Kowalski J., 2012, *Podług nieba i zwyczaj*, Polonia Christiana, nr 8, <http://www.pch24.pl/podlug-nieba-i-zwyczaju,498,i.html>.
- Lubowiecki I., 1997, *Pamiętniki*, Lublin.
- Malecki R., 1996, *Ojczyzna wozu: Europa czy Bliski Wschód*, Wiedza i Życie, nr 8, <http://archiwum.wiz.pl/1996/96083600.asp#ZNAAC>
- Mączak A., 2005, *Gdy czerwiec polski barnił Europę*, Mówią Wieki nr 6.
- Mielnik-Sikorska M. i in., 2013, *The History of Slavs Inferred from Complete Mitochondrial Genome Sequences*, <http://www.plosone.org/article/info:doi/10.1371/journal.pone.0054360> [dostęp: 5.09.2013]
- Orda N., 1991, *Album widoków historycznych Polski*, Gdańsk.
- Richling A., Solon J., 1996, *Ekologia krajobrazu*, Warszawa.
- Rojek J., 1996, *Wkład polskiej fotogrametrii wojskowej w opracowanie map topograficznych*, w: *Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI–XX*, S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer (red.), Toruń.
- Rudbly R., 1998, *Zaginione cywilizacje*, Warszawa.
- Schulz T., Marx M., Marsch Z., 2003, *Reise durch Europas Mitte. Die Reisebilder Pfalzgraf Ottobearns aus den Jahren 1536/37*, Katalog der Ausstellung, Potsdam.
- Snyder T., 2011, *Skrawione ziemi. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa.
- Sobczyński E., 1996, *Służba geograficzna Wojska Polskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI–XX*, S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer (red.), Toruń.
- Sroczyńska K., 1980, *Podróże malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa.
- Szczęsny T., 1982, *Ochrona przyrody i krajobrazu*, Warszawa.
- Tarnowski J., 2012, *Styl alpejski w środkowej Europie, Polska kontrakcja wobec niego – styl zakopiański*, Estetyka i Krytyka nr 25.
- Tuan Y.F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa.
- Underhill P.A. z zesp., 2009, *Separating the post-Glacial coancestry of European and Asian Y chromosomes within haplogroup R1a*, <http://www.nature.com/ejhg/journal/v18/n4/full/ejhg2009194a.html>.
- Urbańczyk P., 2012, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń.

Wetesko L., 2013, *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań.

Wójcik S., 1989, *Zdjęcia lotnicze*, Warszawa.

<http://www.arched.udl.pl/muzea-archeologiczne/o-wozie-zaprzegu-i-jednym-naczyniu-waza-z-bronocic>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Waza_z_Bronocic

<http://zdjecia.geoportal.edu.pl>

<http://www.caw.wp.mil.pl/zasob/nieudost.htm>

<http://web.archive.org/web/20090626215346/http://www.dsc.kprm.gov.pl/strona.php?id=48&id2=23>

http://home.agh.edu.pl/~zfiit/publikacje_pliki/Mularz_1997b.pdf

<http://geoforum.pl/archiwum/1999/45text2.htm>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Google_Maps

http://pl.wikipedia.org/wiki/Google_Street_View

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Zumi>

<http://geoportal.gov.pl/web/guest/o-portalu>

<http://niniwa2.cba.pl/rosja10.htm>

<http://mazowsze.civitaschristiana.pl/wp-content/uploads/2013/04/referat-Magdy-Szwarockiej.pdf>

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Czerwiecpolski>

<http://lunovinski.blogspot.com/2012/01/nestas-ferias-visite-dom-feliciano.html>

Część II

Architektura i urbanistyka –
tradycja a problemy współczesności

Особливості рекультивациі екологічних порожнеч на прикладі териконів, що сформувалися в результаті промислового освоєння територій

Віктор П. Мироненко

Постановка проблеми: Розглядаються проблеми рекультивациі породних відвалів антропогенного характеру та методи їх освоєння.

Актуальність теми: Донбас є регіоном України, де екологічна ситуація досягла кризового стану. Відчутної шкоди навколишньому середовищу завдають відвали вугільної промисловості – терикони, особливо палаючі, висота яких в окремих випадках досягає 110–120 м. Гази, що викидаються в атмосферу палаючими відвалами, що складаються з H_2S , SO_2 , CO , CO_2 , NH_3 , H_2O , CH_4 , F , Cl , As та інших токсичних елементів і з'єднань, що мають істотний вплив на ґрунтовий та рослинний покрив, тваринний світ, продуктивність лісових і сільськогосподарських угідь, а також, найголовніше, на здоров'я людини на територіях, прилеглих до відвалів.

Мета статті: дослідити можливість рекультивациі териконів, а також прилеглих земельних ділянок, які повністю або частково втратили продуктивність в результаті негативного впливу на них.

Відповідно до цілі поставлені такі завдання:

- дослідити умови, за яких виконується рекультивациа екологічних порожнеч;
- систематизувати проблеми рекультивациі териконів у Донбасі.

Об'єктом дослідження є рекультивациа екологічних порожнеч.

Предметом дослідження є рекультивациа териконів, сформованих в результаті промислового освоєння.

ВИКЛАД ДОСЛІДЖЕННЯ

Діяльність людини веде за собою цілий ряд несприятливих для людей наслідків: втрату властивостей ділянок землі, знищення родючого шару ґрунту, забруднення земель, погіршення або навіть знищення природного ландшафту (поява цілих гір використаної породи або, навпаки, утворення кар'єрів), знищення лісів. Величезну шкоду навколишньому середовищу завдає видобуток корисних копалин шахтним і відкритим способами: гірничі виробки утворюють «місячні пейзажі». Терикон або Териконник (фр. *Terri* – відвал породи, фр. *Conique* – конічний) – відвал, штучна насип з порожніх порід, витягнутих при підземній розробці родовищ вугілля та інших корисних копалин.

Усередині териконів шахт і гірничо-збагачувальних фабрик нерідко протікають різні процесів техногенного пірометаморфізма:

- згоряння вугілля (зони з окислювальним режимом випалу),

- піроліз вугілля (зони відновного випалу) ($T = 800\text{--}1000^\circ\text{C}$),
- реакції дегідратації шаруватих силікатів, що мають наслідком масове випаровування води, а також видалення F, Cl на початкових етапах горіння відвалу ($T = 600\text{--}700^\circ\text{C}$),
- розкладання карбонатів з видаленням CO та CO₂ та освітою періклаза, вапна і ферритов ($T = 600\text{--}800^\circ\text{C}$),
- локальне плавлення з утворенням осклення клінкерів і базитових паралав ($T = 1000\text{--}1250^\circ\text{C}$).

Ці процеси призводять до радикальної зміни фазового складу відвальної маси. З териконів в атмосферу викидається більш ніж 65 000 тонн шкідливих речовин на рік. Полігони і терикони відходів займають площу близько 165 тис. га, що близько 4% території України. За даними Інституту екології і токсикології АМН України, щорічно на кожного українця припадає понад 95 кг шкідливих речовин.

У Донбасі розташовані 1257 териконів, з них для 355 характерні процеси самозаймання вугілля. За забрудненням навколишнього середовища Луганська область знаходиться на третьому місці в Україні після Донецької та Дніпропетровської. Люди на Донбасі вмирають не від старості, а від захворювань життєво-важливих органів, які дають оцінку стану навколишнього середовища.



Фот. 1. Вид с юго-запада на террикон бывшей ЦОФ «Донецкая» (закр. в 2010 г.) в г. Донецк (фот. В. П. Мироненко)

У процесі горіння териконів в атмосферу виділяється велика кількість двоокису сірки, що веде до випадання кислотних дощів, вуглекислого газу, що лежить в основі „парникового ефекту” і впливає на процеси зміни клімату. При горінні рукотворних гір також виділяються найбільш токсичні газоподібні речовини: сірчистий ангідрид, оксид вуглецю і сірководень. Утворюються в процесах горіння оксид сірки (IV), зважені частинки, що утворюються в результаті згоряння, зазвичай мають розмір

менш 1 мкм, так що вони можуть легко попадати в легеневі альвеоли. Утримувати ці пилинки такі небезпечні речовини, як азбест, важкі метали, миш'як. Потрапляючи в легені, вони викликають не тільки запыленість, але і тягнуть за собою незворотні процеси отруєння організму. Діти вже до 7 років мають 5% запыленості легенів. Це викликає зниження зростання, хвороби серця, захворювання центральної нервової системи, позначається на розумових здібностях. У забрудненій атмосфері, присутні солі, оксиди, сполуки азоту, сірки, різні метали і радіонукліди, алюміній, кальцій, вуглець, залізо, калій, натрій, кремній, мідь, свинець, титан і цинк, берилій, вісмут, хром, кобальт, цезій, літій, магній, нікель, рубідій, селен, стронцій, ванадій. Все це називається екотоксиканти – отруйні хімічні забруднювачі навколишнього середовища, здатні тривалий час зберігатися і накопичуватися в організмі людини, надаючи не нього тривалий токсичний вплив. Наприклад, кількість ртуті, кадмію, кобальту, миш'яку в них в сан зонах терриконів в 3–8 разів перевищує кількість металів, що видобуваються. Один котлоагрегат сучасної ТЕЦ, що працює на вугіллі, за рік викидає в атмосферу в середньому 1–1,5 т парів ртуті. Те ж відбувається і в процесі горіння террикону. Важкі метали порівняно швидко накопичуються в ґрунті і вкрай повільно з неї виводяться: період напіввидалення цинку – до 500 років, кадмію – до 1100 років, міді - до 1500 років, свинцю – до кількох тисяч років. Найчастіше горіння відвалів пов'язане з порушенням технології формування, відсутністю захисних заходів, бажання підприємств вкладати гроші в екологію і зберігання відходів.



Фот. 2. Вид с северо-востока на террикон быв. шахты «Центрально-Заводская» возле Донецкого металлургического завода (ДМЗ) в Ворошиловском районе г. Донецка (загр. в 1998 г.) (фот. В. П. Мироненко)

Рекультивация земель (recultivation of landscape) – штучне відтворення родючості ґрунту та рослинного покриву, порушене внаслідок гірських розробок, будівництва доріг і каналів, гребель і т.д. Рекультивация земель включає:

- Відновлення рельєфу: засипку ярів, кар'єрів, знищення відвалів гірських порід і т.д.;
- Відновлення ґрунтів і рослинності;
- Лісовідновлення;
- Створення нових ландшафтів.

Відновленню підлягають порушені землі всіх категорій, а також прилеглі земельні ділянки, які повністю або частково втратили продуктивність в результаті негативного впливу на них. Рекультивацію земель, порушених промисловою діяльністю, проводять, як правило, у три етапи.

Перший етап – підготовчий: обстеження порушених територій, визначення напрямку рекультивації, техніко-економічне обґрунтування і складання проекту рекультивації.

Другий етап – технічна рекультивація, яка в залежності від регіональних умов може включати проміжну стадію – хімічну меліорацію. Технічну рекультивацію зазвичай забезпечують підприємства, які добувають корисні копалини.

На другому етапі також проводиться вертикальне планування – це інженерний захід по штучній зміні, перетворенню і поліпшенню існуючого рельєфу місцевості зрізанням або підстиланням ґрунту для використання його у містобудівних цілях. Основна мета вертикального планування полягає у створенні спланованих поверхонь, що задовольняють вимогам забудови та інженерного благоустрою території. Вертикальне планування території покликане створити сприятливі умови для розміщення будівель і споруд, прокладки вулиць, проїздів, підземних інженерних комунікацій.

До основних завдань вертикального планування відносяться:

- організація стоку поверхневих вод (дощових, зливових і талих);
- забезпечення допустимих ухилів, площ і перехресть для безпечного і зручного руху транспорту і пішоходів;
- створення сприятливих умов для розміщення будівель і прокладки підземних інженерних мереж;
- організація рельєфу при наявності несприятливих фізико-геологічних процесів;
- додавання рельєфу найбільшою архітектурної виразності;
- створення в необхідних випадках штучного рельєфу;
- вирішення завдань при спорудженні великих і унікальних площинних споруд.

Третій етап відновлення порушених земель – біологічний етап рекультивації, який здійснюють після повного завершення ґрунтотехнічного етапу. Біологічний етап рекультивації полягає у відновленні ґрунтового покриву, озеленення (в т.ч. компенсаційне), благоустрою та ін. Роботи цього етапу землекористувачі виконують у відповідності з передбачуваним використанням рекультивованих територій і агротехнічними вимогами до ґрунтового покриву для вирощування конкретних сільськогосподарських культур. У ході біологічної рекультивації забезпечують формування ґрунтового шару, накопичення гумусу і поживних речовин і доведення властивостей ґрунтового покриву до стану, що відповідає вимогам сільськогосподарських культур, що намічаються до висадки.

У процесі рекультивації земель терикони є об'єктами озеленення та залісення. На них у великій кількості розсаджують дерева з метою припинити руйнування териконів від дії факторів погодних умов.

Спочатку на відвал наноситься штучний шар ґрунту, щоб ізолювати токсичні шари. Найбільш ефективна товщина шару – 1,20–1,80 м., але, за словами фахівців, навіть невеликий шар в 20–40 см забезпечує мінімальну ізоляцію від кисню і явно гальмує всі процеси „загоряння”. Відвали мають незвичайну для природних умов комбінація кислого середовища, зволоженості, що зустрічається в заболочених ділянках, і сильної посушливості с недоліком вологи й живильних речовин. Тому Донецький ботанічний сад веде селекцію стійких рослин, які б змогли вижити

в такому оточенні. Вони активно проводять експерименти – випробовують 63 види трав'янистих рослин і 121 вид деревинно-чагарникових. Але тип озеленення не може бути загальним – для кожного конкретного терикона потрібна експертиза й індивідуальний набір рослинності. Кращим деревом для відвалів вважається акація, а також обліпиха, бобові, у якійсь мірі клен; магнолії, тендітна троянда – така краса й, напрочуд, добре себе почуває в промисловій атмосфері.

Використання сучасних матеріалів і технологій виводить процес рекультивациі на більш високий якісний рівень. При такому підході екологічна реабілітація – це фізичне поліпшення землі за допомогою комплексу інженерних і біотехнологічних заходів, що має кінцевою метою створення оптимально організованого ділянки землі (еколенда), що відповідає соціально-економічних умов території і екологічним вимогам, що пред'являються природоохоронними органами.

Залежно від стану деградованих земель, типу землекористування і цілей рекультивацийних робіт можуть бути виконані наступні види робіт:

- захист від ерозійних та зсувних процесів;
- захист від підтоплення та затоплення території;
- гідромеліорація за допомогою сучасних дренажних систем;
- створення рекреаційних зон;
- створення інженерних мереж і під'їзних доріг.

Перспективи подальших досліджень у цьому напрямку: Протягом подальшої роботи треба глибше дослідити особливості рекультивацийних робіт та перспективи їх розвитку у всьому Донбасі.

ВИСНОВКИ

Глобальну проблему териконів обіцяють розв'язати не один десяток років. Практичні бізнесмени вважають, що вони займають жадані гектари під забудову, екологи й медики називають їх смертельно небезпечними, естети – виродливими. Але наші «штучні піраміди» насправді таять у собі неймовірний потенціал. Головне – розумно ним скористатися. Зрозуміти прихильників повної ліквідації териконів можна – вони займають близько 500 гектарів дорогоцінної землі, на якій можуть з'явитися житлові будинки, офіси й магазини. Але чи коштує квапитися із прийняттям таких радикальних мір? Тим більше, що знос і вивіз териконів – надто дороге „задоволення”.

Рідкий мешканець Донбасу не доходив до вершини терикона. Практичний і розважальний зміст сходжень став зрозумілий повною мірою, коли на стадіоні „Шахтар” почала роботу додаткова „трибуна” – прямо на відвалах шахти імені Горького. З неї народ зовсім безкоштовно спостерігав за всіма перипетіями футбольних баталій.

Ідея про культурне дозвілля на пристойній висоті в умовах степу збереглася й у наші дні – уже який рік на териконі біля колишньої фабрики іграшок працює єдине у своєму роді кафе. Тут можна поїсти з видом на мальовничу панораму, і зрадитися міркуванням про тлінність людського існування. А якщо обладнати на наших «пірамідах» оглядові майданчики для туристів?

Або зробити з терикона концертний майданчик, то були б самі незвичайні фестивалі, що показують усьому світу неординарність мешканців шахтарського краю! Донецькі ентузіасти вже кілька раз проводили на „пірамідах” акустичний фестиваль

„Живі терикони”, у якім брали участь, крім донецьких груп і виконавців, рокери з інших міст України й Росії.

Можна ще довго фантазувати на тему того, як використовувати терикони. Наприклад, чому б не влаштувати на них гірськолижну трасу?! Контури териконів здатні розбудити чудовий політ думки. Загалом, шукати нове застосування нашим «горам» можна нескінченно. Але без териконів Донбас втратить свій облік.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Альохін В.І., Проскурня Ю.А., 1998, *Екологічні аспекти геології порідних відвалів шахт*, Сб мат. конф. «Актуальні проблеми геології України», Київ.
- Екологія та рекультивація техногенних ландшафтів*, 1992, Наука, Новосибірськ.
- Кононов І.Ф., Кононова Н.Б., Денщик В.А., 2001, *Криза і самоорганізація: Шахтарські міста Донбасу в період реструктуризації вугільної промисловості: соціальне та екологічне вимірювання*, Альма-матер, Луганськ.
- Леонов П.А., Сурначев Б.А., 1970, *Порідні відвали вугільних шахт*, Недра, Москва.
- Чибрик Т.С., Елькін Ю.А., 1991, *Формування фітоценозів на порушених промислових землях (біологічна рекультивація)*, Свердловськ.

EKOLOGICZNA REKULTYWACJA TERENÓW ZNISZCZONYCH

Donbas jest regionem Ukrainy, w którym stan ekologiczny osiągnął kryzys. Istotną szkodę przynoszą odpady przemysłu węglowego, szczególnie haldy, których wysokość może sięgać 110–120 m. Istotny wpływ na pokrywę glebową i roślinną mają gazy wydzielane do atmosfery. Gazy te złożone są z H₂S, SO₂, CO, CO₂, NH₃, H₂O, CH₄, F, Cl, As, a także z innych toksycznych elementów oraz związków. Ponadto te gazy wywierają negatywny wpływ na zdrowie człowieka, świat zwierzęcy i roślinny. W związku z opisanymi problemami wzrasta zainteresowanie badaczy odbudową zdegradowanego krajobrazu. Niezwykle ważnym celem badawczym jest więc zbadanie możliwości rekultywacji hałd, a także obszarów funkcjonalnie i ekologicznie z nimi powiązanych, które częściowo lub całkowicie utraciły produktywność.

Усовершенствование ландшафта малоэтажной застройки города

Олег В. Мироненко, Виктор П. Мироненко

Сегодня произошедшие изменения в традиционных подходах решения городской среды средствами ландшафтного дизайна формируют новый взгляд на прочтение данного пространства. Эстетическое осмысление городского ландшафта исторического города должно строиться на его семантической трактовке, использование символического и аллегорического значения элементов природы. Концептуальный смысл современного ландшафтного дизайна заключается в выявлении индивидуального визуального кода [Нефёдов 2002]. Устойчивостью в городе обладают исторически и эстетически ценные элементы среды – фрагменты планировки и застройки, компоненты природного ландшафта и другие объекты. В старинном городе вся историческая среда может рассматриваться как относительно устойчивая.

Принцип комплексности и индивидуальности городского ландшафта заключается в создании в центральной части города как разнообразного пространства около каждого памятника архитектуры, так и организации уличного пространства средствами ландшафтной архитектуры. Преобразование природного окружения вокруг памятников архитектуры должно составлять логическое продолжение городского пространства, а выбор природных материалов его оформления должен отвечать функции каждого фрагмента участка и обеспечивать его выразительность.

В политике современной Европы понятие «развитие города» трактуется не как территориальное, а как качественное внутреннее развитие. Следовательно, от политики консервации необходимо перейти к политике интеграции культурного наследия в инфраструктуру современного города, в жизнь горожан. Это отвечает и потребностям развития туризма, увеличивая не только его культурно-воспитательную роль, но и вклад в экономику города [Стаускас 2003].

В историческом городском пространстве имеются предпосылки для закрепления характерной геометрии древнейших улиц, местоположение которых установлено сегодня точно, через активное использование элементов ландшафтного дизайна. Улица является важным элементом в раскрытии образа города. В системе городских открытых пространств улицам принадлежит особая роль. Передвигаясь по ним, человек воспринимает среду и оценивает эстетику прилегающих застроенных или свободных участков. Являясь неотъемлемым компонентом функциональной и планировочной организации города, улицы становятся важным элементом в раскрытии образа города, формируют эстетическое своеобразие каждого фрагмента транзитного пространства.

Определенный приоритет транспорта, сложившийся постепенно на городских улицах города, заставляет по новому взглянуть на роль ландшафтного дизайна в возвращении им элемента комфортности для пребывания человека.

Проблема ландшафтного проектирования уличного пространства сегодня выходит за рамки традиционного разграничения пешеходного и транспортного движения. Необходимо найти средства достижения наибольшего разнообразия городской среды, раскрывая через них новые возможности. Характер ландшафтной организации уличного пространства определяется в зависимости от интенсивности транспортных потоков, планировочных и природных характеристик. К числу приёмов размещения растительного материала вдоль транспортных магистралей можно отнести создание нейтрального ряда деревьев, активно-силуэтного ряда, формирование ритма групп высокой растительности, контрастные линии и точки акцентов из отдельных деревьев.

Природные элементы на городских улицах решают как функциональные проблемы, так и активно влияют на их эстетический облик. Создание определенного сюжета или сценария уличного пространства, через последовательно раскрывающиеся картины с использованием различных элементов ландшафтного дизайна, придаст ему наиболее запоминающийся характер, в результате чего, обезличенная городская среда должна приобрести новый образ, характерный только для данного города. Например, желание придать индивидуальный образ улице в пешеходно-трамвайной зоне в центре Нанта (Франция) с помощью ландшафтного дизайна, превратило «традиционные компоненты среды в пластические, скульптурные средства достижения образной выразительности пространства». Сферическая форма кустарников, динамичная геометрия металлических экранов и упругая кривизна линий навесов сформировали современный облик улицы [Нефёдов 1999].

Отказ от многократного повторения приёмов ландшафтной организации городских улиц и площадей, постоянный поиск новых сочетаний природных и искусственных элементов позволяют приобрести в образе города определенное разнообразие, не прибегая к усложнению архитектуры окружающих зданий. Это особенно важно при преобразовании исторической части города, когда окружение уже полностью сформировано. Превращение городской среды в современное пространство с выразительной эстетикой происходит в результате постоянной эволюции приёмов его ландшафтной организации, обеспечивающих семантическую интерпретацию природных форм.

Природные компоненты городского ландшафта участвуют в формировании эстетически выразительной городской среды, выступают как важнейшие факторы её гармонизации. Преобразованные контуры растительности, являясь элементом знаковой системы, повышают информационное поле окружающей среды и изменяют её восприятие [Нефёдов 2002]. В результате, этап оптимизации окружающей городской среды связан с разработкой и реализацией градостроительных мероприятий направленных на достижение оптимальной степени экологического состояния городского ландшафта. Он заключается не только в приведение среды в соответствии современным нормам и требованиям, но и формирование её с учётом индивидуальных особенностей места и потребностей различных социальных групп людей. На данном этапе важно установить динамичное равновесие между человеком, природой и архитектурой. К числу элементов ландшафта, оказывающих влияние на эстетику городских пространств и непосредственно формирующих представление об уровне комфортности для человека, относятся малые архитектурные формы [Лебедев 1998].

Испытывая постоянное взаимодействие посетителей, в результате недуманного конструктивного и дизайнерского исполнения, многие из них подвержены разрушению. Для сохранения городского ландшафта на должном уровне в течение длительного времени необходимо придерживаться *принципа минимализации расходов на поддержание среды*. Суть его заключается в использовании малых архитектурных форм, выполненных в антивандальных вариантах, а также в применении таких видов растительности, которые обладают устойчивыми свойствами и могут существовать при минимальном уходе. Принципы гармонизации городского ландшафта осуществляются с учётом требований функциональной эффективности, экономичности и конструктивной целесообразности, но, прежде всего, в соответствии с художественным замыслом, а не в отрыве от него и не в ущерб ему. Присущая человеку образность восприятия, его эстетические требования к среде обитания определяют потребность в гармонизации, кардинальном совершенствовании среды на всех уровнях, на которых человек участвует в её преобразовании.

Элементы растительности, участвуя в формировании городской среды, должны внести в нее композиционное разнообразие, повысить художественную выразительность. Древесно-кустарниковая растительность является самым молодым и трансформируемым компонентом города. Так, во время войны фактически вся высокая растительность была уничтожена. После ее окончания шло активное восстановление озеленения городских пространств. В результате чего, в 60-х годах XX века большой удельный вес в озеленении городов и поселков лесостепной зоны стали занимать представители рода тополь. Однако несколько позже на новых улицах и проспектах появились липы, а в последнее время активно стали применяться берёзы [Семчук и Воликов 2000].

Тополь довольно широко применяется в городских посадках. Это быстрорастущее растение высотой до 40–45 м и диаметром до 2-х м. Светолюбиво, требовательно к плодородию и влажности почвы, обладающее такими важными свойствами в городских условиях, как солеустойчивость и ветроустойчивость. Однако на улицах города повсеместно и в большом количестве имеются посадки тополя женских экземпляров, пух от которых буквально устилает поверхность улиц, вызывая аллергические реакции у населения. Липа теневыносливое, холодостойкое, ветроустойчивое растение, которое легко переносит обрезку и пересадку, но в отличие от тополя растёт медленнее. Сейчас в городской флоре насчитывается 103 вида, из них 50 видов кустарников и 53 вида древесных растений. Хорошо себя чувствуют и активно используются в озеленении широколиственные виды – липа, ясень дуб, клён, вяз. Хвойных растений в составе дендрофлоры немного и они представлены 10 видами [Уральская 2000].

Однообразный видовой состав растительности и её хаотичное размещение на территории города значительно снижают образную выразительность пространства и его зрительное восприятие. Целесообразно предложить распространение *принципа узнаваемости и разнообразия*, который выражается в том, что растительные элементы должны активно использоваться для преодоления безликости городских территорий. Чередование плотности и характера размещения растительности в открытых пространствах с хаотическим набором природных элементов даёт возможность внести черты индивидуальности в среду исторического города. Активное использование природных форм в виде кустарников, почвопокровных растений и цветов с различной колористикой на улицах, а также цветущих деревьев, которые фактически не используются при ландшафтной организации города, способно создать новые акцентные точки. Декоративные качества растений довольно разнообразны: величина, окраска листвы и цветков, фактура и структура кроны, высота

в разные периоды их жизни. Это позволяет формировать бесчисленные варианты композиций. Пронизанные светом и насыщенные воздухом прозрачные кроны деревьев и кустарников с нежной резной листвой словно парят в воздухе, лишь намекая на то, что обладают реальным объемом. Данные элементы растительности целесообразно размещать в непосредственной близости от памятника архитектуры. Сегодня в городском пространстве достаточно мало используется цветочное оформление. Однако отдельные цветочные композиции уже начали появляться возле отдельных офисов, ресторанов и гостиниц. В широкой палитре средств формирования городской среды цветы – самый хрупкий и недолговечный элемент, обладающий способностью выразительно формировать среду обитания горожан. Цветы могут и должны быть носителями природных особенностей, исторических традиций, праздничного настроения. Будучи символом эстетического совершенства, они к тому же являются признаком общественной стабильности.

На современном этапе проблема сохранения и улучшения городской среды как основного места обитания человека в настоящем и будущем стоит на одном из первых мест в ряду глобальных общечеловеческих проблем. Одним из основных источников загрязнения является автотранспорт. Плотность населения города значительно выше, чем на периферии, а застройка, располагаемая в красных линиях, находится в непосредственной близости от проезжей части улиц. В результате этого при решении вопросов охраны окружающей среды в этой части города необходимо использовать качественно новые материалы и технологии, применять особые приёмы и средства снижения негативного воздействия или защиты от него.

Вода в ландшафте обладает наиболее выразительной силой воздействия на человека. Широкий диапазон возможностей использования воды в городском пространстве связан с различным её визуальным и звуковым восприятием в статичном и динамичном состоянии. В статичном состоянии, вода как единственный природный элемент образует идеально-горизонтальную поверхность способную отражать предметы. Данное свойство является прерогативой воды. Однако фонтаны, водопады и ручьи демонстрируют ещё одно свойство – способность изменять свою форму.

В процессе развития крупных городов постепенно видоизменялась взаимосвязь его планировочной организации с элементами природного ландшафта. На протяжении всех веков человек постоянно преобразовывал среду вокруг себя, в результате утраты большинства своих водных элементов городское пространство своей неповторимой выразительности. Сегодня невозможно вернуть исчезнувшие водные пространства, вследствие, как природной ситуации в целом, так и изменившегося планировочного решения. Однако для повышения образной составляющей, возможно, использовать знаковую систему на месте бывших водных пространств города, исчезнувших с территории города. Это могло бы значительно повысить информационное содержание среды и изменить её восприятие. Подобное использование дизайнерской интерпретации ключевых символов городского ландшафта может раскрыть характер использования территорий прошлым. Помимо непосредственно ландшафтных объектов – водоёмов, ручьёв и фонтанов – водное пространство на языке символов могло быть выражено через применение зеркал и стекла, малых форм синего и чёрного цветов, использование волнистых и изогнутых линий. Сегодня в практике современного ландшафтного дизайна становится более распространённым приём использования элементов имеющих знаковый смысл [Сторожев и Федоренко 1999]. В последнее время в ландшафтном дизайне активно применяют стекло, которое способно отражать предметы. Отражательные свойства стекла дают неисчерпаемый потенциал для творчества.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Нефёдов В.А., 1999, *Образ городского пространства: роль ландшафтного дизайна*, Мир дизайна 1, 26–29.
- Нефёдов В.А., 2002, *Парк как объект синтеза*, Форма 7, 36–41.
- Лебедев В.А., 1998, *Пластика малых форм: современные проблемы*, дисс. канд. арх. 17.00.04, Москва 174 с.
- Семчук Н.Н., Волков А.Г., 2000, *О древесных растениях в озеленении города*, Формирование растительного покрова на урбанизированных территориях: Материалы международной научной конференции, сост., Е.М. Литвинова, Великий Новгород, НовГУ им. Ярослава Мудрого.
- Стаускас В., 2003, *Эстетический и культурный идентитет городской среды в условиях глобализации*, Ландшафтная архитектура. Дизайн 1, 13–16.
- Сторожев Н.Г., Федоренко Р.А., 1999, *Пространственное моделирование и дизайн среды жилых комплексов с малоэтажной застройкой*, Стр-во и архитектура, Сер. «Архитектура, градостроительство и жилищ. гражд. стр-во»: Экспресс-информ. (Зарубеж. и отечеств. опыт), вып. 5, 1–13.
- Уральская Н.Г., 2000, *Некоторые особенности флоры города, связанные с преобразованием его ландшафта*, Формирование растительного покрова на урбанизированных территориях: Материалы международной научной конференции, сост., Е.М. Литвинова, Великий Новгород: НовГУ им. Ярослава Мудрого, 20–22.

POPRAWA KRAJOBRAZU MIASTA

Wielopiętrowe budownictwo mieszkaniowe w ostatnim dziesięcioleciu ma swoją trwałą pozycję, co jest związane z rozwojem gospodarki rynkowej w ekonomice i zmianą państwowej polityki mieszkaniowej. W końcu lat 50. XX w. państwowe programy socjalno-ekonomiczne na Ukrainie były skierowane na rozwój przemysłowego, wielopiętrowego mieszkalnictwa, co doprowadziło do wyraźnego zmniejszenia objętości mieszkań i do zaprzestania budownictwa o mniejszej kondygnacji w większych miastach. Do niedawna brakowało rozwiniętych badań z dziedziny budownictwa mieszkaniowego, poświęconych zagadnieniom wznoszenia miejskiej zabudowy o małej ilości pięter (niskie budownictwo). Obecnie obserwuje się tendencję do zwiększania udziału niskiej zabudowy w miejskim budownictwie. Przyjęcie docelowych państwowych programów skierowanych na rozwiązanie problemu mieszkaniowego na Ukrainie wymaga dokładnego przestudiowania zagadnień dotyczących kształtowania kompleksów z niską zabudową. Wśród tych zagadnień ważne miejsce zajmuje zadanie utworzenia komfortowej przestrzeni o wysokich walorach plastycznych, co od zawsze należy do sfery działalności architektonicznej.

Krajobraz jako czynnik kształtowania tradycyjnego wizerunku dawnych ukraińskich miast i osiedli

Iryna Dyda

Współczesne światowe warunki rozwoju społeczno-kulturowego nie sprzyjają zachowaniu i dalszemu kształtowaniu się podtrzymujących tożsamość narodową tradycji lokalnych. Architektura jako materialna sceneria codziennego życia człowieka ma ogromne możliwości wpływu na jego wychowanie, postępowanie i nawet na stan psychiczny. Kształtuje ona tożsamość miejsca, a co za tym idzie, tożsamość kulturową ludzi w tym miejscu przebywających, nie tylko poprzez samą swą obecność i swój charakterystyczny wygląd, lecz też poprzez stworzenie odpowiednich warunków, umożliwiających pewien tradycyjny sposób postępowania lub działalności. Nierzadko chęć trzymania się tradycji związanych z pewnymi obrzędami stoi w konflikcie z nowoczesnym środowiskiem miejskim. Wobec tego dla przyszłego rozwoju tożsamości kulturowej ważne jest określenie tradycyjnych cech środowiska architektonicznego mających decydujące znaczenie w kształtowaniu tej tożsamości.

Problem zachowania miejscowego wizerunku kulturowego w obliczu wszechobecnej globalizacji jest aktualnym tematem w różnych dziedzinach, w tym socjologii i psychologii, badających transformację pojęcia tożsamości w warunkach mobilności i stałego przebywania w multikulturowej przestrzeni komunikacyjnej [Szewczuk 2010]. Artykuły poświęcone roli architektury i środowiska architektonicznego w kształtowaniu się tożsamości narodowej i kulturowej akcentują problematykę ochrony dziedzictwa w postaci poszczególnych zabytków kultury materialnej, obszarów historycznej zabudowy i zachowanych fragmentów naturalnego środowiska przyrodniczego. Pojęcie tożsamości architektonicznej oraz uzasadnienie jej znaczenia w kształtowaniu i przetrwaniu tożsamości narodowej omówił w swej fundamentalnej pracy Bogdan Czerkes [2008]. Znaczenie architektury w tworzeniu się tożsamości sprowadza się głównie do roli budynków jako nosicieli cech charakterystycznych – stylu, koloru, detalu architektonicznego. W dziedzinie kształtowania się tradycyjnego wizerunku środowiska zdecydowanie mniejszą uwagę zwrócono na sposób włączania krajobrazu do kształtowania przestrzeni architektonicznej.

Celem niniejszych rozważań jest ukazanie, w jaki sposób charakter relacji obiektów architektonicznych z ich otoczeniem wpływa na wizerunek środowiska architektonicznego oraz jakie znaczenie mają te relacje dla tradycyjnej tożsamości architektonicznej miast i osiedli na Ukrainie.

Środowisko architektoniczne wydaje się być wynikiem dostosowywania przez człowieka naturalnego krajobrazu do swoich potrzeb życiowych za pomocą usytuowanych w pierwotnym krajobrazie obiektów sztucznie utworzonych. W różnych proporcjach składa się ono z obiektów naturalnych i obiektów sztucznych, wspólnie tworzących indywidualne,

niepowtarzalne cechy miasta czy osiedla. Na skutek tego tożsamość miejsca głównie tworzona jest przez następujące czynniki:

- a) sztucznie stworzone budowle i małe formy architektoniczne o odpowiednich kształtach, konstrukcjach i kolorystyce;
- b) miejscowy krajobraz, charakteryzujący się osobliwościami reliefu, warunkami klimatycznymi oraz naturalnymi elementami środowiska przyrodniczego;
- c) charakterystyczny sposób usytuowania tych budowli w miejscowym krajobrazie, łączący je we wspólnym systemie urbanistycznym.

Właśnie ten ostatni z wymienionych czynników sprawia, że w jednym przypadku o tożsamości miejsca decyduje przeważnie wygląd i walory samej tylko sztucznie stworzonej części architektonicznej środowiska, w której elementy krajobrazu naturalnego są „na drugim planie”, a w innym przypadku budowle są na tyle ciasno połączone z krajobrazem w jedną całość, że bez uczestnictwa elementów naturalnych całokształt wizerunku środowiska zostałby zupełnie zmieniony.

Układ obiektów naturalnych i sztucznie stworzonych w konkretnym środowisku architektonicznym uwarunkowany jest wieloma czynnikami o charakterze zarówno obiektywnym, jak i subiektywnym.

Do czynników istniejących obiektywnie, niezależnie od woli konkretnego człowieka (w tym także architekta), odnosimy:

- a) warunki geograficzne i klimatyczne, w dużym stopniu decydujące o wyborze materiałów budowlanych, o formie budowli i o konieczności użycia pewnych detali architektonicznych;
- b) aktualne w konkretnym czasie historycznym potrzeby o charakterze funkcjonalnym: urządzenia fortyfikacyjne do obrony miasta; okresy aktywności budowlanej, konieczność prowadzenia przez mieszkańców określonej czynności gospodarczej;
- c) warunki ekonomiczne, decydujące o skali budownictwa;
- d) ustalone prawnie normy dotyczące rozmiarów i usytuowania budowli.

Czynniki o charakterze subiektywnym, zależące od woli ludzi, albo nawet jednego człowieka (w warunkach dyktatu) często powodują, że w jednakowych warunkach pod względem klimatycznym, ekonomicznym i prawnym są zdecydowanie różne podejścia do kompozycji przestrzennej środowiska architektonicznego. Do takich subiektywnych czynników zaliczamy m.in.:

- a) w warunkach społeczeństwa wielokulturowego – pragnienie kontynuacji przez mieszkańców własnych tradycji narodowych urbanistycznego zagospodarowania przestrzeni;
- b) dominujące w określonym czasie historycznym przekonania o niezbędnych estetycznych walorach środowiska;
- c) ukształtowanie środowiska według zasad w pewnym celu narzuconych z góry (np. ideologicznym) przez rząd;
- d) próba kształtowania środowiska według naukowo uwarunkowanych reguł i programów długoterminowych;
- e) konieczność zabezpieczenia wyznaczonych terenów przed zabudowywaniem ze względów pamiątkowo-ochronnych.

Z tego wynika, że zarówno ilościowy układ naturalnych i zurbanizowanych przestrzeni, jak i sposób ich połączenia w konkretnym środowisku architektonicznym nie są przypadkowe. W różnych czasach poszczególne czynniki wywierały na nie większy lub mniejszy wpływ. Na przykład potrzeba dostosowania układu obronnego do aktualnych metod prowadzenia działań wojennych przez dłuższy czas decydowała o szczelnej i piętrowej zabudowie miast europejskich, utrudniając wprowadzenie większych obszarów zieleni w ich środowisko. Natomiast w dzisiejszych czasach większy wpływ wywiera pragnienie podążania za aktualnymi trendami i współczesnymi poglądami na optymalne walory środowiska, no i, niestety, interes ekono-

miczny. W wyniku wspólnego i rozciągniętego w czasie historycznym oddziaływania różnych czynników otrzymujemy środowisko architektoniczne z pewną określoną relacją elementów naturalnych i sztucznych, które oprócz sprostania różnym zadaniom funkcjonalnym i estetycznym tworzą też niepowtarzalny wizerunek tego konkretnego miejsca.

Światowa spuścizna architektoniczna dostarcza dość przykładów na różne warianty usytuowania zabudowań miast i osiedli w terenie. Chodzi zarówno o metodę wyodrębniania zurbanizowanego terytorium z okolicznego krajobrazu, jak i o tworzenie wspólnej, otwartej na krajobraz kompozycji, z wdrażaniem elementów otoczenia naturalnego.

Oceniając, w jakim stopniu kompozycja urbanistyczna włącza okoliczny krajobraz w ukształtowanie wizerunku środowiska architektonicznego, wyróżniamy trzy podstawowe warianty takich rozwiązań: 1) obiekty architektoniczne tworzą zamkniętą przestrzeń, wyodrębnioną z otoczenia naturalnego; 2) obiekty architektoniczne są otwarte na okolice i włączają elementy krajobrazu do wspólnej kompozycji; 3) kompozycja urbanistyczna łączy w sobie w różnych proporcjach zamknięte oraz otwarte na otaczający krajobraz fragmenty architektoniczne.

Te trzy warianty zaprezentowane są w architekturze europejskiej wraz ze zmienną przewagą któregoś z nich w pewnym okresie historycznym i na określonym terytorium. Na przykład w krajach śródziemnomorskich, szczególnie we Włoszech i Hiszpanii, od dawna wizerunek architektoniczny cechował się dużą szczelnością zabudowy, wyodrębniano go z naturalnego krajobrazu solidnymi kamiennymi fortyfikacjami (jak np. w dawnej twierdzy La Bastida de Totana sprzed 4200 lat). W planowaniu osiedli najczęściej stosowano geometryczny układ siatki ulicznej, a podstawowym materiałem budowlanym w tych warunkach był kamień, zapewniający trwałość budowli i zachowanie wizerunku raz ukształtowanego środowiska na bardzo długi czas. Tradycja szczelnej zabudowy, wykonanej z trwałego materiału, formującej zamknięte wizualnie przestrzenie z minimalnym udziałem w ich kształtowaniu elementów naturalnego krajobrazu, zachowała się w tym regionie przez wieki, prawie do dnia dzisiejszego, rozpowszechniając się na większość krajów europejskich, nie bez czynnego udziału najpierw Imperium Rzymskiego, a później – wielbicieli rzymskiego dziedzictwa kulturowego.

Podejście do usytuowania obiektów architektonicznych w miejscowym terenie na pozostałych obszarach Europy zmieniało się z upływem czasu od „raczej krajobrazowego” (swobodnego) kierunku do „raczej regularnego”. Na przykład większość miast Europy Centralnej kojarzy się nam z wizerunkiem szczelnie zabudowanych piętrowymi domami wąskich uliczek, wiodących na wizualnie zamkniętą przestrzeń centralnego placu rynkowego, a jeszcze w X–XII w. te miasta zazwyczaj ukształtowane były z kilku ośrodków, luźno rozrzuconych w miejscowym krajobrazie, i zajmowały dość rozległe obszary, a ich siatka uliczna miała dość nieregularny i oryginalny wykres, dostosowany do rzeźby miejscowego terenu. W podobny sposób ukształtowano wtedy Pragę, Poznań, Kraków i wiele innych miast europejskich. Każde osiedle miało swój własny plac główny [Bunin 1979], a w miarę rozbudowy poszczególne ośrodki miejskie łączyły się w jedyną strukturę urbanistyczną. W wyniku tego jedno miasto otrzymało kilku placów, pozostałych po pierwotnych osiedlach historycznych. Według Andrzeja Bunina plany miast średniowiecznych w większości rozwijały się w sposób naturalny i tylko w rzadkich przypadkach zakładania nowych miast przez królów praktykowano poprzednie ich rozplanowanie według zasad regularno-geometrycznych. Siatka uliczna pozostałych miast podążała za miejscowym krajobrazem. Takie właśnie podejście obserwujemy na planie średniowiecznego Londynu, którego historyczne ulice powtarzają linię brzegową Tamizy i zachowują swój rysunek do dziś, albo na planie Brna, gdzie ulice są wpisane w kształt półwyspu, utworzonego przez rzekę Aar [Bunin 1979].

Trzymanie się prawidłowych form geometrycznych przy urządzeniu ulic i placów miejskich w trakcie kształtowania środowiska architektonicznego dawnej Europy, szczegól-

nie w jej centralnych i północnych obszarach, nie było obowiązujące. Znany teoretyk urbanistyki XIX w. Kamillo Zitte w swych pracach z aprobatą podnosił charakter planowania nieregularnego romańsko-gotyckiego miasta, twierdząc, że kapryśna „nieprawidłowość” średniowiecznych ulic i placów stała się wynikiem świadomej działalności urbanistycznej [Ostrowski 1996]. W tym kontekście interesujące wydają się być fakty potwierdzające wielkie znaczenie węzłów i w ogóle krzywych, wygiętych linii dla mieszkańców dawnej Europy, jak podaje Kazimierz Mokłowski: *do dziś jeszcze [pocz. XX w.] w słowiańszczyźnie „krywula, kula”, odpowiednio uwieczlona, staje się znakiem władzy, już tylko wójtowskiej wprawdzie. Kruwe – laska, krive – wyraz oznaczający rozkaz, jednocy się jednak jeszcze na starej Litwie w wielką władzę arcykapłana Krywe-Krywejta. „Krywe wzywał za pomocą krywuli, a znakiem „krewa” była laska z trzema zgięciami”... Hartknoch (Altes und neues Preussen. Frankfurt 1676) powiada: „Jeszcze dzisiejszego dnia u Prusaków, którzy graniczą z Litwinami, znakiem sędziowskiej władzy jest „krywula”* [Mokłowski 1903]. Biorąc to wszystko pod uwagę, można przypuszczać, że używanie nieregularnych linii i kształtów w środowisku architektonicznym dawnej Europy nie było zjawiskiem przypadkowym, wynikiem domniemanej niewiedzy matematycznej, ale świadomym wyborem, dokonany na gruncie światopoglądowym.

Pozostając jednak przy rozważaniach nad europejskim średniowieczem, trzeba zauważyć, że nieco później, od XIII–XIV w., w dużym stopniu przez konieczność dostosowania środowiska miejskiego do zasad prawa magdeburckiego, zmieniły się reguły rozplanowania, a z nimi i ogólny wizerunek miast w centralnej Europie. Ich zabudowa stała się szczelniejsza, a planowanie ulic i placów ufortyfikowanych ośrodków miejskich – regularne. Zmiany zaszły również w budownictwie – jak utrzymuje przysłowie, król Kazimierz Wielki „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. W wyniku tych dość radykalnych zmian środowisko miejskie na wyżej wspomnianych terenach uzyskało nieco inny wizerunek, inną tożsamość, w której elementy krajobrazu miejscowego już nie odgrywały pierwszorzędnej roli w ogólnej kompozycji środowiska, natomiast pojawiły się cechy charakterystyczne dla tradycyjnej architektury z regionu śródziemnomorskiego. Te zmiany, co prawda, dotyczyły głównie większych miast. W Polsce jeszcze w XVI w. osiedla, małe miasteczka, dwory szlacheckie i nawet ufortyfikowane zamki budowano z drewna, a osady te nazywano „miastami drzewianymi”. Kazimierz Mokłowski potwierdza, że *narodowym tworzywem budowlanym w Polsce było więc drzewo przez długie wieki*. I dalej podaje: *„Kraków” według Długosza „był wielu gmachami drewnianymi wprawdzie, lecz ozdobnymi zabudowany nim zgórzał w r. 1125”. Zamek krakowski książęcy był drewniany nim zgórzał w 14 stuleciu. Wrocławska katedra jeszcze w 13 stuleciu była zbudowana z drewna i nie różniła się zapewne wiele od kościołków śląskich drewnianych, których do dziś około 200 pozostało. Dopiero za Mieszka Pierwszego (Długosz, Hist. Pol. str. 130) „weszła do Polski budowa kamienna” jako wyraz rzymsko-chrześcijańskiej cywilizacji*. I zauważa: *Im dalej na wschód, tem więcej przybiera liczba budowli drewnianych* [Mokłowski 1903]. Wykorzystanie drewna, jak również innych ekologicznych, lecz nietrwałych surowców budowlanych przeważnie towarzyszy wizualnej otwartości obiektów architektonicznych na okolicę oraz włączaniu naturalnych elementów krajobrazu do wspólnej kompozycji środowiska. Charakter podejścia do problemu trwałości istnienia budowli w pewnym stopniu wykazuje nastawienie mieszkańców zarówno do naturalnego otoczenia, w którym oni kształtują dla siebie środowisko życiowe, jak i do całej przyrody. Przyjęcie do zastosowania w życiu codziennym ludzi i społeczeństwa zasad, według których istnieje i rozwija się naturalne środowisko, raczej sprzyja dostosowaniu sztucznie stworzonych elementów środowiska do warunków istniejących w krajobrazie naturalnym, a nie odwrotnie – przerabianiu otoczenia naturalnego wedle własnych życzeń i potrzeb; innymi słowy: sprzyja synekologicznemu, a nie autoekologicznemu stanowisku architektury wobec przyrody. Nietrwale, ale za to łatwo „wchłaniane” przez naturę budowle żyją, starzeją się i umierają, by zostać zastąpionymi przez inne, podobne, ale nowe – prawie

tak samo jak drzewa lub inne żywe elementy otoczenia naturalnego. Na temat stosunku do drewna jako surowca budowlanego Kazimierz Mokłowski podaje taką wypowiedź prof. Józefa Lepkowskiego: *Dziwnie, że u nas dawny wstret do muru tak się dziś w namiętne zamilowanie do niego przemienił. Ongi bowiem dworek modrzewiowy był ideałem wygody, a chłop i szlachcic bał się choroby, gdy mu wśród murów zamieszkać przyszło* [Mokłowski 1903]. To, że w centralnej Europie tradycja ludowa przez długi czas nadawała pierwszeństwo drewnianemu budownictwu przed kamiennym, murowanym, pozwala przypuszczać, że przywiązanie architektury do krajobrazu jest znacznie ważniejsze dla tradycji kulturowej na tych terenach niż może się wydawać, wnosząc jedynie z wizerunku spuścizny urbanistycznej ostatnich stuleci.

W nieco inny sposób rozwijała się sytuacja na wschodnich obszarach Europy. Tu od najdawniejszych czasów kompozycja urbanistyczna miast i osiedli układana była na zasadach połączenia budowli z krajobrazem naturalnym. Najbardziej wpłynęły na „zielony” wizerunek tutejszych miast i osiedli: zasada kształtowania kompozycji urbanistycznej w oparciu o miejscowy krajobraz wraz z włączaniem jego elementów; dość luźna zabudowa terenu, z przewagą domów jednorodzinnych i dużymi obszarami zieleni w środowisku miejskim oraz wykorzystanie w budownictwie, szczególnie mieszkalnym, drewna i innych naturalnych materiałów konstrukcyjnych. Warto zaznaczyć, że teren Europy Wschodniej zamieszkały był przez ludzi „prawie od zawsze” – na przykład wiek dawnego centrum sakralnego Kamienna Mogiła, w okolicach współczesnego Melitopola na Ukrainie, według ostatnich badań wynosi 24 tys. lat. To oznacza, że takie „krajobrazowo-integracyjne” zasady kształtowania środowiska mają tu bardzo dawne tradycje. Tradycje organicznego połączenia architektury z krajobrazem rozpowszechnione były także w X–XIII w. na terenach Rusi Kijowskiej i Księstwa Halicko-Wołyńskiego, a w miastach i osiedlach centralnej i północnej Ukrainy przetrwały aż do XVI–XVII w. [Tymofijenko i in. 2003]. W tradycyjnej zabudowie dużą przewagę miały domy jednorodzinne, z ogródkami, a odległość między ogrodzeniami przeciwległych domostw na Podolu Kijowskim stanowiła 26–27 m [Toloczko 1978]. Powszechnym materiałem budowlanym było drewno. Asiejew [1982] w książce *Architektura dawnego Kijowa* pisze, że kompozycja zabudowań poszczególnych dworów miała charakter malowniczy. Budowle sytuowane były według reguł, które zabraniały zasłaniania sąsiadom widoku na krajobraz, ulice, okoliczne budowle, pełniące rolę architektonicznej dominanty. Jak podaje Asiejew, wzmianka o tym jest w *Kormczej książce z 1653 r.* – zbiorze przepisów obowiązujących w dawnej Rusi. On również uważa, że nie ma podstaw podawać w wątpliwość, iż zabudowanie dawnego Kijowa było prowadzone według zasad etyki dawnoruskiej: *Malownicze zasady planowania odpowiadały trybowi życia i poglądom estetycznym dawnych rusinów. Według badań archeologicznych z lat ostatnich na Podolu i na Górze Starokijowskiej, w zabudowaniach nie było monotoności i zatłoczenia, i tym miasta dawnoruskie różniły się od średniowiecznych miast Bizancjum, Zachodu i Wschodu* [Asiejew 1982]. O jeszcze jednym bardzo ważnym dla rozwoju ukraińskiej tradycji urbanistycznej mieście, Czernigowie, w którym do dziś jeszcze zachował się mocny związek architektury z krajobrazem, Wiktor Weczerski pisze: *Na tych przydeśniańskich wzgórzach zachował się unikatowy pod względem swej jedności kompleks architektoniczno-krajobrazowy, który to konsekwentnie kształtował się przez tysiąc lat i doszedł do naszych dni w stanie wysokiej zachwalności. To jest ostatnie w Europie Centralno-Wschodniej miasto wschodniosłowiańskie, co w swym układzie urbanistycznym i wyglądzie zachowało wcielenie głównych zasad budownictwa dawnoruskiego... To miasto wywarło decydujący wpływ na rozwój urbanistyczny całego wschodniosłowiańskiego świata (Ukraina, Białoruś, Rosja) w ciągu XII–XVII st. I jest wyjątkowo cennym świadectwem kultur Kijowskiej Rusi, ukraińskiego odrodzenia i baroku* [Weczerski 2003]. Równie cennym świadectwem decydującego znaczenia krajobrazu dla wizerunku dawnego ukraińskiego miasta jest Halicz – stolica Księstwa Halicko-Wołyńskiego. O tym mieście napisano wiele [Pasternak 1944, Czaczkowski i Chmielewski 1938, Grabowiecki i Arsenycz 1964], jest ono stałym przedmiotem obrad i konferencji naukowych, i chociaż

niewiele z jego dawnej świetności zostało do dziś zachowane, ziemia ta ukrywa jeszcze wiele informacji i niespodzianek archeologicznych. Z punktu widzenia kompozycji urbanistycznej Halicz zajmował dużą i dość luźno zabudowaną przestrzeń, ze średnicą około 9–10 km, ograniczoną naturalnymi elementami zróżnicowanego krajobrazu. W środku, na najwyższym wzgórzu, usytuowany był społeczny i administracyjny ośrodek miasta, pełniący jednocześnie rolę dominanty architektonicznej. Budowle, jak i sama góra, zanurzone były w zieleni ogrodów. Inna duża grupa malowniczych monumentalnych budowli, rozrzucona na okolicznych wzniesieniach, wiankiem otaczała główne wzgórze, niby powtarzała ten sam motyw kompozycyjny, ale w mniejszym wymiarze. Cały ten obszar był bogato zazieleniony i obsadzony na peryferiach usytuowanymi na naturalnych wzniesieniach dominantami – cerkwiemi, klasztorami. Ogólna kompozycja przestrzenna Halicza zbudowana była według krajobrazowych zasad kształtowania środowiska.

Ten tradycyjny wizerunek „krajobrazowego” środowiska na Ukrainie został radykalnie zmieniony w ciągu dwóch ostatnich wieków. Przyczyniła się do tego m.in. konsekwentna działalność ówczesnych władz państwowych, która chociaż inspirowana różnymi względami, spowodowała jednakowe skutki dla ukraińskiej tożsamości architektonicznej: miasta ze zjednoczonych z krajobrazem zespołów architektonicznych przemieniły się w „wyodrębnione ze środowiska naturalnego, szczelnie zabudowane przestrzenie. Pierwszy odczuwalny cios w miejscową tradycję budowniczą i urbanistyczną zadany był przez rząd carskiej Rosji pod koniec XVIII i na początku XIX w. z zamiarem dostosowania środowiska wszystkich miast na terenach Imperium Rosyjskiego do modnych wówczas zasad klasycyzmu i uznanych za wzorzec artystyczny, obowiązujący na całym świecie. Owe zasady, właściwie kontynuujące w nowych warunkach historycznych rzymskie tradycje kształtowania środowiska, stanowiły całkowite przeciwieństwo rodzimego, miejscowego, „krajobrazowego” podejścia do budownictwa. Wiktor Weczerski podaje, że ówczesne raporty gubernialnych kancelarii informowały władze o ogólnym sprzeciwie i niezadowoleniu miejscowej ludności, spowodowanych nowymi warunkami prowadzenia zabudowy w ścisłym przywiązaniu do reguł geometrycznych, symetrii i racjonalności, zwłaszcza że przy tym często niszczone był cały dorobek architektury poprzednich stuleci, a zmiany dokonywano „po żywemu”, przebijając nowe ulice wśród istniejących zabudowań. Potwierdza on także, że *urbanistyczna sytuacja, utworzona w wyniku przeplanowania pierwszej połowy XIX wieku, (...) i kapitalnej zabudowy XIX – początku XX w., stała się podstawą dla rozwoju ukraińskich miast w czasach radzieckich* [Weczerski 2003]. Wtedy rozwój środowiska architektonicznego odbywał się według zasad autoekologicznych, demonstrowano wyższość człowieka nad naturą, co było sprzeczne z tradycyjnym dla architektury ukraińskiej rozumieniem synekologicznym miejsca człowieka w systemie przyrody. Choć ostatnio wizerunek środowiska architektonicznego na Ukrainie w wyniku wyżej przedstawionych procesów odbiega od dawnego, tradycyjnie tworzonego na tych terenach w ciągu tysięcy lat, to jednak w budownictwie współczesnym, na poziomie prywatnej inicjatywy, często otacza się dom drzewami i kwiatami, oddala się go od ulicy. Nawet w większych miastach, takich jak Czerniów, boczne uliczki w bezpośredniej bliskości od centrum zabudowane są domami jednopiętrowymi, otoczonymi sadami, a wiele małych miasteczek do dziś zachowało dawny, rustykalny charakter.

Tradycyjne dla Ukrainy zasady kształtowania środowiska w przywiązaniu do naturalnego krajobrazu najdłużej (prawie do połowy XX w.), i jednocześnie najbardziej kompletnie, zachowały się na wsi. Budownictwo ludowe w każdej kulturze jest głównym twórcą, strażnikiem, obrońcą i ostatnim schronieniem dla tradycyjnej tożsamości narodowej, ponieważ jest ono wcieleniem najdawniejszych, najgłębszych i dlatego najtrwalszych wyobrażeń o niezbędnych estetycznych, funkcjonalnych i światopoglądowych walorach środowiska życiowego. Mówiąc o tradycyjnym budownictwie ludowym, które rozwinęło się na terenach wspól-

czesnej Ukrainy, zaznaczyć należy, że demonstruje ono bardzo konsekwentnie otwartą, integracyjną postawę architektury wobec okolicznego krajobrazu. Wymieńmy najważniejsze zasady współdziałania z krajobrazem, według których ukształtowała się tożsamość ukraińskiej architektury ludowej.

1. Sztuczne budowle i elementy naturalne razem tworzyły otwartą na okoliczny krajobraz kompozycję przestrzenną, zarówno dobrze odbieraną i z daleka, gdy zbliżano się do osiedla, i od środka zabudowy przy oglądaniu okolic. Tworzyło się wizualne połączenie osiedla z otoczeniem naturalnym. Sprzyjał temu tradycyjny zwyczaj urządzenia wokół gospodarstwa prawie przezroczystego, symbolicznego raczej ogrodzenia, niestwarzającego żadnej przeszkody ani dla wzroku, ani dla ludzi, dzięki czemu dwór zawsze wizualnie tworzył wspólny całokształt z otaczającym krajobrazem. Ogrodzenia były niskie, nieszczelne, robiono w nich specjalne przejścia dla sąsiadów („perelazy”), a wiodącą z ulicy na podwórze bramę lekko można było otworzyć. Ogrodzenia pełniły rolę raczej symboliczną niżeli ochronną, zaznaczając granicę gospodarstwa i świadcząc swym wyglądem o materialnym statusie gospodarzy (zwłaszcza dotyczyło to bram i ogrodzenia ze strony ulicy, będących swoistą „kartą wizytową” gospodarzy), a przy tym także zapobiegały niekontrolowanemu wtargnięciu na podwórze trzody i innych zwierząt domowych. Wrażenie jednolitości osiedla z okolicą nasilało się jeszcze dzięki płynnemu, stopniowemu przejściu między obszarami zabudowanymi i krajobrazem naturalnym. Nie było wyraźnej granicy osiedla i zawsze mniejsza lub większa ilość gospodarstw znajdowała się w oddali, w otoczeniu lasów i pól, co sprzyjało wzajemnemu przenikaniu i łączeniu się dwóch światów – tego stworzonego przez ludzi i tego, co jest dziełem natury.

2. Wsie i miasteczka były na ogół luźno zabudowane. Poszczególne domy budowane były w dość dużej od siebie odległości, wśród ogrodów i zielonych przestrzeni, co z jednej strony powodowało zwiększenie terytorium osiedla, a z drugiej – sprzyjało jego organicznemu zjednoczeniu się z krajobrazem. Domu mieszkalnego na Ukrainie z reguły nie budowano na linii granicznej gospodarstwa, jego front i okna nie wychodziły bezpośrednio na ulicę. Starano się postawić go w głębi działki, od ulicy oddzielało go podwórze, albo chociaż ogródek kwiatowy, i otoczony był drzewami owocowymi, czasem zupełnie przesłaniającymi go od ulicy. Tradycja takiego właśnie usytuowania domu, która wywodziła się z osiedli wiejskich i tam się rozpowszechniała, była także konsekwentnie utrzymywana w miastach, w dzielnicach zamieszkałych przez miejscową ludność. Wpływ ludowej tradycji kształtowania środowiska na wizerunek poszczególnych dzielnic tego samego miasta widoczny jest do dziś w starych miasteczkach galicyjskich – centralne dzielnice zabudowane są bardzo szczelnie, prawie bez zieleni, a zaraz za nimi ciągną się obszerne tereny, zajęte domami wśród ogrodów, zabudowane w stylu rustykalnym.

3. W zabudowaniu miast, wsi i zespołów architektonicznych prawie nie stosowano regularnego, geometrycznego rozplanowania, nadawano przewagę komponowaniu przestrzeni na bliskich naturze zasadach. Tak samo jak w dawniejszych czasach na terenach europejskich na Ukrainie również regularne rozplanowanie nie cechowało się szczególnym poszanowaniem. Prawdopodobnie osobliwość przez tak długi czas zachowana została w tradycjach budownictwa ludowego nie tylko dzięki temu, że odpowiadała gustom estetycznym miejscowej ludności, ale również dzięki osobliwym, bardzo dawnym wyobrażeniom światopoglądowym, nadającym nimbu świętości ziemi, wzgórzom, lasom, poszczególnym drzewom, skalom i innym elementom krajobrazu. Dlatego powszechnie w miarę możliwości starano się zachować w pierwotnym stanie krajobraz wraz z jego elementami, dopasowując budownictwo do warunków terenowych. Oprócz tego usytuowanie domu w terenie tradycyjnie zależało w pierwszym rzędzie od orientacji głównej fasady według stron świata (ściana frontowa miała być od południa), od warunków terenowych działki (dom miał stać na wzgórzu, w suchym i zdrowym miejscu), a już po wypełnieniu tych warunków myślano o tym,

gdzie jest ulica i jak organizować dojazd do siedziby. To także powodowało raczej nieregularne, malownicze usytuowanie budowli w terenie, i wrażenie, że domy są porozrzucane wśród ogrodów i zieleni. Badacz ukraińskiej architektury ludowej Piotr Jurczenko pisał: *Ukraińską chatę przeważnie orientują główną fasadą i jednym bokiem na południowe rumby. Przyczynia się to czasem do bezporządkowo-malowniczego charakteru zabudowy ukraińskich wsi... zabudowa wiejska znamienita jest nieobecnością jakiegos zgrabnego systemu: domy, topiąc się w zieleni, rozrzucone są w malowniczym nieporządku po stoczach i wzgórzach* [Jurczenko 1941].

4. Skala budowli odpowiadała skali otaczającego środowiska naturalnego. Cerkwie i dzwonnice – najwyższe budowle w architekturze ludowej – nigdy nie przewyższały okolicznych drzew lub innych okazałych elementów w swym bezpośrednim otoczeniu. Szczególnie dobrze widoczna jest ta zasada w budownictwie ludowym zachodniej i centralnej (prawobrzeżnej) części Ukrainy, ponieważ okoliczny krajobraz stwarza tam sprzyjające warunki do porównywania wymiaru obiektów. Zarówno ogólne kształty budowli, jak i poszczególne ich detale (pokrycie z gontu, krużganki z wyrzeźbionymi ornamentami) nie odstają od skali naturalnego otoczenia, gdzie są wzgórza, lasy, ogrody. Taka zbieżność wymiaru architektury i otoczenia jest ważnym warunkiem odbioru jej obiektów, sztucznie stworzonych przez ludzi i będących organiczną częścią okolicznego terenu. Nieco inaczej na pierwszy rzut oka przedstawia się sytuacja z wymiarem budowli i ich otoczeniem w warunkach stepowego krajobrazu południowo-wschodniej (lewobrzeżnej) części Ukrainy. Tu cerkwie i dzwonnice tradycyjnie otrzymywały wysmukłe, podobne do wieży kształty, i wywyższały się znacznie nad równiną stepu, widoczne z daleka, niby lądowa „latarnia morska”. Jednak w tym przypadku także dotrzymana była odpowiedniość skali budowli i jej otoczenia, ponieważ szeroka równina odbierana jest przez widza jak jednolita płaszczyzna, wymagająca dla równowagi wizualnej odpowiednio majestatycznej w swych kształtach i rozmiarach budowli. Natomiast jeśli chodzi o domy mieszkalne, to ich tradycyjna jednopiętrowość, wysoki, czterospadowy dach i niewielkie rozmiary detali dekoracyjnych zapewniały im całkowitą jednolitość z krajobrazem, niezależnie od charakteru okolicznych terenów.

5. Elementy miejscowego krajobrazu w ogólny wizerunek środowiska architektonicznego wprowadzane były tak, by poszczególne budowle tworzyły z nim całość artystyczną. Najczęściej przejawiało się to w wykorzystaniu wzgórz i wzniesień terenu do usytuowania budowli jako architektonicznej dominanty. Iwaszko w artykule poświęconym drewnianym cerkwiom ziemi kijowskiej zaznacza: *Szczególą rolę w kompozycji drewnianej cerkwi odgrywało naturalne otoczenie: stoki, brzegi rzek i jezior, wzgórza, urwiska, lasy, ponieważ załączenie naturalnego otoczenia do układu urbanistycznego kształtowało jednolitą kompozycję...* [Iwaszko 2003]. Również żywe elementy krajobrazu, takie jak drzewa i inne rośliny, stanowiły bardzo ważną i niezbędną dla kształtowania tożsamości miejsca część ogólnej kompozycji przestrzennej. Na taką cechę ukraińskiej architektury ludowej zwracali uwagę nie tylko naukowcy, ale również pisarze, poeci i podróżni. Wędrując po terenach Ukrainy w różnych czasach historycznych, cudzoziemcy, którzy mieli możliwość porównywać sytuację w różnych znanych im krajach, zwracali uwagę na najważniejsze cechy miejscowego budownictwa, zaznaczając szczególną rolę krajobrazu oraz jego elementów dla miejscowej tożsamości architektonicznej. Honoré de Balzac na przykład nazywał swój pobyt na Ukrainie przebywaniem „w królestwie kwiatów i zieleni”. Blazijus z Braunschweigu w 1844 r. pisał, że *domy stoją w miarę możliwości luźno i niezbyt prawidłowo; każdy dom ma swój ogród owocowy z dużą ilością jabłoni, gruszy, drzew śliwowych i czereśniowych* [Siczynski 1991].

6. W budownictwie stosowano nietrwale, ekologiczne materiały oraz „akceptowane przez naturę” metody konstrukcyjne, dzięki czemu środowisko architektoniczne trwało w stanie stałego rozwoju i ciągłych zmian, ponieważ poszczególne budowle stopniowo ulegały starzeniu, zniszczeniu i wymianie, podobnie do żywych elementów w środowisku naturalnym, i nie

zostawiały po sobie nieodwracalnych śladów. Powodowało to dość niezwykłą obecnie sytuację, kiedy stabilnym i najtrwalszym elementem ogólnej kompozycji środowiska architektonicznego były nie same składniki tej kompozycji, czyli budowle, a miejsca ich usytuowania, to znaczy sama metoda rozmieszczania obiektów w terenie. Ogólnie przyjętym zwyczajem było budowanie nowej cerkwi na miejscu poprzedniej, starej i zniszczonej już świątyni. Nierzadko stała na miejscu dawnego ołtarza jeszcze z pogańskich czasów. Istotę stanowiło więc usytuowanie, a nie sam obiekt tam zbudowany. Podobna sytuacja powtarzała się również w większych miastach. Na przykład dzisiejszy zespół architektoniczny z katedrą św. Jura we Lwowie, odgrywający ważną rolę w miejskim krajobrazie i w ogólnym wizerunku miasta, też nie został zbudowany na pustym miejscu: stała tam od dawna cerkiew drewniana, a miejsce to owiane jest różnymi legendami i mitami, sięgającymi czasów pradawnych. Również poszczególne dzielnice miast i osiedli miały pewną tradycję funkcjonalną, niezmienną przez długi czas, chociaż same budowle mogły być tam wielokrotnie zmieniane.

7. Forma, kolorystyka i charakter ozdabiania budowli w wielu przypadkach inspirowane były wzorcami z otaczającego krajobrazu: drzewami, kwiatami. Bardzo dobrze widać te inspiracje w kształtach cerkwi drewnianych, zbudowanych przez Huculów i Bojków w regionach górskich. Kształty cerkwi są zadziwiająco podobne do okolicznych jodeł, świerków i szczytów górskich. Tradycja ludowa z natury czerpie też metodę posługiwania się kolorami jako szczególnymi znakami rozpoznawczymi. Nazwałam tę metodę używania kolorów „zasadą kwiatka”, ponieważ podobnie do tego, jak barwne kwiaty, kontrastując z zielonym tłem trawy i liści, sygnalizują owadom, gdzie jest interesująca i w gruncie rzeczy najważniejsza część rośliny, tak samo biały, kontrastujący z otoczeniem kolor używany był wyłącznie do malowania ścian domu mieszkalnego, żeby zaznaczyć najważniejszą w gospodarstwie budowlę. Na niektórych dawnych zdjęciach widać nawet domy, w których na biało jest pomalowana tylko ta połowa domu, gdzie jest izba gospodarza, a druga część domu, mieszcząca sieni i komorę, pozostawiona w naturalnym drewnie. Często też północną ścianę malowano w ciemniejsze, „ziemiste” kolory, zapewne z powodu warunków klimatycznych, chociaż i tradycyjnie nieprzychylna postawa wobec północnej strony świata też mogła się do tego przyczynić. Kontrastowe podkreślanie kolorem najważniejszych części budowli stosowane było także w zdobieniu uwiecznionych kopułami cerkwi murowanych. W tym przypadku nie tylko cała budowla świątyni, będąc najważniejszą w najbliższym otoczeniu, kontrastuje z krajobrazem dzięki białemu kolorowi otynkowanych ścian, ale jeszcze na dodatek kopuła jako centrum sakralne budowli została oznaczona złotem. Oprócz tego naturalny krajobraz zawsze dostarczał wzorów i motywów ornamentalnych do zdobienia budowli, wewnątrz i detali architektonicznych.

8. Elementom naturalnym krajobrazu przypisywano niektóre funkcje należące w innych tradycjach kulturowych zazwyczaj do obiektów sztucznych. Pełniły one rolę memorialną, symboliczną i, w niektórych przypadkach, ogradzającą. Elementy krajobrazu naturalnego – krzewy i drzewa – często używane były dla oznaczenia granic nie tylko pól, ale także poszczególnych gospodarstw. Nawet jeszcze dziś w starych częściach zabudowy wiejskiej można zobaczyć ogrodzenie z rzędów rosnących tu od dawna wierzb. Pewne gatunki drzew i krzewów tradycyjnie obdzielane były symboliczną treścią i pełniły rolę zarówno żywych pomników, jak i znaków informacyjnych. Część krajobrazu naturalnego zintegrowana z siedzibą wiejską (ogród owocowy, podwórze) nierzadko używana była jako przedłużenie wnętrza domu. Tam przenoszone były posiłki, odpoczynek, nawet sen nocny (wnioskując z treści folkloru ludowego).

Właściwie wyżej wymienione zasady, według których kształtowane było tradycyjne środowisko architektoniczne na Ukrainie, są bardzo podobne do zasad współczesnej architektury organicznej. Preferuje ona naturalne, ekologiczne materiały budowlane, włącza do kompozycji architektonicznej naturalne elementy krajobrazu, w tym relief, drzewa i inne

rośliny, dostosowuje formy budowy do miejscowych warunków klimatycznych oraz łączy wewnętrzną przestrzeń budynku z otaczającym środowiskiem [Osyczenko i Pawlenko 2009].

Wszystkie te cechy od dawna tworzyły tożsamość tradycyjnej architektury ukraińskiej, zwłaszcza architektury ludowej. Ostatnia, oprócz kompozycyjnej, artystycznej integracji z naturalnym otoczeniem, utrzymywała kontakt z przyrodą na zasadach określanych przez naukę współczesną jako ekologiczne podejście do kształtowania środowiska życiowego człowieka. Było ono prawdopodobnie wynikiem tradycyjnego, synekologicznego światopoglądu ludności miejscowej, według którego człowiek czuł się częścią środowiska naturalnego, więc jego również dotyczyły prawa natury, których uszanowanie stanowiło jego obowiązek. Dlatego do wszystkich zasobów naturalnych, które daje ziemia, i do samej ziemi, tradycja ludowa nakazuje odnosić się jak najbardziej oszczędnie, nie niszcząc niczego bez koniecznej potrzeby, by pokolenia następne też mogły z tej ziemi korzystać. Ta generalna zasada w stosunku do przyrody, zachowana przez wieki dzięki złożonemu systemowi mitów, legend i przekazów ludowych, przejawiała się w niektórych rozwiązaniach konstrukcyjnych tradycyjnej architektury ludowej. Na przykład Bojkowie, budując domy w warunkach skomplikowanego wyrzeźbionego terenu górskiego, starali się przystosować istniejące już naturalne zagłębienia w terenie do urządzania piwnic lub innych pomieszczeń gospodarczych, by nie niszczyć podłoża. W innych regionach, zamiast na wkopanych w głąb ziemi fundamentach, drewniane cerkwie i domy mieszkalne opierano na słupkach o zmiennej wysokości, dostosowanej do linii reliefu [Taras 2006]. Dzięki temu pokrywa gruntowa pod budowlą zostawała prawie nietknięta i w razie rozbiórki nie były potrzebne żadne działania rekultywacyjne. Ponadto wykorzystanie w budownictwie naturalnych, lecz nietrwałych materiałów zapewniało szybki powrót zniszczonych czasem budynków na łono przyrody. Innym wymownym przykładem ekologicznego podejścia miejscowej tradycji ludowej do budownictwa jest bardzo dawny, kilkutyсяcletni zwyczaj usypywania w celach memorialnych kopców z ziemi, albo inaczej – „mogił” lub „kurhanów”. Te konstrukcje pełniły funkcje memorialne na równi z kamiennymi piramidami egipskimi, i też przetrwały do dzisiaj, ale w odróżnieniu od nich, porośnięte stepową roślinnością i zamieszkałe przez ptaki i gryzonie, przez cały czas swego istnienia pozostawały częścią miejscowego systemu ekologicznego.

Należy zaznaczyć, że zwyczaj wykorzystania roślin jako symboli i znaków informacyjnych sprzyjał m.in. wprowadzeniu elementów żywej przyrody w całościowy wizerunek środowiska. Na przykład odpowiedni skład gatunkowy kwiatów i ziół w ogródku przed domem informował wtajemniczonych w miejscowy system symboliczny o gospodarzu i członkach jego rodziny, o tym, czy mają na przykład córkę na wydaniu itp. Swój wpływ na sposób formowania przestrzeni życiowej wokół domu wywierał również tradycyjnie przychylny, utrwalony przez dawne mity, sposób odnoszenia się miejscowej ludności do poszczególnych ptaków – bocianów, jaskółek, skowronków. Dzięki niemu człowiek przystosowywał swoją siedzibę też dla życia innych stworzeń: robiono zwiększone nawisy dachu, na wysokich strzechach montowano stare koła od wozów, a czarny bez, jarzębina, glóg, oprócz dekoracji podwórka, dostarczały pokarmu dzikiemu ptactwu. Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy stwierdzić, że w nie tak dalekiej przeszłości tradycyjne dla osiedli ukraińskich środowisko architektoniczne było konsekwentnie ukształtowane według zasad synekologicznych, co mogło zostać zrealizowane tylko pod warunkiem powszechnego wprowadzenia krajobrazu naturalnego i jego elementów w środowisko zurbanizowane.

Jak już wspomniano, tożsamość miejsca jest wynikiem wspólnego działania obiektów architektonicznych, krajobrazu okolicznego oraz metody i sposobu połączenia obu tych części, spajając środowisko życiowe człowieka w jednolity zespół. W zależności od sposobu tego połączenia elementy krajobrazu naturalnego mogą odgrywać w kształtowaniu środowiska rolę główną lub drugorzędną, co przenosi się automatycznie na jego estetyczną, funk-

cyjną, a nawet ideologiczną charakterystykę oraz wywiera istotny wpływ na tożsamość miejsca. Dla podtrzymywania tradycyjnego wizerunku miasta lub wsi nie wystarczy sama tylko formalna obecność elementów krajobrazu w środowisku osiedla, nawet jeżeli ilościowe wskaźniki niezbędnej zieleni będą w ramach normy. Widać to na przykładzie zbudowanych na Ukrainie w latach 60–80. XX w. wieki nowych osiedli wielopiętrowych. Tereny te są obiektywnie zielone, przy ich planowaniu trzymano się obowiązujących dla osiedli mieszkaniowych normatywów powierzchni przeznaczonych pod trawniki, drzewa i różne rośliny dekoracyjne. Ale tożsamość środowiska ukształtowała się tam zupełnie inna, wcale nietradycyjna. Tego przyczyną stała się zarówno nowa stylistyka i nowoczesne formy samych budowli, jak i przede wszystkim inny, odbiegający od tradycji miejscowej, sposób rozmieszczania budowli wśród tego zielonego terenu, nieodpowiednia skala budowli w stosunku do otaczających elementów krajobrazu oraz niewłaściwe wprowadzenie roślinności w środowisko. Rozpatrzmy wyżej wymienione nieodpowiedniości bardziej szczegółowo:

a) rozplanowanie osiedli: nowe domy budowane były równoległe, zachowano równe odstępy, według sztywnego systemu geometrycznego, natomiast zgodnie z tradycją architektury ukraińskiej poszczególne budowle rzadko były rozmieszczane w podobny sposób, ponieważ, jak już wyżej wspomniano w punkcie 3, usytuowanie każdej konkretnej budowli zależało od rzeźby i walorów terenu, orientacji według stron świata, funkcjonalnego przeznaczenia budowli. Zapewniało to malowniczy układ pejzażowy całego zespołu;

b) skala zabudowań: liczba pięter w nowo zbudowanych domach osiedli równała się pięciu, a później znacznie tę liczbę przekraczała, więc najniższe budynki były wyższe od największych drzew w okolicy, a to zupełnie nie odpowiadało skali zabudowań w tradycyjnym dla Ukrainy środowisku architektonicznym; co więcej, wysokie domy utrudniają obustronny kontakt wizualny wewnętrznych terenów osiedli z otaczającym krajobrazem; oprócz tego skala stosowanych w nowym budownictwie elementów fasad jest duża, tworząca wizualnie agresywną płaszczyznę, natomiast ukraińska tradycja architektoniczna, i przede wszystkim ludowa, preferuje bogato dekorowane płaszczyzny z wyraźną skłonnością do estetyki barokowej;

c) emocjonalny związek z elementami naturalnego krajobrazu: wolne od ulic i chodników tereny nowych osiedli zazieleniane były przez standardowy komplet roślin, o których wyborze decydowały głównie czynniki gospodarczo-ekonomiczne (niska cena, łatwość hodowli, przystosowanie do klimatu), dlatego w różnych miastach sposób tego zazieleniania był prawie jednakowy; oprócz tego do terenu wokół domu wielopiętrowego odnoszono się nie zawsze jak do wspólnej własności społecznej, a częściej – jak do niczyjej ziemi (nieogrodzonej nawet symbolicznym płotkiem), która nie ma konkretnego gospodarza, więc nie budzi u tamtejszych mieszkańców uczucia „małej ojczyzny”, jakiego doznawali kiedyś mieszkańcy środowiska tradycyjnego, w którym każdy metr ziemi miał swego gospodarza i był chociażby symbolicznie ogrodzony, a drzewa i inne rośliny wysadzone były przez konkretnych ludzi w pewnej intencji, więc miały głębszą treść, a mieszkańcy uczestniczyli w kształtowaniu się tożsamości miejsca (np. istniał zwyczaj wysadzania na działce dębów albo innych drzew leśnych, gdy urodziło się dziecko, krzewów kaliny – ku pamięci o kimś lub o czymś). To wszystko powodowało emocjonalne przywiązanie mieszkańców do swej ziemi; i właśnie tego zabrakło w zielonych przecież i niby korzystnych dla zamieszkania osiedlach drugiej połowy XX w.

Reasumując, zindywidualizowane, dostosowane do konkretnego miejsca i do potrzeb konkretnych mieszkańców podejście do urbanistycznego oswojenia krajobrazu wydaje się być ważną cechą ukraińskiej tożsamości architektonicznej. Ta cecha, swoją drogą, stała się bardzo trudna do odtwarzania w warunkach ostatnich dwóch stuleci, właśnie ze względu na ogólne rozpowszechnienie się masowej standardowej produkcji materialnych elementów

środowiska, łącznie z typowymi mieszkaniami, budynkami i nawet typowo rozplanowanymi osiedlami. Znacznie łatwiej by było w tych warunkach kontynuować na przykład tradycję architektury śródziemnomorskiej, ponieważ preferuje ona regularne, geometrycznie prawidłowe rozplanowanie osiedli, kompozycyjne wyodrębnienie zespołów architektonicznych z otaczającego krajobrazu i dlatego w znacznie mniejszym stopniu zależy w kształtowaniu swego wizerunku od osobliwości miejscowego terenu. Na tożsamość architektoniczną w tym wypadku większy wpływ wywiera wygląd samych budowli – ich formy, kolory, charakterystyczne detale, które są ewentualnie łatwiej odtwarzane we współczesnej interpretacji.

Biorąc pod uwagę, że w różnych kulturach tradycyjne sposoby kształtowania środowiska odpowiadające funkcjonalnym, estetycznym i duchowym potrzebom człowieka są nieco odmienne, możemy stwierdzić, że opisana charakterystyka na równych z innymi, tj. formą architektoniczną i sposobem dekorowania, również decyduje o miejscowej tożsamości architektonicznej i kulturowej. Zachowanie lub odtworzenie tradycyjnych cech środowiska architektonicznego nie może być w pełni dokonane bez liczenia się z tradycyjną formą relacji sztucznych obiektów architektonicznych z otoczeniem naturalnym.

Naturalny krajobraz w tradycyjnym wizerunku środowiska architektonicznego ukraińskich miast i osiedli był na tyle ściśle powiązany z zabudowaniami – i pod względem kompozycyjnym, i pod względem emocjonalnym, i pod względem funkcjonalnym – że faktycznie stał się główną wyróżniającą cechą miejscowej tożsamości architektonicznej, o której zawsze wspominali poeci i pisarze, opisując dzieje Ukrainy. Dlatego nie może być mowy o zachowaniu i przyszłym rozwoju ukraińskiej tożsamości architektonicznej bez jednoczesnego zachowania nie tylko walorów miejscowego krajobrazu, i co ważniejsze, czynnego udziału tego krajobrazu w kompozycji przestrzennej oraz funkcjonowaniu miast. Wymienione podejście do kształtowania środowiska ma bardzo dawne korzenie, sięgające w głąb europejskiej, w tym też polskiej, historii. W gruncie rzeczy jest ono rdzenną cechą architektury europejskiej, zwłaszcza na jej wschodnich, centralnych i północnych obszarach; cechą, która w pewnych okresach rozwoju architektury europejskiej była w różnym stopniu i w różnej kolejności zastępowana inną koncepcją rozmieszczenia zabudowań w krajobrazie. Dzięki obiektywnemu zbiegowi okoliczności architektura ukraińska najdłużej zachowała w swej tożsamości oryginalny status krajobrazu i jego elementów w kształtowaniu się środowiska.

BIBLIOGRAFIA

- Асеев Ю.С., 1982, *Архитектура древнего Киева* [Asiejew J., *Architektura dawnego Kijowa*], Будівельник, Кієв.
- Бунин А., Саваренская Т., 1979, *История градостроительного искусства*, изд. 2, т. 1, *Градостроительство рабодельного строя и феодализма* [Bunin A., Sawarenskaja T., *Historia sztuki urbanistycznej*, wyd. 2, t. 1. *Urbanistyka ustroju niewolniczego i feudalizmu*], Москва, Стройиздат.
- Чачковський Л., Хмилевський Я., 1938, *Київський Галич* [Czaczkowski L., Chmielewski J., *Książęcy Gajec*], наклад Я. Хмилевського, Станіславів.
- Черкес Б., 2008, *Національна ідентичність в архітектурі міста* [Czerkes B., *Narodowa tożsamość w architekturze miasta*], В-во НУ „Львівська політехніка”, Львів.
- Грабовецький В., Арсенич П., 1964, *Галич* [Grabowiecki W., Arsenycz P., *Halyc*], Каменяр, Львів.
- Івашко Ю., 2003, *Містобудівні та типологічні особливості дерев'яних церков Київщини* [Iwaszko J., *Urbanistyczne i typologiczne osobliwości drewnianych cerkwi Kijowszczyzny*], Сучасні проблеми архітектури та містобудування, КНУБА, Кієв, вип. 11–12, s. 54–60.

- История української архітектури*, 2003, за ред. В.І. Тимофієнка [*Historia ukraińskiej architektury* pod red. W. Tymofijenka], Техніка, Київ.
- Юрченко П.Г., 1941, *Народное жилище Украины* [Jurczenko P., *Ludowe mieszkanié Ukrainy*], Изд-во Академии Архитектуры СССР, Москва.
- Moklowski K., 1903, *Sztuka ludowa w Polsce*, nakł. Księgarni H. Altenberga, Lwów.
- Осиченко Г.О., Павленко О.А., 2009, *Прийоми інтеграції природного і штучного середовища в органічній архітектурі ХХ ст.*, [Osyczenko G., Pawlenko O., *Metody integracji naturalnego i sztucznego środowiska w organicznej architekturze ХХ w.*], Вісник ХДАДМ № 4.
- Ostrowski W., 1996, *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Пастернак Я., 1944, *Старий Галич* [Pasternak J., *Dawny Galycz*], Українське видавництво, Краків–Львів.
- Січинський В., 1991, *Чужинці про Україну* [Siczynski W., *Sidzozycy o Ukrainie*], Світ, Львів.
- Шевчук Д., 2010, *Культурна ідентичність та глобалізація* [Szewczuk D., *Kulturowa tożsamość i globalizacja*], Наукові записки. Серія „Культурологія”. Проблеми культурної ідентичності: глобальний та локальний виміри, В-во НУ „Острозька академія”, Острог, s. 4–15.
- Тарас Я., 2006, *Українська сакральна дерев'яна архітектура: словник-довідник* [Taras J., *Ukraińska sakralna drewniana architektura*], Ін Нану, Львів.
- Толочко П.П., 1978, *Древний Киев* [Goloczko P., *Dawny Kijów*], Наукова думка, Київ.
- <http://www.megalithomania.co.uk/2009dvds.html> [dostęp: 30.08.2013]

Рельеф как средство формирования безбарьерной архитектуры

Вадим В. Матвеев

СТАТИСТИКА

В безбарьерной среде жизнедеятельности заинтересованы все категории населения. Не только инвалиды, но и дети до 4 лет и люди после 60. Таким образом, треть населения нуждается в безбарьерной среде. В Украине по состоянию на 1 января 2011 года численность инвалидов составляет 2,71 млн. лиц. Регистрируется постоянный рост числа инвалидов в общей структуре населения Украины: на начало 2010 года это 5,9% (2,71 млн. лиц) против 3,0% в 1994 году (2,1 млн.). К сожалению, актуальность проблемы инвалидности в Украине, увеличивается в связи с негативными демографическими тенденциями, в частности усилением процессов старения населения Украины.

СОСТОЯНИЕ ПРОБЛЕМЫ

К потребителям городской среды следует отнести и людей, которые ведут активный образ жизни. Наша транспортная инфраструктура практически не приспособлена к передвижению на велосипедах, роликах, с багажом и т.д. Нет выделенных полос для движения велосипедов, пассажирского и специального транспорта. Люди на инвалидных колясках становятся заложниками лестниц, подземных переходов, а вход в магазин, музей или даже собственный дом становится реальной проблемой. Отсутствуют маркеры, знаки и указатели для слепых и слабовидящих. Все это становится с каждым днем все большей проблемой, хотя возможности зданий, которые впервые строятся на рельефе, безграничны, а старые постройки могут быть реорганизованы и адаптированы. Причина такого положения дел связана с отсутствием комплексного подхода к формированию безбарьерной среды в городах, которую следует рассматривать в системе жизнедеятельности человека. На все это нужны средства из государственного бюджета и социальная инициатива, огромное желание чиновников привести в соответствующее состояние городскую среду и сделать ее полноценной для людей инвалидов.

Необходимо создать специальный комитет или организацию, которая контролировала бы состояния всех существующих и новых построек с точки зрения доступа всех групп населения. В этой связи возникает много вопросов: кто должен нести ответственность – собственник объекта, арендатор или балансодержатель.

ПУТИ РЕШЕНИЯ

Нужен некий алгоритм работы с рельефом, каким бы он не был: толи это широкий овраг, яр, холмистая местность, толи это небольшие перепады высоты в несколько ступеней. Но ясно одно – что во всех случаях подход один – нормы и правила проектирования. Мы не будем рассматривать условия проектирования интерьеров, мы проанализируем лишь моменты, касающиеся наружных территорий и входных групп, что непосредственно зависит от ландшафта.

ЛАНДШАФТ

Например, овраги – весьма широко распространенное явление в нашей стране. Во многих случаях овраги занимают до 15–20% общей территории города. Овражная сеть является серьезным препятствием для городского строительства. Она разобщает городские территории и осложняет их транспортные связи, вызывает необходимость сооружения мостов; в процессе своего роста угрожает устойчивости расположенных вблизи оврагов зданий и сооружений, дорог, инженерных подземных сетей. Кроме того, овраги вызывают излишнее дренирование почв, нежелательное для зеленых насаждений, засоряют своими выносами городские водоемы.

Все это сильно затрудняет планировку города и удорожает городское строительство.

БЕЗБАРЬЕРНАЯ АРХИТЕКТУРА

Безбарьерная архитектура это такие элементы окружающей среды, в которую могут свободно заходить, попадать и которую могут использовать люди с физическими, сенсорными или интеллектуальными нарушениями.

В широком смысле безбарьерная или доступная среда – это среда, которая создаёт наиболее лёгкие и безопасные условия для наибольшего числа людей.

Плавным спуском или съездом, а также правильно установленным пандусом пользуются не только инвалиды. Люди без физических ограничений иногда предпочитают подниматься или спускаться по наклонной поверхности, так как это во многих случаях более удобно, всегда менее энергозатратно и гораздо естественнее по физиологическим параметрам движения человека; поручни нужны не только инвалидам, но и пожилым людям, детям, беременным женщинам и полным людям. Большинство даже самых мобильных людей, особенно в непогоду или в гололед, предпочтёт пользоваться лестницами, оборудованными поручнями.

Стоимость дополнительных работ, обеспечивающих доступность зданий и сооружений, включается в стоимость проекта строительства, реконструкции или капитального ремонта и по международному опыту увеличивает сметную стоимость на 5–6 процентов. Специалисты утверждают, что при средней эффективности реабилитации одного инвалида расходы на создание доступной для них среды жизнедеятельности окупаются в течение 5–10 лет.

ТЕХНОЛОГИИ

Обеспечение создания безбарьерной среды во многом решается за счет использования адаптационной оргтехники такой как: устройства для санитарно-гигиенических мест, средства передвижения, кресла туалетные, поручни и другие средства оргтехники.

Одним из элементов в создании безбарьерной среды обитания являются подъемно-транспортные средства (ПТС). Это «мини-лифты» индивидуального пользования, рассчитанные на высоту подъема до 4–6 метров (вертикальные); ПТС наклонного перемещения с грузонесущим устройством в виде платформы, рассчитанные на высоту подъема до 30 метров, грузоподъемностью не более 225–300 кг или с грузонесущим устройством в виде кресла с грузоподъемностью 130 кг; мобильные автономные ПТС грузоподъемностью 130 кг.

Безбарьерная среда жизнедеятельности может быть сформирована за счет:

- использования пандусов и поручней во входных группах и внутри зданий;
- оснащения жилых помещений адаптационной оргтехникой (кухни, жилые комнаты, санитарно-гигиенические места);
- использование автономного мобильного ПТС как внутри помещений, так и во входных группах зданий и сооружений, а также в ландшафтной зоне, прилегающей к ним;
- ПТС наклонного и вертикального перемещения.

ВХОДНАЯ ГРУППА ЗДАНИЙ

Все здания и сооружения, которыми могут пользоваться люди с ограниченными возможностями, должны иметь не менее одного доступного для них входа, который при необходимости должен быть оборудован пандусом или другими устройствами (подъемными устройствами наклонного или вертикального перемещения), обеспечивающими возможность подъема граждан данной категории на уровень входа в здание, его первого этажа или лифтового холла. Вход в здание на одном уровне с тротуаром без лестниц и пандусов – это идеальное решение проблемы беспрепятственного доступа при проектировании зданий и сооружений. Двери в здания и помещения на путях движения человека в кресле-коляске не должны иметь порогов, либо их высота не должна превышать 0,025 м и, по возможности, иметь устройства автоматического открывания (закрывания).

ГАРАЖИ И ПАРКИНГИ

На каждой стоянке автотранспортных средств (около жилых зданий, производственных предприятий, предприятий торговли и сферы услуг, медицинских, спортивных, культурно-зрелищных учреждений, предприятий) выделяется не менее 10 процентов оборудованных специальными знаками и разметкой мест для парковки специальных автотранспортных средств инвалидов, которые не должны занимать иные транспортные средства. К местам парковки должен быть обеспечен беспрепятственный доступ, исключающий высокие бордюры, узкие проходы (проезды) и т.д. Доступность прилегающих к зданиям и сооружениям садово-парковых, ландшафтных зон и скверов.

Для обеспечения безбарьерного доступа людей к различным социальным и культурным объектам (киноконцертный зал, спортивная площадка, бассейн, приро-

доландшафтная зона и т.п.), в том числе и передвигающихся на креслах-колясках пути подхода (подъезда) должны быть оснащены противоскользящими покрытиями и противобуксовочными средствами.

Уклоны пешеходных дорожек и тротуаров не должны превышать: продольный – 5%, поперечный – 1–2%.

На сложном рельефе следует предусмотреть устройство серпантинных трасс с уклонами в пределах нормы, а также использование пандусов и различных подъемных устройств, как стационарных, так и мобильных.

В местах пересечения пешеходных путей с проезжей частью улиц и дорог должен быть предусмотрен пониженный бордюр достаточной ширины (не менее 900 мм) и с безопасной высотой бортовых камней (не менее 2,5 см).

Все лестницы на пути движения человека в кресле-коляске должны быть продублированы пандусами или подъемниками.

В жилых районах вдоль пешеходных дорожек и тротуаров, предназначенных для передвижения, следует предусматривать места отдыха со скамейками (не реже чем через 300 м).

Универсальными для подобных случаев средствами могут являться мобильные автономные подъемники, использование которых для людей, двигающихся в креслах-колясках, практически, сводит на нет барьеры как в парковых и садовых зонах, так и в помещениях.

ЗАКЛЮЧЕНИЕ

К сожалению, качество формирования окружающей среды во многих городах нашей страны, за последние годы не сильно изменилось, и в разряд доступных попадают единичные объекты.

Среди причин невыполнения требований можно назвать: спешка (объект сдавали к празднику), низкий уровень проектных работ, дефицит квалифицированных строительных кадров и опыта, отсутствие авторского надзора и контроля общественных инвалидов организаций. В нашей стране появились признаки, по которым можно судить об изменении отношения к инвалидам. Сами инвалиды стали проявлять большую просвещенность и активность в борьбе за свои права и соблюдение строительных норм, опираясь на законодательство.

В проектах должны быть предусмотрены условия беспрепятственного и удобного передвижения маломобильных групп населения по участку к зданию или по территории предприятия, комплекса сооружений с учетом требований градостроительных норм. Система средств информационной поддержки должна быть обеспечена на всех путях движения, доступных для МГН на все время эксплуатации.

Все здания и сооружения, которыми могут пользоваться инвалиды, должны иметь не менее одного доступного для них входа, который при необходимости должен быть оборудован пандусом или другим устройством, обеспечивающим возможность подъема инвалида на уровень входа в здание, его первого этажа или лифтового холла.

В зависимости от местных природно-климатических условий рекомендуется предусматривать подогрев пандусов, ведущих к общественным зданиям, если над пандусами и входами нет навеса.

Таким образом, для здорового человека рельеф, возможно, и не играет особой роли, он легко может его преодолеть и находит это даже занимательным, но для

инвалида он становится непреодолимой стеной и преградой на пути к комфортной и доступной среде, а соответственно и к жизни в целом. Мы все стремимся к высокому качеству жизни, порой забывая создать хотя бы достаточную или полноценную для жизни среду инвалидам, которые сами не в силах этого сделать.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Грибальский Я., *Прилегла територія (містобудівні вимоги)*, Стаття координатора програми безбарьерности ВГСПО «Національна Асамблея інвалідів України» на офіційному веб-сайті, <http://netbaryerov.org.ua>, 3.09.2013.
- Міністерство інфраструктури України, Наказ № 411, *Про Програму зі створення належних умов для доступу людей з інвалідністю до об'єктів транспортно-дорожньої, туристичної інфраструктури та поштового зв'язку*, http://www.mtu.gov.ua/uk/mtzu_decrees/29015.html, 3.09.2013.
- <http://netbaryerov.org.ua/index.php/dostup>.

RELIEF MIEJSKIEGO KRAJOBRAZU JAKO SPOSÓB TWORZENIA ARCHITEKTURY BEZ BARIER

Na całym świecie zauważa się zwiększenie liczby osób z ograniczonymi możliwościami poruszania się, co oznacza ograniczenie ich aktywności życiowej. Nieprzystosowanie przestrzeni do potrzeb grup mało mobilnych ludzi często prowadzi do konfliktów w środowisku miejskim. Wiele miejsc rekreacyjnych nie jest adaptowanych do potrzeb takich ludzi, przez co są dla nich niedostępne lub wręcz stają się przeszkodami (bariery architektoniczne). Dlatego doskonalenie tych miejsc (przestrzeni) jest niezwykle aktualnym i ważkim problemem, który można rozwiązywać, stosując różne środki i technologie.

Вокзальные комплексы как объекты европейской интеграции

Інна В. Подтележнікова

Коммуникативная интеграция имеет огромное значение, как для стран Евросоюза и стран Таможенного союза, так и для Украины, и объединяющим фактором в этом процессе выступает транспортная инфраструктура. На VII Международном железнодорожном бизнес-форуме „Стратегическое Партнерство 1520” в Сочи в марте 2011 года принят Европейской комиссией новый стратегический документ в сфере транспорта – Белая книга „Транспорт – 2050”, который несет в себе послание будущим поколениям своей экологической направленностью, ясно выраженным железнодорожным вектором развития транспортного комплекса Европы и мира [Будущее транспортной интеграции Евразии...]. Что еще раз подтверждает актуальность транспортной интеграции для всех участников рынка транспортных услуг [Диберадзкі, Транспортная стратегия Российской Федерации..., Розпорядження кабінету міністрів України від 16 грудня 2009 р. N 1555].

Исторически в каждой стране складывалась собственная система железных дорог. Однако с развитием связей между странами Европы многое было унифицировано. Появились общая система классов, видов поездов, стандартные для многих стран бланки билетов, система обозначений.

Украина находится на пересечении важных коммуникационных путей, которые объединяют Восток-Запад и Север-Юг. Из девяти европейских международных транспортных коридоров через территорию Украины проходит четыре [Бобрун 2010].

В Украине железнодорожный транспорт является наиболее развитым по грузоперевозкам и на втором месте по перевозке пассажиров после автомобильного. Общая длина железнодорожных путей общего пользования составляет 21,6 тыс. км [Осауленко 2012]. Для сравнения длина железнодорожных путей Польши составляет 23,4 тыс. км, Германии – больше в 2 раза – 45, 5 тыс. км, Италии – 19,5 тыс. км.

Развитие транспортно-экспедиционной деятельности для любого государства тесно связано с использованием логистических подходов и современных информационных технологий. С этой точки зрения вокзальные комплексы (ВК) включающие объекты многоуровневой системы управления грузоперевозками и обслуживания пассажиров являются центрами такой деятельности и осуществления коммуникации между различными культурами. При решении задачи пространственной организации ВК необходим системный подход к развитию транспортной и распределительной систем, организации взаимосвязей между всеми видами транспорта, имеющимися на территории транспортно-пересадочного узла (ТПУ), компаниями-

операторами перевозок, складским и терминальным комплексом. Системный подход при проектировании такого типа объектов должен быть направлен на обеспечение адаптации в геополитическую и культурную среду граждан различных национальностей готовых к сотрудничеству в различных направлениях.

На организацию пространства транспортных узлов влияет множество факторов таких как: место их расположения, прохождения в зоне их влияния транспортных коридоров, геополитическое положение не только самого узла, но и государства, в котором данный узел расположен, инфраструктура местного транспорта, уровень технического оснащения [Древаль и Швец 2006].

На сегодняшний день страны Организации сотрудничества железных дорог (ОСЖД) провели ряд соответствующих международных конвенций направленных на гармонизацию внутренних норм и стандартов относительно работы транспорта с европейскими требованиями, разработаны стратегии направленные на развитие железнодорожной отрасли. Однако, услуги предоставляемые железнодорожной отраслью пока еще остаются на не достаточно высоком уровне по сравнению с такими странами как Германия, Швейцария, Франция, и т.д. Проблемные моменты остаются в организационно-технологическом, техническом, социо-культурологическом, эконо-мическом и экологическом направлениях. Основными аспектами проблемной ситуации являются:

- визуальный комфорт и сохранение исторической архитектурной среды, недостаток озеленения;
- санитарные условия на территории вокзального комплекса, в вагоне поезда и в пределах полосы отвода железной дороги;
- недостаток устройств для перемещения маломобильных групп населения;
- медленное усовершенствование транспортных технологий, в том числе логистических, и недостаточная их интеграция с производством;
- несоответствие европейским нормам времени осуществления пересадки;
- разрозненная сеть дополнительного обслуживания с недостаточным набором предоставляемых услуг;
- квалификация кадров для организации работы транспортного узла и обслуживания в поезде;
- зависимость от импорта энергоносителей;
- недостаток финансирования из-за непривлекательности для инвесторов;
- низкая скорость доставки грузов и потери времени при пересечении границы из-за различной ширины колеи;
- недостаточная информативность для различных групп пассажиров, в том числе маломобильных и иностранных граждан.

Все это препятствует в полной мере реализовать потенциал железнодорожного транспорта.

Целью работы является анализ организации пространства вокзальных комплексов как объектов международной интеграции, выявление основных элементов соответствия международным стандартам обслуживания и содержания для объектов указанного типа.

Мировой опыт говорит о возможности решения вышеперечисленных проблем. Примерами такой удачной организации пространства транспортно-пересадочного узла и его технического оснащения является ниже описанные объекты.

Южный Пекинский Вокзал в Китае (Beijing South Railway Station) (рис. 1). Реконструкция была закончена 1 августа 2008 года. Станция состоит из пяти этажей: два надземных и три подземных. Второй и третий подземный этажи соединяются с 4-ой и 14-ой линиями метро. Вокзал способен принять более 300 поездов в день.

Вокзал в Киото Япония, построен в 1997 году по проекту Хироси Харты (рис. 2). Комплекс включает в себя, помимо транспортных терминалов, гостиницу, торговый центр, кинотеатр и даже «здание» местной администрации.

Кроме исторических зданий поблизости есть и множество современных, например гостиница Kyoto Tower, стоящая прямо напротив вокзала.

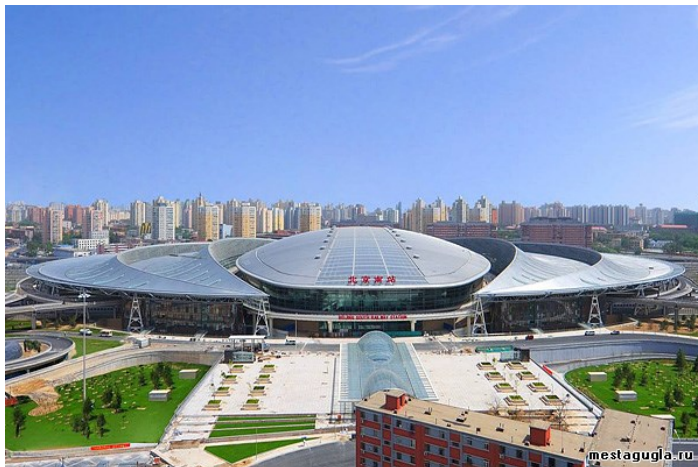


Рис. 1. Южный Пекинский Вокзал в Китае



Рис. 2. Вокзал в Киото (Япония)

Самая большая в мире железнодорожная станция в Нагоя (рис. 3), Япония 1999 г (арх. Кон, Педерсен, Фокс). Здание представляет собой крупный многофункциональный комплекс в достаточно плотной застройке. Включает в себя: железнодорожную станцию, автостанцию, станцию метрополитена. Кроме того, комплекс включает в себя множество общегородских функций – офисы, гостиницу, торговый

центр, культурно-развлекательную часть, музей, спортивный клуб, многофункциональный зал, рестораны и другие предприятия общественного обслуживания.

В 2007 г. конечный пункт международных высокоскоростных сообщений Eurostar, был перенесен в Лондоне с вокзала Ватерлоо на вокзал Сент-Панкрас по завершении строительства продолжения линии от тоннеля под Ла-Маншем до станции Лондон Сент-Панкрас и реконструкции здешнего вокзала.



Рис. 3. Фасад станции в г. Нагоя (Япония)



Рис. 4. Железнодорожная станция St Pancras в Лондоне

В здании существуют заведения торговли и досуга. Этот проект отличается хорошей совместимостью современных планировочных и технических решений с сохранением исторического облика главного здания и другими сооружениями

вокзального комплекса, построенного в стиле викторианской готики (рис. 4). Эта стратегия отражает и принятую в Европе концепцию Destination Station. В настоящее время порядка 25% тех, кто находится на вокзале, – это не пассажиры, а посетители, пришедшие полюбоваться архитектурой и элементами современного декора или зайти в магазины и предприятия общественного питания.

Еще одним примером удачной организации транспортно-пересадочного узла является станция в Лилле (рис. 5) сети французских скоростных поездов TGV – Euralille, построенная в 1994 году. Архитекторы Жан Новель, Кристиан Портзампарк и Рэм Кулхас, создали станцию, включающую в себя высотное административное здание, в котором размещен концертный зал на 15000 человек, три аудитории площадью 18000 кв.м, выставочный зал, торговый комплекс и автостоянка на 1200 автомашин. Особенностью данного комплекса является размещение 27-этажного административного здания над железнодорожным терминалом. Движение городского транспорта находится на отметке +10 м относительно железнодорожных путей. Разница высот используется для многоуровневой автостоянки. Здание вокзала отличается урбанистическим дизайном, наличием наклонных плоскостей и пластикой пространственных конструкций [Jodidio 1997].

Комплекс нового центрального железнодорожного вокзала восстановленного на месте старого, разбомбленного во время второй мировой войны и снесенного в 1959 г. вокзала Лерардер банхоф в Берлине (рис. 6) является самым сенсационным проектом берлинской архитектуры (арх. М. фон Геркан и О. Марг, 1996–2002) [Kieren 1997].



Рис. 5. Железнодорожная станция в Лилле

Здание, представляет собой крестообразную конструкцию из стекла и стали. Филигранная конструкция залов, являясь характерным примером современного вокзального строительства, предлагает дневное освещение и приятную атмосферу на всех уровнях, 28 эскалаторов, 5 лестниц и 8 лифтов перемещают пассажиров от этажа к этажу. Дополнительно функционируют еще шесть стеклянных панорамных подъемников.

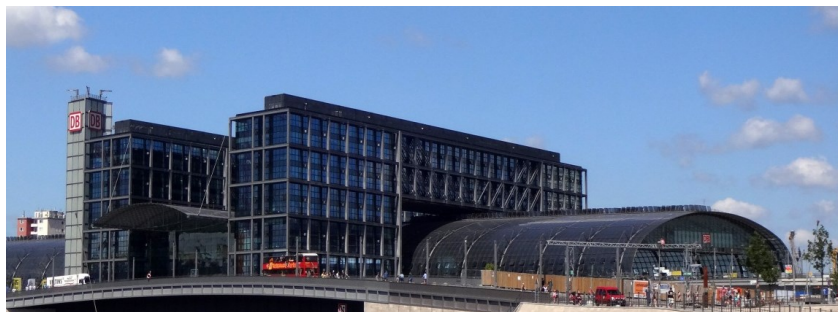


Рис. 6. Центральный вокзал Берлина

Ежедневно через Центральный вокзал проходит около 1100 поездов, отправляется в путь, прибывает и пересаживается более 300 тысяч пассажиров.

Перроны станции линии ICE находятся на эстакаде, а перроны станции пригородной железной дороги – S-Bahn находятся под землей. Между уровнями станций находится огромный общий вестибюль – конкорс длиной 170 и шириной 50 метров, перекрытый стеклянной кровлей, фланкированный двумя шестизэтажными блоками. Дебаркадер станции ICE, длиной 430 м, имеет стеклянное эллиптическое покрытие и прорезает на втором уровне главный вестибюль. Различные уровни вокзала связаны между собой эскалаторами. В шестизэтажных блоках сконцентрированы различные коммерческие, торговые и административные функции.

Вокзал в Страсбурге был построен по проекту архитектора И. Якобсталя в 1883 г. И представлял собой импозантное двухэтажное здание длиной 130 м. За прошедшее время вокзал неоднократно обновлялся, но коренная реконструкция была завершена в 2007 г. Внешний вид вокзала совершенно изменился. Основные помещения вокзала были накрыты защитным остекленным куполом площадью 5200 м² и массой 650 т с сохранением по возможности фрагментов старого здания (рис. 7–8).

Новые методы строительства позволили снизить общую массу сооружения, обеспечить хорошую светопрозрачность без изменения цветовой гаммы и компенсировать изменения наружной температуры зимой и летом. Вокзал имеет удобные связи с аэропортом местными и междугородними видами транспорта. Рядом с вокзалом расширена до 750 парковочных мест действующая автостоянка и введена в эксплуатацию новая на 950 мест. Здесь же обустроены стоянки для велосипедов и мопедов на 850, 420 и 80 мест. В зоне вокзала проложены велосипедные дорожки.

Особое внимание уделено пассажирам с ограниченными физическими возможностями. Приняты специальные мероприятия для улучшения доступности и повышения безопасности для лиц с ослабленным опорно-двигательным аппаратом. Здание оборудовано оптимизированной системой информирования пассажиров с применением новых средств ориентирования, информационных экранов нового поколения, установленных в разных местах вокзала. Увеличенное пространство под куполом дало возможность расширить сеть торговых точек, ресторанов и кафе, а также разместить офис туристического бюро [Железные дороги мира 2008, Голубка 2010].

Вокзал Льеж-Гийемен в Бельгии (рис. 9), открыт в 2009 году (арх. Сантьяго Калатрава).

Новое здание льежского вокзала Guillemins поражает своими масштабами. На его строительство было потрачено 437 миллионов евро и 10 тонн стали, площадь стеклянных поверхностей превышает 32 тысячи квадратных метров, а 160-метровый свод состоит из 39 изогнутых арок.



Рис. 7. Пространство под куполом реконструированного вокзала Страсбурга (Франция) с сохраненными фрагментами старого здания, построенного в 1883 р.



Рис. 8. Внешний вид вокзала в Страсбурге после реконструкции (Франция), 2007 р.

Старый вокзал в Льеже был построен в 1958 году и технически устарел. Новый вокзал специально адаптирован для скоростных поездов, к тому же он подключен к автомобильной сети – автобан проходит у самого вокзала, в каких-то двадцати метрах.

Стройка нового вокзала проходила над действующими железнодорожными путями, по которым ни на минуту не переставали ходить поезда. Если приглядеться к конструкции воздушного шатра над путями и платформами, то можно заметить, что в ней нет ни одной прямой – только кривые, изогнутые линии [Ерофалов 2001].



Рис. 9. Вокзал Льеж-Гийемен (Бельгия)

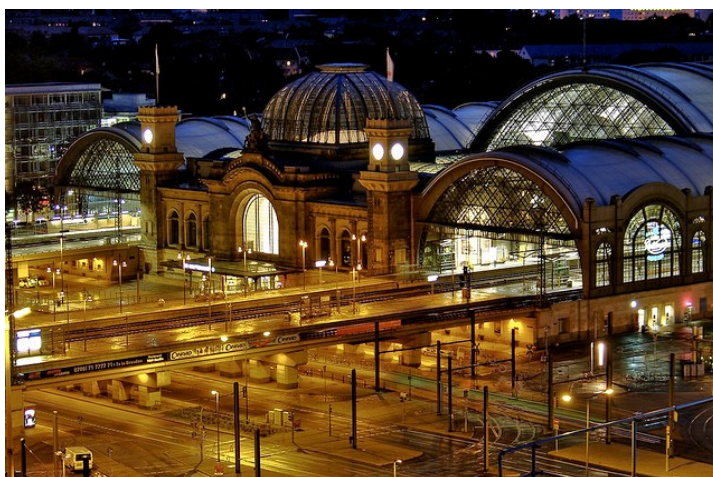


Рис. 10. Фасад главного вокзала, г. Дрезден (Германия)

Также уникален проект архитектора Нормана Фостера реконструкции главного вокзала в Дрездене, Германия (рис. 10). Согласно проекту архитектора специалисты компании «Хайткамп» полностью обтянули крышу вокзала площадью 30000 м² стекловолоконной пленкой с покрытием из фторопласта. Пришлось соответственно укрепить стальные арки здания, которым свыше 100 лет. Это многофункциональный вокзальный комплекс расположен в центре города вблизи от деловых кварталов.

Станция Мадрид–Аточа – самая большая железнодорожная станция в Мадриде и одна из самых больших в мире (арх. Альберто Паласио, Гюстав Эйфель). То, что делает Аточа особенной – это ошеломляющий тропический сад (рис. 11) площадью в 4000 квадратных метров, который находится внутри станционного здания под его огромной арочной крышей. Станция была частично разрушена огнем во время пожара 1892 года и после нескольких реконструкций, последняя из которых имела место в 1992 году, оригинальное здание было выведено из обслуживания в качестве терминала. Вместо этого его преобразовали в зал с магазинами, кафе, ночным клубом и великолепной оранжереей.



Рис. 11. Тропический сад внутри вокзала Аточа

Реконструкция вокзала Антверпен-Центральный (рис. 12) в Бельгии была начата в 1998 г. и в основном завершена в 2007 г.

Основной задачей было преобразование станции из тупиковой в проходную в целях упрощения организации движения поездов и улучшения транспортного обслуживания второго по величине города Бельгии и прилегающего к нему региона. Для этого под станцией Антверпен-Центральный был проложен тоннель от станции Антверпен-Дам на севере, до станции Берсхем на юге.



Рис. 12. Фасад вокзала Антверпен-Центральный в Бельгии

В настоящее время обновленная станция Антверпен-Центральный имеет четыре уровня. На разных уровнях расположены тушиковые пути для поездов междугородних, региональных и местных сообщений и пути для приема поездов сообщений категории InterCity и высокоскоростных. На нулевом уровне, соответствующем уровню прилегающей площади расположен вокзал со всеми службами и объектами обслуживания пассажиров – билетными кассами, учреждениями торговли, общественного питания и т. п.

В ходе реконструкции приняли меры по сохранению старого здания. На вокзале был обустроен своего рода атриум, который оснастили различными лестницами и переходными мостиками, смонтировали шесть лифтов и 10 эскалаторов для связи между уровнями [Железные дороги мира 2008, Голубка 2010].

Все эти проекты отличаются применением высоких технологий в строительстве и обслуживании, эффективной функционально-пространственной организацией, гармоничным сочетанием с городской средой, яркостью архитектурных символов. При всем многообразии объемных форм пересадка с одного вида транспорта на другой в основном не превышает 2–5 минут в соответствии с европейским стандартом. Несмотря на большую концентрацию железнодорожных линий, они не разрезают город на части – используется надземный и подземный уровни, не нарушая его пространственные и функциональные связи. Таким образом, многоуровневая структура рассмотренных комплексов позволила эффективно и компактно решить сложную развязку транспортных и пешеходных потоков, используя минимум городской территории.

Способы реконструкции описаны в работе [Демків и Чобан 2012] и сводятся к девяти возможным проходящим по горизонтали или по вертикали. Все описанные виды реконструкции ВК направлены в основном увеличение полезной площади и создания многоуровневой композиции, но с сохранением исторической ценности здания.

В процессе модернизации ВК Европейская интеграция является процессом трансформации национальных практик проектирования в многоуровневую систему учитывающую стандарты, потребности, особенности технического оснащения как ВК так и ж/д полотна. В настоящее время наибольшее число стыковочных узлов сосредоточено на границе Украины (русская колея – 1520 мм) с Польшей, Словакией, Венгрией и Румынией (европейская колея 1435 мм) – около 15 стыковочных узлов. Поскольку наиболее распространенными типами ширины колеи в современном мире являются европейская колея и русская колея, при стыковке железных дорог с этими типами колеи возникают наибольшие проблемы. В этих местах на многие десятки километров в обе стороны от границ сопредельных государств имеются железнодорожные пути, как русской, так и европейской колеи. В части из этих стыковочных узлов осуществляется перегрузка груза, а в некоторой части – перестановка вагонов. Перестановка вагонов пассажирского поезда занимает около двух часов. Перестановка грузовых вагонов может занимать несколько дней и даже недель с учетом очереди. Многие пункты перестановки способны обрабатывать лишь несколько десятков вагонов в день. Это существенно увеличивает время нахождения в пути в международном сообщении. Так, к примеру, современный поезд Санкт-Петербург – Хельсинки «Аллегро» не останавливается на границе России и Финляндии благодаря тому, что в этих странах используется очень близкая ширина колеи (1520 и 1524 мм соответственно – разница в ширине менее 0,3%), а поезд рассчитан на среднюю величину.

В 1964 г. компанией Talgo разработана технология автоматического изменения ширины колеи, позволяющая переводить колесные пары поезда с широкой на нормальную колею в движении с малой (15...20 км/ч) скоростью без вмешательства обслуживающего персонала [http://trainclub.ru/view_blog/razvitie_zheleznyh_dorog_ishpanii/].

Такая технология применима к отдельным колесам, грузовым колесным тележкам и тяговым колесным тележкам для следующих видов колес: метрическая (1000 мм); стандарт (1435 мм); русская (1520 мм); испанская (1668 мм).

Так в направлении технического оснащения можно привести целый ряд удачно эксплуатируемых и с достаточно высоким уровнем комфорта поездов международного и пригородного сообщения с достаточно высокими скоростями. Наиболее известными представителями считаются InterCityExpress (ICE) (средняя скорость 160 км/ч), TGV Reseau (максимальная скорость 380 км/ч), из серии TGV состав V150 (максимальная скорость 574,8 км/ч), поезд Transrapid 09 (максимальная скорость 450 км/ч), RailJet (RJ) (средняя скорость 230 км/ч). Абсолютный рекорд скорости принадлежит японцам, а точнее, их поезду на магнитной подушке MLX01 (максимальная скорость 581 км/ч). Так же популярны поезда EuroCity (EC) и InterCity (IC) которые курсируют между крупнейшими городами большинства стран Европы.

Такие поезда являются достаточно комфортными и безопасными благодаря оснащению их удобными санитарными узлами, местами для инвалидов, пассажиров с детьми (оборудованы детским уголком), вагоном рестораном, комфортными сиденьями-диванами и т.д. Они также являются двухэтажными, что обеспечивает достаточную вместительности, возможность взять свободно билет перед поездом как в кассе, так и в специальных автоматах по наличному и безналичному расчету.

В России и Украине скоростными принято считать поезда, идущие со скоростями 140 км/ч и выше. Поезда идущие со скоростями 200 км/ч и выше именуются – высокоскоростными. Теперь скоростные поезда соединили Харьков, Днепрпетровск и Донецк с Симферополем. В частности, из Харькова и Донецка в Симферополь начали курсировать двухэтажные электропоезда производства компании SkodaVagonka. Но проблема состоит в том что, железнодорожное полотно и силовые линии, сделанные по советским стандартам, не рассчитаны на высокие скорости, что требует комплексной замены железнодорожного полотна.

В аспекте информирования различных групп населения с ограниченными возможностями и иностранных граждан, существует ряд обозначений являющихся универсальными. Например, кровать обозначает наличие в поезде спальных вагонов, кушетка – кушеточных вагонов, нож с вилкой – вагон-ресторан, чашка или рюмка – буфет, чемодан и ключик – камера хранения. Перекрещенные молоточки говорят о том, что поезд ходит только по рабочим дням, а крестик – по выходным. Буква R обозначает возможность резервирования места, а R в квадратике, что резервирование в данном поезде обязательно и т.д. Единая система обозначений в расписаниях сложилась лишь отчасти. Это требует дальнейшей доработки нормативной базы международной системы обозначений доступной и понятной всем.

В экологическом направлении одним из главных условий является биоопозитивность зданий и сооружений, благоустройство и озеленение территории комплекса (табл.1), использование возобновляемых источников энергии, экологически чистые конструктивные и отделочные материалы. В 1994 г. в городе Манчестере (Англия) был проведен «Глобальный экологический форум-94». Особое внимание отводилось выработыванию «биоопозитивных» подходов к решению проблем преобразования городской среды. На этом конгрессе было рекомендовано предусматривать архо-фитомелиоративные мероприятия при строительстве и реконструкции зданий и сооружений. Эти мероприятия направлены в основном на: озеленение конструкции отмо-сток, цоколей; выполнение фитоэкранирующих покрытий стен, устройство озеле-ненных террас и веранд; создание ампельных покрытий и навесных устройств для озеленения фасадов; озеленение как можно большего количества свободных участков

территории и искусственных надземных территорий, создаваемых с помощью подземного пространства; устройство зимних садов внутри зданий; использование эксплуатируемых кровель как зоны рекреации путём озеленения крыш.

Такие архофитомелиоративные мероприятия, придающие зданиям и сооружениям биопозитивный вид, оказывают на человека положительное визуально-психологическое воздействие, так как дают ощущение близости к природе [Гетиор 1998]. В результате анализа рассмотренных выше объектов с точки зрения биопозитивности можно сделать вывод, что такие мероприятия были проведены, но не в достаточной мере. Проектные решения в направлении экологической позитивности ВК должны основываться на взаимодействии и балансе двух сред – техногенной (транспортные, грузовые, пассажирские коммуникации) и природной городской среды (парки, скверы, водоемы, «зеленые» зоны отдыха).

Таблица 1. Структурные элементы озеленения вокзального комплекса

Внутри здания	
Общего пользования	Специального назначения
Деревья в вазонах	Дендрологическое оформление зоны общественного питания
Цветик	Зеленые полосы для распределения потоков пассажиров
Клумба	
На прилегающей территории	
Бульвар	Газоны индустриальные
Сквер	Озеленение поверхностей зданий (стены, кровля, отмостка)
Вазоны	
Цветники	
Клумбы	
Газоны декоративные	
Парковая зона	
Разделительные зеленые полосы	
Живые изгороди	

В контексте организации пространства транспортно-пересадочного узла как объекта интеграции на основании международного опыта необходимо обратить внимание на элементы соответствия европейским нормам предоставления транспортных услуг:

- комфортное пребывания пассажиров в вагоне, за счет распределение по вагонам в зависимости от потребностей пассажиров;
- скорость, комфорт и безопасность на этапе посадки и пересадки с одного вида транспорта на другой за счет координации прибытия и отправления, соответствия уровня пола в вагоне и высоты платформы и т.д.;
- применение международной системы указателей с применением звуковых сигналов и цветowych полос, использование алфавита Брайля;
- интеграция всевозможных видов транспорта, организация их многоуровневого движения;
- гармонизация с уже существующими транспортно-пересадочными узлами;
- устройство многоярусных автомобильных стоянок с учетом продолжительности и способа хранения;

- замена ископаемых энергоносителей возобновляемыми источниками энергии, применение всевозможных мероприятий направленных на повышение энергоэффективности зданий ВК;
- использование пространства над железнодорожными путями для размещения предприятий обслуживания;
- организация транспортировки багажа от поезда к местам стоянки автотранспорта и метрополитена;
- развитие и стандартизация сети дополнительного обслуживания, в соответствии с потребностью в зависимости от наличия тех или иных элементов городской среды (наличие торговых точек, гостиничных комплексов, предприятий общественного питания, уровня пересадочного узла, населенного пункта, видов транспорта, рекреации или санитарно-защитной зоны, страховых компаний и банков);
- наличие коммерческо-туристических элементов, которые стимулируют предоставление инвестиций на развитие транспорта;
- применение современного оборудования управления инженерными системами в комплексе зданий и сооружений железнодорожного транспорта;
- учет потребностей маломобильных групп населения;
- сохранение и реновация ценной исторической среды, сохранение по возможности естественного рельефа и зеленых насаждений;
- повышение биопозитивности зданий с проведением архофитомелиоративных мероприятий, гармонизация с окружающей застройкой с защитой от загрязнения и шума;
- применение конструкций и создание форм дающих возможность при необходимости дальнейшей модернизации.
- применение технологии автоматического изменения ширины колеи;
- наличие автоматизированной системы оформления проездных документов.

Такие элементы соответствия можно применить при представлении ВК в виде модели многоуровневой сложной системы. Целью такого моделирования является создание сбалансированного пространства, подбор необходимых элементов для конкретных условий, как при применении индукционного метода проектирования архитектора Макото Сей Ватанабе [Воплощенная концепция...]. При комбинации оптимального набора элементов в похожих условиях размещения ВК внутренне могут и не отличаться друг от друга, а внешне соответствовать окружающей среде и обогащать ее. Результатом внедрения такого системного подхода в проектирование ВК должен быть рост экономического развития транспортной структуры и привлекательности для инвесторов рассматриваемых объектов.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Будущее транспортной интеграции Евразии закладывается в Сочи*, режим доступа: <http://www.transport.com.ua/index.php?newsid=38808>, 2.09.2013.
- Воплощенная концепция. Makoto sei Watanabe. Станция метро Iidabashi в Токио*, режим доступа: <http://www.a3d.ru/architecture/concept/28>, 2.09.2013.
- Голубка М.М., 2010, *Проблемы реконструкции вокзальных комплексов в условиях развития города*. Научный вісник будівництва (ХДТУБА), 59, с. 48–50.
- Демків М.В., Чобан О.Я., 2012, *Європейський досвід реконструкцій та модернізацій залізничних вокзальних комплексів великих міст*, Архітектура [збірник наукових праць], Видавництво Львівської політехніки, Львів, с. 138–143 (Вісник / Національний університет „Львівська політехніка” № 728).

- Древаль И.В., Л.Н.Швец, 2006, *Архитектурно-градостроительные аспекты актуализации вопросов формирования вокзальных комплексов*, Научно-технический сборник №69, Коммунальное хозяйство городов, с. 390–394.
- Ерофалов Б., 2001, *Восточный вокзал Сантьяго Калатравы*, А.С. 4, 58–61.
- Железные дороги мира, 2008, №10, с. 48–54.
- Иванов Г.П., Шур И.П., Коковихин И.Ю., Коковихина И.В., Шелехова Е.А., 2010, *Железнодорожные вокзальные комплексы в период с XIX по XXI века*, Электронный журнал Архитектон. № 29, режим доступа: http://archvuz.ru/numbers/2010_1/012, 5.09.2013.
- Jodidio, 1997, *New Forms – Architecture in the 1990s*, Taschen America, LLC, 235 p.
- Kieren M., 1997, *New architecture, Berlin 1990–2000* [Text], Jovis, Berlin, 323 p., с. 46.
- Либерадки Б., *Польша: роль транзита в транспортной политике*, режим доступа: http://vasilievaa.narod.ru/rtru/4_2_97.htm, 2.09.2013.
- Осауленко О.Г., 2012, *Україна у цифрах 2011. Статистичний збірник*, Державна служба статистики України, Київ, 250 с.
- Про затвердження Концепції створення та функціонування національної мережі міжнародних транспортних коридорів в Україні*, режим доступа: http://zakon1.rada.gov.ua/cgi_bin/laws/main.cgi?nreg=821_97_%EF#top, 2.09.2013.
- Развитие железных дорог Испании*, режим доступа: http://trainclub.ru/view_blog/razvitiye_zheleznyh_dorog_isspanii/, 3.09.2013.
- Розпорядження кабінету міністрів України від 16 грудня 2009 р. N 1555*, режим доступа: <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/1555-2009-p>, 3.09.2013.
- Транспортная стратегия Российской Федерации. Интеграция производственных и транспортных процессов. Развитие транспортной логистики*, режим доступа: http://www.mintrans.ru:8080/pressa/Trans-Strat_Gossovet_Rab_Groop_51.htm, 2.09.2013.

DWORCOWE KOMPLEKSY JAKO OBIEKTY EUROPEJSKIEJ INTEGRACJI

Analizie poddano projekty międzynarodowych kompleksów dworcowych, ich transportowego oprzyrządowania i sprzętu. Transport kolejowy w niektórych aspektach ma zdecydowaną przewagę nad innymi rodzajami transportu, ma także duże możliwości rozwoju. Analiza historycznych danych dotyczących ewolucji obiektów infrastruktury kolejowej świadczy o zależności pomiędzy rozwojem miejskich osiedli a rozwojem węzła transportowego. Celem pracy naukowej jest analiza takiej zależności na podstawie opisu czynników, które wpływają w różnych aspektach na rozwój kompleksu dworcowego jako obiektu europejskiej integracji.

Wpływ procesu globalizacji na kształtowanie się krajobrazu miast polskich po ponad 20 latach od transformacji ustrojowej w Polsce

Renata Józwik

W 1916 r. wybitny architekt polski Stefan Szyller w publikacji zatytułowanej *Czy mamy polską architekturę?* pisał: *Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości, gdy badania sztuki naszej będą coraz bardziej uzupełniane, pytanie podobne wydawać się będzie anomalią. Obecnie jednak, gdy tak mało jeszcze jesteśmy pod tym względem uświadomieni i tak nie ufamy w swoje siły kulturalne, że we wszystkich dziedzinach naszej architektury dopatrzemy się z pewną nawet zawiązością ręki i myśli obcej, to pytanie należy rozważyć.* A jednak pytanie to nadal jest aktualne po niemal stu latach od niniejszej publikacji.

Doświadczenia historyczne Polski wskazują, iż w wyjątkowych momentach dziejowych, np. w okresie zaborów czy podczas wojen, był wyraźny powrót do polskiej kultury czy też akcent na rodzimą, polską tożsamość kulturową. Wówczas koncentrowano się głównie na materialnym i duchowym ocaleniu dziedzictwa kulturowego albo na odbudowie utraconej tożsamości, co było niewymuszoną, szczerą manifestacją patriotyzmu.

Sytuacja, z którą obecnie mamy do czynienia w Polsce, po ponad 20 latach od transformacji ustrojowej (1989 r.) i prawie 10 latach od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej (2004 r.), jest inna, jeśli chodzi o kontekst dziejowy. Zauważalny zanik polskiej tożsamości jest sam w sobie zagrożeniem, ale nie wynika z działania i premedytacji czyjejkolwiek. Wydaje się być naturalnym skutkiem procesu globalizacji. Należy tu zadać pytanie, czy zatem warto się całkowicie poddawać temu trendowi.

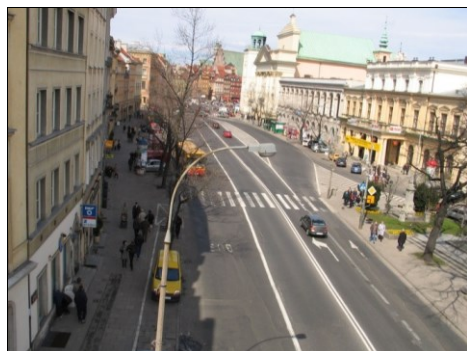
WYBRANE OSIĄGNIĘCIA KULTURY POLSKIEJ W ARCHITEKTURZE I SZTUCE

Odpowiedź będzie prostsza po przedstawieniu w zarysie kilku wybranych dawnych osiągnięć kultury polskiej, których przypomnienie nie jest pozbawione sensu, gdyż paradoksalnie, pomimo większego dostępu do informacji, czytelność przekazu jest obecnie coraz słabsza. Wydaje się, analizując choćby poniższe przykłady, iż w przeszłości wyjątkową wartość stanowiło wyraźne przenikanie się sztuk, które wpływało na ducha ówczesnych dzieł – choćby rzeźby, malarstwa w detalach architektury oraz w sposobie kształtowania formy architektonicznej. Nie bez znaczenia był również kontekst krajobrazowy, w którym powstawał dany obiekt.

Szczególną rolę w podtrzymywaniu tożsamości polskiej mają budowle, miejsca, fragmenty miast o znaczeniu historycznym – stanowiące elementy dziedzictwa kulturowego, przywołujące poprzez kontekst miejsca i czasu wydarzenia historyczne, wpływając pozytywnie na wiedzę o Ojczyźnie. Wartość edukacyjna, poznawcza jest nie do podważenia. Obszary

i obiekty tego typu poddawane są ochronie konserwatorskiej, planistycznej oraz szeroko zakrojonym działaniom rewitalizacyjnym.

Przykładem przestrzeni publicznej, która została poddana pozytywnym zmianom, jest Trakt Królewski w Warszawie na odcinku plac Zamkowy – ul. Świętokrzyska [Domaradzki i in. 2004–2008] (ryc. 1–4). Przesłankami do podjęcia działań rewitalizacyjnych były przede wszystkim historyczne znaczenie Traktu, jego potencjał turystyczny oraz utrata dawnych estetycznych, symbolicznych oraz funkcjonalnych walorów miejsca w okresie powojennym, kiedy to główne przeznaczenie Traktu ograniczało się do funkcji komunikacyjnej (samochody i autobusy oraz parkingi). Poza tym inicjacja tego projektu miała wyraz prestiżowy. W autorskiej koncepcji zmierzano do nadania scenograficznego charakteru miejscu, które niegdyś pełniło taką rolę, będąc „świadkiem” wydarzeń, takich jak wjazdy triumfalne władców, pogrzeby-manifestacje, walki i działania powstańcze, marzec ‘68, stan wojenny. Główną ideą było przywrócenie przestrzeni publicznej pieszym poprzez ograniczenie ruchu kołowego, nawiązanie do widoków przedstawionych na obrazach Canaletta, odpowiedni dobór szaty architektonicznej – w projektowanych posadzkach (kolor, materiał, układ) i elementach małej architektury (Towarzystwo Projektowe s.c., Grzegorz Niwiński, Jerzy Porębski, Warszawa 2006–2008). Doświadczenia zdobyte przy projekcie Krakowskiego Przedmieścia, a także innych podobnych projektach wskazują, iż niezbędna jest wiedza na temat miejsca, jego przeszłości, wycucie skali, proporcji itp. Kontekstualność architektury (czasowa i miejscowa) przekłada się na odpowiednie postępowanie z przedmiotem projektu – elementami przestrzennymi, które składają się na tzw. ducha miejsca – *genius loci*.



Ryc. 1. Widok na Krakowskie Przedmieście w Warszawie przed zmianami (fot. Dawos, 2004)



Ryc. 2. Widok na Krakowskie Przedmieście w Warszawie – obrazujący projektowane zmiany (rys. Klaudiusz Przedmojski, Dawos, 2004)

Innym przykładem, który obrazuje kwestię powiązania architektury z tożsamością narodową, jest kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie. Obiekt ten został zbudowany w specjalnych okolicznościach – w 1919 r., tuż po odzyskaniu niepodległości, jako wotum wdzięczności, ufundowany przez miejscowych kolejarzy. Kościół powstał według projektu Stefana Szyllera w stylu zakopiańskim, ówczesnie utożsamianym ze stylem narodowym, który bazował głównie na sztuce Podhala (ryc. 5). Autorem drewnianych ołtarzy był Jan Koszyc-Witkiewicz. Szczególną uwagę zwraca zastrzałowo-kleszczowa drewniana konstrukcja dachu, która tworzy unikalne wnętrza oraz dosyć skromne w zdobienia detale dekoracyjne (ryc. 6). Kościół został zrealizowany z materiałów pochodzących z obiektów infrastruktury kolejowej – m.in. zniszczonego Dworca Wileńskiego (wówczas dworca Kolei Petersburskiej) w Warszawie, tj. podkładów



Ryc. 3. Krakowskie Przedmieście w Warszawie, widok na kościół Sióstr Wizytek (fot. R. Józwik, 2013)



Ryc. 4. Detal posadzki Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie. Na zdjęciu widoczne planety (wykonane przez rzeźbiarza Antoniego Grabowskiego) jako część układu słonecznego wokół pomnika Mikołaja Kopernika, sąsiedztwo Pałacu Staszica (fot. R. Józwik, 2013)

kolejowych oraz z rozbieranego wówczas prawosławnego soboru św. Aleksandra Newskiego. W latach 2007–2013 cały obiekt (tj. kościół, drewniana dzwonnica kościelna, dom parafialny oraz teren otaczający) został objęty planem rewitalizacji dzięki pozyskanym środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



Ryc. 5. Kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie (fot. R. Józwick, 2013)



Ryc. 6. Wnętrze kościoła pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie (fot. R. Józwick, 2013)

Wielkim polskim sukcesem zakończyła się wystawa światowa sztuki dekoracyjnej i wzornictwa w Paryżu w 1925 r. (oryg. *Exposition Internationale des Arts Decoratifs et Industriels Modernes*), na której dużą popularność i podziw zdobył Pawilon Polski autorstwa Józefa Czajkowskiego. Zrealizowany obiekt, ukoronowany wieloma międzynarodowymi tytułami i nagrodami, stanowił swoisty przełom w dziejach historii architektury polskiej jako wybitny przykład stylu narodowego, nazwanego w późniejszym okresie polskim art déco. W nowoczesnej formie budynku, nawiązującego częściowo do formy dworku polskiego i do stylu zakopiańskiego, skumulowano dzieła sztuki czerpiące z najlepszych polskich źródeł sztuki ludowej, dekoracyjnej (Zofia Stryjeńska i inni artyści głównie z kręgu krakowskiego Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana oraz Warsztatów Krakowskich), nawiązując do dobrych tradycji polskiego folkloru i rzemiosła. Szczególnym upodobaniem odwiedzających cieszyła się 23-metrowa wieża wieńcząca

obiekt, która wieczorem rozświetlała okolicę. Wyrażała poniekąd triumf niepodległej Polski. Jest to pozytywny przykład sukcesu polskiej architektury na arenie międzynarodowej, bardziej dostrzegalny poza granicami Polski niż w niej samej, gdzie powątpiewano w sam sens wystawiania dzieł sztuki: *Są to przedsięwzięcia z reguły deficytowe i należałoby się wogóle [oryg.] zastanowić, czy mają rzeczywistą rację bytu, czy wielkie ich rzekomo dla rozwoju kultury czy też przemysłu znaczenie nie jest urojeniem tylko* [Kunzek 1925].

Przedstawione powyżej przykłady świadczą o tym, iż istnieją różne źródła czerpania z kultury rodzimej – tkwiące w historii, sztuce, tradycji, pięknie krajobrazu. Kultura rodzima sama w sobie może być źródłem inspiracji dla współczesnych realizacji architektonicznych, jednakże nie jest to możliwe bez jej znajomości – wiedzy i świadomości dotyczących znaczeń, symboliki, sensu, istoty.

ŹRÓDŁA ZAGROŻEŃ

Za dobrodziejstwo nowej sytuacji politycznej w Polsce po 1989 r. i 2004 r. zwykle się uważa nieograniczony dostęp do informacji, technologii, możliwość swobodnego podróżowania, zmiany miejsca zamieszkania, pracy poza granicami Polski. Ta swoboda wszelakiego transferu doprowadziła do swoistego uwolnienia skumulowanej chęci dorównania do tzw. świata zachodniego, niekiedy tak powszechnie i powierzchownie utożsamianego z europejskością. Można uznać, iż szczególnie w początkowym okresie prym wiodło czerpanie z obcych wzorców, o czym świadczą liczne realizacje z tamtego okresu (np.: biurowce, obiekty handlowe – szkło, stal itp.). Natomiast obiekty wzorowane na architekturze rodzimej, poprzez nieumiejętne wpisanie w otoczenie i słabe zaprojektowanie, często stawały się obiektami karykaturalnymi (np. dworek na działce o powierzchni 800 m²), acz ujawniona w ten sposób tęsknota do innego sposobu zamieszkania też nie jest bez znaczenia.

Głównym zagrożeniem dla krajobrazu polskiego wydaje się jego niezrozumienie, choć obcowanie z nim jest czymś naturalnym. Do istotnych zagrożeń można również zaliczyć:

- prymat wartości ekonomicznej (działanie praw rynkowych), które generują ogólny kryzys wartości (często etyczny),
- lobbiny i korupcję – ustawianie warunków prawnych pod konkretną grupę interesariuszy;
- wspomnianą fascynację kulturami nierodzimymi;
- kryzys w generowaniu trendów, rozwijaniu myśli architektonicznych poprzez szkoły architektury, grupy zawodowe, być może spowodowane zbyt dużym skoncentrowaniem na aktualnych problemach, rozdrobnieniem istniejących organizacji, stowarzyszeń itp.;
- standaryzację, prefabrykację, czerpanie z gotowych wzorów – ujednocianie się architektury, krajobrazu miejskiego;
- modę i masowość – popkultura zaistniała także w architekturze;
- zanik etyki, etosu zawodu (Ilu architektów jest w stanie odmówić przyjęcia zlecenia z powodów innych niż ekonomiczne?);
- anonimowość twórców, pomijanie autorstwa w publikacjach medialnych, co pośrednio niesłusznie dyskredytuje ich jako twórców kultury;
- nietrwałość – już nie buduje się obiektów „na wieki” – burzy się je wraz z wyczerpaniem potencjału ekonomicznego, funkcjonalnego, przez co przestają być pomnikami czasu, kultury.

W tym kontekście warto wymienić czynniki, które zapobiegają i przeciwdziałają wymienionym zagrożeniom:

- większy nacisk na ochronę konserwatorską (np. poprzez programy rewitalizacji i udział funduszy zagranicznych);

- nacisk społeczny poprzez dostęp do informacji – jako jedno z narzędzi kontroli społecznej;
- poszerzająca się świadomość estetyczna zwykłych ludzi;
- upowszechnianie źródeł wiedzy o przeszłości – dostęp do fotografii, ilustracji, bibliotek cyfrowych, archiwów oraz innych formom przekazu, dzięki którym odkrywamy swoje dziedzictwo na nowo;
- większa świadomość rywalizacji pomiędzy miastami, w której argumentem jest kultura lokalna;
- kontynuacja dawnych tradycji edukacyjnych „uczeń–mistrz” – przekazywanie idei i dawnych profesji;
- edukacja najmłodszych.

Szwajcarski architekt Mario Botta definiuje miasto europejskie poprzez dwa elementy: jego centrum i granice [Botta 2011]. Polskie miasta zagrożone są utratą obu tych składowych przez niekontrolowane rozprzestrzenianie się zabudowy, a przez to utratę terenów otwartych. Ochrona terenów otwartych winna dotyczyć także tych położonych w granicach miast, co w przypadku miast wielkich ma ogromne znaczenie. Tereny otwarte stanowią rezerwę i miejsce jakże pożądanej rekreacji. Skutki nowelizacji *Ustawy z dnia 10 października 2008 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych* w ocenie autorki okazały się szkodliwe dla krajobrazu miast – nowelizacja spowodowała automatyczne odrolnienie terenów rolnych położonych na terenie miast, co w konsekwencji spowodowało ich włączenie w rynek obrotu nieruchomości, podczas gdy często stanowiły one cenne tereny rezerwowe, aktywne przyrodniczo elementy struktury miasta. W Warszawie udział terenów rolnych przed nowelizacją wynosił aż ok. 30% całego obszaru miasta. Wskutek opisanej nowelizacji wzrosła cena rynkowa tychże terenów, co można uznać za swoistą spekulację, niestety, zgodną z prawem. W efekcie zabudowy w dużej mierze powstają osiedla deweloperskie bez racjonalnego dojazdu, na działkach porolnych (wąskie i długie). Istnieją co prawda narzędzia pozwalające na wyłączenie terenów spod zabudowy (studium, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zgodny ze studium), niemniej bardzo trudno podtrzymać argumentację wobec presji właścicieli i ich indywidualnych mocno podkreślanych praw do „planowania” na swojej własności.

Brak narzędzi prawnych (odpowiednich ustaw i rozporządzeń) oraz wciąż niedoskonały proces planowania przestrzennego są przyczynami chaosu związanego z degradacją krajobrazu, m.in. rozprzestrzenianiem się formy reklamy wielkoformatowej, co szpeci wyjątkowo krajobraz zarówno miast, jak i terenów związanych z komunikacją. Warto zaznaczyć jednak, że trwają prace nad ustawą o ochronie krajobrazu, w projekcie której ujęto ten problem (projekt Prezydenta Rzeczypospolitej, aktualnie konsultowany, 2013).

Wzmocnienie narzędzi planistycznych, narzędzi ochrony krajobrazu i edukacja architektoniczna to te elementy, na które powinien być kładziony nacisk w celu poprawy jakości, a przez to także wartości materialnej i niematerialnej otoczenia.

POSTAWY TWÓRCZE – NAD CZYM WARTO SIĘ ZASTANAWIAĆ

Charakter krajobrazu kulturowego – w tym obraz miasta, urbanistyka i jego architektura – jest wynikiem tego, jaki stosunek do otoczenia mają ludzie, zarówno projektanci, decydenci, jak i użytkownicy. Należy rozważyć, co obecnie jest najbardziej inspirujące, motywujące do zmian.

W zawodzie architekta można wyróżnić dwie postawy twórcze i obie w gruncie rzeczy są równoprawne. Pierwsza nobilituje u twórcy utrwalenie i osvajanie tradycji miejsca, co

wynika przede wszystkim z akceptacji i docenienia tego, co „swoje”, „swojskie”. Skutkuje to dziełami wpasowanymi w kontekst, dopełniającymi istniejący krajobraz. Druga postawa oparta jest na zapożyczaniu i inspirowaniu się tym, co obce, inne, intrygujące – jej wynikiem jest całkowicie nowa wartość. Dzieła w intencji twórcy mają za zadanie wyróżniać się, czasami szokować, eksponować inność, oryginalność, niekiedy obrazują temperament twórcy.

Takie postawy wyróżnił Luigi Snozzi, porównując tryb i efekty swojej pracy i pracy swojego serdecznego przyjaciela i architekta Livio Vacchiniego. Według niego to właśnie architektura Vacchiniego tworzyła kontekst, definiowała otoczenie, on zaś tworzył dzieła wpisane w większą całość [Snozzi 2011].

Postawa twórcza i jej świadomość definiuje wielkość i osiągnięcia architekta. Warto jeszcze raz wspomnieć Stefana Szyllera, dla którego przedmiotowa polskość była motywem przewodnim w pracy i oprócz realizowanych projektów prowadził także rozważania teoretyczne na ten temat.

Przedstawione przykłady realizacji architektonicznych świadczą o istnieniu nurtu w architekturze i sztuce, który można uznać za rodzimy – polski, choć określenie to jest bardzo szerokie, bo dotyczy architektury i sztuki zarówno regionalnej, jak i występującej czy dominującej w określonym czasie.

Paradoksalnie większe możliwości związane z tworzeniem obiektów architektury i kreowania krajobrazu miejskiego po 1989r. wpłynęły na utratę spójności, dlatego w tym zakresie powinny być wyznaczone strategie naprawcze.

Na koniec, na jakość krajobrazu, wygląd miast wpływ powinny mieć osoby, które z założenia są do tego predysponowane i profesjonalnie przygotowane, co byłoby kontynuacją dawnego, dobrego trendu. Obserwując skład osobowy istotnych, bo decyzyjnych, najbardziej aktualnych spotkań dotyczących owych kwestii, można dojść do smutnego wniosku, że miasto coraz rzadziej jest dobrem wspólnym, a częściej ideą jedynie polityczną.

BIBLIOGRAFIA

- Botta M., 2011, *Architecture is Nothing but a formal Expression of History*, w: *Architecture Dialogues. Positions-Concepts-Visions*, M. Angelil, J. Himmelreich (red.), Niggli, Zurich.
- Kunzek H., 1925, *Kilka uwag o wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu – kronika*, w: *Architekt*, A. Szyszko-Bohusz (red.), Kolo Architektów, z. 5, Kraków.
- Domaradzki K. i in., *Projekt przebudowy Krakowskie Przedmieście, 2004–2008*, Pracownia Projektowa Dawos, Warszawa.
- Snozzi L., 2011, *The Aesthetics of Refusal*, w: *Architecture Dialogues. Positions-Concepts-Visions*, M. Angelil, J. Himmelreich (ed.), Niggli, Zurich.
- Sztuka wszędzie: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1944*, 2012, J. Gola, M. Sitkowska, A. Szewczyk (red.), ASP, Warszawa.
- Szyller S., 1916, *Czy mamy polską architekturę?* Druk. Rubieszewski i Wrotnowski, Warszawa.
- Szyller S., 1915, *Nie zatracajmy charakteru chaty polskiej*, Druk. Rubieszewski i Wrotnowski, Warszawa.

Fizjonomia małych miast wielkopolskich w tożsamości kulturowej regionu i jego mieszkańców

Rafał Graczyk

Małe miasta Wielkopolski, ze względu na swoje uwarunkowania historyczne i charakter, jaki spełniały, mają unikalną fizjonomię i krajobraz. Wpłynęło to na ich tożsamość, odmienność i postrzeganie przez mieszkańców. Podział administracyjny Wielkopolski wynikał z procesów terytorialnych i społeczno-gospodarczych, które rozpoczęły się już w średniowieczu. Ziemia poznańska jako średniowieczna jednostka terytorialna państwa polskiego została po rozbiu dzielnicowym główną częścią dzielnic Piastów wielkopolskich i na prawie 200 lat stanowiła Księstwo Wielkopolskie. Wzmogła się ekspansja książąt i margrabiów niemieckich na ziemie zachodnie. Silna polityka Marchii Brandenburskiej, powiązana z tworzeniem nowych miast i osad wiejskich, doprowadziła z czasem do intensywnych przemian społecznych i całkowitej germanizacji zachodnich terenów Wielkopolski. Miasta zaczęto lokować na prawie niemieckim. Usystematyzowano i spisano odmiany niemieckiego prawa osadniczego: polskie, średzkie i kaliskie stosowane we wschodniej Wielkopolsce. Rozwój miast wielkopolskich zdeterminowany był czynnikami wpływającymi na ich funkcjonowanie w systemie osadniczym województwa. Należały do nich czynniki: społeczny, ekonomiczny, polityczny, przestrzenny, fizjonomiczny.

Granice regionu zmieniały się przez cały okres państwowości Polski, dlatego zasięg terytorialny Wielkopolski nie jest jednoznaczny. Powszechnie uznaje się natomiast obszar tzw. Wielkopolski właściwej, której głównymi miastami są Poznań, Kalisz, Konin, Piła, Ostrów Wielkopolski, Gniezno, Leszno. Po ukształtowaniu się województwa Wielkopolskiego uważany był obszar dwóch województw: woj. poznańskiego i woj. kaliskiego. Na tych ziemiach formowały się na przełomie X i XI w. zręby państwa polskiego, z najważniejszymi ośrodkami w Gnieźnie i Poznaniu.

W wyniku reformy administracyjnej z dnia 24 lipca 1998 r. zredukowano liczbę województw w Polsce z 49 do 16. Województwo wielkopolskie poszerzyło w tym czasie swoje granice i pod względem administracyjnym dzieli się obecnie na 35 powiatów, w tym 4 miasta na prawie powiatu i 226 gmin. Poddając analizie historyczne materiały kartograficzne, wyraźnie zauważa się, że po przeprowadzonej reformie województwo wielkopolskie pokrywa się w dużej części z obszarem, który historycznie i kulturowo identyfikowany jest z regionem o historycznym rodowodzie.

Badania prowadzono w województwie wielkopolskim, w jego obecnych granicach administracyjnych. Przyjęto trzy etapy badań, od ogólnych do szczegółowych. Pierwszy etap składał się z analiz historycznych wybranych miast (źródeł historycznych, dokumentów kartograficznych i planistycznych). Drugi etap obejmował porównanie czynników mających

wpływ na obecną sytuację wybranych małych miast, ze szczególnym uwzględnieniem następujących aspektów:

- położenia wzdłuż dróg wodnych i komunikacyjnych o znaczeniu transportowym,
- powiązania z obszarami prawnie chronionymi (Natura 2000, parki narodowe, krajobrazowe, rezerваты, puszcze).

Ostatnia część – trzecia – ujęta została w formie kwerendy i obejmowała zagadnienia ład przestrzennego, fizjonomii miasta oraz prowadzonych inwestycji.

CHARAKTERYSTYKA MAŁYCH MIAST WIELKOPOLSKI

Omawiane tutaj małe miasta wielkopolskie ze względu na lokalizację można podzielić na: królewskie (Rogoźno, Pyzdry), książęce (Zbąszyń), rycerskie (Sieraków), prywatne (Kobylin). Kryteria wyboru miast zależały od ich wielkości oraz położenia w regionie wielkopolskim. Uwarunkowania te spowodowały, że objęte badaniami miasta prężnie rozwijały się w przeszłości. Położone są przy ważnych szlakach komunikacyjnych o znaczeniu ponadlokalnym, wiodących z Pragi przez Wrocław, Poznań, aż do wybrzeża Bałtyku oraz z Berlina przez Poznań, Konin i Warszawę na wschód.

Kolejnym badanym aspektem jest lokalizacja miast na tle obszarów przyrodniczo chronionych: w strefach parków narodowych, krajobrazowych oraz rezerwatów przyrody, które wraz z obszarami chronionego krajobrazu oraz obszarami Natura 2000 mogą być wyznacznikiem wzrostu atrakcyjności miasta lub jego dewaluacji. Badane miasta wielkopolskie ze względu na fizjonomię i położenie można sklasyfikować według obszaru, na którym się znajdują: nad rzeką (drogi wodne), np. Pyzdry; ze zbiornikiem wodnym położonym w obrębie miasta (Rogoźno, Sieraków).

Poddano analizie położenie wielkopolskich miast ze względu na otaczający je kontekst przestrzenny i topograficzny. Krajobraz Wielkopolski to przede wszystkim teren nizinny, ale nie monotony. Poprzecinany jest rzekami, naturalnymi jeziorami polodowcowymi, morenowymi wzgórzami oraz ogromnymi zespólami leśnymi.

ANALIZA TERENOWA

Na potrzeby badań postrzegania atrakcyjności miasta przeprowadzono ankietę w wybranych ośrodkach miejskich. Wiek respondentów zawierał się w przedziałach 15–25, 25–45 i 45–65 oraz więcej lat. Stworzony przekrój wiekowy miał jak najszerszej przedstawić świadomość mieszkańców. Ankieta składała się z następujących pytań:

1. Czy w mieście są miejsca, w których można spędzić wolny czas po pracy? Jak te są miejsca i gdzie się znajdują?
2. Czy brakuje jakichś konkretnych usług w mieście?
3. Czy istnieją w mieście miejsca (przestrzenie publiczne), w których można by było spędzać wolny czas?
4. Czy w mieście są jakieś miejsca, zabytki, budynki, które warto pokazać przyjeźdnym (znajomym, turystom)?
5. Czy wolny czas mieszkańcy spędzają w jakimś konkretnym miejscu w mieście czy w domu? Dlaczego?

6. Jakie nowe przestrzenie publiczne przydałyby się w mieście? (np. parki, place, skwery, alejki itp.)?
7. Czy mieszkańcy zadowoleni są z architektury i urbanistyki miasta?
8. Czy samorząd miasta dba o miasto, jego zabytkową urbanistykę i architekturę (w jaki sposób)?
9. Czy mieszkańcy angażują się w sprawy decydujące o wyglądzie miasta, jego architekturze, fizjonomii? W jaki sposób?
10. Jakie są najważniejsze miejsca w mieście?
11. Z jakim miejscem (przestrzenią, budynkiem itp.) mieszkańcy czują się najbardziej związani?

Sieraków

Miasto ze względu na swoje położenie (jeziora: Lutomskie i Jaroszewskie, obszar Natura 2000, Sierakowski Park Krajobrazowy) pełni funkcję wypoczynkową i turystyczną. Prawa miejskie zostały mu nadane przed 1388 r. przez Kazimierza Wielkiego. Miasto było prywatną własnością rodziny Nałęczów. W 1416 r. Władysław Jagiello odnowił przywilej lokacyjny Sierakowa na prawach magdeburskich. Okres XVI w. należał do najpomyślniejszych w historii miasta [Kwiatek i Lijewski 1988]. Położenie nad splawną rzeką Wartą zdeteminowało jego rozwój. Zaczęto budowę kościoła bernardyńskiego (ryc. 2) oraz zamku. Miasto nie uległo zniszczeniom w czasie wojen ze Szwecją, dzięki temu poprawnie się rozwijało pod względem przestrzennym. Ma czytelny układ urbanistyczny z nierównobocznym rynkiem (ryc. 1). Po II rozbiórce Polski przeszło pod panowanie pruskie. W 1817 r. pożar prawie całkowicie zniszczył miasto. W 1920 r. Sieraków ponownie wszedł w skład państwa polskiego.



Ryc. 1. Struktura przestrzenna Sierakowa. 1. Rynek. 2. Pozostałości zamku Opalińskich. 3. Kościół pobernardyński. 4. Założenie zespołu hodowli ogierów
[opracowano na podst. <http://maps.geoport.gov.pl/webclient/>]

Respondenci zwracali uwagę na zabytkowe obiekty zachowane w przestrzeni miejskiej. Za najważniejszy identyfikujący miasto uznali zamek Opalińskich, który wpisał się w świadomość mieszkańców oraz funkcjonującą do dziś hodowlę ogierów, która została założona w czasach Wielkiego Księstwa Poznańskiego w 1829 r. i zajmuje około 118 ha powierzchni.

Mieszkańcy wymieniają także obszary zieleni miejskiej oraz jezioro z przystanią kajakową, plażą i promenadą. Na podstawie ankiet można wywnioskować, że 1/3 ankietowanym nie brakuje żadnych usług w Sierakowie. Jednak zdecydowana większość oczekuje takich usług, jak: restauracja – 30%, zegarmistrz – 20%, bar – 15%. Pojedynczo pojawiają się takie

odpowiedzi, jak: ogólnie rozrywka, księgarnia, parking, szewc, sklep komputerowy, sklep meblowy, kino, park i plac zabaw.

Kolejne pytanie zadawane ankietowanym dotyczy zabytków i miejsc, które trwale wpisały się w fizjonomię miasta. Wielokrotnie pojawiają się odpowiedzi, takie jak: kościół pobernardyński, zamek Opalińskich, stado ogierów, ruiny kościoła poewangelickiego, rezerwaty przyrody oraz ścieżki dydaktyczne. Większość wolnego czasu mieszkańcy miasta spędzają w domu. Wyniki wyglądają następująco: 70% osób woli spędzać czas w domu, natomiast 30% osób poza nim (np. jazda na rowerze lub różne formy rozrywki na świeżym powietrzu).



Ryc. 2. Sieraków. Kościół pobernardyński (fot. R. Graczyk, 2012)

W centrum miasta mieszkańcom zdecydowanie brakuje parku oraz bulwaru nad rzeką i odpowiedniego zagospodarowania alejek spacerowych. Mieszkańcom brakuje również odpowiedniego oświetlenia ulic, parków i skwerów. Nieodpowiednia i za mała ilość światła powoduje, że wieczorem miasto pustoszeje. Widoczne jest to zwłaszcza latem, kiedy do miasta jako ośrodka turystycznego i wypoczynkowego przyjeżdżają turyści.

Mieszkańcy Sierakowa byli pytani również o poziom zadowolenia z architektury i urbanistyki miasta – 65% ankietowanych jest zadowolonych. Argumentacja negatywnej wypowiedzi często się powtarzała, mieszkańcy uważają, że brak jest nadzoru urbanistycznego, brakuje strategii i planu zabudowy. Na pytanie, czy samorząd dba o miasto i jego zabytkową zabudowę, większość osób odpowiadała pozytywnie. Połowa ankietowanych angażuje się w życie miasta i jest zainteresowana jego rozwojem przestrzennym. Zwracano jednak uwagę na zbyt małe finansowanie inwestycji, aby doprowadzić wszystko do pożądanego stanu.

Pyzdry

Pyzdry są jednym z najstarszych miast lokacyjnych w Wielkopolsce. Nie zachował się przywilej lokacyjny, jednak wiadomo, że miasto lokowane było na prawie magdeburkim, najprawdopodobniej przez Bolesława Pobożnego. Podczas panowania Kazimierza Wielkiego miasto otoczono murami i wybudowano potężny czworoboczny zamek. Od tego czasu

rozwijało się bardzo dynamicznie [Kwiatek i Lijewski 1988]. Struktura przestrzenna miasta jest klarowna, co przejawia się w jego ortogonalnym układzie i podziale kwartałów miejskich (ryc. 3) [Zaniewska 1987].



Ryc. 3. Struktura przestrzenna Pyzdr. 1. Rynek. 2. Pozostałości zamku. 3. Kościół i klasztor pofranciszkański, 4. Kościół farny. 5. Marina i przystań wodna
[opracowano na podst. <http://maps.geoportal.gov.pl/webclient/>]



Ryc. 4. Pyzdry. Panorama miasta od strony Warty. Od lewej: kościół pofranciszkański i pozostałości zamku (fot. R. Graczyk, 2012)

W 1655 r. miasto zajęły wojska szwedzkie. W 1768 r. wielki pożar zniszczył Pызdry. W 1793 r. w wyniku II rozbioru rozpoczęła się okupacja pruska. Podczas zaborów na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego miejscowość znalazła się w 1815 r. w granicach imperium rosyjskiego, gdzie pozostawała aż do I wojny światowej. Tym samym Pызdry były najbardziej na zachód wysuniętym miastem Rosji. W 1918 r. powróciły w granice odradzającej się Polski.

Miasteczko w odbiorze mieszkańców oceniane jest pozytywnie. Pozytywnej ocenie podlega średniowieczny układ miasteczka, niskie budownictwo mieszkaniowe i zwarta zabudowa.

Mieszkańcy oraz odwiedzający miasto doceniają walory zabytków historycznych, jakimi są: kościół farny, klasztor pofranciszkański, dom podcieniowy na rynku. Najbardziej charakterystyczne dla fizjonomii miasta i tożsamości mieszkańców są pozostałości zamku. W średniowieczu był to jeden z największych zamków polskich [Olszacki 2010]. Na zamku wielokrotnie przebywał król Kazimierz Wielki i Władysław II Jagiello. Często też bywał na nim Kazimierz Jagiellończyk.

Mieszkańcy pozytywnie wyrażają się również o położeniu miasta nad Wartą, niedaleko ujścia Proсны, i jego malowniczej panoramie (ryc. 4). Za pozytywną działalność władz miasta uważają niedawno zbudowaną przystań kajakową. Wadami miasta są niedoceniane i niezbyt dobrze konserwowane zabytki i zbyt małe, zdaniem mieszkańców, zainteresowanie władz tym problemem. Jako wadę mieszkańcy najczęściej podawali brak miejsc do aktywnej rekreacji (kąpieliska, basenu) i brak rozwoju skierowanego na turystykę, a co za tym idzie – brak usług gastronomicznych. Jednak wszyscy zachwyceni byli urokiem miasteczka.

Rogoźno

Lokacja miasta na prawie niemieckim nastąpiła w 1280 r., za panowania króla Przemysła II [Kwiatkiewicz i Lijewski 1988]. Król często przebywał w Rogoźnie, tam też został zamordowany w zasadzce. Przywileje nadane miastu przez Przemysła II zostały dwukrotnie potwierdzone: w roku 1296 przez księcia Władysława Łokietka i w 1427 r. poszerzone w dokumencie relokacyjnym wystawionym miastu przez króla Władysława Jagiellę.



Ryc. 5. Struktura przestrzenna Rogoźna. 1. Rynek. 2. Plac K. Marcinkowskiego (Nowe Miasto Rogoźno). 3. Kościół pw. św. Wita. 4. Promenada nad jeziorem [opracowano na podst. <http://maps.geoportal.gov.pl/webclient/>]

W 1750 r. zostało lokowane Nowe Miasto Rogoźno (ryc. 5). W tym samym czasie sprowadzono niemieckich sukienników i już w XVIII w. Nowe Miasto Rogoźno stało się jednym z najważniejszych wielkopolskich ośrodków sukienniczych. W roku 1794 na mocy zarządzenia króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II Nowe Miasto Rogoźno i Stare Miasto Rogoźno stały się jednym organizmem miejskim.

Respondenci zwracają uwagę, że w mieście nie ma miejsc, w których można spędzić wolny czas po pracy. Pozostali jako takie wymieniają najczęściej: park Karola Marcinkowskiego z muzeum rogozińskim, bary, puby, przystań i promenadę nad jeziorem oraz ogródki działkowe. Większość natomiast odczuwa brak dostępu do wyspecjalizowanych usług oraz problemy związane z usługami telekomunikacyjnymi i komunikacją miejską.



Ryc. 6. Rogoźno. Rynek – zabudowania (fot. R. Graczyk, 2012)

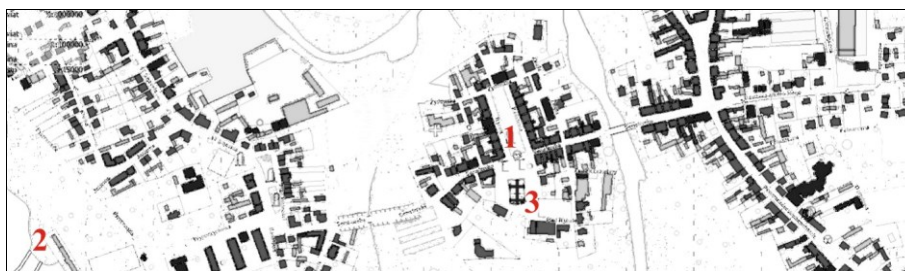
Miejscami, w jakich wg respondentów można spędzić wolny czas, są: kino, restauracje, kawiarnie, basen, kręgielnia, miejsca rekreacji nad jeziorem, zadbane parki, place zabaw dla dzieci. Większość osób uważa, że dla fizjonomii miasta najważniejsze są kościoły (szczególnie kościół św. Wita), budynek muzeum, zabytkowe kamienice w centrum. Zdecydowana większość ankietowanych woli spędzać czas wolny w domu, z powodu dużego hałasu, jaki panuje w mieście, braku miejsc do wypoczynku oraz niebezpieczeństwa, jakie stwarzają pojazdy przejeżdżające przez miasto. Pozostali spędzają wolny czas w mieście – najczęściej jest to promenada przy jeziorze, ogródki działkowe, park, rzadko wybierają centrum miasta z powodu braku miejsc zielonych, cichych i bezpiecznych. Respondenci twierdzą, że w Rogoźnie przydałby się zadbane parki z placem zabaw dla dzieci, aleje spacerowe, ścieżki rowerowe, ośrodek rekreacyjno-sportowy, ponieważ istniejący nie oferuje zadowalających usług. Większość mieszkańców uważa, że oświetlenie głównych przestrzeni publicznych w mieście jest dobre i daje im poczucie bezpieczeństwa. Niestety, negatywnie wypowiadają się o stanie architektury i urbanistyki miasta. Jako powód wymieniają niszczące budynki w centrum, brak ścieżek rowerowych, brak chodników, niewyremontowany dworzec PKP oraz zbyt mało zieleni. Osoby, które są zadowolone, najczęściej mają na myśli architekturę i urbanistykę tzw. Nowego Miasta.

Zdecydowana większość osób uważa, że samorząd nie dba o miasto, o jego zabytkową architekturę i urbanistykę. Nieliczne osoby starają się angażować w sprawy decydujące o wyglądzie miasta poprzez uczestnictwo w życiu społecznym, np. w wydarzeniach organizowanych przez muzeum rogozińskie. Pozostałe osoby nie podejmują żadnych kroków, uzasadniając to tym, że miasto nie daje im ku temu możliwości. Według ankietowanych najważniejsze miejsca w mieście to Muzeum Regionalne, park przy pl. Karola Marcinkowskiego, gdzie znajduje się muzeum, promenada nad jeziorem, kościoły.

Ponad połowa ankietowanych twierdzi, że w Rogoźnie nie ma miejsca, z którym czułaby się najbardziej związana. Pozostali najczęściej wskazują na okoliczne lasy, jezioro i promenadę, która wpisuje się w fizjonomię miasta. Wielu respondentów dostrzega potrzebę odnowienia promenady nad jeziorem i uważa te tereny za duże, lecz niewykorzystany potencjał. Zarówno mieszkańcy nowego, jak i starego miasta, wskazali potrzebę budowy ścieżek rowerowych, ponieważ samochody przejeżdżające przez miasto stwarzają duże niebezpieczeństwo dla rowerzystów.

Zbąszyń

Prawa miejskie Zbąszyń otrzymał przed rokiem 1311. Do schyłku XIV w. był własnością książęcą i królewską [Kwiatk i Lijewski 1988]. W pierwszej połowie XV w. Zbąszyń, będący we władaniu Abrahama Zbąskiego, stał się ważnym ośrodkiem husytyzmu w Wielkopolsce. Na początku XVII w. powstała twierdza, której pozostałości zachowały się do dziś. Po II rozbiorze Polski, w 1793 r. miasto zostało wcielone do Prus. W połowie XIX w. miasto nawiedzały pożary i zalewały powodzie, dlatego jego układ urbanistyczny jest dość luźny (ryc. 13). W 1870 r. powstał tu ważny węzeł kolejowy. Od 1920 r. Zbąszyń znalazł się ponownie w granicach Polski [Kurzawa i Matuszewski 1985].



Ryc. 7. Struktura przestrzenna Zbąszynia. 1. Rynek. 2. Przystań wodna. 3. Kościół barokowy z XVIII w. [opracowano na podst. <http://maps.geoportal.gov.pl/webclient/>]

Do miejsc, w których lubią przebywać mieszkańcy, należą rynek, park za bramą wjazdową oraz tereny jeziora i przystani.

Mieszkańcom brakuje głównie sklepów i centrów handlowych. Z zabytków najbardziej utożsamiany jest z miastem barokowy kościół, zlokalizowany przy rynku oraz pozostałości twierdzy z wieżą bramną. Większość respondentów woli spędzać czas wolny w parku lub w gronie rodzinnym w domu. Z udzielonych w ankietach odpowiedzi można wywnioskować, że mieszkańcy są zadowoleni z istniejących przestrzeni publicznych i z oświetlenia głównych ulic.

Niezadowoleni są jednak z obecnego stanu architektonicznego miasta. Podkreśla się zaniedbanie miejsc potencjalnie zabytkowych, nieoczyszczone elewacje i ogólne zniszczenia. Większość uważa, że samorząd miasta nie dba o nie. Nieliczni respondenci jednak angażują się w jakiegokolwiek sprawy miasta.

Za najważniejsze miejsce w mieście ankietowani uznali rynek (ryc. 8). Przyczynę tego można upatrywać w niedawno przeprowadzonej rewitalizacji, która polegała na wymianie nawierzchni płyty rynku, zamontowaniu nowego oświetlenia i wyposażeniu przestrzeni w małą architekturę.



Ryc. 8. Zbąszczyń. Rynek i kościół barokowy z XVIII w. (fot. R. Graczyk, 2012)

Kościół barokowy z XVIII w. ze względu na lokalizację jest najbardziej utożsamiany z fizjonomią miasta. Teren kościoła w pełni przylega do jednej z ulic granicznych rynku. Mieszkańcy uznają rynek za jedno z najważniejszych miejsc w mieście przez zaakcentowanie kościołem, pełniącym rolę bardzo silnej dominanty. Zbąszczyń jest w stanie zaofiarować jeszcze kilka innych miejsc publicznych, w których można spędzać wolny czas na odpoczynku lub rekreacji, chociażby tereny nad rzeką. Niestety, park jest zaniedbany. Nie neguje to jednak ogromnego potencjału tego miejsca, w pozytywny sposób wykorzystanego w okolicy jeziora. Jest tam zagospodarowana plaża, skatepark, pola do gier zespołowych, niewielka drewniana scena i park obok całego kompleksu. Na tym przykładzie widać wyraźnie, że miasto jest w stanie zadbać i zagospodarować tereny o dużym potencjale turystycznym, potrzebny jest jeszcze sposób na przeniesienie tego zagospodarowania na inne tereny.

Zdecydowana większość mieszkańców jest niezadowolona z obecnego stanu zagospodarowania Zbąszczyń, chociaż jest to jedno z najbardziej zadbanych miast wielkopolskich. Miasteczko spełnia się turystycznie, oferując piękną architekturę i dobrze zagospodarowane nabrzeże, ale mieszkańcy wydają się tego nie doceniać. Taki wniosek pokrywa się z aktualnym stanem rzeczy i przemyślanym rozwojem miasta, z atrakcyjnym terenem rekreacyjnym przy jeziorze i spójną, konsekwentnie utrzymaną architekturą.

Kobylin

Kobylin otrzymał prawa miejskie w 1303 r. [Kwiatkiewicz i Lijewski 1988]. W 1456 r. w mieście powstał klasztor Bernardynów, znany z wysokiego poziomu nauczania w całym królestwie. W 1793 r. Kobylin znalazł się pod zaborem pruskim. Do Polski powrócił w 1919 r. W Kobylinie zlokalizowany jest obecnie drobny przemysł spożywczy i przetwórczy.

Zabudowa miasta jest zwarta, parterowa. Rynek jest wydłużony, prostokątny [Munch 1946], a jego centralny punkt zajmuje XIX-wieczny ratusz (ryc. 10).



Ryc. 9. Struktura przestrzenna Kobyliń. 1. Rynek. 2. Kościół późnogotycki z XVI w. 3. Aleje Powstańców Wielkopolskich [opracowano na podst. <http://maps.geoportal.gov.pl/webclient/>]



Ryc. 10. Kobyliń. Rynek (fot. R. Graczyk, 2013)

Większość ankietowanych mieszkańców uważa, że w mieście brakuje miejsc, gdzie można spędzać czas wolny: świetlic młodzieżowych, domu kultury. Wynikać to może ze stosunkowo małej powierzchni miasta – 4,87 km² i liczby mieszkańców – około 3100 osób¹. Podobnie jak w pozostałych objętych badaniami miastach o liczbie ludności do 5 tys. większość mieszkańców uważa, że w ich mieście brakuje wyspecjalizowanych sklepów.

Polowa respondentów twierdzi, że w Kobylinie są interesujące zabytki. Wymieniane są: kościół farny, zespół klasztorny, ratusz. Większość mieszkańców Kobyliń, tak jak i innych badanych miast, woli spędzać czas wolny w domu. Jest to spowodowane brakiem lokali usługowych, takich jak restauracje, puby i wyspecjalizowanych przestrzeni publicznych. Mieszkańcy chcieliby korzystać z parku, placów zabaw, których w mieście brakuje. Prawie 2/3 ankietowanych mieszkańców jest zadowolonych z architektury i urbanistyki miasta. Cenią ją za tradycyjność i ponadczasowość. Pozostali respondenci uważają ją za przestarzałą i nieodpowiadającą dzisiejszym standardom.

¹ *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym (Stan w dniu 31 XII 2009 r.)*. GUS, Warszawa 2010, s. 104, www.stat.gov.pl [dostęp: 16.07.2010].

Według 2/3 ankietowanych miasto nie dba o zabytkową architekturę. Jednak żaden z tych mieszkańców nie angażuje się w sprawę decydującą o wyglądzie miasta.

Zebrane wypowiedzi i płynące z nich wnioski są doskonałą podstawą do prac projektowych i planowania koncepcji rozwoju miast. Jak wynika z analizy źródeł oraz badań nad przestrzennym rozwojem wybranych miast, zainwestowanie i zagospodarowanie przestrzeni publicznych małych ośrodków może w znaczący sposób zwiększyć ich atrakcyjność.

Mieszkańcy doceniają takie inwestycje, jak przystanie wodne na brzegach rzek i jezior oraz tereny zielone, które sprzyjają aktywności i rekreacji (Rogoźno, Sieraków). Zbiorniki wodne w pobliżu miast lub w ich granicach administracyjnych wpływają w różnorodny sposób na atrakcyjność przestrzeni i fizjonomii małych miast. W miejscowościach, przez które przepływa duża i splawna rzeka, istnieje możliwość zorganizowania wielu atrakcji o charakterze utylitarnym i komercyjnym dla mieszkańców oraz turystów.

Analiza miast leżących nad splawną rzeką (np. Pyzdry) wykazała, że wybudowanie przystani i zagospodarowanie terenów nadrzecznych przyczyniło się do rewitalizacji ich obszarów. Zagospodarowanie zamkniętych zbiorników wodnych – jezior – ma także istotny wpływ na powstanie różnych nowych funkcji komercyjnych i wypoczynkowych dla mieszkańców.

W badanych miastach istotne znaczenie dla mieszkańców mają przestrzenie publiczne, takie jak rynki, parki miejskie, w których można znaleźć liczne usługi oraz miejsca do wypoczynku. We wszystkich przypadkach respondenci zwracali uwagę na zbyt małe zainteresowanie władz stanem technicznym zabytkowej zabudowy w centrum. Dostrzegają, że poprawa wyglądu budynków i odnowa elewacji wpłynęłyby pozytywnie na fizjonomię miast. Można wywnioskować, że większość mieszkańców dotkliwie odczuwa brak zielonych przestrzeni publicznych w mieście. Bardzo często wspominają o potrzebie spędzania czasu w zadbanym parku z placem zabaw, który zapewniłby im i ich dzieciom ciszę i poczucie bezpieczeństwa.

Problemem, jaki dotyka mieszkańców małych miast, jest brak dostępu do wyspecjalizowanych jednostek usługowych oraz usług związanych z gastronomią. Dlatego też we wszystkich badanych jednostkach mieszkańcy małych miast wolą spędzać czas w domu.

Kolejnym z zauważonych negatywnych wzorców zachowań społecznych jest brak zainteresowania sprawami miasta. We wszystkich badanych miastach większość respondentów nie chce mieć wpływu na stan jego przestrzeni.

Wyniki badań ankietowych w procentach przedstawiono poniżej.

60% respondentów brakuje konkretnych usług – najczęściej wymieniano brak usług szewskich, zegarmistrzowskich i gastronomicznych.

Ponad 65% osób woli spędzać wolny czas w domu. Niestety, najczęściej nie podano z jakiego powodu. Pośrednio odpowiedzią na to pytanie może być informacja, która wynika z analizy odpowiedzi na pytania dotyczące brakujących przestrzeni publicznych w mieście. 2/3 osób, które wypełniły ankietę, potwierdziło, że w mieście przydałyby się nowe przestrzenie publiczne: zacienione miejsca przeznaczone do wypoczynku, np. park z ławkami, oraz place zabaw dla dzieci.

55% ankietowanych chciałoby się pochwalić znajomym lub turystom ciekawymi miejscami lub zabytkami. Najczęściej są to kościoły, biblioteki.

Ponad 70% respondentów jest zadowolonych z architektury i urbanistyki miasta, natomiast tylko 30% z nich uzasadniło swoją odpowiedź. Natomiast potwierdzono, że samorząd dba o zabytki miasta, ale tylko jedna osoba wyjaśniła, jak – sukcesywnie przeprowadzane remonty.

Bardzo mało osób angażuje się w sprawę decydującą o wyglądzie miasta i jego architekturze (tylko 20% ankietowanych). Każda z nich robi to w inny sposób (np. wpływa na decyzje władz miasta poprzez partię, w której działa; dba o własną posesję, robi remonty).

Miejsce, z którym mieszkańcy czują się najbardziej związani, są ich prywatne domy i mieszkania (około 65%).

Prawie 85% osób biorących udział w ankiecie zna wydarzenia kulturalne, jakie odbywają się w ich mieście (podano 10 różnych imprez kulturalno-sportowych organizowanych w mieście). Najczęściej wymienianymi wydarzeniami są dni miasta i festiwale muzyczne.

80% ankietowanych osób potwierdziło, że organizowane w mieście imprezy mają różnorodny wpływ na rozwój miasta i jego mieszkańców. Najczęściej wymieniano wzrost liczby turystów, który powoduje rozwój usług hotelarsko-gastronomicznych i agroturystyki.

Małe miasta zawsze były lokalnymi centrami, w których skupiało się życie. Obecnie obserwuje się przenoszenie inwestycji do dużych miast. Zanika rzemiosło, które było charakterystyczne dla polskich miasteczek w okresie międzywojennym oraz we wcześniejszej historii regionu. Tym niepokojącym zjawiskom można zaradzić poprzez:

- wszechstronną analizę pod względem architektonicznym, historycznym, przestrzennym, co pozwoli na wykonanie typologii miast wraz ze zróżnicowaniem ich układów urbanistycznych;
- lokalizowanie ważnych obiektów publicznych w strefie centralnej miasta, w tym celu należy wykorzystać i zaadaptować istniejącą substancję zabytkową;
- uporządkowanie komunalnej własności i możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad inwestycją przez miasto;
- inwestycje poza historycznym obrysem powinny być dokładnie analizowane, aby nie dopuścić do ekspansji rozproszonej zabudowy na tereny podmiejskie;
- dla podkreślenia charakteru miasta dobre są inwestycje intensyfikujące strefę śródmiejską.

BIBLIOGRAFIA

- Górczak Z., 2002, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań.
- Kurzawa E., Matuszewski Z., 1985, *Zbąszyń: zarys historii dziejów miasta*, Zielona Góra.
- Kwiatek J., Lijewski T., 1988, *Lexykon miast polskich*, Warszawa.
- Munch H., 1946, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich*. Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Olejniczak-Zaworonko H., 2006, *Zbąszyń: wędrówki po mieście*, Poznań.
- Olszacki T., 2010, *Zapomniany Zamek Królewski w Pyzdrach*. AD REM Kwartalnik Akademicki nr 1, http://www.ovae.uw.edu.pl/rek/ad%20rem/adrem_1_2010.pdf [dostęp: 21.08.2013].
- Zaniewska H., 1987, *Pyzdry. Przemiany przestrzenne i funkcjonalne*, Warszawa.
- Ziemia Kobylińska*, 2009, Kobylińskie Towarzystwo Kulturalne, Kobylin.
- Sierakowski Zeszyty Historyczne, 2013, nr 1, http://www.sierakow.pl/content.php?cms_id=896&lang=pl&p=p7&s=s48 [dostęp: 15.09.2013].
- Dzieje Rogoźna*, 1993, pod red. Zbigniewa Borasa, Poznań.

Badania finansowane przez NCN dotyczące projektu badawczego nr UMO-2011/01/D/HS6/02553, pt. „Rola historyczno-kulturowych układów urbanistycznych w rozwoju małych miast Wielkopolski”.

Suburbia a tożsamość miejsc

Agnieszka Kępkowicz, Halina Lipińska, Anna Raczyńska

W dobie intensywnego rozwoju społeczno-gospodarczego środowiska lokalne stają się rodzajem stabilizatora codzienności, a znaczenie specyfiki miejsc rośnie [Szkudlarek 2013]. Atrybutem miejsc staje się konkretna, uszczegółowiona przestrzeń, będąca miejscem interakcji, sceną życia, a tym samym istotną składową tożsamości społeczności lokalnych [Burdzik 2012].

Poruszając temat tożsamości jednostki, a więc świadomości istnienia i poczucia indywidualności, rozważamy to zjawisko zarówno w aspekcie społecznym, kulturowym, jak i osobistym. Ma ona swoje korzenie w przestrzeni lokalnej, regionalnej, a nawet narodowej czy europejskiej. Wielowarstwowość tego fenomenu budują także inne płaszczyzny związane z przynależnością do grupy społecznej, zawodowej czy religijnej oraz historią miejsca, z którym jednostka jest związana miejscem zamieszkania. Z drugiej strony mówimy również o tożsamości miejsc, niejako nadając przestrzeni je obejmującej rodzaj osobowości. W tym znaczeniu przestrzeń staje się podmiotem i celem rozważań w duchu indywidualizacji, tradycji oraz unikatowości.

Rozwijające się w ostatnim dziesięcioleciu tereny suburbanalne, istotne z racji nasilających się procesów eksurbanizacyjnych, szczególnie narażone są na utratę tożsamości. Dzieje się tak z racji napływu nowych mieszkańców, nieznaną historią zasiedlanych terenów [Burdzik 2012]. Problem zachowania tożsamości miejsc na terenach suburbanalnych można rozpatrywać więc pod kątem przerwania ciągłości przestrzeni, która jest *zbiorem ludzkich symboli zmaterializowanych lub tylko wyobrażonych, albo jako objętość zdefiniowaną przez elementy fizyczne i wizualną wyobraźnię człowieka* [Siestrzewitowska 2007]. To zaburzenie ciągłości przestrzeni, a nawet jej defragmentacja [Kępkowicz 2013] może być rozpatrywana w kontekście innej definicji terminu „tożsamość”, jako rodzaj identyczności (rozumiana jako kontynuacja, fizyczna i historyczna), prawdziwości i autentyczności [Słownik synonimów 2013].

Suburbia, które stają się miejscem zamieszkania dla coraz większej ilości mieszkańców polskich miast, dotyka problem utraty tożsamości miejsca, co wpływa na kształtowanie kapitału społecznego. Kapitał ten to rodzaj potencjalnego zaplecza, jakim są więzi społeczne, budujące, jak każda przestrzeń egzystencjalna, indywidualność jednostki, wpływającą na jej samookreślenie i na jej rozwój. W związku z tym przestrzenie istotne dla jednostek czy społeczności lokalnych nie mogą być miejscami nieokreślonymi, nijakimi, pozostawionymi w chaosie przestrzennym i pustce znaczeń.

CO TO JEST MIEJSCE?

Miejsce to szczególne zjawisko w przestrzeni. Wagę jego istoty podkreślił Yi-fu Tuan [1987], przedstawiciel geografii humanistycznej: „*Ducha miejsca*” należy utożsamiać z wartościami fizycznymi i metafizycznymi, którymi emanuje każde miejsce w przestrzeni”. Znaczenie miejsc zyskuje w dobie kultury medialnej i globalnej zarazem. W dobie zalewu uszczegółowionymi informacjami na temat innych miejsc i kultur zaczyna zwracać się większą uwagę na „szczegół miejsca własnego [Szkudlarek 2013].

Podobnie jak w przypadku pojęć, takich jak forma, kompozycja, regionalizm czy krajobraz, w rozumieniu i stosowaniu terminu „miejsce” występuje wieloznaczność. Jak jednak twierdził w odniesieniu do zjawisk estetycznych Władysław Tatarkiewicz [Myczkowski i Forczek-Brataniec 2007], *wieloznaczność uświadomiona przestaje być groźna*.

Fenomen miejsca opisywany jest na wielu płaszczyznach i na styku różnych dziedzin: filozofii, psychologii środowiskowej, psychologii społecznej, socjologii, urbanistyki czy architektury krajobrazu. Rozważania dotyczą szeregu zagadnień: czym jest, czym powinno być, czym może być miejsce, czym się staje i czym bywa.

Zdaniem Tatarkiewicza [1958] miejsce jest posadowione w przestrzeni, która jest nieskończenie rozciągnięta, znaczone ludzkimi symbolami zmateriałizowanymi lub tylko wyobrażonymi. Bo, cytując za ks. Tischnerem [1998], to człowiek jest istotą miejsca: *Gdzie ty jesteś, powstaje miejsce, powiedział Rilke. (...) Człowiek znaczy ziemię śladami, które świadczą o spotkaniach, obcowaniach, rozstaniach z innymi*. Podstawowymi miejscami związanymi z życiem każdego człowieka są dom, warsztat, świątynia i cmentarz. Tam człowiek spotyka innych ludzi i te relacje znacząco wpływają na postrzeganie miejsc, na ich przeżywanie. Wszystko to buduje ład miejsca – *gdzie znika miejsce, pozostają bezdroża* [Tischner 1998].

Zrozumieć nasz świat to zrozumieć sens podstawowych miejsc. Większość ważnych dla jednostki miejsc wiąże się z miejscem zamieszkania – *widok z okien domu jest pierwszym widokiem człowieka na świat* [Tischner 1998]. Domy łączą się w osady, dzielnice, okalają ulice, place. W świecie zewnętrznym to domy w dużej mierze znaczą miejsca, nadają im charakter. Poprzez wyróżniki czy to pamięci, czy fizycznej struktury, kształtują naszą świadomość miejsc. Czas i trwanie sprawiają, że miejsca stają się nam znajome, rozpoznawane poprzez swoją stałość. I ta stałość jest istotną cechą miejsc [Chmielewski 2005].

Na wagę miejsca wpływa szereg czynników, a tym samym wielopłaszczyznowość jej struktury. Należy do niej sfera fizyczna (odczytywana jako konkretna przestrzeń mająca ramy i proporcje, formy architektoniczne i przyrodnicze), sfera ekonomiczno-społeczna, sfera aktywności gospodarczej oraz interakcji międzyludzkich. To także jej warstwa intelektualna i kulturowa, a więc jej struktura poznawcza, poddana refleksji, obiekt działań artystycznych. Przestrzeń jawi się wówczas jako miejsce, do którego ludzie przychodzą, wracają po coś [Siestrzewitowska 2007].

Dla psychologów środowiskowych miejsca są fenomenem niezwykłym, ponieważ wiążą się z nimi emocje [Lewicka 2012]. I ta afektywna relacja nie zależy od skali miejsc, ich rozległości, może dotyczyć zarówno skrawka ziemi, na którym stoi kapliczka, jak i dzielnicy, miasta czy rozległych gór i lasów. Rodzaj emocji, ich nasilenie oraz powiązanie z odczuwaniem tożsamości może być zróżnicowane pod względem geograficznym (regiony) czy społecznościami. Lewicka [2012] pisze o miejscu jako o „obiekcie społecznym” poddanym poznawczym oraz motywacyjnym mechanizmom etnocentrycznej wizji przeszłości.

W ujęciu architektury krajobrazu wizualnym wyrazem miejsc jest krajobraz, jako że nie można wyekstrahować miejsc z ich kontekstu przestrzennego. Składają się na niego nawarstwienia uformowane w toku historii, zarówno w ich warstwie przyrodniczej, jak i architektonicznej, nabudowując kompleksowo ich walory wizualne oraz symboliczne [Siestrzewitow-

ska 2007]. Krajobraz znajomy, rozpoznawalny dla większej liczby ludzi tworzy rodzaj kanonu miejsca. Kanon ten może stać się przesłaniem, kierunkiem, w którym należy podążać przy podejmowaniu działań konserwatorskich czy kreatorskich związanych z krajobrazem [Myczkowski 2007]. Krajobrazy miejsc stają się z czasem formą dziedzictwa narodowego, rodzajem „narodowej autentyczności”. Krajobraz miejsc jako fizyczne odzwierciedlenie abstrakcyjnego pojęcia tożsamości miejsca, czyli przestrzeni innej, ale czytelnej, odróżnia nasz świat od homogenicznej tkanki masowej [Burdzik 2012].

CZYM JEST TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA?

Istotą zjawiska może być unikatowość form przyrodniczych miejsca oraz nawarstwien kulturowych w nim zachodzących, a więc form materialnych oraz niematerialnych. Składa się na nie wyjątkowość jego krajobrazu antropogenicznego i naturalnego, specyfika funkcji czy też odmienność historii danej społeczności lokalnej. Ale charakter miejsca buduje również jego indywidualność w warstwie symbolicznej – wymowa patriotyczna, religijna czy osobista. Aksjomatycznym kreatorem miejsca jest człowiek, jego pamięć oraz jego postrzeganie miejsca jako fenomenu, unikat, jako jego swoistej własności [Burdzik 2012]. Tożsamość przestrzeni, a więc miejsca, bazuje na nadawaniu jej przez człowieka znaczeń. Wrastają one potem w tradycję i w swoisty sposób ewoluują. Od tej pory tożsamość poddawana jest zarówno „odtwarzaniu jak i reinterpretacji”. I tak tożsamość staje się łącznikiem historii z codziennością obecną i przyszłą [Burdzik 2012].

Rangę miejsca, jego lokalność czy ponadlokalność buduje czytelność, a więc to, czy może być ona odczytywana poprzez liczną społeczność, nawet w skali regionu czy państwa, czy tylko przez społeczność lokalną. Przestrzeń miejsca, rozumienie jej kodów kulturowych konsoliduje jednostkę ze zbiorowością [Burdzik 2012].

Wyrazem zewnętrznym tożsamości miejsc jest wprowadzenie do ich przestrzeni form upamiętniających zdarzenia i znaczenia ważne dla społeczności oraz dla jednostek [Siestrzewitowska 2007]. Pojęcie „tożsamość miejsca” można więc uznać za zależność zachodzącą pomiędzy kulturą i tradycją miejsca a jego formą fizyczną [Myczkowski 2007].

Przestrzeń dzięki obecności miejsc istotnych pod względem symbolicznym ma walor krystalizacji zbiorowości wokół terenu interakcji. Ale także waga miejsc sakralizuje przestrzeń, co w dobie uniformizacji ma znaczenie dla formowania się świadomości poszczególnych ludzi [Burdzik 2012].

Kształtowanie tożsamości miejsc polega na utrwalaniu ich czytelności, uświadamianiu wagi znaczeń przez nie niesionych. To również artykułowanie tych znaczeń, promowanie wartości przez nie niesionych. *Rdzeniem pełnej wizji człowieka jest duchowość, ten najgłębszy poziom, na którym rozważa się podstawowe pytania: dlaczego tutaj jesteśmy? Jakie są nasze cele? (...) Dopiero wtedy można mówić o określaniu tożsamości polegającej na podstawowym rozumieniu samych siebie i miejsca w którym żyjemy. Można wówczas powiązać uznawane przez nas wartości z przestrzennymi wartościami miasta* [Królikowski 1998]. Bez tej wiedzy i jej popularyzacji, szczególnie w odniesieniu do gmin suburbanicznych, trudno jest mówić o budowaniu społeczności lokalnych.

SUBURBIA JAKO MIEJSCA

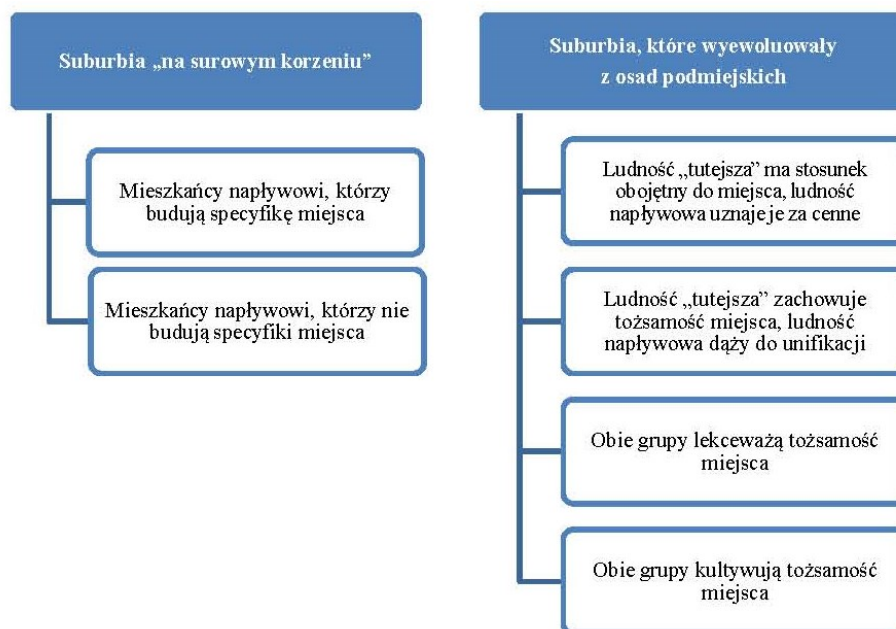
Tereny suburbanne mimo silnego związku z metropoliami oraz przestrzenną relacją z obszarami wiejskimi, charakteryzują się odmiennymi cechami niż oba habitaty – miejski i wiejski. Klasyczne suburbia to przede wszystkim dzielnice mieszkalne położone peryferyjnie względem dużych miast (na ich obrzeżach lub poza ich granicami), których zabudowa charakteryzuje się niską intensywnością, a udział terenów otwartych jest znaczny [Mantey 2011]. Suburbia mają silne powiązania z metropolią pod względem komunikacyjnym oraz kulturowym. Geneza tego typu osadnictwa jest różna. Najczęściej osiedla suburbanne powstają na bazie przeobrażeń już istniejących osad podmiejskich lub też są tworem działalności deweloperskiej oraz rozwoju budownictwa indywidualnego na tzw. surowym korzeniu [Mantey 2011], czyli w oddaleniu od innych układów osadniczych, na obszarach objętych dotąd gospodarką rolną lub leśną [Mantey i in. 2013].

Mieszkańcami suburbiów są zazwyczaj, w przypadku pierwszego typu, dwa rodzaje społeczności: ludność tutejsza i napływowa. Ta ostatnia często jest złożona z ludzi zamożnych, którzy nie chcą przenieść na wieś, w odróżnieniu od ludności wiejskiej, stylu miejskiego. Dążą do poprawy standardu tkanki materialnej składającej się na zamieszkiwaną przez nich przestrzeń. Zależy im zazwyczaj przede wszystkim na ochronie własnej prywatności, ciszy i spokoju oraz walorów przyrodniczych, które były jednym z ważniejszych kryteriów wyboru aktualnego miejsca zamieszkania [Mantey 2011]. Ludność „tutejsza” często pragnie, by ubogi i o niskim standardzie wyposażenia w infrastrukturę techniczną obszar ich zamieszkania, został wchłonięty przez miasto i tym samym stał się przestrzenią o wyższym standardzie. Inną swoistą cechą mieszkańców suburbiów jest niechęć do angażowania się mieszkańców napływowych w życie społeczności lokalnych [Kępkowicz i in. 2013]. Tym samym atrybutem społecznym suburbiów jest więc niejednorodność, pewnego rodzaju izolacja oraz dwubiegunowość [Kępkowicz i in. 2013]. Ta ostatnia nie dotyczy jedynie aspektu społecznego, ale także krajobrazowego (mozaika form rustykalnych oraz miejskich) oraz kulturowego (dynamika zachowań o cechach społeczności miejskich oraz wiejskich) [Kępkowicz 2013].

SUBURBIA A TOŻSAMOŚĆ MIEJSC

Niejednoznaczność w opisie problemu tożsamości suburbiów wpływa z ich niejednorodnego charakteru. O tożsamości stanowią ludzie, bo w nich trwa pamięć znaczeń. Ale w sytuacji suburbiów powstałych na „surowym korzeniu” to ludność napływowa tworzy historię miejsca, niejako je zawłaszczając.

Mieszkańcy suburbiów tworzą specyficzną wspólnotę, jaką jest wspólnota miejsca. Jej podstawą nie jest monokulturowość, ale sąsiedztwo. Gdy pojawiają się „obcy”, a więc coraz liczniejsza grupa napływowa, mogą oni ulec asymilacji lub też oprzeć się jej. Gdy proces asymilacji jednak postępuje, wnoszą oni pewną odmiennność do przestrzennej sfery swoich działań. Tym samym specyfika miejsca, jakim jest suburbium, zyskuje nowe znaczenia, podlegając seriom niekontrolowanych przeinaczeń [Szkudlarek 2013]. Ludność napływowa zastaną przestrzeń może rozpatrywać w kontekście swojej historii i pamięci miejsc „swoich”. Może to skutkować deprecjonowaniem istnienia znaczeń obecnej przestrzeni ich życia, a w dalszej kolejności zamazywaniem, a wreszcie niszczeniem podstaw kulturowych danego terenu [Burdzik 2012]. Na terenie suburbiów mogą pojawiać się różnego typu postawy mieszkańców odnoszące się do ich stosunku do tożsamości miejsca, do jego *genius loci* (ryc. 1).



Ryc. 1. Postawy mieszkańców suburbiów względem tożsamości miejsca

Interakcje społeczne zachodzące w przestrzeni konstytuują ją jako codzienną, odróżniając ją od tej szczególnie ważnej, aż do swoistej przestrzeni sacrum. Ale nie zawsze jest to czytelne dla tych jej członków, którzy są „spoza”, więc są „niezorientowani” [Burdzik 2012]. Mówiąc o kształtowaniu tożsamości suburbiów nie można więc nie wspomnieć o wadze edukacji, a więc przepływu informacji dla opisanie historii miejsca. Nie można też zapominać o „autokreacji miejsc”, a więc szukaniu swoistości tej przestrzeni. Będzie ona bazować na „strategii radzenia sobie z ambivalencją i przeinaczeniami” [Szkudlarek 2013]. Jest to szczególnie istotne w dobie globalnej wioski, kiedy mamy do czynienia z powszechną introdukcją obcych obiektów w przestrzeni, takich jak supermarkety, parki rozrywki czy fast foody [Burdzik 2012]. Ta kulturowa dyfuzja „obektów nieprzystających” jest faktem. Odnajdywanie i pielęgnowanie tożsamości miejsc ma więc być remedium na unifikację oraz chaos znaczeniowy, tak aby w przestrzeni mógł się dokonać ład na wielu płaszczyznach: społecznej, kulturowej i krajobrazowej.

Czym w tym kontekście stają się suburbia jako miejsca, gdy niebrana jest pod uwagę tożsamość miejsca? Suburbia mogą stać się:

- przestrzenią zapomnianą, która zyskuje na znaczeniu i jest przez nowych użytkowników restrukturyzowana pod kątem *stricte* funkcjonalnym;
- mogą zyskiwać walor ład estetycznego, stając się przede wszystkim miłym dla oka sztafażem, strukturą przestrzenną, której zasadniczym atrybutem jest niezobowiązująca *picturesque* (malowniczość);
- mogą stawać się przestrzenią wygodną, ułatwiającą życie;
- mogą też z przestrzeni wygodnej przedzierzgnąć się w tygiel pełen życia tonący w negatywnych emocjach i konfliktach;
- mogą zyskać nową autentyczność, bazującą na nowych znaczeniach nadanych im przez nowych mieszkańców.

Zasadnicze staje się pytanie o rzeczywistą potrzebę poszukiwania i artykułowania tożsamości miejsc na terenach suburbanalnych. Ludność „tutejsza” częstokroć jest ukierunkowana na zmianę statusu osadniczego na bardziej miejski, tradycję podmiejską traktując w pejoratywnym kontekście prowincjonalizmów. Mieszkańcy napływowi nie są zainteresowani ani poszerzaniem relacji sąsiedzkich, ani wnikaniem w historię miejsca. Dodatkowo proces unifikacji potęguje pośrednio kultura medialna.

Kolejnym problemem do rozważenia, szczególnie pod kątem strat i zysków ludności „tutejszej”, może stać się groźba gentryfikacji, a więc odkrycia atrakcyjnych walorów miejsca, które sprawia, że przestrzeń zostanie poddana zmianie statusu funkcjonalnego i ekonomicznego. Puską Pandory może stać się również związane z tożsamością utrzymanie prawdziwej autentyczności miejsc. Dotyczy to szczególnie starego budownictwa, zarówno wiejskiego, jak i podmiejskiego oraz autentycznej struktury siedlisk – zamiast nich mogą, niestety, powstawać ich karykatury. Tak więc proces odkrywania i pielęgnowania tożsamości powinien być przemyślany i rozważnie przeprowadzany.

Kształtowanie tożsamości miejsc zyskuje na znaczeniu ze względu na renesans lokalności, zarówno w sferze politycznej, jak i kulturowej. Budzi on nadzieję na odbudowę demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Skala lokalności nie jest obca skali szerszej – źródłem idei globalnych są często lokalne korzenie – związane z czymś doświadczeniem, życiem, konkretną lokalizacją [Szkudlarek 2013].

Wydaje się, że głównym orędownikiem budowania tożsamości, także na terenach suburbanalnych, są środowiska naukowe. Co więc należy przedsięwziąć, aby ważkie argumenty za budowaniem tożsamości miejsc przedstawione w pierwszej części opracowania sprawiły, że na terenach suburbanalnych kształtowana będzie tożsamość miejsc?

Pierwszym warunkiem do uzyskania celu jest zaangażowanie społeczności lokalnych, którym leży na sercu dobro miejsca. Drugim – powstanie naturalnych forów w postaci godziwych przestrzeni publicznych oraz ośrodków sprzyjających rozwijaniu pozytywnych interakcji międzyludzkich (np. domy kultury) oraz komunikacji między mieszkańcami. Jest to istotne w powiązaniu z postępującym procesem powstawania dalszych podziałów w społecznościach lokalnych – tworzą się wspólnoty w oparciu nie tylko o miejsce, ale także bazując na zainteresowaniach, statusie społecznym, wieku – społeczności wirtualne i „klubowe” [Kępkowicz i in. 2013]. Kolejnym warunkiem jest zwrócenie uwagi mieszkańcom, np. przez osoby z zewnątrz, na wartości niedostrzeganych do tej pory unikatowych i niepowtarzalnych wzorców i walorów przestrzeni „tuż za rogiem”.

Można zadać sobie pytanie: czy warto? W obecnej dobie włodarze miast i gmin zdają sobie sprawę z czynnika ekonomicznego i procesów gospodarczo-społecznych wpływających na dobrostan mieszkańców. Idea konsolidowania społeczności lokalnych wpisuje się w idee promowane na niwie polityki zarówno narodowej, jak i europejskiej. Należą do nich budowa wizerunku miast kreatywnych oraz kapitału społecznego. Wynika stąd, że tożsamość miejsc jest bardzo istotnym ogniwem w budowie społeczeństwa obywatelskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Burdzik T., 2012, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, Kultura – Historia – Globalizacja 11, s. 13–27.
- Chmielewski J.M., 2005, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Ofic. Wyd. PW, Warszawa.
- Kępkowicz A., 2013, *Krajobraz suburbiów-przestrzenny wymiar styku dwóch kultur: wiejskiej i miejskiej*, Teka Kom. Arch., Urb. Stud. Kraj. PAN 9(3), s. 7–25.

- Kępkowicz A., Mantey D., Lipińska H., Wańkowicz W., 2013, *Krajobraz „klubowy” jako wyraz substytucyjnych przestrzeni publicznych suburbiów*, w: *Architektura Krajobrazu*, Wyd. UP we Wrocławiu, Wrocław.
- Królikowski J.T., 1998, *Warszawskość architektury warszawskiej*, Regionalizm w architekturze, Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk, Oddział Warszawski SARP.
- Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*, Scholar, Warszawa.
- Mantey D., Kępkowicz A., Lasiewicz-Sych A., 2013, *Kształtowanie przestrzeni publicznej suburbiów w kontekście integracji społecznej – wyzwania badawcze*, w: *Krajobraz jako nośnik idei*, Wyd. UW, Wrocław.
- Mantey D., 2011, *Żywiłowość lokalizacji osiedli mieszkaniowych na terenach wiejskich obszaru metropolitalnego Warszawy*, Wyd. UW, Warszawa.
- Myczkowski Z., Forczek-Brataniec U., 2007, *Wizualne aspekty tożsamości miejsca – konflikty*, Czas. Tech. 10, Architektura 5-A, s. 150–152,
- Myczkowski Z., 2007, *Kreacja konserwatorska w krajobrazie kulturowym*, Czas. Tech. Architektura 104, 5-A, s. 57–59.
- Siestrzewitowska M., 2007, *Ochrona tożsamości przestrzennej miasta na przykładzie wybranych miast Lubelszczyzny*, praca doktorska, mps, PW, Warszawa.
- Słownik synonimów*, 2013, www.sownik-synonimow.eu/?s=tozsamosc&x=45&y=12, [dostęp: 4.09.2013].
- Szkudlarek T., 1998, *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość*, archiwum, Magazyn Sztuki 19, http://magazyn-sztuki.eu/old/archiwum/nr_19/archiwum_nr19_tekst_3.htm, wrzesień 2013.
- Tischner J., 1998, *Filozofia dramatu*, Znak, Kraków, s. 220–245.
- Tatarkiewicz W., 1958, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa.
- Yi-Fu Tuan, 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.

Ulice stodołne jako element tradycyjnego krajobrazu wielkopolskich miasteczek

Janusz Gubański, Renata Gubańska

Budynki magazynowo-składowe stanowią nieodłączny element tradycyjnych obszarów wiejskich. Pojawiają się one również w niewielkich zespołach urbanistycznych o tradycjach rolniczych jako niezbędne zaplecze magazynowe. W tradycyjnej, drobnokubaturowej zabudowie niedużych osad wysokie i obszerne bryły stodoł pełniły ważną funkcję. O ich istotnej roli w kształtowaniu wizerunku osiedli wiejskich i miasteczek stanowią zarówno ich walory użytkowe, jak i architektoniczne.

Stodoły istniały w niemal wszystkich zagrodach rolniczych. Ich podstawową funkcją było składowanie, dosuszanie i omlot zebranych zbóż, a także magazynowanie słomy, siana oraz drobnych sprzętów rolniczych. Często w stodołach wydzielano przestrzeń komór, a nawet niewielkich pomieszczeń inwentarskich. Oprócz czysto użytkowej budynki stodołne pełniły ważną rolę w kształtowaniu przestrzeni zagrody oraz w układzie miejscowości. Budynki o znacznych kubaturach, nakryte stromymi dachami, o wysokich, bezokiennych elewacjach zaopatrzone w wielkie wrota i wąskie otwory wentylacyjne znacząco wyróżniały się w zabudowie wsi. Również specyficzne lokalizacje – odległe ze względów przeciwpożarowych od zabudowań mieszkalnych, zasadniczo wyodrębniały je z pejzażu miejscowości.

Te powszechnie występujące obiekty budowlane były wznoszone w różnorodnych konstrukcjach. Zwykle były to najprostsze i zarazem najtańsze rozwiązania. W zależności od regionu, tradycji budowlanej i czasu powstania wznoszono je z drewna, kamienia lub cegły, zwykle w konstrukcjach szkieletowych bądź mieszanych.

Wyróżniające je konstrukcje wewnętrzne musiały sprostać wymogom użytkowemu. Struktura ta oprócz oczywistych wymogów trwałości i stateczności powinna zajmować jak najmniej miejsca wewnątrz budynku oraz pozwalać na sprawne przeprowadzanie niezbędnych prac wewnątrz obiektu.

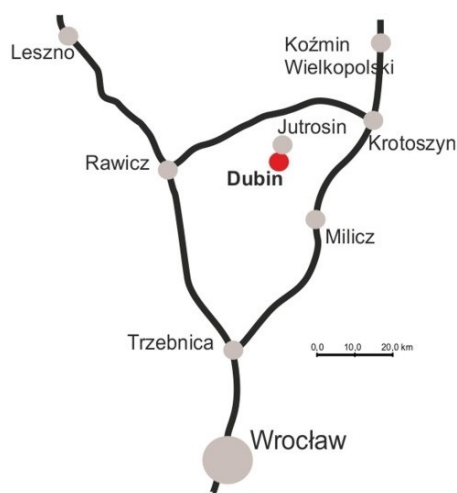
Użytkowane przez dziesięciolecia, wraz z mechanizacją prac polowych i zmianą sposobu chowu i hodowli zwierząt zaczęły tracić na znaczeniu. Stodoły wykonane z trwałych materiałów (cegła, kamień) zwykle znajdują nowe funkcje – od magazynowych, poprzez usługowe, a nawet mieszkalne. Stodoły wznoszone w konstrukcjach drewnianych, wyłączone z eksploatacji, ulegają szybkiej degradacji i niszczeniu.

Wszystkie te czynniki są szczególnie czytelne w miasteczkach o tradycjach rolniczych, gdzie stodoły grupowane były wzdłuż ulic gospodarczych – tzw. stodołnych. Rozmieszczenie stodoł wzdłuż obrzeżnych bądź wylotowych dróg pozwalało na wyodrębnienie potencjalnie niebezpiecznych obiektów ze ścisłej zabudowy oraz na dogodne korzystanie z rozwiązań komunikacyjnych. Ulice stodołne w południowej Wielkopolsce istniały m.in. w Ju-

trosinie (konstrukcje szachulcowe, dziś niezachowane), w Sarnowie (zachowane do dziś zwarte ciągi ceglanych, nietynkowanych stodoł) oraz w Dubinie. Właśnie w tej ostatniej miejscowości budynki stanowią wyjątkowy dziś zespół stodoł o konstrukcji szachulcowej, będący dobrze utrwalonym wizerunkiem rodzimego krajobrazu.

DUBIN – WIEŚ O TRADYCJACH MIEJSKICH

Dubin zlokalizowany jest nad rzeką Orlą, w gminie Jutrosin, w powiecie rawickim, w województwie wielkopolskim, nieopodal granicy z Dolnym Śląskiem. Położenie miejscowości, jak i całego regionu w południowo-zachodniej części Wysoczyzny Kaliskiej, wchodzącej w skład Niziny Południowowielkopolskiej, na obszarze o korzystnych warunkach fizjograficznych, pozwoliło na intensywny rozwój rolnictwa [Kondracki 2001].



Ryc. 1. Schemat lokalizacji (wyk. J. Gubański)

Pierwsze wzmianki o Dupinie (pierwotna nazwa Dubina) dotyczą wczesnośredniowiecznego grodu komesa Szczedrzyka [Balińska 1998]. W 1267 r., w ważnym wówczas miejscu szlaku wiodącego ze Śląska, została utworzona przez Bolesława Pobożnego kasztelania [Jędraś 1999].

28 listopada 1284 r. Przemysław II wydał przywilej lokacyjny dla komesa Stefana Szczedrzykowica – Awdańca z Dubina. Czyni to z Dubina najstarsze miasto ziemi rawickiej. Rok później została erygowana parafia, natomiast kościół p.w. Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja istniał już z pewnością wcześniej.

Do XV w. Dubin stanowił własność Awdańców (był siedzibą południowej linii rodu), później przeszedł we władanie Katarzyny Zginalskiej. W XVI i XVII w. należał do Jastrzębskich, a w XVIII w. do Zakrzewskich (część Dubina należała do Zakrzewskich już w połowie XVI w.). W drugiej połowie XV w. Dubin liczył około 186 mieszkańców, w 1510 r. – 540, w 1631 r. – 710, w latach 1673–1676 tylko 175, w 1717 r. – 161, w 1789 r. – 458. W XVI w. było w nim około 50 domów mieszkalnych, dwa kościoły, plebania, browar miejski, dom pański oraz kilka browarów mieszczkańskich, młynów i kuźnia.

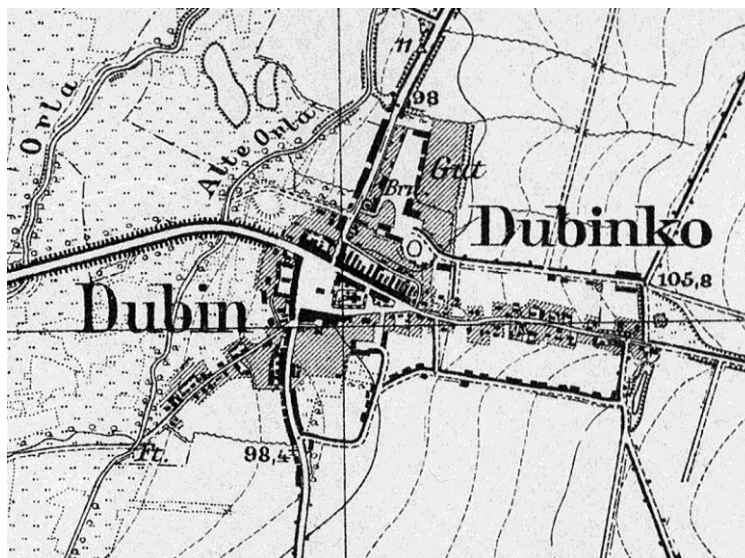
Osada miała status miasta, jednak nie zaliczała się do szczególnie znaczących. Jej największy rozwój trwał do końca XVI w. W pierwszej połowie XVII w., na skutek ogólnego regresu, konkurencji pobliskiego Jutrosina (wzmiankowany w 1281 r., prawa miejskie w 1534 r.) oraz powstania w 1638 r. Bojanowa i Rawicza, miasteczko zaczęło podupadać. Dopiero wydanie przez Jastrzębskich przywilejów zachęcających do osiedlania pozwoliło na niewielką poprawę sytuacji miasta [Jędraś 1999]. W 1726 r. w granicach Dubina istniało 19 budynków krytych gontem i 24 krytych strzechą. W połowie XVIII w. pojawiły się wzmianki o przedmieściu rolniczym. Pod koniec wieku znajdowało się tam 30 budynków mieszkalnych i 32 stodoły. Katastrofalny w skutkach pożar 18 października 1761 r. zniszczył 1/3 miasta i przyczynił się do jego upadku.

Głównym źródłem utrzymania mieszkańców było rolnictwo, pewną rolę odgrywało też rzemiosło. W 1793 r. mieszczanie dubińscy uprawiali 11 łanów ziemi (165 ha). Hodowali 52 konie, 49 wołów, 113 krów, 76 świń i 15 owiec. W 1680 r. wyprodukowano w Dubinie 488 beczek piwa i 205 garncy wódki [Jędraś 1999].

Pogłębiający się regres i obciążenia miejscowości doprowadziły do tego, że już w 1837 r. rada miasta prosiła o wystąpienie z rzędu miast. Dnia 23 listopada 1895 r. Dubin utracił prawa miejskie.

UKŁAD URBANISTYCZNY DUBINA

Dawne miasteczko charakteryzuje dobrze zachowany układ urbanistyczny. W centrum miejscowości znajduje się czworoboczny rynek, na którym do 1994 r. istniał nieduży ratusz. Z naroży placu wychodzą ulice w kierunku Jutrosina (północ), Pakosławia (zachód) i Milicza (południe). Wschodnie ulice wylotowe z naroży rynku, prowadzące do pobliskiego Zaborowa, łączą się w jedną, tworząc trójkątny plac przylegający do placu rynkowego. W pierzei wschodniej rynku wznosi się okazała, ceglana bryła kościoła parafialnego z 1936 roku p.w. św. Mikołaja (świątynia zbudowana po zniszczeniu w pożarze modrzewiowego kościółka z 1631 r.). Pozostałe ściany placu targowego wypełniają niewielkie, parterowe budynki mieszkalne.



Ryc. 2. Plan Dubina z 1911 r. [źródło: niemiecka mapa topograficzna, Messtischblatt nr 2490, 1911]

Wokół centrum miejscowości istnieją przedmieścia rolnicze z typową zabudową zagrodową. Najciekawsze fragmenty miejscowości to północne i południowe fragmenty historycznego szlaku tzw. śląskiej drogi – wylotowe ulice stodołne z charakterystycznymi budynkami o konstrukcjach szachulcowych.

STODOŁY W DUBINIE – ROZWIĄZANIA ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

W XVIII w. na przedmieściach Dubina istniały 32 stodoły. Zachowane do dziś budynki pochodzą z lat 80. XIX w. – zostały wzniesione po pożarze miasta w 1878 r. Zespół 22 stodoł został wpisany do rejestru zabytków w 1988 r. pod numerem 1101/A (nr rej. 1101/A z 2.05.1988). Obiekty te w zasadniczym kształcie prezentują wspólne i jednorodne cechy architektoniczne.

Główne ciągi stodoł znajdują się przy północnej i południowej drodze wylotowej w kierunku Jutrosina i Szkaradowa. Obiekty zlokalizowane są w kilku zwartych grupach w ustawieniu kalenicowym. W północnej części (od strony Jutrosina) znajdują się dwa zwarte szeregi po zachodniej stronie drogi (7 stodoł). Od południa (od Szkaradowa) – pięć ciągów po obu stronach ulicy (w sumie 13 stodoł). Szczególnie malowniczo prezentują się stodoły przy wjeździe do Dubina od strony południowej. Budynki stoją tutaj w bezpośrednim sąsiedztwie niedużego stawu, do niedawna obsadzonego wierzbami białymi odmiany zwisającej (*Salix alba Tristis*).



Ryc. 3. Stodoły nad stawem, widok od południa (fot. J. Gubański, 2013)



Ryc. 4. Zespół stodół w południowej części wsi (fot. J. Gubański, 2013)

Łączone ścianami szczytowymi jednokondygnacyjne bryły stodół tworzą podobne bloki zabudowy. Poszczególne ciągi zostały nakryte wysokimi, dwuspadowymi dachami o wysuniętych okapach poza elewacje podłużne, tworzącymi jednorodne bryły o niemal identycznej wysokości. Szczególnie podobne dachy występują na ciągach przy drodze północnej oraz od zachodniej strony drogi południowej. Jednak pomimo zbliżonej czy nawet takiej samej wysokości kalenicy, identycznych spadków połaci oraz jednorodnego materiału pokryciowego, łatwo można wyróżnić dachy poszczególnych segmentów. Składa się na to oddzielenie płaszczyzn dachu ścianami ogniowymi oraz nieduże ugięcia połaci przy ścianach szczytowych lub niewidocznych z zewnątrz ścianach działowych. Do niektórych stodół dobudowano małe przybudówki gospodarcze, wykonane w konstrukcjach drewnianych z dachami pulpitowymi.

Omawiana grupa budynków została założona na planach wydłużonych prostokątów. Zasadniczy podział rzutów jest wspólny dla wszystkich obiektów. Wydzielone są tam sąsiedki i przejazdowe klepiska zamknięte z obu stron bramami wjazdowymi. W budynkach o „klasycznym” podziale występuje klepisko przejazdowe wzdłuż osi poprzecznej budynku oraz po dwa sąsiedki po bokach. W stodołach mniejszych (być może przebudowanych po podziałach spadkowych) występują pojedyncze klepiska i pojedyncze sąsiedki.

Wszystkie budynki zostały wzniesione w drewnianych konstrukcjach słupowo-ryglowych. Wypełnienie przestrzeni międzybelkowych stanowią strychulce wylepione gliną wymieszaną z ciętą słomą. Zasadnicza konstrukcja wszystkich budynków jest identyczna. Belki podwalinowe ścian oparte są na podmurówkach ceglanych, które z kolei są osadzone na fundamentach z kamieni polnych. Pomiędzy podwaliną a belką oczepową umieszczono trzy rygle dzielące elewacje na cztery równe części. W podwalinie i oczepie są osadzone słupy narożne oraz słupy ościeżnicowe wrót wjazdowych. Pomiędzy tymi słupami ustawiono kolejne trzy słupy, które razem z ryglami wydzielają równomierną kratownicę pól. Pojedyncze, sięgające od podwaliny do oczepu, zastrzały usztywniające konstrukcję ścian występują wyłącznie w narożach budynków. Wszystkie połączenia elementów drewnianych wykonano za pomocą złącz ciesielskich z czopami. Ściany szczytowe poszczególnych ciągów stodół wykonane są również w konstrukcji słupowo-ryglowej, natomiast ściany działowe między budynkami (ściany ogniowe) wykonano z cegły ceramicznej pełnej.

Jak wcześniej wspomniano, budynki zostały nakryte stromymi, dwuspadowymi dachami. Drewniane konstrukcje więźb płatwiowo-kleszczowych są oparte na belkach wiązarowych, które z kolei są oparte na ścianach podłużnych i płatwiach podpartych na rzędach słupów wewnętrznych. W wiązarach pełnych więźby oprócz mieczy, kleszczy, słupów, płatwi i krokwi występują dodatkowo zastrzały stężące (oparte między belkami wiązarowymi a słupami). Konstrukcja więźby wzdłuż klepisk dodatkowo została podparta wysokimi zastrzałami sięgającymi od podwalin aż do belek wiązarowych. Dominującym pokryciem połaci jest dachówka ceramiczna układana w koronkę.

Podstawowy schemat kolorystyczny oraz rytm wszystkich elewacji jest podobny. Składa się na niego niska kamienna bądź ceglana podmurówka, powyżej znajduje się szachownica pól wydzielona przez ciemny rysunek słupów, rygli i zastrzałów. Wypełnienie pól, pierwotnie bielone, dziś w poważnym stopniu wypłukane i zniszczone nabrało kolorystyki suszonej gliny, w wielu miejscach odsłaniając strychulce. Elewacje podłużne są zamknięte murewanymi pasami ścian ogniowych. Otwory drzwiowe umieszczone w ścianach podłużnych o wykończeniu niemal kwadratowym są wpisane w ustrój nośny budynku. Bramy wjazdowe są dwuskrzydłowe (z niewielkimi furtkami w jednym ze skrzydeł), drewniane deskowo-listwowo-zastrzałowe.

W niektórych stodołach w trakcie kolejnych remontów zastosowano niewielkie zmiany materiałowe i konstrukcyjne. Tam, gdzie wskutek warunków atmosferycznych i upływającego czasu nastąpiło zniszczenie wypełnienia międzybelkowego, ściany oszalowano deskami. Również uszkodzone podmurówki lub nawet podwaliny częściowo zastąpiono cegłą lub betonowymi pus-



Ryc. 5. Wjazd od Szkaradowa, ciąg stodoł po zachodniej stronie drogi (fot. J. Gubański, 2013)



Ryc. 6. Wyjazd w kierunku Jutrosina, widok od południowego-wschodu (fot. J. Gubański, 2013)

takami. Nadwerżone, rozluźnione lub uszkodzone złącza wzmocniono stalowymi klamrami i ściągami. W kilku obiektach, w strefach okapowych dachów wstawiono dachówkę cementową oraz faliste płyty cementowo-azbestowe.

Niestety, doraźne i nie zawsze odpowiednie działania nie pozwoliły na zachowanie obiektów w dobrym stanie technicznym. Zaledwie kilka stodół jest wykorzystywanych zgodnie z pierwotną funkcją, pozostałe są nieużytkowane. Wspólnym mianownikiem wszystkich budynków jest ich zły stan zachowania. Część obiektów jest w katastrofalnym stanie technicznym, zagrażającym ich istnieniu. Zniszczone pokrycia dachowe powodują silne zawilgacanie całych konstrukcji. W wielu miejscach brakuje oryginalnych wypełnień przestrzeni międzybelkowych. Wiele z elementów konstrukcyjnych jest silnie zniszczonych korozją biologiczną.

Brak funduszy na remont zabytkowych obiektów powoduje, iż ich stan z roku na rok staje się coraz gorszy. Od lat pojawiają się głosy o potrzebie remontów i zachowania budynków oraz pomysły na ich nowe wykorzystanie.

W 2002 r. zespół dubińskich stodół zgłoszono i zakwalifikowano do prac remontowych w ramach „Krajowego programu konserwacji zabytków drewnianych”. W 2003 r. na zlecenie Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zostały opracowane ekspertyzy, projekty remontu (wraz z kosztorysami) dwóch najbardziej zniszczonych, grożących zawaleniem stodół. Skomplikowane sprawy własnościowe oraz finansowe uniemożliwiły realizację zadań [Uchwała Nr XVIII/92/2008].

W 2005 r. władze gminy zamierzały wyremontować budynki. Początkowo miała to być jedna stodoła adaptowana na karczmę. Środki na wykonanie projektu miały zostać pozyskane z funduszy europejskich za pośrednictwem Międzygminnego Związku Turystycznego „Wielkopolska Gościnna”. W 2007 r. plany były już odważniejsze. Oprócz remontu stodół zamierzano przenieść zrujnowany wiatrak w okolice budowanego zbiornika wodnego w Jutrosinie i w jego sąsiedztwie zbudować niewielki skansen. Do dzisiaj żadnego z pomysłów nie zrealizowano [Kośmider 2005].

Należy jednak wspomnieć, że jeden z właścicieli przeprowadził remont elewacji stodoły w części północnego ciągu budynków. Pozostaje mieć nadzieję, że będzie to dobry przykład dla innych użytkowników.

ULICE STODOLNE W PANORAMIE DUBINA

Stodoła od wieków stanowiła istotny element krajobrazu wsi. Obszerne budynki nakryte wysokimi dwuspadowymi dachami zdecydowanie wyróżniały się w zabudowie zagrodowej. Również ich usytuowanie z dala od innych budynków prowadziło do ich istotnej ekspozycji. W miasteczkach rolniczych, gdzie ze względów przeciwpożarowych stodoły lokowano poza granicami ścisłej zabudowy, wzdłuż tzw. ulic stodołnych, budynki te jeszcze silniej akcentowały charakter miejsca. Na ich dzisiejsze postrzeganie wpływa nie tylko wyróżniająca je lokalizacja, ale jak nigdy wcześniej rzadko spotykana obecnie konstrukcja, materiał budowlany i forma elewacji. Dzisiaj zwarte szeregi zachowanych budynków o drewnianej szkieletowej konstrukcji stanowią unikalny zespół obiektów magazynowo-składowych.



Ryc. 7. Wjazd od południa, widok od południowego-zachodu (fot. J. Gubański, 2013)

Budynki bardzo dobrze dopełniają panoramy oraz wnętrza urbanistycznego miejscowości. Szczególnie interesująco pod tym względem wygląda panorama południowa, gdzie w sylwetce miejscowości dominuje bryła kościoła otoczona drobną zabudową mieszkalną i zagrodową z łączącą je zielenią oraz dopełniający ten widok wiatrak z ciągnącymi się nieopodal stodołami. Sam wjazd od południa prowadzi zaś wąską ulicą, której pierzeje wypełnione są szachulcowymi stodołami. Zachodnia panorama zdominowana jest elementami zieleni – na przedpolu znajdują się nabrzeżne łągi przechodzące w zieleni otaczającą zabudowę gospodarczą. Wolne przedpole pozwala łatwo odczytać sylwetę dawnego miasta o rolniczych tradycjach. Zachowany do dziś krajobraz miejscowości, z jej panoramą zdominowaną bryłą kościoła, otoczoną przeplatającymi się elementami architektonicznymi (niewysokiej zabu-

dowy zagrodowej z ceramicznymi połaciami dachów), zatopionej w wysokiej zieleni przydomowych drzew, winien być bezwzględnie chroniony jako wartościowy zespół tradycyjnego krajobrazu wielkopolskiego miasteczka rolniczego.



Ryc. 8. Południowa panorama Dubina (fot. J. Gubański, 2013)

Malownicze stodoły w Dubinie stanowią istotny element dziedzictwa materialnego regionu. Dzięki zachowanym rozwiązaniom konstrukcyjno-materialowym oraz usytuowaniu wzdłuż dróg wjazdowych tworzą dziś unikalny zespół architektoniczny. Doskonale wpisane budynków w otoczenie zostało zrealizowane przede wszystkim dzięki ciekawej konstrukcji, budulcowi oraz wyważonym proporcjom brył, które wraz z sąsiednią zabudową zagrodową oraz otaczającą zielenią tworzą „sielski” krajobraz. Omawiana grupa obiektów z całą pewnością stanowi świadectwo dziejów regionu, posiadając jednocześnie niezaprzeczalne wartości architektoniczne oraz wysokie walory krajobrazowe, które w sposób szczególny powinny być chronione.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman U., 2003, *Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa – Stodoły w Dubinie*, Archiwum WUOZ w Poznaniu, Delegatura w Lesznie.
- Kondracki J., 2001, *Geografia regionalna Polski*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Balińska G., 1998, *Dubin. Zespół urbanistyczny. Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa*. Archiwum WUOZ w Poznaniu, Delegatura w Lesznie.
- Jedraś S., 1999, *Miasto i Gmina Jutrosin*, UMiG Jutrosin i UW Leszno, Leszno.
- Uchwała Nr XVIII/92/2008 Rady Miejskiej w Jutrosinie z dnia 27 maja 2008 roku w sprawie przyjęcia „Programu Opieki nad Zabytkami Gminy Jutrosin na lata 2008–2011”, <http://www.bip.jutrosin.eu/dokument/692>, [dostęp: 22.08.2013].
- Kośmider S., 2005, *Karczma w stodole*, Gazeta Poznańska, 11 października 2005 r., <http://media.wp.pl/kat,1022939,wid,8032461,wiadomosc.html?icaid=1112db> [dostęp: 22.08.2013].

Przestrzenie publiczne jako element kształtujący tożsamość miasta na przykładzie Poznania

Joanna Kołata

Pojęcie tożsamości¹ w ujęciu encyklopedycznym odnosi się bezpośrednio do człowieka i jego odczuć względem siebie, innych osób oraz otoczenia. O poczuciu tożsamości decydują cechy, które wyróżniają jednostkę lub grupę spośród innych, określając tym samym relacje pomiędzy nimi.

Architekci i urbaniści coraz częściej pojęcie tożsamości łączą z miejscami, które posiadają wyróżniające cechy, wpływające na ich wyjątkowy charakter. W rozumieniu architektonicznym obszar ma tożsamość, jeśli elementy go tworzące są niepowtarzalne, łatwo rozpoznawalne i zapamiętywane przez obserwatorów [Dąbrowska-Milewska 2009]. Niektóre miejsca mają powyższe cechy dzięki wielu oddalonym w czasie działaniom, których wspólny efekt tworzy wyróżniający charakter przestrzeni. W ten sposób unikatowe stały się zabytkowe centra takich miast, jak Wenecja, Paryż czy Edynburg. Tutaj na rozpoznawalność przestrzeni wpływają przede wszystkim skala i charakter zabudowy oraz przestrzeni otwartych.

O tożsamości miejsca możemy mówić także w odniesieniu do mniejszych obszarów, takich jak dzielnice miast czy pojedyncze ulice i place. Tutaj jednak efekt wyróżniającego się otoczenia osiągnięty jest najczęściej dzięki pojedynczemu działaniu projektowemu, często podjętemu właśnie w intencji wytworzenia unikalnej formy. Przykładem takiej przestrzeni jest finansowa dzielnica szwajcarskiego miasta St. Gallen czy Sonder Boulevard w Kopenhadze [Mastalski 2011]. Jeśli przestrzeń architektoniczna nie została ukształtowana w unikatowy sposób na etapie powstawania, późniejsze działania najczęściej skupiają się na nadaniu jej tożsamości poprzez wykreowanie indywidualizowanego charakteru przestrzeni publicznych.

WSPÓŁCZESNE PRZESTRZENIE PUBLICZNE W POZNANIU

Poznań postrzegany jest przez mieszkańców i turystów jako miasto, w którym znaczący udział mają tereny zielone. Taki obraz miasta jest wynikiem uwarunkowań historycznych [Jastrząb 2002] i naturalnego ukształtowania terenu. W efekcie tych uwarunkowań zieleni miejska tworzy układ pierścieniowo-klinowy. Autorem planu zieleni miejskiej jest prof. Władysław Czar-

¹ Tożsamość, cechy wyróżniające jednostki i grupy, określające, kim lub czym jest ta jednostka lub grupa i co ma dla nich znaczenie; najważniejszymi źródłami tożsamości są płeć, orientacja seksualna, narodowość lub etniczność i przynależność klasowa [<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3988537>, dostęp: 30.08.2013].

necki, który w latach 1930–1934 opracował go w oparciu o zauważone prawidłowości. Klina zieleni służące przewietrzaniu miasta swój kształt i przebieg zawdzięczają ciekom wodnym. Z południa na północ przez Poznań przepływa szerokim korytem Warta, natomiast z zachodu na wschód rzeka Bogdanka i Cybinka. Całość układu dopełniają jeziora: Kierskie, Rusalka, Strzeszyńskie Maltańskie i Swarzędzkie. Na peryferiach zieleni ma charakter leśny i łączy się z lasami regionalnymi. Korytarz ekologiczny w śródmieściu obejmuje skwery i parki, łącząc się z pierścieniami zieleni okalającymi starówkę. Pierwszy pierścień przebiega wzdłuż średniowiecznych murów obronnych miasta. Ze względu na zwartą zabudowę centrum zieleni nie tworzy tutaj ciągłego pierścienia, a miejscami w ogóle zanika. Drugi pierścień, tzw. Ring Stübben, to zieleni wypełniająca przestrzeń na terenach dawnych renesansowych fortyfikacji. Trzeci pierścień stanowi zieleni na obszarach fortów okolicznych. Obecnie Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu sprawuje opiekę i kontrolę nad 38 parkami i zieleńcami, których łączna powierzchnia liczy około 90 ha [zzmpoznan.pl].



Ryc. 1. „Leżakowanie” w Parku im. Jana Henryka Dąbrowskiego (fot. J. Kolata)

Centralne dzielnice miasta są sceną najbogatszego życia społecznego. Duże zagęszczenie zabudowy zdeterminowało powstanie równie licznych przestrzeni publicznych, w których mieszkańcy mogą nawiązywać kontakty społeczne i prowadzić życie towarzyskie.

Dzielnica Stare Miasto, będąca historycznym centrum, stanowi najczęściej odwiedzany obszar Poznania. To także najatrakcyjniejszy historycznie, turystycznie i kulturowo teren. W tej dzielnicy liczne przestrzenie publiczne stanowią reprezentacyjną wizytówkę miasta, scenę dla licznych wydarzeń kulturalnych oraz obszar dla samorealizacji mieszkańców. Centrum Starego Miasta stanowi rynek wraz z historyczną zabudową, który jest najbardziej charakterystyczną przestrzenią publiczną miasta. Nad płytą rynku góruje ratuszowa wieża, na której w południe pojawia się jeden z najstarszych symboli miasta – poznańskie koziołki. Przemiany zachodzące w tej przestrzeni określić można mianem zachowawczych, a przy tym ograniczonych do konserwacji historycznego zasobu ze względu na ochronę unikatowych wartości miejsca. Dzielnica Stare Miasto rozciąga się poza linię średniowiecznych murów. Najbardziej awangardową przestrzenią dzielnicy jest plac Wolności, który dzięki swoim rozmiarom często staje się centrum festiwalowym, wystawowym i wypoczynkowym.



Ryc. 2. Łózkowe kino na placu Wolności podczas festiwalu „Transatlantyk” (fot. J. Kolata)

Wilda to południowa dzielnica, znajdująca się między linią torów kolejowych a rzeką Wartą. Podobnie jak pozostałe stare dzielnice Poznania była to niegdyś autonomiczna jednostka osiedleńcza. Odzwierciedleniem jej historii jest centralnie położony rynek o funkcji handlowej oraz liczne place, skwery oraz parki. Znacząco rozwinięte na tym obszarze są tereny rekreacyjne dzięki sąsiedztwu z rzeką oraz kompleksowi sportowemu Akademii Wychowania Fizycznego. Zwracając uwagę na strukturę tego obszaru, dostrzec można jej dwoiśsty charakter. Zabudowa dzielnicy jest zwarta. Kwartale wypełnione są wspaniałymi kamienicami, pochodzącymi z różnych epok. Pomiędzy nimi znajdują się liczne place i skwery. Na wschodnich obrzeżach dzielnicy zabudowa nagle niknie, ustępując miejsca terenom rekreacyjnym. Brzeg Warty na tym odcinku urozmaicony jest licznymi obiektami sportowymi. Przestrzenie publiczne urządzone w taki sposób, aby wspomagać aktywny wypoczynek mieszkańców. Dzielnica uznawana jest obecnie za zaniedbaną i miejscami niebezpieczną. Niektóre przestrzenie są bezpieczne w użytkowaniu tylko w ciągu dnia.

Na Łazarzu najważniejszymi przestrzeniami publicznymi są Rynek Łazarski o funkcji handlowej, kompleks parkowy otaczający halę widowiskową Arena oraz malowniczy park Wilsona z palmiarnią. Dzielnicę rozdziera jedna z głównych arterii miasta – ul. Głogowska. Jednocześnie to właśnie tu zmierzają mieszkańcy, przyciągani bogatą ofertą handlową i usługową. Mimo natężonego ruchu samochodowego i tramwajowego przestrzeń ulicy nie odstrasza.

Dzielnica Jeżyce, gdzie zachowały się wspaniałe przykłady secesyjnych kamienic, oprócz charakterystycznego rynku z targowiskiem posiada szerokie ulice z alejami drzew oraz mniejsze uliczki z dużą ilością zieleni. Stosunkowo niewiele jest tu obszarów umożliwiających niewymuszoną aktywność pozadomową. Najbardziej charakterystyczną dla tej dzielnicy przestrzenią publiczną jest ulica Kościelna, która szerokim traktem prowadzi od centralnie położonego rynku w kierunku dzielnicy Solacz. Dwupasmowe jezdnie są rozdzielone szerokim pasem zieleni, ale nie ma pomysłu na wykorzystanie tej przestrzeni.

Najbogatsze ze względu na ilość i atrakcyjność przestrzeni publicznych są dzielnice przyległe do zbiorników i cieków wodnych. Wspaniałe urządzone tereny zielone znajdują się w obrębie Solacza. Wolny czas mieszkańcy tej willowej dzielnicy mogą spędzać w parku Solackim o powierzchni 14,63 ha, który rozciąga się wzdłuż doliny rzeki Bogdanki. Nie jest

to jedyna atrakcyjna przestrzeń na tym obszarze. Innymi miejscami sprzyjającymi aktywności pozadomowej są plac Pomorski, Orawski, park Wodniczki i aleja Wielkopolska z zabytkowymi kasztanowcami osłaniającymi szeroki skwer między jezdniami. Równie atrakcyjne przestrzenie publiczne z przewagą terenów zielonych znajdują się w dzielnicach sąsiadujących z Jezierzem Maltańskim. Zbiornik wodny otoczony jest szerokim pasmem terenów zieleni z urządzeniami sprzyjającymi rekreacji oraz licznymi obiektami sportowymi.

Dzielnica Winogrody ze względu na charakter zabudowy ma dwoistą strukturę. Północna część, wybudowana w latach 70., składa się z kilku osiedli wielkopłytowych. Południowa, starsza część, to osiedla willowe, które od strony centrum miasta graniczą z parkiem Cytadela. Ten stuhektarowy zielony obszar zajmuje teren artyleryjskiego fortu centralnego Twierdzy Poznań, który w latach 1968–1970 przebudowano, nadając mu obecną funkcję. W dzielnicach, których zabudowa pochodzi z lat 70., przestrzenie publiczne mają charakterystyczny kształt i wyposażenie.

Przeznaczenie publiczne w Poznaniu to w przeważającej liczbie obszary zielone, których obecność w mieście wynika z ukształtowania terenu oraz pozostałości fortyfikacji. W dzielnicy Stare Miasto dominujące są przestrzenie o utwardzonych nawierzchniach i uporządkowanym układzie. Ten dualizm sprzyja rozdzieleniu różnych rodzajów aktywności mieszkańców. Dostrzegają oni tym samym zalety tak licznych i bogatych przestrzeni publicznych „rozsianych” w strukturze całego miasta. Jakość przestrzeni i atrakcyjność ich zagospodarowania przekłada się na stopień zadowolenia użytkowników ze sposobów spędzania wolnego czasu, które umożliwiają zarówno śródmiejskie place, osiedlowe skwery, jak i zielone parki. Badania jakości życia w Poznaniu prowadzone są od 2002 r. przez Zakład Geoekologii Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza na zlecenie Wydziału Rozwoju Miasta. Wskazują one na zadowolenie mieszkańców utrzymujące się na poziomie raczej dobrym. Niewielkie wahania wskaźników zintegrowanych świadczą o tym, że mieszkańcy zdają sobie sprawę z dobrych warunków w zakresie możliwości spędzania wolnego czasu w przestrzeni miasta. Dowodzą również, że zachodzące w przestrzeniach publicznych zmiany są niewielkie lub neutralne dla użytkownika, co przekłada się na utrzymanie ocen na równym poziomie.

TERAZNIEJSZOŚĆ PRZEZSTRZENI PUBLICZNYCH POZNANIA

Od pewnego czasu, który trudno jest jednoznacznie oszacować, różne podmioty władzy przejawiają chęć wykreowania w Poznaniu unikatowych na skalę światową znaków przestrzennych. Prezydent miasta, Wydział Urbanistyki i Architektury oraz Zarząd Zieleni Miejskiej upatrują szans promocyjnych i rozwojowych dla miasta właśnie w wykreowaniu unikatowych przestrzeni publicznych na wzór St. Gallen czy zastosowaniu w przestrzeni publicznej charakterystycznego mebla miejskiego, takiego jak londyńska budka telefoniczna.

Poznań, który jest znaczącym ośrodkiem akademickim w Polsce, dzięki uczelniom o profilu artystycznym ma duży potencjał kreatywny. Od pięciu lat na Międzynarodowych Targach Poznańskich organizowany jest festiwal Arena Design, promujący światowy i rodzimy dorobek projektantów wzornictwa przemysłowego. Władze miasta w myśl hasła „Poznań – know how” postanowiły to wykorzystać.

Przeznaczenie publiczne z punktu widzenia władz miasta mają za zadanie oferować użytkownikom szerokie spektrum możliwości. Strategia rozwoju miasta Poznania sporządzona do roku 2030 w kilku programach ujmuje rolę przestrzeni publicznych i kierunki ich przekształceń. Jednym z głównych powodów postępującego procesu wyludniania śródmie-

ścią jest przeniesienie funkcji handlowych do galerii handlowych. Usytuowane poza centrum miasta skupiska sklepów i usług spowodowały przyciąganie w te obszary mieszkańców, dla których taka koncentracja funkcji jest atrakcyjna i ułatwia rozwiązywanie codziennych problemów. Skutecznie ograniczyło to ilość podobnych lokali w śródmieściu ze względu na zmniejszone zainteresowanie konsumentów. Spowodowało to także spadek atrakcyjności przestrzeni, które odstraszały opustoszałymi witrynami. Użytkownicy stracili również jedną z głównych przyczyn przemieszczania i przebywania w miejscach publicznych. Odpowiednio zaaranżowane i wyposażone przestrzenie mają za zadanie przeciwdziałać wyludnieniu śródmieścia. W programie strategicznym dotyczącym śródmiejskich placów i rynków omówiono szczegółowy plan przekształceń 26 obiektów. Celem programu jest zachowanie, ochrona i ekspozycja wyjątkowych cech układów urbanistycznych.

Uwzględniono tu również potrzebę wykreowania przestrzeni przyjaznych i bezpiecznych zarówno dla mieszkańców, jak i turystów oraz chęć stworzenia nowej jakości estetycznej. Najbardziej dyskusyjnym punktem tego programu jest nadanie rynkom i placom nowych funkcji. Jedną z propozycji jest ograniczenie handlu na rynkach starych dzielnic Poznania do zaledwie kilku dni tygodnia. Rola targowisk w tworzeniu unikatowego charakteru przestrzeni miasta i jego tożsamości jest niepodważalna [Barek 2010]. To przestrzenie oferujące lokalne produkty, ukazujące kulturę i tradycję mieszkańców oraz sprzyjające kontaktom społecznym. Zastanawiający jest fakt, iż usunięciu handlu stanowiącego element wieloletniej tradycji takich miejsc jak Rynek Łazarski, Jeżycki, Wilecki czy plac Wielkopolski ma towarzyszyć wprowadzenie nowej funkcji społecznej i kulturalnej. Jest to jedna z wielu prób tworzenia tak zwanej nowej jakości i kreowania tożsamości miejsca przy jednoczesnym niszczeniu wartości zastanej.



Ryc. 3. Pozbawione sensu ustawienie ławek w przestrzeni między Arsenalem a Odwachem (fot. J. Kolata)

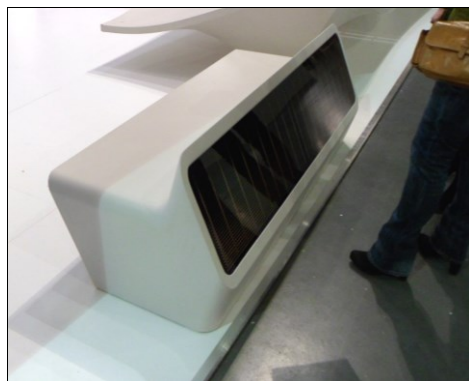
Kolejnym z wyznaczonych priorytetów jest zapanowanie nad chaosem i mnogością form małej architektury. W tym celu Wydział Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta podjął się opracowania „Katalogu mebli miejskich”. Brak konsekwencji w uzupełnianiu wyposażenia przestrzeni publicznych spowodował, iż w niektórych miejscach występowała nadmierna ilość jednego rodzaju elementów. Na ogół rażąca była nadmierna liczba koszy na

śmieciami, które swym nachalnym kolorem i nieodpowiednim stylem zaburzały odbiór przestrzeni. Nieodosobnionym przypadkiem były również takie sytuacje, gdzie w jednym miejscu mieliśmy do czynienia z kilkoma różnymi rodzajami wyposażenia. Dostawiane bez należytej kontroli i pomysłu elementy małej architektury pogarszały ogólny odbiór wizualny miejsc publicznych. Takie sytuacje są częste szczególnie na obszarze ścisłego centrum.

Od 2009 r. miasto ma nowe logo i hasło promocyjne: POZnan* – *Miasto know-how. Kampania „know-how” nie przypadła początkowo do gustu wielu mieszkańcom, którzy sprzeciwiali się tej obcej formie, niezwiązanej z żadnym tradycyjnym symbolem miasta. Społeczeństwo jednak w końcu przyzwyczało się i zaakceptowało nowe niebieskie litery i gwiazdkę nad Poznaniem. W myśl tej kampanii Poznań wie, jak wykorzystać swój potencjał przestrzenny i kreatywny. W ostatnich latach zorganizowano wiele konkursów, których zadaniem było wtłoczenie kreatywnych rozwiązań w przestrzeń miasta.

Pod koniec 2011 r. ogłoszono otwarty konkurs „Designed for Poznań – Meble miejskie dla Poznania”. Przedsięwzięcie przeprowadzono z inicjatywy miasta, a koordynację konkursu powierzono poznańskiemu Uniwersytetowi Artystycznemu. Funkcja projektowanego urządzenia nie została dokładnie sprecyzowana. Zalecono, aby praca łączyła w sobie walory estetyczne i funkcjonalne, które w efekcie wizualnie polepszą przestrzeń publiczną miasta.

Wyróżniono siedem prac, spośród których znalazły się projekty czterech ławek, lampy ulicznej, tablicy informacyjnej oraz nowoczesnego koksownika. Intencją organizatorów było wyłonienie projektów, które najpierw zostaną sprototypowane, a w przyszłości wdrożone do produkcji. Po zapoznaniu się z wyróżnionymi projektami i przejrzaniu odrzuconych propozycji widać było, że dotrzymanie początkowych założeń będzie bardzo trudne. Większość nagrodzonych prac przedstawia futurystyczne urządzenia, wymagające zastosowania najnowszych i często kosztownych technologii.



Ryc. 4. Ławka „Electricity” autorstwa Magdaleny Czapiewskiej, Karola Murlaka i Zuzanny Lemieszek (fot. J. Kolata)



Ryc. 5. Ławka „City Ray” autorstwa Pauliny Ustasz (fot. J. Kolata)

Kolejny konkurs, tym razem pod tytułem „Centrum warte Poznania”, po raz pierwszy został ogłoszony w 2012 r. Jego celem było przygotowanie koncepcji kulturalnych, artystycznych i edukacyjnych wzbogacających życie w centrum miasta. Istotą miało tu być wykorzystanie potencjału Poznania, a także zachęcenie mieszkańców i turystów do włączenia się w różne przedsięwzięcia poprzez uczestniczenie w wydarzeniach kształtujących tożsamość kulturalną miasta. Z nadesłanych 54 prac nie wyłoniono zwycięskiego pomysłu. Żaden



Ryc. 6. Miejski regał książkowy usytuowany w przestrzeni między Arsenalem a Odwachem (fot. J. Kolata)



Ryc. 7. Miejski regał książkowy usytuowany na skraju placu Wolności (fot. J. Kolata)

projekt w sposób wyróżniający nie wpisał się w ideę konkursu. Na realizację projektów przeznaczono blisko 300 tys. zł.

Jedno z wyróżnień otrzymał projekt Agaty Tyszki o nazwie „Miejski regał książkowy”, którego ideą była wolna i anonimowa wymiana książek. W 2012 r. pierwsze regały ustawiono w wybranych miejscach starówki. Wystylizowano je na wzór szafy z przeszklonymi

drzwiami, która ukazuje i chroni swoją zawartość. Pomysł z początku cieszył się ogromną popularnością i zainteresowaniem mieszkańców, którzy chętnie korzystali z możliwości zagłębienia się w lekturze. Niestety, z upływem czasu zniknęła część lektur, a regały pokryły się szpecącymi napisami wandalii. Niektóre szafy ustawiono jakby z przypadku, podając w wątpliwość intencje władz kształtowania harmonijnej przestrzeni.

Dostrzegając problem niejednorodnej i nieodpowiedniej stylistyki wyposażenia przestrzeni publicznych, Wydział Urbanistyki i Architektury w roku 2012 postanowił podjąć próbę stworzenia „Katalogu mebli miejskich”. Jego celem była w pierwszej kolejności inwentaryzacja elementów małej architektury istniejących na terenie miasta. Następnie dokonano selekcji zgromadzonych przykładów, odrzucając te, których nie należy dłużej powielać. Dodano również do spisu wyposażenie preferowane przez twórców katalogu, uznając jego estetyczne walory. W opracowaniu dokonano podziału wyposażenia na rodzaje oraz przyporządkowano obiekty do konkretnych przestrzeni.

W celu uzupełnienia uzyskanej publikacji o elementy unikatowe dla Poznania w 2013 r. ogłoszono konkurs, którego celem było przygotowanie projektu kompletu mebli miejskich dla konkretnej lokalizacji.

Wyniki „Konkursu na system mebli miejskich do katalogu mebli miejskich Poznania” są po raz kolejny dyskusyjne i podają w wątpliwość intencję organizatorów. Jednym z głównych założeń regulaminu było zaprojektowanie kompletu elementów, które razem tworzą spójną rodzinę wyposażenia oraz pozwolą na atrakcyjną i kompletną aranżację przestrzeni. Drugim założeniem konkursowym było pozyskanie prac wykreowanych z myślą o konkretnej przestrzeni publicznej Poznania. Nagrodzone, a tym samym umieszczone w spisie zostały pojedyncze obiekty małej architektury. Stylistyka nagrodzonych projektów na ogół była unikatowa, dlatego próżno szukać w istniejącym wyposażeniu elementów harmonijnie je uzupełniających. Część wyróżnionych prac stanowiła gotowe elementy wyposażenia prezentowane przez firmy zajmujące się tym segmentem usług, a więc z unikatowym projektem dla Poznania nie miały nic wspólnego.

W przestrzeni publicznej Poznania często zauważyć można subtelne punktowe zmiany, których inicjatorami są liczne organizacje, zainteresowane losom miejskich placów i skwerów. Jedną z nich jest Generator Malta, programowo powiązany z fundacją Festiwal Malta Poznań. Idee programowe obu organizacji skupiają się na akcjach typu performance w przestrzeniach publicznych miasta. Celem tych działań jest kreowanie przyjaznych mieszkańcom miejsc, które zaspokoją różne potrzeby użytkowników. W wyniku jednej z akcji na placu Wolności zbudowano ogródek autorstwa Atelier Starzak Strebicki. W maju przy aktywnym udziale mieszkańców rozpoczęto budowę farmy, której konstrukcja zakładała wykorzystanie europalet i płyt OSB. Wypełnione ziemią donice obsadzono roślinami ozdobnymi oraz warzywami, a pomiędzy nimi pozostawiono miejsca pozwalające na odpoczynek w tej wyjątkowej przestrzeni.

Kolejnym wydarzeniem zorganizowanym przez Generator Malta był Park(ing) Day. Akcja Park(ing) Day została zapoczątkowana w 2005 r. w San Francisco. Od tej pory dołączają do niej kolejne kraje i miasta. Obecnie przedsięwzięcie co roku na jeden dzień zajmuje około 1000 miejsc parkingowych w 35 krajach na 6 kontynentach. Pomysł na przestrzeń piknikową w 2013 r. wyłoniono spośród 14 prac zgłoszonych na konkurs. Zwycięzył „Piknik-bar, czyli miejskie śniadanie na trawie” autorstwa Katarzyny Zareby. *Jury najbardziej spodobała się idea: stół piknikowy umożliwia wspólne spędzania czasu, zaprasza do zatrzymania się w miejscu. To ważne zwłaszcza w przypadku Placu Kolegiackiego, który jest ciekawą przestrzenią, lecz mało przyjazną mieszkańcom – pozbawiony ławek, zapełniony parkującymi samochodami* [malta-festival.pl].



Ryc. 8. Ogródek autorstwa Atelier Starzak Strebicki ustawiony na placu Wolności (fot. J. Kolata)

Ciekawym wydarzeniem, które podczas Festiwalu Malta gościło na placu Wolności, była wystawa projektów z dziedziny recyklingu. Poznańscy projektanci, mieszkańcy oraz studenci School of Form zaprojektowali i wykonali „meble”, które ustawiono na płycie placu. Materiałem, który posłużył do stworzenia poduch, puf, koszy na odpadki, donic i zacienień, były banery reklamowe. Zabawne, kolorowe wyposażenie tej reprezentacyjnej przestrzeni zupełnie zmieniło jej charakter i skalę oraz skłoniło użytkowników do pozostania tu na dłużej.

Pomysł na poprawę jakości i ilości wyposażenia przestrzeni publicznych ma także Zarząd Dróg Miejskich. Finansowanie i utrzymanie kolejnych elementów małej architektury, takich jak ławki, wiaty przystankowe czy stojaki rowerowe przekazano by firmom prywatnym, które w zamian otrzymałyby powierzchnię reklamową w obrębie tego obiektu. Podobne rozwiązanie funkcjonuje w Warszawie, gdzie firma prywatna w zamian za sfinansowanie 1,6 tysięcy wiat przystankowych będzie czerpać korzyści z witryn reklamowych umieszczonych na ich ścianach. W Poznaniu pomysł ten dotyczyć ma również komercjalizacji powierzchni poza ścisłym centrum, wzdłuż ciągów pieszych, na rondach oraz skrzyżowaniach. Wprowadzenie reklam w wymienionych przestrzeniach ma na celu pozyskanie środków na utrzymanie i renowację ciągów komunikacyjnych. Obecnie przestrzenie te przesycone są informacjami powodującymi wizualny chaos. Pomysł Zarządu Dróg Miejskich, aby właśnie na ten cel przeznaczyć ciągi komunikacyjne, wydaje się prowadzić do dalszej degradacji. Z kolei właściwe postępowanie może uporządkować przestrzeń przez wprowadzenie ujednoliconych zasad polityki reklamowej.

Problem bałaganu i przesylenia informacją przestrzeni miasta jest powszechny. Zauważają go zarówno władze miast, jak i mieszkańcy. Na początku 2013 r. w sieci pojawiły się zdjęcia autorstwa Marii Fenrych, na których ukazano, jak Poznań wyglądałby bez reklam. Akcja nosząca nazwę „miasto reklamacja” wzbudziła szeroką dyskusję na temat chaosu spowodowanego przez szyldy informacyjne. Na portalu miastoreklamacja.pl zamieszczane są kolejne materiały ukazujące miasta z całej Polski, gdzie proporcje między powierzchnią

reklamy a wolną przestrzenią są zaburzone i rzutują na jej właściwy odbiór przez użytkowników. Chaotyczna, wylbrzymiona i krzykliwa kompozycja banerów zwraca na siebie tak bardzo uwagę, że obszar dookoła jest niezauważalny. To z kolei powoduje utratę tożsamości przestrzeni, gdyż jej wyjątkowe cechy są przysłonięte.

Niewątpliwym sukcesem akcji „miasto reklamacja” jest przekonanie użytkowników i administracji jednego z poznańskich budynków do uporządkowania przestrzeni przed obiektem oraz nadanie sztyldom informacyjnym ujednoliconej stylistyki.

Działania podejmowane z inicjatywy mieszkańców miasta za główny cel mają dostosowanie otaczającej przestrzeni do ich potrzeb. Realizacja zadań zmierza do wytworzenia wyjątkowej dla danego miejsca atmosfery przy jednoczesnej eliminacji błędów funkcjonowania. W ten sposób uchwalono niedzielę świętem ulicy Żydowskiej, która na jeden dzień zamknięta jest dla samochodów. Ich miejsce zajmują kawiarniane stoliki, wokół których roznosi się zapach tradycyjnych potraw i słychać muzykę.

W planach są także realizacje kolejnych pomysłów wyróżnionych w konkursie „Centrum warte Poznania”. Wiele z nich dotyczyło placu Wolności. Nie dziwi to bywalców tej ogromnej przestrzeni, która skupia użytkowników jedynie w jej skrajnych częściach. Wokół nowoczesnej fontanny w słoneczny, letni dzień biegają dzieci. Na schodach prowadzących do gmachu Teatru Arkadia (proj. David Gilly) swoich sił próbują deskorolkarze i tancerze. Pomiędzy tymi dwoma skrajami placu przestrzeń często wykorzystywana jest do prezentowania wystaw lub organizacji koncertów i wydarzeń scenicznych.

Latem na pusty przestrzeni próżno szukać cienia i miejsc, gdzie można spocząć. Zaradzić temu mają hamaki, które umilą spędzanie czasu również użytkownikom parku Wieniawskiego, mostu Jordana i przestrzeni między Arsenalem a Odwachem (Stary Rynek). To realizacja pomysłu Władysławy Kijewskiej i Jana Zujewicza, którzy otrzymali wyróżnienie w drugiej edycji konkursu „Centrum warte Poznania”.

Zimą na płycie placu pojawić się ma lodowisko o powierzchni 200 m² pomysłu Marii Sokolnickiej-Guzek. Laureatka drugiego konkursu „Centrum warte Poznania” zaproponowała także, aby w przestrzeniach publicznych ustawić stoliki do gry w szachy, a najmłodszym pozwolić pokolorować miasto kredami.

Przy ulicy Rybaki działalność ma rozpocząć „kino na Rybitwach”, gdzie w plenerze powstającego skweru prezentowane mają być filmy według pomysłu Stowarzyszenia Antropologów Kultury „Etnosfera”. Wszystkie te inicjatywy mają wspólny cel – przyciągnięcie i zatrzymanie mieszkańców w przestrzeni publicznej, przy jednoczesnym nadaniu tym przestrzeniom zindywidualizowanego charakteru.

Pomysłów na poprawę zagospodarowania przestrzeni publicznych nie brakuje. Kolejnym powodem do zaangażowania się mieszkańców w rozważania na temat przyszłości ich otoczenia były fundusze z budżetu obywatelskiego. Wśród głosowanych propozycji znalazło się centrum sportów wrotkarskich, forum studenckie, ścieżki rowerowe, stacje rowerów miejskich, modernizacja ośrodka sportowego Rusalka czy zakup obiektów małej architektury.

W 2014 r. mają rozpocząć się prace, które zamienią niewykorzystaną dotąd przestrzeń starego koryta Warty w park. Rzeka przepływająca przez Poznań wielokrotnie wylewała. W latach 60. XX w. koryto zostało uregulowane. Bieg rzeki zmieniono, odsuwając jej nurt na wschodni brzeg wyspy Chwaliszewo. Zasypane koryto nigdy nie zostało atrakcyjnie wykorzystane, co spowodowało degradację terenów połączonych z miastem. Obecnie dzielnica dzięki nowym inwestycjom otrzymuje nowy wizerunek. Planowana na 2014 r. budowa parku to kolejny etap walki o przestrzeń, w którą zaangażują się władze miasta, rada osiedla, a także prywatni inwestorzy. Jeśli tak się stanie, miasto zyska kolejny atrakcyjny obszar. Uświetni on także obiekty architektoniczne oraz program kulturalny goszczącego na Chwaliszewie „Contener Art”.

INTENCJE I REZULTATY DZIAŁAŃ

Intencje działań podejmowanych przez władze miasta i mieszkańców powinny być spójne. Podstawową przyczyną wprowadzania zmian jest przeświadczenie o ich konieczności. Z punktu widzenia instytucji rządowych konieczność ta wynika nie tylko z niewystarczającej estetyki przestrzeni, lecz także potrzeby poprawy bezpieczeństwa, podwyższenia wartości ekonomicznej obszaru, prowadzenia polityki spójności wizerunkowej i różnorodności programowej przestrzeni miejskiej. Władzom zależy bowiem, aby kompozycja wieloprzestrzenna Poznania była miejscem atrakcyjnym zarówno dla mieszkańców, turystów, jak i inwestorów. Pogodzenie interesów wielu grup o różnych priorytetach nie jest łatwe. Powodzenie takiej misji uzależnione jest od czynników, którymi powinny kierować się władze. Zostały one określone w „Karcie przestrzeni publicznej” [Markowski 2009]:

- „1. Maksymalizacja wartości miasta i jego nieruchomości poprzez kreowanie wysokiej jakości przestrzeni publicznych.
2. Kompleksowe planowanie miejscowe oraz projektowanie urbanistyczne przestrzeni publicznych w oparciu o wyniki konkursów urbanistycznych i architektonicznych.
3. Społeczna partycypacja w tworzeniu narzędzi kształtowania i gospodarowania przestrzenią publiczną, z aktywnym udziałem lokalnych społeczności w procesie sporządzania dokumentów planistycznych.
4. Ochrona dziedzictwa kulturowego oraz specyfiki lokalnej jako szczególnych wartości przestrzeni publicznych.
5. Równowaga w tworzeniu nowej przestrzeni publicznej w stosunku do rewitalizowanej przestrzeni historycznej.
6. Sprawiedliwy dostęp do przestrzeni publicznych i minimalizacja konfliktów przy ich tworzeniu oraz użytkowaniu.
7. Kształtowanie przestrzeni publicznych integrujących grupy społeczne z szacunkiem dla ich różnych potrzeb i systemów wartości.
8. Aktywne użytkowanie przestrzeni publicznych i ich wykorzystywanie do organizowania wydarzeń lokalnych”.

Na podstawie wieloletnich obserwacji przemian, jakie dokonują się w przestrzeni publicznej Poznania, zauważyć można, że wiele punktów jest spełnianych. Mieszkańcy głośno manifestując swoje niezadowolenie i problemy je powodujące, dają jasny sygnał, alarmujący odpowiednie służby. Często interwencje te dotyczą powierzchniowych spraw, takich jak brak ławek czy zły stan nawierzchni. Zdarzają się też inicjatywy społeczne zmierzające do wprowadzenia znaczących zmian. Najczęściej dotyczą ruchu samochodowego i stref parkowania.

Podobnie dobra komunikacja dokonuje się na poziomie inwestor – miasto, gdzie często podejmowane są decyzje kompromisowe ułatwiające działalność inwestycyjną. W ten sposób dokonano rozbudowy centrum handlowego Stary Browar o kolejne skrzydło otoczone parkiem. Decyzja władz miasta o sprzedaży gruntu pod tę inwestycję spotkała się z ogromnym protestem, w którego efekcie przeprowadzono szczegółowe śledztwo prokuratorskie. Mimo protestów i sporów, jakie wzbudziła ta sprawa, uzyskany wysokiej jakości fragment ważnej w centrum miasta przestrzeni rekreacyjnej cieszy się ogromną popularnością wśród użytkowników. Szczególny wpływ na zadowolenie bywalców ma unikatowy charakter zarówno obiektu architektonicznego, jak i parku, które umożliwiają aktywne i kreatywne użytkowanie tych obszarów. Wiele z punktów przedstawionych w „Karcie przestrzeni publicznej” jest oczywistych, jednak ich spisanie ma unaocznic fakt, że wszystkie są równie ważne i muszą być w równym stopniu respektowane.

Przejście publiczne stanowią ważny element struktury architektoniczno-urbanistycznej Poznania ze względu na ich dużą liczbę i znaczącą powierzchnię. Sposób zagospodarowania oraz cechy wizualne powodują ponadto, że są to unikatowe elementy przestrzenne, tworzące indywidualny charakter miasta. Specyfika lokalna to szczególnie wartość przestrzeni publicznych Poznania, której ochrona powinna być nadrzędnym celem władz. Programy strategiczne oraz liczne inicjatywy w postaci konkursów i katalogów są dowodem na zrozumienie konieczności ciągłej pracy nad przestrzenią.

Rażąca jest jednak niekonsekwencja i brak wniosków w przypadku niepowodzeń. Brak konsekwencji zauważalny jest szczególnie w przypadku zaprezentowanych wyników konkursów na meble miejskie. Jasno sformułowane cele, ujęte w wytycznych zostały świadomie zignorowane przez przyznanie nagród pracom, które ich nie spełniały. Brutalne może wydawać się stwierdzenie „pogwałcenia” regulaminu, jednak jak zbudować harmonijną przestrzeń z ławek będących miniaturą budynku dworca kolejowego.

Największym problemem w budowaniu wizerunku miasta opartego na unikatowości jego przestrzeni publicznych jest jednak brak koordynacji działań różnych instytucji. Zarówno władze miejskie, jak i mieszkańcy oraz różne związki i fundacje chcą aktywnie uczestniczyć w procesie kształtowania wspólnego środowiska. Często jednak działają bez porozumienia ze sobą, a czasami ograniczony dialog prowadzi do zaniechania wszelkich działań.

Brak przepływu informacji pomiędzy instytucjami i osobami mającymi wpływ na kształtowanie przestrzeni najczęściej jednak skutkuje wizualnym i programowym chaosem. Prowadzi to do uzyskania rezultatów odwrotnych niż zamierzone. Uniknięcie takich sytuacji nie jest proste. Urząd Miasta Poznania ma w planach ponowne powołanie plastyka miejskiego, którego zadaniem byłoby czuwanie nad koordynacją działań wpływających na wizerunek miasta, tym samym dotrzymanie planów strategicznych, w których unikatowa i spójna charakterystyka przestrzeni publicznych Poznania pozwoliłaby na przywrócenie miastu tożsamości.

BIBLIOGRAFIA

- Barek R., 2010, *Targowisko- przestrzeń niezbędna w środowisku zamieszkania*, Czas. Tech. Arch. PKr., z. 5, t. 2, s. 9–14.
- Dąbrowska-Milewska G., 2009, *Architektura w kontekście tożsamości miasta*, Zesz. Nauk. PP nr 19, s. 5–11.
- Jastrząb T., 2002, *Place i rynki jako zagadnienie urbanistyczne*, Wyd. PP, Poznań.
- Markowski T., Biegański L., Gzell S., Kowalewski A., Cichy-Pazder E., 2009, *Karta przestrzeni publicznej*, http://www.tup.org.pl/download/2009_0906_KartaPrzestrzeniPublicznej.pdf [dostęp: 3.03.2013]
- Kayser T.J., Kochalski C., 2010, *Strategia rozwoju Miasta Poznania do roku 2030*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań, <http://www.poznan.pl/mim/main/strategia-rozwoju-miasta-poznania-do-roku-2030-aktualizacja-2013,p,14886,26640.html> [dostęp:3.09.2013]
- Wydział Rozwoju Miasta UMP, 2010, *Jakość życia w Poznaniu*, Propaganda Creative, Poznań, <http://www.poznan.pl/mim/s8a/foldery-jakosc-zycia-w-poznaniu,p,843,844,2242.html> [dostęp: 29.10.2013]
- Mastalski M., 2011, *Kopenhaga-Miasto dla ludzi*, A&B 5(226), s. 38–53.
- malta-festival.pl/pl/news/20-wrzesnia-parking-day-czyli-piknik-bar-zamiast-samochodu [dostęp 30.08.2013].
- zzmpoznan.pl/cms/14083/system_zieleni_ [dostęp: 30.08.2013].
- zzmpoznan.pl/cms/14084/parki_miejskie [dostęp: 30.08.2013].

Część III
Roślinność –
układy tradycyjne i współczesne

Majątek w Turwi jako świadectwo ponadczasowego patriotyzmu oraz dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego

Renata Gubańska, Janusz Gubański

W krajobrazie Wielkopolski ze względu na jej rolniczy charakter występują liczne wsie i małe miasteczka. W płaskim terenie z daleka widoczne są nawet najmniejsze siedliska. Charakterystyczne są sylwety wsi z wylaniającymi się ceglаныmi pasami zabudowy mieszkalno-gospodarczej na tle zielonych plam zieleni przydomowej. Często nad całością dominuje wieża miejscowego kościółka i niekiedy towarzyszącej mu dzwonnicy. Zupełnie inny charakter ma panorama miejscowości, w której znajduje się założenie pałacowo-folwarczne. Pojawiają się przede wszystkim nowe, masywne formy: znaczne powierzchnie ścian i wysokich dachów zabudowań folwarcznych, obok których zarysowuje się znaczny pas zieleni parkowej, ponad którym dominuje zarys wieży pałacowej. Może ukazywać się jeszcze jedna dominanta – komin dawnego budynku przemysłowego, np. browaru czy gorzelnii.

Zespoły rezydencjonalno-folwarczne podnoszą wartość historyczną i kulturową miejscowości, w której występują i to nie tylko ze względu na charakter opisanych powyżej panoram krajobrazowych, ale przede wszystkim ze względu na przeszłość i tradycję danego miejsca oraz trwałe połączenie z zastanym układem ruralistycznym. Należy pamiętać, że w czasach swojej świetności majątki ziemskie często były jednostkami kulturotwórczymi, a w czasach niepokojów – ostojami patriotyzmu w regionie.

Przedmiotem badań autorów jest założenie pałacowo-folwarczne w Turwi, administracyjnie przynależne do gminy Kościan w województwie wielkopolskim (dawnym poznańskim). Wybrany majątek ziemski jest niezwykle nie tyleż ze względu na kompozycję przestrzenną czy charakter i kostium architektoniczny zabudowań wchodzących w jego skład, ale głównie z powodu osobowości jednego z jego właścicieli – generała Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) oraz wprowadzonego przez niego nowatorskiego sposobu zarządzania i gospodarowania, który do dzisiaj stanowi inspirację dla wielu włodarzy. Celem badań jest wskazanie wartości, które wprowadził do codziennych prac gospodarczych Dezydery Chłapowski oraz możliwości ich zachowania i ochrony.

Metody badań oparto na pracach wstępnych, czysto teoretycznych, które polegały głównie na pozyskaniu materiałów źródłowych, ikonograficznych, literatury, a także materiałów planistycznych. Następnie przeprowadzono badania terenowe, w tym wizje lokalne, podstawowe inwentaryzacje opisowe i fotograficzne. Ostatecznie wykonano prace kameralne, przede wszystkim analityczne, polegające na analizie zgromadzonego materiału oraz opracowaniu wniosków.

POSTAĆ GENERAŁA DEZYDEREGO CHŁAPOWSKIEGO

Dezydery Chłapowski urodził się w wielkopolskiej rodzinie szlacheckiej 23 maja 1788 r. w Turwi [Florkowski 2003]. Był jedynym synem starosty kościańskiego Józefa Chłapowskiego i wojewodzianki inowrocławskiej Urszuli Moszczyńskiej. Ojciec edukację i wychowanie syna powierzył księdzu Steinhofowi, emigrantowi z Francji. Duchowny nie tylko nauczył chłopca języka francuskiego i przybliżył mu kulturę tego kraju, ale przede wszystkim wychowywał młodego konserwatystę. Po przedwczesnej śmierci matki jako ośmioletni chłopiec Dezydery został oddany do szkoły w Rydzynie, prowadzonej przez ojców pijarów. Po jej ukończeniu w 1802 r. podjął naukę w instytucie wojskowym w Berlinie [Chłapowski K. 1998].

W 1805 r. – w związku z kolejnymi zwycięstwami Napoleona m.in. pod Austerlitz, Jeną – młody Chłapowski opuścił szkołę oficerską i wstąpił do gwardii honorowej tworzonej przez Napoleona. Dzięki swoim umiejętnościom wojskowym został zauważony przez cesarza i mianowany oficerem ordynansowym. W tym okresie był też adiutantem gen. Henryka Dąbrowskiego oraz odwiedził Tadeusza Kościuszkę we Francji. W 1806 r. wraz z rozwiązaniem gwardii honorowej dostał nominację na porucznika i pełnił służbę przy Napoleonie. W momencie tworzenia armii polskiej Dezydery Chłapowski wstąpił do dopiero co utworzonego oddziału – 1. Pułku Piechoty stacjonującego w Gnieźnie, a dokładniej do kompanii wołyżerów¹. Oddział składał się z ok. 100 żołnierzy i był wykorzystywany przede wszystkim do zadań rozpoznawczych [Chłapowski K. 1998, Florkowski 2003].

W 1807 r. 1. Pułk Piechoty wyruszył na front, a wraz z nim porucznik Chłapowski. Pomimo młodego wieku powierzono Dezyderemu Chłapowskiemu dowództwo kompanii, która dzięki jego przemyślanej strategii zdobyła Tczew. Za okazaną odwagę w trakcie walk został odznaczony krzyżem Legii Honorowej, co było wielkim wyróżnieniem dla 19-letniego porucznika. Kilka dni później uczestniczył w oblężeniu Gdańska. W trakcie zaciętych walk został ranny i dostał się do 3-miesięcznej niewoli rosyjskiej. Na mocy postanowień traktatu pokojowego podpisanego w Tyłży przez Napoleona i cara Aleksandra I w lipcu 1807 r. Dezydery Chłapowski odzyskał wolność. Wrócił do Turwi i od razu został wezwany przez gen. Dąbrowskiego, który mianował go kapitanem i swoim adiutantem. W tym samym roku został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*². U gen. Dąbrowskiego służył bardzo krótko, ponieważ został wezwany przez Napoleona, który mianował go oficerem ordynansowym (adiutantem). Dla młodego Polaka była to wielka szansa, szczególnie w rozwoju kariery wojskowej [Gomolec 1989].

Początek służby u cesarza przypadł na okres pokoju, dlatego Chłapowski na wyraźne polecenie Napoleona podjął naukę w znanej École Polytechnique w Paryżu. Jednak w maju 1808 r. na jego rozkaz przerwał kurs i wyruszył do Hiszpanii. W dowód uznania za zasługi wojskowe, szczególnie na polu bitwy, Napoleon przyznał młodemu żołnierzowi tytuł barona Cesarstwa³. U boku Napoleona walczył⁴ do 1813 r. – do momentu, kiedy przypadkowo dowiedział się, że w ramach planowanego pokoju cesarz obiecał Księstwo Warszawskie carowi Aleksandrowi. Od razu złożył dymisję, która została przyjęta. W związku z dość niespodziewanym dla siebie przebiegiem wydarzeń 25-letni podpułkownik Chłapowski

¹ Wołyżer – od 1803 r. w wojsku francuskim strzelec wyborowy piechoty; tworzyli tzw. kompanie wyborcze (wyborowe) [*Nova...* 1996, t. 6, s. 883].

² Należy zauważyć, że w wieku 19 lat Dezydery Chłapowski posiadał dwa najwyższe odznaczenia wojskowe: polskie i francuskie [Chłapowski K. 1998, s. 13].

³ Nadanie tytułu barona Cesarstwa wiązało się bezpośrednio z wypłacaną corocznie pensją.

⁴ Dezydery Chłapowski uczestniczył w działaniach wojennych m.in. na terenie Hiszpanii, Francji, Austrii, Polski, Niemiec, Rosji. Duże uznanie zdobył również za działalność kurierską [Gomolec 1989].

postanowił wyjechać do Paryża, a następnie do Anglii. W 1815 r., po zaprzestaniu działań wojennych i wycofaniu się wojsk rosyjskich z terenu Wielkopolski, zdecydował się na powrót do domu. Chwilowo zamieszkał w skromnym majątku w Rąbinie, nieopodal Turwi. W trakcie kilkumiesięcznych rozważań „co dalej?” Dezydery Chłapowski podjął decyzję o przejściu zadłużonego majątku ojca w Turwi [Chłapowski K. 1998].



Ryc. 1. Elewacja frontowa palacu w Turwi (fot. R. Gubańska, 2012)

Młody szlachcic zdawał sobie sprawę z faktu, że najpierw musi spłacić długi ciążące na majątku, ale aby to zrobić, konieczna była zmiana sposobu gospodarowania i zarządzania przejętymi dobrami. W pierwszej kolejności zrezygnował z wystawnych przyjęć oraz zwolnił znaczną część służby. Uważnie studiował dostępną literaturę rolniczą. Udało mu się również porozumieć z wierzycielami i odroczyć terminy spłat poszczególnych zadłużeń. Mądrego gospodarowania postanowił uczyć się od najlepszych. W tym celu w 1818 r. wyjechał do Anglii, gdzie nie tylko podpatrywał nowoczesne metody prac w rolnictwie, ale wiele z nich sam wykonywał. Po roku powrócił na ojcowiznę i z zapalem zabrał się do pracy. Po dziesięciu latach ciężkiej i żmudnej pracy nowego właściciela majątek w Turwi został oddłużony, nie miał już żadnych zobowiązań finansowych. W 1821 r. Dezydery Chłapowski zawarł związek małżeński z Antoniną Grudzińską. Małżonka okazała się mądrą gospodynią, która wspierała męża w jego wizjach i poczynaniach gospodarczych. Wspólnie wychowali pięcioro dzieci (dwie córki i trzech synów). Po wielu latach wyrzeczeń majątek dawał nie tylko satysfakcję właścicielom, ale również dochody pieniężne, które niezwłocznie były inwestowane: kupowano ziemię oraz okoliczne podupadające majątki ziemskie. W ten sposób Dezydery Chłapowski został jednym z majątniejszych i znaczących ludzi w Wielkopolsce [Chłapowski D. 1998, Chłapowski K. 1998, Florkowski 2003].

Właściciel Turwi nie tylko systematycznie doskonalił swoje gospodarstwo, ale także udzielał się publicznie. Należał do kilku organizacji, m.in.: Towarzystwa Przyjaciół Rolnictwa,

Ziemiaństwa Kredytowego, Towarzystwa Ubezpieczeniowego od Ognia. Został nawet wybrany na wicemarszałka Sejmu Księstwa Poznańskiego w 1830 r. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym, w trakcie którego decyzją Rady Narodowej został awansowany do stopnia generała dywizji. Z kolei za uczestnictwo w buncie powstańczym został skazany na dwa lata więzienia w twierdzy i konfiskatę majątku⁵ [Florkowski 2003]. Po powrocie z niewoli nastąpił dla generała okres nie tylko wzmożonej pracy, musiał się jednocześnie zmagać z niechęcią otoczenia⁶. Dezydery Chłapowski szacunek, a nawet podziw otoczenia na stałe odzyskał dopiero po wydarzeniach Wiosny Ludów (1848 r.), która dotarła również na teren Wielkopolski. W związku z niepowodzeniem powstańczym Chłapowski zaczął ponownie udzielać się politycznie, m.in. w Kole Polskim reprezentującym Polaków w sejmie pruskim [Chłapowski K. 1998].



Ryc. 2. Widok na pałac z dobudowaną kaplicą od strony parku (fot. R. Gubańska, 2012)

Dopiero po nieudanej próbie rewolucyjnej z 1848 r. doceniono pracę organiczną, która stawała się coraz popularniejsza, a generał Chłapowski uchodził za jej prekursora. Przez wiele lat w swoim majątku w Turwi prowadził dwuletnie kursy dla chcących poznać nowoczesne gospodarowanie. W ten sposób popularyzował swoją wiedzę i przynosił ją na sąsiednie założenia pałacowo-folwarczne. Jest autorem artykułów m.in. do czasopisma „Przewodnik”, które również współfinansował, oraz książki pt. *O rolnictwie*. Podręcznik doczekał się kilku wznowień i korzystało z niego kilka pokoleń Polaków [Florkowski 2003].

⁵ Ostatecznie karę więzienia zmniejszono o połowę i skazany Chłapowski odsiedział ją w twierdzy Preussen w Szczecinie. Natomiast konfiskatę majątku zamieniono na wysoką karę pieniężną [Chłapowski K. 1998].

⁶ Prawdopodobnie głównym powodem jawnej niechęci była zwykła, ludzka zawiść – generał jeszcze jako adiutant Napoleona dość szybko awansował w hierarchii wojskowej [Chłapowski K. 1998].

Dezydery Chłapowski, kiedy na dobre osiadł w Turwi, napisał *Pamiętniki* dla swoich dzieci, aby dokładnie poznały jego przeszłość żołnierską⁷. W tym czasie stał się także człowiekiem bardzo religijnym (na jego polecenie dobudowano do bryły pałacu kaplicę pałacową, ryc. 2). General Chłapowski zmarł w 1879 r. w Turwi, przeżywszy 91 lat. Pochowano go na cmentarzu w Rąbiniu [Chłapowski D. 1998].

Zaprezentowana powyżej nota biograficzna Dezyderego Chłapowskiego może świadczyć, że był wyjątkowym człowiekiem – pracowitym i wykształconym szlachcicem, kochającym mężem i ojcem, pobożnym katolikiem oraz odważnym i inteligentnym żołnierzem.

ZESPÓŁ PAŁACOWO-FOLWARCZNY W TURWI

Miejscowość Turew usytuowana jest w województwie wielkopolskim, powiecie kościańskim, gminie Kościan, około 50 km na południe od Poznania. Prawie centralnie na linii łączącej Kościan ze Śremem (ok. 15 km w kierunku wschodnim od Kościana i ok. 20 km na zachód od Śremu). Wyraźną granicę między częścią reprezentacyjną, czyli pałacem z parkiem, a gospodarczo-mieszkalną stanowi droga Gołębin–Łuszkowo.

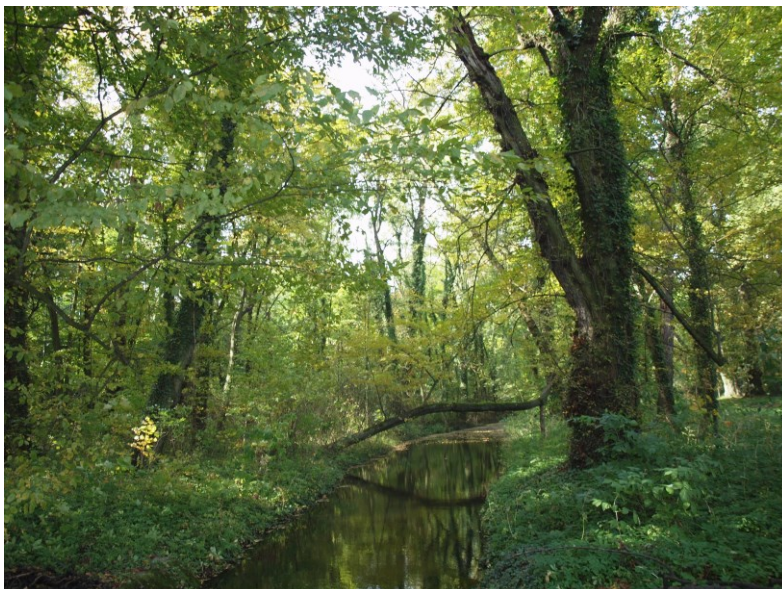
Założenie pałacowo-folwarczne zajmuje północno-zachodnią część wsi, a jego obszar stanowi zdecydowaną dominantę powierzchniową w strukturze miejscowości, z czego obszar północny jest zdominowany przez dawną zabudowę folwarczną, południowy – przez pałac i park oraz dwie oficyny. Zabudowania wyraźnie dzielą się na dwie części: zachodnią z właściwą zabudową produkcyjną oraz wschodnią z budynkami mieszkalnymi dla dawnych pracowników folwarcznych. Oba podzespoły oddziela teren gorzelni i fragmentarycznie współcześnie zabudowana dawna parcela folwarczna.

Pierwsze informacje o miejscowości pochodzą z końca XIV w., natomiast historia folwarku rozpoczyna się dwa wieki później. Pierwszym znanym właścicielem wsi był Tomisław Leszczyca. Kolejni właściciele zmieniali się na drodze dziedziczenia, umów sprzedaży, kupna. Do rodziny Chłapowskich majątek w Turwi należał przez ponad 200 lat: od 1730 r. do wybuchu drugiej wojny światowej. Zakupił go podczaszy poznański Ludwik Chłapowski, do największego rozkwitu doprowadził Dezydery Chłapowski, a ostatnim zarządzającym turewskimi dobrami (od 1928 r.) był Krzysztof Morawski (siostrzeniec Zygmunta Chłapowskiego) [Goszczynska 1998]. W 1945 r. zespół pałacowo-folwarczny został okradziony i zniszczony, a w jego granicach powstało Państwowe Gospodarstwo Rolne. W 1951 r. utworzono na jego terenie Stację Badawczą Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN, a w 1992 r. powstał Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego.

Zespół pałacowo-parkowy został utworzony w XVIII w. Park w stylu krajobrazowym (ryc. 3) powstał z inicjatywy Dezyderego Chłapowskiego, założony m.in. na miejscu wcześniejszego ogrodu włoskiego (oczywiście teren znacznie powiększono). Powierzchnia parku zajmuje prawie 22 ha. Jeszcze przed drugą wojną światową na terenie parku występowało około 100 drzew o cechach pomnikowych, do lat 70. XX w. zachowało się około 70 okazów, a do dziś przetrwało zaledwie 30. Należą do nich dęby (*Quercus L.*), buki (*Fagus L.*), lipy (*Tilia*), a także wiązy (*Ulmus*) [Kaczurba i Skworz 1995].

Budowę barokowego pałacu rozpoczął Ludwik Chłapowski ok. 1748 r., a dokończył jego syn – Stanisław w latach 1760–1770. Rezydencja była kilkakrotnie modernizowana.

⁷ *Pamiętniki* zostały opublikowane po śmierci autora w 1899 r. za zgodą synów i doczekały się kilku wznowień oraz tłumaczeń na francuski i niemiecki [Chłapowski K. 1998].



Ryc. 3. Park w Turwi (fot. R. Gubańska, 2012)



Ryc. 4. Dawna oficyna w trakcie prac remontowych (fot. R. Gubańska, 2012)

Gruntownej przebudowie w stylu neogotyckim pałac został poddany w latach 1820–1830 na polecenie generała Chłapowskiego. Zmieniono nie tylko styl architektoniczny, ale przede wszystkim dobudowano neogotycką kaplicę bezpośrednio połączoną z pałacem [Goszczyńska

1998]. Po 1945 r. rezydencja została częściowo zniszczona. W 1951 r. została odbudowana i wyremontowana z przeznaczeniem na siedzibę instytutu badawczego Polskiej Akademii Nauk. Do palacu od strony głównej bramy wjazdowej (północnej) prowadzi wewnętrzna droga obsadzona drzewami i krzewami. Na północny wschód od domostwa znajduje się dawna oficyna (obecnie budynek mieszkalny, ryc. 4), oddzielona od parku siatką. Na północ od oficyny zachował się budynek mieszkalny, z kolei po jej wschodniej stronie istniały niegdyś ogrody dworskie wraz z domem ogrodnika (niezachowane). W północno-zachodnim narożu znajduje się budynek mieszkalny, pełniący w przeszłości najprawdopodobniej funkcję tzw. stróżówki.

Właściwe podwórze folwarczne nie zachowało się w pierwotnej formie. Zostało umieszczone w kierunku północnym od założenia rezydencjonalno-parkowego i nadano mu kształt trapezu. Główny wjazd na teren podwórza znajduje się od strony wschodniej. Na północ od wspomnianej bramy wjazdowej jest widoczny budynek mieszkalny, pełniący dawniej prawdopodobnie funkcję rządówki. Zdecydowana większość oryginalnych zabudowań nie przetrwała próby czasu, wykonano ją w mniej trwałych konstrukcjach, np. drewnianych, szachulcowych. Rozproszony układ dawnej zabudowy inwentarsko-gospodarczej został uzupełniony obiektami powstałymi w okresie powojennym. Wyjątek stanowią dwie zachowane stodoły, tworzące północno-zachodnią pierzeję dziedzińca z umiejscowioną pomiędzy nimi bramą wjazdową. Z kolei masywna, 3-kondygnacyjna bryła spichlerza, postawiona w części środkowej podwórza, stanowi dominantę architektoniczną zespołu gospodarczego [Kaczurba i Skworz 1995].

Niejako w południowo-wschodnim narożu dziedzińca folwarcznego, jednak już poza jego obrębem, wybudowano na początku XX w. gorzelnię, która składa się z kilku brył o zróżnicowanych wysokościach. Dawniej nad pomieszczeniami produkcyjnymi znajdowały się pokoje dla uczniów Dezyderego Chłapowskiego (obecnie niezachowane). Od strony północnej widoczny jest wysoki gorzelniany komin, wymurowany z żółtej cegły klinkierowej [Goszczyńska 1998].

Przemierzając się dalej w kierunku południowo-wschodnim zauważamy kolonię domów dawnych pracowników folwarcznych. W okresie międzywojennym składała się ona z dwóch części. Stanowiły ją dwa szeregi ustawionych względem siebie równoległe jednakowych, parterowych budynków. Jeden szereg był usytuowany wzdłuż głównej drogi miejscowości (obecnie ul. Szkolnej, ryc. 5), w miejscu większości dawnych domów postawiono bloki mieszkalne po 1945 r. Drugi powstał wzdłuż polnej drogi, na zapleczu pierwszego szeregu, oddalony od niego o ok. 50 m w kierunku północnym. Większość tych budynków, o prostej bryle i pozbawionych detalu architektonicznego, zachowała się do dziś.

SPUŚCIZNA PO GEN. DEZYDERYEM CHŁAPOWSKIM

Wielkopolska jest malowniczą krainą rolniczą o glebach średniej, a nawet niskiej jakości. Ziemia w turewskim majątku nie odbiega od normy [Kasprzak i Raszka 2007]. Z tego wynika, że przejmując bardzo zadłużony majątek ziemski po ojcu, młody Chłapowski stanął przed niezwykle trudnym wyzwaniem. Do zadania podszedł w sposób analityczny i „dalekowzroczny”. Zaczął od samokształcenia, tj. poznania wszelkich dostępnych publikacji niemiecko- i francuskojęzycznych dotyczących zagadnień rolniczych oraz odbycia praktyk w najlepszych gospodarstwach ówczesnej Anglii. Zdobył wiedzę i angielskie doświadczenia powoli, ale systematycznie wprowadzał do sposobu zarządzania i gospodarowania w turewskim folwarku.



Ryc. 5. Zachowany dom pracowniczy przy ul. Szkolnej (fot. R. Gubańska, 2012)



Ryc. 6. Budynek gorzelnii (fot. R. Gubańska, 2012)

Zaczął od sposobu uprawy ziemi: dotychczasową trójpolówkę zastąpił płodozmiannem, wykorzystując w ten sposób cały areal uprawowy. Pola uprawne zostały podzielone na czworoboki (tzw. oddziały) i w następujących po sobie cyklach rolniczych obsiewano je innymi odmianami

roślin. Grunty orne, celem lepszego nawodnienia, poprzecinano rowami melioracyjnymi. Do nawożenia pól wykorzystywał „produkowany” w gospodarstwie obornik, który był składowany naprzemiennie (krowi, koński, krowi itd.) celem lepszej fermentacji w wyznaczonym do tego celu miejscu [Florkowski 2003].

Chłapowski doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że w gospodarstwie nastawionym na zysk konieczne jest stosowanie nowoczesnych maszyn i innego sprzętu rolniczego. Do prac polowych zaczęto używać maszyn sprowadzonych z Anglii, m.in. plugu szkockiego (umożliwiał głęboką orkę), siewników, młockarni, urządzeń do usuwania perzu (tzw. ekstyrpatorów), chwastów (tzw. skaryfikatorów). Właściciel Turwi całe życie interesował się różnymi nowinkami w rolnictwie. Należy podkreślić fakt, że jako jeden z pierwszych wprowadzał je do użytku w gospodarstwie, np. metalowe obręcze na koła wozów [Chłapowski K. 1998].

W turewskim folwarku jako jednym z pierwszych zaczęto hodować konie pociągowe. Stopniowo zaczęły zastępować w pracach polowych powszechnie używane woły. Dezydery Chłapowski równoległe z produkcją uprawowo-hodowlaną rozwijał przemysł rolno-spożywczy: zbudował gorzelnię (ryc. 6), browar, olejarnię, a w 1836 r. cukrownię (czwartą w Wielkopolsce) [Florkowski 2003].

General zapoczątkował zmiany wielkopolskiego krajobrazu rolniczego. Wszystko zaczęło się od nieznanego na ziemiach polskich „ogradzania” pól. Polegało to na obsadzeniu każdego „oddziału” z jednej strony żywoplotem, natomiast z drugiej – drzewami, które zatrzymywały wiatr, wpływając w ten sposób na wzrost plonów. Tzw. dodrzewianie gruntów ornych stało się pewnego rodzaju pasją Chłapowskiego, sadził je zarówno ze względów biologicznych, jak i estetycznych. Interesował się również lasami: nie straszono żyjących w nich zwierząt, a zimą je dokarmiano. Zamiłowaniem do drzew zaraził także swoich uczniów, którzy stopniowo wprowadzali je w swoich majątkach ziemskich [Chłapowski K. 1998]. Prawdziwe zainteresowanie wśród mieszkańców okolicznych wsi wzbudzały pojawiające się okresowo na polach tzw. stogi. W kwestii budynków folwarcznych Dezydery Chłapowski był przeciwnikiem budowania na pokaz, tzn. nowe zabudowania należało stawiać dopiero w momencie technicznego zużycia starych obiektów [Chłapowski K. 1998].

Działalność gospodarcza generała Dezyderego Chłapowskiego w Turwi stała się wzorem dla jego uczniów, którzy z kolei zdobytą wiedzę i umiejętności przynosili do swoich majątków. I w ten prosty sposób Wielkopolska przez wiele lat była przykładem postępowego rolnictwa [Chłapowski 1993]. General okazał się nie tylko nowoczesnym gospodarzem, lecz i doskonałym nauczycielem, który całe umiłowanie do ojczyzny zawarł w działalności gospodarczej i miłość tę, połączoną z niezwykłą pasją, starał się przekazać uczniom. Współcześni badacze uważają, że Chłapowski swoją działalnością gospodarczą bezpośrednio związaną z rolnictwem wyprzedził swoją epokę przynajmniej o 100 lat [Florkowski 2003]. Natomiast niektórzy współcześni władarze ziemi wielkopolskiej, widząc korzyści w rolnictwie, kontynuują dzieło generała, wprowadzając nowe nasadzenia [Maćkowiak 1993]. Niezwykle trafne i dobrze podsumowujące działalność generała Dezyderego Chłapowskiego są słowa Józefa Chociszewskiego: *Niejeden polski majątek nie przeszedł w obce ręce, ponieważ jego właściciel wykształcił się w Turwi* [Chociszewski 1886].

General Chłapowski zapisał się na kartach historii zarówno Wielkopolski, jak i kraju. Nie ulega wątpliwości, że był wielkim patriotą, oddanym żołnierzem oraz ponadprzeciętnym właścicielem ziemskim. Jego postawa jest przykładem całkowitego oddania ojczyźnie, uczciwej pracy oraz nowoczesnego i jednocześnie ponadczasowego myślenia. To dzięki jego nowatorskiemu zarządzaniu i gospodarowaniu w rodzinnym majątku, Turew stała się symbolem postępu, który narodził się na ziemi kościańskiej, skąd promieniował na całą Wielkopolskę. Można powiedzieć, że ciężka praca w rolnictwie stała się dla Dezyderego Chłapowskiego swoistym sposobem walki z zaborcą.

W celu zabezpieczenia wyjątkowego dzieła generała Chłapowskiego utworzono Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderygo Chłapowskiego w 1992 r., który zajmuje powierzchnię 17 220,00 ha. Zasadniczym zadaniem tego Parku Krajobrazowego jest ochrona historycznego, niezwykle cennego krajobrazu rolniczego z charakterystyczną siatką zadrzewień śródpolnych, które zapobiegają erozji, stabilizują stosunki wodne, wpływają na poprawę mikroklimatu oraz estetyki krajobrazu [Barasiński i Tarant 2012]. W granicach Parku znajdują się chronione gatunki roślin oraz okazy drzew pomnikowych (głównie w obrębie podworskich parków), żyje wiele gatunków zwierząt, istnieją obiekty zabytkowe – kościoły, dwory, pałace, dawne zabudowania folwarczne, kapliczki przydrożne. Obecnie w zespole pałacowo-folwarcznym w Turwi mieści się Stacja Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego Polskiej Akademii Nauk, w której prowadzone są różnego rodzaju badania, m.in. dotyczące ochrony, ekologii krajobrazu rolniczego. Generał Chłapowski pozostawił nam bezcenne dzieło, którego ani my, ani następne pokolenia nie możemy zaprzepaścić, a tym bardziej zniszczyć, powinniśmy je upowszechnić i rozwijać.

BIBLIOGRAFIA

- Barasiński P., Tarant M. (red.), 2012, *Obszary Natura 2000 i parki krajobrazowe w województwie wielkopolskim*, Formator, Poznań–Toruń, s. 82.
- Chłapowski D., 1998, *Chłapowscy. Kronika rodzinna* (uzup. K. Chłapowski), DiG, Warszawa.
- Chłapowski D., 1993, *Sprawy ziemiaństwa polskiego*, Studia i Materiały, Krajobrazy 6, s. 28–34.
- Chociszewski J., 1886, *Jenerał Dezydery Chłapowski*, w: *Piast – Kalendarz polski ludowy na rok 1886*, Poznań, s. 116–129.
- Florkowski H., 2003, *Dzieło generała z Turwi*, Uni-Druk, Kościan.
- Chłapowski K., 1998, *Dezydery Chłapowski. Ludzie niezwykajni...*, DiG, Warszawa.
- Gomolec L., 1989, *Gen. Dezydery Chłapowski: żołnierz i pionier postępu rolniczego w Wielkopolsce. Sprawozdanie z konferencji popularnonaukowej w Manieczkach w 200 rocznicę urodzin*, Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Manieczkach.
- Goszczyńska J., 1998, *Majątki wielkopolskie*, t. 5, *Powiat kościański*, ser. „Dawne budownictwo folwarczne” pod red. nauk. J. Skuratowicza, Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.
- Kaczurba J., Skworz J., 1995, *Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa – Zespół pałacowo-parkowy i folwarczny w Turwi*, Archiwum Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.
- Kasprzak K., Raszka B., 2007, *Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderygo Chłapowskiego*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań.
- Maćkowiak B., 1993, *Czempieńska Fundacja Skarbu Państwa im. Dezyderygo Chłapowskiego – zachowanie tradycji i kontynuacja postępu w rolnictwie*, Studia i Materiały, Krajobrazy 6, s. 22–27.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, 1996, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.

Zagospodarowanie zadrzewień śródpolnych w celu poprawy bazy pożytkowej

Bożena Denisow, Małgorzata Bożek, Monika Strzałkowska-Abramek

Liniowe elementy przestrzenne (miedze, zadrzewienia, zakrzewienia) są ważnym składnikiem krajobrazu rolniczego. Coraz częściej znikają jednak z przestrzeni wiejskiej m.in. na skutek fluktuacji warunków ekonomicznych, które wymuszając maksymalizację plonów, prowadzą do scalania gruntów, wprowadzania monokultur uprawnych oraz intensywnego rozwoju technologii (nawozy sztuczne, herbicydy, pestycydy). Na skutek tych zmian na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci nastąpiły drastyczne przeobrażenia w większości agroekosystemów naszego kraju, prowadzące do spadku bioróżnorodności [Kevan 1999, Andrzejewski i Weigle 2003, Kędziora i Karg 2010]. Negatywny wpływ na liczebność populacji różnych grup organizmów wywierają też fluktuacje klimatyczne i inwazje organizmów obcych [Kundzewicz i Kozyra 2011]. Spadek bioróżnorodności dotyczy wszystkich grup organizmów, a szczególnie niepokojący jest w odniesieniu do zapylaczy [Banaszak 1995, Jabłoński i Koltowski 1995]. Braki zapylaczy przekładają się niekorzystnie na efekty ekonomiczne upraw entomofilnych, gdyż na skutek ich niewłaściwego zapylenia spadają plony [Connor 1990, Carreck i Williams 1997, Kearns i Inouye 1997, Delaplane i Mayer 2000, Van Opstal 2000, Zych i Jakubiec 2006]. Szacuje się, że plonowanie ok. 35% powierzchni upraw i 87 podstawowych roślin uprawnych zależy od zapylania przez owady [Klein i in. 2007], a wartość usług ekosystemowych owadów oceniana jest na 100 mld \$ rocznie w skali globu [Rosin i in. 2011]. W warunkach klimatycznych Polski podstawowymi zapylaczami flory rodzimej oraz roślin występujących w agrocenozach uprawnych są owady pszczołowate (Apidae) należące do nadrodziny pszczół (Apoidea). Szczególnie cennymi zapylaczami są polifagi, o różnym stopniu wierności kwiatowej – pszczoła miodna (*Apis mellifera*) oraz tzw. pszczoły dzikie (trzmiele – *Bombus*, miesiarkowate – Megachilidae, smuklikowate – Halictidae, spółnicowate – Melittidae, lepiarkowate – Colletidae). W odróżnieniu od pszczół samotnych, których okres pojawu trwa ok. dwóch miesięcy, pszczoła miodna i trzmiele prowadzą aktywny tryb życia przez cały okres wegetacyjny.

W Polsce znaczny odsetek ludności wciąż żyje na obszarach wiejskich, a krajobraz rolniczy stanowi 51,5% terytorium kraju [GUS 2011]. Rolnictwo wywiera więc znaczący wpływ na elementy środowiska przyrodniczego (wodę, glebę), ale specyfika krajobrazu rolniczego stwarza możliwości łączenia funkcji ekonomicznej (produkcja żywności) z przyrodniczą. Warunki bytowania organizmów żywych występujących na tych terenach oraz egzystencję społeczeństw ludzkich mogą poprawić tylko odpowiednio przemyślane działania dostosowane w dużej mierze do specyfiki regionalnej [Brandyk i Hewelke 1996].

Udowodniono, że w rejonach silnej antropopresji duże znaczenie dla różnorodności zapylaczy mają wyspy środowiskowe (przydroża, miedze), a wzrost liczby tych siedlisk oraz

ich powierzchni istotnie wpływa na zagęszczenie pszczół w krajobrazie [Banaszak 1997, 2002]. Ich istnienie jest niezbędne, gdyż w agrocenozach zdominowanych przez uprawy zbożowe, stanowiące obecnie ok. 78% w strukturze zasiewów [GUS 2011], potęguje się efekt tzw. pustyni pokarmowych, gdy rośliny kwitnące ze względu na cechy kwiatów nie dostarczają pożytku (wiatropylne kwiaty zbóż nie wydzielają nektaru, a owady nie zbierają pyłku tych roślin). Uprawy roślin o kwiatach entomofilnych, zapylanych przez owady, np. uprawy rzepaku czy sadownicze, charakteryzują się natomiast dużą kumulacją pożytku w krótkim czasie okresu kwitnienia, a po ich przekwitnięciu na obszarach koncentracji takich upraw odczuwalne są braki pożywienia dla entomofauny.

Ważną rolę w przywracaniu bioróżnorodności na terenach rolniczych mogą spełniać zadrzewienia śródpolne (arbocenozy). Są to skupiska drzew lub krzewów, o powierzchni najczęściej do kilku hektarów [Czachorowski 1993]. Charakteryzują się dużym zróżnicowaniem formy, lokalizacji, funkcji i mają szerokie spektrum oddziaływań ekologicznych [Wolski 2004, Lenard i Wolski 2006]. W zależności od formy i położenia, zadrzewienia dzieli się na pasmowe i obszarowe (kępowe), a interesujące nas szczególnie zadrzewienia pasmowe na: śródpolne – przebiegające przez pola uprawne lub wzdłuż dróg polnych i miedz; łąkowe – odgraniczające łąki i pastwiska; nadbrzeżne – przebiegające wzdłuż cieków wodnych oraz przydrożne – od jednego rzędu drzew do szerokich wielorzędowych pasów biegnących po obu stronach drogi [Karg i Karlik 1993]. Zadrzewienia przydrożne stanowią około 20% wszystkich zadrzewień. Wśród funkcji ekologicznych zadrzewień szczególnie istotne są osłabianie siły i prędkości wiatru (o ok. 30–60%) i zwiększanie wilgotności względnej powietrza, które wpływają korzystnie na mikroklimat. Ponadto zadrzewienia przeciwdziałają nadmiernemu parowaniu wody z pól i zbyt szybkiemu topnieniu śniegu na wiosnę – co zwiększa retencję wody i powoduje, że w terenie porośniętym pasami drzew wsiąka w glebę o 300 m³/ha więcej wody niż w terenie odkrytym [Zajączkowski 1997, Zajączkowski i in. 2001]. Zadrzewienia i zakrzewienia śródpolne ograniczają erozję eoliczną, chronią wierzchnią warstwę gleby przed szkodliwym działaniem wiatru i wymywaniem składników pokarmowych przez spływającą wodę. Zadrzewienia bardzo efektywnie przechwytyują biogeny i inne zanieczyszczenia chemiczne (pozostałości środków ochrony roślin, metali ciężkich itp.), trafiające do wód gruntowych z pól uprawnych wraz z przesączem glebowym. Ponieważ zadrzewienia transpirują o ok. 20% więcej wody niż ekosystemy łąkowe i o ok. 30% więcej niż pola uprawne, są wysoce wydajną barierą biogeochemiczną redukującą np. stężenie azotanów w wodach gruntowych o ok. 90%, a fosforanów o 25%. Filtracja przez systemy korzeniowe i akumulacja związków szkodliwych ogranicza rozprzestrzenianie toksyn i w znaczny sposób usuwa je z wód gruntowych, zapobiegając zanieczyszczeniom i eutrofizacji wód i gleb, a często eliminuje je ze środowiska [Karg i Karlik 1993].

Istotną jest rola biocenotyczna zbiorowisk zaroślowych, które mogą funkcjonować jako tzw. refugia, niezbędne do żerowania, schronienia i gniazdowania różnych organizmów (owadów, ptaków, ssaków). Ocenia się, że ok. 50% roślin tworzących zadrzewienia wytwarza owoce będące pokarmem zwierząt, głównie ptaków. Szczególnie ważna jest rola arbocenoz w stymulacji procesów regulacji biocenotycznej, poprzez zapewnienie ostoi dla zwierząt, które wpływają na stopień redukcji liczebności szkodników i gryzoni na przyległych polach [Banaszak 1992]. Krajobraz kształtowany z udziałem elementów węzłowych, wysp środowiskowych, korytarzy liniowych jest optymalny dla utrzymywania efektywnych liczebności populacji licznych gatunków płazów, gadów i ssaków. Szczególnie w przypadku tych ostatnich ważne są zadrzewienia pasmowe pełniące rolę tzw. korytarzy ekologicznych, umożliwiających migracje i kontakty międzypopulacyjne [Czachorowski 1993]. Rzadko jednak zwraca się uwagę na możliwość wykorzystania tych elementów krajobrazu do poprawy kondycji zapylaczy. Działania takie propagują zarówno entomolodzy, jak i botanicy, m.in. Bana-

szak [1995] oraz Denisow i Wrzesień [2007, 2013], Strzałkowska-Abramek i in. [2012]. Wykorzystanie tych siedlisk jest wskazane również ze względów historycznych i kulturowych. Rozproszone krzewy i małe kępy drzew od dawna podkreślają specyfikę polskiego krajobrazu. System zadrzewień pojawił się na ziemiach polskich już w XVI w. Został wprowadzony w dolinie Dolnej Wisły przez imigrantów holenderskich (ołądrzy) i był kontynuowany aż do XX w. Sadzili oni szpalery wierzb przy rowach melioracyjnych lub w postaci pasów wiatrochronnych. Pionierem systemowego zadrzewiania przestrzeni rolniczej był general Dezydery Chłapowski (1788–1879). Dokonał on w Wielkopolsce zalesień śródpolnych na ok. 10 tys. ha. Pola uprawne podzielił na czworoboki, które z trzech stron – od wschodu, zachodu i północy obsadzał pasami drzew. Zgodnie z przewidywaniami działania te okazały się korzystne ze względów gospodarczych, przyrodniczych i estetycznych. Powstawanie alei śródpolnych wynikało najczęściej z potrzeb użytkowych społeczności wiejskich, dlatego obiekty te stały się nieodłącznym elementem przestrzeni. Miały nie tylko znaczenie ekologiczno-ekonomiczne, lecz także zachwycaly i inspirowały wielu twórców kultury, np. Chopina, Mickiewicza.

W niniejszym opracowaniu, ze względu na zainteresowania autorek, spróbujemy przedstawić możliwości zagospodarowania arbocenozy do zapewnienia zbilansowanej bazy pożytkowej dla zapylaczy. Właściwe utrzymywanie i zagospodarowanie w środowisku obszarów, które nie mają większego znaczenia produkcyjnego, może trwale zwiększyć bioróżnorodność entomofauny oraz wpłynąć pozytywnie na estetykę krajobrazu.

PASTWISKA DLA ZAPYLACZY

Podstawowym czynnikiem kształtującym zasoby naturalne pszczół jest baza pokarmowa, czyli wszystkie gatunki roślin, które dostarczają pożytku (nektaru, pyłku, i czasem spadzi) i znajdują się w zasięgu efektywnego lotu owadów pszczołowych. Zasoby te określa się też mianem pastwisk pszczelich (bazą pożytkową), a o ich wielkości decydują ilości nektaru i pyłku wydzielane przez rośliny. Nektar – wodny roztwór cukrów – jest podstawowym pokarmem energetycznym owadów. Ta wydzielina tkanki nektarnikowej, zlokalizowanej najczęściej na dnie kwiatowym, różni się koncentracją (np. 30–50% pigwowiec japoński, 40–60% lipa, 70% kasztanowiec) oraz kompozycją cukrów (glukoza, fruktoza, sacharoza). U poszczególnych gatunków roślin stężenie oraz ilość wydzielanych cukrów są zmienne w rytmie dobowym – powodują zwabianie różnych grup zapylaczy o różnych porach dnia. Nektar zawiera również niewielkie ilości soli mineralnych, barwników oraz związków zapachowych. Pylek jest natomiast podstawowym pokarmem budulcowym, ponieważ jego głównym składnikiem jest białko, którego organizmy zwierzęce samodzielnie nie syntetyzują. Pozostałe związki chemiczne – tłuszcze, sole mineralne, hormony, i witaminy (w szczególności D, E, A) – są regulatorami metabolizmu i w znacznym stopniu wpływają na procesy wzrostu i rozwoju pszczół, decydując o ich kondycji jako zapylaczy. Potrzeby pokarmowe pszczół są bardzo duże, np. jedna rodzina pszczoła w ciągu roku zużywa do własnych celów ok. 30 kg pyłku i 70 kg miodu, co daje wyobrażenie o ilościach surowców, jakie muszą się znajdować w środowisku przyrodniczym, aby zaspokoić potrzeby pokarmowe owadów. To zapotrzebowanie jest zróżnicowane sezonowo i największe jest w okresie dużej liczebności osobników w rodzinach (maj – lipiec). W okresie wczesnowiosennym i późnoletnim szczególnie ważny jest dopływ pokarmu białkowego, który decyduje o prawidłowym rozwoju owadów oraz o możliwości ich przetrwania.

ZASADY TWORZENIA PASTWISK DLA ZAPYLACZY

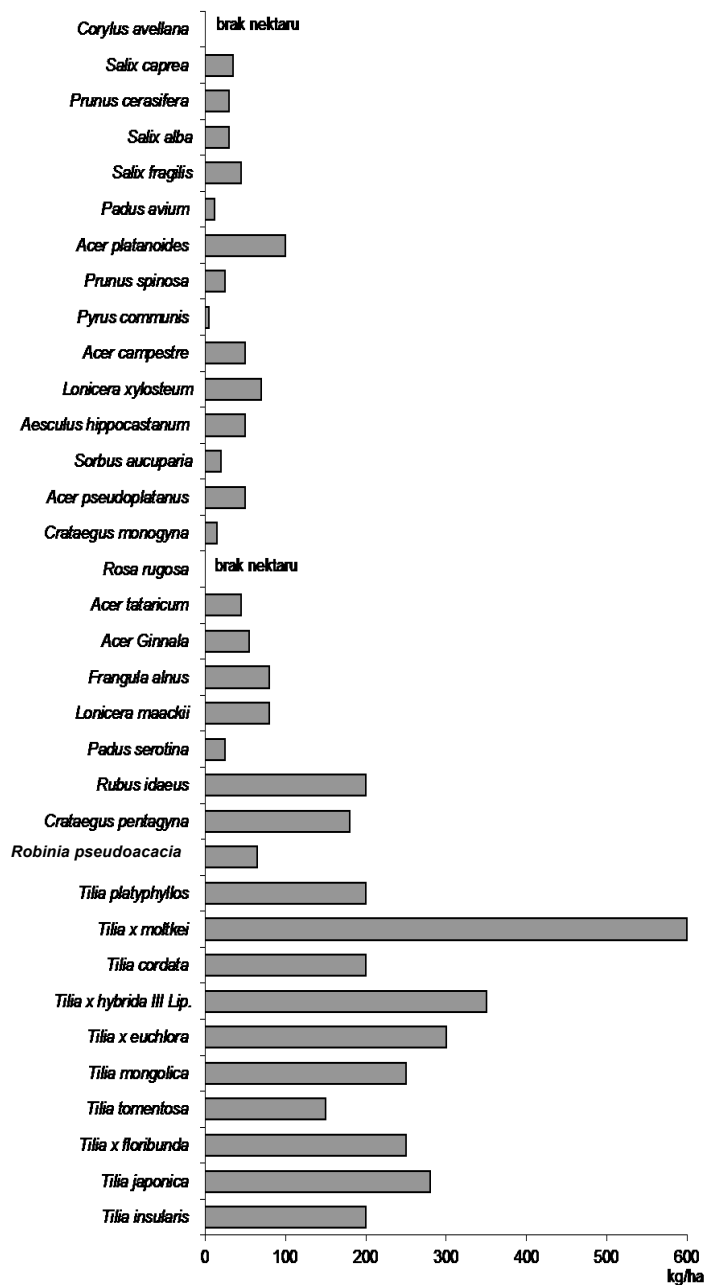
Entomofauna zapylająca wpływa na generatywne odnawianie flory i pośrednio decyduje o prawidłowym funkcjonowaniu biocenoz. Właściwe przetrwanie dzikiej entomofauny możliwe jest tylko w warunkach zbilansowania diety energetycznej i budulcowej oraz przestrzenno-czasowego zapewnienia ciągłości dopływu pokarmu [Corbet i in. 1991, Fussel i Corbet 1991, 1992, Osborne i in. 1991, Jabłoński 2000, Kołtowski i Jabłoński 2001]. Stworzenie warunków do gniazdowania oraz gwarancja pokarmowa możliwa jest poprzez kreowanie w przestrzeni płatów roślinności, kwitnącej przez cały okres aktywności owadów, od wczesnej wiosny (marzec/kwiecień) do jesieni (sierpień/wrzesień), oraz występującej w zasięgu efektywnego lotu pszczół. Trajektorie lotu zbieraczek nektaru i pyłku pszczół dzikich mają niewielki zasięg od miejsc gniazdowania, przeciętnie 250–500 m [Osborne i in. 1991]. Wpływa to na konieczność utrzymywania i/lub tworzenia sieci wysp środowiskowych w przestrzeni oraz właściwego ich obsiewania i obsadzania gatunkami, które dadzą równomierny pożytek od wiosny do jesieni.

DOBÓR GATUNKÓW DRZEW I KRZEWÓW POŻYTKOWYCH DO NASADZEŃ

Funkcjonalność i wartość pożytków pszczelich zależy od wielu współzależnych czynników, na które składają się wielkość płatów roślinności (skupisk drzew, krzewów i roślin zielnych) oraz ich rozmieszczenie w terenie. Rośliny wybierane do nasadzeń powinny cechować się przynajmniej średnią lub dobrą wydajnością pyłkową i nektarową. Są to miary pszczelarskiej przydatności gatunków, stworzone w oparciu o ilość surowca wytwarzanego w poszczególnych kwiatach oraz obfitość kwitnienia gatunków [Szkłanowska 1983, Kołtowski i Jabłoński 2001]. W Polsce ewaluacją pożytkową roślin zajmują się głównie dwa ośrodki: puławski (Zakład Zapyłania Roślin, Oddział Pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa, Skierniewice) oraz lubelski (Katedra Botaniki UP). Dysponują one wieloletnimi danymi dotyczącymi fenologii kwitnienia, ilości i jakości dostarczanego pożytku oraz informacjami na temat preferencji owadów w stosunku do nagrody oferowanej w kwiatach [Szkłanowska 1978, 1987, Szkłanowska i Denisow 1994, Jabłoński i Kołtowski 1999, Szkłanowska i Teper 1999, Szkłanowska i in. 1999, Szkłanowska i Strzałkowska 2000, 2001, 2003, Jabłoński i Kołtowski 2004, Denisow i Bożek 2006, 2008, Denisow 2011, Denisow i in. 2013].

Ponieważ roślinność zadrzewień i zakrzewień ma znaczenie dla zapylaczy głównie w okresie, gdy na plantacjach towarowych nie ma kwitnących roślin uprawnych, dlatego dobór roślin do tych nasadzeń powinien uwzględniać przede wszystkim gatunki kwitnące poza okresem kwitnienia głównych pożytków rolniczych (rzepak, gorczyca) i sadowniczych. Ze względu na okresy zakwitania roślin pożytki można podzielić na wiosenne (wczesnowiosenne, średnio-wiosenne, późnowiosenne), letnie i jesienne [Jabłoński 2000, Denisow 2011].

Jako pierwsza w taśmie pokarmowej pszczołowatych zakwita pyłkodajna leszczyna (*Corylus avellana*). Pomimo że ma typowo wiatropylne kwiaty, jej pyłek wykorzystywany jest przez pszczołę miodną, co potwierdzają analizy melissopalinologiczne produktów pszczelich [Wróblewska 2002, Stawiarz 2009]. Do poprawy wczesnowiosennych pożytków, nektarowych i pyłkowych, nadają się różne gatunki wierzb, przede wszystkim rodzima wierzba iwa (*Salix caprea*), przeciętnie rozpoczynająca kwitnienie w połowie kwietnia, klon zwyczajny (*Acer platanoides*) oraz śliwa tarnina (*Prunus spinosa*) i śliwa alycza (*P. cerasifera*). Krajobrazowo wielofunkcyjna jest śliwa tarnina, nadająca się do umacniania skarp nasypów i wykopów oraz urwisk i wąwozów, znajdująca zastosowanie w zróżnicowanych warunkach klimatycznych, jedynie jej wkraczanie na siedliska murawowe powinno być ograniczane.



Ryc. 1. Wydajność miodowa gatunków drzewiastych zaleczanych do nasadzeń śródpolnych w celu poprawy bazy pożytkowej

Tabela 1. Pora i długość kwitnienia ważniejszych roślin proponowanych do poprawy bazy pożytkowej dla owadów zapylających w krajobrazie rolniczym

Łacińska i polska nazwa rośliny	Pochodzenie	Pora kwitnienia					
		marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień
wczesnowiosenne							
<i>Corylus avellana</i> L. – leszczyna pospolita	r						
<i>Salix caprea</i> L. – wierzba iwa	r						
<i>Prunus cerasifera</i> Ehrh. – śliwa alycza	r						
<i>Salix alba</i> L. – wierzba biała	r						
<i>Salix fragilis</i> L. – wierzba krucha	r						
<i>Padus avium</i> Mill. – czeremcha zwyczajna	r						
<i>Acer platanoides</i> L. – klon zwyczajny	r						
wiosenne							
<i>Prunus spinosa</i> L. – śliwa tarnina	r						
<i>Pyrus communis</i> L. – grusza pospolita	r						
<i>Acer campestre</i> L. – klon polny	r						
<i>Lonicera xylosteum</i> L. – wiciokrzew suchodrzew	r						
<i>Aesculus hippocastanum</i> L. – kasztanowiec zwyczajny	r						
<i>Sorbus aucuparia</i> L. Em. Hedl. – jarzab pospolity	r						
<i>Acer pseudoplatanus</i> L. – klon jawor	r						
późnowiosenne							
<i>Crataegus monogyna</i> Jacq. – głóg jednoszyjkowy	r						
<i>Rosa rugosa</i> Thunb. – róża pomarszczona	r						

<i>Acer tataricum</i> L. – klon tatarski	r								
<i>Acer Ginnala</i> Maxim. – klon Ginnala	o								
<i>Frangula alnus</i> Mill. – kruszyna pospolita	r								
<i>Lonicera maackii</i> Maxim. – wiciokrzew Maacka	r								
<i>Padus serotina</i> (Ehrh.) Borkh. – czeremcha amerykańska	o								
<i>Rubus idaeus</i> L. – malina właściwa	r								
<i>Crataegus pentagyna</i> L. – głóg pięcioszyjkowy	r								
<i>Robinia pseudoacacia</i> L. – robinia akacja	o								
letnie									
<i>Tilia platyphyllos</i> Scop. – lipa szerokolistna	r								
<i>Tilia × moltkei</i> Spaeth. – lipa Moltkego	r								
<i>Tilia cordata</i> Mill. – lipa drobnolistna	r								
<i>Tilia × hybrida</i> III Lip. – lipa Lipińskiego III	r								
<i>Tilia × euchlora</i> K. Koch. – lipa krymska	r								
<i>Tilia mongolica</i> Maxim. – lipa mongolska	o								
<i>Tilia tomentosa</i> Moench – lipa srebrzysta	r								
<i>Tilia × floribunda</i> A. Br. – lipa kwietna	o								
<i>Tilia japonica</i> Simonk. – lipa japońska	o								
<i>Tilia insularis</i> Nakai – lipa wonna	o								




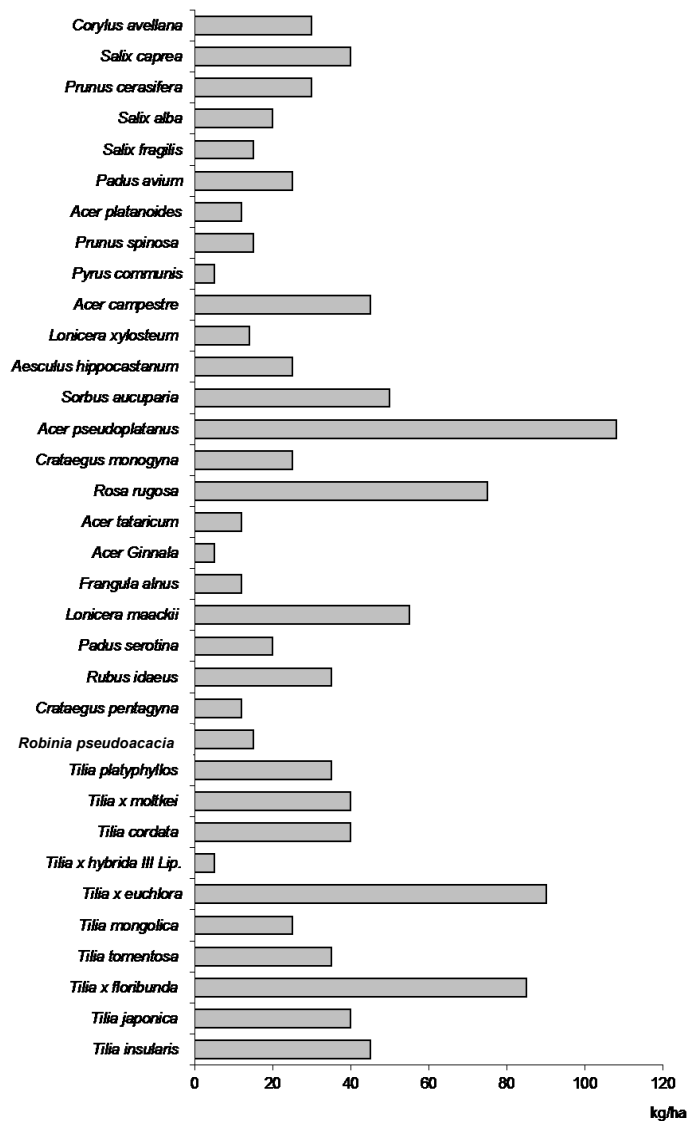
Objaśnienia: r – gatunek rodzimy, o – gatunek obcy; fazy kwitnienia:  początek,  pełnia,  koniec

Tabela 2. Rodzaj i wartość pożytku dostarczanego przez gatunki drzewiaste zalecane do zagospodarowań śródpolnych

Łacińska i polska nazwa rośliny	Rodzaj dostarczanego pożytku			Wartość pożytkowa	Wskazanie do zagospodarowania
	nektar	pyłek	spadź		
wczesnowiosenne					
<i>Corylus avellana</i> L. – leszczyna pospolita		*	*	+++	skupiska, lasy poręby, polany
<i>Salix caprea</i> L. – wierzba iwa	*	*		++++	skupiska, widne lasy, zręby
<i>Prunus cerasifera</i> Ehrh. – śliwa alycza	*	*		+++	skupiska
<i>Salix alba</i> L. – wierzba biała	*	*			doliny rzeczne, przydroża
<i>Salix fragilis</i> L. – wierzba krucha	*	*		+++	doliny rzeczne, zalewiska
<i>Padus avium</i> Mill. – czeremcha zwyczajna	*	*		+	doliny rzeczne, skupiska
<i>Acer platanoides</i> L. – klon zwyczajny	*	*	*	+++	doliny rzeczne, skupiska
wiosenne					
<i>Prunus spinosa</i> L. – śliwa tarnina	*	*		++	elementy liniowe, skupiska
<i>Pyrus communis</i> L. – grusza pospolita	*	*		+	solitery, miedze, drogi
<i>Acer campestre</i> L. – klon polny	*	*	*		grupy, zarośla, lasy
<i>Lonicera xylosteum</i> L. – wiciokrzew suchodrzew	*	*		+++	grupy, zarośla, lasy
<i>Aesculus hippocastanum</i> L. – kasztanowiec zwyczajny	*	*		++	solitery liniowe
<i>Sorbus aucuparia</i> L. Em. Hedl. – jarząb pospolity	*	*		++	skupiska, zarośla, lasy
<i>Acer pseudoplatanus</i> L. – klon jawor	*	*	*	+++	skupiska, lasy
późnowiosenne					
<i>Crataegus monogyna</i> Jacq. – głóg jednoszyjkowy	*	*		++	skupiska, zarośla, zbocza, zręby
<i>Rosa rugosa</i> Thunb. – róża pomarszczona		*		++	skupiska, wyspy środowiskowe

<i>Acer tataricum</i> L. – klon tatarski	*	*		+++	elementy liniowe, skupiska
<i>Acer Ginnala</i> Maxim. – klon Ginnala	*	*		+++	elementy liniowe, skupiska
<i>Frangula alnus</i> Mill. – kruszyna pospolita	*	*		+++	wyspy środowiskowe, zarośla
<i>Lonicera maackii</i> Maxim. – wiciokrzew Maacka	*	*		+++	skupiska
<i>Padus serotina</i> (Ehrh.) Borkh. – czerechcha amerykańska	*	*		++	skupiska
<i>Rubus idaeus</i> L. – malina właściwa	*	*		++++	skupiska, zarośla, zręby
<i>Crataegus pentagyna</i> L. – głóg pięcioszyjkowy	*	*		++++	skupiska
<i>Robinia pseudoacacia</i> L. – robinia akacja	*	*		++++	hałdy, kontrola nasadzeń
letnie					
<i>Tilia platyphyllos</i> Scop. – lipa szerokolistna	*	*	*	++++	solitery
<i>Tilia × moltkei</i> Spaeth. – lipa Moltkego	*	*	*	++++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia cordata</i> Mill. – lipa drobnolistna	*	*	*	+++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia × hybrida</i> III Lip. – lipa Lipińskiego III	*	*	*	++++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia × euchlora</i> K. Koch. – lipa krymska	*	*	*	+++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia mongolica</i> Maxim. – lipa mongolska	*	*	*	+++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia tomentosa</i> Moench – lipa srebrzysta	*			+++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia × floribunda</i> A. Br. – lipa kwietna	*	*	*	++++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia japonica</i> Simonk. – lipa japońska	*	*	*	++++	elementy liniowe, skupiska, solitery
<i>Tilia insularis</i> Nakai – lipa wonna	*	*	*	++++	elementy liniowe, skupiska, solitery

Objaśnienia: rodzaj dostarczanego pożytku: * występuje; wartość pożytkowa: + słaba, ++ średnia, +++ dobra, ++++ bardzo dobra



Ryc. 2. Wydajność pyłkowa gatunków drzewiastych zalecanych do nasadzeń śródpolnych w celu poprawy bazy pożytkowej

Na przełomie kwietnia i maja rozpoczynają się pożytki wiosenne. Z roślin drzewiastych do nasadzeń śródpolnych powinny być wprowadzane wierzba biała (*Salix alba*), wierzba krucha (*S. fragilis*), klon polny (*Acer campestre*) i klon jawor (*A. pseudoplatanus*) oraz czeremcha zwyczajna (*Padus avium*). W tym okresie kwitnie też kasztanowiec zwyczajny [Szkłanowska i Strzałkowska 2000]. Jest to gatunek, którego pyłek spożywany przez owady w nadmiarze może być toksyczny, jednak ze względu na utrwaloną pozycję historyczną i kulturową, sięgającą XVII w., jego krajobrazowe wykorzystanie jest jak najbardziej wskazane. Należy jedynie ograniczać nasadzenia do pojedynczych egzemplarzy.

Pożytki późnowiosenne (przełom maja i czerwca) przypadają w okresie najintensywniejszego rozwoju rodzin pszczelich oraz dzikich pszczołowatych. W celu uzupełnienia pożytkowej roślinności w tym okresie, warto rozpowszechnić glóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna*) oraz kruszynę pospolitą (*Frangula alnus*). Ten ostatni gatunek jest szczególnie cenny, kwitnie nawet do sierpnia, a jego wydajność miodowa jest wysoka [Jabłoński i Koltowski 2004].

W okresie pełni lata (lipiec–sierpień) ważnymi roślinami pożytkowymi są przede wszystkim lipy (drobnoulistna i szerokolistna), tradycyjnie związane z terenami polskich wsi. Odpowiednio dobrane gatunki, mieszańce czy kultywatory lip mogą dostarczać pszczołom cennego pożytku przez 8–10 tygodni [Koltowski 2006]. Lipa drobnoulistna (*Tilia cordata*) od dawna stanowiła znaczny procent drzewostanu w naszych lasach i zagajnikach. Na wolnej przestrzeni zakwita w wieku 15–20 lat, kwitnie zdecydowanie przemiennie, jest wrażliwa na warunki atmosferyczne, ale oblatywana bardzo dobrze. Nasz rodzimy gatunek lipa szerokolistna (*Tilia platyphyllos*) charakterystyczna była dla parków przydworskich. Jest mało wrażliwa na niekorzystne warunki pogodowe, kwitnie corocznie, a np. jej kultywar M-II-3 charakteryzuje się wydajnością miodową ponad 5 kg z drzewa ok. 30-letniego. Z różnych gatunków lip oraz ich mieszańców można stworzyć kolekcję, która będzie dostarczała pożytku przez 6–7 tygodni, przedłużając go aż do końca sierpnia [Jabłoński i Koltowski 1999, Szklanowska i Teper 1999]. Wyróżniającą cechą lip jest charakterystyczny zapach kwiatów, obfite kwitnienie i jesienne przebarwienie liści na złocistożółty kolor, co dodatkowo podnosi walory tych gatunków w nasadzeniach i zapewnia przyjemny efekt krajobrazowy [Bugala 1991]. Dodatkowo odmianowy miód lipowy jest wyjątkowo aromatyczny i poszukiwany na rynku.

Aktualnie warto też wprowadzać do nasadzeń gatunki introdukowane lub specjalnie wyselekcjonowane do potrzeb pszczelarskich m.in. przez prof. Bolesława Jabłońskiego. Należą do nich m.in.:

- lipa amerykańska (*Tilia americana*, *T. glabra*) – drzewo szybko rosnące, ale niezbyt odporne na mróz, dlatego nadaje się tylko do nasadzeń na zachodzie i południowym zachodzie kraju. Walorem jest szybkie wchodzenie w okres kwitnienia, np. odmiana Columnare zakwita już rok po szczepieniu i regularnie kwitnie;
- lipa Moltkego (*T. × moltkei*) – mieszańiec lipy amerykańskiej i długoogonkowej. Jest to duże, szybko rosnące drzewo, o pięknym ulistnieniu;
- lipa Maksimowicz (*T. maximowicziana*) – pochodzi z Japonii, jest to drzewo wolno rosnące, do 20 m wysokości, odporne na mrozy i szkodniki. Kwiaty są chętnie oblatywane przez pszczoły, nawet przy gorszej pogodzie;
- lipa krymska (*T. × euchlora*) – mieszańiec lipy drobnoulistnej i *T. dasystyla*, o grubym, prostym pniu, dorastającym do 20 m. Zaliczana do najpiękniejszych lip, o dużej odporności na niekorzystne warunki środowiskowe. Kwitnie corocznie i nektaruje obficie;
- lipa Ledeboura (*T. ledebouri*) – pochodzi z Kaukazu. Jest drzewem silnie rosnącym, szczepiona kwitnie już w wieku 5–6 lat. Okresowo intensywnie oblatywana;
- lipa warszawska (*T. Varsaviensis*) – mieszańiec lipy srebrzystej i szerokolistnej. Jest to drzewo o ładnym pokroju, odporne na suszę i niekorzystne warunki środowiskowe, np. zapylenie. Rośnie stosunkowo wolno, lecz jej kwiaty są licznie odwiedzane przez pszczoły, dlatego zasługuje na szerokie i szybkie rozpowszechnianie w uprawie;
- lipa Olivera (*T. oliveri*) – pochodzi z Chin, jest to drzewo rozłożyste o swobodnym pokroju, o bardzo dekoracyjnych liściach. Zakwita już 2–3 lata po szczepieniu, silnie nektaruje i jest intensywnie oblatywana przez pszczoły;
- lipa kwietna (*T. × floribunda*) – mieszańiec lipy drobnoulistnej i amerykańskiej. Jest drzewem silnie rosnącym o prostym pniu, zachowuje zielen liści aż do późnej jesieni. Kwitnie obficie, a jej kwiaty wydzielają bardzo dużo nektaru;
- lipa mongolska (*T. mongolica*) – drzewo dorastające do 15 m wysokości, bardzo dekoracyjne, o szeroko rozłożystej koronie i ciemnozielonych lśniących liściach;

– lipa japońska (*T. japonica*) – niskie drzewo (10–12 m), w Polsce rzadko sadzone, choć wytrzymałe na mróz, pospolite w Japonii. Jest szczególnie polecana do wzbogacania pożytków z uwagi na późne kwitnienie;

– lipa amurska (*T. amurensis*) – bardzo podobna do lipy japońskiej. Kwitnie jeszcze obficie, dlatego godna jest upowszechnienia;

– lipa wonna (*T. insularis*) – gatunek endemiczny z wysp w pobliżu Korei. Spokrewniona z lipą japońską, zakwita często już w roku szczytowania. Bardzo cenna ze względu na bardzo obfite i długie kwitnienie – ponad 3 tygodnie (nawet do 10 sierpnia) – oraz niezawodne nektarowanie;

– lipa Henry’ego (*T. henryana*) – pochodzi z Chin, ma rozłożystą koronę, bardzo dekoracyjna dzięki dość dużym i błyszczącym liściom. Zakwita już w drugim roku po szczytowaniu w sierpniu (wrześniu) i przeciąga kwitnienie aż do października, dlatego cenna jest w uzupełnianiu późnoletniej taśmy pokarmowej.

Nadrzędną zasadą, którą należy się kierować, wprowadzając gatunki roślin pszczelarskich do zagospodarowań przestrzennych, jest ostrożność w prowadzeniu nasadzeń taksonów obcego pochodzenia, w szczególności inwazyjnych. Stąd, pomimo dużej wartości pożytkowej i bardzo atrakcyjnego terminu kwitnienia, zapewniającego wypełnienie luki pożytkowej, sadzenie czeremchy amerykańskiej (*Padus serotina*) i robinii akacjowej (*Robinia pseudoacacia*) powinno być ograniczone do terenów, które poddane będą ciągłemu monitoringowi, w celu ograniczania samoistnego rozprzestrzeniania tych gatunków. Robinia akacjowa jest podstawowym gatunkiem pionierskim, stosowanym do zadrzewiania nieużytków piaszczystych, stromych zboczy, wąwozów i nasypów w terenach przemysłowych. Płaski i rozległy system korzeniowy i liczne odrosty umacniają powierzchnię gleby i przeciwdziałają erozji. Robinia pozostaje w symbiozie z bakteriami brodawkowymi (*Rhizobium*), które mogą związać w ciągu roku 125–250 kg azotu na 1 ha, co umożliwi wzrost robinii na glebach ubogich w azot. Równocześnie należy zdecydowanie przeciwdziałać wkraczaniu różnych innych gatunków inwazyjnych, w tym robinii akacjowej, na tereny gruntów odlogowanych, których areal znacznie wzrósł po transformacji ekonomicznej w 1990 roku. Szczególnie niepożądany jest klon jesionolistny (*Acer negundo*), który szybko rozprzestrzenia się samoistnie, negatywnie wpływa na biocenozę, eliminując zielne gatunki rodzime (w tym pożytkowe), a jego wiatropylne kwiaty są bezwartościowe dla owadów.

Dokonując wyboru poszczególnych gatunków drzew i krzewów do nasadzeń, poza walorami pożytkowymi, zawsze należy brać pod uwagę czynniki siedliskowe, środowiskowe oraz fitosanitarne. Aby zadrzewienia śródpolne nie stanowiły potencjalnego zagrożenia jako źródło patogenów, np. na terenach sadowniczych należy eliminować gatunki z rodziny różowatych, np. różę (*Rosa*), jeżynę (*Rubus*), głóg (*Crataegus*), ponieważ są one nośicielami zarazy ogniowej. W trosce o jakość produktów pszczelich trzeba ograniczać sadzenie gatunków miododajnych przy ruchliwych drogach, prowadząc nasadzenia przy lokalnych, słabiej uczęszczanych. Na obszarach szczególnie zaniedbanych i ubogich we florę pożytkową nasadzenia drzew i krzewów powinny być prowadzone systematycznie, ze świadomością, że efekty tych działań będą odległe w czasie, gdyż większość gatunków drzew zakwita po raz pierwszy po 5–10 latach, a pełnię kwitnienia osiąga po ok. 20 latach. Dlatego pożytkowe założenia arbocenozy należy uzupełniać roślinnością zielną.

Ważnym aspektem działań naprawczych jest również forma edukacyjna, szerzenie wiedzy na temat roślinności pożytkowej wśród społeczeństwa na różnym poziomie – młodzieży szkolnej, społeczności lokalnej, architektów krajobrazu, urzędników, przedstawicieli władz. Dużym zagrożeniem dla bioróżnorodności flory miododajnej i zapylaczy jest nagminne wypalanie traw, nielegalne wywożenie i składowanie śmieci. Wiedza o funkcjach zadrzewień, a także ich roli w uzupełnianiu pokarmu zapylaczy przyniesie korzyści nie tylko przyrodzie, ale i pośrednio wpłynie na jakość życia mieszkańców.

Prowadząc nowe nasadzenia pożytkowe, należy zwracać uwagę na lokalne preferencje co do upraw oraz uwarunkowania historyczne, gdyż poza względami ekologicznymi wszystkie działania przestrzenne powinny wpisywać się w tradycję regionalną. Polski krajobraz rolniczy charakteryzuje duża heterogeniczność siedlisk, co pozytywnie wyróżnia nas na tle krajów tzw. starej Unii. Dlatego gdzie tylko to możliwe, wskazane jest ugruntowanie zróżnicowanej struktury krajobrazu, a sieć odpowiednio zagospodarowanych obszarów korytarzy będzie wspomagana przez lokalny system przyrodniczy, w tym bioróżnorodność zapylaczy. Na obszarach Polski Południowo-Wschodniej, gdzie sieć arbocenozy jest znaczna, kultywowanie rodzimych gatunków roślin w zadrzewieniach i zakrzewieniach śródpolnych podkreślać będzie wartość kulturową tych terenów. W rejonach intensywnej produkcji rolniczej lub przemysłowej (Polska Zachodnia, Śląsk) w miarę możliwości wprowadzać należy gatunki pożytkowe do rekultywacji terenów poprzemysłowych. Jednoczesne podsiewanie zielnych gatunków pożytkowych na różnego rodzaju nieużytkach powinno wpłynąć pozytywnie na odtworzenie bioróżnorodności i liczebności zapylaczy.

Wszystkie działania w celu osiągnięcia efektu zrównoważonego kształtowania przestrzeni i podnoszenia jakości krajobrazu rolniczego trzeba prowadzić w kontekście ekologicznym, gospodarczym, kulturowym i estetycznym z zachowaniem zasady ostrożności, w celu minimalizacji ewentualnych efektów niepożądanych. Znane są też negatywne skutki wprowadzania zadrzewień, które mogą stać się 'pulapkami ekologicznymi', o podwyższonym stopniu drapieżnictwa, a w konsekwencji śmiertelności niektórych populacji [Gilroy i Sutherland 2007].

W środowiskach z zachwianą równowagą biocenotyczną, w celu osiągnięcia efektu zrównoważonego kształtowania przestrzeni i podnoszenia jakości krajobrazu rolniczego, wszystkie działania krajobrazowe wymagają stałego monitoringu i współdziałania wielu grup specjalistów, którzy powinni dysponować narzędziami ekonomicznymi (środki pieniężne) i administracyjnymi (prawodawstwo).

Kształtowanie krajobrazu i dobór gatunków do nasadzeń prowadzone przez uprawnionych architektów krajobrazu przyczyni się do urzeczywistnienia rozwoju zrównoważonego oraz świadomej ochrony bioróżnorodności zapylaczy. Zdecydowaną poprawę bazy pożytkowej w przestrzeni rolniczej może zapewnić jedynie skorelowanie poszczególnych poziomów projektowania krajobrazu z planowaniem przestrzennym (miejscowym, regionalnym, krajowym). Optymalnym byłoby zapewnienie koordynacji działań naprawczych w skali całego kraju, z uwzględnieniem lokalnych uwarunkowań siedliskowych, środowiskowych i kulturowych, w trosce o pogodzenie celów ekologicznych, gospodarczych i estetycznych. Pozytywny efekt zadrzewień śródpolnych należy przełożyć na intensyfikację nasadzeń oraz właściwą pielęgnację już istniejących. Uwzględniając specyfikę i biologię gatunków drzewiastych, efekty działań podjętych dzisiaj będą dostrzegalne po upływie ok. 10 lat, ale ich brak będzie pogłębiał trudną sytuację pożytkową istniejącą w krajobrazie rolniczym na terenie całego kraju.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewski R., Weigle A., 2003, *Różnorodność biologiczna Polski*, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Warszawa.
- Banaszak J., 1992, *Strategy for conservation of wild bees in an agricultural landscape*, Agric. Ecosyst. Envir. 40, s. 179–192.
- Banaszak J., 1995, *Natural resources of wild bees in Poland and an attempt at estimation of their changes*, w: *Changes in Fauna of Wild Bees in Europe*, J. Banaszak (red.), WSP Bydgoszcz, s. 11–25.
- Banaszak J., 1997, *Local changes in the population of wild bees*, Ochr. Przyr. 54, s. 119–130.

- Banaszak J., 2002, *Wyspy środowiskowe. Bioróżnorodność i próby typologii*, WSP, Bydgoszcz.
- Brandyk T., Hewelke P., 1996, *Ochrona i zrównoważony rozwój środowiska wiejskiego*, SGGW, Warszawa.
- Bugala W., 1991, *Drzewa i krzewy dla terenów zieleni*, PWRiL, Warszawa.
- Carreck N. L., Williams I.H., 1997, *Observations on two commercial flower mixtures as food sources for beneficial insects in the UK*, J. Apic., Cambridge, 128, s. 397–403.
- Connor L.J., 1990, *Bees, pollination and the environmental movement*, Bee World 71 (2), s. 49–50.
- Corbet S., Williams I.H., Osborne J.L., 1991, *Bees and the pollination of crops and wild flowers in the European Community*, Bee World 72, s. 47–59.
- Czachorowski S., 1993, *Krajobraz ekologiczny czy tylko hierarchia niejednorodności*, w: *Krajobraz ekologiczny*, J. Banaszak (red.), WSP, Bydgoszcz, s. 67–80.
- Delaplane K., Mayer D.F., 2000, *Crop pollination by bees*, CABI, New York.
- Denisow B., 2011, *Pollen production of selected ruderal plant species in the Lublin area*, Rozpr. Nauk. UP w Lublinie 351.
- Denisow B., Antoń S., Szymczak G., 2013, *The flowering, pollen production, and insect visitors in the ornamental shrub *Potentilla fruticosa* L. (Rosaceae)*, J. Apic. Sci. 57(1), s. 95–105.
- Denisow B., Bożek M., 2006, *Biologia kwitnienia i obfitość pylenia *Anemone japonica* Hoult. = *Anemone* × *hybrida hort.** Acta Agrobot. 59(1), s. 140–146.
- Denisow B., Bożek M., 2008, *Blooming and pollen production of two *Lamium* L. species*. J. Apic. Sci. 52(1), s. 21–30.
- Denisow B., Wrzesień M., 2007, *The anthropogenic refuge areas for bee flora in agricultural landscape*, Acta Agrobot. 60 (1), s. 147–157.
- Denisow B., Wrzesień M., 2013, *The selected taxa valuable as food for insect visitors in agricultural landscape of Jastków, SE Poland*, Mod. Phytomorph. 3, s. 87–98.
- Fussel M., Corbet S.A., 1991, *Forage for bumble bees and honey bees in farmland: a case study*, J. Apic. Res. 30(2), s. 87–97.
- Fussel M., Corbet S.A., 1992, *Flower usage by bumble-bees: a basic for forage plant management*, J. Appl. Ecol. 29, s. 451–465.
- Gilroy J. J., Sutherland W.J., 2007, *Beyond ecological traps: perceptual errors and undervalued resources*, Trends Ecol. Evol. 22 (7), s. 351–356.
- GUS, 2011, <http://www.stat.gov.pl/gus>.
- Jabłoński B., 2000, *O potrzebie i możliwościach poprawy pożytków pszczoł*, Oddział Pszczelnictwa, ISiK, Puławy.
- Jabłoński B., Koltowski Z., 1995, *An attempt to outline the changes in the forage base of bees in Poland*, w: *Changes in fauna of wild bees in Europe*, J. Banaszak (ed.), Pedagogical Univ., Bydgoszcz.
- Jabłoński B., Koltowski Z., 1999, *Nektarowanie różnych gatunków i mieszańców lipy (*Tilia* L.)*, Pszczel. Zesz. Nauk. 43, s. 279–290.
- Jabłoński B., Koltowski Z., 2004, *Nectar secretion and honey potential of honey-plants growing under Poland's conditions – Part XIV*, J. Apic. Sci. 48(1), s. 5–10.
- Karg J., Karlik B., 1993, *Zadrzewienia na obszarach wiejskich*, ZBŚRiL PAN, Poznań.
- Kearns C.A., Inouye D.W., 1997, *Pollinators, flowering plants and conservation biology*, Bio Sci. 47, s. 297–307.
- Kevan P.G., 1999, *Pollinators as bioindicators of the state of environment: species, activity and diversity*, Agric. Ecosyst. Environ. 74, s. 373–393.
- Kędziora A., Karg J., 2010, *Zagrożenia i ochrona różnorodności biologicznej*, Nauka 4, s. 107–114.
- Klein A.M., Vaissiere B.E., Cane J.H., Steffan-Dewenter I., Cunningham S.A., Kremen C., Tscharntke T., 2007, *Importance of pollinators in changing landscapes for world crops*, Proc. Roy. Soc. B, 274, s. 303–313.
- Koltowski Z., 2006, *Wielki atlas roślin miododajnych*, Rzeczpospolita, Warszawa.
- Koltowski Z., Jabłoński B., 2001, *Attempt to develop an assortment of herbaceous honey-producing plants to be used for the improvement of bees pastures on idle lands*, J. Apic. Sci. 45, s. 21–27.

- Kundzewicz Z.W., Kozyra J., 2011, *Ograniczanie wpływu zagrożeń klimatycznych w odniesieniu do rolnictwa i obszar wiejskich*, Pol. J. Agron. 7, s. 69–82.
- Lenard E., Wolski K., 2006, *Dobór drzew i krzewów w kształtowaniu terenów zieleni*, Wyd. AR w Wrocławiu, s. 157.
- Osborne J.L., Williams I.H., Corbet S.A., 1991, *Bees, pollination and habitat change in the European Community*, Bee World 72, s. 99–116.
- Rosin Z.M., Takacs V., Báldi A., Banaszak-Cibicka W., Dajdok Z., Dolata P.T., Kwieciński Z., Langowska A., Moron D., Skórka P., Tobióka M., Tryjanowski P., Wuczyński A., 2011, *Koncepcja świadczących ekosystemów i jej skuteczność w ochronie przyrody krajobrazu rolniczego*, Chr. Przyr. Ojcz. 67, s. 3–20.
- Stawiarz E., 2009, *Pollen of non-nectariferous plants in the microscopic image of honeybees of some communes of the Świętokrzyskie voivodeship*, Acta Agrobot. 62(2), s. 53–58.
- Strzalkowska-Abramek M., Denisow B., Szafrńska B., Poślińska T., Bagiński D., Frączek A., Ziemba A., 2012, *Możliwość wykorzystania korytarzy ekologicznych w celu poprawy bazy pożytkowej w krajobrazie rolniczym*, w: *Środowiskowe aspekty produkcji roślinnej i zwierzęcej*, K. Kowalczyk (red.), Wyd. UP w Lublinie, s. 43–52.
- Szklanowska K., 1978, *Nectar secretion and productiveness of some trees and bushes in Poland*, Pszczel. Zesz. Nauk. 22, s. 117–128.
- Szklanowska K., 1983, *Pollen production of tree and bush fruit*, Presiding V Symposium International sur la Pollination, Versailles, 27–30 September.
- Szklanowska K., 1987, *Pszczałarska wartość jabłoni ozdobnych stosowanych jako zapylacze w sadach*, Pszczel. Zesz. Nauk. 31, s. 189–206.
- Szklanowska K., Denisow B., 1994, *Blooming biology and some qualities of nectar and pollen of members of genus *Rhododendron* L.*, Annales UMCS, sec. EEE, Horticultura 2, s. 203–207.
- Szklanowska K., Strzalkowska M., 2000, *Blooming biology and pollen exposure of horse chestnut trees (*Aesculus* L.)*, Annales UMCS, secs EEE, Horticultura 8, s. 107–116.
- Szklanowska K., Strzalkowska M., 2001, *Blooming biology and food value of shrubs *Rosa multiflora* Thunb.*, Annales UMCS, sec. EEE, Horticultura 9, s. 33–41.
- Szklanowska K., Strzalkowska M., 2003, *Kwitnienie, pylenie i oblot przez pszczołę miodną drzew klonu *Acer tataricum* L. i *Acer ginnala* Maxim.*, Folia Hort., suppl. 2, s. 123–125.
- Szklanowska K., Teper D., 1999, *Obfitość pylenia lip w Puławach w latach 1995–1998*, Pszczel. Zesz. Nauk. 43(1), s. 108–108.
- Szklanowska K., Teper D., Jabłoński B., Koltowski Z., 1999, *Wybrane zjawiska biologii kwitnienia różnych gatunków i mieszańców lipy (*Tilia* L.) oraz oblotu ich przez pszczołę*, Pszczel. Zesz. Nauk. 43, s. 263–278.
- Van Opstal A.J., 2000, *The architecture of the Pan European Ecological Network*, National Reference Centre for Nature Management, Ministry of Agriculture, Wageningen.
- Wolski P., 2004, *Projektowanie połączeń krajobrazowych o funkcjach biologicznych*, w: *Płaty i korytarze jako elementy struktury krajobrazu – możliwości i ograniczenia koncepcji*, Probl. Ekol. Krajobr. 14, s. 64–76.
- Wróblewska A., 2002, *Flow flora of Podlasie in the light of pollen analysis of honeybee products*, Rozpr. Nauk. AR w Lublinie 264.
- Zajączkowski K., 1997, *Rola zadrzewień w ochronie środowiska i jakości wody*, w: *Rolnictwo polskie i ochrona jakości wody*, B. Sapek (red.), Zesz. Eduk. IMUZ 3, s. 39–50.
- Zajączkowski K., Talalaj Z., Węgorek T., Zajączkowska B., 2001, *Dobór drzew i krzewów do zadrzewień na obszarach wiejskich*, IBL, Warszawa.
- Zych M., Jakubiec A., 2006, *How much is a bee worth? Economic aspects of pollination of selected crops in Poland*, Acta Agrobot. 59(1), s. 289–299.

Krzewy wczesnej introdukcji i ich rola w kształtowaniu krajobrazu i tożsamości miejsca

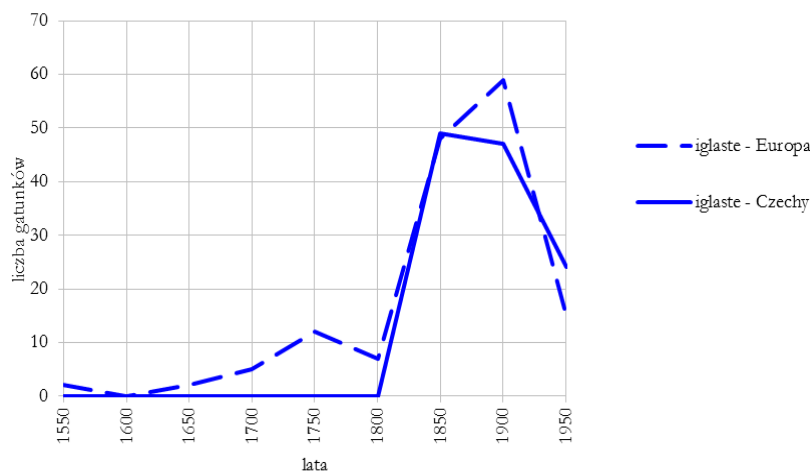
Joanna Dudek-Klimiuk

Elementy roślinne, obok architektury, budowli inżynierskich i technicznych, obok kulturowego zagospodarowania obszarów rolniczych (rozłogu pól czy układu jednostek osiedleńczych), mogą stanowić ważny i czytelny element analizy kulturowej krajobrazu. Żywe rośliny, zadomowione i powszechnie spotykane, zwłaszcza w kulturze wiejskiej mogą stanowić znacznie trwalszy ślad kulturowej przeszłości miejsca niż nietrwale, drewniane zabudowania. Szczególnie cenny dla tego typu rozważań jest przykład roślin introdukowanych wcześniej, czyli jeszcze przed wiekiem XIX. Większa trwałość krzewów niż drzew na terenach rolniczych jest zauważalną regułą i nie wynika wprost z ich naturalnej, biologicznej żywotności, a z kulturowo-społecznych uwarunkowań. Na wsi bowiem drzewa nieuchronnie stają się, prędzej czy później, budulcem lub opalem, a krzewy pod tym względem nie są przydatne, trwają więc i trwają, pozostawione sobie samym. Romantyczny w swej istocie przełom, który u nas dokonał się m.in. dzięki Czartoryskiej, Wodzickiemu i nielicznym innym „botanizującym ogrodnikom”, zapelnił ogrody mnóstwem roślin obcych. Parki uprzednio otaczające rezydencje, zbudowane z przestrzeni i roślin rodzimych, stały się miejscem, gdzie krzyżowały się kolekcjonerskie pasje i przemijające mody, często ucieleśnione w botaniczny przepych i natłok. Kolekcjonerskie kompozycje ogrodowe, przepelnione obcymi dla naszej flory roślinami, oczywiście poprzedzone były istotnymi, a zatartymi już w pamięci zbiorowej wczesnymi introdukcjami, które wywarły szczególny wpływ na bardziej rozległe przestrzenie, na krajobrazy wiejskie, a czasem również na krajobraz terenów otwartych oraz na tożsamość tych miejsc. W historii tych introdukcji zasadniczą rolę odegrały wojny, migracje, wyprawy krzyżowe, spotkania odległych kultur, a nie zakłady ogrodnicze i szkółki – tego we współczesnym rozumieniu przed wiekiem XVIII jeszcze w ogóle nie było w Europie, a w Polsce jeszcze i później.

W procesie introdukowania drzew, krzewów, a także bylin, obcych dla naszej flory i nowych dla naszych upraw, istnieje wyraźna cezura, która zaznacza się na przełomie XVIII i XIX w. Cezura ta oddziela w ogrodnictwie czasy klasyczne od nowoczesnych, choć owa nowoczesność – obecnie zamierzchła i czasem już nie do zauważenia – w swej istocie identyczna jest przeciwieństwem z podejściem do gromadzenia roślin w czasach nam współczesnych, z właściwą terażniejszej sztuce ogrodowej i praktyce ogrodniczej czy botanicznej pogonią za gromadzeniem gatunków i odmian, epatowaniem rozległością posiadanych kolekcji botanicznych, bogactwem doborów roślin, botanicznych „nowinek”, z kultem szybkości wprowadzania rzeczy najczęściej nieistotnych ani dla kompozycji, ani dla jej estetycznego wymiaru. W tej mierze praktyka postępowania twórców ogrodów wydawałoby się z czasów tak nam odle-

głych, bo z początków XIX w, takich jak Magdalena Morska, Izabela Czartoryska czy Stanisław Wodzicki, w swej istocie nie różni się niczym od dzisiejszego spojrzenia na świat roślinny. Właśnie na podstawie tego wyraźnego podziału, zarysowującego się na przełomie XVIII i XIX w., można zdefiniować interesujące nas pojęcie „wczesnej introdukcji”, która oznaczać będzie wprowadzanie roślin jeszcze przed gwałtownym rozwojem ogrodnictwa, przed masowym pojawieniem się wielu obcych gatunków drzew i krzewów przywożonych z Azji oraz Ameryki Północnej. Do powstania tej cezurę przyczynił się z pewnością romantyczny przełom w postrzeganiu i „konsumpcji” świata, a więc także w postrzeganiu roli ogrodów i parków oraz w ich kształtowaniu. Ten przełom był ściśle związany z narodzinami społecznej potrzeby publicznego gromadzenia roślin, ich kolekcjonowania, z początkami nowoczesnej turystyki (odnotujmy tu tylko na marginesie charakterystyczną rolę placzących europejskich wierzb i kolumnowych topól włoskich, które tak szybko opanowały europejski krajobraz i jego trakty handlowe, pierwszych drzew, o których można rzec, że stały się społecznie „modne”, szybko wpisując się w pejzaż). W tym czasie nastąpił również nagły „skok” podaży roślin z Ameryki i, w stopniu mniejszym i z wolna – także z Azji, w połączeniu z pojawieniem się nowoczesnych ogrodów botanicznych, czasopism i towarzystw ogrodniczych, wreszcie – komercyjnych szkółek drzew.

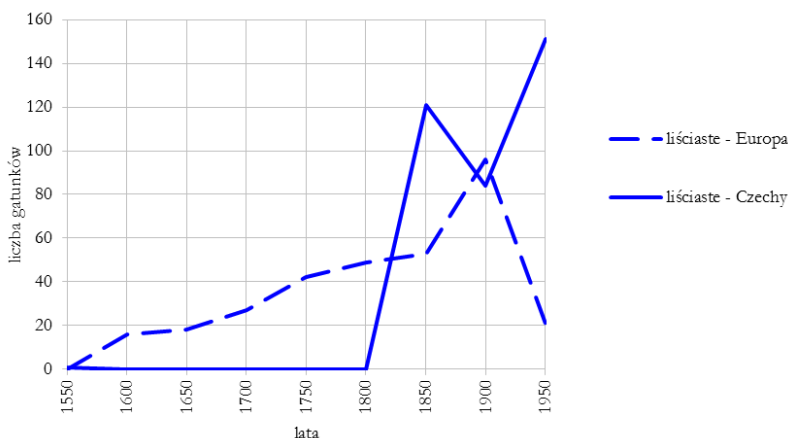
Zjawisko to zostało opisane, również w zestawieniu ilościowym, dla terenów sąsiadujących z Polską przez Svobodę [1976, 1981]. Stwierdza on, że *uprawa drzew obcych w Czechach zaczęła się w XVIII wieku, ale zasadniczo – w początku wieku XIX i nabrała rozmachu w 1 połowie XIX wieku* [Svoboda 1976, s. 22]. Zauważany w Czechach gwałtowny skok liczby gatunków introdukowanych przypadający na lata 1800–1850 (ryc. 1 i 2) dla terenów Polski należy przesunąć wstecz o około 50 lat, właśnie na przełom XVIII i XIX w., co wynika z analiz zachowanego materiału źródłowego [Szymanowski 1960, Dolatowski 2011, 2013].



Ryc. 1. Dynamika introdukcji obcych drzew i krzewów iglastych do Europy i do Czech [opracowano na podst. Svoboda 1976]

W wiekach wcześniejszych parki i ogrody, nawet gdy były zakreślone w dużej skali, miały charakter „miejscowy”, tworzywem były rośliny w ogromnej mierze rodzime, wplecione w lokalną przestrzeń. Nawet rozległe parki rezydencjonalne uderzały zdecydowanie nie bogactwem najróżniejszych roślin, a przestrzenną rozległością czy dostojnością, hierarchiczną normą kompozycji, kunsztem ogrodniczym i projektowym wyrażonym w elementach

budujących ogród czy park. Zachowując podstawowe zasady kompozycji ogrodu renesansowego czy barokowego, do budowy ogrodów używano roślin rodzimych, zastępując zimozielone, południowe drzewa głównie lipami i grabami [Majdecki 2007].



Ryc. 2. Dynamika introdukcji obcych drzew i krzewów liściastych do Europy i do Czech [opracowano na podst. Svoboda 1981]

Rośliny czasów „przednowoczesnych”, czyli sprzed przełomu XVIII i XIX w., posuwały się tymczasem ku nam przez krajobrazy nieśpiesznie, zawsze jakby „przy okazji”, niejako uczepione innych, nieporównanie od swej własnej, nieco ukrytej peregrynacji, ważniejszych wydarzeń – wojen, wypraw krzyżowych lub handlu. Były, co bardzo ważne, z reguły samodzielne w trwaniu i w tej samodzielności niezwykle skuteczne. W rozmnażaniu nie potrzebowały bowiem ludzkiej pomocy, trudnych, wyrafinowanych metod ogrodniczych [Jankowski 1923, Němec 1955]. Przesuwały granice swych kulturowych, ogrodniczych zasięgów w krajobrazie niezauważenie, „idąc” krokiem powolnym, ale stanowczym, związanym z ich biologiczną potencją. Bardzo często rozrastały się i mnożyły wegetatywnie i, co jest tu cechą bardzo wyrazistą, odciskającą do tej pory piętno na charakterze zasiedlonych miejsc, poza pierwszym, często już niewidocznym dla nas – bo zawsze w ich przypadku anonimowym – „gestem introdukcji”, zdawały się już tylko na rozłogi, podział, odrosty, ukorzenie gałęzi itp., tworząc coraz to nowe, uczepione jakiegoś miejsca – kępy, ostoje, ogrody. Często były elementem kultury plebejskiej, przydroży, jarmarcznych placów, traktów i gościńców. Były niezwykle trwałe i długowieczne, pozostawały na wiele lat w raz zdobytym miejscu, stając się trwałym elementem lokalnych krajobrazów.

Takiemu zatem sposobowi wkraczania do krajobrazu zawdzięczamy jedno z jego najtrwalszych kulturowych roślinnych elementów – kępy wiejskich lilaków (*Syringa vulgaris*) i jaśminowców (*Philadelphus coronarius*) (ryc. 3), zarośla licyny (*Lycium barbarum*), kępy tawul-bawolin i im pokrewnych (*Spiraea × pseudosalicifolia*) oraz kępy wiejskich, starodawnych róż, tak jeszcze pospolitych na naszym południowym wschodzie, *Rosa centifolia*, *Rosa damascena*, *Rosa fetida*, *Rosa majalis* 'Fecundissima' (ryc. 4) czy *Rosa spinosissima* [Zieliński 1987]. Te wszystkie rośliny są nie tylko trwałym i nad wyraz istotnym elementem zanikającej „kultury krajobrazu”, lecz i dowodem pierwszych – obok drzew owocowych, dereni czy morw – ponadregionalnych kontaktów Europejczyków. Ciekawe przy tym, że to, co tak wcześnie zadomowiło się w naszym krajobrazie, trafiło do nas najczęściej nie z zachodu, a ze wschodu, choć nie zawsze wprost.



Ryc. 3. *Philadelphus coronarius* na podlaskiej wsi (fot. Mariusz Cieszewski)



Ryc. 4. Powoli rozrastająca się kępa *Rosa majalis* 'Fœcundissima' przy opuszczonym siedlisku (fot. J. Dudek-Klimiuk)

Rośliny te mogą być traktowane jako wskaźniki identyfikujące właśnie kulturą historię miejsc, często wiele lat temu opuszczonych, zaniedbanych, pozostawionych bez opieki i jakiegokolwiek pielęgnacji (ryc. 5). Pomimo posuwającej się naturalnej sukcesji, zacierającej ślady ludzkiej bytności, w tym sztucznej kompozycji, i wypierającej rośliny obce – trwają one w jednym miejscu dziesiątki lat, właśnie dzięki ich naturalnej sile wegetatywnego odradzania.



Ryc. 5. Stare jablonie w opuszczonym bieszczadzkiem siedlisku (fot. M. Cieszewski)

Pozostają milczącymi świadkami historii, przemijania czy zmian społecznych. Wyraziste tego przykłady można spotkać, wędrując po północno-wschodnich i południowo-wschodnich regionach Polski (Podlasie, Lubelszczyzna, Roztocze, Beskid Niski i Bieszczady). Kępy lilaków i róż, tak jak gęste, stare jablonie, są namacalnym, ale często i jedynym śladem dawnej zabudowy lemkowski czy bojkowski wsi. Stare, rozłożyste kępy lilaków czy róż nadal towarzyszą zapomnianym cmentarzom i przydrożnym krzyżom. Kwitnące krzewy i drzewa szczególnie zaskakują w okresie kwitnienia, niejako rysując dawny rozkład zagród czy sadów. Podobnie rzecz ma się w przypadku dereni, tu czas ich wyraźnej odrębności przesuwają na okres jesienno-przebarwiania liści, co wspomina Jerzy Stempowski: *Kiedyś w Karpatach Wschodnich, w odludnej dolinie o cały dzień drogi od najbliższego osiedla, spostrzegłem zabłąkany wśród krzaków leszczyzny jeden z tych krzewów ozdobnych własnych parkom początku ubiegłego stulecia* [Stempowski 1971, s. 26].

Zauważmy, że znaczna część roślin wczesnych introdukcji trafiła na ziemie polskie nie z zachodu, a z południa lub ze wschodu [Svoboda 1981, Lack 2001, Stork 2002]. Jest to druga, obok zdecydowanej przewagi samoistnego, wegetatywnego sposobu rozmnażania, cecha tych introdukcji. Z zachodu trafiły do nas w zamierzonych czasach winorośle i bukszpan (drogi drzew owocowych, które tu pomijam, były bardzo zróżnicowane, zarówno czasowo, jak i przestrzennie, i trudno opatrzyć je jedną geograficzną etykietą). Z „okcydentalnych” gatunków mamy właściwie tylko wiejskie, ciemne winogrona, bo bukszpan pozostaje dla naszych wiejskich pejzaży bez większego znaczenia, w przeciwieństwie do ogrodów rezydencjonalnych, gdzie przecież szybko stał się podstawowym budulcem parterów ogrodowych. W ogromnej większości to, co zakorzeniło się w krajobrazie, trafiło z południowego wschodu [Gurskij 1957, Szymanowski 1960]. Istotnym aspektem jest tu wielowiekowe sąsiedztwo tureckie, a głębiej patrząc – perskie, z tradycją roślin silnie pachnących, roślin gatunkowo czy odmianowo może nielicznych, ale wyrazistych. Stąd właśnie mamy wszystkie duszące zapachem lilaki, mocno pachnące – w przeciwieństwie do wielu kultywarów późniejszych – wiejskie jaśminy i krzaki róż o pełnych kwiatach. Pochodzenie tych roślin zapisuje się również w ich nazwach, stąd bzy „tureckie” i „perskie” – „wszystkie już pospolite w Polsce”, jak pisała o nich Izabela Czartoryska w *Mysłach różnych...*, podobnie jak o bukszpanie, czy spośród drzew – robinii i mor-

wie. Jak bardzo rośliny te były już wówczas zadomowione w naszym krajobrazie, świadczyć mogą również inne jej adnotacje opisujące pochodzenie roślin – „Polski” (!) dla *Aesculus hippocastanum*, „już polska” – topola włoska, czyli *Populus pyramidalis* [Czartoryska 1808].

Niektóre spośród tych roślin tak mocno wrosły w polski krajobraz, że wiele osób traktuje je jako rośliny dla niego charakterystyczne. Dotyczy to zwłaszcza lilaków i jaśminowców, a wśród drzew – kasztanowców z tureckich Balkanów, orzechów włoskich, zdziczałych tak powszechnie po wsiach i miasteczkach łuku Karpat, zwanych – dla innej drogi migracji – orzechami „greckimi”, czy wreszcie wierzb płaczących nad taflami stawów oraz topól włoskich, rytmizujących stare trakty i gościńce. Oba ostatnie przykłady są już stosunkowo późne i zamykające interesujący nas okres.

Wczesne introdukcje krzewów są ciekawe i ważne dla dzisiejszej percepcji krajobrazu, zwłaszcza terenów rolniczych. Podejmując próbę określenia istotnych, wyróżniających cech procesu introdukcji niektórych z dawna zadomowionych u nas krzewów, należy wymienić następujące elementy: czas, w którym po raz pierwszy pojawiły się w naszym krajobrazie (XVI–XVIII w.); charakterystyczną trwałość i „samodzielność” w bytowaniu, wynikającą z wegetatywnego sposobu rozmnażania (poprzez odrosty korzeniowe i odkłady); silny zapach, który był istotnym powodem szczególnego nimi zainteresowania. Wszystkie opisywane powyżej przykłady wczesnointrodukowanych krzewów odbierane są często jako rośliny rodzime w naszym krajobrazie, zadomowione, pospolite, powszechne i wrosnięte w polską tradycję i kulturę.

BIBLIOGRAFIA

- Czartoryska I., 1808, *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wilhelm Bogumil Korn, Wrocław.
- Dolatowski J., 2011, *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego, część 1*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego 59, 23–35.
- Dolatowski J., 2013, *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego, część 2*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego 61, 31–51.
- Gurskij A.V., 1957, *Osnovnye itogi introdukcii drevesnyh rastenij w SSSR*, Akademiya Nauk SSSR, Moskwa–Leningrad.
- Jankowski E., 1923, *Dzieje ogrodnictwa w Polsce w zarysie*, Bank dla Handlu i Przemysłu, Warszawa.
- Lack H.W., 2001, *Lilac and horse-chestnut: Discovery and rediscovery*, *Bocconea* 13, 613–616.
- Majdecki L., 2007, *Historia ogrodów*, t. 1, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Němec B., 1955, *Dějiny ovocnictví*, ČS Akademie věd, Praha.
- Stempowski J., 1971, *W dolinie Dniestru*, w: *Od Berdyczowa do Rzymu*, Instytut Literacki, Paryż.
- Stork A.L., 2002, *De l'Eglantine à la Rose*. Conservatoire et Jardin botaniques de la Ville de Genève, Genève.
- Svoboda A.M., 1976, *Introdukcje okrasnych jehličnatých dřevin*, Studie ČSAV 5, Academia, Praha.
- Svoboda A.M., 1981, *Introdukcje okrasnych listnatých dřevin*, Studie ČSAV 12, Academia, Praha.
- Szymanowski T., 1960, *Kiedy wprowadzone zostały obce gatunki drzew do uprawy w Polsce?* Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 14, 81–99.
- Zieliński J., 1987, *Rodzaj Rosa L. – Róża*, w: A. Jasiewicz (red.), *Flora Polski*, 5, PWN, Warszawa–Kraków, s. 1–49.

Wiejskie ogrody przydomowe a tożsamość polskiej wsi

Halina Lipińska, Agnieszka Kępkowicz, Dorota Miącz

Jednym z elementów kształtujących krajobraz wsi są ogrody przydomowe. Dzięki swojej specyfice kształtują nie tylko wizerunek gospodarstwa, ale także budują tożsamość całej miejscowości [Zątek 2003]. W przeszłości naturalne i wielobarwne kompozycje kwiatowe tych ogrodów podkreślały indywidualizm polskiej wsi. Obecnie dość często przypominają założenia ogrodowe w mieście, z przewagą gatunków iglastych i dużych polaci strzyżonych trawników, tym bardziej że i współczesne budynki mieszkalne na wsi nie różnią się szczególnie od tych w osiedlach domów jednorodzinnych w miastach czy na ich obrzeżach [Adamczyk 2004, Harkot i Lipińska 2007, Lipińska i in. 2009, Niedźwiecka i Borcz 2010]. Obserwuje się większą dbałość o najbliższe otoczenie, ale też zmienia się jego wiejski, indywidualny charakter.

Proces przemian w krajobrazie wiejskim jest nieunikniony, jednak nie musi prowadzić do negatywnych zmian w środowisku kulturowym oraz utraty unikatowych cech budujących tożsamość miejsca, które są niezwykle trudne do odtworzenia [Drożdż-Szczybura 2000].

Szansą na unormowanie aktualnie zachodzących przemian w krajobrazie wiejskim i zapobieżenie ich negatywnym skutkom mogą być między innymi analizy kierunków ewolucji zmian krajobrazu i szczegółowe badania dotyczące stanu zachowania (inventaryzacje) współczesnych ogrodów przydomowych. Znając zakres i tempo przemian, możemy skuteczniej tymi zmianami kierować. Z kolei wiedza na temat gatunków typowych dla ogrodów wiejskich może okazać się pomocna w ich zachowaniu bądź odtwarzaniu. Pełne kolorowych kwiatów i ziół ogrody wiejskie są nie tylko inspiracją, lecz mogą mieć także wymiar edukacyjny poprzez szerzenie kultury botanicznej i ogrodniczej, celowy dobór kolekcji roślinnych oraz typowe dla ogrodów wiejskich rozwiązania ogrodowe. Ogromne znaczenie w tym zakresie mają gospodarstwa agroturystyczne, bowiem to one mogą służyć jako wzorzec do naśladowania także w stylu urządzania ogrodu [Lipińska i in. 2009]. Wiejskie przydomowe ogrody mają również wymiar ekonomiczny, gdyż rozwój różnych form turystyki na wsi będzie przynajmniej i bardziej opłacalny, gdy stworzymy turystom miejsca oryginalne, pełne pięknych, tradycyjnych roślin, typowych dla danego regionu.

Celem badań była ocena stanu zachowania i kierunków zmian w ogrodach przydomowych na wsi oraz ich wpływu na zachowanie tożsamości krajobrazowej i istotnych cech charakteryzujących obszary wiejskie. Na tle składu florystycznego, rozwiązań kompozycyjnych oraz struktury funkcjonalno-przestrzennej współczesnych ogrodów przydomowych na wsi przedstawiony zostaje problem zatarcia tradycji i ciągłego dążenia do usuwania elementów charakterystycznych dla krajobrazu wsi.

Badania prowadzono w latach 2012 i 2013 we wsi oddalonej o około 15 km od Lublina. Badaniami objęto wszystkie ogrody przydomowe występujące na tym terenie. W badaniach wykorzystano metody florystyczne, historyczne i porównawcze [Majdecki 1981]. Jako metodę uzupełniającą zastosowano rozmowy i wywiad ankietowy z mieszkańcami badanego obszaru wiejskiego.

W ramach badań florystycznych przeprowadzono inwentaryzację szaty roślinnej w 57 ogrodach. Inwentaryzację prowadzono jesienią (wrzesień i październik) 2012 oraz wiosną (kwiecień i maj) 2013 r. Gatunki oznaczano przy wykorzystaniu powszechnie stosowanych kluczy, flor i opracowań atlasowych [Katalog roślin 2006, Flora polska 1919–1982, Szafer i in. 1969]. Oceniona została frekwencja gatunków ozdobnych w klasach częstości wg Hetmana i in. [2011]. Zinwentaryzowaną roślinność podzielono na następujące kategorie: drzewa (zarówno iglaste, jak i liściaste), krzewy (ozdobne i użytkowe), byliny oraz rośliny jednoroczne i dwuletnie [Katalog roślin 2006]. Gatunki tradycyjne dla krajobrazu wiejskiego, wymienione w pracach Lipińskiej i in. [2009], Gargaly i in. [2010], Hetmana i in. [2011] oraz w bazie danych Muzeum Wsi Ziemi Lubelskiej, określono jako gatunki typowe dla ogrodów w stylu wiejskim na Lubelszczyźnie.

Zastosowanie metody porównawczej i historycznej polegało na analizie archiwalnych materiałów literaturowych oraz zestawieniu ich z wynikami badań własnych. Przy analizie materiałów historycznych korzystano z opracowań Kurzątkowskiego [1986], Gągól [2003] oraz Hetmana i in. [2011]. Do analizy danych historycznych wykorzystano również badania ankietowe. Badanie polegało na przeprowadzeniu wywiadu bazującego na ankiecie. Analizując ogrody pod kątem kompozycji różnych grup roślinności oraz organizacji przestrzeni ogrodowej, korzystano z opracowań Majdeckiego [2009].

Biorąc pod uwagę rozwiązania kompozycyjne, na badanym terenie wyodrębniono trzy grupy ogrodów przyzagrodowych: I – ogrody nawiązujące do tradycyjnych, II – ogrody urządzone na wzór miejski oraz III – ogrody o niesprecyzowanym stylu. Do grupy ogrodów nawiązujących do tradycyjnych (I) zakwalifikowano wszystkie założenia, w których dominowały byliny i inne gatunki roślin charakterystyczne dla wiejskiego stylu ogrodu. Do grupy ogrodów stylizowanych na wzór miejski (II) zaliczono wszystkie typy ogrodów, w których podstawowy element zieleni ogrodowej stanowiła roślinność trawnikowa. Natomiast w grupie trzeciej (III) znalazły się ogrody, których idea projektowa trudna była do odczytania.

Rozpatrując rozmieszczenie roślinności i innych elementów w ogrodzie, w obrębie każdej z grup wyodrębniono po kilka typów założeń. Scharakteryzowana poniżej typologia została opracowana samodzielnie w oparciu o wzorce ogrodów według Majdeckiego [2009]. W grupie I wyodrębniono tzw. ogród wiejski oraz ogród typu sad. W grupie II wyodrębniono ogród niepełny, ogród iglasty i ogród miejski. Ogród tabloidowy oraz ogród chaos znalazły się w grupie III.

Podczas prac terenowych analizowano strukturę przestrzenną zagród, w obrębie których znajdowały się badane ogrody. Zagrody rozpatrywano pod kątem lokalizacji ogrodu ozdobnego oraz rozgraniczenia części mieszkalnej od gospodarczej obejścia. Zostały one przyporządkowane do trzech typów: nawiązujących lokalizacją ogrodu do zagród tradycyjnych, przekształconych w stopniu umiarkowanym oraz silnie przekształconych. Punktem odniesienia dla wszystkich typów zagród był plan sytuacyjny obejść z regionu Lubelszczyzny w Muzeum Wsi Ziemi Lubelskiej w Lublinie oraz praca Optolowicz [1962].

W badanych siedliskach zabudowania analizowano w dwóch grupach architektury: bryły tradycyjnej oraz nowoczesnej. Jako tradycyjny typ zabudowy przyjęto budynki jednopiętrowe wybudowane wcześniej niż 20 lat temu. Nowy typ zabudowy obejmował budynki piętrowe postawione w ostatnim dwudziestolecu, charakteryzujące się nowoczesną formą architektury. Ponadto budynki mieszkalne rozpatrywano pod kątem materiału budowlanego,

z którego były wykonane. Na badanym obszarze stwierdzono obecność zabudowań murowanych oraz drewnianych.

Kwestionariusz ankiety składał się z 19 pytań oraz metryki dotyczącej podstawowych danych na temat respondentów. Pytania dotyczyły ogólnej charakterystyki siedliska, w tym typu zagrody i budynku mieszkalnego oraz lokalizacji i kształtu ogrodu, jego funkcji, składu florystycznego kompozycji roślinnej, w tym gatunków typowych dla ogrodów wiejskich, typów ogrodzeń i nawierzchni, w tym trawiastych. W metryce zawarte były informacje o osobie opiekującej się ogrodem, a odnoszące się do jej wieku, wykształcenia i wykonywanego zawodu, pochodzenia oraz czasu zamieszkania.

Wywiad z użytkownikami ogrodów przeprowadzano w obrębie ich posesji. Respondenci uzupełniali arkusz samodzielnie bądź odpowiadając na pytania ankietera. Łącznie zebrano 57 wypełnionych ankiet. Po zebraniu całości informacji wyniki opracowano przy zastosowaniu narzędzi z arkusza kalkulacyjnego Excel 2010. Wyniki wywiadu ankietowego przedstawiono w formie tabel bądź wykresów, uwzględniając wszystkie odpowiedzi uzyskane od użytkowników ogrodów poszczególnych typów.

CHARAKTERYSTYKA TERENU BADAŃ

Badany obszar położony jest w wiejskiej gminie należącej do powiatu lubelskiego, w województwie lubelskim. Obszar ten znajduje się w odległości około 15 km od Lublina, w pobliżu drogi krajowej Warszawa – Lublin. Teren jest silnie urzeźbiony, od wielu wieków występuje na nim zjawisko erozji wodnej i wylesienia. Zaliczany jest do obszarów typowo rolniczych, 81,5% jego powierzchni zajmują użytki rolne, lasy zajmują 11,8% powierzchni. Dominują tu urodzajne gleby lessowe. W strukturze gospodarstw 25,3% to gospodarstwa o powierzchni mniejszej niż 1 ha, 43% mieści się w zakresie od 1 do 5 ha, 7,2% w zakresie od 10 do 15 ha, natomiast tylko 3,2% gospodarstw posiada użytki rolne o powierzchni przekraczającej 15 ha. Badana wieś zajmuje powierzchnię 995 ha. Według danych z 2012 r. obszar ten zamieszkuje 1061 osób [Flisiak 2008].

W przeszłości typowa zagroda w badanej wsi charakteryzowała się brakiem połączenia między domem a zabudowaniami gospodarskimi. W zależności od położenia względem stron świata, usytuowania budynków oraz wielkości zagrody wyróżniano domostwa o siedlisku długim i rzadziej – krótszym. Siedlisko długie miało wymiary 40–60 metrów i było dość wąskie. Chałupa była skierowana ścianą szczytową do drogi. Późniejsza zagroda była szersza i zabudowana dwustronnie. Chałupa była ustawiona równolegle do drogi i była odsunięta od pozostałych budynków. Elementem, który zaczął się pojawiać, był ogródek [Optolowicz 1962].

CHARAKTERYSTYKA BADANYCH OGRODÓW

Na obszarze badanej wsi wyróżniono kilka umownie przyjętych typów ogrodów. Do nawiązujących do tradycyjnych ogrodów w stylu wiejskim zakwalifikowano 30% założeń, wyróżniając ogród typu wiejskiego i ogród typu sad. Dominowały (57%) tzw. ogrody urządzone na wzór miejski, typu: ogród iglasty, ogród niepełny, ogród miejski, natomiast 14% założeń to ogrody o niesprecyzowanym stylu, typu: ogród chaos i ogród tabloidowy (tab. 1).

Tabela 1. Podział i liczba badanych ogrodów

Grupy ogrodów przydomowych	Typ	Liczba i procent badanych ogrodów		Oznaczenie
Ogrody nawiązujące do tradycyjnych	ogród wiejski	12	22%	W
	ogród sad	4	8%	S
Ogrody urządzone na wzór miejski	ogród iglasty	8	14%	I
	ogród niepełny	16	27%	N
	ogród miejski	9	16%	M
Ogrody o niesprecyzowanym stylu	ogród chaos	6	11%	Ch
	ogród tabloidowy	2	3%	T

Podczas badań terenowych 12 wiejskich posesji zakwalifikowano do typu ogród wiejski. Pod kątem typu zagrody większość z nich zaliczono do zagrody tradycyjnej, jedno siedlisko miało zagrodę umiarkowanie przekształconą i jedno silnie przekształconą. Budynki mieszkalne to w większości przypadków budynki murowane i tylko w trzech siedliskach domy były drewniane. Charakteryzując użytkowników ogrodów, należy stwierdzić, że są to osoby w wieku 40–70 lat, mające głównie wykształcenie zawodowe. Większość ankietowanych jest pochodzenia chłopskiego. Spośród badanych osób sześć zamieszkuje wieś od urodzenia. Ogród wiejski jest otoczony drewnianym plotkiem. Zastosowana nawierzchnia jest naturalna, nie ma tu ścieżek z kostki brukowej. Przedogródek odznacza się ogromną ilością kolorowych kwiatów – zarówno bylin, jak i roślin sezonowych. Występują rośliny ciemiste oraz duże drzewa sadzone, często symetrycznie, przy wejściu do domostwa. Charakterystyczną cechą były wspólne nasadzenia roślin ozdobnych i użytkowych na jednej grządce.

Spośród badanych ogrodów 4 zakwalifikowano do typu ogród sad, należącego do grupy ogrodów nawiązujących do tradycyjnych ogrodów wiejskich. W badanych siedliskach 3 zagrody zaliczono do tradycyjnych, natomiast 1 z nich była silnie przekształcona. Wśród zagród tradycyjnych tylko 2 miały drewniany budynek mieszkalny, i tylko w 2 odnotowano ogród frontowy. Osoby opiekujące się takim ogrodem to kobiety po 30 roku życia z wyższym bądź średnim wykształceniem, pracujące głównie umysłowo. Tylko jedna z nich wykazuje korzenie chłopskie, zamieszkując swoją posesję od 20 lat. Ten typ ogrodu nie jest tak powszechny w badanej wsi, gdyż zazwyczaj sad był sytuowany z boku domu, a nie w jego części frontowej. Tylko w niektórych przypadkach rośliny sadownicze otaczają dom i stanowią swoistą otulinę mieszkania. Ten typ nasadzeń występuje często przy chatach, które jeszcze nie zostały zastąpione nowym budynkiem. Oprócz drzew owocowych występują tu krzewy liściaste i iglaste.

Spośród ogrodów urządzonych na wzór miejski 8 posesji zakwalifikowano do typu ogród iglasty. Większość z nich ma umiarkowanie przekształcony typ zagrody. Tylko dwa siedliska zaliczono do zagrody tradycyjnej. Budynki mieszkalne są w większości przypadków murowane. Jest również jeden budynek drewniany oraz jeden pokryty sidingiem z paneli ze sztucznego tworzywa. Spośród 8 badanych posesji 7 miało przedogródek. Charakteryzując osoby opiekujące się takim ogrodem, należy stwierdzić, że są to użytkownicy między 40 a 70 rokiem życia. Większość to osoby ze średnim wykształceniem. Wśród badanych osób aż sześć wykazuje korzenie chłopskie, zamieszkując swoje posesje dłużej niż 20 lat. Ogród iglasty charakteryzuje się dużą ilością roślin iglastych. W wielu przypadkach są to tylko i wyłącznie gatunki iglaste. Pozostałą roślinność stanowi trawnik oraz starsze drzewa. Taki typ zagospodarowania przestrzeni przydomowej stał się modny około 10 lat temu, kiedy

niewielu mieszkańców posiadało w swych ogrodach rośliny iglaste, a ich pojawienie stało się istotną rewolucją ogrodową. W opinii publicznej jest to ogród niewymagający zbyt wielu zabiegów pielęgnacyjnych, dlatego stał się tak popularny na wsi, gdzie dużo czasu poświęca się na prace związane z uprawą roli. Poza tym rośliny iglaste są ozdobne przez cały rok, co stanowi duży atut tego typu nasadzeń. W okresie świąt Bożego Narodzenia oświetlone i przystrojone iglaste drzewko staje się ozdobą ogrodu.

Spośród badanych 57 posesji 16 ogrodów zakwalifikowano do typu ogród niepełny, który należy do grupy ogrodów urządzonych na wzór miejski. Z zebranych danych wynika, że 6 działek ma silnie przekształcony typ zagrody, 5 to zagrody tradycyjne, zaś pozostałe należy zakwalifikować do siedlisk umiarkowanie przekształconych. Budynki mieszkalne są w większości murowane i tylko w jednym przypadku występuje dom drewniany obmurowany. Użytkownicy ogrodów to osoby po 40 roku życia. Większość z nich ma średnie i zawodowe wykształcenie. Mniej jest osób, które ukończyły szkołę podstawową i uczelnię wyższą. Wśród badanych większość wykazuje korzenie chłopskie. Ten typ ogrodu jest przestrzenią nie do końca zagospodarowaną, sprawiającą wrażenie niedokończonych. Większość terenu zajmuje trawnik oraz kilka drzew. Ogrody te nie są ogrodzone. Nie ma tu miejsca na rośliny jednoroczne czy zielarskie, także byliny oraz krzewy ozdobne występują sporadycznie. Jest to ogród, który nie wymaga wielu zabiegów pielęgnacyjnych. Konieczne jest jednak uzupełnienie doboru gatunkowego. Charakter takiego ogrodu ma swoje uzasadnienie. Miejsce trawnika niegdyś zajmowała chata, która obecnie już nie istnieje. Często nowy dom był długo budowany, przez co nie wprowadzano nasadzeń, ponieważ byłyby one niszczone.

W grupie ogrodów urządzonych na wzór miejski 9 ogrodów zakwalifikowano do typu tzw. ogród miejski. Występują tu zagrody silnie i umiarkowanie przekształcone. Wszystkie budynki mieszkalne są murowane. Użytkownicy ogrodów to osoby od 38 do 60 roku życia. Większość z nich ma średnie wykształcenie. Mniejszość stanowią osoby, które ukończyły szkołę zawodową i uczelnię wyższą. Wszystkie mają chłopskie korzenie. Połowa mieszka od urodzenia na terenie badanej wsi. Ogród tego typu nie różni się niczym od przestrzeni zagospodarowanych wokół jednorodzinnych domów w mieście. Na terenie posesji występuje nowoczesna bryła budynku, często z przesadnie nasyoną barwą elewacji lub dachu. Materiałem zastosowanym na wjazd i ścieżki jest kostka brukowa o szarym lub bordowym odcieniu. Ogrodzenie nawiązuje wyglądem do budynku mieszkalnego i stanowi jego dopełnienie. Przestrzeń między nasadzeniami często wypełnione są kamyczkami, żwirem lub korą. Sama roślinność nie nawiązuje do typowego stylu rustykalnego, tworzą je nowości z katalogów roślinnych. Często pojawiają się geometryczne bryły iglaków oraz ich regularne nasadzenia przy wjeździe lub ogrodzeniu. W ogrodach zakwalifikowanych do typu miejskiego często notowano oczka wodne i skalniaki, a nieodłącznym elementem był zadbany trawnik.

Spośród badanych ogrodów 6 zakwalifikowano do typu ogród chaos, którego styl trudno sprecyzować. Do typu zagrody silnie przekształconej należą 3 posesje, zaś 3 pozostałe wykazują cechy zagrody umiarkowanie przekształconej. Budynki mieszkalne to w większości domy murowane. Osoby opiekujące się ogrodem są w bardzo różnym wieku – od 35 do 63 lat. Mają różne wykształcenie (wyższe, średnie i zawodowe). Większość z nich ma chłopskie korzenie, a tylko połowa mieszka na wsi od urodzenia. Przestrzeń tzw. ogrodu chaosu łączy wszystkie wymienione typy ogrodów. Pojawiają się tu ozdobne elementy drewniane, skalniaki oraz stojaki na rośliny. Wjazd i ścieżki boczne zazwyczaj zbudowane są z kostki brukowej. Występują tu chaotyczne nasadzenia z bylin, krzewów i roślin sezonowych.

Z pozyskanych danych wynika, że do typu „ogród tabloidowy” zakwalifikowano tylko dwie posesje. Przedstawiony typ należy do grupy ogrodów o stylu trudnym do sprecyzowania. Badane siedliska zaliczono do zagrody silnie przekształconej. Osoby, opiekujące się ogrodem mają 60 lat i wykształcenie zawodowe oraz 70 lat i wykształcenie podstawowe. Wykazują

korzenie chłopskie, mieszkając na wsi od urodzenia. Charakterystyczną cechą tzw. ogrodu tabloidowego jest występowanie ogromnej ilości ozdobnych elementów drewnianych lub metalowych. Właściciele posesji pokazują w ten sposób swoje zdolności stolarskie i rzeźbiarskie. Całość dopełniają ozdobne krzewy i drzewa oraz rośliny kwiatowe. W takich ogrodach często pojawiają się liczne donice z kwiatami, zazwyczaj są to pelargonie i petunie. Najczęściej pojawiające się elementy drewniane to wiatraki, studnie, gniazda z bocianem, taczki, konary, pnączki lub korzenie drzew oraz metalowe stojaki na rośliny i stare maszyny rolnicze zdobione roślinami.

Na podstawie analizy danych otrzymanych w wyniku badań ankietowych oraz wywiadu z użytkownikami poszczególnych ogrodów oceniono funkcje współczesnych ogrodów przydomowych na wsi. Z deklaracji gospodarzy wynika, że wielofunkcyjne były ogrody zakwalifikowane do typu ogród niepełny oraz ogród wiejski (tab. 2). W obu przypadkach na pierwszy plan wysunęła się funkcja użytkowa (prawie w każdym z badanych ogrodów był warzywnik). Jako powód zakładania wielu ogrodów typu wiejskiego podawano funkcję estetyzującą otoczenie, kilku – źródło roślin leczniczych i tylko w jednym ogrodzie rośliny były uprawiane głównie do ozdoby ołtarza – miejsca kultu maryjnego. Ogrody zakwalifikowane do typu ogród iglasty i ogród miejski pełniły bardzo zbliżone funkcje, głównie użytkowo-ozdobne. Użytkownicy tych ogrodów oraz ogrodów chaotycznych deklarowali także kolejną ważną funkcję, a mianowicie ochronę przed kurzem i wzrokiem przechodniów. Dodatkowo w 2 ogrodach zaliczonych do chaotycznych uprawiane w nich ziola i warzywa przyczyniają się do dobrej kondycji zdrowotnej mieszkańców. Właściciele ogrodów typu sad jako główny powód utrzymywania ogrodu podawali użytek z owoców. Z kolei ogrody tzw. tabloidowe w ocenie ich właścicieli pełnią funkcję ozdobną.

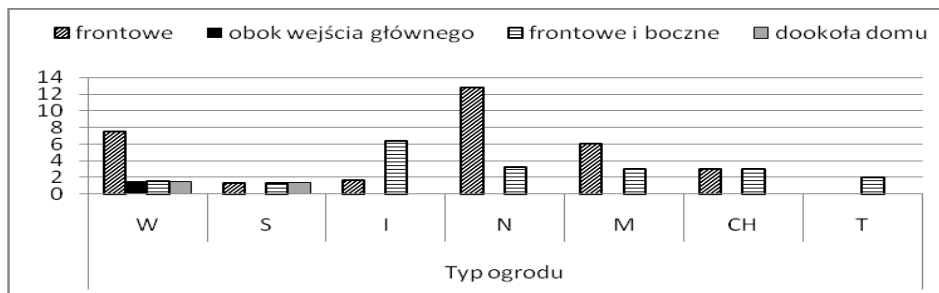
Tabela 2. Liczba ogrodów o określonej funkcji deklarowanej przez użytkownika

Funkcja ogrodu	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu		Suma
	W	S	I	N	M	CH	T	
Ozdobna	6	0	5	10	9	5	2	37
Użytkowa	12	4	8	13	6	5	0	48
Ochronna	0	0	3	0	6	2	0	11
Lecznicza	5	0	3	3	3	2	0	16
Przedmiot kultu	1	0	0	0	0	0	0	1

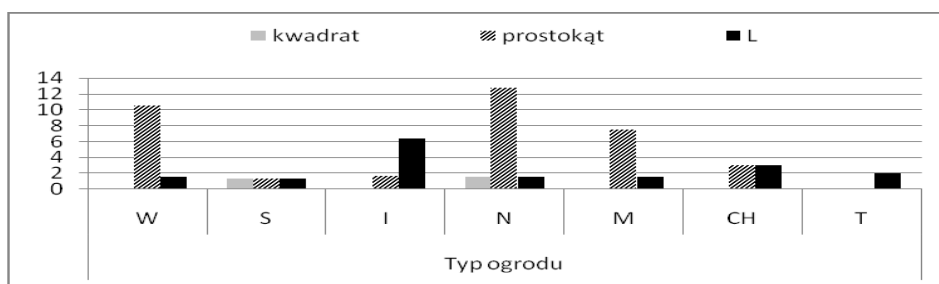
Objaśnienia w tabeli 1

Ogrody wiejskie, jak podaje Zątek [2003], były usytuowane głównie między chałupą a drogą biegnącą przez wieś, a ich zasadniczą częścią był tzw. przedogródek bądź ogród frontowy, dawniej pełnił głównie funkcję reprezentacyjną, zagospodarowywany zgodnie z tradycją. W przeprowadzonych badaniach wykazano, że większość ankietowanych ogrodów zlokalizowana była na obszarze pomiędzy wiejską drogą a budynkiem mieszkalnym – od jego frontu. Znaczna liczba ogrodów przyjmowała kształt litery L, zatem znajdowała się od frontu i boku domu. W ogrodach zakwalifikowanych do typu ogród wiejski część ogrodów znajdowała się przy głównym wejściu do domu bądź go otaczała (ryc. 1). W ogrodach typu ogród wiejski, nie-

pełny i tzw. miejski większość założen powstała na planie prostokąta. W każdym z badanych typów spotykano ogrody w kształcie litery L i tylko trzy ogrody były zbudowane na planie kwadratu (ryc. 2).



Ryc. 1. Liczba ogrodów położonych w przestrzeni zagrody od frontu, obok głównego wejścia, od frontu i boku, dookoła domu. Objasnienia w tabeli 1



Ryc. 2. Liczba ogrodów zbudowanych na planie prostokąta, kwadratu lub litery L. Objasnienia w tabeli 1

Tabela 3. Liczba gatunków roślin ozdobnych w poszczególnych typach ogrodów

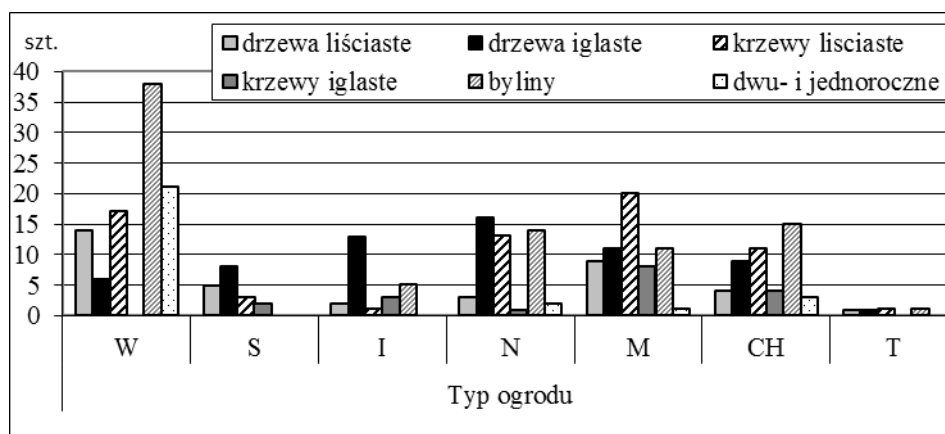
Parametr	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu	
	W	S	I	N	M	CH	T
Ogółem	51	13	19	33	40	38	3
Zakres zmienności	5–17	5–8	3–8	1–5	7–17	9–16	3,0
Średnio	12,0	6,0	5,0	5,0	10,0	13,0	3,0

Objasnienia w tabeli 1

W ogrodach objętych inwentaryzacją odnotowano tylko 100 gatunków roślin ogółem, w tym 27 gatunków drzew, 30 gatunków krzewów ozdobnych, pozostałe 43 gatunki to byliny oraz rośliny jednoroczne i dwuletnie. Najwięcej gatunków roślin ozdobnych stwierdzono w ogrodach zakwalifikowanych do tzw. typu wiejskiego (51 gatunków). Znaczną liczbę

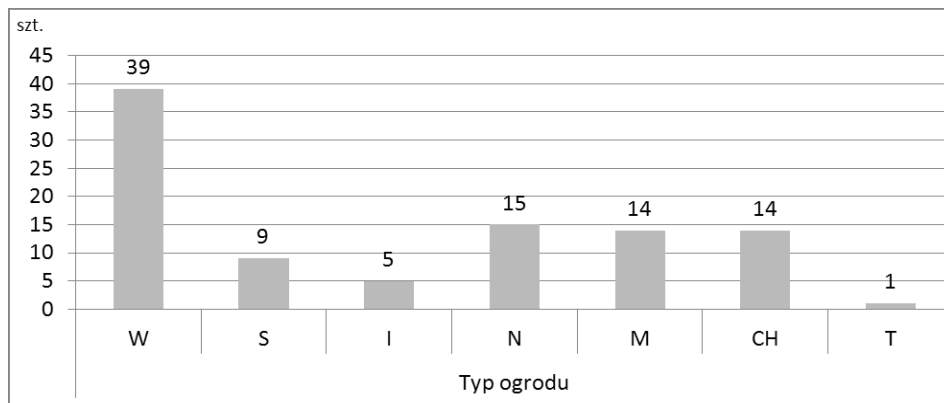
gatunków stwierdzono także w ogrodach typu miejskiego oraz typu ogród chaos. Najmniejszą różnorodność florystyczną odnotowano w ogrodzie tzw. tabloidowym. W poszczególnych ogrodach z danego typu liczba gatunków była silnie zróżnicowana i wahała się w przedziale od 1 do 5 w tzw. ogrodzie niepełnym, do 7–17 w tzw. ogrodzie miejskim. Średnia liczba gatunków w ogrodach typu wiejskiego, miejskiego i typu ogród chaos była zbliżona i wynosiła odpowiednio 12, 10 i 13 gatunki, natomiast w pozostałych typach ogrodów była mniejsza i wahała się od 3 do 6 gatunków (tab. 3).

W ogrodach typu wiejskiego najwięcej gatunków stwierdzono wśród bylin, a najmniejszą liczbę gatunków odnotowano w kategorii drzewa iglaste (ryc. 3). Nie odnotowano natomiast żadnego gatunku z kategorii krzewy iglaste. W ogrodzie typu sad byliny i rośliny sezonowe nie występowały w ogóle, zaś najwięcej notowano drzew iglastych. Duża liczba drzew iglastych znajdowała się również w ogrodzie typu ogród iglasty, zaś najmniejszą liczbą gatunków charakteryzowały się rośliny jednoroczne i dwuletnie. W ogrodzie niepełnym notowano przeważającą ilość drzew iglastych, zaś najmniej krzewów iglastych. W ogrodach tego typu stwierdzono także niewiele gatunków z kategorii roślin dwuletnich i jednorocznych. Kolejny z badanych ogrodów – typu miejskiego – charakteryzował się bardzo dużą ilością gatunków krzewów liściastych, ale niestety rośliny dwuletnie i jednoroczne notowano sporadycznie. Podczas badań na terenie ogrodów typu chaos odnotowano największą ilość bylin, zaś znikomą ilość gatunków dwuletnich i jednorocznych. W ogrodzie tabloidowym zauważono taką samą liczbę drzew i krzewów liściastych oraz drzew iglastych i bylin.



Ryc. 3. Liczba gatunków w poszczególnych kategoriach roślin i typach ogrodów. Objaśnienia w tabeli 1

W oparciu o ankiety przeprowadzone wśród właścicieli badanych ogrodów dokonano analizy składu gatunkowego roślin pod kątem gatunków typowych dla tradycyjnych ogrodów wiejskich na Lubelszczyźnie. Wykazano, które gatunki spotykane w przeszłości w tych ogrodach występują współcześnie. Niezależnie od typu ogrodu takich gatunków odnotowano ogółem tylko 41. Największą różnorodnością gatunków typowo wiejskich charakteryzowały się ogrody należące do typu ogród wiejski (39 gatunków). Znaczną liczbę gatunków notowano również w ogrodach typu ogród niepełny, ogród miejski oraz ogród chaos, ale ich liczba wynosiła 14–15 gatunków (ryc. 4).



Ryc. 4. Liczba gatunków roślin ozdobnych typowych dla wiejskiego stylu ogrodu w zależności od typu ogrodu. Objaśnienia w tabeli 1

Niezależnie od typu ogrodu wśród gatunków charakterystycznych dla ogrodów wiejskich najczęściej spotykano: *Syringa vulgaris* (notowany w 20 ogrodach), *Tulipa gesneriana* (w 16 ogrodach), *Viola odorata* i *Buxus sempervirens* (w 15 ogrodach), *Forsythia suspensa* (występująca w 14 ogrodach) oraz *Paeonia officinalis* i *Primula veris* (notowany w 12 ogrodach). Do gatunków tradycyjnie związanych z ogródkiem wiejskim, a obecnie spotykanych sporadycznie, należały: *Lavandula angustifolia*, *Vinca minor*, *Zinnia*, *Prunus avium*, *Gazania hybrida*, *Hydrangea arbore-scens*, *Aesculus hippocastanum*, *Tilia mordata*, *Calendula officinalis* czy *Prunus cerasifera* notowane tylko w pojedynczych ogrodach typu ogród wiejski (tab. 4).

Tabela 4. Liczba ogrodów w badanym typie, w których notowano występowanie gatunków typowych dla wiejskiego stylu ogrodu

Lp.	Gatunek	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu		Suma ogrodów
		W	S	I	N	M	CH	T	
1	<i>Syringa vulgaris</i>	6	1	3	5	0	3	2	20
2	<i>Tulipa gesneriana</i>	5	3	0	5	2	3	0	16
3	<i>Viola odorata</i>	9	0	0	3	0	3	0	15
4	<i>Buxus sempervirens</i>	6	0	0	0	6	3	0	15
5	<i>Forsythia suspensa</i>	5	0	0	5	2	3	0	14
6	<i>Viola</i>	5	0	0	5	3	2	0	14
7	<i>Primula veris</i>	5	0	0	3	2	3	0	12
8	<i>Paeonia officinalis</i>	5	0	3	3	2	0	0	12
9	<i>Alcea rosea</i>	2	1	3	3	0	2	0	11
10	<i>Malus domestica</i>	5	0	3	0	0	2	0	9
11	<i>Hemerocallis sp.</i>	5	1	0	3	0	0	0	9
12	<i>Corylus avellana</i>	5	0	0	3	0	2	0	9
13	<i>Iris germanica</i>	0	3	0	0	3	2	0	7
14	<i>Rosa sp.</i>	3	0	0	0	3	2	0	8
15	<i>Crataegus laevigata</i>	2	1	3	0	0	0	0	6

16	<i>Betula pendula</i>	3	1	0	0	2	0	0	6
17	<i>Bellis perennis</i>	5	0	0	0	0	2	0	6
18	<i>Mabonia aquifolium</i>	2	0	0	3	2	0	0	6
19	<i>Muscari botryo</i>	2	0	0	3	2	0	0	6
20	<i>Clematis</i>	2	1	0	0	0	2	0	4
21	<i>Narcissus</i> sp.	5	0	0	0	0	0	0	5
22	<i>Mattenucia struthiopteris</i>	5	0	0	0	0	0	0	5
23	<i>Salvia officinalis</i>	5	0	0	0	0	0	0	5
24	<i>Doronicum orientale</i>	2	0	0	3	0	0	0	5
25	<i>Lilium candidum</i>	2	0	0	0	2	0	0	3
26	<i>Tagetes erecta</i>	3	0	0	0	0	0	0	3
27	<i>Pyrus communis</i>	2	0	0	2	0	0	0	3
28	<i>Juglans regia</i>	0	0	0	3	0	0	0	3
29	<i>Sorbus aucuparia</i>	2	0	0	0	2	0	0	3
30	<i>Dicentra spectabilis</i>	2	0	0	0	2	0	0	3
31	<i>Lavatera trimestris</i>	2	1	0	0	0	0	0	3
32	<i>Lavandula angustifolia</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
33	<i>Vinca minor</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
34	<i>Zinnia</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
35	<i>Prunus avium</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
36	<i>Gazania hybrida</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
37	<i>Hydrangea macrophylla</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
38	<i>Aesculus hippocastanum</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
39	<i>Tilia mordata</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
40	<i>Calendula officinalis</i>	2	0	0	0	0	0	0	2
41	<i>Prunus cerasifera</i>	2	0	0	0	0	0	0	2

Objaśnienia w tabeli 1

W ogrodach urządanych na styl wiejski ważne miejsce zajmowała część warzywna oraz ziołowa. Prawie do końca XIX w. w ogródkach były przede wszystkim rośliny o właściwościach leczniczych, takie jak: *Artemisia abrotanum*, *Salvia officinalis*, *Mentha* sp., *Melissa officinalis* i *Artemisia absinthium*. W typowym wiejskim ogródku bardzo często kwiaty rosły na jednej grządce z warzywami. Dzięki temu przez cały sezon wegetacyjny warzywnik wyglądał atrakcyjnie – od wczesnej wiosny do późnej jesieni można było podziwiać kolorowe kwiaty wśród sałaty, marchewki, cebuli, rzodkiewki i innych drobnych warzyw [Krüger 1997]. Również w badanych ogrodach notowano zarówno ogrody ziołowe, jak i warzywne, które cieszyły się większą popularnością (tab. 5).

Tabela 5. Liczba ogrodów, w których zanotowano ogrody ziołowe i warzywne

Ogród	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu		Suma
	W	S	I	N	M	CH	T	
Ziołowy	5	0	3	3	3	3	0	15
Warzywny	12	4	8	13	6	5	0	47
Kwiaty i warzywa na jednej grządce	8	0	0	0	0	0	0	8

Objaśnienia w tabeli 1

Wśród 57 badanych założeń ogród warzywny występował w 47 ogrodach. W mniejszym stopniu pojawiała się rabata zielona. Występują również dwie posesje, na których nie stwierdzono ogrodu warzywnego i zielonego oraz osiem posesji, w ogrodach których kwiaty, warzywa i rośliny zielarskie rosły na jednej rabacie.

Nieodłącznym elementem kompozycji ogrodu, także wiejskiego, są budowle ogrodowe. Pełnią one różne funkcje, pierwszą z nich jest podkreślanie i porządkowanie przestrzeni. W kompozycjach ogrodowych służą też do estetycznego wzbogacenia oraz do stworzenia miejsc mających funkcję wypoczynkową. Często budowle ogrodowe osiągają wysoki poziom artystyczny, podnoszący walory kulturowe ogrodu.

Jednym z ważnych elementów struktury ogrodu wiejskiego jest ogrodzenie. Jego forma jest pierwszym wyznacznikiem charakteru miejsca, ducha miejsca, który można percypować, nie wchodząc do środka. Ogrody urządzone w stylu wiejskim najczęściej otaczane były drewnianym plotem lub ogrodzeniem z surowego kamienia, co podkreślało ich naturalny charakter.

Na terenie badań dość często notowano kilka form ogrodzeń w jednym ogrodzie. Niemniej jednak największym powodzeniem cieszyło się ogrodzenie z siatki metalowej, notowane aż w 24 ogrodach, w 17 ogrodach ogrodzenie metalowe oraz drewniane występujące głównie w zagrodach zaliczanych do tradycyjnych ogrodów wiejskich (tab. 6).

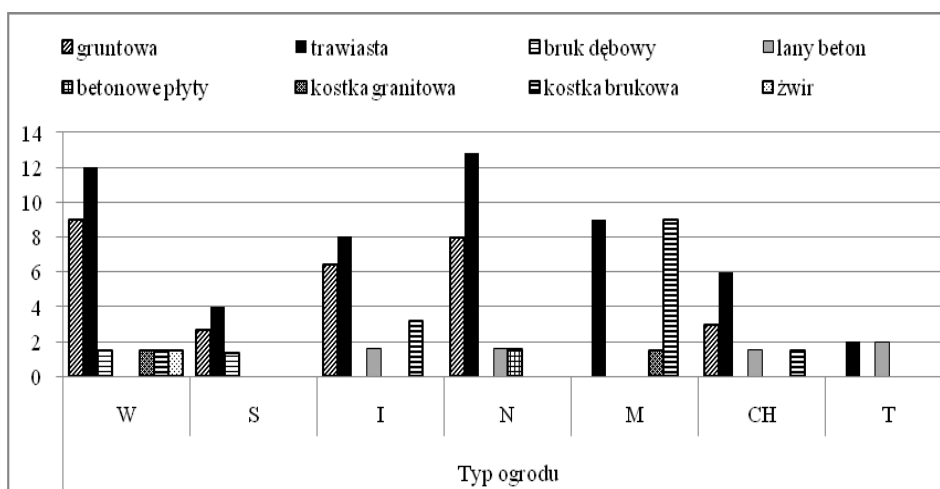
Tabela 6. Liczba ogrodów, w których notowano dany rodzaj ogrodzenia

Ogrodzenie	Ogółem	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu	
		W	S	I	N	M	CH	T
Siatka metalowa	24	12	3	0	4	3	0	2
Żywopłot	6	3	3	0	0	0	0	0
Brak	22	8	1	0	11	2	0	0
Drewniane	17	8	4	2	1	2	0	0
Metalowe	17	9	0	2	0	2	3	1
Drewniano-betonowe	9	3	0	2	0	2	0	2
Drewniano-ceglane	9	6	0	0	0	0	2	1
Siatka metalowa, brama drewniana	4	2	0	0	0	2	0	0
Metalowo-ceglane	10	5	0	0	0	2	3	0
Klinkierowo-metalowe	6	2	0	0	0	2	2	0

Objaśnienia w tabeli 1

W nielicznych ogrodach stwierdzono ogrodzenie z siatki metalowej w połączeniu z drewnianą bramą oraz ogrodzenie klinkierowo-metalowe. W ogrodach typu miejskiego ogrodzenie ma bardziej nowoczesną formę. Zbudowane jest z metalu, drewna i cegły, metalu i cegły czy połączenia metalu i klinkieru. Ogrody typu chaos mają ogrodzenia drewniano-betonowe, drewniano-ceglane, metalowe oraz wykonane z siatki metalowej. Ogrody tabloidowe mają głównie ogrodzenia drewniano-betonowe bądź drewniano-ceglane. Na uwagę zasługuje fakt, że aż 22 ogrody (głównie z typu chaos) nie miało żadnego ogrodzenia.

W ogródku urządzonej na styl wiejski podstawową zasadą jest naturalność. W żadnym wypadku nawierzchni nie można zbudować z betonowych płyt czy podobnego materiału. Najprostsza ścieżka może być zrobiona z mocno ubitej ziemi, bardzo miło wyglądają alejki wysypane korą, drobnym żwirem lub wyłożone kamieniami. W większych ogrodach można wyłożyć alejki ceglami z gliny [Plessner 1973]. Otrzymane dane wskazują, że w badanych ogrodach materiałem najczęściej stosowanym do budowy nawierzchni drogi była ziemia. Gruntowe ścieżki spotykano między innymi w ogrodach typu wiejskiego, w których materiał ten był najczęściej stosowany, dość często (8 ogrodów) gruntowe nawierzchnie notowano w ogrodach typu ogród niepełny i ogród sad (3 ogrody). Ten rodzaj nawierzchni nie występował natomiast w ogrodach typu ogród miejski i ogród tabloidowy. Betonowe płyty pojawiły się w dwóch ogrodach typu niepełny. Nawierzchnia wykonana z bruku dębowego występowała w ogrodzie typu ogród wiejski i sad. Lany beton odnotowano w ogrodach należących do typu iglasty, niepełny, chaos i tabloidowy. W wielu posesjach do budowy nawierzchni wykorzystano kostkę brukową. Taki materiał najliczniej pojawił się w ogrodach typu ogród miejski. W jednej z posesji zaliczanych do typu ogród wiejski do budowy wjazdu wykorzystano żwir (ryc. 6).



Ryc. 6. Rodzaj nawierzchni ogrodowej w poszczególnych typach ogrodów. Objasnienia w tabeli 1

Szczególnym rodzajem nawierzchni są nawierzchnie trawiaste o różnorodnym przeznaczeniu i w różnej formie. Trawniki zaliczane są do bardzo popularnych elementów współczesnego ogrodu, także na wsi [Harkot i Lipińska 2007]. Potwierdzają to także przeprowadzone badania, w których wykazano, że w każdym ogrodzie, niezależnie od typu, odnotowano nawierzchnie trawiaste, które zajmują średnio 43,3% jego powierzchni. W ogrodach określanych jako niepełne trawnik zajmuje aż 61% powierzchni. Podobny udział w powierzchni ogrodu odnotowano w założeniach typu sad, miejski i iglasty, w których nawierzchnie trawiaste zajmowały około 50% powierzchni ogrodu. W ogrodach typu wiejskiego trawnik zajmował średnio 35% powierzchni, natomiast jeszcze mniejszą powierzchnię w ogrodach typu chaos i tabloidowym (tab. 7).

Tabela 7. Procent nawierzchni trawiastej w powierzchni ogrodu (średnia dla typu)

Nawierzchnia trawnikowa	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu		Średnio
	W	S	I	N	M	CH	T	
% powierzchni ogrodu	35	57	48	61	55	20	20	43,3

Objaśnienia w tabeli 1

W wywiadzie znalazły się informacje o użytkownikach, co pozwoliło ocenić, czy ogrody, w tym także wiejskie, związane są tylko z osobami starszymi jak podaje literatura [Gawryszewska 2004], czy może jednak moda na ogrody wiejskie cieszy się także powodzeniem u osób, które nie ukończyły jeszcze 50 lat (tab. 8).

Tabela 8. Liczba ogrodów, w których osoby opiekujące się ogrodem znalazły się w przedziale wiekowym 30–40, 41–50, 51–60, 61–70 lat

Wiek użytkowników w latach	Ogrody nawiązujące do tradycyjnych		Ogrody urządzone na wzór miejski			Ogrody o niesprecyzowanym stylu		Suma
	W	S	I	N	M	CH	T	
30–40	3	3	2	5	3	2	0	18
41–50	6	0	3	6	3	3	0	21
51–60	1	1	2	3	3	0	0	10
61–70	2	0	1	2	0	2	2	8

Objaśnienia w tabeli 1

Jak wynika z badań, większość ogrodów (39 z 57) była pod opieką osób młodych (30–50 lat). Także w grupie ogrodów nawiązujących do ogrodów tradycyjnych osoby odpowiedzialne za kształt ogrodu w większości przypadków (12 z 16) to 30–50-latkowie.

Wiejskie ogrody od wieków pełniły ważną rolę w funkcjonowaniu siedliska. Jak podają źródła historyczne [Jankowski 1917]: *Na wsi polskiej, oprócz pól obsiewanych zbożem, lnem i konopiami, istniały przy osiedlach sady i ogrody warzywne (...) gdzie obok jabłoni, gruszy, śliw czy wiśni hodowano rośliny pochodzenia obcego, jak orzech włoski, brzoskwinia czy winorośl. W ogrodach warzywnych natomiast rosły rośliny strączkowe – bób, groch i soczewica, a dalej – mak, czosnek, koper, ogórki, rzępa, dynia i inne. Poza tym uprawiano zioła i rośliny ozdobne. Całą zagrodę otaczały drzewa, takie jak dąb, buk, jawor, klon, akacja, lipa. Na pierwszy plan wysuwała się użytkowa rola ogrodu – dostarczał on bowiem warzyw i owoców mieszkańcom zagrody [Plesner 1973]. Według Szczepblewskiej [2000] ogrody były wizytówką gospodarzy, formą zakrywania niedostatku i źródłem licznych motywów dekoracyjnych. Ogród pełnił też funkcję ochronną, przed kurzem, hałasem a nawet pożarem [Burska i Szczepblewska 1999, Zątek 2003]. Obok funkcji użytkowej*

podkreślić należy również funkcję estetyczną – zielen w obrębie zagrody upiększała przestrzeń życiową jej mieszkańców [Szczepilewska 2000, Lipińska i in. 2009].

Jak wynika z rozmów z właścicielami badanych ogrodów na wsi, tylko nieliczne z nich pełnią tak wiele funkcji. Najwięcej powierzchni z przestrzeni ogrodowej przeznacza się na rośliny o charakterze ozdobnym. Często wygląd ogrodu miał wywoływać u przechodniów podziw i zazdrość, był też świadectwem pozycji materialnej właścicieli. Mimo to w dalszym ciągu bardzo ważna jest funkcja użytkowa, oczywiście w mniejszej skali niż w przeszłości – ogród traktowany jest jako źródło świeżych warzyw, ale tylko w nielicznych ogrodach stwierdzono występowanie ogródka zielowego. Funkcja użytkowa dominowała w ogrodach zakwalifikowanych do typu ogród wiejski. Zmianę funkcji ogrodu przydomowego z użytkowej na ozdobną, czego przejawem są zmiany nie tylko w składzie gatunkowym, ale także w układzie zieleni ogrodowej, stwierdzają także Bach i Kapias [2001] w innych rejonach Polski. Natomiast w wielu ogrodach obserwuje się proces dalszych przemian – byliny ozdobne ustępują miejsca krzewom, drzewom iglastym i nisko przyciętemu trawnikowi, świadcząc o nowej głównej roli ogrodu: wypoczynkowo-rekreacyjnej. Podobne wnioski można sformułować na podstawie uzyskanych wyników. W badanych ogrodach ta forma zieleni zajmowała znaczącą pozycję, stanowiąc od 20 do 61% powierzchni ogrodu. Także zdaniem Harkot i Lipińskiej [2007] oraz Lipińskiej i in. [2009] w tradycyjnych ogrodach wiejskich na Lubelszczyźnie dominuje trawnik (nie zawsze wypielęgnowany), służąc głównie relaksowi i zaznawaniu przyjemności. Podobne wyniki uzyskała wcześniej Onuch-Amborska [2004] dla ogrodów przyzagrodowych Zamojszczyzny, w których trawnik jako największa część składowa ogrodu notowany był w 62% badanych obiektów. Popularność ogrodów tworzonych na bazie trawnika, w których rabaty z kwiatami stanowią jedynie dodatek do całej kompozycji, widoczna jest również w innych regionach kraju [Morciniec i Bach 2007, Szewczyk 2007, Pietrzak i Angiel 2009]. W badaniach funkcję ochronną ogrodu deklarowano tylko w kilku przypadkach, głównie w grupie ogrodów urządzonych na wzór miejski. Taką ochronę najlepiej zapewniają zwarte żywopłoty, ale niestety głównie były to żywopłoty z żywotnika, który w krajobrazie wiejskim jest obcy. W przeszłości w ogródkach wiejskich oprócz ziół, roślin przyprawowych, zapachowych, drzew i krzewów owocowych uprawiano także rośliny o charakterze kulturowym, wykorzystywane w czasie obchodów świąt ludowych i kościelnych [Nowiński 1980]. W analizowanych ogrodach w tym celu rośliny były uprawiane tylko w jednym przypadku.

Hetman i in. [2011], badając ogrody na terenach wiejskich gmin na Roztoczu, zauważył, że dawne ogrody z tradycyjnymi gatunkami roślin znajdują się jeszcze przy starych drewnianych wiejskich chałupach. W badanych 57 ogrodach odnotowano tylko 7 drewnianych domów, ale tylko w 3 przypadkach budynek był zdobiony tradycyjnym przedogródkiem. Na większości badanych posesji dom był murowany i ogrodzony metalową siatką, rzadziej drewnianym płotem. Zastępując dawne drewniane ogrodzenia płotami z siatki, metalu, betonu bądź też żywopłotami spowodowano, że ogródki zatraciły funkcję publiczną, zmieniając się w miejsca zamknięte, indywidualne dla każdego mieszkańca. Na duże zmiany w ładzie przestrzennym wsi, zagród i w architekturze zabudowań w krajobrazie wiejskim uwagę zwracają także Bryś i Ojrzyńska [2010], badając ogrody na obszarze Sudetów Wschodnich. Odmienne spostrzeżenia mają Bach i Wajda [2005, 2006], które prowadząc badania w ogrodach frontowych na terenie gmin wiejskich na ziemi przemyskiej stwierdziły, że zachowało się tam jeszcze wiele tradycyjnych ogrodów wiejskich będących prawdziwym świadectwem historii i kultury regionu.

W omawianych badaniach wykazano, że większość ogrodów zlokalizowana była na obszarze pomiędzy drogą a domem – od jego frontu (32 ogrody), tylko nieliczne otaczały dom bądź znajdowały się przed jego głównym wejściem. Przeciwnie spostrzeżenia podaje Szewczyk [2007], który badając ogrody na ziemi białostockiej zaobserwował wyraźną zmianę

w lokalizacji ogrodu w obrębie zagrody. Na większych działkach siedliskowych zauważył, że ogrody nie są już niewielkim kawałkiem przestrzeni ulokowanym między mieszkaniem i ulicą, a coraz częściej otaczają domostwa z dwóch albo trzech stron. Niezależnie od tego, jak różnią się uprawy w różnych regionach, klasyczne ogródki wiejskie były kwadratowe lub prostokątne [Krüger 1997]. Również w niektórych badanych typach ogrodów, zwłaszcza wiejskim, niepełnym i tzw. miejskim, większość założeni powstała na planie prostokąta, natomiast w każdym z badanych typów spotykano ogrody w kształcie litery L, a tylko 3 ogrody były zbudowane na planie kwadratu.

W przeszłości ogrody wiejskie to przede wszystkim duża różnorodność gatunkowa i kolorystyczna roślin, miejsca pełne kwiatów, pachnących ziół, warzyw i drzew owocowych oraz innych roślin stwarzających nostalgiczny nastrój, budujących specyficzny klimat. Właśnie za sprawą tych roślin są to miejsca, za którymi coraz częściej tęsknimy, które kojarzą się z wakacjami na wsi. Współcześnie w analizowanych ogrodach stwierdzono znaczną różnorodność gatunków w nasadzeniach roślinnych (ogółem 100 gatunków). Jednak ich średnia liczba w jednym ogrodzie niestety nie przekraczała 13 gatunków. Ta niewielka liczba gatunków w pojedynczym ogrodzie świadczy dodatkowo o zmianie funkcji ogrodu, z ozdobnej na wypoczynkową. Tendencję tę zauważa również Adamczyk [2004] oraz Trzaskowska i in. [2004] w pracy dotyczącej przedogródków wiejskich również na Lubelszczyźnie. Także Lipińska i in. [2006], badając skład florystyczny ogrodów w tym regionie, zwracają uwagę na małą w nich różnorodność roślin, mimo że było ich dwukrotnie więcej niż prezentowanych w niniejszej pracy. Jednym z powodów tych różnic może być fakt, że badania prowadzone przez Lipińską i in. [2006] obejmowały obszary wiejskie położone dalej od aglomeracji miejskiej niż przedstawione w pracy. Większą liczbę gatunków (178) wykazała także Onuch-Amborska [2004], badając w 2002 r. ogrody przydomowe w wiejskich gminach Zamojszczyzny.

Dokonując analizy składu gatunkowego roślin pod kątem gatunków typowych dla tradycyjnych ogródków wiejskich na Lubelszczyźnie, wykazano, że w badanych ogrodach niezależnie od ich typów odnotowano tylko 41 takich gatunków. Największą różnorodnością w tym zakresie charakteryzowały się ogrody należące do typu ogród wiejski (39 gatunków). Znaczną liczbę gatunków notowano również w ogrodach typu: ogród niepełny, ogród miejski oraz ogród chaos, ale ich liczba wynosiła 14 i 15 gatunków. Zatem badania potwierdziły wcześniejsze spostrzeżenia Lipińskiej i in. [2009], że w ogrodach wiejskich na Lubelszczyźnie coraz rzadziej występują rośliny będące wyrazem rodzimej tradycji i elementami zdobiaczki wiejskiej. Dużo uwagi tradycyjnym, wiejskim gatunkom roślin ozdobnych we współczesnych ogrodach poświęcił Hetman i in. [2011]. Porównując skład gatunkowy ogrodów uprawianych dziś na Roztoczu z odpowiadającymi im ekspozycjami ogrodów znajdującymi się w Muzeum Wsi Ziemi Lubelskiej, stwierdzili, że z 36 gatunków typowych dla ogrodu wiejskiego w badanych przez nich miejscowościach dziś występuje po 10–15 gatunków. Wśród gatunków roślin charakterystycznych dla wiejskiego stylu ogrodu w badanych ogrodach w dalszym ciągu bardzo często uprawiane są: *Syringa vulgaris*, *Paeonia officinalis*, *Viola odorata*, *Buxus sempervirens*, *Forsythia suspensa* oraz *Primula veris*. Do gatunków tradycyjnie związanych z ogródkiem wiejskim, a obecnie spotykanych sporadycznie, należały *Lavandula angustifolia*, *Vinca minor*, *Zinnia*, *Prunus avium*, *Gazania hybrida*, *Hydrangea arborescens*, *Aesculus hippocastanum*, *Tilia mordata*, *Calendula officinalis*, *Prunus cerasifera*, notowane tylko w pojedynczych ogrodach typu ogród wiejski. Niektóre z wyżej wymienionych gatunków, notowanych w ogrodach na badanym terenie, wymienia w swojej pracy Lipińska i in. [2006]. W jej badaniach na Lubelszczyźnie w ogrodach dominowały: wśród drzew *Malus domestica* i *Juglans regia*, wśród bylin *Tulipa gesneriana* i *Paeonia officinalis*, które rosły w co drugim ogrodzie. Spośród jednorocznych i dwuletnich najczęściej wysiewano *Aster* i *Viola*, a najczęstszymi krzewami były *Rosa* sp. Natomiast do gatunków tradycyjnie związanych z ogródkiem wiejskim, a spotykanych sporadycznie, należały: *Artemisia abrotanum*, *Cosmos bipinnatus*, *Levisticum officinale*, *Reseda odorata* i *Ruta*

graveolens. Opinia o stopniowych zmianach w zasobności i składzie gatunkowym roślin kształtujących kwietne ogrody i zarazem krajobrazy wiejskie pojawia się także w innych rejonach kraju [Bach i Kapias 2001, Morciniec i Bach 2007, Szewczyk 2007, Bryś i Ojrzyńska 2010]. Jak wykazano w badaniach, obecnie dominuje trawnik z niewielką ilością krzewów i drzew iglastych oraz nieliczne gatunki roślin kwiatowych. Wśród gatunków iglastych dużą popularnością cieszą się *Picea bies*, *Juniperus x pfitzeriana* i *communis* oraz *Thuja occidentalis*. *Thuja occidentalis*, *Picea abies* i *pungens* oraz *Juniperus x pfitzeriana*, *sabina* i *communis* już w 2002 r. należały do gatunków najczęściej notowanych w ogrodach Zamojszczyzny [Onuch-Amborska 2004]. Krüger [1997] podaje, że dawniej nigdy w ogrodach nie sadzono drzew szpilkowych, ponieważ ich miejsce było w lesie, mimo to w ogrodach na wsi coraz częstsze występowanie różnych gatunków drzew i krzewów iglastych stwierdza w swoich badaniach wielu innych autorów [Lipińska i in 2009, Pietrzak i Angiel 2009, Szewczyk 2007, Hetman i in. 2011]. Czechowicz i Kozłowska [2004] zjawisko to tłumaczą małymi nakładami prac pielęgnacyjnych oraz chęcią dostosowania się do panującej mody i wprowadzania miejskości. Wynika to także z wypowiedzi użytkowników badanych ogrodów. Wiele osób wprowadza nowe gatunki, co nie spotyka się z negatywnym odbiorem, wręcz przeciwnie – jest traktowane bardzo pozytywnie. Bardzo często obce gatunki są dalej przekazywane, gdyż istnieje przekonanie, że to, co nowe, jest dobre. Kobiety z chęcią dzielą się swoimi nowymi nabytkami i starają się, aby ogród przyciągał uwagę i był oryginalny. Ze względów praktycznych nie sadi się już tak ogromnej ilości kwiatów ozdobnych i ziół. Zastępują je byliny zimujące w gruncie oraz krzewy ozdobne. Wiele osób decyduje się na ogród wyłącznie z roślin iglastych. Ma to swoje uzasadnienie praktyczne oraz ekonomiczne. Obecnie rośliny iglaste – w szczególności żywotniki – są bardzo tanie, co skłania wiele osób do ich zakupu. Poza tym pielęgnacja takiego ogrodu jest bardzo łatwa, gdyż sprowadza się jedynie do koszenia trawnika oraz jeśli zachodzi taka potrzeba – do przycięcia iglaków.

Oczywiście z jednej strony obserwuje się dużą dbałość o najbliższe otoczenie, ale coraz częściej obserwuje się także unifikację form zagospodarowania tego otoczenia. Według Zątek [2003] *większość przydomowych ogrodów na współczesnej wsi nie ma żadnego stylu*. Również na badanym obszarze spośród 57 ogrodów aż 8 zakwalifikowano do ogrodów o niesprecyzowanym stylu. Cytując dalej Zątek [2003]: *Bywają zaniedbane lub „nijakie”, a te zadbane upodabniają się najczęściej do ogrodów w zabudowie jednorodzinnej w mieście. Strzyżony trawnik, tujowy żywopłot, posępne iglaki, pokładające się jałonce – za betonowym i „rzeźbionym” na wzór drewna, ale koniecznie białym – ogrodzeniem, coraz częściej występują w krajobrazie wsi. Nowe wypiera stare, na co ma też wpływ masowa dostępność gatunków roślin w wyspecjalizowanych szkółkach*. Tendencje do przenoszenia na wieś miejskich tradycji zagospodarowania ogródków zauważono także w tych badaniach, kwalifikując z 57 posesji aż 33 do grupy ogrodów urządzanych na wzór miejski, ze starannie przyszyżonym trawnikiem, na których rozmieszczone są w luźnych odstępach różne formy roślin iglastych.

Szczególnie niefortunnym przykładem naśladownictwa obcych wzorców jest tworzenie kompozycji z figurek ogrodowych lub pomalowanych pstrokato narzędzi rolniczych. Figurki ogrodowe stały się niezwykle popularne w latach 80., wśród nich prym wiodą gipsowe krasnale. Pierwsze przywędrowały z Niemiec, wypełniając ogrodowe przestrzenie na terenach zachodnich. Z czasem zastąpiły tradycyjne kapliczki w przedogródkach na terenie całej Polski. Jaskrawe ubranka skrzatów pasowały do wielobarwnych roślin wiejskiego przedogródka, a z czasem te figurki zaczęły je zastępować [Leśniakowska 2002]. Być może przysłowiowe krasnale są dla mieszkańców wsi rekompensatą za utracone tradycje, a już na pewno odpowiadają dawnej estetyce. Podobnie jak uprawiane kiedyś wielobarwne, jednoroczne gatunki roślin krasnale są jaskrawe, kolorowe, mają jednak tę przewagę, że nie wymagają intensywnej pielęgnacji [Tomasiewicz 2008]. Oprócz krasnali równie popularnym ele-

mentem dekoracyjnym jest bocian – rodzimy ptak, zwiastun wiosny; wierzono, że uchroni zagrodę przed nieszczęściami. Nie w każdym gospodarstwie jest gniazdo z prawdziwym bocianem, stąd być może jego sztuczny kuzyn pojawiający się w ogródkach. Do ozdoby ogrodu często stosowane są również pieńki drzew. Czasem jako podwyższenie pod donice z roślinami jednorocznymi, czasem jako podstawa do prezentacji ww. bocianów. Wśród zwierząt spotykane były niekiedy sarenki, pieski, żaby, kaczki, gąski czy łabędzie – wszystkie wykonane z gipsu, ceramiki lub tworzyw sztucznych i często pomalowane na jaskrawe kolory – świadcząc o specyficznym guście jego użytkowników. Według Tomasiewicz [2008] gust ludności wiejskiej od dawna różni się od tego, któremu hołdują mieszkańcy miast. Wynika to z różnic finansowych, sposobu życia, dostępu do dóbr kultury i sztuki, a także poziomu edukacji.

Odmienny typ dekoracji stanowią sprzęty lub ich elementy używane przed laty w gospodarstwie. Spotyka się koła od wozu, całe wozy służące jako kwietniki na rośliny sezonowe, drewniane beczki i kołowrotki do przędzenia służące także jako kwietniki [Tomasiewicz 2008]. Podobny przykład stwierdzono także na badanym obszarze, kwalifikując ten ogród do tzw. tabloidowego. Wśród dużej liczby ozdobnych elementów drewnianych lub metalowych w tym ogrodzie znalazły się m.in.: wiatrak, minichatka, altana, stary wóz służący jako kwietnik, bocian na gnieździe – wszystko to jako wyraz zdolności stolarskich i rzeźbiarskich właściciela. Na szczęście nie było krasnala.

Zanikanie tradycyjnych wiejskich ogrodów w takiej postaci, w jakiej istniały przed laty, a które kojarzą nam się z typowym wiejskim krajobrazem, świadcząc o jego tożsamości kulturowej, zdaje się być faktem. Według Zątek [2003] istotną przyczyną tego zjawiska jest z jednej strony migracja znacznej liczby mieszkańców ze wsi do miast w związku z atrakcyjniejszym rynkiem pracy w branżach pozarolniczych, z drugiej strony rośnie liczba mieszkańców na stale żyjących na wsi – od urodzenia bądź migrantów z miast, ale pracujących poza wsią. Podobne relacje w sferze źródeł utrzymania ludności wiejskiej wykazano w badaniach. Spośród 57 respondentów aż 46 utrzymuje się obecnie z działalności pozarolniczej. Zdecydowana większość ankietowanych w swoich posesjach mieszka od urodzenia bądź powyżej 10 lat i tylko 9 osób mieszka krócej, ale 48 właścicieli ogrodów deklaruje pochodzenie chłopskie. Uwagę zwraca fakt, że wszyscy użytkownicy ogrodów w stylu wiejskim mieli wiejskie korzenie, a mimo to w ich ogrodach odnotowano spośród 40 gatunków typowych dla wiejskiego stylu ogrodu tylko 14. Tradycyjne dla tego stylu gatunki notowano natomiast w ogrodach, którymi opiekowały się osoby starsze bądź młode, ale z wyższym wykształceniem, świadome ważności zachowania zarówno uprawianych w przeszłości gatunków roślin, jak i samej tradycji uprawy. W ogródku wiejskim często zestawiano gatunki użytkowe z ozdobnymi – taki sposób uprawy nie tylko urozmaicał wygląd rabaty, ale był też zdrowy dla roślin. Sadzenie roślin w mieszanej uprawie chroniło je w naturalny sposób przed szkodnikami. Takie rozwiązania odnotowano także w 8 badanych ogrodach zakwalifikowanych do typu ogród wiejski. Jednak powyższe przyczyny skłoniły tylko 4 gospodynie do wykorzystania zjawiska allelopatii do ochrony swojej uprawy, w pozostałych zdecydowały względy estetyczne.

Rozpatrując przyczyny zachodzących bez wątplenia zmian w wizerunku ogrodów frontowych, w składzie gatunkowym tworzącej je zieleni i pośrednio z tym związanych przemian w krajobrazie wiejskim, trzeba stwierdzić, że jest to m.in. chęć minimalizacji prac pielęgnacyjnych, na co pozwala posiadanie ogrodu z trawnikiem [Czechowicz i Kozłowska 2004, Lipińska i in. 2009]. Szewczyk [2007] oraz Pietrzak i Angiel [2009] jako dodatkowe źródło obserwowanych zmian w ogrodach na wsi podają rosnącą dostępność materiału szkółkarskiego oraz dużą liczbę poradników i katalogów ogrodniczych zachęcających gospodarzy do zmian aranżacji w ich ogrodach. Gargala i in. [2010] stwierdzają, że istotnym czynnikiem wywierającym wpływ na zmiany w krajobrazie wiejskim jest zacieranie się granic między wsią a miastem, zwłaszcza w miejscowościach położonych w niedalekim sąsiedztwie

miast. Podobnych przyczyn można dopatrywać się w ogrodach w badanej wsi, ponieważ jest ona oddalona od dużego miasta o około 15 km.

Na podstawie omówionych badań, przeprowadzonych na obszarze wiejskim w niewielkiej odległości od dużej aglomeracji miejskiej (15 km), w oparciu o analizę danych, sformułowano następujące stwierdzenia i wnioski:

- Na badanym obszarze zmienia się zarówno forma, jak i charakter ogrodów; tylko nieliczne z nich nawiązują kompozycją i składem gatunkowym do tradycyjnych ogrodów wiejskich istniejących przed laty. O skali zmian zachodzących w ogrodach wiejskich na badanym terenie świadczy liczba tradycyjnych ogrodów wiejskich oraz ogrodów o wzorcach miejskich. Z 57 badanych ogrodów tylko 16 (30%) zakwalifikowano do grupy ogrodów nawiązujących do tradycyjnych ogrodów wiejskich, ale tylko 12 do typu ogród wiejski, które w dalszym ciągu są niezwykle kolorowe i ozdobne. Aż 57% badanych ogrodów przypomina tzw. ogrody miejskie, w których przeważa rozległy strzyżony trawnik i gatunki iglaste.

- Wykazano tylko 41 gatunków spotykanych w przeszłości w ogrodach wiejskich, największą różnorodnością gatunków typowo wiejskich charakteryzowały się ogrody należące do typu ogród wiejski (39 gatunków). W dalszym ciągu bardzo często uprawiane są: *Syringa vulgaris*, *Paeonia officinalis*, *Viola odorata*, *Buxus sempervirens*, *Forsythia suspensa*, *Primula veris* oraz *Alcea* sp., która powraca powoli do ogrodów. Do gatunków tradycyjnie związanych z ogródkiem wiejskim, a obecnie spotykanych sporadycznie należały *Lavandula angustifolia*, *Vinca minor*, *Zinnia*, *Prunus avium*, *Gazania hybrida*, *Hydrangea arborescens*, *Aesculus hippocastanum*, *Tilia mordata*, *Calendula officinalis*, *Prunus cerasifera*, notowane tylko w pojedynczych ogrodach z typu ogród wiejski.

- W wielu ogrodach odnotowano zarówno formy tradycyjne z wielobarwnymi kompozycjami kwiatowymi usytuowanymi w przedogródku, jak i gatunki drzew i krzewów iglastych. Stwierdzono powszechne występowanie takich drzew i krzewów iglastych, jak *Picea bies*, *Juniperus x pfitzeriana* i *communis* oraz *Thuja occidentalis* – gatunki niewystępujące w tradycyjnych ogrodach wiejskich.

- Z dawnej funkcji użytkowej ogrodu wiejskiego pozostał dość powszechnie notowany, ale tylko w małej skali, ogród warzywny z rabatą ziołową oraz namiastka sadu. Sporadycznie notowano także tradycyjny, typowy dla ogrodu wiejskiego sposób uprawy, w którym do ochrony roślin wykorzystuje się naturalne metody (allelopatia).

- Stwierdzona duża popularność ogrodów tworzonych na bazie trawnika (nie zawsze odpowiednio pielęgowanego), w których kwietne rabaty stanowią jedynie dodatek do całej kompozycji może świadczyć o kolejnej nowej funkcji ogrodu na wsi – rekreacyjno-wypoczynkowej.

- Zauważa się duże zmiany w ładzie przestrzennym wsi, zagród i architekturze zabudowań w krajobrazie wiejskim. Wśród badanych 57 posesji odnotowano tylko 7 drewnianych domów, ale tylko trzy z nich były zdobione tradycyjnym przedogródkiem.

- O znacznych związkach z tradycją ogrodu wiejskiego świadczyć może lokalizacja ogrodu ozdobnego. Spośród 57 ogrodów 32 znajdowały się pomiędzy drogą a domem, tworząc tzw. ogród frontowy przypisany w dalszym ciągu funkcji reprezentacyjnej, ale już jego obecna forma oraz ilość gatunków w niewielu przypadkach nawiązuje do dawnych ogrodów frontowych.

- Wzrasta poczucie estetyki otoczenia, ale coraz częściej obserwuje się jego unifikację. Jako główne przyczyny należy podać: przenoszenie miejskich tradycji zagospodarowania ogródków na wieś na skutek migracji ludności, karykaturyzacja jako wynik czerpania zachodnich wzorców, wymogi prawa budowlanego, które narzuca zwiększenie odległości budynku mieszkalnego od drogi, zwiększone natężenie ruchu, które wymusza wysokie ogrodzenia chroniące przed hałasem i kurzem, chęć minimalizacji prac pielęgnacyjnych, na co

pozwala posiadanie ogrodu z trawnikiem, łatwa dostępność materiału szkółkarskiego oraz duża liczba poradników i katalogów ogrodniczych zachęcających użytkowników do zmian aranżacji w ogrodach, mało prób popularyzacji wiejskiego stylu ogrodu.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk J., 2004, *Ogrody przydomowe jako element kształtowania krajobrazu współczesnej polskiej wsi*, w: *Krajobraz i ogród wiejski*, t. 3, *Przyrodniczy i kulturowy krajobraz wiejski*. J. Janecki, Z. Borkowski (red.), Wyd. KUL, Lublin, 135–138.
- Bach A., Kapias K., 2001, *Przeobrażenia współczesnych ogrodów wiejskich na przykładzie powiatu pszczyńskiego*, Zesz. Nauk. AR w Krakowie 379, 47–51.
- Bach A., Wajda A., 2005, *Przeobrażenia ogrodów wiejskich ziemi przemyskiej jako wyraz zmian w tradycji ludowej*, *Architektura Krajobrazu* 3–4, 85–90.
- Bach A., Wajda A., 2006, *Gatunki roślin ozdobnych stanowiące nieodczony element tradycyjnych wiejskich ogródków przydomowych ziemi przemyskiej*, Zesz. Prob. Post. Nauk Roln. 510, 663–667.
- Bryś K., Ojrzyńska H., 2010, *Przemiany krajobrazu wsi górskich w Sudetach Wschodnich*. Krajobraz a turystyka, *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego* 14, 157–173.
- Burska A., Szczebleska, 1999, *Urok wiejskich ogródków*, *Ogrody* 3, 31–37.
- Czechowicz M., Kozłowska E., 2004, *Zmiany w zagospodarowaniu przestrzeni przydomowych na terenach wiejskich na przykładzie wsi dolnośląskich*, w: *Krajobraz i ogród wiejski*, t. 2, *Tradycje a współczesny krajobraz wsi polskiej*. J. Janecki, Z. Borkowski (red.), Wyd. KUL, Lublin, 63–72.
- Drożdż-Szczybura M., 1996, *Współczesna wieś – przeobrażenia środowiska*, *Aura* 6.
- Flisiak J., Flisiak K., 2008, *Bogucin na przestrzeni wieków*, Polihymnia, Lublin.
- Flora Polska, 1919–1982, t. 1–13, Wyd. PWN, Warszawa.
- Gargala M., Stompor-Chrzan E., Pisarek M., 2010, *Kwiaty wiejskich ogródków przydomowych. Czy jeszcze je pamiętamy?* *Czas. Tech.* 5A 13, 107, 271–277.
- Gawryszewska B.J., 2004, *Rola ogrodu frontowego w strukturze siedliska – stan współczesny a tradycja ogrodu wiejskiego*, w: *Krajobraz i ogród wiejski*, t. 3, *Przyrodniczy i kulturowy krajobraz wiejski*, J. Janecki, Z. Borkowski (red.), Wyd. KUL, Lublin, 97–104.
- Gągól M., 2003, *Współczesne oblicze ogrodów przyzagrodowych Lubelszczyzny w porównaniu z ogrodami w Muzeum Wsi Lubelskiej*, praca magisterska, mps, Wydział Ogrodniczy AR w Lublinie.
- Harkot W., Lipińska H., 2007, *Trawniki we współczesnych ogrodach przydomowych na wsi*, *Czas. Tech.* 10, 104, *Architektura* 5-A, 204–206.
- Hetman J., Pudelska K., Kseniak M., 2011, *Tradycyjne gatunki roślin ozdobnych we współczesnych ogrodach Roztocza (Teodorówka i Korytków Duży)*, *Acta Sci. Pol., Administratio Locorum* 10, 1, 17–27.
- Jankowski E., 1917, *Ogródek przy chacie*, Druk. Art. Kopytowski, Warszawa.
- Katalog roślin*, 2006, *Drzewa, krzewy, byliny polecane przez Związek Szkółkarzy Polskich*, Agencja Promocji Zieleni, Warszawa.
- Krüger U., 1997, *Ogrody rustykalne*, Wyd. AWM, Warszawa, 10–15.
- Kurzatkowski M., 1986, *Informator Muzeum Wsi Ziemi Lubelskiej*, Lublin.
- Leśniakowska M., 2002, *Architektura w Warszawie 1989–2001*, Arkada, Warszawa.
- Lipińska H., Harkot W., Kępka M., 2009, *Współczesne formy zagospodarowania wiejskich ogrodów przydomowych na Lubelszczyźnie*, *Nauka, Przyroda, Technologie* (3) 1, 1–8.
- Lipińska H., Harkot W., Wylupek T., 2006, *Ogrody przydomowe w krajobrazie wiejskim Lubelszczyzny*, w: *Krajobraz kształtowany przez kulturę rolną*, K. Młynarczyk (red.), UWM, Olsztyn, 85–96.
- Majdecki L., 1981, *Historia ogrodów. Przemiany, formy i konserwacja*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Majdecki L., 2009, *Historia ogrodów*, t. 1, Wyd. PWN, Warszawa.

- Morciniak M., Bach A., 2007, *Tradycja a współczesny ogród wiejski na Opolszczyźnie*, Czas. Tech. 10, Architektura 5 A, 55–56.
- Niedźwiecka-Filipiak I., Borcz Z., 2010, *Zmiany krajobrazu wiejskiego zagrożeniem dla zachowania tożsamości miejsca*, Acta Sci. Pol., Administratio Locorum 9(4), 85–97.
- Nowiński M., 1980, *Dzieje upraw i roślin leczniczych*, PWRiL, Warszawa.
- Onuch-Amborska J., 2004, *Specyfika ogrodów przydomowych w krajobrazie wiejskim z elementami środowiska glebowego w wybranych gminach regionu zamojskiego*, praca doktorska, mps, Instytut Nauk Rolniczych w Zamościu, AR w Lublinie.
- Optolowicz J., 1962, *Budownictwo wiejskie w pow. lubelskim*, nadbitka z: Studia i Materiały Lubelskie, Etnografia 1, Lublin, Muzeum w Lublinie, 1962.
- Pietrzak M., Angiel M., 2009, *Tradycyjny ogród wiejski w krajobrazie Pogórzy Karpackich*, w: *Ogród za oknem – w poszukiwaniu formy*, B.J. Gawryszewska, B. Rothimel (red.), Sztuka Ogrodu Sztuka Krajobrazu, Warszawa, 68–75.
- Plessner H., 1973, *Wiejskie ogrody przydomowe*, Wyd. CRS, Warszawa.
- Staszczak Z., 1963, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX wieku)*, Wrocław.
- Szafer W., Kulczycki S., Pawłowski B., 1969, *Rośliny polskie*, PWN, Warszawa.
- Szczeblewska A., 2000, *Ogród wiejski – zapomniane piękno*, Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego, 2, 30–33.
- Szewczyk J., 2007, *Ogród po obu stronach okna. Wiejski ogród przydomowy na Białostocczyźnie*, w: *Ogród za oknem. Współczesny ogród przydomowy w teorii architektury krajobrazu*, J. Gawryszewska, K. Herman (red.), Ideografia, Warszawa, 65–73.
- Tomasiewicz K., 2008, *Kicz w przedogródkach wiejskich*, w: *Kiczosfery współczesności*, W.J. Burszta, E.A. Sekula (red.), Wyd. SWPS, Warszawa, 183–197.
- Trzaskowska E., Sobczak K., Falińska-Król J., 2004, *Przedogródki wiejskie i miejskie Lubelszczyzny*, w: *Krajobraz i ogród wiejski*, J. Janeczek, Z. Borkowski (red.), t. 3, Wyd. KUL, Lublin, 135–138.
- Zątek W., 2003, *Przydomowy ogród wiejski dawniej i dziś*, Zesz. Nauk. AR w Krakowie 402, sesja nauk. 90, 217–276.

Rośliny stosowane w ogrodach i tradycja ich stosowania w przestrzeni prywatnej i wspólnotowej

Izabela Myszka-Stapór, Beata Gawryszewska, Edyta Winiarska

Ogrody pokazowe to obiekty sztuki ogrodowej. Tworzone są przy okazji wystaw, targów ogrodniczych, jako reklamy oferowanych tam towarów czy usług. Są też festiwale ogrodowe istniejące samodzielnie, niezależnie od ogrodniczych wydarzeń. Festiwale ogrodowe są młodą formą sztuki ogrodowej. Pojawiły się w momencie ponownego zainteresowania ogrodami, przypadającego na koniec ubiegłego stulecia¹. Mogą stać się wzornikiem dyktującym modę ogrodową. Repertuar roślin wykorzystywanych w ogrodach pokazowych pozwala stwierdzić, z użyciem jakich roślin tworzą swe dzieła dzisiejsi prekursorzy sztuki ogrodowej. Podobnie przed 100 laty w Anglii, kiedy rodził się współczesny ogród przydomowy, trendy dyktowali wielcy prekursorzy projektowania ogrodu przydomowego William Robinson i Gertruda Jekyll².

Większość ogrodów przydomowych w Polsce nie jest projektowana przez profesjonalistów, a po prostu urządzana przez ich użytkowników – właścicieli. W tych ogrodach podstawowym elementem tworzącym kompozycję i zarazem podstawowym środkiem wyrazu artystycznego jest roślina.

Przestrzeń podwórka w zabudowie wielorodzinnej ma wielu użytkowników oraz rzęszę projektantów, którymi stają się mieszkańcy. Niejednokrotnie przekształcają teren wokół siebie, dostosowując go do własnych potrzeb, wbrew zaleceniom projektantów – architektów. Podwórko funkcjonuje jako przestrzeń wspólnotowa i im bardziej wspólnota czuje się związana z danym miejscem (utożsamia się z nim), tym więcej elementów typowych dla ogrodu oraz wykonanych przez mieszkańców można spotkać na podwórku.

Opracowanie listy roślin, z których najczęściej korzystają twórcy ogrodów, oraz odniesienie jej do roślin stosowanych w ogrodach przydomowych i wspólnotowych, pozwoli wnioskować o wzajemnym oddziaływaniu tych przestrzeni. Czy twórcy bazują na tradycji uprawy, czy wykorzystują inne niż tradycyjne rośliny? Czy też do tradycyjnych ogrodów wprowadzają nową jakość?

¹ Jan Rylke opisuje istotę festiwali ogrodniczych i ogrodów pokazowych jako miejsc przenikania nowych idei artystycznych do świata sztuki ogrodowej (Rylke J., 2011. Wprowadzenie, w: J. Rylke (red.), *Sztuka Krajobrazu i w krajobrazie na tle przemian w sztuce przełomu XX i XXI wieku*, Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu, Warszawa, s. 22).

² Problematyka etiologii rodzajów roślin stosowanych w ogrodach brytyjskich autorstwa G. Jekyll i W. Robinsona oraz ich wpływu na wizerunek ogrodu przydomowego w Polsce została szerzej opisana w książce Beaty J. Gawryszewskiej, 2013, *Ogród jako miejsce w krajobrazie zamieszkanym*, Wyd. Wieś Jutra, Warszawa.

Analizie ogrodów pokazowych poddano ogrody prezentowane na festiwalu ogrodów w Chaumont-sur-Loire we Francji oraz ogrody pokazowe na polskim festiwalu ogrodów w Bolestraszczykach. Festiwal ogrodowy w Chaumont-sur-Loire istnieje od 1992 roku. Jest wystawą sezonową, organizowaną corocznie, trwającą od kwietnia do końca października. Festiwal jest jedną z dodatkowych atrakcji oferowaną zwiedzającym zamki nad Loarą. Do udziału w festiwalu zapraszani są artyści związani z różnymi dziedzinami sztuki – twórcy ogrodów, architekci krajobrazu, architekci, artyści plastycy, malarze, rzeźbiarze. Wystawa stanowi zbiór ogrodów, w którym dzieło „ogród” jest odpowiedzią na zadany przez organizatorów temat. Ogrody te są więc „opowieściami o...” – co roku jest to inna historia. Była m.in. przyjemność, pamięć, erotyka, był kryzys, woda, kolory. W ramach tych zadanych tematów powstawały opowieści o różnych tytułach i treściach.

Podobną formułę przyjął festiwal ogrodów w Bolestraszczykach. Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2011 r. Zapraszani do udziału w festiwalu są przedstawiciele różnych środowisk naukowych, związanych z architekturą krajobrazu i artystycznych. Podobnie jak we Francji festiwal bolestraszczycki prezentuje artystyczne realizacje dzieł ogrodowych, przy czym temat nie jest dyktowany przez organizatora. Artyści sami wybierają „ramy”, w których chcą zawrzeć swoje idee.

Poniższe analizy pozwolą sprawdzić, jakie rośliny wykorzystują w swoich kompozycjach twórcy ogrodów pokazowych i porównać z roślinami w ogrodach tradycyjnych przydomowych i wspólnotowych.

Listę roślin stosowanych w ogrodach przydomowych opracowano na podstawie analizy przestrzeni ogrodów w Nowej Iwicznej i Nowej Woli na Mazowszu, poszerzone o analizę fotografii ogrodów z okolic Sochaczewa³, Trzcianki i Żabieńca⁴, Radzymina i Wołomina⁵, Słubic (Mazowsze) i Bolestraszczyk (Podkarpacie). Wykorzystano również informacje zaczerpnięte z doniesień na temat rodzajów i gatunków roślin stosowanych w ogrodach przydomowych na Podlasiu⁶ i Kurpiach⁷. Otrzymane wyniki porównano ze sporządzoną wcześniej listą roślin wymienianych przez Williama Robinsona⁸ i stosowanych oraz wymienianych w publikacjach przez Gertrudę Jekyll⁹. Wykorzystano publikacje, a także fotografie wykonane w ogrodzie Upton Grey Manor House, znanego z drobiazgowej rekonstrukcji nasadzeń autorstwa Gertrude Jekyll.

Analizy przestrzeni wspólnotowej dokonano na podwórkach zlokalizowanych w dzielnicy Praga Północ miasta stołecznego (dalej w tekście: m.st.) Warszawa. Analiza dostarczyła

³ Dębińska M., 2004, *Dokumentacja struktury osadniczej i struktury siedliska jako wartości kulturowych wsi mazowieckiej w gminie Sochaczew*, praca inżynierska, kps, SGGW w Warszawie, Biblioteka Główna SGGW.

⁴ Zowczak K., 2002, *Przemiany krajobrazu wsi Mazowsza w XX wieku na przykładzie Trzcianki i Żabieńca*, praca magisterska, kps, SGGW w Warszawie, Biblioteka Główna SGGW.

⁵ Tomaszewicz K., 2004, *Współczesne przedogródki Mazowsza. Przyczyny zmian i źródła nowych tendencji*, praca inżynierska, SGGW w Warszawie, kps, Biblioteka Główna SGGW.

⁶ Dzieciolowska M., Latkowska M., 2009, *Rural front gardens in Podlasie (Hajnówka county)*, Annals of WAU, Horticulture Landscape Architecture 30, 79–87, a także Szoka E. 2007, *Ogród przydomowy w strukturze siedliska jako element tworzący krajobraz kulturowy wsi. Ochrona krajobrazu wsi z wykorzystaniem środków pomocowych Unii Europejskiej*, praca magisterska, kps, SGGW w Warszawie, Biblioteka Główna SGGW.

⁷ Zwierzchowska E., 2009, *Projekt współczesnego ogrodu wiejskiego na terenie Durlas w okolicach Ostrołęki*, praca inżynierska, kps, WSEiZ w Warszawie, Biblioteka WSEiZ.

⁸ Robinson W., 1994, *The Wild Garden*, Sagapress, Portland.

⁹ Rodzaje roślin zaczerpnięto z książki Jekyll G., 1899, *Wood and garden. Notes and Thoughts, Practical and Critical, of a Working Amateur* oraz Wallinger R., 2000, *Gertrude Jekyll's Lost Garden. The restoration of an Edwardian Masterpiece*, Garden Art Press, a także Edwards A., 2012, *Gertrude Jekyll. On the 80th anniversary of her death, how much do we continue to owe 'the Queen Victoria of horticulture'?*, Gardens Illustrated 12.

materiałów do opracowania tabeli roślin najczęściej stosowanych na podwórkach praskich wraz z podaniem ich funkcji.

Burzliwe dzieje Pragi¹⁰ przyczyniły się zarówno do wielu zniszczeń, jak i intensywnej rozbudowy oraz modernizacji osiedli ludzkich. Po fali pożarów, jakie nękały dzielnicę u schyłku XVIII w., na zgłiszczach drewnianej zabudowy jednopiętrowej, zaczęto budować ceglane kamienice, dwu- do sześciopiętrowych, w których mieszkania były przeznaczone pod wynajem (kamienice czynszowe). Przestrzenią wspólną, funkcjonującą jako suszarnia ubrań, miejsce usytuowania komórek lokatorskich oraz plac zabaw kącek spotkań sąsiedzkich i ogród, była przestrzeń znajdująca się w studni kamienicznej lub za zabudową bezpośrednio przylegającą do danej kamienicy – podwórko.

Postawiono pytanie, czy te same rośliny budują festiwalowe dzieła sztuki ogrodowej, ogrody przydomowe oraz praskie podwórka.

Ogrody pokazowe francuskiego festiwalu poddane były analizie przyrodniczej prowadzonej z wykorzystaniem źródeł pośrednich – opisów ogrodów, archiwizowanych na stronach internetowych festiwalu w Chaumont-sur-Loire¹¹. Niekiedy wyjaśniona jest też treść, jaką dana roślinna forma ma obrazować. Opisane znaczenia poddano weryfikacji¹². Ogrody pokazowe w Bolestraszcach badano, prowadząc analizę przyrodniczą bezpośrednio w czasie trwania I i II edycji festiwalu. Ogrody przydomowe badano, korzystając zarówno ze źródeł bezpośrednich, w przypadku ogrodów na Mazowszu i Podkarpaciu (Bolestraszyce), gdzie podstawą była inwentaryzacja rodzajów roślin dostępnych w widoku z ulicy w sezonie wegetacyjnym 2012, jak i na podstawie źródeł pośrednich – artykułów naukowych i prac magisterskich, w przypadku Podlasia i Kurpi. Badania ogrodów wspólnotowych warszawskiej Pragi, wykonane w latach 2010–2012 obejmowały 17 podwórek zlokalizowanych w dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawa¹³. Analizie poddano m.in. występujące na poszczególnych lokalizacjach oznaki terytorialności¹⁴ w przestrzeni wspólnotowej i prywatnej oraz stopień utożsamiania się społeczności z przestrzenią podwórek¹⁵.

Wyodrębniono i porównano rodzaje roślin stosowane w ogrodach pokazowych i przydomowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich części frontowej oraz w ogrodach wspólnotowych (obecnych na podwórkach).

W festiwalowych ogrodach dekoracyjne i użytkowe elementy roślinne stosowane są przez autorów do przekazywania treści dzieła. Analizy wykazały stosowanie dekoracyjnych i użytko-

¹⁰ Kazimierski J., Kołodziejczyk R., Kormanowa Ż., Rostkowska H. (red.), 1970, *Dzieje Pragi*, PWN, Warszawa.

¹¹ Oficjalna strona festiwalu ogrodów: www.domain.chaumont.com. W archiwum znajdujemy opisy każdego zrealizowanego ogrodu, komentarze, zdjęcia, rysunki, projekty, spis roślin.

¹² Badano semantykę dzieł, wyróżniając elementy dzieła ogrodowego, które są nośnikami znaczeń. Rośliny znaczyły różnie w zależności od tego, czy były to formy dekoracyjne czy użytkowe.

¹³ Badania dotyczące podwórek zostały przeprowadzone w ramach pracy doktorskiej E. Winiarskiej pt. *Podwórka jako ogrody wspólnot sąsiedzkich*?. Adresy poligonów badawczych: ul. Brzeska 9, ciąg podwórek między ul. Brzeską a ul. Targową, ul. Brzeska 17a, ul. Brzeska 19, 20 i 21 (kompleks podwórek), ul. Kawęczyńska 18, 20, 39, 41, 43, ul. Łochowska 31 (kompleks podwórek pomiędzy ul. Łochowską a ul. Łomżyńską), ul. Inżynierska 5, 9, ul. Kłopotowskiego 6, ul. Stalowa 45–57 (kompleks podwórek), ul. Targowa 40, ul. Żąbkowska 3.

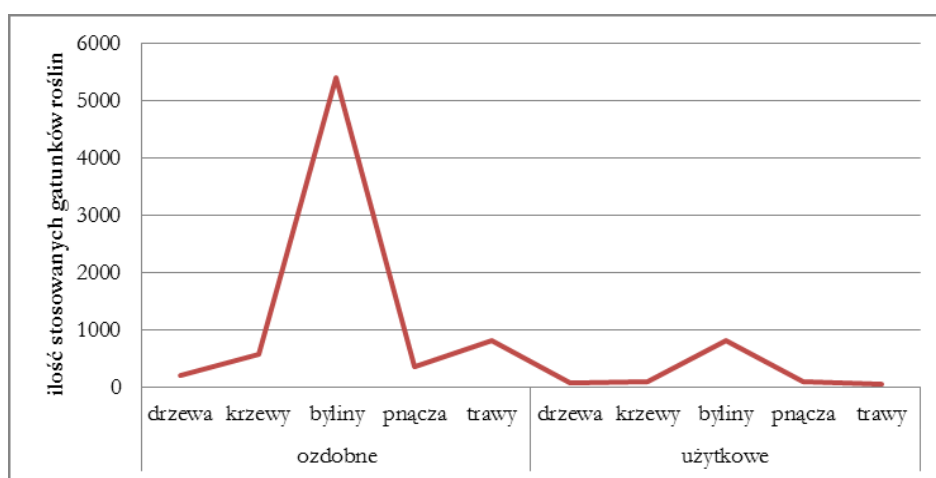
¹⁴ Przykłady oznak terytorialności potwierdzone badaniami naukowców zawarte są m.in. w publikacji: Bell P.A., Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A., 2004, *Psychologia środowiskowa*, GWP, Gdańsk.

¹⁵ Poglębione informacje na ten temat znajdują się w publikacji: E. Winiarska, 2012, *Elementy współczesnego wzornictwa podwórek – ogrodów wspólnot lokalnych (na przykładzie dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawa)*, w: Rylke J. (red.), *Wzornictwo ogrodowe*, Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu, Warszawa, s. 68–78.

wych elementów roślinnych, które w drodze jakościowej weryfikacji podzielono na grupy: drzew, krzewów i roślin zielnych.

Wśród dekoracyjnych elementów roślinnych zwracało uwagę użycie ich różnych form. Kategorie zmienne w tym zbiorze są zależne od zmysłowego odbioru. Doświadczenia, jakie dzięki roślinie może przeżyć odbiorca, działają przez zmysły wzroku, węchu, dotyku, słuchu. Rośliny wykorzystywane jako materiał mają oddziaływać na zmysły odbiorcy tego dzieła. Dzięki dekoracyjnym elementom roślinnym widz odczuwa (różnymi zmysłami) treść ogrodu.

W każdej z wyodrębnionych grup występują rośliny wykorzystane ze względu na ich kwiaty, liście czy owoce. Kwiaty o określonej barwie, liście o niezwyklej fakturze, kolorze, kształcie. Dekoracyjne elementy roślinne to najczęściej kwitnące byliny (ryc. 1).



Ryc. 1. Rośliny w ogrodach festiwalu w Chaumont-sur-Loire

Najczęściej stosowane są byliny ozdobne z kwiatów i liści, rzadziej trawy, użytkowe byliny, jeszcze mniej drzewa, krzewy i pnącza. Najczęściej stosowanymi roślinami są rodzaje z rodziny *Asteraceae*.

Lista rodzajów, których użyto więcej niż 50 razy we wszystkich prezentowanych ogrodach, wskazuje najbardziej popularne: *Achillea*, *Artemisia*, *Carex*, *Cosmos*, *Dahlia*, *Euphorbia*, *Festuca*, *Geranium*, *Ipomea*, *Miscanthus*, *Nicotiana*, *Pennisetum*, *Rosa*, *Salix*, *Salvia*, *Sedum*, *Solanum*, *Tropaeolum*, *Verbena*.

Do użytkowych elementów roślinnych zaliczono rośliny uznawane za użytkowe w ogrodach: warzywa, zioła, zboża, owocowe drzewa i krzewy. Jeżeli temat lub tytuł ogrodu odnosił się do wartości użytkowych w ogrodach, wtedy te rośliny stanowiły element znaczący mówiący o tych wartościach¹⁶.

Najczęściej stosowanymi rodzajami roślin użytkowych w ogrodach festiwalowych są: *Allium*, *Beta vulgaris*, *Brassica*, *Cucurbita*, *Foeniculum*, *Fragaria*, *Humulus*, *Lycopersicon esculentum*, *Mentha*, *Musa basjoo*, *Ocimum basilicum*, *Phaseolus*, *Rosmarinus*, *Rubus*, *Thymus*.

¹⁶ Gdy zadanym tematem ogrodu był ogród warzywny lub tytuł i zarazem treść ogrodu odnosiły się bezpośrednio do ogrodniczej, uprawnej strony ogrodu, podkreślały istotę uprawy roślin i korzyści, jakie z tego faktu wynikają.



Ryc. 2 A, B. Elementy roślinne użytkowe i dekoracyjne w ogrodzie Kalwaria. II Festiwal ogrodów w Bolestraszczykach (fot. I. Myszk-Stąpór, 2012)

W ogrodach pokazowych w Bolestraszczykach najczęściej wykorzystywane są byliny ozdobne (ryc. 3). Rośliny użytkowe wykorzystano jako elementy, które akcentują tradycje ogrodnicze, prezentują wartości, które wynikają z uprawy tych roślin. Są to warzywa, zioła oraz drzewa owocowe. Wydaje się, że i tu rośliny użytkowe, tak jak dekoracyjne mogą działać na zmysły – dynia kolorem, koper i macierzanka zapachem, lecz autor używa ich w kompozycji do prezentacji tradycji ogrodowej, wartości płynących z uprawy ogrodu (ryc. 2 A, B.)

Podobny repertuar roślin ozdobnych prezentowali w swych opracowaniach pionierzy projektowania przestrzeni ogrodu przydomowego Gertruda Jekyll i William Robinson. Przygotowane przed 100 laty zalecenia dotyczące stosowanych roślin nieznacznie odbiegają od listy wynikowej ogrodów pokazowych (tab. 1.). Nie zmieniły się stosowane rodzaje, gatunki. Wprowadzono nowe odmiany, wyselekcjonowane przez szkółkarzy i hodowców roślin tak, aby wyeksponować ich główny walor, dla którego są uprawiane w ogrodzie (kolor, zapach, faktura, tekstura). Nowe odmiany charakteryzuje wzmocnienie cechy dekoracyjnej oddziałującej na zmysły człowieka: wielkość czy kolor kwiatów, barwa liści, pstrość. Do ogrodu nie wprowadzamy „nowych” roślin, wprowadzamy nowe odmiany, które mają mocno oddziaływać na nasze zmysły.

Tabela 1. Rodzaje roślin stosowanych w analizowanych ogrodach w porównaniu z roślinami wymienianymi przez Williama Robinsona, Gertrude Jekyll i obecnymi w ogrodach pokazowych

L.p.	Rodzina	Nazwa łacińska	Polska nazwa zwyczajowa	O. pokazowe	Robinson	Jekyll	O. przydomowe				Praga (podwórka)
							Mazowsze	Kurpie	Podlasie	Podkarpatie	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Rośliny drzewiaste											
1	<i>Adoxaceae</i>	<i>Sambucus</i>	bez	x	x	x		x		x	
2	<i>Adoxaceae</i>	<i>Viburnum</i>	kalina	x	x	x	x	x	x		
3	<i>Apocynaceae</i>	<i>Vinca</i>	barwinek	x	x	x	x			x	
4	<i>Aquifoliaceae</i>	<i>Ilex</i>	ostrokrzew	x	x	x		x			
5	<i>Araliaceae</i>	<i>Hedera</i>	bluszcz	x	x	x	x			x	xs
6	<i>Betulaceae</i>	<i>Betula</i>	brzoza	x		x	x	x		x	x
7	<i>Buxaceae</i>	<i>Buxus</i>	bukszpan	x	x	x	x	x		x	x
8	<i>Caprifoliaceae</i>	<i>Lonicera</i>	wiciokrzew	x	x	x	x	x		x	
9	<i>Caprifoliaceae</i>	<i>Weigela</i>	krzewuszką	x	x		x	x		x	
10	<i>Celastraceae</i>	<i>Euonymus</i>	trzmielina	x	x	x				x	
11	<i>Cornaceae</i>	<i>Cornus</i>	derenie	x	x		x			x	x
12	<i>Cornaceae</i>	<i>Cornus</i>	dereń kanadyjski	x	x	x		x			
13	<i>Corylaceae</i>	<i>Corylus</i>	leszczyna	x		x	x			x	
14	<i>Cupressaceae</i>	<i>Juniperus</i>	jałowiec	x	x	x	x	x	x	x	x
15	<i>Cupressaceae</i>	<i>Chamaecyparis</i>	cyprysik	x		x	x	x			
16	<i>Cupressaceae</i>	<i>Thuja</i>	żywotnik	x			x	x	x	x	x
17	<i>Ericaceae</i>	<i>Calluna</i>	wrzos		x		x				
18	<i>Ericaceae</i>	<i>Erica</i>	wrzosiec	x	x		x				
19	<i>Ericaceae</i>	<i>Rhododendron</i>	różanecznik	x		x	x			x	
20	<i>Fabaceae</i>	<i>Genista</i>	janowiec		x		x				
21	<i>Fabaceae</i>	<i>Wisteria</i>	glicynia	x	x	x	x				
22	<i>Fabaceae</i>	<i>Robinia</i>	grochodrzew	x		x		x		x	
23	<i>Grossulariaceae</i>	<i>Ribes</i>	porzeczka	x		x	x	x	x	x	
24	<i>Hydrangeaceae</i>	<i>Deutzia</i>	żylistek	x	x	x	x			x	
25	<i>Hydrangeaceae</i>	<i>Philadelphus</i>	jaśminowiec	x		x	x	x	x	x	x
26	<i>Hydrangeaceae</i>	<i>Hydrangea</i>	hortensja	x		x	x			x	
27	<i>Juglandaceae</i>	<i>Juglans</i>	orzzech			x	x			x	
28	<i>Lamiaceae</i>	<i>Lavandula</i>	lawenda	x	x	x	x	x			
29	<i>Lamiaceae</i>	<i>Rosmarinus</i>	rozmaryn	x	x	x	x				
30	<i>Magnoliaceae</i>	<i>Magnolia</i>	magnolia		x	x	x			x	
31	<i>Malvaceae</i>	<i>Tilia</i>	lipa	x				x		x	
32	<i>Oleaceae</i>	<i>Ligustrum</i>	ligustr	x	x	x	x	x		x	x
33	<i>Oleaceae</i>	<i>Syringa</i>	lilak	x	x	x	x	x	x	x	x
34	<i>Oleaceae</i>	<i>Forsythia</i>	forsycja			x	x	x		x	
35	<i>Paeoniaceae</i>	<i>Paeonia suffruticosa</i>	piwonia drzewiasta	x	x		x				
36	<i>Pinaceae</i>	<i>Tsuga</i>	choina	x	x		x	x			
37	<i>Pinaceae</i>	<i>Larix</i>	modrzew			x	x	x			
38	<i>Pinaceae</i>	<i>Picea</i>	świerk			x	x	x	x	x	
39	<i>Pinaceae</i>	<i>Pinus</i>	sosna	x			x	x		x	
40	<i>Pinaceae</i>	<i>Abies</i>	jodła	x					x		
41	<i>Rosaceae</i>	<i>Cotoneaster</i>	irga	x	x		x	x		x	
42	<i>Rosaceae</i>	<i>Crataegus</i>	głóg	x	x		x				
43	<i>Rosaceae</i>	<i>Malus</i>	jabłoń	x	x	x	x	x	x	x	
44	<i>Rosaceae</i>	<i>Potentilla</i>	pięciornik	x	x		x			x	
45	<i>Rosaceae</i>	<i>Prunus cerasifera</i>	ałyca	x	x		x	x	x	x	
46	<i>Rosaceae</i>	<i>Prunus</i>	wiśnia, czereśnia	x	x	x	x	x	x	x	
47	<i>Rosaceae</i>	<i>Prunus spinosa</i>	tarnina	x	x			x			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
48	Rosaceae	<i>Pyrus</i>	grusza	x	x	x		x	x	x	
49	Rosaceae	<i>Sorbus</i>	jarzab	x	x	x	x	x			
50	Rosaceae	<i>Amelanchier</i>	świdośliwa	x		x					
51	Rosaceae	<i>Cydonia</i>	pigwa	x		x	x				
52	Rosaceae	<i>Keria</i>	złotlin			x	x				
53	Rosaceae	<i>Spiraea</i>	tawuly	x		x	x	x			
54	Rosaceae	<i>Amygdalus</i>	migdałowiec			x	x				
55	Rosaceae	<i>Chaenomeles</i>	pigwowiec				x	x	x	x	
56	Rosaceae	<i>Rosa</i>	róża	x	x	x	x	x	x	x	x, xs
57	Salicaceae	<i>Salix</i>	wierzba	x	x		x	x		x	
58	Sapindaceae	<i>Aesculus</i>	kasztanowiec	x		x					x
59	Tamaricaceae	<i>Tamarix</i>	tamaryszek	x				x			
60	Taxaceae	<i>Taxus</i>	cis	x	x	x	x	x		x	
61	Vitaceae	<i>Vitis</i>	winorośl	x	x	x	x			x	
62	Vitaceae		winobluszcz	x	x	x	x			x	
Rośliny zielne											
3	Agavaceae	<i>Yucca</i>	juka	x	x	x	x	x		x	
4	Amaranthaceae	<i>Kochia</i>	kochia, mietelnik	x					x	x	
5	Amoryllidaceae	<i>Galanthus</i>	śnieżyczka, przebiśnieg		x		x				
6	Amoryllidaceae	<i>Narcissus</i>	narcyz	x	x	x	x				
7	Amoryllidaceae	<i>Allium</i>	czosnek, cebula	x	x		x			x	x
8	Aristolochiaceae	<i>Aristolochia</i>	kokornak	x	x	x	x			x	
9	Asparagaceae	<i>Convallaria</i>	konwalia	x	x	x	x			x	
10	Asparagaceae	<i>Hosta</i>	funkia	x	x	x		x			
11	Asparagaceae	<i>Muscari</i>	szafirek		x	x	x			x	
12	Asparagaceae	<i>Ornithogallum</i>	śniedek	x	x	x	x				
13	Asparagaceae	<i>Scilla</i>	cebulica		x	x	x				
14	Asteraceae	<i>Aster</i>	aster	x	x	x	x	x	x	x	x
15	Asteraceae	<i>Calendula</i>	nagietek	x	x	x	x	x	x	x	
16	Asteraceae	<i>Chrysanthemum</i>	złocien	x	x	x	x			x	xs
17	Asteraceae	<i>Dimorphoteca</i>	dimorfoteka		x		x				
18	Asteraceae	<i>Helenium</i>	dzielżan	x	x	x	x	x		x	
19	Asteraceae	<i>Helianthus</i>	słonecznik	x	x	x	x			x	
20	Asteraceae	<i>Leucanthemum</i>	złocien	x	x		x		x	x	
21	Asteraceae	<i>Liatris spicata</i>	liatra	x	x						
22	Asteraceae	<i>Coreopsis</i>	nachylek	x		x	x		x	x	
23	Asteraceae	<i>Rudbeckia</i>	rudbeckia	x	x	x	x		x	x	
24	Asteraceae	<i>Santolina</i>	santolina	x	x		x				
25	Asteraceae	<i>Solidago</i>	nawłoc	x	x		x	x	x	x	
26	Asteraceae	<i>Bellis</i>	stokrotka	x		x	x		x	x	
27	Asteraceae	<i>Dahlia</i>	dalia	x		x	x	x	x	x	
28	Asteraceae	<i>Ligularia</i>	języczka	x	x	x	x				
29	Asteraceae	<i>Tagetes</i>	aksamitka	x	x	x	x	x	x	x	x
30	Asteraceae	<i>Zinnia</i>	cyntia	x		x	x		x	x	
31	Asteraceae	<i>Ageratum</i>	żeniszek	x		x	x			x	
32	Asteraceae	<i>Gaillardia</i>	gailardia	x		x	x			x	
33	Asteraceae	<i>Calistephus</i>	aster chiński	x			x	x		x	
34	Asteraceae	<i>Cosmos</i>	warszawianka, kosmos	x			x	x	x	x	
35	Asteraceae	<i>Achillea</i>	krwawnik	x	x	x	x			x	
36	Asteraceae	<i>Doronicum</i>	omieg	x	x	x	x			x	
37	Athyriaceae	<i>Athyrium</i>	wietlica	x		x	x				
38	Balsaminaceae	<i>Impatiens</i>	niecierpek	x			x		x	x	
39	Begoniaceae	<i>Begonia</i>	begonia	x			x		x	x	x
40	Berberidaceae	<i>Berberis</i>	berberys	x	x	x	x			x	
41	Berberidaceae	<i>Mahonia</i>	ościal	x	x		x	x			
42	Boraginaceae	<i>Myosotis</i>	niezapominajka	x	x	x	x				x
43	Boraginaceae	<i>Heliotropium</i>	heliotrop	x		x		x			
44	Brassicaceae	<i>Alyssum</i>	smagliczka	x	x	x	x			x	
45	Brassicaceae	<i>Arabis</i>	gęsiówka	x	x	x	x			x	
46	Brassicaceae	<i>Aubrieta</i>	żagwin, obrecja	x	x	x	x			x	
47	Brassicaceae	<i>Hesperis</i>	wieczornik	x	x		x				
48	Brassicaceae	<i>Iberis</i>	ubiorek	x	x	x	x	x		x	
49	Brassicaceae	<i>Matthiola</i>	lewkonia, maciejka	x	x		x		x	x	
50	Campanulaceae	<i>Campanula</i>	dzwonek	x	x	x	x		x	x	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
51	<i>Campanulaceae</i>	<i>Lobelia</i>	stroiczka	x	x	x	x	x		x	
52	<i>Campanulaceae</i>	<i>Platycodon</i>	rozwarz	x		x	x				
53	<i>Cannabaceae</i>	<i>Humulus</i>	chmiel	x	x		x				
54	<i>Cannaceae</i>	<i>Canna</i>	paciorecznik	x		x	x	x		x	
55	<i>Caryophyllaceae</i>	<i>Cerastium</i>	rogownica	x	x	x	x		x		
56	<i>Caryophyllaceae</i>	<i>Dianthus</i>	goździk	x	x	x	x		x	x	
57	<i>Caryophyllaceae</i>	<i>Gypsophila</i>	lyszczec	x	x	x	x				
58	<i>Caryophyllaceae</i>	<i>Lychnis</i>	firletka	x	x	x	x				
59	<i>Colchicaceae</i>	<i>Colchicum</i>	zimowit jesienny		x		x				
60	<i>Commelinaceae</i>	<i>Tradescantia</i>	trzykrotka	x	x	x	x				
61	<i>Convolvulaceae</i>	<i>Calystegia</i>	powój	x	x	x	x			x	
62	<i>Crassulaceae</i>	<i>Sedum</i>	rozchodnik	x	x	x	x	x		x	
63	<i>Crassulaceae</i>	<i>Sempervivum</i>	rojnik	x	x		x			x	
64	<i>Dennstaedtiaceae</i>	<i>Pteridium</i>	orlica			x	x				
65	<i>Ericaceae</i>	<i>Gaultheria</i>	golteria	x	x	x	x				
66	<i>Ericaceae</i>	<i>Azalea</i>	azalia	x		x	x			x	
67	<i>Euphorbiaceae</i>	<i>Euphorbia</i>	wilczomlecz	x	x	x	x			x	
68	<i>Fabaceae</i>	<i>Lathyrus</i>	groszek	x	x	x	x			x	x
69	<i>Fabaceae</i>	<i>Lupinus</i>	lubin	x	x	x	x				
70	<i>Geraniaceae</i>	<i>Geranium</i>	bodziszek	x	x	x	x				
71	<i>Geraniaceae</i>	<i>Pelargonium</i>	pelargonia	x		x	x	x	x	x	x
72	<i>Iridaceae</i>	<i>Crocus</i>	szafran		x	x	x				
73	<i>Iridaceae</i>	<i>Iris</i>	kosaciec	x	x	x	x	x	x	x	
74	<i>Iridaceae</i> Juss.	<i>Gladiolus</i>	mieczyk	x	x	x	x		x	x	
75	<i>Lamiaceae</i>	<i>Ajuga</i>	dąbrówka	x	x		x				
76	<i>Lamiaceae</i>	<i>Monarda</i>	pysznoślówka	x	x	x		x			
77	<i>Lamiaceae</i>	<i>Nepeta</i>	kocimiętka	x	x	x	x	x			
78	<i>Lamiaceae</i>	<i>Stachys</i>	czyściec	x	x	x	x	x		x	
79	<i>Lamiaceae</i>	<i>Thymus</i>	macierzanka	x	x		x				
80	<i>Lamiaceae</i>	<i>Salvia</i>	szalwia	x		x	x				
81	<i>Liliaceae</i>	<i>Fritillaria</i>	szachownica, korona cesar.		x	x	x				
82	<i>Liliaceae</i>	<i>Hyacinthus</i>	hiacynt		x	x	x				
83	<i>Liliaceae</i>	<i>Lilium</i>	lilia	x	x	x	x	x	x		XS
84	<i>Liliaceae</i> Juss.	<i>Tulipa</i>	tulipan	x	x	x	x		x	x	x
85	<i>Malvaceae</i>	<i>Alcea</i>	malwa	x	x	x	x	x	x	x	
86	<i>Malvaceae</i>	<i>Althea</i>	prawoślaz	x	x					x	
87	<i>Onagraceae</i>	<i>Fuchsia</i>	fukcja	x	x	x	x				
88	<i>Onagraceae</i> Juss.	<i>Godetia</i>	godecja	x	x		x				
89	<i>Onocleaceae</i>	<i>Mattencia</i>	pióropusznik	x	x		x			x	
90	<i>Orchidaceae</i>	<i>Calceolaria</i>	obuwik			x		x			
91	<i>Paoniaceae</i>	<i>Paeonia</i>	piwonia	x	x	x	x		x	x	
92	<i>Papaveraceae</i>	<i>Dicentra</i>	serduszka	x	x	x	x				
93	<i>Papaveraceae</i>	<i>Papaver</i>	mak	x	x	x	x				
94	<i>Plantaginaceae</i>	<i>Digitalis</i>	naparstnica	x	x	x	x			x	
95	<i>Polemoniaceae</i>	<i>Phlox</i>	flox	x	x	x	x	x	x	x	
96	<i>Polemoniaceae</i>	<i>Cobea</i>	kobea	x	x	x	x				
97	<i>Primulaceae</i>	<i>Primula</i>	pięćkropek	x	x	x	x			x	
98	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Anemone</i>	zawilec	x	x	x	x				
99	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Aquilegia</i>	orlik	x	x	x	x	x		x	
100	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Clematis</i>	powojnik	x	x	x	x		x	x	
101	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Delphinium</i>	ostróżka	x	x	x	x			x	
102	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Heleborus</i>	ciemniernik	x	x	x	x				
103	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Pulsatilla</i>	sasanka	x	x		x				
104	<i>Ranunculaceae</i>	<i>Trollius</i>	pełnik	x	x		x				
105	<i>Rosaceae</i>	<i>Fragaria L.</i>	poziomka	x	x				x		
106	<i>Rosaceae</i>	<i>Geum</i>	kuklik	x	x						
107	<i>Saxifragaceae</i>	<i>Astilbe</i>	tawulka	x	x		x				
108	<i>Saxifragaceae</i>	<i>Bergenia</i>	bergenia	x	x	x	x	x			
109	<i>Saxifragaceae</i>	<i>Saxifraga</i>	skalnica	x	x		x				
110	<i>Saxifragaceae</i>	<i>Darmera</i>	tarczownica	x		x	x				
111	<i>Saxifragaceae</i>	<i>Heuchera</i>	żurawka	x	x	x	x				
112	<i>Scrophulariaceae</i>	<i>Nemesia</i>	jawnostka	x			x				
113	<i>Solanaceae</i>	<i>Petunia</i>	petunia	x			x		x	x	
114	<i>Thymelaeaceae</i>	<i>Daphne</i>	wawrzynek	x	x					x	
115	<i>Tropaeolaceae</i>	<i>Tropaeolum</i>	nasturcja	x	x	x	x			x	
116	<i>Violaceae</i>	<i>Viola × wittrockiana</i>	bratek	x	x	x	x		x	x	x

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
117	<i>Violaceae</i>	<i>Viola</i>	fiolatek	x	x	x	x				
118	<i>Xanthorrhoeaceae</i>	<i>Hemerocallis</i>	liłowiec	x	x	x	x				
		Warzywa		x		x	x	x	x	x	x
		Ziola		x		x	x	x	x	x	
		Trawy (na murawę)		x	x	x	x	x	x	x	
		Inne		837	157	79					

xs – rośliny sztuczne



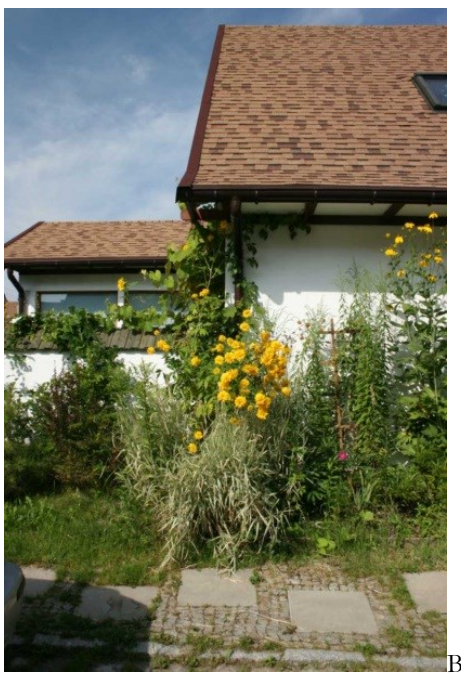
Ryc. 3. Rośliny w ogrodach festiwalu w Bolestraszczykach

W przydomowych ogrodach zaobserwowano podobną zasadę. Pojawiają się tu zarówno rośliny dekoracyjne, jak i użytkowe, przy czym należy odnotować wyraźny rozdział przestrzenny jednych i drugich. Zbadana struktura ogrodu przydomowego dzieli go na trzy różne kompozycyjnie części, z których pierwotną jest ogród frontowy (pełniący m.in. funkcję dekoracyjną), ogród właściwy i część niezagospodarowaną¹⁷. W ogrodach frontowych nie stwierdzono roślin użytkowych z wyjątkiem drzew owocowych. Warzywa i ziola pojawiają się obok roślin dekoracyjnych w części ogrodu nazwanej właściwym.

Analizy wykazały stosowanie roślin ozdobnych i użytkowych, wśród których występują drzewa, krzewy, byliny, pnącza, paprocie, trawy, i rośliny ozdobne jednoroczne. Zaobserwowano, że rośliny współcześnie stosowane w ogrodach przydomowych przez użytkowników niebędących projektantami są wymieniane już przez Williama Robinsona i Gertrudę Jekyll, jednak ich lista jest znacznie krótsza (165 rodzajów) i w większości, poza roślinami wprowadzonymi do Europy dopiero w XVIII i XIX w. (np. *Rudbeckia*, *Gaillardia*, *Dahlia*, *Hemerocallis*, *Yucca* itd.). Są to rośliny uznawane za tradycyjnie stosowane w ogrodzie wiejskim¹⁸. W ogrodach nowo zakładanych (osiedle Krzywa Iwiczna w Nowej Iwicznej z 2009 r.) udział ten nie jest większy (ryc. 4). Wszystkie wymienione rośliny pełnią w przestrzeni ogrodowej funkcję dekoracyjną, jednak gatunki z rodzaju *Malus*, *Prunus*, *Ribes* to rośliny użytkowe, uprawiane ze względu na owoce. W większości ogrodów występowały ziola kuchenne lub warzywa.

¹⁷ Gawryszewska B.J., 2013, *Historia i struktura ogrodu rodzinnego*, Wyd. SGGW, Warszawa.

¹⁸ Na podstawie: Plessner K., 1975, *Wiejski ogród przydomowy*, CRS, Warszawa, 20; Kaja B., 2003, *Kolorowe wiejskie ogródki*, Ogrody 4.



Ryc. 4. Ogrody frontowe w Nowej Iwicznej: A – ogród o kilkudziesięcioletniej historii przy głównej ulicy; B – ogródek frontowy w nowym osiedlu w zabudowie szeregowej (fot. I. Myszka-Stapór, 2012)

Najczęściej stosowane w ogrodach przydomowych rodzaje roślin:

- rośliny zielne: *Alcea*, *Aquilegia*, *Aster*, *Calendula*, *Dahlia*, *Hemerocallis*, *Iris*, *Lathyrus*, *Lilium*, *Lobelia*, *Paeonia*, *Pelargonium*, *Philadelphus*, *Plox*, *Solidago*, *Tagetes*, *Tulipa*, *Zinnia*;
- drzewa i krzewy: *Buxus*, *Juniperus*, *Ligustrum*, *Malus*, *Prunus*, *Ribes*, *Rosa*, *Syringa*, *Viburnum*.

Tabela 1 przedstawia rodzaje roślin stosowanych w analizowanych przestrzeniach ogrodów przydomowych w porównaniu z listą roślin wymienianych przez Williama Robinsona i Gertrudę Jekyll oraz stosowanych w ogrodach pokazowych w Chaumont-sur-Loire i Bolestraszczykach oraz na praskich podwórkach.

Tabela 2. Rośliny najczęściej stosowane na badanych podwórkach w dzielnicy Praga Północ

Lp.	Nazwa łacińska	Nazwa polska	Funkcja użytkowa	Funkcja dekoracyjna	Funkcja dekoracyjno-użytkowa
Warzywa					
1.	<i>Allium cepa</i>	cebula zwyczajna	x		
2.	<i>Anethum graveolens</i>	koper ogrodowy	x		
3.	<i>Cucumis sativus</i>	ogórek siewny	x		
4.	<i>Daucus carota</i>	marchew zwyczajna	x		
5.	<i>Lactuca sativa</i>	sałata siewna	x		
6.	<i>Petroselinum crispum</i>	pietruska zwyczajna	x		
7.	<i>Phaseolus coccineus</i>	fasola wielkokwiatowa	x	x	x
8.	<i>Pisum sativum</i>	groch zwyczajny	x	x	x
Rośliny jednoroczne, dwuletnie, cebulowe					
1.	<i>Begonia semperflorens</i>	begonia stale kwitnąca		x	
2.	<i>Myosotis arvensis</i>	niezapominajka polna		x	
3.	<i>Pelargonium hortorum</i>	pelargonia rabatowa		x	
4.	<i>Symphotrichum novi-belgii</i> var. <i>novi-belgii</i>	aster nowobelgijski		x	
5.	<i>Tagetes erecta</i>	aksamitka wzniosła		x	
6.	<i>Tagetes patula</i>	aksamitka rozpierzchła		x	
7.	<i>Tagetes tenuifolia</i>	aksamitka wąskolistna		x	
8.	<i>Tulipa</i> hybr.	tulipan ogrodowy		x	
9.	<i>Viola ×wittrockiana</i> Gams	bratek ogrodowy		x	
Drzewa i krzewy					
1.	<i>Aesculus hippocastanum</i>	kasztanowiec zwyczajny	x	x	x
2.	<i>Betula verrucosa</i>	brzoza brodawkowata	x	x	x
3.	<i>Buxus sempervirens</i>	bukszpan wieczniezielony	x	x	x
4.	<i>Cornus mas</i>	dereń jadalny	x	x	x
5.	<i>Juniperus communis</i>	jałowiec pospolity	x	x	x
6.	<i>Ligustrum vulgare</i>	ligust pospolity	x	x	x
7.	<i>Philadelphus coronarius</i>	jaśminowiec wonny		x	
8.	<i>Rosa canina</i>	dzika róża		x	
9.	<i>Syringa vulgaris</i>	lilak zwyczajny		x	
10.	<i>Thuja occidentalis</i>	żywotnik zachodni	x	x	x
Kwiaty sztuczne (róża, lilia, gerbera, asparagus, margerytka, bluszcz)				x	

Istotą podwórek – ogrodów wspólnot sąsiedzkich są artefakty wytworzone przez mieszkańców, np.: siedziska, ogrodzenia, malowidła, gołębniki, inspekty, kapliczki (ryc. 5 A, B) oraz rośliny, które sami posadzili. Przestrzeń całkowicie należy do lokatorów i służy ich potrzebom.

Podobnie jak w przypadku ogrodów pokazowych, również w przestrzeni podwórek najczęściej stosowaną roślinność¹⁹ (tab. 2) można przyporządkować do dwóch kategorii: użytkowe elementy roślinne i dekoracyjne elementy roślinne.

Wszystkie elementy zastosowane w obrębie podwórka pełnią w pierwszej kolejności funkcję użytkową, dopiero później można dopatrzyć się również ich funkcji dekoracyjnej. Uprawiane rośliny o znaczeniu konsumpcyjnym (takie jak fasola wielkokwiatowa, groch zwyczajny czy też ogórek siewny) pełnią tę funkcję dopiero w momencie, gdy ich plony są dojrzałe i nadają się do zbiorów. Wcześniej jednak tworzą dekoracyjne ogrody wertykalne, które maskują nieestetyczne ogrodzenie, przeobrażając go w zieloną ścianę.

Funkcję wyłącznie dekoracyjną przyjmują rośliny posadzone bezpośrednio przy kapliczkach (ryc. 5 B). Na analizowanych podwórkach, w strefie sacrum, zinventaryzowano m.in.: bukszpany, ligustry, róże, iglaki, begonie, tulipany, astry oraz kwiaty sztuczne (gwarant całorocznego estetycznego, ozdobnego wyglądu danej przestrzeni).



A



B

Ryc. 5. A – Strefa użytkowa podwórka – ogrodu przy ul. Brzeskiej 12 w Warszawie; obok ogrodzonych przestrzeni użytkowych widoczny jest również gołębnik (fot. E. Winiarska, 2011); B – Kapliczka jako centralny element podwórka kamienicy nr 18 przy ul. Brzeskiej, (fot. E. Winiarska, 2012)

¹⁹ Roślinność istniejąca, zastana na podwórku (najczęściej drzewa: lipy, klony, jesiony, klony jesionolistne, grochodrzew oraz krzewy: czarne bzy, jaśminy) jest adaptowana do aktualnych potrzeb użytkowników. Przyjmuje funkcję słupa: w ogrodzeniu, podtrzymującego sznury do bielizny, oświetleniowego z zawieszonym reflektorem.

Kategoryzując najczęściej występujące na podwórkach praskich rośliny, można zaobserwować typ mieszany kategorii użytkowej oraz dekoracyjnej, dekoracyjno-użytkową, w której znajdują się m.in.: groszek pachnący, fasola, jałowiec, bukszpan, ligustr (tab. 2).

Stwierdzono, że rośliny stosowane w ogrodach przydomowych i wspólnotowych powtarzają się. Ich wybór przypuszczalnie dyktowany jest tradycją i dostępnością (rozumianą pod pojęciem występowania danych roślin na wielu lokalnych straganach) oraz niską ceną, która przy wyborze rośliny wydaje się mieć charakter nadrzędny. Podsumowując wyniki analiz, można sformułować następujące wnioski.

1. Materiałem roślinnym budującym kompozycję w ogrodach pokazowych są w większości byliny.

2. Powodem, dla którego dana roślina jest stosowana w ogrodzie pokazowym, jest jej oddziaływanie na zmysły widza.

3. Twórcy ogrodów pokazowych wykorzystują podobny repertuar roślin, z którego korzystali projektanci – pionierzy ogrodów przydomowych Gertruda Jekyll i William Robinson.

4. Współcześnie rolę „trendsetterów” ogrodowych pełnią twórcy prezentujący swe dzieła na festiwalach ogrodów pokazowych.

5. Repertuar roślin polecanych przez Gertrudę Jekyll i Williama Robinsona nieznacznie tylko różni się od repertuaru wykorzystywanego przez współczesnych „trendsetterów ogrodowych”.

6. Duży zbiór rodzajów, gatunków i odmian roślin, z którego mogą korzystać projektanci, daje możliwość zrealizowania dzieła o różnym przeznaczeniu, treści, odbiorcy, środowisku, etc.

7. Użytkownicy ogrodów przydomowych i przestrzeni wspólnotowych w wąskim zakresie korzystają z roślin proponowanych przez projektantów ogrodów pokazowych. Wybierają rośliny tradycyjne. Sugeruje to wniosek, że ogrody przydomowe i wspólnotowe są ogrodami o podobnej, ustalonej liście roślin, uwarunkowanej tradycją.

8. Nowe rodzaje powoli adaptują się w tych ogrodach, o ile spełniają ustalone przez nas warunki, tzn. mają wybitne walory oddziałujące na zmysły w zakresie koloru, zapachu, faktury i tekstury. Takimi rodzajami są m.in. *Rudbeckia*, *Gaillardia*, *Dahlia*, *Hemerocallis*, *Yucca*.

BIBLIOGRAFIA

- Bell P.A., Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A., 2004, *Psychologia środowiskowa*, GWP, Gdańsk.
- Dębińska M., 2004, *Dokumentacja struktury osadniczej i struktury siedliska jako wartości kulturowych wsi mazowieckiej w gminie Sochaczew*, praca inżynierska, kps, GGW w Warszawie, Biblioteka Główna SGGW.
- Dzięciolowska M., Latkowska M., 2009, *Rural front gardens in Podlasie (Hajnówka county)*, Annals of WAU, Horticulture Landscape Architecture 30, 79–87.
- Edwards A., 2012, *Gertrude Jekyll. On the 80th anniversary of her death, how much do we continue to owe 'the Queen Victoria of horticulture'?*, Gardens Illustrated 12.
- Gawryszewska B.J., 2013, *Historia i struktura ogrodu rodzinnego*, Wyd. SGGW, Warszawa.
- Gawryszewska B.J., 2013, *Ogród jako miejsce w krajobrazie zamieszkiwanym*, Wyd. Wieś Jutra, Warszawa.
- Jekyll G., 1899, *Wood and garden. Notes and Thoughts, Practical and Critical, of a Working Amateur*, London.
- Kaja B., 2003, *Kolorowe wiejskie ogródki*. Ogrody 4.
- Kazimierski J., Kołodziejczyk R., Kormanowa Ż., Rostkowska H. (red.), 1970, *Dzieje Pragi*, PWN, Warszawa.
- Plessner K., 1975, *Wiejski ogród przydomowy*, Zakład Wydawniczy CRS, Warszawa.
- Robinson W., 1994, *The wild garden*, Sagapress, Portland.

- Rylke J., 2011, *Wprowadzenie*, w: J. Rylke (red.), *Sztuka Krajobrazu i w krajobrazie na tle przemian w sztuce przełomu XX i XXI wieku*, Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu, Warszawa, s. 22.
- Szoka E., 2007, *Ogród przydomowy w strukturze siedliska jako element tworzący krajobraz kulturowy wsi. Ochrona krajobrazu wsi z wykorzystaniem środków pomocowych Unii Europejskiej*, praca magisterska, SGGW w Warszawie, kps, Biblioteka Główna SGGW.
- Tomasiewicz K., 2004, *Współczesne przedogródki Mazowsza. Przyczyny zmian i źródła nowych tendencji*, praca inżynierska, SGGW w Warszawie, kps, Biblioteka Główna SGGW.
- Wallinger R., 2000, *Gertrude Jekyll's Lost Garden. The restoration of an Edwardian Masterpiece*, Garden Art Press, b.m.
- Winiarska E., 2012, *Elementy współczesnego wzornictwa podwórek – ogrodów wspólnot lokalnych (na przykładzie dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawa)*, w: J. Rylke (red.), *Wzornictwo ogrodowe*, Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu, Warszawa.
- Zowczak K., 2002, *Przemiany krajobrazu wsi Mazowsza w XX wieku na przykładzie Trzcianki i Żabieńca*, praca magisterska, SGGW w Warszawie, kps, Biblioteka Główna SGGW.
- Zwierzchowska E., 2009, *Projekt współczesnego ogrodu wiejskiego na terenie Durlas w okolicach Ostrołęki*, praca inżynierska, WSEiZ w Warszawie, kps, Biblioteka WSEiZ.

Drzewostany sosnowe jako znak rozpoznawczy spalskiego krajobrazu – stan obecny i perspektywy ochrony

Małgorzata Milecka, Ewelina Widelska

Spała to niewielka, ale niezwykle urokliwa miejscowość położona w centralnej Polsce, na terenie dawnej Puszczy Pilickiej, a obecnie rozległych Lasów Spalskich i Lubocheńskich. Walory przyrodniczo-krajobrazowe oraz kulturowe miejscowości, a przede wszystkim położenie w malowniczej dolinie rzeki Pilicy sprawiają, że Spała i jej otoczenie charakteryzują się nieuchwytnym, osobliwym urokiem, będąc swoistym unikatem nie tylko w skali całego kraju, ale także w skali Europy. Bez wątplenia powodem popularności rejonu spalskiego jest szczególnie bogaty świat przyrody związany z tamtejszymi lasami. Ponadto unikalne w tej części kraju warunki przyrodnicze i klimatyczne, a fragmentami nawet mikroklimatyczne (dzięki dużemu udziałowi sosny *Pinus sylvestris* w strukturze gatunkowej drzewostanu) dały podstawy do rozwoju Spaly jako ośrodka wypoczynkowego z niezwykle bogatą ofertą turystyczną.

LASY SPALSKIE

Rozległe lasy w środkowym biegu Pilicy nazywane Puszcza Pilicką należą do najbardziej znanych atrakcji leśnych środkowej części Polski, choć w rzeczywistości nie mają charakteru historycznej puszczy. Składają się z kilku kompleksów lasów położonych po obu stronach doliny rzeki, przy czym znaczna część znajduje się na terenie Równiny Piotrkowskiej. Na lewym brzegu Pilicy położone są Lasy Spalskie, które dalej na północ przechodzą w Lasy Lubocheńskie. Ich wspólne losy w XIX w. przesądziły o stanie zachowania i pewnej odrębności krajobrazowej od pozostałych lasów Polski Środkowej¹. Wynika to m.in. z faktu, iż na terenie Spaly, pośród zabudowań, występują pozostałości bardzo starego drzewostanu sosnowego oraz wiele pojedynczych drzew innych gatunków, co nadaje miejscowości charakteru parkowego².

Na początku XIX w. Lasy Spalskie były własnością rządu. Po wyrębach w okresie wojen napoleońskich zostały zagospodarowane i urządzone przez organizującą się służbę leśną oraz szkolnictwo leśne Królestwa Polskiego, stając się pierwszymi lasami rządowymi. W Lubochni nawet przez pewien czas mieściło się leśnictwo doświadczalne. Kiedy w 1879 r. hrabia Wielopol-

¹ M. Milecka, E. Widelska, *Lasy jako element kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego w Spale*, w: E. Oleksiejuk, A. Jankowska (red.), *Lasy w miastach Unii Europejskiej. Zasady gospodarowania i ich ochrona*, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział Toruń 2007, s. 102–103.

² K. Siekierski i in., *Lasy Gminy Inowłódz przejęte od FWP w Spale – stan obecny, walory przyrodnicze i propozycje kierunków zagospodarowania*, mps, Warszawa, b.r., s. 4.

ski zaczął organizować rezydencję łowiecką carów w Spale, lasy dwu urzędów leśnych – Lubochni po lewej i Radzic po prawej stronie Pilicy – zostały włączone do dóbr Księstwa Łowickiego. Gospodarka leśna została podporządkowana w dużej mierze gospodarce łowieckiej. Nie prowadzono tu wyrębów, ale zalesiano nieużytki. Co więcej, przesiedlono ludność z śródleśnych wsi na inne tereny. Zajmowano się również sprowadzaniem, dokarmianiem i rozmnażaniem grubej zwierzyny. Gospodarstwu łowieckiemu w Spale podlegały również Lasy Smardzewickie i Brudzewickie po prawej stronie Pilicy.



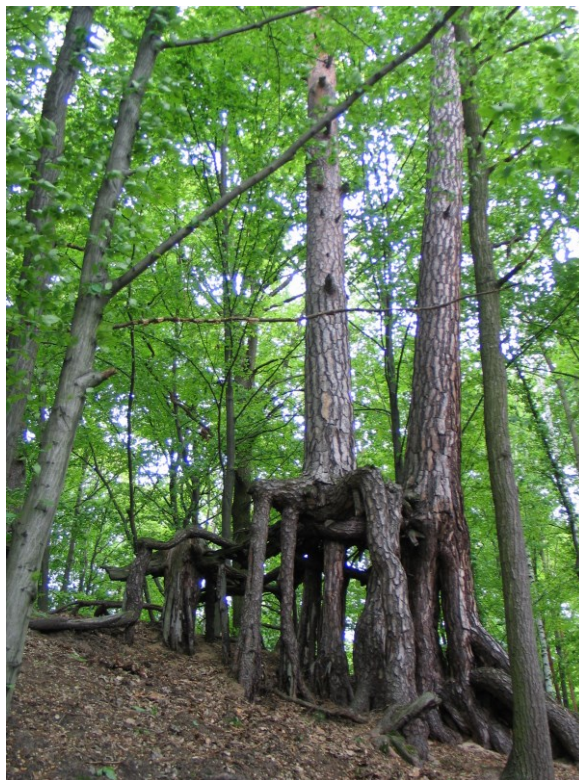
Ryc. 1. Pozostałości drzewostanu sosnowego w Spale – na zdjęciu widoczne pochylone, zamierające sosny (fot. E. Widelska, 2013)

Podczas I wojny światowej i w latach powojennych, na potrzeby odbudowy zniszczonego kraju, z lasów tych wycięto kilkaset tysięcy metrów sześciennych znakomitej grubizny, a zwierzynę, zwłaszcza jelenie, wytępiono doszczętnie. Aż wreszcie nastąpił okres, który przyniósł największą popularność kompleksowi Lasów Spalskich. W okresie międzywojennym Spala stała się ulubioną rezydencją wypoczynkowo-łowiecką prezydentów Rzeczypospolitej. Wtedy w lasach znowu prowadzono oszczędną gospodarkę leśną. Jednak podczas ostatniej wojny lasy były po raz kolejny mocno eksploatowane, a po wojnie rozpoczęły się znaczne wyręby. Spala stała się ogólnodostępnym ośrodkiem wczasowym, a rządową, znacznie już skromniejszą rezydencję łowiecką przeniesiono w głąb uroczyska Konewka.

Obecnie Lasy Spalskie zajmują 9000 ha powierzchni. Duży udział mają młode drzewostany sosnowe, ale w paru miejscach można jeszcze podziwiać imponujące starodrzewy sosnowe i dębowe³. Przeważają siedliska boru świeżego (48%) i boru mieszanego świeżego (20%). Łącznie siedliska borowe stanowią aż 83% powierzchni Lasów Spalskich⁴.

³ R. Olaczek, E. Tranda, *Z biegiem Pilicy*, w: *Przyroda polska*, WP, Warszawa 1990.

⁴ R. Zaręba, *Puszcze, bory i lasy Polski*, PWRiL, Warszawa 1986.



Ryc. 2. „Sosny kroczące” – unikatowe egzemplarze w rezerwacie „Spała” nad Pilicą (fot. M. Milecka, 2007)

W Lasach Spalskich dominują sośniny z domieszką dębów, a w zagłębieniach terenu – olszyny, a sporadycznie, wyspowo występują zbiorowiska jodły, świerka, buka i modrzewia. Spała, miejscowość znana głównie z ośrodka przygotowania sportowców do różnych zawodów, nadal stanowi ważną część omawianego kompleksu leśnego. Swoje stanowiska mają tu rzadkie i chronione gatunki roślin oraz zwierząt, a walory przyrodnicze wpłynęły na decyzję o objęciu pewnego fragmentu terenu, położonego wzdłuż doliny rzeki Gać (dopływu Pilicy), programem ochrony Natura 2000. Obszary leżące po północnej stronie Pilicy mają sporo rezerwatów, natomiast te na południu, szczególnie z resztkami naturalnych lasów jodlowych tak nielicznych już na nizinach środkowej części kraju, jeszcze czekają na ochronę⁵.

ROZWÓJ PRZESTRZENNY SPAŁY

Początków łowieckich w dziejach Spały należy doszukiwać się w XIX w., kiedy car Aleksander III przebywający na polowaniach w Lasach Spalskich, zauroczony malowniczym fragmentem puszczy nad Pilicą, zlecił wybudowanie tu rezydencji myśliwskiej. W 1884 r. zgodnie z jego życzeniem na skarpie pilickiej wzniesiono drewniany pałacyk myśliwski,

⁵ M. Milecka, E. Widelska, *Las jako element kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego w Spale*, *op. cit.*, s. 104.

początkowo z nielicznymi zabudowaniami gospodarczymi, które potem dla wygody rodziny carskiej i na potrzeby gości zostały rozbudowane. Z czasem w Spale powstały dwa hotele dla gości – „Savoy” i „Bristol” – wraz z liczną zabudową pomocniczą o nietypowym dla tej części Polski stylu architektonicznym określanym jako północnorosyjski.

Pod koniec XIX w. wokół rezydencji urządzono park w stylu krajobrazowym według projektu znanego planisty Waleriana Kronenberga, co dodatkowo wpłynęło na podniesienie walorów miejsca, upodabniając spalski zespół rezydencjonalny do istniejącego już w Białowieży. To właśnie Kronenbergowi zawdzięczamy włączenie lasu do kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego, co umożliwiło swoiste scalenie rezydencji z otaczającym krajobrazem i jednocześnie stworzenie wspianego tła dla tego zespołu. Niestety, okres wojen przyczynił się do znacznego zniszczenia Spaly. Podczas I wojny światowej rezydencję zniszczyli Niemcy, którzy także w lasach prowadzili gospodarkę rabunkową. Wytępilli zwierzyńcę, a wzmrożona wycinka znakomitej grubizny spowodowała znaczne ubytki w drzewostanach.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę nastaly pomyślne czasy dla Spaly, która przeznaczona na letnią rezydencję rządową była miejscem szczególnych starań pod względem zagospodarowania. Do jej odrestaurowania przyczynił się prezydent Stanisław Wojciechowski, jednak to prezydent Ignacy Mościcki – wielki amator polowań – wpłynął na największy rozkwit Spaly, którą z racji jego częstych wizyt nazwano „drugim Belwederem”. Miejscowość, którą prezydent szczególnie umiłował, stała się świadkiem jego konsekwentnego dążenia do odbudowy kraju w zakresie polityki, nauki i kultury. To właśnie dzięki tej świadomej działalności łowieckiej i zarazem chęci stworzenia jak najlepszych warunków wypoczynkowo-towarzyskich dla elit, miejsce to jest tak cenne zarówno przyrodniczo, jak i kulturowo pomimo zniszczeń, jakim uległo w czasie II wojny światowej i w latach późniejszych⁶.

Po zakończeniu II wojny światowej miejscowość pełniła rolę ośrodka wypoczynkowego dla pracowników administracji państwowej. W roku 1946 ośrodek został przekazany w zarząd Funduszowi Wczasów Pracowniczych, który zajmując teren aż 82 ha był przez pierwsze lata samowystarczalny gospodarczo. W tym czasie na terenach zajmowanych do niedawna przez las sosnowy wybudowano nowe budynki mieszkalne: „Ryś”, „Miś” i „Żbik”, a także stolówkę. Do FWP należała również przystań kajakowa i korty tenisowe. Na bazie dawnego stadionu dożynkowego powstał Centralny Ośrodek Sportu, gdzie trenowali najlepsi sportowcy, dzięki czemu Spala zasłynęła jako ośrodek przygotowań olimpijskich. Wszystkie inwestycje budowlane jednak odbywały się kosztem Lasów Spalskich. Z czasem obiekty FWP były coraz bardziej zaniedbane, duże fragmenty wchodzące niegdyś w skład dawnego założenia rezydencjonalnego podzielono na działki, których zagospodarowaniem zajęli się nowi właściciele⁷.

ZNACZENIE LASU DLA KOMPOZYCJI SPAŁY

Współczesna Spala nadal jest miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów, sportowców i kuracjuszy, jednak ten skądinąd pożądany ruch turystyczny okazał się jednocześnie zagrożeniem – ciągle rosnące potrzeby rozwoju gospodarczego często kolidują z ochroną dziedzictwa przyrodniczo-krajobrazowego, a także kulturowego, co powoduje wiele konfliktów przestrzennych. Las sosnowy – najważniejszy atut Spaly, będący głównym tworzywem kompozycji parkowej stworzonej tu w XIX w. przez Kronenberga, został z tej kompozycji w dużej mierze już wyparty, stanowiąc jedynie ramy dla historycznego centrum.

⁶ *Ibidem*, s. 104–106.

⁷ <http://www.spala.pl/historia/historia2/> [dostęp: 30.11.2013]

Walerian Kronenberg, podobnie jak wielu innych planistów europejskich tego okresu, w opracowaniu schematu kompozycji wykorzystywał trzy podstawowe elementy: konfigurację wnętrza parkowych, system punktów widokowych i powiązań widokowych. Lokacja pałacyku carskiego na szczycie skarpy pilickiej, w pobliżu ujścia rzeki Gać, nie była tu przypadkowa, stąd bowiem rozpościerały się najpiękniejsze widoki na doliny obu rzek, a właściwe rozwiązanie przestrzenne gwarantowało bogactwo i różnorodność punktów, a także otwarcie widokowych⁸. Kompozycyjne ramy zewnętrzne założenia spalskiego stanowił majestatyczny i piękny las, tym atrakcyjniejszy, że wyłączony spod gospodarczego użytkowania i objęty specyficzną ochroną. Pamiętajmy, że budując w tym miejscu rezydencję wypoczynkową, dla zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju rodziny carskiej, wysiedlono z okolic Spały kilka wsi. Wstęp do lasów otaczających ochronnym pierścieniem teren rezydencji był zabroniony dla zwykłych ludzi. Wprowadzono tu specjalne zasady gospodarki, których strzegła sotnia kozacka, a jęgrzy jako specjalna służba leśna zajmowali się ochroną i dokarmianiem zwierzyny, a także odstrzałem drapieżników. Specjalne służby zajmowały się uprawą rozległych ogrodów użytkowych, w których obok roślin ozdobnych i jadalnych przeznaczonych na carski stół hodowano także rośliny i owoce stanowiące pokarm dla zwierząt zamieszkujących kompleksy leśne. Ta gospodarka oraz specjalna obsługa zespołu została utrzymana po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Gdy Spała była rezydencją rządową, nadal pozostała miejscowością zamkniętą i pilnie strzeżoną. Nadal też prowadzono na jej terenie kompleksową gospodarkę, mającą na celu utrzymanie jak najlepszych warunków do wypoczynku gości, w tym udanych polowań. I tak w wyniku wyłączenia dużej powierzchni terenu z normalnego w tym czasie gospodarczego użytkowania lasów i gospodarki przestrzennej, której tutaj podstawą był wypoczynek elit i łowiectwo, wytworzyły się unikalne w tej części kraju warunki przyrodnicze i krajobrazowe. Można powiedzieć zatem o świadomej ochronie tego obszaru, choć oczywiście pierwotnie nie ona była priorytetem. Chodziło przede wszystkim o stworzenie jak najlepszych warunków do funkcjonowania rządowej rezydencji myśliwskiej i nadanie jej odpowiedniego splendoru⁹.

Zniszczenia Puszczy Pilickiej po I wojnie światowej spowodowały przetrzebienie zwierzyny. W 1928 r. opracowano projekt zadań gospodarczych lasów należących do rezydencji spalskiej. Poza zabiegami ochronnymi i intensywnym dokarmianiem dokonywano przesiedleń zwierzyny. Wpuszczano corocznie 100–150 sztuk zajęcy, które sprowadzane były np. z Węgier. Sprowadzono także i umieszczono w zagrodzie aklimatyzacyjnej jelenie. Zakupiono i wpuszczono do lasów kilka sztuk muflonów oraz zorganizowano hodowlę bażantów i dzikich kaczek, które potem wypuszczano na śródleśne stawy. Poza sprowadzonymi egzemplarzami i przyrostem naturalnym znaczne ilości zwierząt ściągaly do Lasów Spalskich nęczone intensywnym dokarmianiem. Wysiłki te dały nadsządziejanie dobre efekty, a stan zwierzyny podnosił się bardzo szybko. W roku 1934 w położonym w pobliżu Spały Nadleśnictwie Smardzewice na obszarze 32 ha utworzono rezerwat żubrów „Książ”. Jako pierwsze sprowadzono bizona amerykańskie (4 sztuki), później żubry z Białowieży. W 1939 r. w rezerwacie było już 17 bizonów, 8 żubrów i 3 mieszańce. Jak ważna była to hodowla, może świadczyć fakt, że Niemcy podczas okupacji wszystkie te zwierzęta wywieźli z Polski. Założenie rezerwatu żubrów w Książu było zapewne przyczynkiem sprowadzenia do Spały posagu żubra¹⁰. W pałacowym parku

⁸ V. Kulus, *Walerian Kronenberg*, w: *Materiały do Słownika twórców architektury krajobrazu w Polsce*, z. 1, Wyd. SGGW, Warszawa 1990.

⁹ M. Milecka, E. Widelska, *Lasy jako element kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego w Spale*, *op. cit.*, s. 106–107.

¹⁰ W. Sikorski, *Puszcza Pilicka i Spała*, w: *Chronimy, polujemy, wędkujemy w województwie piotrkowskim*, Piotrków Trybunalski 1985, s. 46.



Ryc. 3. Sosny były zawsze ważnym elementem krajobrazu Spaly, sięgając najwyższego obiektu, jakim jest wieża ciśnień, pochodząca jeszcze z carskich czasów (fot. M. Milecka, 2007)



Ryc. 4. Współczesny krajobraz spalski – widoczne zmiany w strukturze drzewostanu, z którego sukcesywnie znikają kolejne egzemplarze sosny – por. ryc. 3 (fot. E. Widelska, 2013)

ustawiono spiżową rzeźbę żubra, który od 1860 r. stał w parku w Białowieży (na pamiątkę carskich polowań), skąd Rosjanie w 1915 r. wywieźli go do Moskwy, by po interwencji rządu RP trafił do Warszawy i został ustawiony na dziedzińcu Zamku Królewskiego. Dziś posąg ten jest nieoficjalnym godłem Spaly i jednym z „namacalnych” śladów działalności prezydenta Mościckiego¹¹.

II wojna światowa przyniosła Puszczy Piłickiej kolejne straty, a Spale trwale zniszczenia. Zmiany polityczne po 1945 r. spowodowały następne przekształcenia wizerunku miejscowości. Teren dawnego, rozległego założenia pałacowo-parkowego o spójnej kompozycji i zagospodarowaniu stopniowo, ale konsekwentnie był dzielony na liczne, obce zarówno pod względem kompozycyjnym, jak i funkcjonalnym działki. Na skutek nowych przekształceń na terenie dawnego parku powstało wiele nowych budynków mieszkalnych, gospodarczych i usługowych. Rozległy zespół rezydencjonalno-parkowy, pierwotnie stanowiący jedną własność i spójną całość, został w ślad za tymi inwestycjami „kompozycyjnie rozparcelowany”. Spowodowało to trwałe zatarcie historycznego układu przez obiekty obce przestrzennie i funkcjonalnie oraz idący za tym generalny chaos przestrzenny. Struktura parkowa, na którą składały się elementy założenia krajobrazowego utworzonego w XIX w. wokół carskiego pałacyku myśliwskiego oraz późniejszych nawarstwień powstałych w wyniku rozbudowy i przebudowy tego założenia, w początkach XX w., podlegała zmianom i zniszczeniom. Ta wyjątkowa kompozycja łączyła w sobie elementy naturalne ze świadomie wprowadzonymi częściami autorstwa wielu twórców. Byli nimi kolejno w pewnych odstępach czasu najwybitniejsi planiści ogrodów – wspomniany już Walerian Kronenberg, a w okresie późniejszym także Franciszek Szanior i Leon Danielewicz¹².

Zestawienie i porównanie dwóch map z różnych okresów obrazuje skutki współczesnej urbanizacji Spaly. Likwidacja historycznych, „kaligraficznych” układów komunikacyjnych na terenie parku, stanowiących istotny element spajający rozplanowanie założenia na rzecz współczesnych, prostych i agresywnie przecinających park dróg o funkcjach dojazdowych do poszczególnych, coraz bardziej zagęszczających się posesji, a w konsekwencji wyparcie lasu sosnowego z centrum Spaly, powodują powstanie konkretnych granic i swoistych barier o charakterze kompozycyjnym i funkcjonalnym. Poza oczywistymi przekształceniami w strukturze założenia wyraźne jest tu odcinanie, poprzez współczesny układ komunikacyjny i zabudowę, miękko okalających założenie parkowe naturalnych granic, jakimi pierwotnie były rzeki i lasy, stanowiące istotny element krajobrazowy spalskiego zespołu parkowego¹³.

PROBLEMY STRUKTURY WIEKOWEJ I GATUNKOWEJ DRZEWOSTANÓW

Analiza współczesnego podejścia do kwestii zagospodarowania centrum Spaly skłania nas do wyciągnięcia określonych wniosków. W chwili obecnej dawne założenie rezydencjonalne to zespół w dużej mierze pozbawiony już stylu i zamierzonej, spójnej kompozycji. Największym problemem wydaje się chyba nieunikniona i generalna zmiana charakteru spalskiego krajobrazu, którego głównym walorem były stare, malownicze drzewostany sosnowe, będące prawdziwą ozdobą miejscowości, wskazujące na jej pierwotny charakter.

¹¹ M. Milecka, *Dziedzictwo kulturowe Prezydenta Mościckiego na rzecz podniesienia walorów krajobrazowych Spaly i okolic*, Rocznik Naukowy WSTiR 2007, nr 5, s. 33–41.

¹² V. Kulus, *Walerian Kronenberg, op. cit.*

¹³ M. Milecka, A. Różańska, *Wpływ granic na wartość założen ogrodowych na przykładzie żabytkowego parku w Spale*, w: *Granice w krajobrazach kulturowych*, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec 2006, s. 239–246.

Obecnie najliczniej występującymi gatunkami na terenie spalskiego założenia parkowego są dęby szypułkowe, coraz częściej spotykane robinie akacjowe i znacznie już rzadziej – sosny pospolite. Niestety, najpiękniejsze i najbardziej okazałe sosny w przeważającej liczbie wstępują już w okres zamierania, a na ich miejsce wchodzi samorodnie liczne, młode dęby¹⁴. Rozważając kierunki zagospodarowania lasów Spaly, należy sobie uświadomić smutny, ale nieulegający wątpliwości fakt, że obecny charakter drzewostanów nie jest możliwy do utrzymania w najbliższej przyszłości. Przesądza o tym struktura wiekowa drzewostanów, a zwłaszcza ich głównego składnika – sosny, który decyduje o charakterze i tożsamości krajobrazowej Spaly. Na znacznej powierzchni obszaru, gdzie sosna w ogóle występuje, drzewa tego gatunku przekraczają wiek 200 lat, lub co najmniej się do niego zbliżają. Stwierdzone zróżnicowanie wieku w obrębie drzewostanów jest na tyle małe, że wszystkie drzewostany sosnowe należy uznać za jednogeneracyjne. Nie jest to zresztą żaden błąd w sztuce hodowlanej, wynika to po prostu z właściwości biologicznych tego gatunku. Powolnego obumierania 200-letnich drzewostanów sosnowych nie jest w stanie powstrzymać żadna forma ochrony, gdyż drzewostany te osiągnęły już stan dojrzałości naturalnej. Można jednak podejmować pewne kroki, aby proces wydzielenia się drzew przebiegał jak najwolniej. Obecny stan zdrowotny najstarszych sosen pozwala przypuszczać, że proces ten potrwa jeszcze kilkadziesiąt lat, chociaż w niektórych partiach założenia parkowego sosny już nie będzie za kilka lat¹⁵.

Taka sytuacja prowadzi do generalnej zmiany charakteru parku, dla którego charakterystyczne było wykorzystanie naturalnego lasu sosnowego, dającego specyficzny nastrój i leczniczy wręcz mikroklimat. Zmniejszenie liczby sosen na rzecz zwiększenia liczebności drzew liściastych już w chwili obecnej doprowadziło do większego zacinienia znacznych fragmentów parku, na skutek czego nastąpiła częściowa zmiana struktury runa parkowego. W znacznym stopniu wpłynęło to także na stopień przewietrzania terenu. Sytuacja związana ze zmianami w szacie roślinnej przyczyniła się również do generalnej zmiany charakteru założenia, jego kompozycji i w konsekwencji krajobrazu¹⁶. Szanse na trwale pozostanie w krajobrazie Spaly 200-letnich drzewostanów sosnowych istniałyby tylko wtedy, gdyby ich struktura wiekowa była bardziej zróżnicowana, a więc gdyby występowały w tym rejonie drzewostany różnych klas wiekowych. Tak niestety nie jest. Sytuację pogarsza fakt, że drzewostany młodsze wznoszą się w warunkach trudniejszych niż poprzednia generacja ze względu na znacznie silniejsze skażenie powietrza, zagrożenie przez szkodniki i występujące w ostatnich latach niezwykle porywiste wiatry¹⁷.

Z przyrodniczego punktu widzenia zniknięcie sosny z omawianego terenu jest procesem naturalnym i nieuniknionym. Drzewostany sosnowe były bowiem sadzone na nieodpowiednim, bo zbyt żyznym siedlisku. Stąd oczywista jest zmiana struktury gatunkowej przy zaprzestaniu kontrolowanej gospodarki leśnej. Z drugiej strony tak starych drzewostanów sosnowych jest w Polsce już niewiele, stanowią więc nieocenioną wartość przyrodniczą ze względu na swój wiek oraz wartość krajobrazową, gdyż piękne, wysmukłe sosny decydują o charakterze Spaly i jej atrakcyjności (w tym również mikroklimatycznej). Niestety za kilkadziesiąt lat

¹⁴ M. Milecka, *Krajobraz kulturony Spaly*, w: *Krajobraz kulturony – cechy, walory, ochrona*, Problemy Ekologii Krajobrazu, t. 18, W. Wołoszyn (red.), Zakład Ochrony Środowiska UMCS, Lublin 2006, s. 187–193.

¹⁵ K. Siekiński i in., *Lasy Gminy Inowłódz przejęte od FWP w Spale – stan obecny, walory przyrodnicze i propozycje kierunków zagospodarowania*, *op. cit.*, s. 31–32.

¹⁶ M. Milecka, A. Różańska, *Wpływ granic na wartość założeń ogrodzonych na przykładzie zabytkowego parku w Spale*, *op. cit.*, s. 239–246.

¹⁷ M. Milecka, E. Wideliska, *Lasy jako element kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego w Spale*, *op. cit.*, s. 110–111.



Ryc. 5. Wizyta prezydenta Mościckiego w Spale, 1933 r. W tle kaplica prezydencka i liczne egzemplarze sosny [źródło fot.: M. Słoniewski, *Prezydencka Spala*, Spala 2012, s. 174]



Ryc. 6. Przemiany struktury drzewostanu parkowego w Spale. Współczesny widok na dawną kaplicę prezydencką – obecnie kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski (fot. E. Widelska, 2013). Por. ryc. 5

zostanie z nich już niewiele i zapobiec temu nie sposób. Sosna nie zniknie jednak całkowicie z krajobrazu Lasów Spalskich, lecz przetrwa w lasach gospodarczych otaczających Spalę, gdzie cykl wycięcia i odnowienia sprawia, że występują wszystkie klasy wieku. Wydłużenie kolei rębów może sprawić, że za sto lat piękne i bardzo stare drzewostany sosnowe pojawią się właśnie w lasach gospodarczych¹⁸. Możliwe jednak, że wówczas będą to już rezerwy przyrody.

OCHRONA SPALSKIEGO KRAJOBRAZU

W pobliżu Spali najcenniejsze pozostałości dawnej Puszczy Pilickiej chronione są siecią rezerwatów. Są to: Konewka – o pow. 99,11 ha (lasy dębowe), Spala – o pow. 55,89 ha (grądy ze starymi dębami i sosnami), Żądłowice – o pow. 138,79 ha (mozaika olsów i borów sosnowych), Jeleń – o pow. 47,19 ha (lasy liściaste z jodłą) i Sługocice – o pow. 8,57 ha (żywiec dziewięciolistny w grądzie wilgotnym). W 1995 r. dla ochrony wartości krajobrazowych tego terenu został utworzony Spalski Park Krajobrazowy, zajmujący powierzchnię 36 067 ha. Można tu spotkać sosny w wieku 150–180 lat, osiągające wysokość 35 m, z gonnymi pniami o przylegającej, płaskiej korowinie, wyróżniane czasem jako cenny ekotyp sosny spalskiej¹⁹. Na obszarze parku 100 starych drzew, głównie dębów, uznanych zostało za pomniki przyrody, a kolejnych ponad 100 okazów zakwalifikowano do objęcia ochroną. Duże zróżnicowanie środowiska przyrodniczego parku umożliwia bytowanie flory bogatej w różnorodne gatunki. Obecnie szacuje się, że w granicach parku występuje ponad 800 gatunków roślin naczyniowych, tj. paprotników i kwiatowych. Do gatunków podlegających ochronie należą m.in.: bluszcz pospolity, wawrzynek wilcze lyko, widłaki, orlik pospolity, grązel żółty i wiele innych. Obszar Spalskiego Parku Krajobrazowego charakteryzuje się także bogactwem liźczebnym i gatunkowym zwierząt. Rejon Konewki i Inowłódza jest ostoją dla wielu bardzo rzadkich owadów. W Pilicy oraz jej starorzeczach stwierdzono występowanie 28 gatunków ryb. Ponadto odnotowano 9 gatunków płazów (w tym 6 chronionych) i 5 gatunków gadów (wszystkie chronione). W obrębie parku stwierdzono gnieźdzenie się 139 gatunków ptaków, z których aż 136 podlega ochronie lub są to ptaki lowne. Wiele z nich to rzadkości ornitologiczne. Dobrze zbadane są ssaki na tym terenie. Występuje tu 31 gatunków, z czego 7 objętych jest całkowitą ochroną, a 12 należy do zwierzyny lownej. Należy podkreślić występowanie dobrego pogłowia tzw. zwierzyny grubej, a zwłaszcza dzików, saren, jeleni szlachetnych i danieli. Wartości przyrodnicze Spalskiego Parku Krajobrazowego są nie do przecenienia. Jednak cały czas należy mieć świadomość przyczynowo-skutkową takiego stanu rzeczy. To określona gospodarka prowadzona na tym obszarze w świadomy sposób dała takie efekty ekologiczne. Spalski krajobraz „naturalny” w oczywisty sposób wiąże się ze spalskim krajobrazem „kulturowym”, a ten jakby nie został zauważony podczas podejmowania decyzji dotyczących wprowadzenia ochrony. Oczywiście jest, iż wszystkie te unikalne i niezwykle cenne obszary istnieją dzisiaj dzięki dawnej funkcji i racjonalnej gospodarce prowadzonej na terenie Lasów Spalskich. Sama miejscowość Spala reprezentująca wysokie wartości kulturowe z zachowanymi fragmentami cennej, historycznej kompozycji przestrzennej pozostaje poza obszarem objętym ochroną krajobrazową. Ta niekonsekwencja ma bardzo negatywne skutki dla spalskiego ośrodka, który w sposób ciągły podlega coraz więk-

¹⁸ K. Sikiński i in., *Lasy Gminy Inowłódz przejęte od FWP w Spale – stan obecny, walory przyrodnicze i propozycje kierunków zagospodarowania*, op. cit., s. 31–32.

¹⁹ M. Milecka, E. Widelska, *Lasy jako element kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego w Spale*, op. cit., s. 110–112.

szej degradacji przestrzennej, będąc jednocześnie swego rodzaju „jądrem” otaczającego krajobrazu²⁰.

Dziś Spała po okresie wieloletnich zaniedbań i niszczących ją działań ma szansę odzyskania dawnych wartości, tym bardziej że lokalna społeczność widzi taką potrzebę. Podstawowym walorem tego miejsca jest unikalny w tej części Polski krajobraz kulturowy, powstały w wyniku prowadzenia na dość dużym obszarze szeroko pojętej gospodarki przestrzennej, zmierzającej do podniesienia walorów miejscowości wypoczynkowej. Określenie „sosny spalskie” jest swoistym wyrazem obecności tego gatunku od dawna w krajobrazie Spały i jego ogromnego znaczenia w postrzeganiu cech charakterystycznych miejscowości.

Obecnie wobec dużego ruchu inwestycyjnego na terenie Spały wydaje się konieczne wprowadzenie prawnej ochrony krajobrazu. Dla zachowania charakteru miejscowości trzeba stawieć czoła komercyjnej urbanizacji, wszak to dla piękna przyrody przyjeżdżali tu i nadal jeszcze przyjeżdżają goście z całego świata, a Lasy Spalskie są ostoją tej niezwykłej i unikalnej przyrody. Wyzwaniem dla obecnych władz i lokalnej społeczności jest podjęcie właściwych decyzji, które zaważą na losach Spały i zdeterminują jej charakter. Oczywiście jest, że właściwa gospodarka, mająca na celu ochronę unikalnych zespołów leśnych, będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości Spały. Warto zwrócić uwagę na pozorny paradoks: ochrona sosny polegająca na zaniechaniu wyrębu prowadzi do zaniku tego gatunku – drzewostany sosnowe przetrwały jedynie tam, gdzie są regularnie użytkowane rębnie i odnawiane²¹. To stawia w zupełnie innym świetle wiele działań określanych często jako „proekologiczne”.

BIBLIOGRAFIA

- Kulus V., 1990, *Walerian Kronenberg*, w: *Materiały do Słownika twórców architektury krajobrazu w Polsce*, z. 1, Wyd. SGGW, Warszawa.
- Milecka M., 2006, *Krajobraz kulturowy Spały*, w: *Krajobraz kulturowy – cechy, walory, ochrona*, Problemy Ekologii Krajobrazu, t. 18, W. Wołoszyn (red.), Zakład Ochrony Środowiska UMCS, Lublin, s. 187–193.
- Milecka M., 2007, *Dziedzictwo kulturowe Prezydenta Mościckiego na rzecz podniesienia walorów krajobrazowych Spały i okolic*, Rocznik Naukowy WSTiR w Warszawie, nr 5, s. 33–41.
- Milecka M., Różańska A., 2006, *Wpływ granic na wartość założen ogrodowych na przykładzie zabytkowego parku w Spale*, w: *Granice w krajobrazach kulturowych*, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, s. 239–246.
- Milecka M., Widelska E., 2007, *Lasy jako element kompozycji przestrzennej założenia pałacowo-parkowego w Spale*, w: E. Oleksiejuk, A. Jankowska (red.), *Lasy w miastach Unii Europejskiej. Zasady gospodarowania i ich ochrona*, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział Toruń, s. 102–103.
- Olaczek R., Tranda E., 1990, *Z biegiem Pilicy*, w: *Przyroda polska*, WP, Warszawa.
- Siekierski K. i in., b.r., *Lasy Gminy Inowłódz przejęte od FWP w Spale – stan obecny, walory przyrodnicze i propozycje kierunków zagospodarowania*, mps, Warszawa.
- Sikorski W., 1985, *Puszcza Pilicka i Spała*, w: *Chronimy, polujemy, wędkujemy w województwie piotrkowskim*, Piotrków Trybunalski.
- Zaręba R., 1986, *Puszcze, bory i lasy Polski*, PWRiL, Warszawa.
- <http://www.spala.pl/historia/historia2/> [dostęp: 30.11.2013].

²⁰ M. Milecka, *Krajobraz kulturowy Spały*, *op. cit.*, s. 187–193.

²¹ K. Siekierski i in., *Lasy Gminy Inowłódz przejęte od FWP w Spale – stan obecny, walory przyrodnicze i propozycje kierunków zagospodarowania*, *op. cit.*, s. 31–36.

Summary

The monograph *Tradition as a factor of cultural cohesion* is the polyphony of the modern generation of landscape architects, relating to issues of native character of landscape, the importance of tradition and cultural identity. Presented topics are displayed in three thematic blocks. The first one – *Tradition of a place* – takes up the problem of the importance of a place and its cultural identity. The second one, entitled *Architecture and urban planning – tradition and contemporary problems*, is devoted to building the identity of landscape at the level of architecture and urbanism. Finally the third, *Greenery – traditional and modern compositions* – deals with traditional and contemporary composed elements of nature.

The first work belongs to Jeremi T. Królikowski, who presents European perspective of the specificity of Polish landscape, with a special reference to the phenomenon of *genius loci*. To the chapter *Timelessness of folk culture in the form of youth folk groups* we owe another viewpoint, put forward by the students of the University of Life Sciences in Lublin, Martyna Macko and Tomasz Chmurski, who presented their experiences from the Student Song and Dance Ensemble “Jawor” (University of Life Sciences in Lublin). The next four chapters are devoted to building the identity of landscape at the level of architecture. Margot Dudkiewicz together with Marek Dąbski present residential architecture from Łęczna region, Romuald M. Łuczyński raises the issue of post-war architecture in Lower Silesia region. And Tomasz Malec discusses cultural identity of summer house architecture in the Beskid mountains. Considerations in this block are crowned by the Leszek Bylina’s chapter – *Polish landscape, the landscape of Poland or the landscape of the Poles?*

What deserves special attention in the second block is the voice of architects from Ukraine, showing on one hand serious environmental problems brought by modern times into their country, and on the other hand – methods of improving the quality of life in cities (Viktor Myronenko – *Ecological cultivation of damaged areas*; Iryna Dyda – *Landscape as a factor in shaping the traditional image of the historical Ukrainian cities and settlements*; Oleg Myronenko and Viktor Myronenko – *Improvement of urban landscape*; Vadym Matvieiev – *Relief of urban landscape as a way to create architecture without barriers*; Inna Podtelezhnikova – *Railway stations as tokens of European integration*).

The above mentioned works completed with the ones presenting various aspects of Polish cities (Renata Józwick – *The influence of globalization on shaping the landscape of Polish cities after more than 20 years after the political transformation in Poland*, Rafał Graczyk – *Physiognomy of the towns of Greater Poland as cultural identity of the region and its people*, Agnieszka Kępkowicz, Halina Lipińska and Anna Raczynska – *Suburbia and identity of places*, Janusz Gubański and Renata

Gubańska – *Barn streets as part of the traditional landscape of the towns of Greater Poland*; Joanna Kolata – *Public space as an element of shaping a city's identity, on the example of Poznan*) allow for some interesting reflections about contemporariness and general changes in the functioning of cities, the evolution of their landscape, and finally – their future.

The last block has been devoted to composed elements of vegetation. The first work in this field comes from Renata and Janusz Gubański, who present Turew estate as a testimony of timeless patriotism as well as natural and cultural heritage. The question of model solutions initiated on our lands by Dezydery Chłapowski in Turew, is further developed by Bożena Denisow, Małgorzata Bożek and Monika Strzałkowska-Abamek, who present the issue of re-composition of the forest buffer strips to improve their usefulness in beekeeping. In this context, Joanna Dudek-Klimiuk presents her research on the early introduced shrubs and their role in shaping landscape and identity of a place. Halina Lipińska together with Agnieszka Kępkowicz and Dorota Miącz bring up the issue of cottage gardens cultivated with the aim of recreating traditional rural landscape. Beata Joanna Gawryszewska, Izabela Myszka-Stąpór and Edyta Winiarska highlighted the question of proper selection of plant material when planning a garden near a house – *Plants used in gardens and tradition of plant selection in private and common areas*. The last part of the presentation is a local feature, but having relevance to the protection of residential properties from the turn of the 20th century – *Pine forest as a hallmark of the landscape of Spala – present condition and protection perspectives* by Małgorzata Milecka and Ewelina Widelska.

Spis treści

Przedmowa	5
-----------------	---

Część I

Tradycja miejsca

Jeremi T. Królikowski Europejskie źródła myślenia o swoistości polskiego krajobrazu	9
Martyna Macko, Tomasz Chmurski Ponadczasowość kultury ludowej w formie młodzieżowych zespołów folklorystycznych	18
Margot Dudkiewicz, Marek Dąbski Architektura rezydencjonalna ziemi łęczyńskiej	25
Romuald M. Łuczyński Oswajanie architektury rezydencjonalnej i sakralnej po drugiej wojnie światowej przez polską ludność na Dolnym Śląsku	41
Tomasz Malec Tożsamość kulturowa w beskidzkim budownictwie letniskowym	59
Leszek Bylina Polski krajobraz, krajobraz Polski czy krajobraz Polaków?	72

Część II

Architektura i urbanistyka – tradycja a problemy współczesności

Віктор П. Мироненко Особливості рекультивациі екологічних порожнеч на прикладі териконів, що сформувалися в результаті промислового освоєння території	91
Олег В. Мироненко, Віктор П. Мироненко Усовершенствование ландшафта малоэтажной застройки города	97
Iryna Duda Krajobraz jako czynnik kształtowania tradycyjnego wizerunku dawnych ukraińskich miast i osiedli	102
Вадим В. Матвеев Рельеф как средство формирования безбарьерной архитектуры	115
Інна В. Подтележникова Вокзальные комплексы как объекты европейской интеграции	120

Renata Józwik	
Wpływ procesu globalizacji na kształtowanie się krajobrazu miast polskich po ponad 20 latach od transformacji ustrojowej w Polsce	134
Rafał Graczyk	
Fizjonomia małych miast wielkopolskich w tożsamości kulturowej regionu i jego mieszkańców	141
Agnieszka Kępkowicz, Halina Lipińska, Anna Raczyńska	
Suburbia a tożsamość miejsc	153
Janusz Gubański, Renata Gubańska	
Ulice stodołne jako element tradycyjnego krajobrazu wielkopolskich miasteczek	160
Joanna Kołata	
Przestrzenie publiczne jako element kształtujący tożsamość miasta na przykładzie Poznania	169
Część III	
Roślinność –	
układy tradycyjne i współczesne	
Renata Gubańska, Janusz Gubański	
Majątek w Turwi jako świadectwo ponadczasowego patriotyzmu oraz dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego	183
Bożena Denisow, Małgorzata Bożek, Monika Strzałkowska-Abramek	
Zagospodarowanie zadrzewień śródpolnych w celu poprawy bazy pożytkowej	193
Joanna Dudek-Klimiuk	
Krzewy wczesnej introdukcji i ich rola w kształtowaniu krajobrazu i tożsamości miejsca	208
Halina Lipińska, Agnieszka Kępkowicz, Dorota Miącz	
Wiejskie ogrody przydomowe a tożsamość polskiej wsi	214
Izabela Myszka-Stąpór, Beata Gawryszewska, Edyta Winiarska	
Rośliny stosowane w ogrodach i tradycja ich stosowania w przestrzeni prywatnej i wspólnotowej	234
Małgorzata Milecka, Ewelina Widelska	
Drzewostany sosnowe jako znak rozpoznawczy spalskiego krajobrazu – stan obecny i perspektywy ochrony	248
Summary	259

Autorzy

- dr inż. Małgorzata Bożek, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Botaniki
- dr inż. arch. Leszek Bylina, Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kollątaja w Krakowie, Katedra Dendrologii i Architektury Krajobrazu
- Tomasz Chmurski (student), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
- dr hab. Marek Dąbski, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Roślin Ozdobnych
- dr hab. Bożena Denisow, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Botaniki
- dr inż. Joanna Dudek-Klimiuk, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Katedra Architektury Krajobrazu
- dr Margot Dudkiewicz, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Roślin Ozdobnych
- dr Iryna Dyda, Narodowy Uniwersytet „Politechnika Lwowska”, Katedra Projektowania i Podstaw Architektury
- dr inż. Beata Gawryszewska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Katedra Sztuki Krajobrazu
- dr inż. arch. Rafał Graczyk, Politechnika Poznańska, Instytut Architektury, Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa
- dr inż. arch. Renata Gubańska, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Instytut Architektury Krajobrazu
- dr inż. Janusz Gubański, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Instytut Architektury Krajobrazu
- dr inż. arch. Renata Józwik, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu
- dr inż. Agnieszka Kępkowicz, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Łąkarstwa i Kształtowania Krajobrazu
- mgr inż. arch. Joanna Kołata, Politechnika Poznańska, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego
- dr hab. inż. arch. Jeremi T. Królikowski, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Katedra Sztuki Krajobrazu
- dr hab. Halina Lipińska, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Łąkarstwa i Kształtowania Krajobrazu

dr hab. Romuald M. Łuczyński, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu, Katedra Turystyki i Rekreacji

Martyna Macko (studentka), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

dr inż. arch. Tomasz Malec, Uniwersytet Rolniczy im. H. Kołłątaja w Krakowie, Katedra Dendrologii i Architektury Krajobrazu

dr Vadym Matvieiev, Charkowski Narodowy Uniwersytet Budownictwa i Architektury, Katedra Projektowania Środowiska Architektonicznego

Dorota Miącz (studentka), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

dr hab. Małgorzata Milecka, prof. nadzw., Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu

dr Oleg Myronenko, Charkowski Narodowy Uniwersytet Gospodarki Miejskiej im. O.M. Beketowa, Katedra Architektury Budynków i Budowli

dr hab. Viktor Myronenko, prof. nadzw., Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Charkowski Narodowy Uniwersytet Gospodarki Miejskiej im. O.M. Beketowa, Katedra Architektury Budynków i Budowli

mgr inż. Izabela Myszk-Stąpór, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Katedra Sztuki Krajobrazu

dr Inna Podtelezhnikova, Ukraińska Państwowa Akademia Kolejowego Transportu, Katedra Budulców, Konstrukcji i Zabudowań

Anna Raczyńska (studentka), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

dr inż. Monika Strzałkowska-Abramek, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Botaniki

mgr inż. Ewelina Widelska, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu

mgr inż. Edyta Winiarska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Katedra Sztuki Krajobrazu